SPRAWOZDANIE

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W POZNANIU

ZA ROK

1933

1934
CZCIONKAMI DRUKARNI KATOLICKIEJ SP. AKC. W POZNANIU

SPRAWOZDANIE

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W POZNANIU

ZA ROK

1933



1934
CZCIONKAMI DRUKARNI KATOLICKIEJ SP. AKC. W POZNANIU



Część I.

Sprawozdanie wewnętrzne

z działalności

Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

w roku 1933

SPRAWY FINANSOWE, PERSONALNE I ADMINISTRACJI WEWNĘTRZNEJ IZBY.

Jakkolwiek położenie gospodarcze w roku sprawozdawczym w drugiej połowie doznało pewnej poprawy, to jednakże poprawa ta nie mogła wywrzeć wpływu na sytuację finansową Izby, której główne wpływy opierają się na dodatkach do świadectw przemysłowych, wykupywanych przeważnie w roku ubiegłym. Wpływy te wyniosły w roku 1933 na rzecz Izby poznańskiej zł 206 835,94, co stanowi zmniejszenie w stosunku do roku ubiegłego o 37 261,36 zł czyli 15,26%.

W stosunku do przewidywanych wpływów z tego tytułu w wysokości 202 765,— zł wpływy faktyczne stanowią wzrost o 1,96%.

Należy podkreślić, że stosunek dochodów własnych do wpływów ze świadectw przemysłowych jest w Izbie poznańskiej wyjątkowo korzystny, wynosi on mianowicie 39,30% wpływów ze świadectw przemysłowych. Cyfrowo dochody własne Izby wynosiły 131 931,95 zł.

W wydatkach wszystkie wydatki osobowe wynoszą 46,77% ogólnych wydatków Izby, pozatem w wydatkach największą pozycję stanowi spłata długów i odsetki (razem 84 519,56 zł), co stanowi 24,58% ogólnych wydatków.

Z punktu widzenia finansowego mamy do zanotowania pomyślny dla Izby fakt zlikwidowania Izby p.-h. w Bydgoszczy z dniem 1 listopada 1933 r. (rozp. Rady Min. z dnia 29 września 1933 r., Dz. U. R. P. poz. 579): Do Izby zostały przydzielone następujące powiaty: Chodzież, Czarnków, Gniezno (miasto i powiat), Mogilno, Wągrówiec i Żnin. Obszar ten obejmuje 5 265 km² z 304 304 ludności według stanu z roku 1930. Przyrost obszaru wynosi 32,63%, ludności zaś 23,41%.

W roku 1932 wpływ ze świadectw przemysłowych z przyłączonego obszaru wynosił na rzecz Izby p.-h. zł 38 020,56.

Obszar Izby poznańskiej wynosi odtąd 21 396 km² z 1 603 674 ludności, co stanowi 5,5% ogólnego obszaru Polski i 5,90% jej ludności.

Statystyka przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz zajęć zawodowych w przyłączonym do Izby poznańskiej okręgu bydgoskim — za rok 1933 — zamieszczona jest w załączniku przy końcu sprawozdania łącznie z dotychczasowym okręgiem Izby.

Z wpływów ze świadectw przemysłowych z przyłączonego okręgu za rok 1933 Izba poznańska zainkasowała tylko 229,94 zł, ze względu na skonsumowanie tych wpływów przez Izbę bydgoską i masę likwidacyjną. Na poczet udziału w majątku Izby bydgoskiej, Izba w roku sprawozdawczym otrzymała 5 000,— zł, który to udział podwyższy się mniejwięcej o dalsze 20 000 zł.

W roku sprawozdawczym zaszły następujące **zmiany w składzie radców Izby:**

Zmarli rr.:

Oskar Marchlewski z Poznania,
Leon Szczepanowski z Poznania.

Mandatów zrzekli się pp. rr.:

Józef Majewski z Ostrowa,
Edward Pawłowski z Poznania,
Stanisław Robiński z Poznania.

W miejsce p. r. Józefa Majewskiego wszedł p. r. Mieczysław Bąkowski z Poznania, który przy wyborach ogólnych wybrany został zastępcą z II kat. grupy przemysłowej.

W miejsce p. r. Edwarda Pawłowskiego dokonał Związek Fabrykantów na nadzwyczajnem walnem zebraniu Związku w dniu 28 kwietnia 1933 r. wyboru na radcę Izby p. Edwarda Kręglewskiego z Poznania.

W miejsce śp. r. Oskara Marchlewskiego oraz p. r. Stanisława Robińskiego, którzy piastowali mandaty z wyborów ogólnych z powodu wyczerpania listy zastępców, nikt nie wszedł.

W miejsce śp. r. Leona Szczepanowskiego, który piastował mandat z wyborów z zrzeszeniach do końca roku 1933 Związek Fabrykantów w Poznaniu nie dokonał wyboru nowego radcy.

W związku z przyłączeniem części okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy w skład Izby poznańskiej weszli z poszczególnych powiatów pp. rr.:

w sekcji handlowej: Sylwester Bykowski z Gniezna,
Stanisław Grupiński z Czarnkowa,
Telesfor Kościelewski ze Żnina,
Zygmunt Migdałek z Gniezna,
Antoni Śmielecki z Gniezna.

W sekcji przemysłowej: Bolesław Kasprowicz z Gniezna,
Dr. Zygmunt Kittel ze Żnina,
Stanisław Mańczak z Chodzieży,
Makary Płoszyński z Wągrówca,
Dr. Edward Trzciński z Gocanówka pow. Mogilno.

Skład radców Izby na dzień 31 grudnia 1933 r. podany jest przy końcu I części sprawozdania.

Ustrój i działalność **Komisyj izbowych** w roku sprawozdawczym przedstawiają się następująco:

Na zebraniu plenarnem w dniu 27 kwietnia 1933 r. uchwalono na wniosek Prezydjum skasowanie komisyj finansowo-kredytowej, targów i wystaw i statutowo-regulaminowej.

Funkcje komisji finansowo-kredytowej oraz targów i wystaw przejęła komisja polityki handlowej, której nazwa została zmieniona na komisję polityki gospodarczej; funkcje komisji statutowo-regulaminowej przejęła komisja prawnicza.

Na temże zebraniu uchwalono ilość członków komisji polityki gospodarczej powiększyć do 20 osób, prawniczej do 10, skarbowej do 14, mandatowej i rewizyjnej do 6.

Niestała komisja oszczędnościowa utworzona uchwałą plenarnego zebrania z dnia 6 kwietnia 1932 r. została zniesiona uchwałą plenarnego zebrania z dnia 27 kwietnia 1933 r.

Skład komisyj Izby po przeprowadzonych zmianach przedstawiał się następująco:

1. Komisja Prawnicza:

Sekcja przemysłowa:

Dr. Dąbrowski Stefan,
przew. Dr. Drzażdżyński Tadeusz,
Inż. Głowacki Stefan,
Niedbał Ignacy,
Dr. Skorny Michał.

Sekcja handlowa:

Andrzejewski Teofil,
Gładysz Wiktor,
Malinowski Mieczysław,
Nowak Marcin,
Sikorski Brunon.

2. Komisja Polityki Gospodarczej:

Bystrzycki Bolesław,
przew. Dr. Drzażdżyński Tadeusz,
Grankowski Aleksander,
Kałamajski Stefan,
Miądowicz Stanisław,
Niedbał Ignacy,
Inż. Piński Witold,
Prymke Stanisław,
Szczepanowski Leon,
Żak Henryk.
Andrzejewski Teofil,
Malinowski Mieczysław,
Marchlewski Oskar,
Metelski Jan,
Nowak Marcin,
Nowakowski Franciszek,
Otmianowski Kazimierz,
Dr. Rosiński Stefan,
Sikorski Brunon,
Weiss Zygmunt.

3. Komisja Skarbowa:

Czajka Wawrzyn,
Inż. Fachinetti Wacław,
Inz. Głowacki Stefan,
Grandkowski Aleksander,
Niedbał Ignacy,
Olex Edward,
Żak Henryk.
Antoniewicz Roman,
Brykczyński Roman,
przew. Maciejewski Stanisław,
Marchlewski Oskar,
Dr. Seydlitz Włodzimierz,
Weber Bolesław,
Zygarłowski Franciszek.

4. Komisja Oświatowa:

Kalamajski Stefan,
Miądowicz Stanisław,
Stopa Władysław,
Szczepanowski Leon.
Adamczewski Tadeusz,
Dr. Rosiński Stefan,
Rotnicki Michał,
przew. Thomas Aleksander.

5. Komisja Polityki Socjalnej i Ubezpieczeń Społecznych:

Bąkowski Mieczysław,
Malinowski Franciszek,
przew. Dr. Skorny Michał,
Stempniewicz Stanisław.
Kajewski Jan,
Malinowski Mieczysław,
Nowakowski Franciszek,
Rotnicki Michał.

6. Komisja Komunikacyjna:

Hubert Łucjan,
Malinowski Franciszek,
Prymke Stanisław,
Dr. Skorny Michał,
Kleszczewski Bernard,
Sikorski Brunon,
przew. Weber Bolesław,
Weiss Zygmunt.

7. Komisja Mandatowa:

przew. Niedbał Ignacy,
Stempniewicz Stanisław,
Szczepanowski Leon.
Gładysz Wiktor,
Majewicz Władysław,
Szulc Stanisław.

8. Komisja Rewizyjna:

Dr. Liciński Hipolit,	Adamczewski Tadeusz,
Niedbał Ignacy,	przew. Sikorski Brunon,
Stopa Władysław.	Szulc Stanisław.

Podkomisja Skarbowa. Z Komisji skarbowej wyłoniono w roku 1931 Podkomisję, której zadaniem jest ustalanie opinji o wnioskach: 1) o odroczenie wypłat, 2) o umorzenie zaległości podatkowych. W skład tej komisji wchodzą pp. rr. Antoniewicz Roman, Grandkowski Aleksander, Inż. Fachinetti Wacław, Maciejewski Stanisław, Żak Henryk.

W roku sprawozdawczym Podkomisja odbyła 12 posiedzeń, na których zaopinjowano 14 wniosków o udzielenie odroczenia wypłat i otwarcie postępowania układowego oraz 18 wniosków o redukcję zaległości podatkowych.

Komisja Egzaminacyjna. Komisja Egzaminacyjna dla rzeczoznawców księgowości odbyła w roku sprawozdawczym 4 posiedzenia, podczas których poddała egzaminowi 10 kandydatów na rzeczoznawców, z których egzamin zdał jeden. Komisja rozpatrzyła również 2 wnioski o ustanowienie nadzorców sądowych, jednego kandydata postanowiła poddać odpowiedniemu egzaminowi, a drugiego zwolniła od egzaminu na podstawie posiadanego wykształcenia oraz praktyki.

Prace komisyj izbowych ilustruje poniższe zestawienie:

Komisje	Posiedzeń odbyto	Obecnych było	Pełna obsada wynosi	Nieobecność usprawiedliwiło
I. Prawnicza	13	44	128	50
II. Polityki gospodarczej	4	42	80	19
III. Skarbowa	6	28	82	25
IV. Oswiatowa	5	12	38	9
V. Polityki socjalnej i ubezpieczeń	2	5	16	6
VI. Komunikacyjna	4	13	32	10
VII. Mandatowa	8	29	43	8
VIII. Rewizyjna	11	37	56	8
IX. Statutowo-regulaminowa	1	3	4	1*)
X. Targów i wystaw	2	3	16	2*)
XI. Finansowo-kredytowa	1	3	9	2*)

*) Zniesione uchwałą plenarnego zebrania z dnia 27. IV. 1933 r.

Plenarne zebranie z dnia 31 stycznia 1933 r. uchwaliło statut sądu polubownego Izby w następującem brzmieniu:

STATUT SĄDU POLUBOWNEGO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU

§ 1. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu tworzy Sąd Polubowny na zasadzie art. 4 pkt. 12 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 15 lipca 1927 r. Dz. Ust. poz. 591 z zastosowaniem przepisów art. 479 do 507 k. p. c. w brzmieniu ustalonem obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości z 1 grudnia 1932 r. (Dz. Ust. poz. 934).

§ 2. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wybiera na swem plenarnem zebraniu 30 sędziów polubownych. Czas trwania urzędowania wybranego sędziego polubownego trwa do chwili dokonania przepisanych statutem względnie ustawą nowych wyborów. Wybrani sędziowie polubowni składają do rąk Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu przyrzeczenie sumiennego i bezstronnego sprawowania swych obowiązków sędziowskich.

§ 3. Sąd Polubowny Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu rozpoczyna swą działalność na podstawie zapisu na Sąd Polubowny Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, sporządzonego przez strony na piśmie zgodnie z art. 486 i 487 k. p. c.

§ 4. Sąd Polubowny dla każdej sprawy składa się z dwóch sędziów polubownych, zamianowanych przez strony z listy sędziów polubownych Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu oraz przewodniczącego, mianowanego przez Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu. Przewodniczący może być mianowany z poza grona osób, będących sędziami polubownymi. Jeżeli strony nie zamianowały sędziów polubownych, wówczas na żądanie jednej ze stron wyznacza dwóch sędziów polubownych Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w myśl art. 483 § 3 k. p. c.

§ 5. Strona może wyłączyć sędziego polubownego stosownie do przepisu art. 486 k. p. c.

§ 6. Na posiedzenia Sądu Polubownego wyznacza Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej delegata biura Izby, który uczestniczy przy rozprawach z głosem doradczym i jest odpowiedzialny za wygotowanie protokółu z posiedzenia Sądu Polubownego i wyroku Sądu Polubownego.

§ 7. Zastępstwo stron przez adwokatów lub innych zawodowych zastępców procesowych jest niedozwolone.

§ 8. Pozew na Sąd Polubowny Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu winien być wniesiony w tylu egzemplarzach ilu jest pozwanych z dodatkiem jednego egzemplarza dla Sądu Polubownego. Wraz z pozwem winna strona złożyć do kasy Izby Przemysłowo-Handlowej zaliczkę na koszty w wysokości $2\frac{1}{2}$% wartości przedmiotu sporu, najmniej 50,— zł. a najwyżej 1 000,— zł. Sąd Polubowny jest władny w toku sporu zażądać uzupełnienia zaliczki, gdy tego zajdzie potrzeba pod zagrożeniem wstrzymania dalszego biegu postępowania w razie niezłożenia uzupełnienia zaliczki.

§ 9. W przedmiocie postępowania przed Sądem Polubownym obowiązują art. 494—502 k. p. c. W wyroku Sądu Polubownego orzeka Sąd Polubowny o wysokości i o obowiązku zwrotu kosztów postępowania przed Sądem Polubownym.

§ 10. Z każdego posiedzenia Sądu Polubownego spisuje się protokół, który podpisują przewodniczący oraz protokólant.

§ 11. Akta Sądu Polubownego przechowuje się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

§ 12. Honorarjum przewodniczącego, sędziów polubownych i delegata Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu na posiedzenia oraz wysokość ryczałtu na wydatki manipulacyjne ustala każdorazowo w sposób ostateczny Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu i zarządza wypłatę ustalonych przez siebie kwot z sum złożonych przez strony z tem ograniczeniem, że ogólna suma honorarjów nie może być mniejszą jak 150.— zł, a większą jak 2,5% wartości przedmiotu sporu.

§ 13. Jeżeli w toku sporu przed Sądem Polubownym zajdzie potrzeba zabezpieczenia powództwa, winna się strona zwrócić do Sądu Państwowego stosownie do przepisu art. 837 k. p. c.

§ 14. Ustne umowy na Sąd Polubowny Izby Przemysłowo-Handlowej, zawarte przed 1. I. 1933 r. gasną, jeżeli do dnia 31. XII. 1932 r. Sąd Polubowny Izby Przemysłowo-Handlowej nie wydał wyroku, ani nie zawarło ugody przed tym Sądem.

Uchwałą plenarnego zebrania z dnia 31 stycznia 1933 wybrano na rok 1933 następujących sędziów sądu polubownego:

L. p.	Imię i nazwisko	Branża	Adres
1	Dr. Borne Tadeusz	ubezpieczeniowa	Mickiewicza 22
2	Cygański Fr. Ksawery	kolonjalna	Wielka 12
3	Domagalski Marjan	chemiczna	św. Marcin 34
4	Donat Kazimierz	hurt. żarówek	Fr. Ratajczaka 36
5	Frąckowiak Wincenty	konfekcja męska	27 Grudnia 20
6	Gadebusch Ksawery	drogeryjna	Nowa 7
7	Gmurowski Marjan	bławaty, jedwabie	Plac Wolności 10
8	Grandkowski Aleksander	młynarstwo	Plac Wolności 17
9	Hubert Lucjan	drzewna	Kościan
10	Jagielski Leon	włókiennicza	Kantaka 7
11	Kaczmarek Marjan	żelazna	św. Marcin 20
12	Kolany Stefan	konfekcyjna	Stary Rynek 10
13	Kowalski Stanisław	ziemiopłody	Sienkiewicza 3
14	Kręglewski Edward	wyroby papierowe	Szyperska 8
15	Lisiewski Czesław	ziemiopłody	Plac Wolności 14
16	Łukomski Marceli	kolonjalna	3 Maja 5
17	Maschler Leon	ziemiopłody	Plac Wolności 17
18	Nalaskowski Leon	zegarmistrzowska	Nowa 2
19	Nowak Marcin	węglowa	Plac Wolności 10
20	Inż. Piński Witold	elektrotechniczna	Pocztowa 26
21	Prymke Stanisław	młynarstwo	Podgórna 10
22	Rotnicki Michał	kolonjalna delik.	Fr. Ratajczaka 15
23	Różański Stanisław	ziemiopłody	Rzeczypospolitej 1
24	Sternicki Roman	młynarska	Kolejowa 19/20
25	Szczepanowski Leon	maszyn, rowerów	Wyspiańskiego 12
26	Szulc Florjan	maszyny	św. Marcin 43
27	Szulc Zdzisław	ziemiopłody	Plac Wolności 5
28	Szyfter Aleksander	nasiona	Wielka 11
29	Weber Bolesław	spedycyjna	Towarowa 20
30	Zakrzewski Władysław	drzewna	S. Mielżyńskiego 25

Jako zastępców na wypadek zdekompletowania się powyższej listy wybrano następujących kandydatów:

L. p.	Imię i nazwisko	Branża	Adres
1	Klinge Jan	bławaty	Plac Wolności 2
2	Karge Władysław	wyroby stalowe i sprzęty kuchen.	Nowa 7
3	Wtórkowski Stefan	wyroby ceramicz.	Plac Wolności 11
4	Inż. Roszczyk Józef	instalacyjna	Fredry 6
5	Nyka Stanisław	winna	Wrocławska 34
6	Kajewski Jan	kolonjalna	27 Grudnia 5
7	Kowalski Maksymiljan	opałowa	Szamarzewsk. 12

Zebrań plenarnych Izby odbyło się w roku sprawozdawczym 4. Obecność radców wynosiła 133 przy pełnej obsadzie 240, nieobecność usprawiedliwiło 71.

Poza sprawami o charakterze administracyjnym, obrady plenum Izby koncentrowały się koło następujących zagadnień:

1. Zmiana statutu sądu polubownego Izby w związku z nową procedurą cywilną;
2. sprawa nowelizacji rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym;
3. zmiana statutu Izby część I i II;
4. uchwalenie nowego statutu urzędniczego;
5. uchwalenie nowego statutu emerytalnego.

Zebrań Prezydjum Izby odbyło się w roku sprawozdawczym 37.

Ze składu Prezydjum ustąpił w roku 1933 wiceprezes sekcji handlowej p. Stanisław Robiński.

Kataster przemysłowy. Rozpoczęte w czerwcu 1930 r. prace nad organizacją katastru przemysłowego dobiegły w roku sprawozdawczym do stadjum końcowego. Kataster w obecnym stanie składa się z katastru głównego oraz katastru branżowego, przyczem wyodrębniony jest kataster przedsiębiorstw m. Poznania oraz przedsiębiorstw powiatów woj. poznańskiego. Stan kartoteki w zaokrąglonych cyfrach przedstawia się następująco:

I. Kataster główny Poznania składa się z 4 500 kart żółtych przedsiębiorstw handlowych oraz 1 200 kart bronzowych przedsiębiorstw przemysłowych. Do kart dołączonych jest 5 000 kart ewidencyjnych.

II. Kataster branżowy Poznania składa się z 6 500 kart zielonych ułożonych według grup i podgrup.

III. Kataster główny prowincji składa się z 15 000 kart żółtych przedsiębiorstw handlowych oraz z 3 000 kart bronzowych przedsiębiorstw przemysłowych. Do kart tych dołączonych jest 12 000 kart ewidencyjnych przedsiębiorstw handlowych oraz 2 000 kart ewidencyjnych przedsiębiorstw przemysłowych, ułożonych alfabetycznie według powiatów.

IV. Kataster branżowy prowincji składa się z 19 000 kart zielonych, ułożonych według grup i podgrup z uwzględnieniem w grupach podziału na powiaty.

Największe trudności w pracach organizacyjnych nad katastrem przedstawiało zebranie od firm kart ewidencyjnych Izby, które zostały firmom przez Izbę rozesłane do wypełnienia, celem uzupełnienia i wypełnienia danych otrzymanych od Izby Skarbowej w Poznaniu, odnośnie do wykazów wykupionych świadectw przemysłowych.

W roku sprawozdawczym skutkiem nienadsyłania kart ewidencyjnych Izby, korzystano podobnie jak w latach ubiegłych z sankcji karnej, przewidzianej art. 6 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 o Izbach p.-h. Grzywień karnych w roku sprawozdawczym nałożono 282 na łączną sumę zł 4 550 zł. Stan załatwienia tychże orzeczeń karnych przedstawiał się według stanu z dnia 31 grudnia 1933 r. następująco:

Zapłacono dobrowolnie orzeczeń	19
Drogą administracyjną ściągnięto orzeczeń	64
Uchylono przez Prezesa Izby orzeczeń	97
Do rozstrzygnięcia Ministrowi P. i H. przedstawiono odwołań od orzeczeń	71
W egzekucjach niezałatwionych w roku 1933 pozostaje orzeczeń	12
Nieściągalnych orzeczeń odpisano	19
razem	282

Z nałożonych grzywień w roku 1933 ściągnięto sumę zł 1 365,—.

Kataster przemysłowy udzielił w roku sprawozdawczym na żądanie urzędów i instytucyj oraz firm krajowych i zagranicznych 345 odpowiedzi pisemnych w sprawie adresów.

Rejestr handlowy. Rejestr handlowy prowadzi Izba na tych samych zasadach co w latach ubiegłych. W 1933 r. uskuteczniono w księgach rejestrowych 95 nowych wpisów. Z cyfry tej przypada wpisów: na firmy jednostkowe 48, na jawne spółki handlowe 20, na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 23, na spółki akcyjne 2 i na spółdzielnie 2.

Sądom Grodzkim udzieliła Izba 40 opinij w sprawie wpisu firm do rejestru handlowego. Z tego na firmy handlowe przypada 24, na firmy przemysłowe 16.

Opinje o firmach, świadectwa solidności, interwencje, wyprzedaże i t p. Opinij o firmach krajowych co do solidności wydano w 1933 r. — 60. Świadectw solidności wydano 14. Zaświadczeń t. zw. katastralnych zawierających dane z rejestru handlowego odnośnie poszczególnych firm co do rodzaju prowadzonego przedsiębiorstwa, składu członków zarządu spółek itp. wydano 27.

Na skutek zażaleń firm zagranicznych i krajowych, Izba w 19 wypadkach interwenjowała w sprawie nieuregulowania zobowiązań przez firmy położone w okręgu Izby.

W 15 wypadkach Izba potwierdziła zgodność wystawionych rachunków.

Wyprzedaży Izba zaopinjowała 35.

Mianowanie biegłych izbowych. Stosownie do postanowień art. 4 punkt 7 rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach p.-h., Izba mianowała i zaprzysięgła w roku sprawozdawczym 5 rzeczoznawców z zakresu znawstwa jak następuje:

1. Edmund Chmielnik zamieszkały w Ostrowie z zakresu branży ziemiopłodów;
2. Stanisław Koraszewski zamieszkały w Poznaniu, pl. Wolności 14 a z zakresu branży posadzek parkietowych;
3. Roman Kurczewski zamieszkały w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 9 z zakresu branży drogeryjnej;
4. Marcin Sroczyński zamieszkały w Poznaniu, Wolnica 3 z zakresu branży elektrotechnicznej;
5. Bronisław Szymczak zmieszkały w Poznaniu, z zakresu spraw handlu drzewem.

Biegli sądowi. Dla sądów Izba zaopinjowała 28 wniosków osób ubiegających się o zaprzysiężenie ich w charakterze biegłych przy sądach. Z cyfry tej w 8 wypadkach ustosunkowanie się do wniosków było negatywne.

Na życzenie sądów i innych instytucyj, Izba w 35 wypadkach zaproponowała rzeczoznawców.

Udzielone dyplomy. W roku sprawozdawczym Izba wydała 8 dyplomów zasługi i to:

Dnia 27. XII. 1932 r. firmie Bracia Miethe właściciel Mikołaj Kaczmarek w Poznaniu z okazji 60-letniego jubileuszu istnienia.

Dnia 23. I. 1933 r. firmie C. Adamski w Poznaniu z okazji jubileuszu 75-letniego istnienia.

Dnia 23. I. 1933 r. Józefowi Plucińskiemu z Poznania z okazji jubileuszu 25-letniej samodzielności.

Dnia 23. I. 1933 r. Związkowi Towarzystw Kupieckich w Poznaniu z okazji 25-letniego istnienia.

Dnia 10. IV. 1933 r. firmie W. Szulc w Poznaniu z okazji jubileuszu 60-letniego istnienia.

Dnia 1. VII. 1933 r. Stanisławowi Mańczakowi z Poznania z okazji jubileuszu 50-letniej pracy w życiu gospodarczem.

Dnia 1. X. 1933 r. Ludwikowi Wenskiemu z Kościana z okazji jubileuszu 25-letniej pracy w życiu gospodarczem.

Paszporty. Wniosków o ulgowe paszporty handlowe zaopinjowano w roku 1933 przychylnie 259, odmownie 44. Wniosków o przyjazd cudzoziemców zaopinjowano przychylnie 76, odmownie 28.

Komunikaty. Komunikatów prasowych wydano, w roku sprawozdawczym 92.

Registratura. Dziennik podawczy registratury wykazuje załatwionych spraw 22095, wobec 19764 w roku 1932, przy systemie łączenia numerów.

Personalne. Skład osobowy Izby wynosił na dzień 1 stycznia 1934 r. 27 pracowników umysłowych, w tem 7 z wyższem wykształceniem oraz 3 pracowników fizycznych.

SPRAWY O CHARAKTERZE OGÓLNYM.

Pożyczka Narodowa.

W wykonaniu uchwały Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rz. P. z dnia 12 września 1933 r. co do przeprowadzenia przez Izby akcji na rzecz Pożyczki Narodowej na swoich terenach w kołach przez Izbę reprezentowanych, Izba w dniu 19 września 1933 zwołała zebranie głównych lokalnych gospodarczych związków oraz zainteresowane w akcji na rzecz Pożyczki Narodowej czynniki oficjalne.

Na zebraniu obecnych było 13 przedstawicieli tutejszych sfer gospodarczych, przyczem reprezentowanych było 6 wolnych związków gospodarczych a mianowicie: Związek Fabrykantów, Związek Towarzystw Kupieckich, Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, Zjednoczenie Młynów Handlowych, Związek Banków w Polsce, Oddział w Poznaniu i Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Zebraniu przewodniczył Prezes Izby p. Seweryn Samulski.

Na zebraniu jednomyślnie podkreślono poparcie akcji na rzecz Pożyczki Narodowej przez sfery przemysłowe Wielkopolski oraz uchwalono:

1. gestję w sprawie propagandy P. N. w kołach przemysłowych i handlowych powierzyć Izbie;

2. objąć akcją — oprócz handlu — również i przemysł, niezależnie od tego, że propagandą wśród placówek przemysłowych zajmuje się Związek Centralny Polskiego Przemysłu. Do spółdzielni materjały, otrzymane z Izby, roześle Patronat Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu;

3. wysłać do wszystkich przedsiębiorstw I do III kategorji handlowej oraz I do VI kategorji przemysłowej odezwę Związku Izb oraz odezwę Izby, pod którą zgłosiły akces wszystkie reprezentowane Związki;

4. wysłać do wszystkich przedsiębiorstw wymienionych pod 3) indywidualne deklaracje subskrybcyjne oraz do przedsiębiorstw, zatrudniających większą ilość pracowników deklaracje zbiorowe, dalej zwrotne formularze zawiadomienia o wysokości subskrybowanej P. N. i zaadresowaną do Izby kopertę;

5. utrzymywać stały kontakt z Obywatelskim Komitetem Pożyczki Narodowej przez informowanie go o wpływach zawiadomień o sukrybcji;

6. wolne związki gospodarcze przeprowadzą odpowiednią propagandę wśród swoich członków na rzecz subskrybcji.

W wykonaniu uchwał wydrukowano materjał propagandowy, który rozesłano w ilości 14 000 listów wraz z załącznikami już w dniu 22 września 1933 r., pracując personelem biura Izby w dniach 19, 20 i 21 września do północy. Około 2 000 kompletów rozesłano do związków, celem wysyłki do członków. Materjał propagandowy składał się z:

a) odezwy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P.,

b) odezwy podpisanej przez lokalne organizacje (osobno przemysł osobno handel) wraz z normami subskrybcyjnemi;
c) zwrotnego zawiadomienia o wysokości dokonanej subskrybcji;
d) koperty zaadresowanej do Izby do zawiadomienia o subskrybcji.

Dnia 28 września 1933 r. p. Prezes Samulski wygłosił przez Radjo Poznańskie do zebranych na Placu Wolności rzesz pracowniczych mowę propagandową na rzecz P. N., transmitowaną przez gigantofony.

Biuro Izby w czasie terminu przyjmowania subskrybcji pozostawało w stałym kontakcie z Obywatelskim Komitetem Pożyczki Narodowej oraz ze Związkiem Izb Przemysłowo-Handlowych, który telegraficznie uwiadamiano codziennie o wpływach zawiadomień o subskrybcji, wysyłając równocześnie dzienne zestawienia firm, które subskrybowały kwoty od 1 000.— zł w górę.

Informacyj telefonicznych i ustnych udzielano dziennie przeszło 100, zaopatrując klientów w dodatkowe deklaracje subskrybcyjne, oraz wyjaśniając w szczegółach warunki subskrybcji. Niezależnie od wysłania materjału propagandowego, poważniejsze lokalne placówki gospodarcze monitowano telefonicznie — już to celem skłonienia do przedterminowej subskrybcji, wzgl. podwyższenia kwoty już subskrybowanej, już to do skłonienia do subskrybcji; interwencje te przeważnie odnosiły skutek.

W wyniku akcji Izby wpłynęło od poszczególnych przedsiębiorstw około 2 000 zwrotnych zawiadomień o subskrybcji.

Wysokość subskrybcji przez przemysł i handel okręgu Izby, ustalona na podstawie zawiadomień indywidualnych, jak również zawiadomień otrzymanych ze związków wyniosła zł 6 230 000,—. Kwota ta nie jest dokładną i nie oddaje szczegółowej sumy subskrybowanej przez przemysł, handel i finanse okręgu Izby, a to z tego względu, że ogromna większość przedsiębiorstw nie zawiadomiła Izby o wysokości subskrybcji, część zaś firm głównie prowincjonalnych, skłanianych do subskrybcji przez lokalne Komitety, Izbę zawiadamiało o subskrybcji nie podając jej wysokości; podana kwota nie obejmuje również spółdzielni.

Listów w sprawie subskrybcji otrzymano około 500 (większość dot. niemożności subskrybcji z podaniem uzasadniających motywów).

Odpowiedzi pisemnych w sprawie P. N. wystosowano około 250.

W sprawie akcji na rzecz wpłat II raty Pożyczki Izba skomunikowała się z Izbą Skarbową w Poznaniu, w wyniku czego po zebraniu podanych poniżej danych cyfrowych — zdecydowano, że przedsięwzięcie doraźnych kroków ze strony Izby celem dopilnowania, by wszyscy subskrybenci wpłacili II ratę Pożyczki Narodowej na naszym terenie nie było aktualne.

Według danych, otrzymanych z Izby Skarbowej w Poznaniu ogólna suma subskrybentów woj. poznańskiego wyniosła 90 773. Suma subskrybowana wyniosła zł 28 500 900,—. Do końca terminu przyjmowania subskrybcji wpłacono zł 9 535 482,— t. j. 33% ogólnej sumy subskrybowanej. Już ta suma przewyższyła wysokość 2 pierwszych rat.

Odnośnie do wpłat II raty Pożyczki Narodowej to 69 617 subskrybentów wpłaciło ogólną sumę zł 2 248 063,96, zalegało z wpłatą II raty — subskrybentów 11 697 na ogólną sumę zł 173 532,40. W większości wypadków zalegli subskrybenci rekrutowali się ze sfer rolniczych, mających niejednokrotnie poza finansowemi pewne trudności komunikacyjne z placówką subskrybcyjną.

W sprawie wpłat III raty P. N. Izba wydała odpowiedni komunikat prasowy.

Pozatem Izba współdziałała z Obywatelskim Komitetem P. N., opinjując wydawanie dyplomów Pożyczki Narodowej.

Izba subskrybowała Pożyczkę w wysokości zł 10 000. Pracownicy biura Izby subskrybowali Pożyczkę w wysokości zł 7 100.

Plan zarządzeń doraźnych w zakresie zwalczania kryzysu.

Prace, podjęte przez Izby przemysłowo-handlowe w II połowie 1932 r. nad zagadnieniem programu gospodarczego Polski, doczekały się zakończenia z początkiem roku 1933. (O szczegółach odnośnej akcji Izbowej informuje sprawozdanie Izby za rok 1932, strony: 31—33.).

Izba na dwóch posiedzeniach plenarnych, odbytych w dniach 9 i 15 grudnia 1932 r. rozpatrzyła projekt planu zarządzeń doraźnych, opracowanych przez Izbę p.-h. w Warszawie. Uchwały plenarnego zebrania Izby przedstawili jej delegaci na zjazdach międzyizbowych, które odbyły się w dniach 19 i 20 grudnia 1932 r. oraz w dniu 4 stycznia 1933 r. W wyniku obrad międzyizbowych stanowisko poszczególnych Izb zostało uzgodnione. Związek Izb P.-H. złożył plan zarządzeń doraźnych w dniu 15 lutego 1933 r. Prezesowi Rady Ministrów oraz pozostałym Członkom Rządu.

Komisja dla spraw handlu.

W kwietniu 1932 r. p. Minister Przemysłu i Handlu powołał „Komisję dla spraw handlu". Na konferencjach, które odbyły się w r. 1932 i w pierwszej połowie 1933 r. poruszone i zbadane zostały następujące zagadnienia: 1) ulgi podatkowe, 2) procedura egzekucyjna, 3) ubezpieczenia społeczne, 4) ustawodawstwo pracy, 5) sprawa monopoli, koncesyj i przywilejów, w szczególności zaś sprawa handlu w szkołach, handel rolny, znaczki sądowe, monopol tytoniowy, monopol spirytusowy, monopol solny, 6) kredyty dla kupiectwa, 7) prymitywne formy handlu, jak handel anonimowy, handel maskowany oraz handel uliczny i domokrążny, 8) handel w uzdrowiskach i letniskach, 9) sprawa przetargów i dostaw, 10) sprawa kredytów i 11) sprawa ksiąg handlowych.

W skład komisji wchodziło m. i. 4-ch delegatów Związku Izb P.-H., wśród których znajdował się radca Izby p.-h. w Poznaniu, p. dyrektor B. Sikorski.

Komisja dla współpracy gospodarczej z Czechosłowacją.

Z okazji oficjalnego udziału Czechosłowacji w Targach Poznańskich, Izba urządziła w dniu 17 maja 1933 r. akademję, poświęconą stosunkom gospodarczym polsko-czeskosłowackim. Referaty wygłosili pp. Prezes Izby S. Samulski, Dr. Roger Bataglia, Dyr. Izby Dr. Waschko, Prof. I. Hanus.

W wyniku nawiązanego z kołami gospodarczemi Czechosłowacji kontaktu powołano do życia „Komisję dla współpracy gospodarczej Polski z Czechosłowacją", której konstytucyjne zebranie odbyło się w dniu 16 października. Na posiedzeniu tem wybrano na przewodniczącego p. Prezesa Samulskiego, na zastępcę przewodniczącego p. Konsula Dr. Doleżala, na sekretarza p. Dyr. Dr. St. Waschko. — Następnie ustalono program prac komisji i rozdzielono opracowanie 10-ciu referatów, poświęconych zagadnieniom gospodarczym polsko-czeskosłowackim.

Międzyizbowa Komisja dla popierania zbytu produktów rolnych.

Międzyizbowa Komisja dla popierania zbytu produktów rolnych zrzesza w sobie Izby rolnicze i Izby przemysłowo-handlowe Wielkopolski i Pomorza. Agendy jej prowadzi Izba.

W roku sprawozdawczym Komisja odbyła 4 posiedzenia, na których m. i. omówiono następujące sprawy: 1) kwestja spadku cen artykułów rolniczych oraz środków, wiodących do poprawy tychże cen; 2) organizacja wywozu masła;

3) sprawa eksportu drobiu; 4) dostosowanie produkcji rolniczej do potrzeb przemysłu; 5) rządowa akcja pomocy dla serowarstwa; 6) kwestja fabrykacji mleka kondensowanego; 7) sprawy przemysłu bekonowego; 8) rozszerzenie uprawy w Polsce Zachodniej chmielu, lnu i konopi.

Komisja Cennikowo - Drzewna.

Komisja Cennikowo-Drzewna odbyła w roku sprawozdawczym 12 posiedzeń. Schemat notowań uległ rozszerzeniu. Komisja nadal pozostaje pod kierownictwem p. r. B. Bystrzyckiego.

SPRAWY SKARBOWE.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, zajmowały sprawy skarbowe również w roku sprawozdawczym bardzo poważne miejsce w pracach Izby. Te postulaty, których zrealizowanie wymagało wydania nowych, albo zmiany istniejących ustaw i rozporządzeń władz centralnych, kierowano z reguły do Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, który po uzgodnieniu przedkładał je czynnikom miarodajnym. Te postulaty natomiast, których zrealizowanie leżało w ramach kompetencji władz I i II instancji przedkładano bezpośrednio tymże władzom (głównie Izbie Skarbowej).

Sprawy, przy których nie podano decyzji, nie zostały w roku sprawozdawczym zadecydowane. Poza sprawami, podanemi w niniejszem sprawozdaniu, zajmowała się Izba w dziedzinie podatkowej udzielaniem informacyj pisemnych i ustnych, wydawała również opinje w konkretnych sprawach tak na żądanie władz jak i też zainteresowanych stron.

Działalność Izby w zakresie spraw skarbowych przedstawiona jest według następującego podziału:

I. Podatek dochodowy.
II. Podatek przemysłowy.
III. Różne podatki i opłaty oraz postępowanie władz skarbowych.

I. Podatek dochodowy.

Rewizja norm średniej zyskowności na rok podatkowy 1933 r.

Na podstawie wyniku ankiety, rozpisanej wśród zrzeszeń gospodarczych, ustaliła Izba propozycje, dotyczące zmian norm średniej zyskowności za rok podatkowy 1933 r. w stosunku do roku podatkowego 1932. Propozycje te zostały przedłożone Izbie Skarbowej i przedyskutowane na konferencji, zwołanej przez tę Izbę. Na podstawie przedstawionej opinji ustaliła Izba Skarbowa wykaz norm, który rozesłała do urzędów skarbowych. Na życzenie Izby zwróciła Izba Skarbowa w okólniku do Urzędów skarbowych specjalną uwagę, że normy stanowią jedynie materjał orjentacyjny oraz, że nie powinny mieć zastosowania w wypadkach, w których płatnicy na poparcie swego zeznania mogą przedłożyć prawidłowe księgi handlowe wzgl. inne wiarygodne zapiski.

Instrukcje dla członków komisyj szacunkowych przed wymiarem za rok podatkowy 1933.

Pragnąc poinformować członków i zastępców członków nowo ukonstytuowanych komisyj szacunkowych dla podatku dochodowego o najważniejszych przepisach ustawy, wydała Izba odpowiednią instrukcję w sprawie wymiaru podatku dochodowego. Członkom, reprezentującym w komisjach przemysł i handel, przesłała Izba również wykaz norm średniej zyskowności, ustalony przez Izbę Skarbową w Poznaniu za rok 1933 oraz okólnik, zawierający ważne wyjaśnienia w sprawie stosowania tych norm.

W Izbie odbyła się nadto konferencja informacyjna dla członków i zastępców członków komisyj szacunkowych miasta Poznania. Na konferencji tej omawiano prawa i obowiązki członków komisyj, przyczem szczególną uwagę poświęcono postępowaniu wymiarowemu przy badaniu i ocenie ksiąg handlowych oraz stosowaniu norm średniej zyskowności.

Rzeczoznawcy dla wymiaru podatku dochodowego.

Ministerstwo Skarbu zarządziło w 1929 r., by władze wymiarowe wykorzystały dla celów wymiaru podatku dochodowego jak najszerzej dane, których dostarczają rzeczoznawcy, wyznaczeni dla poszczególnych okręgów wymiarowych przez Izby p.-h. W związku z powyższem zarządzeniem wyznaczyła Izba w r. 1929 w porozumieniu z zainteresowanemi zrzeszeniami gospodarczemi odpowiednich rzeczoznawców i listy ich przesłała władzom skarbowym.

Mając na uwadze stosunkowo długi okres czasu, jaki upłynął od chwili wyznaczenia powyższych rzeczoznawców, skutkiem czego listy te częściowo stały się nieaktualne, wyznaczyła Izba nowych rzeczoznawców.

Opinje Izb przemysłowo-handlowych przy wymiarze podatku dochodowego.

Do Związku Izb wpłynął wniosek o wystąpienie do Ministerstwa Skarbu w sprawie rozszerzenia ram opinjodawczego współdziałania Izb p.-h. w zakresie spraw spornych dot. zaliczania przedmiotów do inwestycyj, remontu, czy też bieżących kosztów ruchu wzgl. kosztów handlowych. Izba wniosek ten poparła.

Opodatkowanie opustów, uzyskanych przez osoby prawne w drodze ugód sądowych i pozasądowych.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w okólniku z dnia 30 sierpnia 1933 r. L. D. V. 32991/2/33 (Dz. Urz. M. Sk. nr. 27), że wszelkiego rodzaju opusty i bonifikaty, uzyskane przez osoby prawne, opodatkowane na zasadzie art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym, podlegają zawsze opodatkowaniu podatkiem dochodowym w myśl postanowień tego artykułu ustawy. W myśl instrukcji Ministerstwa należało zatem opodatkować także te opusty, które uzyskano w drodze ugód sądowych.

Stanowisko powyższe, które wprawdzie jest zgodne z orzecznictwem N. T. A., wedle którego do osób prawnych, podpadających pod postanowienia art. 21 ustawy nie mają zastosowania przepisy art. 7, mogło nawet pod względem prawnym nasuwać pewne wątpliwości. Pod względem gospodarczym zaś stanowi opodatkowanie omawianych pozycyj niewątpliwie zjawisko niemal paradoksalne, pozostające w kolizji z intencją ustaw o zapobieganiu upadłości. Układ zapobiegawczy, który dochodzi do skutku dzięki dobrowolnym stratom wierzycieli i którego celem jest — jak sama nazwa głosi — zapobieżenie upadłości przedsiębiorstwa dłużnika, nie odrzuca — jak wiadomo — żadnych realnych zysków. Redukcja pretensyj wierzycielskich oznacza wprawdzie księgowo pewien zysk, lecz tylko księgowo, gdyż w rzeczywistości ma, przez zapobieżenie upadłości, jedynie umożliwić osiąganie zysków w przyszłości. Stan finansowy przedsiębiorstwa, będącego przedmiotem pertraktacyj układowych, kształtuje się z reguły tak, że pasywa daleko przekraczają aktywa, wskutek czego podatek od omawianych opustów pochłonąłby, szczególnie przy nie dającem się zapewnie uniknąć — przy-

musowem ściągnięciu, znaczną część aktyw, co z kolei przekreśliłoby całą sanację przedsiębiorstwa.

Z powyższych względów zwróciła się Izba do Związku Izb o wystąpienie do Ministerstwa, by ono, korzystając z uprawnień, wynikających z przepisów art. 126 ustawy, upoważniło prezesów Izb skarbowych do umarzania tych kwot podatku, które wymierzono od opustów, uzyskanych przez osoby prawne, podpadające pod postanowienia art. 21 ustawy, czyli do wyłączania w drodze rewizji z podstaw wymiaru sum, stanowiących te opusty oraz rozciągnięcie tego upoważnienia także na opusty, wynikające z ugód, zawartych pozasądownie. Wniosek został przez Związek Izb przyjęty.

II. Podatek przemysłowy.

Zmiana rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Związek Izb P.-H. R. P. wystąpił w roku sprawozdawczym do Ministerstwa Skarbu z obszernym memorjałem o zmianę powyższego rozporządzenia wykonawczego. Izba zgłosiła w tej sprawie następujące wnioski:

1. Definicja obrotu przedsiębiorstw ekspedycyjnych § 25. Wniosek Izby w tej sprawie był zgodny ze stanowiskiem podanem w sprawozdaniu rocznem za rok 1932 na stronie 46 i 47.

2. Bonifikata różnicy podatku, powstałej na skutek zwrotu towarów, wyłożonych kosztów, skonta itp. w roku, w którym obowiązuje niższa stawka podatkowa. Przepisy ustępu ostatniego art. 5 ustawy wyłączają z podstaw opodatkowania, po udowodnieniu prawidłowo księgami handlowemi; koszty przewozu i ubezpieczenia towaru, wyłożone za nabywcę, zwroty towarów, bonifikacje i skonta oraz odsetki prolongacyjne przy tranzakcjach kredytowych. Jeżeli wyłączenia sum z powyższego tytułu z podstaw opodatkowania zostaną dokonane w tym samym roku podatkowym, to niema zastrzeżeń przy obliczaniu podatku. Jeżeli natomiast wyłączenia te zostaną uskuteczniona w następnym roku, co przy bonifikacjach z tytułu obniżki ceny sprzedażnej ma również być umożliwione, to przy przewidzianem w ustawie stopniowem obniżeniu stawek podatkowych, zostałyby one z powodu braku odpowiedniego przepisu w rozporządzeniu wykonawczem niewątpliwie opodatkowane.

Izba wniosła wprowadzenie wyraźnego przepisu do rozporządzenia wykonawczego (w § 33 albo 35), któryby umożliwił w wyżej podanych wypadkach zbonifikowanie podatku, wymierzonego od sumy obrotu podlegającej wyłączeniu z podstaw opodatkowania.

3. Obliczanie zaliczek na podstawie rzeczywiście osiągniętego obrotu w odniesieniu do przedsiębiorstw III i IV kat. handlowej i VI do VIII kat. przemysłowej, o ile prowadzą prawidłowe wzgl. uproszczone księgi handlowe. Przez silne uprzywilejowanie przedsiębiorstw, prowadzących księgi handlowe ustawą z dnia 19 grudnia 1931 r. — Dz. U. R. P. 881 — dał ustawodawca wyraz chęci rozpowszechniania ksiąg handlowych. Pod tym kątem widzenia skonstruowany jest nowy system stawek podatkowych i innych ulg, zawartych w tej ustawie i te zamierzenia również były powodem wydania specjalnego rozporządzenia Ministra Skarbu o uproszczonej księgowości. Istnieje jednak luka, stanowiąca poważną przeszkodę w popularyzacji ksiąg handlowych. Chodzi mianowicie o przepisy art. 56 ustawy i § 82 rozporządzenia wykonawczego. Według tych przepisów tylko przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I—V mogą opłacać miesięczne zaliczki w wysokości podatku, obliczonego na podstawie obrotu, wykazanego prawidłowemi księgami handlowemi. Przy obliczaniu zaliczek kwartalnych dla innych, t. j. mniejszych płatników, przyjmuje się obrót, ustalony przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu za poprzedni rok podatkowy. Mimo więc, że ci ekonomicznie słabsi podatnicy, korzystając z wyżej wspomnianego rozporządzenia o uproszczonej księgowości, zaprowadzili w przedsiębiorstwach swoich księgowość, żądają władze skarbowe jednak od nich zaliczki kwartalne, obliczone na podstawie obrotu roku ubiegłego i nie pozwalają na uiszczanie zaliczek, obliczonych na podstawie obrotu, wykazanego prowadzonemi księgami.

Z uwagi na to, że zaliczki, obliczone w danym roku podatkowym na podstawie obrotu z ubiegłego roku, są przy pogarszających się warunkach gospodarczych z reguły wyższe od podatku, obliczonego na podstawie rzeczywiście osiągniętego obrotu, postępowanie władz, krzywdzi płatników i zupełnie nie sprzyja pożądanemu rozpowszechnianiu księgowości. Koniecznem więc jest, by przepisy rozporządzenia wykonawczego odpowiednio uzupełniono w tym kierunku, by płatnicy, prowadzący prawidłowe, wzgl. uproszczone księgi handlowe mogli niezależnie od kategorji posiadanego świa-

dectwa, zaliczki obliczać według rzeczywiście osiągniętego obrotu.

4. Bliższe określenie pojęcia „rozesłanie nakazów płatniczych". Przepisy art. 78 ustawy postanawiają, by nakazy płatnicze były rozesłane najpóźniej do dnia 15 kwietnia roku bezpośrednio następującego po roku podatkowym. Ani ustawa, ani rozporządzenie wykonawcze bliżej nie określa, jak należy rozumieć słowa „rozesłanie nakazów płatniczych". Władze skarbowe są zdania, że rozesłanie nakazów nastąpiło z chwilą, gdy ogłosiły, że nakazy rozesłano, nie uwzględniają natomiast, kiedy je płatnikom faktycznie doręczono. W tych warunkach termin płatności różnicy podatku, wykazanej w nakazach płatniczych oraz termin wniesienia odwołania oznaczają władze zawsze na 15 maja. Wobec tego, że prace wymiarowe często trwają do miesiąca maja, wiele płatników otrzymuje nakazy dopiero na kilka dni przed upływem powyższego terminu. Tego rodzaju postępowanie stawia ich w przykre położenie co do płatności, a nadto często uniemożliwia wniesienie odwołania.

Izba wniosła o wprowadzenie wyraźnego przepisu, według którego terminy płatności i wniesienia odwołania będą biegły dopiero od dnia doręczenia nakazu. Przy tej okazji zwróciła Izba również uwagę na to, by pisma władz skarbowych, a szczególnie nakazy płatnicze doręczano za dowodem odbioru do rąk własnych adresata albo jego zastępcy lub pełnomocnika.

Obniżenie stawki podatku obrotowego dla mleczarń.

Izba wystąpiła do Związku Izb. P.-H. o podjęcie starań w Ministerstwie Skarbu o:

1. obniżenie stawki podatku obrotowego do 1% od obrotów, osiągniętych przez mleczarnie, prowadzące prawidłowe księgi handlowe ze sprzedaży produktów mleczarskich y kraju i to na podstawie przepisu art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (pierwszy ustęp za punktem II);

2. zwolnienie, a jeśli to okaże się niemożliwem, opodatkowanie najwyżej $\frac{1}{2}$%-wą stawką obrotów, osiągniętych z tranzakcyj, zawartych przez mleczarnie z firmami, posiadającemi swą siedzibę na terenie w. m. Gdańska (art. 94 p. 7).

Izba stwierdziła, że za uwzględnieniem powyższych wniosków przemawiają te same okoliczności, które skłoniły ustawodawcę do udzielenia specjalnych ulg młynom i olejarniom. Mleczarstwo odczuwa w takim samym stopniu, jak powyższe gałęzie przemysłu, konsekwencje trudnej sytuacji rolnictwa.

Podobnie, jak w wielu innych gałęziach przemysłu, tak również w przemyśle mleczarskim jest dla przywrócenia rentowności przedewszystkiem nieodzowne obniżenie kosztów produkcji. Wobec wielkiego spadku produkcji mleka i wskutek tego również masła i serów (ok. 30%) wzrosły proporcjonalnie koszty produkcji, wśród których niewspółmiernie wysoką pozycję zajmują podatki, a szczególnie podatek obrotowy. Obciążenie tym podatkiem przekracza w odniesieniu do większości obrotów 4%, a niekiedy dochodzi do 5%. Według posiadanych przez Izbę informacyj, okazał się ten wysoki podatek w wielu wypadkach nieprzerzucalny i godził wprost w egzystencję mleczarń. Wniosek o obniżenie stawki do 1% był zatem uzasadniony. Należało zresztą mieć na uwadze również to, że, skoro ulga powyższa zostałaby uzależniona od prowadzenia ksiąg handlowych, byłoby pewnem, że opodatkowany zostanie cały istotnie osiągnięty obrót, co dla Skarbu Państwa niewątpliwie nie jest bez znaczenia.

Za udzieleniem wspomnianej wyżej ulgi w odniesieniu do tranzakcyj, zawieranych z firmami, mającemi siedzibę na terenie w. m. Gdańska, przemawia konieczność wydatnego popierania wszelkich starań o zdobycie i utrzymanie rynku gdańskiego. Podatek obrotowy wraz z opłatą stemplową od rachunków stanowi w tym względzie poważną przeszkodę i może decydująco wpłynąć na stosunki handlowe z wspomnianemi wyżej firmami.

W końcu wyraziła Izba w imieniu zainteresowanych sfer życzenie, by ulgi powyższe wprowadzono w życie z mocą obowiązującą wstecz od dnia 1 stycznia 1932 r., by wymiarów podatku za rok 1932 dokonano już według obniżonych stawek. W wyniku powyższego wystąpił Związek Izb do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem dot. tranzakcyj z firmami gdańskiemi. Wniosek dotyczący obniżenia stawki podatkowej dla obrotów krajowych natomiast nie uzyskał większości w łonie Związku Izb.

Podatek obrotowy od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży win musujących firmom gdańskim.

Wśród czynników, utrudniających zaprowadzenie polskich win musujących na rynku Wolnego Miasta Gdańska, zajmuje poważne miejsce podatek obrotowy. Daje się to szczególnie we znaki przy ogólnych trudnych warunkach gospodarczych i powszechnem zubożeniu ludności, kiedy nawet przy artykułach luksusowych trzeba stosować kalkulację minimalnych zysków.

Izba zwróciła się wobec tego do Ministerstwa Skarbu, by ono, korzystając z uprawnień, wynikających z przepisów art. 94 ustęp 3 punkt 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zwolniło od podatku obrotowego obroty, osiągnięte przez firmy krajowe ze sprzedaży win musujących firmom, mającym swym siedzibę na terenie w. m. Gdańska.

Scalenie podatku obrotowego dla włókiennictwa.

W związku z tem, że Izby reprezentujące przemysł włókienniczy, zajmowały się w roku sprawozdawczym w dalszym ciągu kwestją scalenia podatku obrotowego w włókiennictwie, ustaliła Izba w tej sprawie poniższą opinję, którą zakomunikowała Izbie referującej (łódzkiej).

Podobnie, jak w odniesieniu do innych gałęzi przemysłu i handlu, tak również co do włókiennictwa należało niewątpliwie wyrazić pogląd, że racjonalne scalenie podatku obrotowego jest pożądane. Przemawia za tem szczególnie to, że usunięteby możliwości obchodzenia przepisów podatkowych przez handel pokątny i nieprowadzący ksiąg.

W dotychczas wysuniętych koncepcjach scalenia starano się zwrócić uwagę na to, że pobór całego scalonego podatku u źródła — u importera surowców lub w przędzalni, zależnie od ostatecznego unormowania tej kwestji — przekroczy zdolność płatniczą tych jednostek. Moment ten szczególnie silnie podkreślono ze strony Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem i w konsekwencji tego też wysunięto propozycję, by handel narówni z przemysłem partycypował w części bezpośredniego obciążenia, mianowicie w zaliczce, mającej być pobranej w postaci czterokrotnie podniesionych opłat patentowych. Powyższe oraz uzasadnione, niestety, obawy, że z okazji scalenia obciążenie może być zwiększone — spowodowały, że zainteresowane sfery handlowe w okręgu Izby, jakkolwiek nie przeczą celowości scalenia w ogólności, ustosunkowały się w danym wypadku do tego zagadnienia bardzo sceptycznie. Jedną z istotniejszych przyczyn, skłaniających zainteresowane sfery do zajęcia takiego stanowiska był pozatem fakt, że obciążenie podatkiem obrotowym na skutek ostatniej zmiany ustawy znacznie złagodzono, a uzależnienie ulg od prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych przyczyniło się istotnie do zmniejszenia zachęty w obchodzeniu przepisów podatkowych.

Zajęcie ostatecznego stanowiska odroczyła Izba aż do chwili opracowania konkretnego projektu. Stwierdziła jednak, że na wypadek uzależnienia scalenia podatku od wpro-

wadzenia podwyżki opłat patentowych, zajęłaby stanowisko negatywne.

Scalenie podatku obrotowego od zwierząt rzeźnych.

Ministerstwo Skarbu przysłało Izbie p.-h. w Warszawie do zaopinjowania projekt rozporządzenia o scaleniu podatku obrotowego od zwierząt rzeźnych w m. st. Warszawie. Izba warszawska w stosunku do tego projektu zajęła stanowisko negatywne i m. i. wyraziła pogląd, że, gdyby projektowane rozporządzenie miało być wprowadzone w życie, to powinno ono obowiązywać nietylko na terenie całego Państwa. Wobec tego zachodziła potrzeba zajęcia stanowiska do powyższego projektu również przez Izbę poznańską. Na skutek konferencji, odbytej z zainteresowanemi sferami, postanowiono zająć stanowisko zdecydowanie negatywne.

Związek Izb został powiadomiony, że projekt Ministerstwa Skarbu dotyczący powyższej sprawy, przestał narazie być aktualny. Jednak Ministerstwo nie zamierza zaniechać wogóle tej sprawy, ponieważ — jego zdaniem — nie wszystkie należne Skarbowi sumy z tytułu podatku obrotowego w handlu rzeźnym wpływają do kas skarbowych przy indywidualnym systemie wymiarowym. Izba poddała sprawę ponownemu rozpatrzeniu, lecz doszła znowu do wniosku, że scalenie podatku w tej dziedzinie nie jest wskazane.

Scalenie podatku od owoców importowanych.

Izba Handlowa w Katowicach wystąpiła z inicjatywą scalenia podatku obrotowego w handlu owocami importowanemi. Izba stwierdziła, że scalenie podatku w tej gałęzi uważa jeszcze za przedwczesne. Przedsiębiorstwa, trudniące się importem tych owoców, prowadzą zazwyczaj obok tego szereg innych towarów, dla których podatek nie został jeszcze scalony i to siłą rzeczy skomplikowałoby bardzo wymiar podatku. Jeszcze wyraźniej objawiałoby się to w handlu detalicznym, w większości wypadków nie prowadzącym ksiąg handlowych; tu zresztą nie mógłby być bez znaczenia fakt, że mimo, iż podatek pobrano już raz u źródła, pobiera go się drugim razem we formie ryczałtu.

Nie zapoznając zupełnie tego momentu, który skłonił Izbę katowicką do wystąpienia w powyższej sprawie, mianowicie chęć usunięcia handlu pokątnego, uważała Izba jednak, że skutki ujemne scalenia podatku w tej branży przewyższałyby korzyści stąd wynikające.

Scalenie podatku obrotowego od zapałek.

Kwestją powyższą zajmowała się Izba już w roku 1932. W roku sprawozdawczym przysłało Ministerstwo Skarbu Związkowi Izb nowy projekt rozporządzenia. Izba w odniesieniu do tego projektu nie podniosła żadnych zastrzeżeń, tembardziej, że nie przewidywał on zniżonej stawki dla zapałek, sprzedawanych za pośrednictwem spółdzielni, przeciwko czemu wypowiedziała się Izba w roku 1932 (sprawozdanie roczne 1932, str. 39).

Scalenie podatku obrotowego od cukru.

Ministerstwo Skarbu przysłało Związkowi Izb projekt rozporządzenia, obniżającego stawkę scalonego podatku od cukru z ważnością od 1 stycznia 1934 r. z 3,6% na 3,35%. Izba w opinji swojej wskazała, że dotychczas stosowana stawka 3,6% nie znajdowała, jak to wykazał Związek Izb, w 1932 r. uzasadnienia. Dlatego powinna z dniem 1 stycznia 1934 r. być obniżona nietylko do 3,35%, lecz conajmniej do 3%.

Zryczałtowanie podatku obrotowego.

Z upływem roku sprawozdawczego straciło moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Skarbu regulujące zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych płatników. W związku z tem powstała konieczność ustalenia opinji, czy na przyszłość należy ryczałt utrzymać, w danym wypadku, w jakiej formie lub, czy też należy powrócić do systemu wymiarów indywidualnych. Z powstałych różnych koncepcyj zryczałtowania podatku obrotowego uznała Izba za najtrafniejszą tę, która szła w kierunku podtrzymania na rok 1934 dotychczasowego systemu ryczałtu z uwzględnieniem wniosków, zgłoszonych przez Związek Izb w r. 1932 w sprawie różnych uchybień. Z uwagi na to, że większość Izb zajęła takie same stanowisko, pokrywała się opinja Związku Izb, którą przedstawiono Ministerstwu Skarbu z poglądem Izby.

Do projektu rozporządzenia, opracowanego następnie przez Ministerstwo Skarbu, który uwzględniał zasadnicze wnioski Związku Izb, zajęła Izba następujące stanowisko: 1) górna granica ryczałtu powinna w Warszawie i w miejscowościach I klasy wynosić 45 000 zł obrotu; 2) ze względu na poważny spadek obrotu w latach 1932, 1933 w stosunku do lat 1930 i 1931, które projekt przyjął za podstawę ryczałtu, należałoby podstawę zmniejszyć o 20%; 3) termin złożenia pisemnego oświadczenia o prowadzeniu od początku

roku 1934 prawidłowych wzgl. uproszczonych ksiąg handlowych należy ustalić na 1 marca zamiast 15 lutego, ewentualnie jeszcze dalej przesunąć, jeżeli rozporządzenie okazałoby się w Dzienniku Ustaw zbyt późno; 4) należałoby podtrzymać taryfę, zawartą w rozporządzeniu o ryczałcie z dnia 4 lutego 1932, gdyż jest bardziej zbliżona do sprawiedliwego podziału obciążenia podatkowego ze względu na większe zróżniczkowanie; 5) we wszystkich wypadkach, w których przedsiębiorstwa podlegające ryczałtowi prowadzą towary, od których podatek został scalony, ryczałt powinien z urzędu ulec obniżeniu o 20%. Chodziło o to, by obniżka była obligatoryjna, a nie fakultatywna, jak to przewidywał projekt rozporządzenia; 6) termin płatności czwartej raty podatku powinien być ustanowiony na 15 stycznia 1935 r., a nie, jak to przewidywał projekt rozporządzenia, na 15 grudnia 1934 r.; 7) odwołania powinny być rozstrzygnięte najdalej w ciągu trzech miesięcy.

Ocena dowodu z ksiąg handlowych przy wymiarze podatku obrotowego.

Izba dowiedziała się, że władze skarbowe dyskwalifikują księgi handlowe przy wymiarze podatku obrotowego często dlatego, że w dniu przeprowadzenia rewizji ksiąg odnośne przedsiębiorstwa nie mogą wykazać się inwentarzem na dzień 31 grudnia roku sprawozdawczego.

Mając na uwadze, że dyskwalifikowanie prawidłowej księgowości z przyczyn czysto formalnych nie może leżeć w interesie Skarbu Państwa i płatników poważnie krzywdzi, a nadto stanowi wielką przeszkodę w rozpowszechnianiu księgowości, nieodzownej dla racjonalnej organizacji życia gospodarczego, zwróciła się Izba do Izby Skarbowej o bliższe wyjaśnienie sprawy i usunięcie istniejących niedomagań.

Rewizyj ksiąg dla wymiaru podatku obrotowego dokonują niektóre urzędy skarbowe już w miesiącu styczniu. Większa część przedsiębiorstw w tym czasie, a nawet w miesiącu lutym nie mogła jeszcze zadość uczynić obowiązkowi sporządzenia remanentu i bilansu zamknięcia.

Niezależnie od tego, że dla wymiaru podatku obrotowego remanent i bilans zamknięcia nie posiadają właściwie istotnego znaczenia, stwierdziła Izba, że w myśl art. 39 obowiązującego w okręgu Izby Skarbowej niemieckiego kodeksu handlowego sporządzenie inwentarza i bilansu ma być dokonane w przeciągu czasu, odpowiadającego prawidłowemu biegowi przedsiębiorstwa. Jakkolwiek należyte stosowanie powyższego przepisu wymaga pewnej indywidualizacji, to jednak —

zdaniem Izby — nie można w żadnym wypadku braku inwentarza i bilansu w miesiącach styczniu i lutym (jeżeli rok operacyjny równa się kalendarzowemu) uważać za przyczynę nieuznania ksiąg za prawidłowe.

Hurtowa sprzedaż zagranicą i skup zawodowy, prowadzony celem wywozu zagranicę — stawka podatkowa.

Na skutek różnej praktyki władz skarbowych przy opodatkowaniu obrotu, osiągniętego z podanych wyżej tranzakcyj, zwróciła się Izba do Izby Skarbowej o wydanie urzędom skarbowym instrukcji po myśli poniższego jej stanowiska.

Zgodnie z orzecznictwem N. T. A., w szczególności tezą, ustaloną w wyroku z dnia 4 czerwca 1929 r., L. Rej. 3708/27, stosowały władze skarbowe do końca 1931 r. do hurtowej sprzedaży zagranicę oraz skupu zawodowego, prowadzonego celem wywozu zagranicę, stawkę 2%-wą. Powstało pytanie, czy ostatnia nowela ustawy zmieniła stan prawny w tej dziedzinie. Najwyższy Trybunał Administracyjny, ustalając w mowie będącą tezę, wychodził z założenia, by tranzakcyj, do których odnosiły się ulgowe stawki podatkowe, dokonywano dla potrzeb krajowych. Warunek ten wynika — zdaniem N. T. A. — z brzmienia dawnego art. 7 b, w którym mowa była o artykułach pierwszej potrzeby oraz surowcach, n i e z b ę d n y c h d l a r o z w o j u r o l n i c t w a i p r z e m y s ł u k r a j o w e g o. Za taką wykładnią miała również przemawiać intencja ustawodawcy, aby drogą zniżonych stawek podatkowych oddziaływać na kształtowanie się cen na rynku wewnętrznym.

Zdaniem Izby, uległ stan prawny w powyższej sprawie z dn. 1 stycznia 1932 r. zmianie i to w sensie zrównania stawek podatkowych dla obrotów z zagranicą (poza zwolnieniami eksportowemi) z stawkami dla obrotów krajowych. Wynika to przedewszystkiem z tego, że w przepisach, odpowiadających dawniejszemu art. 7 p. b. t. j. w nowych przepisach art. 7 lit. A p. 1 a nie użyto wyżej podkreślonych słów, stanowiących punkt wyjścia dla argumentacji N. T. A. W przekonaniu powyższem utwierdził Izbę również fakt, że ustawodawca, zmieniając ustawę nowelą z dnia 19 grudnia 1931 r., potraktował eksport wogóle liberalniej, aniżeli dawniej.

Wymiar podatku obrotowego za rok 1932 właścicieli dorożek samochodowych.

Wymiar podatku obrotowego za rok 1932 dla właścicieli dorożek samochodowych w Poznaniu okazał się krzywdzący

ze względu na za wysoko przyjęte podstawy wymiaru oraz nieuzasadnione różnice pomiędzy wymiarami dla przedsiębiorstw położonych w różnych okręgach poznańskich urzędów skarbowych. Według posiadanych informacyj przyjęto przeciętne wymiary w poszczególnych urzędach, jak następuje: I — 2 700,—, II — 4 560,—, III — 2 500,—, IV — 4 500,—. W postępowaniu wymiarowem rzekomo nie honorowano nadto należycie zapisków, zaofiarowanych przez płatników.

Mając na uwadze powyższe, a w szczególności fakt, że w mowie będące przedsiębiorstwa, pracują na terenie miasta Poznania w równych warunkach, skutkiem czego istotnie nieuzasadnionem było różne traktowanie ich przez poszczególne władze wymiarowe, zwróciła się Izba do Izby Skarbowej o usunięcie wspomnianych krzywd wymiarowych w postępowaniu odwoławczem. Izba wyraziła zdanie, że byłoby wskazanem, by w tym celu uwzględniono wiarygodne zapiski płatników oraz przesłuchano rzeczoznawców, których, korzystając z przepisów art. 75 ustawy, podała.

Praktyka władz skarbowych w sprawie ulg dla eksportu.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym, jakoteż szereg zarządzeń Ministra Skarbu, wydanych na podstawie art. 94 tejże ustawy w sprawie zawieszenia podatku obrotowego od tranzakcyj eksportowych świadczy, że eksport cieszy się wielkiem poparciem zarówno czynników ustawodawczych, jak i wychowawczych centralnych. Izba w szeregu wypadków stwierdziła jednak, że ulgi, przyznane ustawą, czy też rozporządzeniem, zostają ze względów formalnych przez władze skarbowe unicestwione; wobec tego zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o wydanie odpowiednich dodatkowych instrukcyj.

Zbieranie informacyj przez władze skarbowe w instytucjach kredytowych.

Okólnikiem z dnia 17 kwietnia 1929 r. L. D. V. 5667/I poleciło Ministerstwo Skarbu zaniechać sporządzania w bankach wyciągów z rachunków bieżących oszczędnościowych i lokacyjnych; zezwoliło na to tylko w szczególnych wypadkach i tylko za uprzedniem zezwoleniem Ministerstwa Skarbu.

Do powyższego zarządzenia nie wszystkie urzędy skarbowe się stosowały i dlatego Izba zwróciła się do Izby Skarbowej, by urzędom skarbowym przypomniano, że zarządzenie to jeszcze obowiązuje i że należy je ściśle przestrzegać. W wniosku swoim przedstawiła Izba konkretny wypadek, w którym przepisu powyższego nie stosowano.

Przeniesienie miasta Odolanowa z III do IV klasy miejscowości.

Towarzystwo Przemysłowców w Odolanowie skierowało do Izby Skarbowej wniosek o przeniesienie miasta Odolanowa z III do IV klasy miejscowości, podanej w przepisach art. 23 ustawy o podatku przemysłowym. Izba wniosek ten, za pośrednictwem tut. Izby Skarbowej, poparła w Ministerstwie Skarbu. Nadto zwróciła się Izba do Izby Skarbowej w imieniu zainteresowanych sfer, by przy wymiarze podatku obrotowego za rok 1932 dla płatników w Odolanowie uwzględniono, że likwidacja powiatu wpłynęła na poważny spadek obrotów.

Reorganizacja komisyj szacunkowych dla podatku przemysłowego.

Z dniem 31 grudnia 1933 r. upłynęła kadencja połowy członków i zastępców członków komisyj szacunkowych dla podatku przemysłowego. W związku z tem Izba przedstawiła Izbie Skarbowej listy kandydatów na nowych członków i zastępców, które ustaliła na podstawie propozycji zainteresowanych organizacyj gospodarczych.

Komisje szacunkowe dla podatku obrotowego.

W związku z wymiarem podatku obrotowego za rok 1933 zwołała Izba konferencję informacyjną dla wszystkich członków i zastępców członków komisyj szacunkowych podatku obrotowego miasta Poznania. Wszystkim członkom i zastępcom członków wysłała Izba pozatem instrukcję w sprawie prac w komisjach podatkowych.

Ulgi dla tranzakcyj giełdowych.

Wobec zamierzonego cofnięcia przyznanych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z 9 marca 1932 ulg dla tranzakcyj giełdowych, poparła Izba wniosek o wystąpienie Związku Izb o utrzymanie nadal ulg podatkowych. Izba wyraziła również zgodę na propozycję nadania tranzakcjom giełdowym bardziej rygorystycznej formy oraz obostrzenia środków kontroli, w szczególności, by:

1. minimalna tranzakcja giełdowa została określona: dla mąki i kaszy na 2 500 kg, dla otrąb 5 000 kg;

2. ustalono regjonalną standaryzację przymusową dla mąki pszennej, gdyż standaryzacja mąki żytniej została już przeprowadzona rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 31 sierpnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 695);

3. dopuszczono na giełdę tylko sprzedaż mąki standaryzowanej z równoczesnem uwidacznianiem standartów na workach przy istnieniu przymusu standaryzacji;

4. karty umów giełdowych, wystawiane przez maklerów giełdowych, były zaopatrywane w sygnum komisarza wzgl. dyrektora giełdowego.

Izba poparła również wniosek Izby Handlowej w Katowicach w sprawie zwolnienia od podatku obrotowego tranzakcyj giełdowych makuchami i olejami roślinnemi pochodzenia krajowego.

Opodatkowanie sprzedaży farb.

Związek Fabryk Farb i Lakierów w Polsce wystąpił do Izby warszawskiej o wszczęcie starań, by fabryki te opłacały od sprzedaży farb i lakierów przedsiębiorstwom kolei i tramwajów 1% na zasadzie postanowień art. 7 lit. A pkt. 9 ustawy o podatku przemysłowym.

Izba na zapytanie Izby warszawskiej stwierdziła, że — zdaniem jej — wniosek Związku Farb i Lakierów w Polsce, jest, jeśli chodzi o gospodarcze motywy, które skłoniły ustawodawcę do rozszerzenia dawniejszego przepisu art. 7 a w sposób, wyrażony obecnie w art. 7 lit. A p. 9 — bezwzględnie uzasadniony. Te samo okoliczności bowiem, które przemawiają za stosowaniem stawki ulgowej do obrotów, osiągniętych ze sprzedaży towarów przedsiębiorstwom przemysłowym (łącznie sprzedaży przedsiębiorstwom nieopłacającym podatku przemysłowego) przemawiają niewątpliwie również za stosowaniem tej stawki do obrotów z przedsiębiorstwami komunikacyjnemi. Oceniając jednak wniosek z punktu widzenia prawnego, to na tle ustawy o podatku przemysłowym wydaje się identyfikowanie przedsiębiorstwa komunikacyjnego z przedsiębiorstwem przemysłowem bardzo trudne, albo nawet wręcz niemożliwe.

Gdyby jednak można usunąć, wzgl. pominąć powyższe przeszkody prawne, to kwestja, czy wagony kolejowe i tramwajowe są majątkiem inwestycyjnym oraz, czy pomalowanie wagonu zwiększa wartość przedmiotów inwestycyjnych, nie stanowiłaby prawdopodobnie przeszkody w uwzględnieniu w mowie będącego wniosku. Według opinji (nieoficjalnej) poznańskich Dyrekcyj Kolei Państwowych i Tramwajów bowiem odpowiedź na drugie pytanie byłaby negatywna, gdyż pomalowanie wagonu jest tylko środkiem konserwacyjnym. Opinję tę potwierdziłoby prawdopodobnie Ministerstwo Komunikacji.

Pojęcie domu mieszkalnego.

Przepisy art. 7 ust. 1 lit. A p. 7 ustawy o podatku przemysłowym stanowią, że przedsiębiorstwa budowlane opłacają ulgową 1%-wą stopę podatku obrotowego od obrotów, uzyskanych przy budowie domów mieszkalnych. W okólniku z dnia 14 marca 1933 r. ustaliło Ministerstwo Skarbu, że za domy mieszkalne należy uważać budynki, w których conajmniej 2/3 powierzchni służy celom mieszkalnym.

Do Związku Izb wpłynął wniosek o wystąpienie do Ministerstwa Skarbu, by granicę powyższą, ustaloną na 2/3 powierzchni, rozszerzono na 1/2. Jakkolwiek wskutek zupełnego niemal zastoju w budownictwie budynków mieszkaniowo-przemysłowych w roku sprawozdawczym, wniosek ten był dla okręgu poznańskiego mniej aktualny — wypowiedziała się Izba za nim. Izba uważała bowiem, że wszelkie usiłowania w kierunku wzmożenia ruchu budowlanego są godne poparcia, a jeżeli chodzi o kwestję samego pojęcia domu mieszkalnego, to traktowanie za „domy mieszkalne" budynków, w których przynajmniej połowa użytkowej powierzchni służy wyłącznie celom mieszkaniowym, wydaje się możliwe. Na wypadek jednak, gdyby taki wniosek nie uzyskał większości, wypowiedziała się Izba za tem, by obroty z tytułu wybudowania domu tylko w połowie mieszkalnego, były opodatkowane w tej połowie ulgową stopą podatkową.

Opinje o charakterze eksportowanych towarów.

Art. 3 p. 15 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zwalnia od podatku obrotowego eksport wyrobów gotowych i półfabrykatów, natomiast eksport surowców, — z wyjątkiem węgla i surowców, zwolnionych na podstawie specjalnych okólników Ministerstwa Skarbu — podlega podatkowi obrotowemu. W wypadkach wątpliwych władze skarbowe ustalają, czy dany artykuł należy zaliczyć do surowców, lub półfabrykatów, albo gotowych wyrobów na zasadzie uprzedniej opinji właściwych Izb p.-h. W tej dziedzinie Izba w roku sprawozdawczym ustaliła, że: 1) papierówka osikowa oraz osika zapałczana, wzgl. kloce osikowe są nieobrobionym produktem leśnym i dlatego można je uważać tylko za surowiec; 2) kuchy (makuchy) lniane i słonecznikowe uważać należy za wyroby gotowe; 3) odpadki, wióry i łom metalowy, eksportowane przez przedsiębiorstwo handlowe, należy uważać za surowiec; 4) bajcowaną sierść króliczą i zajęczą należy uważać za surowiec; 5) oczyszczone, wysuszone, mechanicznie obrane z sierści i bajcowane skórki zajęcze i królicze należy uważać za półfabrykat.

Opinje o czynnościach przygotowawczych w przedsiębiorstwach handlowych.

Art. 7 ust. 3 ustawy o podatku przemysłowym postanawia, że ulgowe stawki podatkowe mają zastosowanie wyłącznie do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów bez przerobu. Nie uważa się jednak za przerób towarów czynności przygotowawczych, dokonywanych w przedsiębiorstwach handlowych przed uskutecznieniem sprzedaży, zgodnie z istniejącemi zwyczajami. Na wypadek wątpliwości, czy dana czynność odpowiada zwyczajom handlowym, zasięgają władze skarbowe opinji właściwych Izb p.-h. W tym względzie ustaliła Izba w roku sprawozdawczym, że 1) ćwiartowanie i mielenie mięsa w sklepach rzeźnickich należy uważać za konieczną czynność przygotowawczą, dokonywaną zgodnie z istniejącemi zwyczajami handlowemi; 2) składania rowerów z gotowych części składowych bez żadnej przeróbki, lub obróbki tych części i bez specjalnych urządzeń mechanicznych można z reguły uważać za czynność handlową przygotowawczą — należy jednak wyłączyć czynności, dla których normalnie potrzebny jest wykwalifikowany mechanik, jak wciąganie szprych, obręcze, centrowanie, wbudowywanie i regulowanie osi itp.; 3) palenie kawy w przedsiębiorstwach handlu spożywczego należy uważać za czynność handlową przygotowawczą; 4) pasteryzację mleka należy uważać za przerób w rozumieniu art. 7 ustawy; 5) prostowanie, pranie, czesanie, wygładzanie i farbowanie futer nie jest czynnością przygotowawczą; 6) blichowanie wzgl. farbowanie przędzy stanowi przerób; 7) krajanie ziół oraz mielenie korzeni, jeśli stanowi czynność uboczną, należy uważać za czynność przygotowawczą.

Opinje o pojęciu inwestycyj i remontów.

Według przepisu art. 7 pk. 9 stosuje się 1%-wą stawkę do obrotów, osiągniętych przez przedsiębiorstwa przemysłowe ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów krajowym przedsiębiorstwom przemysłowym z wyjątkiem artykułów, przeznaczonych na inwestycje i remonty nabywającego przedsiębiorstwa przemysłowego. Ministerstwo poleciło, by w sprawach wątpliwych dot. pojęcia inwestycyj i remontów władze podatkowe zwracały się o opinję do właściwych Izb p.-h. W związku z tem ustaliła Izba w roku sprawozdawczym, że: 1) podstawki tekturowe pod szklanki do piwa, nabywane przez browary, nie są przeznaczone ani na inwestycje, ani też na remonty nabywającego przedsię-

biorstwa, t. j. browarów; 2) postulat Związku fabryk wyrobów ogniotrwałych, kamionkowych i ceramiki szlachetnej, by wyroby ceramiczne ogniotrwałe, używane do napraw urządzeń piecowych, korzystały z powyższej ulgowej stawki podatkowej, jest słuszny.

Opinje o pojęciu „większa ilość" (partja) dla celów ustalenia kategorji świadectwa przemysłowego.

Często jest wątpliwem, jakie przedsiębiorstwo należy uważać za przedsiębiorstwo handlu hurtowego, obowiązane do wykupienia świadectwa pierwszej kategorji handlowej. Według przepisów ustawy zalicza się do I-szej kategorji handlowej „handel hurtowy, czyli zbyt wszelkiego rodzaju towaru przeważnie w większych ilościach (partjami) głównie kupcom i przemysłowcom. W związku z tem ustaliła Izba: 1) na zapytanie Izby warszawskiej, że przy sprzedaży papieru za większą ilość w rozumieniu powyższego przepisu należy uważać ilości wagonowe od 5 do 15 ton; 2) na zapytanie Związku Izb, że w hurtowym handlu manufakturą w okręgu Izby zawiera się niemal tylko tranzakcje z kupiectwem drobniejszem, gdyż więksi detaliści pokrywają zapotrzebowanie swoje wprost u fabrykantów. Hurtownicy poznańscy dokonywują sprzedaży manufaktury tylko w mniejszych ilościach i z tego też powodu wykupują świadectwa przemysłowe II kategorji. Zdaniem hurtowników włókienniczych, należałoby obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego I kat. uzależnić od wysokości osiągniętego obrotu rocznego, np. od 2 milj. zł. Norma ta byłaby najbardziej zbliżona do słuszności i wykluczałaby możliwość błędnej interpretacji o sprzedaży towarów w większych lub mniejszych partjach.

W związku z wątpliwościami, powstającemi na tle wspomnianego wyżej przepisu, poparła Izba wniosek o wystąpienie Związku Izb do Ministerstwa Sprawiedliwości o wydanie okólnika, skierowującego uwagę sądów karnych na potrzebę: 1) zwracania się do Izb p.-h. o delegowanie w sprawach karnych z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym biegłych z zakresu spraw gospodarczych, związanych z przemysłem i handlem; 2) żądania w takich sprawach bezpośrednich opinji Izb p.-h. w trybie art. 138 k. p. k.

Ulgi przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1933 dla zakładów gastronomicznych.

Właściciele niektórych zakładów gastronomicznych w okręgu Izby, w szczególności w m. Poznaniu, zwrócili się do Ministerstwa Skarbu o zaliczenie ich zakładów na rok 1933

do kategorji II zamiast I. Ze swej strony Izba stwierdziła, że wnioski te są godne poparcia, gdyż wskutek zubożenia społeczeństwa, spowodowanego kryzysem gospodarczym, przedsiębiorstwa te wykazują znaczne zmniejszenie obrotów. Szczególnie w Poznaniu sytuacja przedsiębiorstw gastronomicznych jest niekorzystna z powodu niewspółmiernie wielkiej ich ilości. Spowodowane tem zmniejszenie obrotów dało się dotkliwie we znaki przedewszystkiem przedsiębiorstwom większym, gdyż ich wysokie koszty są przeważnie stałe.

Mając na uwadze powyższe, prosiła Izba o życzliwe ustosunkowanie się do w mowie będących wniosków oraz wstrzymanie postępowania z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym aż do rozstrzygnięcia przez Ministerstwo Skarbu.

Ulgi przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1934.

Izba poparła wniosek o wystąpienie Związku Izb o przedłużenie na rok 1934 okólników Ministerstwa Skarbu, wydanych w sprawie ulg przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1933. Nadto wniosła o spowodowanie zmiany rozporządzenia dotyczącego ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych w tym kierunku, by urzędy skarbowe udzielały przedsiębiorstwom przemysłowym zezwoleń na prowadzenie zakładów na podstawie posiadanych świadectw przemysłowych w wypadku powiększenia ilości robotników przy równoczesnem zmniejszeniu pracy poszczególnych robotników, o ile ilość robotniko-godzin w ciągu całego roku nie ulegnie zmianie.

W uzasadnieniu powyższego wniosku wskazała Izba na to, że stan zatrudnienia w przedsiębiorstwach waha się w ciągu całego roku bardzo znacznie, zwłaszcza w przedsiębiorstwach sezonowych, a przepis, że wszelka zmiana w przedsiębiorstwie, uzasadniająca zaliczenie go do kategorji wyższej, powoduje obowiązek dopłaty do ceny wykupionego świadectwa przemysłowego i to dopłaty w stosunku rocznym, gdy zmiana zajdzie przed 1 lipca roku podatkowego i w stosunku półrocznym, jeśli zmiana zajdzie po 1 lipca roku podatkowego, jest przepisem wielce krępującym swobodę ruchów przedsiębiorstw. Izbie są znane liczne wypadki, że przedsiębiorstwa, które, czy to z powodu sezonu, czy to z przyczyn otrzymania większego i terminowego zamówienia miałyby możność zatrudniania przez pewien czas znacznie większej załogi robotniczej, rezygnowały wręcz z tego, albowiem dopłata do wyższej kategorji świadectwa nie stała zazwyczaj w odpowiedniej proporcji do korzyści materjalnych,

mogących powstać z krótkotrwałego zwiększenia stanu zatrudnienia.

Ministerstwo Skarbu uwzględniło całkowicie wniosek dotyczący ulg dla handlu, dla przemysłu natomiast tylko częściowo.

III. Różne podatki i opłaty oraz postępowanie władz skarbowych.

Podatek majątkowy.

Na zapytanie Związku Izb stwierdziła Izba, że w kwestji zgłoszenia zdecydowanie negatywnego stanowiska wobec wszelkich nowych obciążeń w związku w mowie będącym nowym projektem ustawy o podatku majątkowym nie wypowiada się. Przedstawiona Izbie propozycja rekompensaty wpływów skarbowych na wypadek niecofnięcia projektu ustawy przez Ministra Skarbu, wydawała się niecelową ze względu na obawę, że ta rekompensata byłaby w skutkach swoich groźniejszą od projektowanego podatku majątkowego. Zdaniem Izby, należało przedewszystkiem położyć silny nacisk na zmianę projektowanych przepisów dot. organów i postępowania wymiarowego oraz ustalania wartości majątków.

Związek Izb zajął jednak odmienne stanowisko, które w zasadzie było zgodne z później ogłoszoną ustawą o nadzwyczajnej daninie majątkowej.

Wymiar podatku od lokali.

W związku z wymiarem podatku od lokali zwróciła się Izba do Izby Skarbowej o wyjaśnienie następującej sprawy: Według przepisów art. 4 ustawy o podatku od lokali z dnia 2 sierpnia 1926 r., zmienionej ustawą z dnia 17 grudnia 1931 r. (Dz. U. R. P. poz. 879), stanowi za wyjątkiem lokali, podlegających ustawie o ochronie lokatorów podstawę do wymiaru podatku komorne z roku poprzedzającego. Postępowanie władz wymiarowych nasuwało w odniesieniu do tego przepisu zastrzeżenia w tych wypadkach, w których wynajęte lokale nie były głównym przedmiotem dzierżawy i płacony za nie czynsz stanowił tylko pewną część ogólnego czynszu. Według posiadanych informacyj dotyczy to głównie placów, dzierżawionych dla przechowania drzewa. Głównym przedmiotem umowy dzierżawnej w tych wypadkach jest plac, na którym przechowuje się drzewo i od rozmiarów i położenia placu zależy przedewszystkiem wysokość czynszu dzierżaw-

nego. Lokale, znajdujące się na tych placach, są zazwyczaj bardzo lekkiej, niekiedy prowizorycznej konstrukcji i przypadająca za nie część czynszu dzierżawnego jest z reguły mała. Te znamiona i wogóle okoliczności, towarzyszące zawieraniu umów o dzierżawę placów, jakoteż ich przeznaczenie świadczą, że znajdujące się na nich lokale są tylko przynależnościami.

Władze wymiarowe, jak z ich postępowania można było wnosić, były jednak innego zdania i, podciągając powyższe wypadki pod przepisy ustępu pierwszego § 1 rozporządzenia wykonawczego do ustawy, traktowały place jako przynależności. Podstawę wymiaru podatku od lokali stanowiły przy tem ujęciu sprawy sumy, będące w większej części czynszem dzierżawnym za plac.

Ze swej strony zaznaczyła Izba, że wydaje się koniecznem, by wymiary w wspomnianych wyżej wypadkach opierały się na sumach, stanowiących tylko czynsz dzierżawny za lokale, które w postępowaniu wymiarowem niewątpliwie można ustalić. Izba Skarbowa przedstawiła sprawę Ministerstwu Skarbu do zadecydowania.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o finansach komunalnych.

Izba otrzymała do zaopinjowania projekt zmian dotychczasowego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o finansach komunalnych.

W odniesieniu do projektowanych zmian w sprawie poboru samoistnych podatków od towarów przywożonych lub wywożonych, uwag nie zgłosiła, gdyż w jej okręgu tego podatku się nie pobiera. Jeśli natomiast chodzi o te zmiany, które dotyczą opodatkowania przedstawień kinematograficznych, to stwierdziła, że w sumie są one dla zainteresowanych sfer niekorzystne. Ze względu na bardzo krótki termin nadesłania odpowiedzi, nie mogła Izba projektu poddać gruntowniejszej ocenie i dlatego ograniczyła się do następujących uwag:

Projektowane zmiany podniosłyby w rezultacie stawkę podatkową, stosowaną do tego czasu do filmów, wyświetlanych o różnym metrażu w jednym programie, a przewidziane w projekcie ograniczenie co do dalszych kopij odebrałoby właścicielowi kina korzyści, jakie miał do tego czasu przez wyświetlanie filmu o lepszej ocenie cenzuralnej.

Z uwagi na to, że położenie gospodarcze kin było w roku sprawozdawczym bardzo trudne i rentowność, szczególnie wskutek nadmiernych obciążeń podatkowych i społecznych,

nawet większych kin — nikła, a średnie i małe kina niemal tylko wegetowały, należało — zdaniem Izby — odstąpić od zwiększania już istniejących obciążeń podatkowych. Należało wziąć również pod uwagę, że niedawno wprowadzono nowe opłaty na rzecz Czerwonego Krzyża i Funduszu Pracy, które znacznie podniosły już istniejące obciążenie kin.

W tym stanie rzeczy wyraziła Izba zdanie, że byłoby wskazanem, by narazie wogóle zaniechano zmiany przepisów dotyczących opodatkowania przedstawień kinematograficznych.

Kumulacja uposażeń dla celów komunalnego dodatku do podatku dochodowego.

W związku z wprowadzeniem do ustawy o podatku dochodowym art. 112 a, nakładającego na osoby, otrzymujące wynagrodzenie od kilku służbodawców, obowiązek uiszczenia różnicy w państwowym podatku dochodowym — skumulowały niektóre związki komunalne na terenie woj. poznańskiego wynagrodzenia również w celu wymiaru dodatku komunalnego. Wskutek tego wymierzały dodatek komunalny również od dochodów, nie przekraczających w poszczególnych wypadkach 15 stopnia skali art. 111, o czem mowa w art. 24 powyższej ustawy.

Na skutek interwencji Izby wyjaśniła Izba Skarbowa w Poznaniu, po porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu, że przepisy wyżej powołanego artykułu nie wprowadziły żadnej zmiany w sposobie obliczania dodatku komunalnego w myśl art. 24 ustawy i kumulacja uposażeń dla celów państwowego podatku dochodowego pozostaje wobec tego bez wpływu na wysokość dodatku komunalnego, którego potrącenie następuje każdorazowo przez służbodawcę przy wypłacie uposażenia.

Dodatkowo wymierzone podatki komunalne na rzecz m. Sierakowa.

Magistrat m. Sierakowa w powiecie międzychódzkim w roku 1933 dokonał dodatkowo wymiarów podatkowych za rok 1932 i to takich wymiarów, które w ramach obowiązujących go uchwał za rok 1932 wydały się niedopuszczalne. Odnośne uchwały, zatwierdzone przez władzę nadzorczą, zezwalały za rok 1932 na wymiar i pobór 50% dodatku do patentów akcyzowych i 15% dodatku do państwowego podatku obrotowego, w roku sprawozdawczym podwyższono dodatek do patentów akcyzowych za rok 1932 na 200, a dodatek do podatku obrotowego (oparty o wymiar z r. 1931) na 25%.

Różnice pomiędzy pierwotnie prawomocnie wymierzonym, a dodatkowo obliczonym podatkiem Magistrat m. Sierakowa po oddaleniu wniesionych w tym względzie sprzeciwów, ściągał przymusowo.

Magistrat w decyzjach swoich powoływał się na uchwałę Wojewody z dnia 9 marca 1933 r. L. dz. S. A. III/14, która go upoważniła do dokonania powyższych dodatkowych wymiarów. Izba zwróciła się do Wojewody Poznańskiego o wstrzymanie wszelkich kroków egzekucyjnych aż do rozpatrzenia zarzutów, które mu równocześnie w tej sprawie przedłożyła.

Opłata stemplowa od kaucji hipotecznej.

Władze skarbowe dokonały w roku sprawozdawczym wiele wymiarów opłaty stemplowej od umów, stwierdzających ustanowienie kaucyj hipotecznych. Przy tych wymiarach ma znaczenie istotne okoliczność, czy wierzytelność, na zabezpieczenie której służy hipoteka, już istnieje, czy też może dopiero powstać i zależnie od tego stosuje się stawkę opłaty $\frac{1}{2}$% wzgl. 0,1%. Władze skarbowe stanęły na stanowisku, że niezależnie od wymiaru opłaty w wysokości $\frac{1}{2}$% od tej części kaucji, która służy na zabezpieczenie wierzytelności już istniejącej, należy jeszcze wymierzyć opłatę w wysokości 0,1% od całej hipoteki.

Na skutek interwencji Izby zadecydowało Ministerstwo Skarbu, że przy wymiarze opłaty w powyższych wypadkach należy oprzeć się na tym stanie faktycznym, który istnieje w chwili sporządzenia pisma, zawierającego ustanowienie zastawu, wzgl. hipoteki. W razie stwierdzenia zatem, że zastaw (hipoteka) zabezpiecza wierzytelności już istniejące, należy oprócz $\frac{1}{2}$%-wej opłaty od tych wierzytelności pobrać opłatę w wysokości 0,1% jedynie od różnicy pomiędzy sumą, którą ma być zabezpieczona zastawem wzgl. zahipotekowana, a kwotą wierzytelności już istniejących.

Podatek od uboju i 10% dod. do podatku gruntowego i przemysłowego.

W odniesieniu do obydwóch projektów ustaw o powyższych podatkach zgłosiła Izba następujące wnioski:

1. Z uwagi na to, że fundusz interwencyjny z natury rzeczy nie może mieć charakteru instytucji stałej, nie powinny też opłaty, przeznaczone na ten fundusz mieć charakteru opłat stałych. Zdaniem Izby należałoby czasokres działania projektowanych ustaw ograniczyć do końca 1934 r. Nie zapoznając tego, że po tym terminie względy konjunkturalne

mogłyby przemawiać za dalszem utrzymaniem funduszu, proponowała Izba, by obie ustawy zawierały postanowienia, na mocy których Rada Ministrów po wysłuchaniu opinji samorządu gospodarczego oraz ewtl. Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów, byłaby upoważniona do przedłużenia mocy obowiązującej tych ustaw o dalszy rok.

2. Projekt ustawy o państwowym podatku od uboju nie zawierał terminu wejścia w życie, drugi projekt natomiast przewidywał pobór dodatku już od dnia 1 października 1933 r. Izba proponowała jako termin wprowadzenia w mowie będącego podatku i dodatku dzień 1 stycznia 1934 r. Jeśli chodzi o dodatek do podatku przemysłowego, to Izba wskazała na to, że pobór tego dodatku już na kwartał przed wprowadzeniem ulgi, przewidzianej w art. 7 ustawy o podatku przemysłowym, byłoby dotkliwem zwiększeniem ciężaru podatkowego. Podwyższenie zaś obciążenia przemysłu nie znajduje uzasadnienia w żadnym wypadku.

W końcu zauważyła Izba jeszcze, że sfery przemysłowe jej okręgu, podzielając pogląd niektórych warszawskich kół przemysłowych, uważają za słuszne, by przy pewnem obniżeniu wysokości projektowanego dodatku pociągnięto do niego także przedsiębiorstwa przemysłowe kat. VI i VII.

Zwolnienie niektórych olejów mineralnych od opłat na rzecz Funduszu Drogowego.

Izba p.-h. w Sosnowcu wystąpiła do Związku Izb z wnioskiem o poczynienie starań o zwolnienie od podatku na rzecz Funduszu Drogowego tych olejów mineralnych, podlegających podatkowi, które nie są przeznaczone na cele napędowe pojazdów mechanicznych.

Izba zgłosiła akces do tego wniosku.

Odpowiedzialność za podatki bezpośrednie przy przejęciu przedsiębiorstwa.

Na skutek częstych wątpliwości, jakie nasuwają przepisy poszczególnych ustaw podatkowych, normujące odpowiedzialność za dany podatek, jakoteż z powodu braku całkowicie wyczerpujących autorytatywnych interpretacyj w tym względzie, zwróciła się Izba do Izby Skarbowej o zakomunikowanie swojego stanowiska w tej sprawie. Wyjaśnienie tej kwestji przez Izbę Skarbową miałoby tem większe znaczenie dla reprezentowanych przez Izbę sfer, gdyż praktyka władz skarbowych I instancji w samym okręgu poznańskim w tych wypadkach była różna i niejednokrotnie nasuwała zastrzeżenia.

Szczególnie chodziło Izbie o wyjaśnienie, jak jest unormowana wzgl. jak jest przez władze skarbowe rozumiana odpowiedzialność za zaległe podatki w wypadku przejęcia przedsiębiorstwa. Izba prosiła o wyjaśnienie tej kwestji w odniesieniu do trzech ważniejszych dla sfer przemysłowo-handlowych rodzajów podatku, mianowicie: 1) podatek przemysłowy (świadectwo przemysłowe i podatek obrotowy), 2) podatek dochodowy, 3) nadzwyczajna danina majątkowa. W piśmie, przedstawionem Izbie Skarbowej, dała Izba wyraz stanowisku, jakie w tej sprawie zajmuje.

Likwidacja zaległości podatkowych.

W roku sprawozdawczym stała się znowu aktualna sprawa zaległości podatkowych. Jakkolwiek Związek Izb nie otrzymał projektu odnośnego rozporządzenia do zaopinjowania, to — korzystając z posiadanych informacyj dotyczących rządowych prac przygotowawczych — postanowił Ministerstwu Skarbu przedstawić swoje uwagi. W związku z tem stwierdziła Izba, co następuje:

1. Przewidziany termin ustalenia zaległości 1 października 1931 r. należało — zdaniem Izby — zmienić na dzień 31 marca 1932 r. Za taką zmianą przemawiała konieczność włączenia do zaległości, objętych rozporządzeniem tych kwot, które pochodzą z wymiaru podatku dochodowego za rok 1931 oraz z zaliczek w podatku obrotowym, zarówno miesięcznych, jak i kwartalnych za cały rok 1931. Izba uważała, że ustalanie zbyt odległych terminów, jakim niewątpliwie był termin projektowany, mogłoby ponownie unicestwić zamierzenia zlikwidowania zaległości. Termin 31 marca 1932 r. wydawał się Izbie minimalny. Nie bez znaczenia było również to, że stanowił on koniec roku budżetowego i że zaległości na kontach poszczególnych płatników zapisuje się według lat budżetowych.

2. Jakkolwiek Izba nie była zwolenniczką likwidacji zaległości w drodze generalnego umarzania, to jednak uważała to za jedynie trafny sposób załatwiania licznych sporów pomiędzy władzami skarbowemi, a płatnikami, jeśli chodzi o zaległości podatkowe z okresów do roku 1924, a może nawet do 1925 r.

3. W braku odmiennego przepisu ponosiliby zainteresowani płatnicy koszty związane z wpisem hipotecznym. Z uwagi na specjalny charakter dostarczania zabezpieczeń hipotecznych w związku z w mowie będącem rozporządzeniem, należało — zdaniem Izby — wpisów tych dokonać bezpłatnie; możnaby to osięgnąć, gdyby z wnioskiem o dokona-

nie wpisu w poszczególnych wypadkach występował, jak to dotychczas miało miejsce, Skarb Państwa.

Postulaty Izby zostały, za wyjątkiem drugiego, uwzględnione w opinji Związku, lecz Ministerstwo w później ogłoszonem rozporządzeniem nie wzięło ich pod uwagę.

Zwrot wzgl. zaliczanie nadpłaconych kar za zwłokę.

Na skutek skarg, że władze skarbowe nie zwracają wzgl. nie zaliczają nadpłaconych kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych, zwróciła się Izba do Izby Skarbowej o wyjaśnienie tej kwestji. W odpowiedzi na to oświadczyła Izba Skarbowa, że w razie zmniejszenia należności podatkowych wskutek załatwienia odwołania, należy zwracać wzgl. zaliczać na inne należności podatkowe również nadebrane kary za zwłokę, obliczone proporcjonalnie do umorzonej części podatku. Kwestję, czy pobrane opłaty egzekucyjne w razie późniejszego umorzenia pobranego podatku ulegają zwrotowi, przedstawiła Izba Skarbowa Ministerstwu Skarbu, które zadecydowało ją negatywnie.

Ordynacja podatkowa.

W roku sprawozdawczym otrzymał Związek Izb do zaopinjowania zmieniony projekt ordynacji podatkowej (pierwszy projekt opracowano w roku 1930). Izba wypowiedziała się w zasadzie za uwzględnieniem tych poprawek, które Związek Izb przedstawił Ministerstwu Skarbu w obszernym memorjale z okazji opinjowania pierwszego projektu. Stanowisko Izby uległo jednak zmianie w odniesieniu do komisyj szacunkowych. Izba tym razem nie sprzeciwiła się bowiem zniesieniu tych komisyj i powierzeniu wymiarów w pierwszej instancji urzędom skarbowym, zażądała jednak znacznego wzmocnienia współudziału płatnika zarówno w postępowaniu wymiarowem, jak i odwoławczem.

Rewizja dodatkowych wymiarów kar za zwłokę.

Liczni płatnicy w m. Poznaniu otrzymali w roku sprawozdawczym wezwanie urzędów skarbowych do uiszczenia kar za zwłokę obliczonych od nieterminowo uskutecznionych wpłat podatkowych z lat ubiegłych (1926, 1927 i późniejszych); wykazane z tego tytułu w poszczególnych wezwaniach sumy wynosiły niejednokrotnie kilka tysięcy złotych.

Na skutek zaniepokojenia, wywołanego wśród płatników rozesłaniem w mowie będących wezwań, zwróciła się Izba do Izby Skarbowej o ustne wyjaśnienie sprawy. Z otrzymanych informacyj wynikało, że powyższych wymiarów kar za zwłokę

dokonano w wyniku generalnej rewizji ksiąg bierczych, które przeprowadzono w poznańskich urzędach skarbowych w związku z postępowaniem karnem, wdrożonem przeciw niektórym byłym urzędnikom skarbowym.

Izba wniosła następnie o zupełne uchylenie tych wymiarów, uzasadniając stanowisko swoje tem, że: 1) płatników do chwili dokonania wymiarów utrzymano na skutek niewykazania zaległych kar za zwłokę w księgach bierczych w przekonaniu, że nie zalegają z wymierzonemi karami; 2) w międzyczasie działało rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości podatku przemysłowego z 1932 r.; 3) tytuł do wymiaru dodatkowych kar za zwłokę pochodził z lat dobrej konjunktury, a miały one być ściągnięte w czasie bardzo znacznego pogorszenia warunków gospodarczych; 4) sprawiedliwość wymagałaby, że skoro władze obliczają straty Skarbu Państwa z tytułu należnych, a nie pobranych kar za zwłokę należy również obliczyć straty płatników z tytułu nienależnych, a jednak pobranych kar za zwłokę, czego według posiadanych informacyj nie uczyniono.

W odpowiedzi na wystąpienie Izby wyjaśniła Izba Skarbowa, że na skutek generalnej rewizji ksiąg bierczych ustalono około 500 wypadków niepobrania wzgl. niedobrania kar za zwłokę przy regulowaniu przez płatników należności podatkowych. Izba Skarbowa oświadczyła dalej, że jakkolwiek zaległości z powyższego tytułu powstały w pewnej ilości wypadków wskutek pomyłek przy zaliczeniu dokonanych wpłat na kary za zwłokę i należności podatkowe, a w większości wypadków na skutek zaliczenia opłat zgodnie z deklaracjami płatników, to istnieje jednak podstawa prawna do dochodzenia obecnie tych należności. Zdaniem Izby Skarbowej — wskutek nieprawidłowych rozliczeń wpłaconych kwot na należności podatkowe i kary za zwłokę, płatnicy nietylko nie ponieśli żadnej straty, ale przeciwnie zyskali, gdyż przy prawidłowem obliczeniu kar za zwłokę powstałyby u nich zaległości w podatku, od których rosłyby dalsze kary za zwłokę, podczas gdy w mowie będące zaległości w karach za zwłokę nie były już oprocentowane. Nawet, gdyby odnośni płatnicy mieli prawo do skorzystania z bonifikat w podatku przemysłowym, to i w tym wypadku musieliby zapłacić conajmniej $^2/_3$ zaległej kwoty podatkowej, równającej się wysokości niedopłaconych kar za zwłokę.

Niezależnie od powyższego i nie przesądzając wyników postępowania karno-sądowego, Izba Skarbowa, pragnąc ułatwić płatnikom wywiązanie się z omawianej należności, poleciła urzędom skarbowym stosować do obliczania niepobra-

nych wzgl. niedobranych w latach ubiegłych kar za zwłokę, nie ówczesną stopę kar (2%), lecz obowiązującą w roku sprawozdawczym stopę 1,25% miesięcznie.

Opinja o wnioskach o redukcję zaległości podatkowych.

Okólnikiem z dnia 23 marca 1933 r. upoważniło Ministerstwo Skarbu Izby Skarbowe do redukowania zaległości podatkowych, w wypadkach zawarcia ugód sądowych w takim samym stosunku, w jakim redukują swoje pretensje wierzyciele nieuprzywilejowani. Decyzje swoje podejmują Izby Skarbowe na podstawie opinji Izb p.-h.

W celu ustalenia opinji w poszczególnych wypadkach przedkładano odnośne wnioski Podkomisji Skarbowej Izby, która obok tych spraw zajmuje się opinjowaniem wniosków o odroczenie wypłat. W roku sprawozdawczym rozpatrzyła Podkomisja ogółem 18 takich wniosków, z których zaopinjowała 16 przychylnie, a do 2 zajęła stanowisko odmowne.

SPRAWY KOMUNIKACYJNE.

Zagadnienia komunikacyjne, niezmiernie ważne dla życia gospodarczego, również i w roku sprawozdawczym były przedmiotem żywego zainteresowania i intensywnej działalności Izby.

Ustalająca się depresja gospodarcza wymagała w dalszym ciągu pracy w zakresie dostosowania kosztów przewozu do ogólnych kosztów produkcji i do cen towarów. Niemniej też w zakresie służby łączności przeprowadzono dokładne badanie, mające na celu obniżenie kosztów korespondencji, posiadającej niezmiernie ważne znaczenie, zwłaszcza w okresie dążenia do ożywienia obrotów gospodarczych. Działalność z zakresu spraw komunikacyjnych przedstawiona jest według następującego planu:

I. Komunikacja drogowa.
II. Komunikacja kolejowa:
   1) taryfy osobowe,
   2) taryfy towarowe,
   3) inne zagadnienia,
   4) biuro reklamacyj kolejowych.

III. Łączność:
1) poczta,
2) telegraf,
3) telefon.

I. Komunikacja drogowa.

Państwowy Fundusz Drogowy. L. 2311.

Państwowy Fundusz Drogowy, ustanowiony ustawą z dnia 3 lutego 1931 r. — Dz. U. 16, poz. 81, wprowadził zbyt wielkie obciążenia, to też rychło okazała się konieczność rewizji jego podstaw. W związku z tem Izba otrzymała do zaopinjowania projekt noweli do ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym.

W sprawie tego projektu przedstawiono Związkowi Izb P.-H. opinję, w której podkreślono, iż projekt nie odpowiada oczekiwaniom kół gospodarczych, gdyż nie daje spodziewanych ulg, a ponadto wprowadza pewne obciążenia bardziej dotkliwe od dotychczasowych. Skutkiem tego będzie dalsze pozbywanie się samochodów, co byłoby połączone z wielką szkodą zarówno dla obrotów gospodarczych, jak i dla przygotowania obrony granic Państwa. W tych warunkach Izba, stojąc zasadniczo na gruncie opinji przedstawionej Ministerstwu Komunikacji przez Związek Izb dnia 9 września 1932 r., przedłożyła następujące wnioski konkretnych zmian projektu noweli:

1. Wysokość opłat od ciężaru pojazdów mechanicznych należy zredukować: przy pojazdach osobowych do 5,— zł od 100 kg, przy pojazdach ciężarowych i traktorach do 8.— zł, przy pojazdach mechanicznych używanych do zarobkowego przewozu towarów do 10,— zł. Opłaty od przyczepek należy również odpowiednio obniżyć.

2. Należy zaniechać ustanowienia opłaty od miejsca w pojazdach mechanicznych zarobkowych.

3. Opłaty od pojazdów konnych, używanych do zarobkowego przewozu towarów, należy pobierać tylko od tylu pojazdów, ile zaprzęgów posiada przedsiębiorstwo, gdyż wiadomem jest, że przedsiębiorstwa przewozowe posiadają często kilkanaście różnych i specjalnych wozów, a tylko 2 do 3 par koni. Opłata od tych pojazdów winna wynosić najwyżej 4,— zł od 100 kg nośności.

4. Należy upoważnić Ministra Komunikacji i Ministra Skarbu do umarzania nadmiernych opłat, wymierzonych na podstawie ustawy z 3 lutego 1931 r.

Nowela weszła w życie jako ustawa z 29 marca 1933 r. i została ogłoszona w Dz. U. 29, poz. 254.

Koncesje na zarobkowy przewóz pojazdami mechanicznemi. L. 2716.

Ustawa o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi z 14 marca 1932 r. poruczyła Izbom p.-h. opinjowanie podań patentów, ubiegających się o koncesje samochodowe.

W związku z powyższem Izba opinjuje podania, nadsyłane jej bądź przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu, bądź przez sąsiednie Izby p.-h. Przy wydawaniu opinji, Izba każdorazowo bierze pod uwagę potrzebę uruchomienia danej linji z punktu widzenia interesów gospodarczych i udogodnień komunikacyjnych, oraz kwalifikacje moralne i fachowe petentów tudzież ich stan majątkowy, gwarantujący należyte sfinansowanie projektowanego przedsiębiorstwa.

Zagadnienie należytego rozwiązania kwestji komunikacji samochodowej napotkało na szereg trudności. Wynikły one przedewszystkiem z faktu zaspokojenia potrzeb komunikacji na danej linji lub obszarze, względnie nadmiaru przedsiębiorstw, co wywołało konieczność szczegółowej selekcji petentów celem zlikwidowania nadmiaru.

Zadanie to ułatwiły perjodyczne konferencje, odbywane w Urzędzie Wojewódzkim przy udziale przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Władzy wojskowej, Dyrekcji Kolei Państwowych, Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz delegata Izby. Po wspólnem omówieniu spraw następowały decyzje Urzędu Wojewódzkiego co do przyznania względnie odmowy koncesji na zarobkowy przewóz osób lub towarów pojazdami mechanicznemi.

W roku 1933 Izba zaopinjowała 80 wniosków o nadanie koncesji na przewóz osób i 40 wniosków na przewóz towarów pojazdami mechanicznemi.

Zarobkowe przewozy towarowe. L. 2571.

Izba zwróciła się do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z prośbą o poinformowanie o przyczynach utrudnień przy rejestrowaniu ciężarowych pojazdów mechanicznych. W odpowiedzi Urząd Wojewódzki wyjaśnił:

Wydawanie dokumentów rejestracyjnych, t. j. dowodu i tablic odbywa się po myśli rozporządzenia z 15 stycznia 1933 r. o ruchu pojazdów mechanicznych (Dz. U. 9, poz. 55) po ustaleniu, że pojazd odpowiada warunkom technicznym, przewidzianym w tem rozporządzeniu. Zgodnie z tem Urząd

Wojewódzki nie odmawia w żadnym wypadku rejestracji pojazdów, które warunkom technicznym odpowiadają.

Co się tyczy samochodów ciężarowych, przeznaczonych do użytku publicznego Urząd Wojewódzki nie odmawia również ich rejestracji, lecz odracza ją do czasu uzyskania koncesji i to z następujących powodów:

Po myśli § 1 ust. 2 cytowanego rozporządzenia o ruchu, pojazdy używane do zarobkowego przewozu osób lub towarów, uważa się za przeznaczone do użytku publicznego. Na wszelkie zaś zarobkowe przewozy towarów należy uzyskać koncesję w myśl art. 1 ust. 2 ustawy z 14 marca 1932 r. o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi (Dz. U. R. P. nr. 32, poz. 336).

Zarejestrowanie więc samochodu ciężarowego do użytku publicznego byłoby już zgóry sankcjonowaniem przez władze przekraczania przepisów ustawy koncesyjnej, ponieważ bez posiadania koncesji nie można wykonywać zarobkowego przewozu towarów. Pozatem nie leży to również w interesie petenta, skoro po zarejestrowaniu pojazdu ciężarowego do użytku publicznego musi on uiszczać znacznie większe opłaty na Państwowy Fundusz Drogowy i skoro zgodnie z wyraźnem postanowieniem ustawy koncesyjnej nie może bez posiadania koncesji odpowiednio pojazdu wyzyskać dla podołania zwiększonym świadczeniom. Przeznaczenie zaś pojazdu użytku prywatnego na użytek publiczny, nie będzie po uzyskaniu koncesji przedstawiało żadnych trudności.

Na podstawie ustawy koncesyjnej, oraz związanych z nią rozporządzeń, wszelki zarobkowy przewóz towarów pojazdami mechanicznemi podlega koncesjonowaniu.

Wydanie tej ustawy miało na celu uregulowanie wszelkich przewozów zarobkowych, czy to osób, czy też towarów. Należy więc przyjąć, że, o ile ustawa nie wyłącza wyraźnie pewnej kategorji przewozów z pod obowiązku uzyskania koncesji, podlegają one koncesjonowaniu. O wyłączeniach mówi art. 8 ustawy, który z przewozów towarowych, zwalnia z pod obowiązku uzyskania koncesji przewozy wymienione w ust. 1 p. 3, 4 i 5. Przepis art. 8 ust. 1 p. 1 nie może dotyczyć żadną miarą zarobkowych przewozów doraźnych przy jednorazowem wynajęciu w całości ciężarowego samochodu do przewozu towarów.

Usprawnienie komunikacji pojazdami mechanicznemi.
L. 14487.

Jednem z niedomagań publicznej komunikacji samochodowej w Polsce był nieodpowiedni stan taboru, w bardzo licz-

nych wypadkach niedający gwarancji bezpieczeństwa podróży. Ustawa o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi unormowała szereg spraw tej dziedziny, wskutek czego wydawałoby się, że z chwilą wprowadzenia przymusu koncesyjnego nastąpi poprawa stosunków w publicznej komunikacji samochodowej.

Jak wynikało z podań o koncesje, komunikacja autobusami odbywać się miała nadal prawie wyłącznie przy pomocy posiadanego taboru, niezawsze odpowiadającego wymogom ruchu. Uważając, iż chwila starań o nadanie koncesji najbardziej nadaje się na przeprowadzenie poprawy stosunków, Izba zgłosiła Urzędowi Wojewódzkiemu w Poznaniu w związku z opinjowaniem odnośnych podań następujące uwagi i wnioski ogólnego charakteru:

1. Przed udzieleniem koncesji należałoby przeprowadzić lustrację zgłoszonego do ruchu taboru, — i w konsekwencji tego samochody, nieodpowiadające pod względem technicznym i sanitarnym przepisom rozporządzenia o ruchu autobusów na drogach publicznych (Dz. 100/932 poz. 844) lub niedające dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa, zdyskwalifikować i wykluczyć z ruchu.

2. Niemniej ważne, jak kwestja taboru, jest również zagadnienie, komu ze starających się o koncesję na jednej i tej samej linji należałoby dać pierwszeństwo. Ze względu na ważne i zasadnicze znaczenie tego problemu dla należytego rozwoju publicznej komunikacji samochodowej Izba uważa, iż przy rozpatrywaniu spraw koncesyjnych należałoby pierwszeństwo oddawać tym petentom, którzy wykażą się odpowiednim taborem, zażywają dobrej opinji w kołach gospodarczych, a ponadto dostatecznie udowodnią możność sfinansowania przedsiębiorstwa i podołania związanym z niem wydatkom inwestycyjnym, konserwacyjnym i administracyjnym.

3. Projektowane przez koncesjonarjuszów taryfy niejednokrotnie wykazują odchylenia w wysokości stawek. Odchylenia od przeciętnych norm, o ile zostaną dopuszczone, powinny być zawsze uzasadnione szczególnemi właściwościami bądź to danej linji, bądź też oferowanych usług. Projektowane taryfy towarowe nie zawsze przewidują stawki dla przesyłek drobnicowych, z czego możnaby wnosić, iż przedsiębiorstwa raczej będą unikać przyjmowania tego rodzaju przesyłek. Ponieważ przepis § 33 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów normuje te sprawy w ogólnych tylko zarysach, Izba, biorąc pod uwagę, że przewóz towarów pojazdami mechanicznemi powinien być uzupełnieniem przewozu kolejowego, uważa za

pożądane wprowadzenie taryfy drobnicowej. Ponadto należałoby ustalić, że w wypadkach, gdzie niema wyraźnie wyszczególnionych dodatkowych opłat, zatwierdzona taryfa towarowa obejmuje należność za przewóz towarów wraz z wynagrodzeniem za czynności dodatkowe, jak naładowanie, wyładowanie, pakowanie, ważenie itp. prace manipulacyjne, przewidziane wspomnianym paragrafem.

Podając do wiadomości Urzędu Wojewódzkiego powyższe wnioski z odpowiedniem uzasadnieniem, Izba wyraziła pogląd, iż unormowanie zaznaczonych spraw może przyczynić się do należytego ukształtowania stosunków w dziedzinie komunikacji samochodowej, zwłaszcza w tych wszystkich kwestjach, które nie zostały w szczegółach rozwiązane przepisami prawnemi.

Komunikacja jarmaczna. L. 2049.

W sprawie komunikacji jarmacznej Izba przedstawiła Urzędowi Wojewódzkiemu w Poznaniu następującą opinję: Wyjazdy na jarmarki w woj. poznańskiem, o które ubiegał się pewien Związek, nie mogłyby nastąpić na podstawie zgłoszenia z art. 8 p. 2 ustawy z 14 marca 1932 r. o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi, gdyż nie odpowiadają warunkom art. 8 p. 1 tejże ustawy. W szczególności według zamiaru ubiegających się, miałyby odbywać się na jednych i tych samych szlakach dróg perjodycznie w oznaczonych dniach poszczególnych jarmarków, co odbiera im charakter wyjazdów doraźnych. Przejazdy takie podlegają zatem przymusowi koncesyjnemu. Jednocześnie Izba oświadczyła się przeciw udzieleniu koncesji na uprawianie przewozu osób w dnie jarmaczne z Kalisza do miejscowości tutejszego okręgu. Nie istnieją bowiem realne potrzeby komunikacyjne, któreby stwarzały rację bytu, dla udzielenia tego rodzaju koncesji, gdyż sieć kolejowa i autobusowa tutejszego okręgu zaspakaja w zupełności wymagania komunikacyjne zarówno kupców, jak i ludności.

II. Komunikacja kolejowa.

1. Taryfy osobowe.

Rewizja taryfy osobowej. L. 10533.

Przeprowadzona przez Izbę ankieta wykazała, że na zmniejszenie frekwencji podróżnych na kolejach wpływają w znacznej mierze wysokie opłaty przejazdowe. Jakkolwiek

w czasie długotrwałej depresji gospodarczej zarówno ceny surowców i robocizny, jak i wszelkiego rodzaju wytworów znacznie spadły, taryfa osobowa została utrzymana na wysokim poziomie. Sztywność taryfy kolejowej niekorzystnie odbija się w kalkulacji kosztów własnych i powoduje ograniczanie i zaniechanie przejazdów z wielką szkodą dla życia gospodarczego.

Wobec tego Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji wniosek o ogólne obniżenie taryfy osobowej celem dostosowania jej do zniżonych cen wszelkich towarów i robocizny.

Ponadto celem zachęcenia poszczególnych grup interesentów do korzystania z komunikacji kolejowej, zaproponowano wprowadzenie biletów powrotnych z ważnością 3—7 dni zależnie od odległości, z dozwoloną przerwą jazdy w jednej lub dwu miejscowościach i z ulgą w opłacie, wynoszącą 20—30%.

Jednocześnie zauważono, że byłoby również pożądane wprowadzenie biletów abonentowych na 1 000, 3 000 i 5 000 km z odpowiedniem progresywnem obniżeniem ceny.

Ponadto wyrażono prośbę, aby wydawano odcinkowe bilety miesięczne z ważnością od dowolnego dnia lub od połowy miesiąca kalendarzowego, co — zwłaszcza w związku ze zmianą terminów wakacyj szkolnych — okazuje się celowem, tudzież, aby wydawano bilety kwartalne — zarówno na odcinki, jak i na okręgi — z przyznaniem pewnego opustu w stosunku do ceny biletu miesięcznego.

Nowa taryfa osobowa z ogólną obniżką cen przy odległościach ponad 200 km została wprowadzona z ważnością od 1 stycznia 1934.

Ulgi przejazdowe dla kupców podróżujących. L. 14998.

Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji memorjał w sprawie ulg przejazdowych dla kupców podróżujących i agentów handlowych.

Z uwagi na to, że agenci handlowi stanowią czynnik niezmiernie ważny w organizacji handlu, który działalnością swoją walnie przyczynia się do zwiększenia obrotów towarowych, a tem samem i transportów, wyrażono zapatrywanie, iż leży w interesie zarządu kolejowego tę grupę pasażerów nietylko zachęcić do używania kolei, ale też trwale z nią związać. Dałoby się to uskutecznić przez przyznanie agentom handlowym 50% zniżki w opłatach za przejazd i przewóz wzorów — za pewną jednorazową opłatą uiszczoną zgóry, na okres roczny.

Ministerstwo Komunikacji nie uwzględniło powyższego wniosku

Wobec powyższego Izba poparła memorjał Rady Zrzeszeń Chrześcijańskich Kupców podróżujących i Przedstawicieli Handlowych Rz. P. o przyznanie biletów ulgowych na większy kompleks przejazdów w ramach pewnej określonej ilości kilometrów oraz o udzielenie zniżek na przewóz wzorów pociągami osobowemi i pośpiesznemi. Do poparcia powyższych wniosków skłoniło Izbę przekonanie, że te zarządzenia byłyby w stanie wydatnie ułatwić pracę kupców podróżujących (agentów), co w konsekwencji przyczyniłoby się do ożywienia obrotów gospodarczych, a temsamem i przewozów kolejowych.

Jednocześnie nadmieniono, że jakkolwiek nowa taryfa osobowa (od 1 stycznia 1934 r.) wprowadza znaczne obniżenie opłat przejazdowych, to jednak agenci z dobrodziejstwa tego naogół korzystać nie mogą, gdyż oni, opracowując teren, jeżdżą od miasta do miasta w relacjach niedalekich, na które nowa taryfa nie oddziałała.

Ulgi przejazdowe dla kursów handlowych. L. 9698.

Izba poparła skierowaną do Ministerstwa W. R. i O. P. prośbę Kierownictwa Kursów Handlowych o zaliczenie tychże kursów do rzędu szkół, którym przysługują ulgi przejazdowe na kolejach. Stanowisko swoje uzasadniła Izba zapatrywaniem, że — o ile kursy handlowe uważane są za celowe uzupełnienie szkolnictwa zawodowego, w takim razie należałoby konsekwentnie przyznać im prawa, przysługujące szkołom zawodowym.

Ministerstwo W. R. i O. P. odpowiedziało, że nie może sprawy tej rozpatrywać merytorycznie ze względu na to, że zainteresowani winni zwracać się w tych sprawach za pośrednictwem właściwego Kuratorjum.

2. Taryfy towarowe.

Droga właściwa. L. 58889.

Rozporządzenie Ministerstwa Komunikacja z 27 lutego 1933 r. w sprawie otwarcia kolei prywatnej Herby Nowe—Gdynia (Dz. T. i Z. K. 12, poz. 69) zawiera postanowienie, że gdyby obliczenie opłaty przewozowej za przewóz drogą okólną z zastosowaniem taryf łamanych lub za przewóz okólny wyłącznie polskiemi kolejami państwowemi, z zastosowaniem samych tylko taryf kolei państwowych, dawało opłaty niższe, niż te, jakie wypadałyby za przewóz drogą właściwą, wówczas przewozy te będą kierowane na drogę

właściwą z zastosowaniem wszakże z urzędu opłaty najkorzystniejszej dla interesenta.

W związku z powyższem Izba prosiła Ministerstwo Komunikacji o wyjaśnienie, jaką drogę należy uważać za właściwą. Ministerstwo Komunikacji odpowiedziało, że pod wyrażaniem droga właściwa, użytem w powyższem rozporządzeniu, rozumie się najkrótszą drogę przewozu.

Opłata za przetrzymywanie wagonów. L. 1392.

W myśl T. T., część I. B czas wolny od postojowego dla przesyłek, załadowywanych przez nadawcę lub wyładowywanych przez odbiorcę, wynosi naogół 24 godzin bieżących. Wobec tego, że termin ten zaczyna biec od chwili dokonanego zawiadomienia adresata o nadejściu przesyłki, jest on naogół wystarczający do załatwienia czynności ładowniczych.

Opłata za przetrzymanie wagonu wynosi obecnie:

a) za każdą rozpoczętą godzinę pierwszej doby po upływie terminu wolnego od postojowego . . . 50 gr
b) za rozpoczętą drugą dobę . . . . 16 zł
c) za rozpoczętą trzecią i każdą następną dobę . . 18 zł

Opłaty te koła gospodarcze uważają za nadmierne, wobec tego Izba wystąpiła z wnioskiem, aby zarówno w pierwszym jak i w następnych dniach podstawą obliczania postojowego była godzina, a nie zaczęta doba. Ponadto jest pożądana zmiana taryfy w tym kierunku, aby postojowe wynosiło za wagon i rozpoczętą godzinę w pierwszej dobie 20 gr, w drugiej 30 gr, a w trzeciej i następnych 50 groszy.

Opłaty za wykonanie zleceń dodatkowych. L. 15208.

Opłaty za wykonanie zleceń dodatkowych unormowane są w T. T. cz. I B rozdział D ustęp X. Opłaty te są nadmiernie wysokie, gdyż wynoszą — zależnie od zlecenia i rodzaju przesyłki — od 1,— zł do 6.— zł.

Jeżeli się zważy, że dodatkowe zlecenia są zwykle wywołane przez nadzwyczajne zdarzenie (anulowanie dostawy, niewypłacalność odbiorcy itp.), które już same przez się powodują znaczne straty dla nadawcy, to jasnem się okaże, że opłaty za dodatkowe zlecenia nie powinny stanowić źródła dochodów dla Kolei, lecz co najwyżej zawierać by mogły zwrot kosztów zwiększonych czynności. O ile jednak chodzi o zwiększone czynności, to one prawie zawsze są honorowane w inny sposób, a mianowicie:

1. przy zatrzymaniu przesyłki w drodze: Kolej pobiera składowe wzgl. postojowe;

2. przy zwrocie do stacji nadania lub wysłania do innej stacji: Kolej pobiera przewoźne za dalszy przewóz;
3. przy dodatkowem obciążeniu zaliczeniami: Kolej pobiera prowizję;
4. przy zniesieniu zaliczenia: Kolej zatrzymuje prowizję od zaliczenia;
5. przy dodatkowem ofrankowaniu: Kolej wchodzi wcześniej w posiadanie przewoźnego i jest zabezpieczona przed wszelkiem ryzykiem.

Wobec tego opłaty za dodatkowe zlecenia powinny być minimalne, a w szczególności nie powinny przekraczać kwoty 40 gr przy przesyłkach drobnych, a 1 zł przy przesyłkach wagonowych, a to temwięcej, że nadawca ponosi ponadto koszt wysłania listu poleconego, zawierającego zlecenie.

W celu zniżenia opłat za wykonanie dodatkowych zleceń, wdrożono starania za pośrednictwem Związku Izb P.-H.

Rewizja taryf kolejowych wewnętrznych. L. 6289.

Mimo pewnej obniżki kosztów przewozu stawki obowiązujące za przewóz produktów rolnych wewnątrz kraju są nadal za wysokie w stosunku do cen, jakie rolnictwo otrzymuje za swoje produkty. Należy zwrócić uwagę na to, że w czasie najwyższych notowań cen na żyto, t. zn. w maju 1932 r. koszty przewozu przy odległości 300 km stanowiły 10,9%, a w roku 1933, mimo przeprowadzonej obniżki kosztów przewozu, stanowiły 15,9% wartości towaru.

W celu zwiększenia przewozów należałoby obniżyć stawki przewozowe na mniejsze odległości. Przy obecnie obowiązującej taryfie rolnicy wożą zboże po 30 do 50 km furmankami do młynów, ażeby zaoszczędzić na frachcie 40 do 50 groszy na 100 kg, co przy niewielkich wydatkach na utrzymanie koni daje lepszą kalkulację, aniżeli dowożenie zboża koleją, temwięcej, że poszczególne furmanki na drodze powrotnej zabierają otręby, paszę i mąkę. W tych warunkach Kolej traci ponadto frachty, które pobrałaby za przewóz paszy etc., a które przy niższych frachtach rolnictwo byłoby zakupiło, jak dawniej, w najbliższem miasteczku.

Przy przesyłkach wszelkiego rodzaju nawozów sztucznych należałoby rozszerzyć obszar ważności odnośnych taryf wyjątkowych, które obejmują tylko kilka stacyj na przesyłki „od i do wszystkich stacyj", gdyż w okresie depresji zmuszone są fabryki zakładać składy konsygnacyjne w liczniejszych miejscowościach, niż początkowo przewidywano, skąd wysyłane bywają tak drobnicowo, jak i wagonowo do ostatecznych stacyj przeznaczenia.

Taryfa wyjątkowa P B 1 na wywóz zboża do portów przewiduje w punkcie 5 stawki od szeregu stacyj nadania, nie uwzględniając następujących dla eksportu zboża ważnych punktów, jak: Barcin, Białobłoty, Brzoza, Gębice, Gniewkowo, Gopło, Hanulin, Jaksice, Janikowo, Jaroszewo, Jasiniec, Białebłota, Kołodziejowo, Kruszwica, Kunowo, Kwieciszewo, Lachmirowice, Mątwy, Młyny, Mokre, Mogilno, Nowawieś, Wielka, Orchowo, Pakość, Parlin, Dąbrowa, Piechcin, Polanowice, Procyń, Rożniaty, Rynarzewo, Strzelno, Trzciniec, Wapienno, Wierzchosławice, Wronowy, Wydartowo, Złotniki, Kuj. Ekspedycje towarowe w Gdyni i Gdańsku liczą na skutek tego przewoźne od tych stacyj według punktu 3 taryfy wyjątkowej P B 1, co przewóz tak znacznie przedraża, że uniemożliwia w zupełności eksport zboża z tych okolic. Należałoby zatem rozszerzyć ważność taryfy wyj. P B 1 na wyżej wymienione stacje.

Ponadto należałoby przeprowadzić jeszcze inne zmiany w taryfach i przepisach kolejowych, a mianowicie:

a) Terminy dostawy (§ 11 RPT) ustalone są w zbyt wielkich rozmiarach, w szczególności przewidziano dla przesyłek zwyczajnych jako termin odprawy 2 doby i na przewóz za każde rozpoczęte 250 km 2 doby, czyli, że przesyłka na odległości 251—500 km może być w drodze 6 dób i dostawca wzgl. odbiorca nie może wówczas zgłosić do Kolei żadnego regresu. Należałoby zatem te terminy skrócić.

b) Wypłata zaliczeń kolejowych winna nastąpić w myśl § 19 R. P. T. najpóźniej w 3 tygodnie po dniu uiszczenia kwoty zaliczeniowej przez odbiorcę. Zwlekanie z wypłatą zaliczeń jest dla handlu wysoce niewygodne i odstrasza od korzystania z urządzenia tak bardzo potrzebnego. Należytości za towary, wysyłane na inkaso bankowe, wpływają do nadawcy znacznie szybciej, aniżeli kwoty pobierane za zaliczeniem kolejowem i dlatego należałoby przepis ten zmienić i manipulację usprawnić tak, aby wypłata nastąpiła przez stację odbiorczą natychmiast, a przez stację nadawczą najpóźniej w 8 dniach po dniu uiszczenia kwoty zaliczeniowej przez odbiorcę.

c) Przy dodatkowych zleceniach należałoby ułatwić zatrzymanie przesyłki w drodze.

d) W razie wniesienia reklamacji przez osobę nieopłacającą przewoźnego, dołączy się cesję. Cesje te, wystawiane przez odbiorcę na nadawcę, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 1% od sumy reklamowej, jest to bardzo poważne obciążenie kupiectwa, gdyż, jak praktyka wykazuje, ekspedycje towarowe stosują często mylne stawki i wówczas wy-

stępować trzeba z reklamacjami, przy których cesje podlegają opłacie stemplowej. Należałoby cesje, uprawniające do reklamacji przewozów, zwolnić od opłaty stemplowej, względnie koszty te powinna ponosić Kolej, która reklamacje te powoduje.

e) Należałoby obniżyć znacznie prowizję od zaliczeń kolejowych, która wynosi obecnie 0,25% od sumy zaliczeniowej, najmniej jednak zł 0.50 od przesyłki. Prowizja inkasowa w bankach nie jest tak wysoka i wskutek tego w większej ilości wypadków interesenci korzystają z inkasa bankowego.

f) Opłaty za dezynfekcję wagonów są nadmiernie wysokie, należałoby je obniżyć o 50%.

g) Kolej przy reekspedjowaniu przesyłek, na skutek dodatkowego zlecenia oblicza łamane przewoźne, a w wypadkach, gdy pierwotnie miała zastosowanie taryfa wyjątkowa, na dalszą drogę już jej nie stosuje, o ile taryfę wyjątkową przyznano tylko „od" i „do" określonych stacyj. Takie stosowanie taryf przedraża znacznie koszty transportu i obniża temsamem cenę za towar. Izba uważa za słuszne, aby Kolej liczyła przewoźne za łączną odległość przebytej drogi.

* * *

Powyższe postulaty, podyktowane interesem zarówno handlu jak i rolnictwa, przedstawiła Izba za pośrednictwem Związku Izb P.-H. Międzyministerjalnej Komisji dla rewizji taryf kolejowych.

Przewoźne na ziemniaki. L. 5005.

Do dnia 1 kwietnia 1933 r. był przewóz ziemniaków wewnątrz kraju tańszy, niż ziemniaków, przeznaczonych na eksport; od dnia 1 kwietnia obniżono taryfę. — Jeżeli się jednak zważy, że ceny ziemniaków w stosunku do lat 1928/29 zniżkowały o 100—150%, to obecne koszty przewozu są jeszcze za wysokie.

Eksport polskich ziemniaków wiosną 1933 r. był bardzo ograniczony z powodu podwyższenia cła wwozowego ze strony Francji, które prawie uniemożliwia zbyt do Francji. Celem umożliwienia wywozu, Izba zwróciła się do czynników miarodajnych za pośrednictwem Związku Izb P.-H. o zniżenie taryf przewozowych przy ziemniakach eksportowych.

Ponadto Izba poparła prośbę Wielkopolskiej Izby Rolniczej o przyznanie 30% zniżki na ziemniaki do sadzenia, wysyłane za granicę luzem w partjach wagonowych. Przeważną część ziemniaków-sadzeniaków eksportuje się bowiem

bez opakowania, gdyż opakowanie przedrażałoby ten towar w sposób nienadający się do konkurencji.

Jednocześnie wyjaśniono, że przyznanie tej ulgi nie może wpłynąć na obrót portów polskich, a to ze względu na kierunki eksportu ziemniaków do sadzenia.

Przewoźne na płatki ziemniaczane. L. 5005.

Zbyt płatków ziemniaczanych na rynku wewnętrznym, krajowym jest znikomy wobec obfitości innych rodzajów paszy i wynosi zaledwie 1% ogólnej produkcji krajowej. Wobec tego pozostałe 99% są przeznaczone na eksport i to przeważnie do Szwajcarji. Ze względu na położenie tego kraju, wszystkie przewozy idą tylko kolejami.

Eksport płatków ziemniaczanych do Szwajcarji został jednak w jesieni 1932 znacznie obciążony wskutek podwyższenia przez Szwajcarski Zarząd Związkowy opłat celnych przywozowych. Z dniem 1 kwietnia 1933 r. obłożono przywóz tego artykułu do Szwajcarji dalszą opłatą celną i utworzono osobną centralę importową, za pośrednictwem której jedynie towar ten może być do Szwajcarji przywożony. W ten sposób eksport płatków ziemniaczanych z Polski do Szwajcarji został zupełnie podcięty. Ażeby umożliwić ożywienie tego eksportu, należałoby dążyć do obniżenia wszystkich części składowych kalkulowanej ceny, której niepoślednią częścią są stawki taryfy kolejowej, ustalone tak dla surowca, t. j. ziemniaków, jak i materjałów pomocniczych, a w szczególności węgla, potrzebnego do produkcji płatków ziemniaczanych.

Odpowiednie wnioski w tej sprawie przedstawiła Izba czynnikom miarodajnym za pośrednictwem Związku Izb P.-H.

Przewoźne na przetwory ziemniaczane: krochmal, dekstrynę, syrop. L. 11936.

W sprawie powołanej w nagłówku Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o odpowiednie uzupełnienie taryfy.

Przewoźne na zboże i nasiona roślin strączkowych. L. 3043.

Izba wystąpiła do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o zniżenie opłat przewozowych na zboże i nasiona roślin strączkowych, w szczególności o rozszerzenie ulg, przewidzianych aneksem dla przewozów wewnętrznych, również na przewóz do punktów granicznych.

W odpowiedzi Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że ulgowe przewoźne z poz. b 7 aneksu do taryfy towarowej cz. II zostało przyznane tylko dla odległości od 1 do 100 km

i jedynie dla przewozu wewnątrz kraju. Zastosowanie ulgi dla wywozu nie byłoby uzasadnione, skoro się zważy, że wywóz z miejscowości nadgranicznych i tak znajduje się w sytuacji uprzywilejowanej. Dla wywozu, oprócz specjalnych taryf B 6 i P B 1, udzielono ulg przewozowych w poz. b 12 aneksu, jeśli zaś chodzi o nasiona kwalifikowane — w poz. b 13 tegoż aneksu do taryfy towarowej część II.

Przewoźne na słomę i siano. L. 8841.

Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji wniosek o zniżenie opłat przewozowych na słomę i siano. Wielkopolska produkuje największą ilość słomy na którą mogłaby łatwo znaleść zbyt w innych okolicach, gdyby nie nadmierne obciążenie kosztami przewozu.

Mimo odpowiedniego uzasadnienia Ministerstwo Komunikacji nie uwzględniło wniosku. Według zdania Ministerstwa, dalsze rozszerzenie zakresu działania ulgi, przyznanej dla siana aneksem b 16, nie jest możliwe.

Przewoźne za rzodkiew olejną. L. 519.

Na wniosek Izby Ministerstwo Komunikacji włączyło nasiona rzodkwi olejnej do poz. 5 klasyfikacji towarowej, — wskutek czego przesyłki tego towaru podlegają opłacie przewoźnego według 8 klasy wagonowej. Odnośne rozporządzenie ogłoszono w dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych N. 69/1932 z ważnością od 1 stycznia 1933 r.

Przewoźne na pakuły konopne i lniane. L. 13339.

Na wniosek Izby Ministerstwo Komunikacji rozszerzyło obszar ważności taryfy wyjątkowej 0-1 w ten sposób, że pakuły konopne i lniane mogą być wysyłane według stawek ulgowych od wszystkich stacyj do 39 wymienionych w taryfie stacyj.

Przewoźne na drzewo surowe. L. 3430.

Od dnia 28 grudnia 1932 r. weszła w życie zniżka taryfy na przewóz drzewa użytkowego o 30% do krajowych fabryk odbróbki drzewa na odległość do 300 km.

Zniżka ta przyczyniła się do utrzymania w ruchu fabryk, położonych jedynie w obrębie rezerwatów drzewnych, które znajdują się w pobliżu źródeł surowcowych, podczas kiedy inne ,położone dalej niż 300 km od rezerwatów są pozbawione tej zniżki.

Natomiast zniżka taryfy o 20% na przewóz drzewa użytkowego na odległość ponad 1 000 km tyczy się tylko drzewa eksportowego, z czego korzystają tylko fabryki zagraniczne.

Skutkiem tego wytwórnie wielkopolskie oddalone od rezerwatów drzewnych od 500—990 km (Polesie, Wileńszczyzna) nie korzystają z żadnej z wymienionych ulg taryfowych. W tych warunkach Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przyznanie zniżek taryfowych na przewóz surowca z odległych źródeł.

Wniosek Izby Ministerstwo załatwiło odmownie. Wyszło bowiem z założenia, że jakkolwiek pod względem pozyskiwania surowca znalazły się firmy, w okręgu Izby położone, w gorszej niż dotychczas sytuacji wskutek wyczerpania się miejscowego surowca, to jednak z drugiej strony posiadają dogodniejszą sytuację ze względu na swe położenie w stosunku do rynku zbytu.

Ulgi reekspedycyjne na żywy drób. L. 11203.

Statystyka przewozu towarów na Polskich Kolejach Państwowych wskazuje, że w okręgu dyrekcji poznańskiej przewóz drobiu żywego i bitego w komunikacji wewnętrznej osiąga po okręgu radomskim, najwyższe liczby.

Jasnem jest, że drób przewożony w okręgu dyrekcji poznańskiej za listami przewozowemi wewnętrznemi (1 140 ton w r. 1931) nie jest przeznaczony wyłącznie do spożycia miejscowego, lecz znaczna część zostaje wywieziona następnie zagranicę. Statystyka za rok 1931 wykazuje wywóz zagranicę z okręgu dyrekcji poznańskiej w ilości 2 181 ton, t. j. zgórą $^{2}/_{5}$ całego wywozu drobiu z Polski zagranicę.

Tymczasem przesyłki drobiu żywego, nadane w okręgach dyrekcji poznańskiej, nie korzystają z ulg refakcyjnych i reekspedycyjnych, ustanowionych w anekcie poz. c-2.

W obecnych warunkach zarówno ze względu na bilans handlowy, jak i w celu okazania pomocy gospodarstwom rolnym, wywóz drobiu zasługuje szczególnie na poparcie, zwłaszcza w tych okolicach, w których dotychczas najwybitniejszą okazuje działalność.

Jednym z czynników, któryby mógł wpłynąć na zwiększenie eksportu drobiu byłoby rozszerzenie ulg taryfowych według aneksu c-2 na okręg dyrekcji poznańskiej, co przyczyniłoby się do zwiększenia ilości przewozów także i z tego powodu, że firmy, przewożące drób samochodami, wzięłyby pod rozwagę wykorzystanie kolei.

W związku z tem, Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji wniosek o przyznanie 25% refakcji dla przesyłek drobiu, nadawanych w okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu. Ministerstwo Komunikacji wniosku tego jednak nie uwzględniło.

Przewoźne za zwierzynę bitą. L. 5005.

Przedsiębiorstwa, które trudnią się handlem i eksportem zwierzyny bitej do Niemiec, użalały się na wysokie koszty przewozu kolejami. W wielu wypadkach kalkulował się przewóz najętym samochodem ciężarowym taniej, niż koleją. Wobec tego za pośrednictwem Związku Izb P.-H. przedstawiono Międzyministerjalnej Komisji dla taryf kolejowych wniosek o zniżenie przewoźnego na drobne przesyłki dziczyzny.

Przewoźne na mięso. L. 5005.

Koła, zainteresowane eksportem produktów polskiej hodowli zwierzęcej do Francji, Szwajcarji i Włoch, zwracały uwagę, iż w związku z rewizją taryf kolejowych należałoby znieść 25%-wą dopłatę, jaką pobierają nasze koleje do Zebrzydowic za doczepienie wagonów do pociągu osobowego. Izba przedstawiła tę sprawę z odpowiedniem uzasadnieniem czynnikom miarodajnym.

Przewoźne na tekturę i papier. L. 5005.

Taryfa wyjątkowa L 1 obejmuje wyroby przemysłu papierniczego, przeznaczone na eksport. Sfery zainteresowane zwróciły uwagę, że do taryfy wyjątkowej L 1 należałoby włączyć wszelkie wyroby przemysłu papierniczego, objęte poz. 1007 klasyfikacji towarowej.

Towarów tych wprawdzie dotychczas nie eksportowano z naszego okręgu, gdyż po wielkiej części z powodu wysokich kosztów przewozu, nie opracowywano odpowiedniego rynku zbytu. Gdyby jednak koszty przewozu zostały zniżone, to zaistniałoby zainteresowanie. Sprawę tę przedstawiono czynnikom miarodajnym.

Przewoźne na wywóz piwa. L. 7803.

Browary, położone w Polsce Zachodniej, mogłyby eksportować specjalne gatunki piwa do Stanów Zjednoczonych A. P. Leży to niewątpliwie w interesie naszego gospodarstwa narodowego, aby eksport ten się rozwijał, do czego nieodzownym warunkiem jest cena konkurencyjna. Jednym ze składników ceny są koszty przewozu na odległy rynek amerykański. Prowizoryczne obliczenie kosztów przewozu wykazało, że fracht kolejowy z miejsc produkcji do Gdyni jest znacznie wyższy, niż do Szczecina.

Ponieważ ze względów zasadniczych należy stwarzać warunki do prowadzenia handlu zamorskiego przez nasze porty, przeto okazuje się konieczność obniżenia stawki kolejowej na

piwo do Gdyni. Sprawę tę Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji.

Przewoźne na przetwory owocowe i warzywne. L. 15022.

Izba poparła wniosek jednego z zakładów przemysłowych o zmianę klasyfikacji i o zniżenie opłat przewozowych za przetwory owocowe i warzywne.

Ministerstwo Komunikacji wniosku tego nie uwzględniło z uwagi na sytuację finansową kolei. Jednocześnie wyjaśniło Ministerstwo Komunikacji, że zniżki muszą być uwarunkowane takim wzrostem przewozów, któryby utrzymał dochód brutto po zniżce przynajmniej na poprzednim poziomie z nadwyżką na pokrycie kosztu dodatkowych przewozów. Zdaniem Ministerstwa w danym przypadku sama obniżka taryfy nie pociągnęłaby za sobą wzrostu konsumcji, a temsamem i przewozów, wobec czego nie może być przeprowadzona.

Zniżenie przewoźnego na węgiel i miał węglowy. L. 1751.

W związku z akcją rewizji taryf kolejowych Izba wdrożyła ponownie starania o zniżenie przewoźnego na węgiel i miał węglowy, i to za pośrednictwem Związku Izb.

W obszernym memorjale proszono o obniżenie kosztów przewozu węgla oraz o przyznanie zniżki na miał węglowy. Przyznanie zniżki przewoźnego na miał węglowy zostało ogłoszone w Dz. T. i Z. K. 41/1933, poz. 333.

Przewoźne na rudę darniową. L. 4905.

Rozwijający się pomyślnie do roku 1932 eksport rudy darniowej z południowej części Wielkopolski i wynoszący przeciętnie 50 000 ton rocznie, zamarł zupełnie w wyniku coraz dotkliwszej konkurencji wysokoprocentowych rud szwedzkich i rosyjskich oraz wielkiej obfitości taniego złomu. Z drugiej strony, o ile chodzi o huty krajowe, to już od wielu lat przestały one zaopatrywać się w rudy darniowe, albowiem zawartość żelaza, wynosząca zaledwie 35% przy zawartości do 50% wody i kilku procent trudno rozdzielnego fosforu, stanowi o nieopłacalności przewozu tychże rud dla celów hutniczych.

Skoro więc eksport rudy darniowej do Czechosłowacji i Niemiec ustał zupełnie, a z drugiej strony wspomniana ruda dla naszego przemysłu hutniczego nie przedstawia żadnego zainteresowania, to eksploatacja tej rudy, zatrudniająca bądź co bądź do niedawna setki robotników i dająca kolejom poważne zyski z przewozu, skazana jest w tych warunkach na zupełną zagładę.

Przemysł, trudniący się eksploatacją rudy darniowej, miałby jednak możność częściowego przestawienia się na rynek krajowy, gdyby koszty przewozu zostały obniżone.

Z powodu wysokich kosztów przewozu rudy darniowej wewnętrzny zbyt na potrzeby przemysłu gazowniczego i chemicznego, który możnaby powiększyć kilkakrotnie, jest zupełnie znikomy.

Wobec tego Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem, aby rudę darniową dla przemysłu gazowniczego i chemicznego traktowano narówni z rudami dla celów hutniczych. Argumenty, przytoczone w wspomnianych wnioskach, spowodowały Ministerstwo Komunikacji do rozszerzenia obszaru ważności taryfy wyjątkowej H 3 na wszystkie stacje odbiorcze P. K. P. i wszystkie punkty graniczne, oraz do rozszerzenia przedmiotu taryfy wyjątkowej H 3 na żużle, szlaki, popioły, muły i inne oddzielnie niewymienione odpadki z wytapiania rud z pozycji 243 a K. T. i wreszcie do włączenia do części II zeszytu 1 b stacji Rusiec-Łódzki. Odpowiednie ogłoszenie o powyższych zmianach nastąpiło w Nr. 38 Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 14 czerwca 1933 r. poz. 298 i 303 oraz nr. 48 z dnia 14 lipca 1933 r., poz. 370.

Jednocześnie przedsiębiorstwa dla eksploatacji rud dokładały starań, aby dotychczasowe rynki i warunki zbytu nietylko utrzymać, ale także częściowo zastąpić nowemi. Możliwości eksportowe dla uplasowania polskich rud darniowych i żużli z nich pochodzących, na węgierskim rynku natrafiły na trudności z powodu wysokich opłat przewozowych.

W tych warunkach opanowanie rynku węgierskiego przez towar polski byłoby jedynie możliwe przy zastosowaniu specjalnie niskiej bezpośredniej taryfy związkowej, ustalonej conajmniej na poziomie taryfy związkowej węglowej, jako, że ruda darniowa zawiera około 33% wody i w cenie niższa jest znacznie od węgla.

Odnośny wniosek Izba poparła.

Przewoźne na wyroby ceglarskie. L. 10172.

Izba poparła w Ministerstwie Komunikacji memorjał Związku Fabrykantów w Poznaniu w sprawie obniżenia taryfy na wyroby ceglarskie.

Przewoźne na rury kamionkowe. L. 4595.

Taryfa wyjątkowa K 6 na rury kamionkowe, wraz z należącemi do nich łącznikami, obowiązuje od stacyj wymienionych w pkt. 2 do wszystkich stacyj i punktów granicznych.

Z ulgi przyznanej tą taryfą nie korzysta jednak jedna z większych wytwórni tego rodzaju położona w okolicy stacji Luboń, a to z tego powodu, że w omawianej taryfie wyjątkowej pominięto stację Luboń, jako stację nadawczą. Wobec tego Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o odpowiednie uzupełnienie powyższej taryfy. Ministerstwo Komunikacji wniosek ten uwzględniło i odpowiednie uzupełnienie taryfy towarowej ogłosiło w Dz. T. i Z. K. 31/1933 poz. 221.

Naczynia gliniane do zwilżania powietrza. L. 18438.

W klasyfikacji towarowej (T. T. I. B.) poz. 1133 obejmuje: wyroby garncarskie pospolite z glin zwyczajnych do użytku gospodarstwa domowego, jak: butle, garnki, donice, miski, dzbanki, wazoniki itp. pospolite niepolewane, szarobiałe, lub polewane ziemną polewą, bez opakowania lub luźno przekładane słomą lub sianem. Byłoby słusznem, aby według tej pozycji klasyfikowano również naczynia gliniane, przeznaczone do zwilżania powietrza w mieszkaniach z centralnem ogrzewaniem, na co zresztą wskazuje wyrażenie „itp.". Wobec tego jednak, że stacje uważają wspomniane naczynia gliniane za niewymienione w klasyfikacji towarowej i stosują do nich obliczenie według klasy I drobnicowej, Izba prosiła Ministerstwo Komunikacji o wydanie odpowiedniego rozporządzenia.

W odpowiedzi Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło, że naczynia gliniane do zwilżania powietrza w mieszkaniach z centralnem ogrzewaniem podpadają pod pozycję 1135 K. t.: „wszelkie inne wyroby z gliny zwyczajnej i ogniotrwałej, oprócz oddzielnie wymienionych". Stosowanie więc opłat klasy drobnicowej I jest — zdaniem Ministerstwa — zupełnie właściwe.

Przewoźne na skóry i ekstrakty garbarskie. L. 3921.

Izba poparła memorjał przedstawiony Ministerstwu Komunikacji przez Związki przemysłu garbarskiego w sprawie rewizji opłat przewozowych na skóry surowe, garbowane i ekstrakty garbarskie. Jednocześnie zaznaczono, że zniżenie przewoźnego na te artykuły przyczyni się z jednej strony do rozwoju przemysłu garbarskiego i portu gdyńskiego, a z drugiej strony do zwiększenia przewozów kolejowych zarówno wewnętrznych jak i tranzytowych poprzez Polskę do Czechosłowacji, Rumunji, Węgier i innych państw.

Przewoźne na artykuły kosmetyczne. L. 5005.

Wielką przeszkodę w wywozie artykułów kosmetycznych stanowią niepomiernie wysokie taryfy przewozowe, zarówno na wyroby gotowe jak i na surowce. Jednym z najważniejszych surowców przy fabrykacji mydła są tłuszcze, za które koszty przewozu w drobnicy wynoszą około 12%, a przy wagonowych ładunkach 5%.

Sprawę obniżenia kosztów przewozu artykułów kosmetycznych jak i podstawowych surowców przedstawiła Izba Międzyministerjalnej Komisji dla taryf kolejowych za pośrednictwem Związku Izb.

Taryfy przewozowe na bydgoskich kolejach powiatowych. L. 11649.

Jedno z przedsiębiorstw tutejszego okręgu, posiadające wytwórnię, położoną w zasięgu bydgoskich kolei powiatowych użalało się na nadmierne koszty przewozowe wskutek zbyt wysokiej taryfy towarowej na wspomnianych kolejach. Wobec tego Izba zwróciła się do dyrekcji bydgoskich kolei powiatowych z prośbą o zniżenie opłat przewozowych. Dyrekcja bydgoskich kolei powiatowych nie uwzględniła powyższego wniosku, powołując się na to, że taryfy na jej linjach są już bardzo niskie oraz wskazując na bardzo ciężkie położenie materjalne B. K. P., które uniemożliwia udzielanie zniżek przewozowych w obecnych czasach.

Wobec powyższego Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji, jako władzy nadzorczej, z prośbą o rozstrzygnięcie.

Ministerstwo Komunikacji załatwiło sprawę w sensie negatywnym z uzasadnieniem, że taryfa Bydgoskich Kolei Powiatowych jest utrzymana na odpowiednim poziomie.

3. Inne zagadnienia.

Państwowa Rada Komunikacyjna. L. 3802.

Na podstawie nowego statutu Państwowej Rady Kolejowej (Dz. U. 46/1932, poz. 443) Minister Komunikacji zaliczył Izbę p.-h. w Poznaniu do grupy organizacji gospodarczo-społecznych, uprawnionych do wysłania swych przedstawicieli do tejże Rady na okres trzyletni, t. j. 1933—1936 i przyznał jej prawo wyboru jednego członka i jednego zastępcy. Stosownie do tego Izba delegowała radcę Izby, p. Brunona Sikorskiego, jako członka i p. Dra Stanisława Waschko, Dyrektora Izby, jako zastępcę.

Powyższa Rada została następnie przekształcona na Państwową Radę Komunikacyjną (Dz. U. 85/1933, poz. 637). W roku 1933 Państwowa Rada Komunikacyjna nie była zwoływana na posiedzenia.

Dyrekcyjne Rady Kolejowe. L. 5388.

Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z 17 października 1921 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do ustawy o państwowej Radzie Kolejowej utworzyło przy każdej Dyrekcji Kolei Państwowych — Dyrekcyjną Radę Kolejową, jako organ doradczy i opinjodawczy. Powyższe rozporządzenie utraciło jednak moc obowiązującą z chwilą wejścia w życie rozporządzenia Ministra Komunikacji z 2 czerwca 1932 r. w sprawie wykonania znowelizowanej ustawy o państwowej Radzie Kolejowej. Obecnie obowiązujące rozporządzenie nie zawiera żadnego przepisu o możliwości powołania do życia Dyrekcyjnych Rad Kolejowych. Wobec tego, że Dyrekcyjne Rady Kolejowe odgrywały ważną rolę przy rozważaniu zagadnień z dziedziny kolejnictwa danego okręgu, jedna z Izb wystąpiła z wnioskiem o ponowne wprowadzenie tychże Rad. Izba poparła ten wniosek uważając, że działalność Dyrekcyjnej Rady Kolejowej może przynieść znaczne korzyści życiu gospodarczemu tutejszego okręgu.

Konferencje rejonowe. L. 9709.

Na zapytanie Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku Izba oznajmiła, iż uważa konferencje rejonowe za niezmiernie ważny czynnik w dziedzinie zrozumienia wzajemnych interesów Kolei i jej klientów.

Konferencje takie w okręgu dyrekcji poznańskiej nie są odbywane.

Wnioski do rozkładu jazdy na okres 1933/1934. L. 13655.

Izba przedstawiła Dyrekcji Kolei Państwowych następujące wnioski w sprawie rozkładu jazdy na okres letni 1934:

1. Poznań — Bydgoszcz — Gdynia — Hel.

a) Na tej linji należałoby zaprowadzić ranny pociąg pospieszny lub przyspieszony, którył odchodził z Poznania między godz. 8 a 9-tą po nadejściu pociągów z wszystkich linij węzła poznańskiego. Z powrotem zalecałoby się wprowadzić pociąg, któryby przychodził do Poznania między godz 6 a 7 i umożliwił dogodne połączenie na wszystkie boczne linje.

b) Między Poznaniem a Gnieznem odczuwa się potrzebę wprowadzenia pociągu z Poznania o godz. 22.05 i z Gniezna o godz. 10.26, gdyż w tym czasie są zbyt wielkie przerwy.

c) Pociągi wycieczkowe między Poznaniem a Pobiedziskami należałoby wprowadzić już od 1 maja.

2. Linja: Poznań — Leszno — Rawicz.

a) Zachodzi potrzeba przedłużenia biegu 739 z Kościana do Rawicza oraz pociągu 722 z Rawicza do Leszna, a to celem nawiązania połączenia między Rawiczem a linjami wychodzącemi z węzła Poznańskiego.

b) Na linji Poznań—Leszno należałoby wprowadzić ponownie pociągi 727-726, a to celem umożliwienia powrotu licznym pracownikom, zatrudnionym w zakładach przemysłowych i handlowych w miejscowościach przy tej linji położonych.

c) W sezonie letnim odczuwa się brak pociągów z Puczykowa do Poznania około godz. 10 i krótko po 13, tudzież z Poznania do Puszczykówka krótko po godz. 17, z którego to pociągu mogłyby korzystać osoby, kończące swe zajęcia zawodowe o godz. 17.

3. Rawicz — Kobylin.

Należałoby usprawnić połączenie między Rawiczem a Ostrowem, aby umożliwić interesentom dogodny dojazd do Sądu Okręgowego w Ostrowie, oraz przedłużyć bieg pociągu 7058 z Miejskiej Górki do Kobylina dla nawiązania dogodnego połączenia z Łodzią i Warszawą.

4. Grodzisk — Opalenica.

Zachodzi konieczność zwiększenia ilości pociągów celem uzyskania dogodnych połączeń pomiędzy Grodziskiem a Nowym Tomyślem, który jest siedzibą starostwa.

5. Poznań — Międzychód.

Zachodzi potrzeba dostosowania pociągów tej linji do ruchu w węźle poznańskim, celem osiągnięcia lepszych połączeń.

6. Linja: Poznań — Warszawa.

a) Pociąg 1306, odchodzący z Poznania o godz. 15.10 należałoby poprowadzić rychlej, tak, aby przychodził do Warszawy przed godz. 20.

b) Bieg pociągu 1028, odchodzącego z Poznania o godz. 19.45 do Kostrzyna, należałoby przedłużyć do Wrześni.

7. Linja: Poznań — Ostrów — Katowice.

Do pociągu 623, kursującego z Poznania do Ostrowa, należałoby nawiązać połączenie do Kępna, ponadto należałoby uruchomić pociąg 45 z Ostrowa do Kępna.

8. L i n j a : J a r o c i n — G n i e z n o.

Między Wrześnią a Gnieznem należałoby zaprowadzić pociąg około godziny 10, gdyż zbyt długa przerwa między pociągami 1220 a 1224 dotkliwie daje się odczuwać.

*

Jednocześnie wyrażono prośbę, aby nowy rozkład jazdy można było nabyć przynajmniej na kilka dni przed wejściem jego w życie.

Informacje o przesyłkach. L. 3752.

Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji w roku 1931, że wiadomości o ilości i rodzaju nadanych przesyłek powinny być uważane przez organy przedsiębiorstwa przewozowego, jakiem jest kolej za tajemnicę handlową, której poza wypadkami ściśle przez prawo wskazanemi, nie wolno ujawniać.

W związku z tem Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło dnia 22 czerwca 1933 r., że uchyliło rozporządzenie z dnia 7 lipca 1924 r. Nr. IV. 3502/13 dotyczące wywiadów władz samorządowych w kolejowych ekspedycjach towarowych.

Blankiety kolejowe z wydrukowanemi znakami stemplowemi. L. 9911.

W sprawie projektów prowadzenia blankietów kolejowych z wydrukowanemi znakami stemplowemi Izba przedstawiła Związkowi Izb opinję negatywną, a to z następujących powodów:

1. Przy przesyłkach, na których zastrzeżono, że wszelkie koszty kolejowe ma ponosić odbiorca, stałoby się niemożliwe pobranie od odbiorcy opłaty stemplowej, z uwagi na wysokie koszty manipulacyjne.

2. Większe przedsiębiorstwa zakupują znaczniejsze ilości listów przewozowych, więc w razie wejścia w życie omawianego projektu musiałyby wydatkować nieprodukcyjnie większe kwoty na opłaty stemplowe, co przy ciasnocie gotówkowej jest niepożądane. Zwłaszcza cukrownie i inne większe przedsiębiorstwa przemysłowe zaopatrują się przed rozpoczęciem kampanji w znaczną ilość listów przewozowych. Inną jednak jest rzeczą zakupienie blankietów po cenie 10 gr za sztukę, inną zaś, gdy są one obciążone zgóry opłatą stemplową po 1,10 zł.

3. Dotychczas cukrownie i inne wielkie wytwórnie drukują formularze listów przewozowych i wtórników we własnym zakresie przez miejscowe drukarnie, przyczem w odpowiednich rubrykach umieszcza się nazwę towaru, adres na-

dawcy, odbiorcy i inne oświadczenia. Umożliwia to szybką i oszczędną pracę biurową przy wysyłaniu towaru, a także daje drukarniom prowincjonalnym zarobek, konieczny do częściowego podtrzymania ich egzystencji. Posługując się ostemplowanemi blankietami, sporządzonemi centralnie dla całego obszaru Państwa, musiałyby wspomniane wytwórnie oddawać te blankiety do miejscowej drukarni celem umieszczenia wspomnianych napisów w odnośnych rubrykach formularzy. Nie byłoby to dla tych drukarni ekwiwalentem zarobku, a dla nadawców byłoby poważnem zwiększeniem kosztów handlowych.

4. Specjalne trudności i straty powstałyby przy ewentualnych zmianach treści blankietów i przy ewentualnem zepsuciu blankietów, np. w większych ilościach przy nieuniknionych zmianach dyspozycji przewozów kampanijnych.

*

Wprowadzenie opłacania zgóry opłat stemplowych za pomocą wydrukowanych znaków stemplowych, nadawałoby się jedynie przy przesyłkach ekspresowych, gdzie obowiązuje przymus opłacania przewoźnego zgóry.

Karty rejestracyjne. L. 1906.

Od dnia 1 stycznia 1933 r. stacje kolejowe żądają dołączania kart rejestracyjnych do listów przewozowych.

Wprowadzenie tego obciążenia spotkało się z poważnemi zastrzeżeniami kół gospodarczych z następujących powodów:

a) opłata 10 groszy czyni przy częstych przesyłkach, zwłaszcza firm, które wysyłają drobnicą, poważną rubrykę w wydatkach, co zupełnie sprzeciwia się tezie oszczędzania;

b) przy zmniejszonym przez kryzys personelu masowe wystawianie kart rejestracyjnych obciąża administrację przedsiębiorstw, które nie są w stanie przyjmować nowych sił.

Z powyższych względów Izba zwróciła się do Związku Izb z prośbą o wdrożenie starań celem uchylenia zarządzenia o dołączeniu kart rejestracyjnych do listów przewozowych.

W odpowiedzi otrzymano zawiadomienie, że Ministerstwo Komunikacji rozważa sprawę zniesienia kart rejestracyjnych w ruchu wewnętrznym.

Przewóz jaj. L. 5983.

Na wniosek Izby w sprawie ułatwień w wywozie jaj zawiadomiła Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, że zwolnienie przesyłek pospiesznych jaj, przewożonych pociągami osobowemi, od opłaty za użycie pociągu osobowego, nie leży w kompetencji Dyrekcji.

Przewóz towarów w wagonach niekrytych. L. 1206.

Na wniosek Izby w sprawie ochrony przesyłek, przewożonych w wagonach niekrytych, udzieliła Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu wyjaśnień, w których przedstawiono faktyczny stan sprawy i stanowisko P. K. P. w tej kwestji.

Przesyłki, adresowane na okaziciela wtórnika listu przewozowego. L. 15473.

Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji w sprawie ułatwień przy przesyłkach towarowych, adresowanych na okaziciela wtórnika listu przewozowego. W szczególności, aby — w razie zagubienia wtórnika listu przewozowego — mogło nastąpić wcześniejsze wydanie przesyłki, — o ile nadawca złoży odpowiednie zabezpieczenie. Przetrzymywanie bowiem takiej przesyłki przez 30 dni nietylko naraża ją na zepsucie skutkiem przyrodzonych właściwości towaru, — ale ponadto powoduje znaczne koszty z tytułu opłaty składowego, a Kolei przysparza wiele kłopotów.

Wypełnianie kart statystycznych. L. 3082.

Na interwencję Izby Główny Urząd Statystyczny zawiadomił, iż zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o wydanie zarządzenia, by w wypadkach przyjmowania towaru do wywozu zagranicę przez stacje, nieposiadające wagi wagonowej, stacja kolejowa ważąca towar uzupełniała karty statystyczne przez wpisywanie wagi towaru w rubr. 7 i 8.

Jednocześnie Główny Urząd Statystyczny wyjaśnił, że, jako wartość w wywozie należy podać wartość towaru loco granica celna t. zn.: o ile cena fakturowa umówiona została loco w miejscowości na polskim obszarze celnym należy doliczyć do ceny fakturowej wydatki, łożone na towar od tej miejscowości do polskiej granicy celnej, jak koszta transportu, przeładowania, asekuracji; naodwrót, jeżeli cena umówiona została franco w miejscowości zagranicznej, należy z ceny fakturowej potrącić wszystkie wydatki, łożone na towar od granicy polskiej do tej miejscowości. Krajowe opłaty celne, opłaty przywozowe należy zawsze potrącić z ceny fakturowej, o ile cena fakturowa umówiona została łącznie z temi opłatami, natomiast krajowe opłaty celne wywozowe winny być zawarte w cenie fakturowej.

Kolejowy kurs walut zagranicznych. L. 11347.

Zgodnie z art. 49 pkt. 4 R. P. T. ogłasza się w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych „kolejowy kurs walut zagra-

nicznych", po którym to kursie przeliczone zostają należności przewozowe oraz inne opłaty, wyrażone w obcych walutach. Jest rzeczą celową, że opłaty przejmuje się w walucie krajowej według relacji, ustalonej przez Ministerstwo z uwagi na wygodę dla klienteli, — jednak kolejowy kurs walut zagranicznych, ogłoszony w Dzienniku Taryf, nie powinien odbiegać od rzeczywistego, gdyż w pewnych wypadkach może dotkliwie krzywdzić klientów kolei, w innych zaś kolej samą.

Z uwagi na to, że w konkretnym wypadku kurs jednej z walut zagranicznych, ogłoszony w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych wykazywał znaczne różnice w porównaniu z notowaniem giełdy warszawskiej, Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o dostosowanie kolejowego kursu walut zagranicznych do efektywnego.

Termin do załatwienia formalności celnych. L. 5005.

Wprowadzone ostatnio zarządzenia przy imporcie surowców powodują w bardzo częstych wypadkach wiele utrudnień przy odprawie celnej, tak, że Urząd Celny nie zawsze odprawia transporty w przewidzianym terminie, za który Kolej nie liczy postojowego i importerzy zmuszeni są w takich wypadkach towar wyładować do magazynów, opłacając wysokie składowe. Ponieważ składowe to przy większych transportach, zatrzymywanych przez Urząd Celny nieraz przez tydzień i dłużej dochodzi do poważniejszych sum, Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o obniżenie tego składowego.

Ponadto za wysokie są koszty komisowego, pobierane przez ajencje celne oraz opłaty za roboty fizyczne przy wyładowywaniu na składy celne i załadowywaniu do wagonów. Te ostatnie winny być znacznie obniżone. Ten postulat kół gospodarczych zainteresowanych eksportem również przedstawiono Ministerstwu Komunikacji.

Reklamacje ubytku węgla podczas przewozu.

Wskutek interwencji Izby Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło, że w myśl § 27 R. P. T. Kolej żelazna odpowiada za szkody, powstałe wskutek częściowego zaginięcia, od chwili przyjęcia przesyłki do przewozu aż do jej wydania. Przy ocenie, czy nastąpiło rzeczywiście zaginięcie oraz szkoda, Kolej musi brać pod uwagę nietylko wagę przesyłki, która może z natury rzeczy wykazywać pewne odchylenia ze względu na fakt, że wagi wagonowe w związku z wpływami atmosferycznemi (wiatr) i sposobem ważenia wykazują nieraz znaczne

dyferencje, ale także należy zbadać stan przesyłki, czy uległ on zmianie, czy nie.

Zdaniem Ministerstwa, przyczyną odmownych załatwień roszczeń za ubytki węgla, za które Kolej odpowiada, jest w głównej mierze brak należytej interwencji ze strony odbiorców przy sporządzaniu protokółów przez stacje odbiorcze i niezainteresowanie się treścią tego, co w protokóle ustalono.

Nadpłaty kolejowe. L. 1128.

Na wniosek Izby w sprawie zawiadamiania klientów o nadpłatach przewoźnego wyjaśniła Gdańska Dyrekcja Kolejowa, że stosownie do § 18 pkt. 2 cz. I, taryfy towarowej ekspedycje towarowe mają obowiązek zawiadamiać osobę uprawnioną o ujawnionych nadpłatach i zwrócić jej nadpłaconą kwotę.

Dyrekcja nadmienia, że o stwierdzonych przy rewizji ceduł przewozowych słusznych nadpłatach ponad jeden złoty, będzie stale zawiadamiać ekspedycje towarowe; jeżeli w wielu wypadkach tego nie uczyniono, to jedynie dlatego, że nadawca nieodpowiednio zadeklarował rodzaj towaru. W takich wypadkach Dyrekcja czeka na reklamację, w której reklamant, doręczając list przewozowy, wskaże ewentl. okoliczności, mające wpływ na obliczenie przewoźnego.

Odsetki od nadpłat i odszkodowań i sprawa postojowego. L. 1392.

Izba zwróciła się do Związku Izb z prośbą o przedstawienie Ministerstwu Komunikacji wniosków w sprawie odsetek od odszkodowań i nadpłat.

W myśl taryfy towarowej część I A § 18 pkt. 5 i § 37 przyznaje kolej odsetki w stosunku 6% rocznie od pobranych nadpłat z przewozu, względnie od sumy przyznanego odszkodowania, przyczem pretensja do kolei z jednego listu przewozowego przewyższać musi kwotę zł 20,—. Odsetki liczy kolej od dnia wniesienia reklamacji.

Powyższe postanowienie jest — zdaniem Izby — niesłuszne, gdyż tak nadpłaty jak i odszkodowania powstają z winy kolei i wobec tego kolej winna przyznawać odsetki od dnia powstania pretensji, t. zn. od daty wykupienia listu przewozowego. Pozatem ograniczenie przyznanych odsetek do kwoty, przewyższającej zł 20,— od listu przewozowego jest niesłuszne i powinno być zniesione.

4. Biuro reklamacyj kolejowych.

W roku 1933 otrzymano do sprawdzenia 7 374 sztuk listów przewozowych; stwierdzono nadpłaty przy 1 356 listach przewozowych na ogólną kwotę 3 060 złotych.

Tytułem zwrotu nadpłat i odszkodowań za reklamacje z roku 1933 i poprzedniego okresu otrzymano z Dyrekcji kolejowych 3 297,62 zł. W końcu roku 1933 pozostały w Dyrekcjach kolejowych nie załatwione reklamacje na ogólną kwotę 1 006,16 złotych.

Oprócz reklamacyj załatwiono wielką ilość informacyj ustnych i telefonicznych w sprawach przewozowych i taryfowych.

III. Łączność.

1. Poczta.

Rewizja taryfy pocztowej. L. 1001.

Izba przedstawiła Związkowi Izb szeroko umotywowaną opinję w sprawie obniżenia opłat za świadczenia pocztowe i telegraficzne.

Zaproponowano ustalenie opłat w następującej wysokości:

1. listy zamiejscowe do 20 gramów . . . . 20 gr
2. „ „ ponad 20 gramów do 50 . 30 „
3. „ „ „ 50 „ „ 250 . 40 „
4. „ „ „ 250 „ „ 500 . 60 „
5. kartki pocztowe pojedyńcze zamiejscowe . . 10 „
6. listy miejscowe . . . . . . 10 „
7. kartki pocztowe pojedyńcze miejscowe . . . 5 „
8. jako druki powinny być uważane zestawienia ogólne, jednolite wiadomości, upomnienia oraz pocztówki ilustrowane itp. z dopiskami najwyżej do 5 wyrazów,
9. opłaty za druki, papiery handlowe, próbki towarów i przesyłki mieszane powinny być również zniżone w tym samym stosunku jak za listy,
10. opłaty za paczki pocztowe powinny być ustalone tylko w dwóch strefach odległościowych, a mianowicie:
    I strefa do 100 km do 5 kg . . . . . 60 „
    za każdy dalszy kg . . . . 15 „
    II strefa ponad 100 km do 5 kg . . . . 120 „
    za każdy dalszy kg . . . . 25 „

11. opłaty za przekazy pocztowe powinny ulec redukcji o 50%,
12. opłata za polecenie przesyłki listowej winna wynosić . . . . 30 "
13. zwrotne poświadczenie odbioru i wszystkie inne należności dodatkowe przy nadaniu, przy odbiorze i po nadaniu należy również zniżyć o 50%,
14. opłaty za telegramy należy ustalić na kwotę zasadniczą . . . . 20 „
tudzież za każdy wiersz po 10 gr . . . . . 10 „

Jednocześnie zwrócono uwagę, że sprzedaż znaczków pocztowych unormowana jest w sposób nieodpowiedni. Wobec niskiej prowizji, wypłacanej sprzedawcom znaczków oraz żądania zapłaty w gotówce, a wreszcie niesłychanie uciążliwych manipulacyj przy zamawianiu znaczków, kupcy sprzedają znaczki pocztowe niechętnie, bo ta sprzedaż im się nie opłaca. Rezygnują wogóle nieraz z prowizji, jeśli mają gotówkę całą wyłożyć i ponosić ryzyko zlepienia się znaczków i tracić czas na bardzo żmudną detaliczną sprzedaż oraz biurokratyczne zamawianie. Skutek jest taki, że publiczność chodzi od składu do składu, zanim otrzyma znaczek i często nakleja znaczek wyższej wartości, nie mogąc otrzymać właściwego znaczka. Utrudnienia takie często rozgoryczają publiczność i bynajmniej nie zachęcają do wzmożenia korespondencji.

Nowa taryfa pocztowa z pewnemi zniżkami weszła w życie z dniem 1 czerwca 1933, po ogłoszeniu w Dz. U. 40/1933 poz. 317.

Doręczanie przesyłek listowych w Podzamczu. L. 12721.

Izba przedstawiła Dyrekcji Poczt i Telegrafów, iż sfery gospodarcze w Podzamczu użalają się na doręczanie korespondencji tylko jednorazowo dziennie i to z wielkiem opóźnieniem. W odpowiedzi Dyrekcja Poczt i Telegrafów wyjaśniła, że przesyłki pocztowe otrzymują mieszkańcy Podzamcza jeden raz dziennie w czasie od godz. 8—12, zależnie od zamieszkania adresatów. Jedynie w okresie urlopów wypoczynkowych od czerwca do sierpnia 1933 doręczanie odbywało się z pewnem opóźnieniem. Popołudniową pocztą o godzinie 17,55 otrzymuje urząd p. t. Podzamcze bardzo małą ilość przesyłek, wobec czego zaprowadzenie drugiego doręczenia przesyłek w porze wieczornej Dyrekcja nie uważa za uzasadnione.

Przesyłki listowe opłacane przez odbiorców. L. 11931.

Na zapytanie Ministerstwa Poczt i Telegrafów — Izba oświadczyła się za wprowadzeniem obrotu pism opłacanych przez odbiorców za zezwoleniem Zarządu pocztowego. Ten nowy sposób opłacania przesyłek listowych jest celowy, należy zatem oczekiwać, iż przyczyni się on do znacznego rozszerzenia obrotu pocztowego, zarówno w zakresie druków reklamowych jak i odpowiedzi na nie. Dlatego też nie byłoby powodu, aby opłata za odnośne odpowiedzi miała być podwyższoną o jakąś stałą należność, tem więcej, że dodatkowa praca urzędu pocztowego przy doręczeniu byłaby minimalną i znalazłaby zupełną rekompensatę w dochodzie zwiększonym wskutek wzmożonego obrotu.

Projektowany termin dwutygodniowy, w ciągu którego odpowiedzi podległyby zwykłej opłacie przez odbiorcę, byłby zbyt krótki ze względu na konieczność zasięgnięcia informacyj, dokonania obliczeń itp. czynności przygotowawczych; Izba wyraziła zatem życzenie, aby termin ten rozszerzyć do 6 tygodni lub conajmniej do jednego miesiąca.

Dołączenie blankietów nadawczych P. K. O. do papierów handlowych. L. 15066.

Na zażalenie Izby Ministerstwo P. i T. wyjaśniło, że papiery handlowe, do których dołączono blankiety P. K. O. traktować należy jako przesyłki mieszane, albowiem blankiety nadawcze P. K. O. w myśl przepisów ordynacji pocztowej uważane są jako druki, a w połączeniu z papierami handlowemi odpowiadają przepisom dla przesyłek mieszanych.

Wobec jednolitych stawek taryfowych dla papierów handlowych i przesyłek mieszanych, traktuje się obecnie papiery handlowe, do których dołączono blankiety nadawcze P. K. O., jako przesyłki mieszane nawet w tych wypadkach, gdy przesyłkom takim nadano — przez umieszczenie napisu „Papiery handlowe" wyraźny charakter papierów handlowych, lecz pod warunkiem, że przesyłka taka została opłacona według taryfy dla papierów handlowych.

Wskazanem jest jednakże, by nadawcy oznaczali przesyłki z zawartością papierów handlowych, do których dołączono blankiety nadawcze P. K. O., prawidłowo — napisem „Przesyłka mieszana".

Opłaty za druki propagandowe. L. 5968.

Jedna z tutejszych firm wydawniczych natrafiła na znaczne trudności przy wysyłaniu druków propagandowych,

albowiem urząd pocztowy zakwalifikował rozsyłane przez tę firmę wzory ogłoszeń jako próbki i żądał uiszczenia opłaty pocztowej za próbki, która jest znacznie wyższą, niż opłata ryczałtowana za druki. Izba poparła prośbę odnośnego wydawnictwa przedstawioną Ministerstwu Poczt i Telegrafów, o rozstrzygnięcie powyższej sprawy.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów oznajmiło, że postępowanie urzędu pocztowego, traktującego wzory ogłoszeń (wycinki z gazet) jako próbki, było nieuzasadnione, — i poleciło przyjmować tego rodzaju oferty za opłatą ustanowioną dla druków.

Wysyłanie zawiadomień w postaci druków. L. 7117.

Sfery handlowe i przemysłowe wysyłają masowo drukowane zawiadomienia o nadejściu lub wysłaniu towarów albo wzorów, o podróżach przedstawicieli itp. Zawiadomienia takie uważane są pod względem opłaty pocztowej za druki, o ile nie zawierają dopisków doręczonych lub dokonanych maszyną do pisania. W razie uzupełnienia tekstu drukowanego jakiemikolwiek dopiskami ,przesyłki takie bywają obciążone opłatą jak za listy. Tę praktykę stosują urzędy pocztowe, opierając się na postanowieniach ordynacji pocztowej § 74 i 75.

Izba przedstawiła Ministerstwu Poczt i Telegrafów, iż postanowienia te są niekorzystne zarówno dla życia gospodarczego jak i dla Zarządu pocztowego, — z jednej strony bowiem nakładają zbyt wielkie koszta na przedsiębiorstwa, z drugiej zaś strony niezmiernie ograniczają ilość tego rodzaju korespondencji, wskutek czego zmniejszają dochody Zarządu pocztowego.

Wobec tego Izba przedstawiła prośbę o takie uzupełnienie postanowień § 77 ordynacji pocztowej, aby zawiadomienia drukowane, zawierające nie więcej jak 6 wyrazów lub liczb, mogły być wysyłane jako druki.

Zlecenia pocztowe. L. 14489.

Izba zwróciła uwagę Ministerstwu Poczt i Telegrafów na zbyt wysokie opłaty za zlecenia pocztowe, co niezmiernie utrudnia inkasowanie drobnych kwot. Jednocześnie nadmieniono, że niejednokrotnie już pojawiały się w prasie wiadomości o zamiarze obniżenia opłat za inkasowanie.

W odpowiedzi Ministerstwo zawiadomiło o zamierzonem zaprowadzeniu inkasowania drobnych kwot przez pocztę.

2. Telegraf.

Zagraniczna komunikacja telegraficzna. L. 4755.

Na wniosek Izby Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśniło, że uchwały międzynarodowej konferencji telegraficznej, która odbyła się w Madrycie w roku 1932, zostaną wprowadzone w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

Niezależnie od tego, niektóre postanowienia obowiązują już od 1 kwietnia 1933 r., a mianowicie:

a) art. 55 międzynarodowego regulaminu telegraficznego w myśl którego za telegramy pilne i zagraniczne pobiera się opłatę podwójną (w miejsce potrójnej),

b) art. 75, który dopuszcza używanie wszystkich języków w telegramach nie spiesznych — LC,

c) art. 76, który wprowadza telegramy listowe — ELT w obrocie europejskim i telegramy — NLT — i — DLT w obrocie zaeuropejskim.

W związku z powyższemi zmianami została wydana z końcem roku — nowa zagraniczna taryfa telegraficzna.

3. Telefon.

Opłaty telefoniczne. L. 5378.

Izba przedstawiła Ministerstwu Poczt i Telegrafów, że dokonane w taryfie telefonicznej z początkiem roku 1933 zmiany nie zdołały zahamować dalszego ubytku abonentów telefonicznych ani rozmów międzynarodowych. Zmiany taryfy telefonicznej wprowadziły wprawdzie szereg udogodnień i ułatwień w korzystaniu z telefonów i przyniosły pewne zniżki opłat wstępnych i instalacyjnych, lecz w zakresie zasadniczych opłat abonamentowych i międzymiastowych nie przyniosły ulg.

Wobec tego Izba, opierając się na opinji Związku Izb P.-H. z listopada 1932 r., prosiła o poddanie rewizji opłat telefonicznych i wprowadzenie ogólnej zniżki opłat w takich rozmiarach, aby przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe mogły nadal zatrzymać telefon, jako opłacający się środek łączności.

Jednocześnie proszono o wydanie jednolitego tekstu taryfy, gdyż ówczesny tekst zmieniany i uzupełniany dwunastu rozporządzeniami stał się nieprzejrzystym.

Nowy tekst taryfy został ogłoszony w Dz. U. 40/1933, poz. 317; ogólnej zniżki opłat jednak nie wprowadzono.

Kolejność rozmów telefonicznych. L. 3180.

Taryfa telefoniczna uregulowała w § 59 kolejności przy wykonywaniu połączeń na zgłoszone rozmowy międzymiastowe w następujący sposób:

1) rozmowy państwowe pilne
2) „ prywatne pilne
3) „ państwowe zwykłe
4) „ prywatne zwykłe

W § 68 jest unormowany okres ważności przedstawionych zgłoszeń.

Przepisy pocztowe nie przyznają jednak klientowi żadnego sposobu zorjentowania się przy dokonywaniu wyboru rozmowy zwykłej lub pilnej. Na wybór ten może wprawdzie mieć wpływ charakter i treść wiadomości, lecz o wiele większy wpływ wywiera przewidywany czas oczekiwania na połączenie.

Wskazanem byłoby zatem, aby na zapytanie klienta, centrala telefoniczna była obowiązana dać wyjaśnienie, w jakiej kolejności zamówiona rozmowa może być przeprowadzona, t. j. ile na danej linji względnie przewodzie zgłoszono rozmów, które wyprzedzają zamówioną rozmowę.

Wobec tego Izba przedstawiła Ministerstwu Poczt i Telegrafów wniosek o odpowiednią zmianę postanowień § 68 taryfy telefonicznej.

Nocne połączenia telefoniczne. L. 14914.

Izba przedstawiła Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu zażalenie jednej z firm prowincjonalnych, iż odebrano jej połączenie telefoniczne. W odpowiedzi Dyrekcja Poczt i Telegrafów wyjaśniła, że nie może dać żadnych zapewnień co do utrzymania tego rodzaju połączeń, gdyż połączenia poza godzinami urzędowemi w ruchu międzymiastowym nie mają charakteru stałego po myśli § 69, ust. 5 taryfy telefonicznej.

SPRAWY CELNE, IMPORTOWE, EKSPORTOWE, OBROTU TOWAROWEGO I HANDEL KOMPENSACYJNY.

Ulgi celne.

Cło wywozowe od drzewa olszowego.

W związku z wygaśnięciem z dniem 30 listopada 1933 r. terminu obowiązywania cła ulgowego na olszynę w wysokości 1,— zł od 100 kg, Izba zwróciła się do sfer zainteresowanych o opinję co do wysokości odnośnej stawki, która obowiązywać miałaby w następnym okresie rocznym.

Opierając się na otrzymanej opinji firm przeróbczych, Izba wypowiedziała się wobec Ministerstwa P. i H. za wprowadzeniem cła ulgowego w wysokości 1,50 zł za 100 kg, ponieważ eksport olchy nadal nie jest pożądany. Niekiedy odczuwa się brak surowca i z tego powodu niektóre zakłady są w danym okresie czynne dorywczo.

Na materjał do wyrobu drewniaków, t. j. olchę twardą, stwierdzono duży popyt w poszczególnych leśnictwach, szczególnie zaś w okresie przedzimowym. Z tego wynika, że zasadniczo również eksport olchy t. zw. twardej nie jest nadal pożądany.

Stawka celna w wysokości 1,50 za 100 kg = 13,50 zł za 1 m^3 nie jest wygórowaną w stosunku do cła przywozowego, stosowanego np. w Niemczech dla dykt w wysokości 60,— RM. za 100 kg.

Zawieszenie cła wywozowego od szmat.

W związku ze staraniami jednej z organizacyj w kierunku zniesienia lub dalszego zawieszenia cła wywozowego od szmat, Izba wypowiedziała się, że uchylenie cła wywozowego od szmat nie może mieć ujemnych skutków dla krajowego przemysłu. Ceny szmat krajowych równają się mniejwięcej cenom szmat zagranicznych, gatunkowo lepszych od krajowych.

W zasadzie jednak nie należy zupełnie znieść cła wywozowego na szmaty i makulaturę, gdyż w normalnych warunkach produkcji, mógłby ucierpieć krajowy przemysł, szczególnie włókienniczy, który przerabia ogromną ilość szmat bawełnianych i wełnianych, tak, że nawet w dużych ilościach importuje się dla tego przemysłu szmaty z zagranicy. Jedynie szmaty lniane, których jest nadmiar w kraju, możnaby wywozić bez ograniczeń. Zasadniczo zaś należałoby wypu-

szczać z kraju tylko szmaty sortowane, prane i to w interesie przedewszystkiem naszego robotnika.

Eksport szmat jest naogół mały, pozatem niewspółmiernie wysokie koszty przewozu w stosunku do ceny, uniemożliwiają większe tranzakcje eksportowe.

Ulgi celne przy przywozie towarów.

W związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej, Izba w interesie przemysłu swego okręgu, wystąpiła do Ministerstwa w sprawie utrzymania z chwilą wejścia w życie taryfy celnej, dotychczasowych ulg celnych oraz wprowadzenia nowych ulg celnych dla ważniejszych surowców i półfabrykatów.

Wnioski Izby dotyczyły następujących artykułów:

1. celuloid w blokach, płytach, arkuszach, prętach, rurach do produkcji filmów fotograficznych i galanterji celuloidowej — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu — 25%,
2. tkanina bawełniana surowa do wyrobu opon samochodowych — 20%,
3. pierścienie z drutu stalowego t. zw. drutówka, sprowadzana przez fabryki opon samochodowych — 10%,
4. przyspieszacze (wulkacyty) do fabrykacji opon samochodowych — bez cła,
5. wentyle do dętek samochodowych — bez cła,
6. sadze dla celów przemysłowych — bez cła,
7. bednarka — żelazo taśmowe — na zimno walcowane o grub. 0,15 do 0,17 mm. do wyrobu kółek do obuwia — 30%,
8. płatkowy metal aluminjowy t. zw. folja aluminjowa biała w rolach o szerokości 333 mm. i wyżej, do przerobu fabrycznego — 40%,
9. papier czerwono-czarny t. zw. „duplex" — niedrukowany 40% i drukowany — 10% służący do opakowania błon fotograficznych,
10. fibra wulkanizowana — 30%,
11. isatina — sprowadzana do produkcji kwasu fenylcinchoninowego — 10%,
12. olejki eteryczne naturalne, oprócz olejków wyrabianych w kraju — dla celów przemysłowych — 10%,
13. kora panama, chinowa, condurango, cascara, sagrada itd. oraz wszelkie korzenie surowe, sprowadzane do dalszej przeróbki — 10%.

Wnioski Izby zostały uwzględnione, a odnośne ulgi celne wprowadzono w życie z dniem 9 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 741).

Dla uzasadnienia wniosków Izba przeprowadzała szczegółową kalkulację cen artykułów, wyrabianych na powyższych surowcach i półfabrykatach oraz wysunęła wszystkie momenty, przemawiające za utrzymaniem wzgl. wprowadzeniem danych ulg celnych, podając wysokość obciążenia celnego poszczególnych artykułów, wynikające stąd różnice cen krajowych i zagranicznych gotowych produktów, a temsamem trudności konkurencyjne polskich wyrobów z analogicznemi wyrobami zagranicznemi. Wszystkie surowce i półfabrykaty wyżej podane nie są w kraju wyrabiane, a zatem pobieranie wysokich ceł nie byłoby w tych wypadkach racjonalne z punktu widzenia gospodarczego.

Podwyżkę cła na celuloid wprowadzono dla poparcia eksportu bawełny kolodjonowej, wyrabianej przez Państwową Wytwórnię Prochu w Zagożdżonie, a dostarczanej austrjackiej fabryce na zasadach kompensacyjnych wzamian za celuloid. Austrjacki celuloid nie nadaje się jednak do produkcji filmów fotograficznych, która wymaga celuloidu najwyższego gatunku, wyrabianego tylko w Niemczech i we Włoszech. Sprowadza się celuloid w taśmach o długości 120 mtr., szerokości 52 cm., grubości 8/100, 13/100 i 18/100.

Przyznana ulga celna zapewnia należyty rozwój nowopowstałej produkcji filmów fotograficznych.

Pomoc wypływająca z ulg celnych dla surowców i półfabrykatów do produkcji opon samochodowych, wyraża się przy rocznem zapotrzebowaniu tych artykułów sumą około 70 000,— zł. Zaoszczędzenie tej sumy przyczynia się chociażby częściowo do złagodzenia sytuacji, w jakiej znajduje się krajowa fabryka opon wobec konkurencji firm zagranicznych.

Krajowa produkcja tkanin bawełnianych do wyrobu opon samochodowych, przerwana swego czasu wskutek braku w kraju odpowiednich pod względem wytrzymałości i elastyczności nitek przędzy, nie została dotąd wznowioną. Nie jest jednak wykluczone, że próby, jakie prowadzi w dalszym ciągu tkalnia polska, doprowadzą do podjęcia na nowo produkcji tych tkanin.

Pierścienie z drutu stalowego. — Starania w kierunku ewentualnego zapoczątkowania produkcji pierścieni w kraju, nie odniosły pomyślnego rezultatu. Zdaniem pokrewnego polskiego przemysłu fabrykacja drutów oparta jest na specjalnej metodzie i wymaga bardzo precyzyjnych maszyn, a zatem urządzenie odrębnego działu produkcji opłacałoby się tylko przy masowej produkcji.

P r z y s p i e s z a c z e odgrywają główną rolę przy wulkanizacji gumy, od nich zależy wytrzymałość opony. Środka tego z uwagi na jego specyficzne właściwości nie można zastąpić żadnem innem naśladownictwem.

W e n t y l e d o d ę t e k nie są standaryzowane, wobec czego każdy prawie typ samochodu posiada inny rodzaj wentyli, co uniemożliwia seryjną ich produkcję, zatem dla stosunkowo małego zapotrzebowania nie opłacałoby się tworzenie danej produkcji w kraju.

S a d z e g a z o w e. Do produkcji opon samochodowych wymagane są sadze gazowe, produkowane w Ameryce, a przerabiane t. j. czyszczone i mielone, w Niemczech. Z ulgi na sadze korzystają również fabryki bateryj i elementów, stanowiących artykuły polskiego eksportu.

B e d n a r k a d o k ó ł e k d o o b u w i a. Wobec zróżniczkowania w nowej taryfie celnej materjału, służącego do wyrobu kółek do obuwia, proponowano rozszerzenie ulgi celnej dla dwóch pozycyj taryfy celnej, a mianowicie dla bednarki żelaza taśmowego na zimno walcowanej z poz. 140 p. 8 i dla blachy na zimno walcowanej z poz. 930 p. 1, oraz podwyższenie dla poz. 930 ulgi celnej o 10% w celu obniżenia stawek do poprzedniego poziomu cła ulgowego. Produkcja kółek tutejszej fabryki wynosi 80—100 miljonów rocznie. Fabryka ta łącznie z drugą polską fabryką kółek w Krakowie pokrywa całe zapotrzebowanie rynku krajowego, nie wykorzystując przytem w całości swej zdolności produkcyjnej.

P ł a t k o w y m e t a l a l u m i n j o w y. W nowej taryfie celnej podwyższono stawkę celną dla tego artykułu o 12,5%. Dla utrzymania w przybliżeniu poprzedniego poziomu stawek, proponowano podwyższenie ulgi celnej o 10%. Obciążenie folji cłem normalnem, wynosi 75% ad valorem. Zapotrzebowanie pokrywane jest głównie w Czechosłowacji.

P a p i e r c z e r w o n o - c z a r n y t. zw. „d u p l e x". Cło normalne przy cenie 230,— zł stanowi przeszło 85% ad valorem, czego oczywiście nie wytrzymuje produkcja błon fotograficznych, która staczać musi silną walkę z konkurencją zagraniczną, a która — jeżeli chodzi o okręg Izby poznańskiej — znajduje się w początkowem stadjum rozwoju.

F i b r a. W tym wypadku Izba miała na względzie głównie produkcję szczotek młyńskich, która nie znalazła dostatecznej ochrony celnej w nowej taryfie celnej (poz. 234). Szczotki te sprowadza się jeszcze w ogromnych ilościach z zagranicy.

Isatinę clono według poz. 135 dawnej taryfy celnej ze stawką 860,— zł od 100 kg jako barwnik. Taryfikację tę potwierdziło Min. Skarbu orzeczeniem z dnia 9 czerwca 1933 r. L. D. IV/15551/2/33 z uwagi na to, że isatina stanowi produkt utlenienia indygo, mogący służyć jako barwnik. Tymczasem kwas fenylcinchoninowy, do produkcji którego służyć miała Isatina, opłacał tylko stawkę w wysokości 156,— zł od 100 kg według poz. 112 p. 25/c. Wobec takiego stanu rzeczy kontynuowanie zapoczątkowanej produkcji kwasu fenylcinchoninowego nie byłoby możliwe. Nowa taryfa celna również nie dała dostatecznej ochrony celnej dla kwasu fenylcinchoninowego (w traktacie ze Szwajcarją obniżono stawkę z 1 500,— zł na 350,— zł), toteż wprowadzono dla isatiny 100%-ową ulgę celną. Własna produkcja kwasu fenylcinchoninowego ma duże znaczenie dla gospodarstwa krajowego. Kwas ten znajduje szerokie zastosowanie w lecznictwie a cyfra jego przywozu sięga dość wysokich sum, które obniżać się będą w miarę rozwoju tej produkcji.

Dla olejków eterycznych ustanowiono w nowej taryfie celnej cło w wysokości 1 000,— zł od 100 kg. O ulgę celną 90%-ową na olejki niewyrabiane w kraju, ubiegała się Izba dla przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego, mydlarskiego, jak i dla przemysłu olejków syntetycznych i barwników syntetycznych na wypadek, gdyby nie przyznano takiej ulgi celnej konwencyjnej. Wysokie cło normalne podwyższa niepotrzebnie koszty produkcji o 20%, co osłabia ogromnie zdolność konkurencyjną tych przemysłów.

W traktacie handlowym polsko-francuskim przyznano ulgę konwencyjną 75%-ową, która jest niewystarczającą.

Kora panama, chinowa, condurango, cascara, sagrada itd. Dawna taryfa celna przewidywała cło dla powyższych artykułów — za wyjątkiem kory chinowej, nie opłacającej cła w wysokości 26,— zł od 100 kg, nowa taryfa celna podwyższyła stawkę do 200,— zł.

Ulga celna była konieczną w związku z urządzeniem w Gdyni przez jedną z firm poznańskich, krajalni wszelkich korzeni i kory. Krajalnia ta zdolną jest przerobić rocznie około 150 000 kg surowca, przyczem pokryje całe zapotrzebowanie krajowe oraz przystąpi do eksportu gotowych wyrobów. Powstała pierwsza tego rodzaju w Polsce placówka przemysłowa, przyczyni się niewątpliwie do znacznego zahamowania gotowych produktów zagranicznych. Przywóz ziół leczniczych i innych osobno niewymienionych w poz. 62 p. 14, 15 dawnej taryfy celnej, wynosił około 1 500 000 do 1 800 000 zł.

Podania indywidualne.

Indywidualnych podań o udzielenie pozwoleń na zastosowanie ulg celnych dla maszyn, surowców i półfabrykatów załatwiono 87, podań o wywóz towarów w obrocie reparacyjnym biernym 5, oraz 2 podania o wywóz w obrocie uszlachetniającym.

Przy załatwianiu podań o ulgę celną dla towarów niemieckich, Izba szczegółowo uzasadniała potrzebę przywozu tych artykułów z Niemiec, badając każdorazowo ewtl. produkcję danych przedmiotów w kraju wzgl. w krajach traktatowych. — Z podań powyższych na uwagę zasługują następujące:

Kazeina. Jakkolwiek Izba, opierając się na opinji tutejszych konsumentów kazeiny, sprzeciwiła się swego czasu stanowczo udzielaniu ulg celnych dla kazeiny zagranicznej a nawet wystąpiła z memorjałem o administracyjną podwyżkę cła na ten artykuł w celu zahamowania importu kazeiny z zagranicy i podniesienia produkcji kazeiny krajowej, to jednak w tym wypadku poparła wniosek pewnej firmy z następujących względów:

Izba w swoim czasie spowodowała fabryki dykt, które starały się o ulgę celną dla kazeiny zagranicznej, do przeprowadzenia prób z kazeiną krajową, zdaniem ich nienadającą się do klejenia dykt. Próby dały w jednym wypadku wynik dobry, w dwóch wypadkach wyniki ujemne, wobec czego Ministerstwo zgodziło się na udzielenie ulg celnych fabrykom dykt do czasu, gdy wytwórnie kazeiny krajowej będą produkowały towar gatunkowo zupełnie odpowiedni do produkcji dykt i gdy cena będzie więcej przystępną, stosując jednocześnie warunek, używania krajowej kazeiny w 10%-owym stosunku do zgłoszonego zapotrzebowania. Ponieważ niektóre fabryki otrzymały już pozwolenia na bezcłowy przywóz kazeiny, wnioskodawca — chcąc z nimi konkurować, nie mógł zrezygnować z nabywania tańszej zagranicznej kazeiny i tak samo wystąpił o uzyskanie pozwolenia na bezcłowy przywóz kazeiny z zagranicy. Poza powyższym momentem skłoniła firmę do importu zagranicznej kazeiny niepewność dostaw kazeiny krajowej. Krajowe wytwórnie wskutek nieopłacalności coraz więcej obniżały produkcję, tak, że niekiedy nie mogły dostarczyć żądanej ilości kazeiny w wyznaczonych terminach. Z tych przyczyn firma zmuszoną była przez 6 dni wstrzymać produkcję dykt.

W zrozumieniu konieczności popierania w danej chwili eksportu dykt i ułatwienia zdolności konkurencyjnej na ryn-

kach zagranicznych, Izba poparła wniosek w wysokości połowy zapotrzebowania, mając na uwadze wzmożenie produkcji kazeiny krajowej w porze letniej. Sprawie produkcji kazeiny krajowej Izba przeprowadzała specjalne badania o czem wspomina się oddzielnie na innem miejscu.

Maszyny do produkcji środków odżywczych. — Początkowo dana firma zamierzała sprowadzić dla nowobudującej się fabryki środków odżywczych cały komplet maszyn z Niemiec. Izba jednak starała się wyeliminować wszystkie maszyny i urządzenia, które mogłyby wyprodukować fabryki krajowe i skłonić fabrykę do zakupu ich w kraju. W tym celu Izba odbyła kilka konferencyj z przedstawicielami firmy, jak i tutejszemi fabrykami maszyn oraz przedstawicielami fabryk innych dzielnic. W wyniku kilkutygodniowych starań w tym kierunku, zamówiła firma około 80% całego urządzenia fabrycznego w kraju. Wspomniane konferencje stwierdziły, że maszyn, objętych wnioskami, nie wyrabia się w kraju, a dla maszyn niemieckich nie wchodzą w rachubę inne kraje, ponieważ są to maszyny przeważnie opatentowane przez fabryki niemieckie i tylko przez nie wyrabiane, albo częściowo lub całkowicie wyrabiane przez fabrykę „Knorr" w Heilbronnie, która dostosowała je do wymagań danych środków spożywczych. Takich maszyn sprowadzono 2 z Szwajcarji, 1 z Austrji i 11 z Niemiec.

Po kilkakrotnych interwencjach ze strony Izby, Ministerstwo załatwiło przychylnie wnioski, odnoszące się do maszyn austrjackich i szwajcarskich, zaś przychylne załatwienie pozostałych podań uzależniło od podjęcia eksportu wyrobionych artykułów.

Nowo budująca się fabryka ma wielkie znaczenie dla polskiego życia gospodarczego, bowiem roczna jej produkcja wynosić będzie około 3 miljony kg. środków spożywczych wartości około 3 miljony zł, przyczem przerabiane będą w 90% produkty krajowego rolnictwa, jak: jęczmień, owies, groch, fasola, soczewica etc. oraz grzyby. Firma zatrudni przy produkcji do 200 robotników. Przy budowie fabryki zatrudniono około 100 robotników.

Prasy używane do wyrobu brykietów. — Po odmownem załatwieniu podania, Izba wystąpiła ponownie do Ministerstwa o przyznanie ulgi celnej dla pras.

Zdaniem Izby wobec ogromnej różnicy cen pras nowych i używanych, jak i trudnych warunków rynku pieniężnego, nie należało skłaniać powstającej placówki przemysłowej do wydatkowania znacznych sum bez bardzo ważnych przyczyn, których w niniejszym wypadku dopatrzeć się nie było można.

Uruchomienie nowej placówki przemysłowej, w powiecie międzychodzkim, było bardzo pożądane ze względu na duże bezrobocie w tym powiecie, powstałe wskutek zlikwidowania szeregu poważnych przedsiębiorstw. Kopalnia nie mogła być groźniejszą konkurencją dla kopalń górnośląskich, gdyż węgiel brunatny prawdopodobnie znajduje zbyt w okolicznych miejscowościach, które niewątpliwie używają na opał drzewa zamiast węgla kamiennego, który jest za drogi dla tamtejszej zubożałej ludności, przyczem Izba zwróciła też uwagę na wysokie cyfry importu brykietów z zagranicy, dochodzące w roku 1932 jeszcze do 120 286 q za 531 000,— zł.

Nieprzyznanie ulgi celnej naraziłoby również osobiście petenta na niepowetowane straty, ponieważ zapłacił już 80% należnej sumy za prasy. Cofnięcie kupna pras było zatem niemożliwe. Na opłacenie pełnego cła petent nie miał już odpowiednich funduszów.

Sprawę tę po kilkakrotnych osobistych interwencjach Izby, załatwiono przychylnie.

K u k u r y d z a a f r y k a ń s k a d o p r o d u k c j i k r o c h m a l u k u k u r y d z a n e g o. Wniosek Izba poparła, ponieważ od uzyskania pozwolenia na bezcłowy przywóz kukurydzy zależało utrzymanie, jak i racjonalny rozwój oddziału produkcji środków spożywczych, a mianowicie legumin, budyni, galaretek, proszków do pieczenia itd. Do produkcji tych artykułów najlepszej jakości może być użyty tylko krochmal kukurydzany. Użycie tego surowca konieczne jest ze względu na konkurencję budyni zagranicznych, a szczególnie budyni firmy Oetker w Oliwie.

Tutejsza firma, walcząc z konkurencją Oetkera, pracuje w dziale produkcji budyni już od 8 lat ze znacznym deficytem, podtrzymuje jednak produkcję, by wyprzeć chociaż częściowo fabrykat zagraniczny.

Wniosek ten po długich dalszych staraniach został załatwiony przychylnie.

Przy opracowaniu powyższych wniosków o ulgi celne, Izba każdorazowo zwracała się do Urzędu Wojewódzkiego o wystawienie zaświadczeń, stwierdzających konieczność przywozu danych artykułów z zagranicy dla celów przemysłowych, przyczem Izba podała wszystkie dane, potrzebne Województwu do wystawienia tych zaświadczeń.

Traktaty handlowe.

W roku 1933 Izba opracowywała wnioski do traktatów handlowych z Austrją, Francją, Czechosłowacją, Szwajcarją, Finlandją, Holandją, Węgrami i Szwecją.

Izba w poszczególnych wypadkach zwracała się do zainteresowanych firm przemysłowych i handlowych oraz organizacyj gospodarczych z odpowiednią ankietą, o wysunięcie swych wniosków, żądając podania kalkulacji cen wewnętrznych i eksportowych oraz cen zagranicznych odnośnych artykułów. Danych tych naogół jednak nie mogli zainteresowani dostarczyć, to też opracowanie materjałów negocjacyjnych wymagało dużo nakładu pracy; Izba bowiem dla uzasadnienia postulatów zwłaszcza z dziedziny naszego eksportu, podawała kalkulację cen eksportowych poszczególnych artykułów z uwzględnieniem obowiązujących ceł przywozowych danego państwa, tudzież kosztów przewozu, statystykę eksportu względnie importu obu stron.

Powyższe dane, oraz dane umożliwiające orjentację w sytuacji na danym rynku zbytu, musiano zbierać z najróżniejszych źródeł.

Przy opinjowaniu wszystkich traktatów, Izba przedewszystkiem miała na uwadze podniesienie aktywności naszego bilansu handlowego.

Austrja.

Kontynuując prace, mające na celu krystalizację opinij zainteresowanych w kwestji żądań austrjackich, Izba opracowała po zebraniu odpowiednich materjałów opinję do 54 artykułów z II i III listy żądań austrjackich.

Nowy układ polsko-austrjacki został ostatecznie podpisany w dniu 11 października 1933 r.

Zastąpi on przestarzałą beztaryfową umowę handlową z roku 1922, stanowiąc tem samem bardzo doniosły krok na drodze ku dalszemu rozszerzeniu podstaw wymiany towarowej między Polską a Austrją. Układ z dnia 11 października 1933 r. jest pierwszym traktatem taryfowym polsko-austrjackim — jest on zarazem pierwszym obszernym traktatem handlowym, jaki Polska zawarła na podstawie nowej taryfy celnej i posiada wobec tego zasadnicze znaczenie również dla innych państw, które do tej pory nie znegocjowały z Polską umów handlowych na zasadzie nowej taryfy celnej, a które w oparciu o klauzulę największego uprzywilejowania mogą teraz korzystać z konwencyjnych zniżek celnych, przyznanych tym traktatem Austrji.

Nowa konwencja składa się z 33 artykułów, protokółu końcowego, listy zniżek konwencyjnych polskich i austrjackich, umowy sanitarno-weterynaryjnej, porozumienia kontyngentowego oraz 2 dodatkowych układów, regulujących eksport bydła oraz węgla.

Ustępstwa Austrji na rzecz Polski dotyczą w pierwszym rzędzie artykułów rolniczo-hodowlanych i posiadają tem samem dla interesów eksportowych naszego rolnictwa poważne znaczenie.

W umowie weterynaryjnej udało się dla naszego eksportu zwierzęcego uzyskać znaczne ułatwienia administracyjno-sanitarne, które m. i. usuwają pewne dyskryminacje, na jakie dotychczas był narażony wywóz naszego bydła.

Koncesje Polski na rzecz austrjackiego eksportu, wyrażają się w przyznaniu konwencyjnych zniżek celnych dla szeregu wyrobów przemysłowych, jak różne chemikalja, artykuły skórzane, wyroby włókiennicze, metalowe, specjalne maszyny, galanterja itp. Nadto Polska przyznała Austrji na niektóre artykuły przemysłowe specjalne ulgi celne, które jako zniżki preferencyjne, wyjęte są z pod działania klauzuli największego uprzywilejowania. Praktyczne zrealizowanie tych zniżek celnych na rzecz Austrji, uzależnionem jest od formalnej zgody państw trzecich, które w stosunku do Polski korzystają z dobrodziejstw powyższej klauzuli.

Francja.

W stosunku do Francji wysunięto szczegółowo opracowaną opinję odnośnie pszenicy, żyta, jęczmienia, mąki, przetworów ziemniaczanych, ziemniaków, fasoli, wołowiny, mięsa wieprzowego, baraniny, koni, chmielu, olejków dla przemysłu kosmetycznego, oraz rozpatrywano żądania francuskie odnośnie 44 artykułów importowych.

Bilans handlowy polsko-francuski kształtuje się w dalszym ciągu niepomyślnie dla Polski.

Francja dla Polski jest rynkiem zbytu bardziej oddalonym i dlatego rozwój naszego eksportu do Francji jest utrudniony i wymaga dużego wysiłku, to też postulaty polskie miały na celu osiągnięcie jaknajdalej idących ustępstw ze strony Francji dla eksportu polskiego.

Jeżeli chodzi o produkty rolne, to we Francji daje się zauważyć zmniejszenie się powierzchni ziemi pod uprawę, wobec czego powstaje deficyt zbożowy, sięgający 15—19%.

Francja zatem uzależnioną jest w dużym stopniu od zagranicznych rynków zbytu i oczywiście podlega silnym wpływom produkcji międzynarodowej. Rolnictwo francuskie — odczuwając w dużym stopniu wpływy nadprodukcji światowej, domagało się od Rządu francuskiego należytej opieki, i tak na skutek starań rolnictwa podwyższono np. w czasie od 1929 r. cło na pszenicę, owies, żyto, jęczmień. Wysokie cła zahamowały znacznie eksport zbóż do Francji. Pozatem kon-

kurencja zbóż z krajów zamorskich, wyeliminowała dostawców europejskich, co siłą rzeczy odbiło się na imporcie zbóż polskich do Francji.

Z uwagi na trudności, jakie zachodziły w uzgodnieniu wzajemnych ustępstw, pertraktacje z Francją nie zostały w roku 1933 zakończone.

W rokowaniach wyjaśniono stanowisko w zakresie spraw celnych, przyczem znaczna większość wzajemnych postulatów została uzgodniona.

Na okres przejściowy, poczynając od dnia 11 października, t. j. od dnia wejścia w życie nowej taryfy celnej, obowiązuje następujący stan rzeczy: po stronie francuskiej wydany został dekret, odbierający Polsce „tarif minimum" na wszystkie towary, utrzymujący natomiast taryfę minimalną, na wszystkie towary, wymienione w traktacie handlowym polsko-francuskim z roku 1924 oraz dodatkowo, na jęczmień i mięso wołowe i baranie; po stronie polskiej obowiązują nadal wszystkie zniżki konwencyjne, przyznane w traktatach z 1924 i 1929 r., przyczem stawki procentowe przerachowywane są od stawek drugiej kolumny taryfy celnej, natomiast stawki stabilizowane pozostają bez zmiany.

Czechosłowacja.

Postulaty odnośnie Czechosłowacji obejmowały z artykułów eksportowych: żyto, pszenicę, jęczmień, owies, groch, peluszkę, wykę, łubin, fasolę, mąkę, otręby, wycierki ziemniaczane, wysłodziny, ziemniaki, nasiona maku, len, cukier ziemniaczany, glukozę, mąkę ziemniaczaną, dekstrynę, masło, jaja, wiklinę, wyroby wódczane, bydło, trzodę żywą i bitą; z artykułów importowych: kompoty i soki z owoców i jagód, odlewy, wyroby żelazne, pompy, siatki druciane, wyroby z blachy żelaznej.

Do mniejwięcej 1930 r. Polska wywoziła do Czechosłowacji znaczne ilości produktów rolniczych i hodowlanych. Sytuacja ta uległa zasadniczej zmianie z początkiem 1931 r., kiedy Czechosłowacja w związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym wprowadziła podwyżki cła na płody rolne i produkty hodowlane, a pozatem dla żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, mąki, oraz świń ruchome dodatki celne, mające na celu utrzymanie cen na pewnym poziomie. Na skutek tych ruchomych ceł import zbóż nastąpić może dopiero wtedy, gdy cena krajowa pszenicy przekroczy 175 k. c., żyta zaś 152,50 k. c. Z tą chwilą ustał zupełnie eksport zbóż, a utrzymał się jeszcze przez pewien czas eksport strączkowych,

który później również zahamowany został, nie cłem, lecz przepisami dewizowemi.

Wobec nieukończenia przed wejściem w życie nowej taryfy celnej pertraktacyj, zawarto prowizorjum, na mocy którego obu stronom przyznana została klauzula największego przywilejowania, zaś postanowienia dotyczące tranzytu polskiego przez Czechosłowację, nie uległy zmianie.

Szwajcarja.

Odnośnie Szwajcarji wysunięto na początku roku sprawozdawczego postulaty w sprawie polskiego wywozu zbóż, strączkowych, makuchów, płatków ziemniaczanych, mąki ziemniaczanej, syropu ziemniaczanego, cukru gronowego i ziemniaków.

W październiku przesłano Związkowi Izb opinję odnośnie 15 artykułów, objętych II listą żądań szwajcarskich.

Szwajcarja pokrywa w 80%-ach zapotrzebowanie swe na artykuły żywnościowe z własnej produkcji. Importuje jednak jeszcze poważne ilości zbóż i paszy. Udział Polski w imporcie zbóż wzrastał do roku 1931 i wytrzymywał konkurencję państw naddunajskich i to dzięki możliwości korzystania z wyjątkowej taryfy przewozowej przez Niemcy. Z chwilą jednak zniesienia taryfy tej (w roku 1931) eksport zbóż z trudem wytrzymywał konkurencję innych państw, korzystających z bliższych i tańszych przewozów; eksport wówczas znacznie zmalał. Transport przez Czechosłowację i Austrję nie opłaca się, ze względu na drogę okrężną i wysoki przewóz tranzytowy czechosłowacki. Droga wodna Renem nie jest również tańsza. Dalsze utrudnienia eksportowe stanowiły wprowadzone w roku 1932 pod naciskiem sfer rolniczych zakazy przywozu m. i. dla produktów rolnych oraz skontyngentowanie importu zbóż.

Rynek szwajcarski szczególnie ważnym jest dla okręgu Izby, jeżeli chodzi o eksport jęczmienia, bowiem ze względu na jakość, najwięcej poszukiwany był jęczmień z okolic Poznania i z b. Kongresówki. W najlepszym roku eksportowym 1929, wyeksportowano z Polski do Szwajcarji zbóż za 4 076 612 fr. szw., w tem za 3 095 880 fr. szw. jęczmienia.

W roku 1931 spadł polski eksport jęczmienia do Szwajcarji do 1 050 q a to — jak wyżej wspominaliśmy — w związku z wprowadzeniem kontyngentów z jednej strony, z drugiej zaś wskutek niemożności konkurowania z ceną jęczmion czechosłowackich i rumuńskich, które korzystają ze znacznie niższych kosztów przewozowych. Szwajcarja importuje głównie

jęczmień dla celów pastewnych, to też importuje się np. z Rumunji słabsze gatunki i temsamem tańsze od jęczmienia polskiego. Pozatem jęczmień sowiecki, rzucany na rynek szwajcarski po cenach nawet niższych od cen jęczmienia rumuńskiego, potęguje możliwości konkurencyjne.

Drugim ważnym artykułem eksportowym z Wielkopolski są płatki ziemniaczane, które dotąd lokowano jedynie na rynku szwajcarskim. Wartość tego wywozu sięgała w dobrych latach ponad 3 miljony złotych.

Zarządzenie Szwajcarskiej Rady Związkowej, podwyższające z dniem 6 września 1932 r. cła na różne pasze treściwe m. i. i na płatki do 3,20 fr. od 100 kg, zahamowały znacznie eksport tego artykułu, a dalsza podwyżka cła na 5,20 fr. uniemożliwiła wogóle wywóz płatków.

Pertraktacje ukończono układem dodatkowym do umowy handlowej z roku 1922. Koncesje udzielone przez Szwajcarję Polsce polegają przeważnie na przyznaniu stabilizacji obecnych stawek celnych na szereg artykułów, przeważnie zaś płodów rolnych, przyczem zaznaczyć należy, że poziom ochrony celnej jest w Szwajcarji umiarkowany, umożliwiający naogół eksport do tego kraju. To też zapewnienie Polsce na czas trwania układu dotychczasowej wysokości ceł, a ponadto odpowiednich kontyngentów w nowej umowie kontyngentowej, równoważy naogół koncesje, udzielone ze strony polskiej. Polska przyznała mianowicie Szwajcarji około 160 zniżek konwencyjnych. Import ze Szwajcarji obejmuje przeważnie różnorodne artykuły przemysłowe i z natury swej jest dość znacznie zróżniczkowany, czemu też przypisać należy większą liczbę ustępstw celnych. Z racji licznych zniżek celnych, traktat ten zaliczyć można do rzędu większych w szeregu polskich umów taryfowych.

Holandja.

Pertraktacje z Holandją zakończyły się podpisaniem w dniu 8 października 1933 r. traktatu taryfowego. Dotychczas łączył Polskę z Holandją tylko traktat handlowy, oparty o klauzulę największego uprzywilejowania i nie zawierający żadnych postanowień taryfowych. Ponadto pomiędzy obu krajami obowiązuje umowa kontyngentowa, zawarta w kwietniu 1932 r., a zrewidowana i uzupełniona w kwietniu 1933 r.

Przypuszczać należy, że nowy układ taryfowy z Holandją zapewni Polsce dalszy korzystny rozwój wywozu na rynek holenderski i okupi za cenę ustępstw dla wywozu holenderskiego do Polski, utrzymanie się polskiego eksportu do Ho-

landji, mimo zainicjowania przez Holandję nowej polityki protekcjonistycznej, któraby wywóz nasz mogła podkopać.

Belgja.

Odnośnie Belgji opracowano szczegółowo zboża, masło, ziemniaki i nasiona. Śladem innych państw Belgja przystąpiła do skontyngentowania importu masła, przyczem przyznano Polsce kontyngent w wysokości 6 000 q, oparty na cyfrach importu masła z Polski w latach ubiegłych. Podział kontyngentu wypadł dla Polski niekorzystnie, ponieważ statystyka belgijska, miarodajna dla podziału, wykazała znaczne odchylenia od faktycznego importu, bowiem według statystyki belgijskiej, ogólny dowóz masła z Polski wynosił w

r. 1930 . . . . 6 221 q
r. 1931 . . . . 9 068 q

Tymczasem jedna organizacja eksportowa naszego okręgu wywiozła sama w r. 1930 . . . . 9 193 q
r. 1931 . . . . 10 038 q

Pertraktacje traktatowe zakończyły się podpisaniem na początku czerwca 1933 r. dodatkowego protokółu do polsko-belgijskiej konwencji handlowej z 1922 r. Wbrew pierwotnym oczekiwaniom tekst wspomnianej konwencji nie został znowelizowany. Protokół składa się z części taryfowo-celnej oraz układu kontyngentowego. Zawiera on więcej ustępstw ze strony polskiej, niż ze strony belgijskiej; strona polska jednak uznała za wskazane zgodzić się na te koncesje w interesie utrzymania nadal przyjaznych stosunków handlowych z Belgją, jako odbiorcą poważnej ilości polskich wytworów rolnych.

Ustępstwa celne przyznane Belgji, dotyczą krochmalu, cykorji brukselskiej, roślin żywych, skór i szeregu innych artykułów przemysłowych.

Ustępstwa celne belgijskie dotyczą konsolidacji niskich stawek belgijskich na następujące artykuły: konie, masło, owies, żyto, jęczmień, mąka żytnia, groch, chmiel w szyszkach, kiełbasy, słonina, wieprzowina, konfekcja męska, drewno, obuwie kąpielowe.

Wymienione w obydwóch listach stawki celne zostały ustabilizowane z możliwością ich zmiany za 15-dniowym wypowiedzeniem i udzieleniem rekompensaty.

Przez wprowadzenie list zniżek celnych, traktat handlowy polsko-belgijski stał się taryfowym, podczas gdy dotychczas wzajemny obrót towarowy opierał się tylko na klauzuli największego uprzywilejowania.

Szwecja.

W wyniku rokowań, prowadzonych ze Szwecją, podpisany został dnia 21 października 1933 r. protokół dodatkowy do traktatu handlowego ze Szwecją. Ze strony Szwecji poczyniona została w powyższym protokóle obietnica niepodwyższania — bez porozumienia z Polską — ceł na towary, wymienione w osobnej liście.

Inne sprawy celne.

Nowy wykaz statystyczny dot. obrotu handlu zagranicznego.

Wobec ogłoszenia nowej taryfy celnej przywozowej (Dz. U. R. P. Nr. 85/1932, poz. 732), wchodzącej w życie z dniem 11 października 1933 r., Główny Urząd Statystyczny przystąpił do opracowania opartego na niej wykazu statystycznego towarów, mającego służyć za podstawę do zgłoszeń statystycznych towarów w obrotach handlu zagranicznego.

Izba otrzymywała do zaopinjowania kolejno projekty wykazów statystycznych do poszczególnych grup towarowych i w związku z tem zajmowała się zbieraniem materjałów opinjodawczych, wśród zainteresowanych sfer handlowych i przemysłowych.

Podział na grupy wykazu statystycznego odpowiada ściśle podziałowi na grupy nowej taryfy celnej. Po odrzuceniu ostatnich dwu cyfr każdego numeru statystycznego, otrzymuje się odpowiadającą mu pozycję taryfy celnej.

Dzięki tym zasadom wykaz statystyczny towarów, jest bardzo zbliżony do taryfy celnej oraz odpowiednio zbliża się do klasyfikacji towarowej w statystyce kolejowej i w statystyce przewozów na drogach wodnych śródlądowych. Należy zaznaczyć, że wszystkie te statystyki oraz taryfa celna mają jedną zasadniczą podstawę — projekt międzynarodowej klasyfikacji celnej.

Zadaniem przy opracowaniu nowego wykazu statystycznego, było odpowiednie połączenie punktów taryfy celnej względnie odpowiednie rozbicie pozycyj i punktów tej taryfy.

Przy opracowaniu nowego wykazu statystycznego brano pod uwagę, czy towar, jako towar wywozowy, nie jest ujęty w przywozowej taryfie celnej zbyt ogólnikowo, czy wysokość obrotów danej pozycji nie jest zbyt wielka i czy przez to pozycja taryfy celnej nie wymaga bardziej szczegółowego rozbicia w wykazie statystycznym względnie czy wysokość obrotów w handlu zagranicznym na danej pozycji nie jest zbyt mała i czy przez to rozbicie poszczególnych pozycyj

taryfy celnej w stosunku do potrzeb wykazu statystycznego nie jest zbyt drobiazgowe.

Szczególną uwagę zwracano na to, aby w wykazie tym nie został pominięty jakikolwiek towar wymieniony w starym wykazie statystycznym względnie w nowej taryfie celnej. W ramach powyższych utrzymywano jaknajwiększą zgodność starego wykazu z nowym, przyczem omijano bardziej szczegółowego podziału pozycyj, aniżeli to przewiduje taryfa celna, bowiem byłby on tylko wtedy życiowym, gdyby nazwa każdego towaru była powszechnie stosowana i nie było obawy, że zamiast tej nazwy będzie wymieniana nazwa bardziej ogólnikowa lub nazwa taryfowa.

Naogół projektowane wykazy nie wymagały większych zmian.

Uproszczenie postępowania karnego w sprawach celnych w Urzędzie Celnym w Gdyni.

Ministerstwo Skarbu, uznając potrzebę usprawnienia postępowania karnego w sprawach niezgodnego z rzeczywistością deklarowania towarów do odprawy celnej, w wypadkach gdy taka niezgodność następuje bez ustalenia winy deklarującego, upoważniło na podstawie art. 114 § 2 oraz art. 83 § 2 ustawy karnej skarbowej, Urząd Celny w Gdyni do:

a) rozstrzygania wymienionych spraw w I instancji,
b) łagodzenia kar w tychże sprawach.

W dalszym ciągu zarządzeń, zmierzających do usprawnienia pracy w porcie gdyńskim, Min. Skarbu upoważniło kierownika Urzędu Celnego, aby w wypadkach nagłych, dotyczących manipulacyj celnych, wydawał decyzję we własnym zakresie.

Te ważne dla życia gospodarczego zarządzenia rozesłała Izba do wiadomości przeszło 300 firmom i organizacjom zawodowym.

Podwyższenie cła na żelazochrom.

Jedna z firm wystąpiła z wnioskiem o podwyższenie cła na żelazochrom do 42,— zł za 100 kg, motywując to dumpingiem eksporterów zagranicznych.

Izba po wysłuchaniu opinji tutejszych zakładów, wypowiedziała się przeciw podwyżce cła, ponieważ spowodowałaby ona automatycznie zwyżkę cen w produkcji stali szlachetnej, co oczywiście nie leży w interesie ani hut produkujących stal, ani też przemysłu, przetwarzającego stal.

Odprawa celna towarów eksportowych w drogowym urzędzie celnym.

Na wniosek stron, Izba zwróciła się w dwu wypadkach do Dyrekcji Ceł o udzielenie pozwolenia na odprawę celną w drogowym urzędzie celnym jaj i gęsi, eksportowanych do Niemiec.

Izba stwierdziła, że eksport jaj i drobiu kieruje się z południowych powiatów Wielkopolski drogą kołową do przyległych powiatów niemieckich przez stację niemiecką Korsenz. Najbliższa droga transportowa prowadzi do tej stacji przez drogowy Urząd Celny Dębno Polskie, który nie jest upoważniony do odprawy celnej drobiu i jaj. Droga przez Urząd Celny I kl. w Rawiczu jest zbyt okrężna, a koszty transportu przedrażają znacznie towar.

Izba zaznaczyła, że każdorazowe zwracanie się przy wysyłaniu poszczególnych partyj towarów do Dyrekcji Ceł o wydanie wyżej wspomnianego pozwolenia, powoduje niekiedy opóźnienie dostawy towaru, co jest szkodliwe dla handlu zagranicznego, w dzisiejszych zaś warunkach gospodarczych należy wykorzystać każdy moment, umożliwiający eksport, zwłaszcza produktów rolniczych. Proszono również o wyznaczenie terminu ważności w pozwoleniu na przeciąg 9 miesięcy, ponieważ eksport jaj trwa przeciętnie od marca do listopada, eksport gęsi zaś do końca grudnia. Izba uważała, że udzielenie pozwolenia z dłuższym terminem, nie będzie nasuwało trudności, ponieważ § 3 rozp. o postępowaniu celnem nie mówi wyraźnie, że wymagane jest każdorazowo pozwolenie Dyrekcji Ceł, a tylko w poszczególnych wypadkach, czyli, że może ograniczyć się do pewnej firmy, a nie do poszczególnego transportu.

Wniosek powyższy załatwiono przychylnie.

Upoważnienie Dyrekcji Ceł do wydawania pozwoleń na warunkową odprawę celną eksponatów.

Izba zwracała się do Min. P. i H. o upoważnienie Dyrekcji Ceł w Poznaniu do wydawania pozwoleń na warunkową odprawę celną eksponatów, przeznaczonych na „Targi Poznańskie", nadeszłych bądź to bez świadectw pochodzenia, służących do stwierdzenia pochodzenia towarów z krajów traktatowych, bądź też nadeszłych z krajów traktatowych w łamanej komunikacji przez Niemcy. Rok rocznie spotykano się z takimi przesyłkami przy warunkowej odprawie eksponatów. Min. P. i H. udzielało każdorazowo na telefoniczny wniosek Izby, pozwolenia na warunkową odprawę,

pod warunkiem dodatkowego dostarczenia świadectwa pochodzenia, a jeżeli chodziło o towar pocohdzenia niemieckiego, pod warunkiem wywiezienia go z powrotem zagranicę. Takie uzyskanie pozwolenia wymaga wiele trudu (wyjazdy delegata Izby do Urzędu Celnego i oczekiwanie tam telefonicznego połączenia), jak również jest zbyt kosztowne.

Ministerstwo nie zgodziło się jednak na upoważnienie Dyrekcji Ceł do wydawania tych pozwoleń, a tylko na wydawanie ich tak jak dotąd telefonicznie na wniosek Izby.

Uznanie nieprawidłowo wystawionego świadectwa pochodzenia.

Na Wystawę, urządzoną przez Rząd francuski na „Targach Poznańskich", nadszedł m. i. transport eksponatów z Algieru, zaopatrzony w świadectwo pochodzenia, wystawione przez Izbę Handlową w Algierze i wizowane przez tamtejszy Konsulat Polski. Świadectwo to jednak nie było wystawione według wzoru, podanego w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 24 czerwca 1930 r., wobec czego Urząd Celny nie mógł honorować go przy ostatecznej odprawie celnej. Ponieważ część eksponatów została sprzedaną na Targach, dla których obowiązywałoby w danym wypadku wysokie cło normalne, nie stojące w żadnym stosunku do ceny towaru, Izba zwróciła się — po porozumieniu się z Urzędem Celnym — do Dyrekcji Ceł z prośbą o wyjątkowe uznanie wspomnianego świadectwa pochodzenia, mającego służyć za podstawę do zastosowania cła konwencyjnego przy ostatecznej odprawie celnej sprzedanych eksponatów, by uniknąć przykrości, jakie spowodowałoby zastosowanie cła normalnego, co oczywiście zniechęciłoby Rząd francuski do wzięcia udziału w przyszłych „Targach".

Dyrekcja Ceł ustosunkowała się przychylnie do sprawy, wydając odpowiednie polecenie Urzędowi Celnemu.

Ułatwienie wywozu polskich win musujących do Gdańska.

Tutejsza fabryka win musujących dostarczała od kilku lat znaczne ilości wina musującego do Gdańska. Ostatnio zakup tych win w Polsce ustał zupełnie z tego powodu, że Straż Graniczna wina dostarczone z Gdańska na Pomorze, m. i. również polskie wina musujące, zajmuje u kupców polskich jako podejrzane o import ich z Gdańska na kontyngenty gdańskie. Firma gdańska godzi się jedynie na zakup tego wina, jeżeli z polskiej strony zapewniony będzie wwóz tego wina z powrotem do kupców detalistów na Pomorzu (oczywiście tylko częściowo w miarę zamówień kupców pomorskich) oraz wwóz

wina spokojnego zagranicznego, sprowadzonego przez firmę gdańską.

W związku z tem Izba zwróciła się do Inspektoratu Ceł na obszar w. m. Gdańska z prośbą o udzielenie firmie gdańskiej bez trudności zaświadczeń na wywóz tak wina musującego firmy polskiej, jak i wina spokojnego sprowadzonego za polskiem pozwoleniem przywozu dla wysyłek na Pomorze.

Działalność polskiej fabryki win musujących przyczynia się w znacznym stopniu do hamowania importu zagranicznych win musujących tak, że ułatwienie egzystencji fabryki przez wywóz do Gdańska i korzystanie z pośrednictwa firm gdańskich, jest w wysokim stopniu pożądane dla gospodarstwa krajowego.

Obrót uszlachetniający gdański.

W sprawie zakupu gdańskich towarów ze znajdujących się w Polsce składów firm gdańskich, Izba udzieliła wyjaśnienia, że, jeżeli towary pochodzą z gdańskiego obrotu uszlachetniającego, wówczas miałoby do towarów tych zastosowanie zarządzenia Min. Skarbu według „Monitora Polskiego" z dnia 9 stycznia 1933 r. Jeżeli jednak firma poddała się polskiej kontroli celnej w Gdańsku i dostarczy faktury z adnotacją polskiej kontroli celnej, wtenczas bez obaw można zakupić odnośne przedmioty. W przeciwnym razie mogłyby władze skarbowe żądać opłacenia cła, oczywiście dawnego, jeżeli dane towary już przed 11 października 1932 sprowadzono do Polski.

Jeżeli firma gdańska nie poddała się polskiej kontroli celnej, wtenczas należałoby zachować ostrożność w zawieraniu tranzakcyj z tą firmą.

Obniżenie cła od wirówek.

Firmie, zamierzającej podjąć interwencję w sprawie obniżenia w nowej taryfie celnej cła na wirówki, wyjaśniono, że podwyżka cła na wirówki została wprowadzona — pomimo sprzeciwów ze strony Izb p.-h. — na skutek starań sfer rolniczych, zdaniem których należy dążyć do rozpowszechniania wirówek większych, czyli do rozwoju mleczarstwa większego, zwłaszcza spółdzielczego, któremu winno dostarczać mleko mniejsze rolnictwo. Wobec tego zróżniczkowano w taryfie celnej wagę wirówek, przyczem ustalono niższe cło dla wirówek o większej wadze i dla wirówek z napędem mechanicznym, a nałożono prohibicyjne cło na wirówki o niższej wadze. W tej sprawie przedstawiciele rolnictwa zastrzegli sobie wyłączne prawo decyzji, ponieważ wysokie cło

na wirówki godzi w pierwszej linji w mniejsze gospodarstwa rolne i mniejsze majątki ziemskie. Ewentualne obniżenie stawek celnych jest możliwe jedynie w drodze traktatów handlowych z zainteresowanemi państwami, które mogą zgłosić odpowiednie postulaty w tym kierunku.

Znakowanie towarów wywożonych do Chin.

Podano do wiadomości zainteresowanych, że w myśl nowego rozporządzenia Yuanu Prawodawczego chińskiego, do znakowania towarów importowanych do Chin, nazwą kraju pochodzenia, używany może być język kraju, z którego dany towar pochodzi.

Wskazanem jest jednak używanie tylko języka angielskiego, t. zn. wyrażenia „Made in Poland".

Przepisy przywozowe włoskie.

Do wiadomości zainteresowanych podano wprowadzenie zakazu przywozu do Włoch maszyn nieautomatycznych, kazeiny i maszyn przędzalniczych.

Dany dekret stwierdza, iż — jeśli chodzi o zastosowanie tych zakazów przywozu, pozostaje w mocy ustawa, przewidująca zwolnienia od zakazów importu z tych krajów, z któremi zawarto odpowiednie układy oraz tych, które nie stosują ograniczeń odnośnie przywozu w swe granice towarów włoskich.

Warunki wywozu towarów z Argentyny.

W sprawie powyższej Izba wyjaśniła, że w związku ze stosowanemi ograniczeniami przydziału dewiz na uiszczenie należności za importowane z zagranicy towary, ustalono, że zapłata za towary eksportowane przez Polskę, będą dokonywane mniejwięcej odpowiednio do sum, jakie wpłyną do banku „Polska Kasa Opieki" w Buenos Aires za towary, importowane przez Polskę.

Wobec powyższego począwszy od dnia 15 listopada 1933, Min. P. i H. będzie wydawało pozwolenia na przywóz towarów argentyńskich w zasadzie tylko pod warunkiem udowodnienia, że zapłata za dane towary nastąpiła względnie nastąpi na drodze wyżej wskazanej. Import ten nie będzie co do ilości ograniczony. Przy przywozie m. i. nasion lnu, Ministerstwo będzie wymagało przedłożenia w Urzędach Celnych łącznie z pozwoleniem przywozu, świadectwa pochodzenia. Jeżeli towary będą pochodziły z Argentyny, to w takim razie Min. P. i H. wyda pozwolenie przywozu tylko w tym wypadku, jeżeli do podania o przywóz dołączone będzie pismo

Izby, urzędującej Związku Izb P.-H., stwierdzające, że zapłata za dany transport odbywa się względnie odbędzie się zgodnie z zasadami obrotu polsko-argentyńskiego.

Pozwolenie na załatwianie formalności celnych.

W dwóch wypadkach Izba wydała opinję w sprawie udzielenia firmom pozwoleń na załatwianie formalności celnych w Urzędzie Celnym w Lesznie i w Gdyni.

Taryfy celne zagraniczne.

Wskutek ożywienia w polityce celnej wszystkich państw, Izba otrzymywała liczny materjał odnośnie zmian stawek celnych taryf zagranicznych, przepisów celnych, warunków przewozu itd., według którego to materjału uzupełnia się posiadane taryfy zagraniczne i przepisy celne.

Informacje celne i interwencje w sprawach celnych.

W związku z wejściem w życie nowej taryfy celnej, dalej z wprowadzeniem nowych ulg celnych w rozporządzeniach i w traktatach handlowych, wzrosła ogromnie liczba udzielonych informacyj celnych tak pisemnych jak telefonicznych i ustnych. Powstawały różne wątpliwości przy taryfikacji towarów według nowej taryfy celnej, stosowaniu ulg celnych konwencyjnych, zachowaniu terminów ważności uzyskanych już pozwoleń przywozu. We wszystkich tych wypadkach Izba starała się firmom udzielić potrzebnych wyjaśnień. Szczególnie trudną przedstawiała się sprawa ulg konwencyjnych. Izba bowiem nie otrzymywała wszystkich materjałów w tym kierunku, podczas gdy Urzędy Celne otrzymywały dane te drogą okólników z Ministerstwa Skarbu. Każdorazowe zwracanie się Izby do Urzędu Celnego utrudniało ogromnie pracę obu stronom, temwięcej, że Urzędy Celne zasadniczo nie udzielały żadnych informacyj bezpośrednio firmom. Prace te ułatwiły materjały traktatowe, przesłane Izbie przez Związek Izb P.-H.

Nadto interwenjowano często u władz celnych, w Min. P. i H. i Min. Skarbu w sprawach celnych, mających dla poszczególnych firm duże znaczenie.

Również udzielano firmom eksportowym szereg informacyj odnośnie stawek celnych zagranicznych, warunków przywozu, obowiązujących w danych państwach itd.

Taryfikacja celna towarów.

Izba zwracała się do Min. Skarbu o zmianę taryfikacji masilnicy, środka chemicznego „isatin“, tłuszczu technicz-

nego i dyplomów niewykończonych, uzasadniając szczegółowo swe stanowisko.

Nadto Izba prosiła Ministerstwo o wydanie obowiązujących orzeczeń taryfowych, odnośnie specjalnej smoły do produkcji szczotek z włosów zwierzęcych, niewymienionej w nowej taryfie celnej oraz marmurów.

Według wyjaśnienia jednej z firm fachowych, omawiane marmury należą do marmurów czysto białych, t. zw. blanc clair, w których rozróżnia się kilka klas. Marmuru tego używa się przeważnie do tablic elektrotechnicznych. Marmur dla tych celów nie może zawierać żył metalicznych.

Urzędy Celne zamierzały clić marmur biały klasy IV czyli najtańszy, według pozycji 163 p. 1/c ze stawką 30.— zł za 100 kg. Stawka ta zdaniem firm jest za wysoką w stosunku do ceny towaru, wynoszącej 50 lirów za 100 kg, co stanowi około 127% ad valorem. Marmury te winny być clone według punktu 3-go poz. 163 ze stawką 9,— zł za 100 kg.

Orzeczenie Ministerstwa wypadło przychylnie tylko dla jednego z czterech gatunków, sprowadzanego przez firmę marmuru.

Na wniosek pewnej firmy, napotykającej na trudności przy odprawie celnej wzorów nici, Izba w porozumieniu z Komisją Taryfową tutejszego Urzędu Celnego wyjaśniła, że przedstawiony towar stanowi kolekcję wzorów nici, podlegających bezcłowej odprawie celnej na podstawie art. 10 punktu 10 rozporządzenia o taryfie celnej, jako nie nadających się do innego użytku.

Kartotekę taryfową uzupełniono 58 orzeczeniami.

Reglamentacja importu.

Przywóz towarów skontyngentowanych.

Rok 1933 obfitował w wiele wydarzeń, które znalazły swój wyraz w całym szeregu inowacyj, zwłaszcza w dziedzinie reglamentacji importu. Wprowadzenie t. zw. „kryzysowych" list towarów zakazanych do przywozu w marcu (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 120) i w czerwcu (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 331), wejście w życie nowej taryfy celnej a w związku z tem stosowanie nowego postępowania celnego (Dz. U. R. P. nr. 77, poz. 552) ,wreszcie ogłoszenie nowej listy zakazów, anulującej zakazy poprzednio obowiązujące i obejmujące prawie wszystkie zakazane dotąd do przywozu artykuły (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 561 i Dz. U. R. P. nr. 73, poz. 670) oto

fakty, które odegrały dużą rolę, jeżeli chodzi o import towarów zagranicznych.

Jeżeli do tego dodamy najrozmaitsze ograniczenia w zakresie możliwości przywozowych przez stosowanie zasad handlu kompensacyjnego, jak również przez obciążenie importu różnego rodzaju wykupami na rzecz popierania eksportu, będziemy mieli obraz sytuacji w jakiej znalazł się nasz handel z zagranicą. Zarządzenia, o których mowa wyżej, dyktowane troską o zachowanie równowagi bilansu handlowego utrudniają w wielkiej mierze a niejednokrotnie uniemożliwiają nawet przywóz towarów, których nie zawsze produkcja krajowa jest w stanie dostarczyć. Z drugiej strony obowiązująca znajomość wszystkich przepisów, konieczność stosowania się do nich, dezorjentuje często importerów narażając ich na poważne straty. W tych warunkach rola Izb p.-h. wzrosła znacznie na znaczeniu; do nich zwracają się po wskazówki i rady kupcy i przedsiębiorcy, którzy gubią się poprostu w formalnościach wprowadzanych niemal co tydzień.

Zdarzało się często, iż firmy z okręgu Izby otrzymywały pozwolenia na przywóz towarów reglamentowanych z dużem opóźnieniem, skutkiem czego były narażane na poważne straty. W tych wypadkach Izba interwenjowała w tutejszym urzędzie celnym, wystawiając odpowiednie poświadczenia, na mocy których wydano towar do wolnego obrotu jeszcze przed uzyskaniem odnośnych dokumentów przywozowych. Izba czyniła również starania o uruchomienie specjalnych kontyngentów w wypadkach, gdy zachodziła tego potrzeba. Miało to miejsce naprzykład przy imporcie sardeli solonych z Holandji, dla którego to kraju nie wyznaczono odnośnego kontyngentu przywozowego.

Wysiłki Izby nie zawsze znajdowały należyte zrozumienie wśród importerów, którzy często fakt nieotrzymania pozwolenia przywozu przypisywali niewłaściwej działalności Izby. Zarzuty importerów wynikały przeważnie z niewłaściwego zrozumienia procedury, związanej z otrzymaniem odnośnego pozwolenia. Izba jest powołana do opinjowania podań i przesłania ich do dalszego załatwiania do Min. P. i H., decyzja zaś należy wyłącznie do Ministerstwa. Stwierdzić należy, że naogół zapotrzebowanie firm okręgu Izby było w miarę możności pokrywane.

Projekt rozporządzenia w sprawie przywozu towarów.

Związek Izb nadesłał Izbie do zaopinjowania projekt rozporządzenia Min. P. i H. i Min. Skarbu w porozumieniu z Min.

Rolnictwa w sprawie przywozu towarów zakazanych do importu, jak również zwolnienia niektórych towarów z obowiązku przedstawienia pozwolenia. Do powyższego rozporządzenia Izba nie zgłosiła specjalnych zastrzeżeń, jedynie uzupełniła je w tym sensie, by w niektórych ważnych wypadkach, gdy chodzi o towar ulegający zepsuciu ,lub surowiec niezbędny do kontynuowania produkcji, Urzędy Celne wydawały na specjalne poświadczenie Izb p.-h., towar do wolnego obrotu jeszcze przed okazaniem odnośnego pozwolenia. Działo by się to oczywiście w wypadkach, w których uzyskanie pozwolenia nie ulegałoby wątpliwości.

Ograniczenie zbędnego importu.

Zmniejszające się z miesiąca na miesiąc saldo dodatnie naszego bilansu handlowego, zmusza do zwrócenia uwagi i wysiłków zarówno w kierunku zwiększenia wywozu, co jest zadaniem niesłychanie trudnem, wobec wzrastającej prohibicji importowej w krajach odbiorczych, jak w kierunku ograniczenia do minimum zbędnego importu, co jest rzeczą łatwiejszą i doraźniej działającą. Jak posiedzenia Centralnej Komisji Przywozowej wykazują, importuje się dość znacznie ilości całego szeregu artykułów najzupełniej zbędnych, jak kaszy, mąki itp. W związku z tem Izba wystąpiła do wszystkich Izb z propozycją zbadania w poszczególnych okręgach, na jakie artykuły niewątpliwie zbędnego importu firmy składają podania na przywóz i stwierdzenia przyczyn tego importu, celem poddania wyników ankiety krytycznej ocenie. Wystąpienie Izby zyskało aprobatę większości Izb, które wskazywały w szczególności na ten moment, iż do prowadzenia polityki kontyngentowej są powołane w pierwszym rzędzie Izby p.-h., orjentując się dokładnie w potrzebach handlu w odnośnych okręgach. Działalność Izb nie może się ograniczać wyłącznie do propagowania konsumcji wyrobów krajowych, lecz winna przejawiać się w formie realnej współpracy z czynnikami państwowymi w dziedzinie zagadnień kontyngentowych.

Podania o przywóz towarów reglamentowych.

W okresie sprawozdawczym załatwiono 1 908 podań o przywóz towarów reglamentowanych. Ponadto Izba zwróciła się w 33 wypadkach do Urzędu Celnego w Poznaniu o wydanie zalegających tam przesyłek bez pozwoleń przywozowych. Były to przeważnie przesyłki sprowadzane dla celów przemysłowych. Reklamacje Izby zostały w większości wypadków przez Urząd Celny uwzględnione.

Import końskiego zębu.

W lutym roku sprawozdawczego odbył się w Warszawie podział kontyngentu na nasiona końskiego zębu, odmiany kukurydzy, służącej jako pasza w miesiącach, kiedy rolnictwo pozbawione jest innej zielonej paszy. W Polsce zachodniej, gdzie rolnictwo stoi na wysokim poziomie, kwestja odpowiedniej paszy odgrywa pierwszorzędną rolę. Z drugiej strony, wobec braku łąk i pastwisk na ziemiach zachodnich, rolnicy muszą na ograniczonych obszarach zasiewać odmiany pasz o dużej wydajności. Koński ząb wyrastając bardzo wysoko odpowiada temu warunkowi i z tego też powodu jest bardzo przez tutejsze rolnictwo poszukiwany. W tych okolicznościach starania Izby dążyły w kierunku uzyskania odpowiednio dużych przydziałów. W latach ubiegłych zdarzało się bowiem, iż wskutek niesłusznego podziału kontyngentu, firmy z okręgu Izby chcąc pokryć swe zapotrzebowanie, zmuszone były do poczynienia zakupów u innych firm bądź krakowskich, bądź warszawskich, oczywiście po bardzo wygórowanych cenach. W wyniku interwencji Izby wyznaczony początkowo kontyngent przywozowy został powiększony o około 50%, pokrywając tem samem zapotrzebowania firm.

Wiele trudności sprawiła importerom końskiego zębu klauzula umieszczona na pozwoleniach przywozowych, mocą której import tego artykułu jak zresztą całego szeregu innych towarów pochodzenia zamorskiego, mógł się odbywać wyłącznie na podstawie bezpośredniego konosamentu z kraju pochodzenia do kraju przeznaczenia, bez możliwości przeładowania w portach państw trzecich. Klauzula ta została wprowadzona nagle, bez uprzedniego porozumienia się z Izbami, wskutek czego firmy importujące znalazły się rzeczywiście w przykrem położeniu. Koński ząb bowiem pochodzenia bądź afrykańskiego (Natal), bądź amerykańskiego (Virginja), przychodził do Gdyni frachtem łamanym via Rotterdam. Ponieważ decyzja Ministerstwa co do bezpośredniego transportu została wydana w chwili gdy towar był już zakupiony na okrętach płynących do Europy, importerzy nasi nie byli w możności anulować kontraktów i dostować się do życzenia Ministerstwa.

Na skutek starań Izby Ministerstwo zgodziło się na anulowania wspomnianej klauzuli, tak że firmy z okręgu Izby były w stanie przeładowywać swój towar w portach angielskich, holenderskich i belgijskich.

Również dzięki wysiłkom Izby udało się wyznaczony kontyngent przywozowy na koński ząb ustalić w wysokości 70%

na Afrykę, 30% zaś na Amerykę. Wysuwając podobny projekt, Izba kierowała się niewspółmierną różnicą cen między kukurydzą afrykańską i amerykańską na korzyść tej ostatniej.

Import sizalu.

W okręgu Izby istnieją dwie przędzalnie, których egzystencja oparta jest na produkcji sznurków sizalowych dla bekoniarń. Bekoniarnie te są bowiem związane z angielskimi brookerami kontraktami, na podstawie których bekony polskie eksportowane na rynek angielski muszą odpowiadać pewnym wymogom standaryzacyjnym. Wobec znacznego ograniczenia importu sizalu, w interesie poparcia krajowej produkcji lnu i konopi, kontyngenty przywozowe na sizal przydzielano w głównej mierze przędzalniom zmechanizowanym. W związku z tem, tutejsze przędzalnie zmuszone były zmniejszyć znacznie swą produkcję, a pozatem zakupywać minimalne ilości sizalu po wygórowanych cenach u firm handlowych. Izba występowała kilkakrotnie do Centralnej Komisji Przywozowej o zwiększenie przydziałów dla tutejszych przędzalń, kosztem zmniejszenia kontyngentu dla handlu. Starania Izby były przeważnie uwieńczane pomyślnym skutkiem.

Import śledzi świeżych.

Wobec istnienia w okręgu Izby kilku firm, sprowadzających śledzie świeże dla przemysłu, Izba zmuszona była niejednokrotnie interwenjować w Min. P. i H., celem zapewnienia wspomnianym firmom dowozu potrzebnego surowca. Już w pierwszych miesiącach roku 1933 Izba wystąpiła do Min. P. i H., z wnioskiem o wyznaczenie kontyngentu przywozowego na śledzie świeże z Holandji i Belgji, uzasadniając swą propozycję przykrą sytuacją, w jakiej znajdą się fabryki przetworów rybnych, które w razie braku surowca, zmuszone byłyby wstrzymać swą działalność. Wniosek Izby został załatwiony przychylnie.

Poważne trudności przedstawiała również kwestja transportu śledzi świeżych ze Szwecji, Norwegji i Anglji. Na zawiadomieniach o opłatach manipulacyjnych przy imporcie śledzi świeżych ze Szwecji i Norwegji, Ministerstwo umieszczało klauzulę o bezpośrednim transporcie towaru z krajów pochodzenia do Gdyni. Izba stwierdziwszy, że transport taki z wielu względów byłby niemożliwy do urzeczywistnienia, zwróciła się do Ministerstwa z wnioskiem o uwzględnienie podań firm i udzielenie pozwolenia na przeładowanie śledzi w Sasnitz z tem, że clenie ich będzie miało miejsce w Urzędzie Celnym w Drawskim Młynie. Odnośnie sprowadzania

śledzi pochodzenia angielskiego. Izba wystosowała do Min. P. i H. pismo, w którem prosiła o pozwolenie przeładowania towarów w portach niemieckich głównie w Altonie. Dla poparcia swej tezy Izba przytoczyła odpowiednio uzasadnione motywy.

Ministerstwo zarówno w wypadkach transportu śledzi norweskich i szwedzkich jak i angielskich zajęło stanowisko przychylne.

Jednakowoż przy sprowadzaniu śledzi angielkich via Hamburg wyłoniła się nowa kwestja. Udzielając pozwolenia na przywóz, Ministerstwo uwarunkowało wypuszczenie towaru do wolnego obrotu okazaniem świadectwa pochodzenia z Anglji. Ponieważ śledzie, łowione na statkach angielskich, przywożone są odrazu do Hamburga, a nie do portów angielskich, co powodowałoby niepotrzebne opóźnienie w dostawie towaru i mogłoby wpłynąć na jego zepsucie, firma importująca nie mogła się wykazać świadectwem pochodzenia wydanem bezpośrednio przez angielskie władze celne.

Firma ta przedstawiła natomiast świadectwo pochodzenia wystawione przez Izbę Handlową w Hamburgu i poświadczone przez Konsulaty: Angielski i Polski w Hamburgu. Zdawało się zatem nie ulegać wątpliwości, iż sprowadzane śledzie, są rzeczywiście pochodzenia angielskiego. Tymczasem Urząd Celny w Gdyni, działając w myśl instrukcji Min. P. i H., nie uznał przedłożonego świadectwa i oclił śledzie angielkie jako towar niemiecki, to znaczy według maksymalnej stawki celnej, wynoszącej 6 zł zamiast 2 zł od 100 kg. Wprawdzie na skutek starań Izby Ministerstwo interwenjowało telefonicznie w Urzędzie Celnym w Gdyni, interwencja ta jednak nastąpiła zbyt późno i firma importująca zmuszona wykupić w obawie przed zepsuciem część towaru, poniosła dotkliwe straty. W powyższej sprawie Izba zwróciła się do Min. P. i H. i do Min. Skarbu, domagając się zwrotu uiszczonej przez firmę nadpłaty.

Izba interwenjowała również w sprawie działalności powstałego w Katowicach syndykatu pod nazwą „Zjednoczony Polski Przemysł Rybny", pragnącego zająć stanowisko monopolowe w imporcie śledzi do Polski. Na wniosek Izby kwestja wzajemnego ustosunkowania się syndykatu i niezrzeszonych, do których należą firmy z okręgu Izby, była omawiana na posiedzeniu komisji dla spraw obrotu towarowego w Związku Izb P.-H. W konsekwencji firmy niezrzeszone utworzyły między sobą luźny związek, mający na celu sprowadzanie na koszt wspólny śledzi potrzebnych dla przemysłu.

W ten sposób zostały usunięte trudności, na jakie uskarżali się tutejsi importerzy.

Import nasion oleistych, makuchów, siemienia słonecznikowego i sojowego.

W związku z wprowadzeniem w marcu zakazu przywozu nasion oleistych, sprowadzanie tego surowca przez olejarnie, w myśl decyzji Ministerstwa mogło się odbywać tylko na podstawie kompensaty za pośrednictwem Towarzystwa Kompensacyjnego, przyczem import musiał być dokonywany przez porty polskiego obszaru celnego.

Izba sprzeciwiła się temu postanowieniu, wnosząc o zawieszenie kompensaty conajmniej na 3 miesiące i prosząc o przydzielenie poszczególnym olejarniom ilości, któreby wystarczyły na pokrycie ich zdolności przetwórczej, stwierdzonej przez terytorjalnie kompetentne Izby.

Odnośnie importu makuchów i śrutu, zarówno słonecznikowego jak i sojowego, Izba zajęła stanowisko zdecydowanie negatywne. Sprowadzanie z zagranicy towaru, którego posiada się nadmiar w kraju jest pewnego rodzaju paradoksem gospodarczym. Izba zwracała się w tej sprawie do Min. P. i H. z żądaniem zredukowania wyznaczonych kontyngentów. Na poparcie zajętego stanowiska Izba przytoczyła opinję Wielkopolskiej Izby Rolniczej, aprobującą całkowicie wystąpienie Izby.

Import marmuru.

Mimo posiadania bogatych złóż marmuru w kraju i istnienia ruchliwej placówki przemysłowej eksploatującej surowiec krajowy, zachodziła potrzeba sprowadzania do Polski pewnej odmiany marmuru białego, tak zwanego kararyjskiego. Z materjału tego wyrabia się tablice rozdzielcze dla celów elektrotechnicznych, stoły sklepowe w jatkach i wędliniarniach, płyty do stolików w kawiarniach itd. — Import wspomnianego marmuru został ograniczony rozp. z dnia 11 marca 1933 r., wprowadzającem zakaz przywozu tego artykułu. Zakaz ten dotknął jedną z firm przerabiających marmur w okręgu Izby w chwili, gdy towar sprowadzony przez nią znajdował się już na składnicy Urzędu Celnego. Mimo iż w myśl wspomnianego rozp., zakaz nie dotyczył „towarów zalegających w dniu wejścia rozporządzenia w życie, w celnych składach urzędowych, kolejowych i portowych, oraz składach nieurzędowych, pozostających pod zamknięciem cel-

nem", tutejszy Urząd Celny nie zgodził się na wypuszczenie towaru do wolnego obrotu bez przedstawienia pozwolenia na przywóz. Wobec powyższego, firma poczyniła starania, celem uzyskania potrzebnych dokumentów, w międzyczasie zaś Urząd Celny wydał towar na odpowiedzialność Izby pod warunkiem dostarczenia pozwolenia. Ponieważ ze względu na wysokie koszty związane z uzyskaniem tegoż, firma nie przedstawiła żądanego zaświadczenia na prawo przywozu, Izba wystosowała do Urzędu Celnego pismo, w którem powołując się na ustęp wyżej przytoczonego rozporządzenia stwierdziła, iż zalegająca w Urzędzie Celnym przesyłka nie była objęta zakazem przywozu w chwili wprowadzenia tegoż w życie. Jeżeli firma starała się o pozwolenie przywozu w Min. P. i H., czyniła to dobrowolnie, nie będąc do tego prawnie zmuszona. Urząd Celny uznawszy stanowisko Izby za słuszne, umorzył sprawę.

Import towarów kolonjalnych.

Trudności związane z uzyskaniem pozwoleń przywozowych na korzenie i inne artykuły kolonjalne, narażające hurtowników niejednokrotnie na poważne straty materjalne, bądź wskutek nieotrzymywania na czas odpowiednich dokumentów, bądź też z powodu uniemożliwiania importu towarów różnego rodzaju ograniczeniami, skłoniły kupców naszych do uciekania się do pośrednictwa firm gdyńskich bądź też gdańskich. Stopniowo dawał się zauważyć zanik bezpośredniego importu z zagranicy i Poznań, który dawniej przodował w handlu kolonjalnym, tracił powoli swą pozycję. Chcąc zapobiec tym trudnościom i ułatwić pracę firmom, Izba zwoływała kilkakrotnie konferencje porozumiewiawcze. Na konferencjach tych podawano między innemi, jako główną przyczynę dezorganizacji handlu kolonjalnego, brak wyspecjalizowanych hurtowników w pewnych branżach. Kupcy nasi prowadzą jednocześnie cały szereg artykułów, jak kawa, herbata, mąka, kasze, mydła, owoce południowe, wskutek czego nie mogą być konkurencyjnymi. W przeciwieństwie do nich hurtownicy warszawscy, bądź gdyńscy wyspecjalizowani w kilku artykułach, mają łatwiejsze i tańsze źródła zakupów i cieszą się większem zaufaniem swych klientów. Na posiedzeniach zwoływanych przez Izbę, przedstawiciele handlu kolonjalnego podnosili zarzuty, dotyczące niesprawiedliwych przydziałów kontyngentów, jak to miało miejsce naprzykład z oliwą francuską, kiedy niektóre firmy otrzymywały ilości, których nie były nawet w stanie wykorzystać. Ze swej strony Izba stwierdziła, iż główną winę w większości

wypadków ponoszą same firmy, które nie składają podań i które wskutek tego w stosunku do firm kolonjalnych w innych okręgach mają mniejsze przydziały. W wyniku starań Izby na posiedzeniu Związku Kupców Branży Kolonjalnej, hurtownicy zdecydowali się podzielić między siebie pracę w ten sposób, by każdy z nich zajmował się importem określonego towaru.

Import olejów mineralnych i produktów destylacji ropy naftowej.

Zakaz przywozu niektórych towarów wprowadzony w marcu 1933 r. objął między innemi wszelkie produkty destylacji ropy naftowej. Niezależnie od tego, na mocy rozp. Ministra P. i H. z dnia 31 marca 1933 r. i uprzednich rozporządzeń z dnia 12 października 1932 r. w sprawie przymusowej organizacji obrotu zagranicznego olejem skalnym i produktami naftowemi, import wszelkich produktów naftowych i mięszanin z niemi odbywa się w ramach i za dyspozycją Polskiego Eksportu Naftowego we Lwowie, zgodnie z obowiązującemi przepisami przywozowemi. Uzależnianie importu olejów zagranicznych od decyzji PEN'u utrudnia znacznie ten import, a przedewszystkiem naraża importerów na stratę czasu z powodu przewlekłej procedury, związanej z opinjowaniem przez PEN odnośnych podań. Z drugiej strony ze względu na fakt, że wszelkie koszta PEN'u, związane z czynnościami importowemi pokrywają sami importerzy, cena sprowadzanego oleju ulega znacznemu przedrożeniu. Dało się to we znaki również kilku firmom z okręgu Izby, dostarczającym oleje do ciężkich maszyn parowych głównie pochodzenia amerykańskiego, elektrowniom i większym młynom. Odbiorcy ci, odmawiali przyjęcia olejów pochodzenia krajowego, obawiając się z doświadczenia poprzednio już nabytego, defektów w maszynach. Ponieważ sprawa uzyskania odnośnych pozwoleń przywozowych i opinji PEN'u przeciągała się przez dłuższy okres czasu, klienci naszych importerów zakupywali na koszt tych ostatnich oleje u innych firm konkurencyjnych. W związku z powyższem Izba interwenjowała kilkakrotnie zarówno w Izbie p.-h. we Lwowie jak i w PEN'ie, poruszając między innemi kwestję zagwarantowania przez PEN tajemnicy handlowej firm prywatnych, importujących oleje z zagranicy. Starania Izby odniosły skutek o tyle, że odnośne firmy importujące otrzymały potrzebne im dokumenty przywozowe dopiero po upływie paru miesięcy.

Kontyngenty przywozowe dla eksponatów i tranzakcyj targowych.

W związku z otwarciem Międzynarodowych Targów w Poznaniu, Izba zwróciła się do Min. P. i H. o wyznaczenie specjalnych kontyngentów przywozowych dla zagranicznych wzorów i próbek, objętych reglamentacją przywozu, a wystawianych na Targach. Izba prosiła o wyznaczenie naogół takich samych kontyngentów, jak w poprzednim roku, jak również o wysłanie na Targi delegata, któryby na miejscu wydawał pozwolenia przywozu. Ministerstwo zatwierdziło listę kontyngentów w całości, odstąpiło zaś od wysłania delegata swego, powierzając wystawianie i wydawanie pozwoleń przywozu dla sprzedanych eksponatów, Izbie.

Podań o udzielenie pozwoleń przywozu eksponatów załatwiono 23, pozwoleń przywozu wydano na miejscu 19. Odnosiły się one do następujących towarów: podwozia samochodów, dywany perskie, nożyki do golenia, szczotki do zębów, wyroby porcelanowe, palniki do lamp, wyroby galanteryjne, wina, młynki do kawy, wyroby drewniane, przybory piśmienne.

Cztery wnioski wysłano do Centralnej Komisji Przywozowej, z braku kontyngentu dla danych pozycyj. Wnioski te załatwiono w Ministerstwie w trybie przyspieszonym.

W roku 1933 przyznany został w Czechosłowacji specjalny kontyngent w drodze kompensaty dla tranzakcyj, zawartych na „Targach Poznańskich". Do przyjmowania wniosków na poczet tego kontyngentu i podział tegoż, upoważniło Ministerstwo P. i H. również Izbę.

Kontyngent ten rozdzieliła Izba przy współudziale delegata Rządu Czechosłowackiego na 2 posiedzeniach pomiędzy kilkadziesiąt firm polskich. Wykorzystano go dla 127 wniosków, odnoszących się do następujących towarów: galanterja jabłoniecka, wyroby porcelanowe, wyroby szklane, szczotki galanteryjne, tkaniny, szkło taflowe, maszyny do szycia, przybory radjowe, korki patentowe do butelek, młynki do kawy.

Wszystkie prace manipulacyjne w związku z wydaniem pozwoleń przywozu, jak: obliczanie opłat manipulacyjnych Ministerstwa, zawiadamianie firm o wysokościach tych opłat, załatwiało biuro Izby, a Ministerstwo za przedłożeniem podań podpisywało i wydawało przygotowane już pozwolenia przywozu. Procedura ta przyczyniła się do szybszego otrzymania przez firmy pozwoleń przywozu, bowiem niektóre firmy wystawiające, mogły na miejscu opłacić opłaty manipulacyjne Ministerstwa, pozostawiając Izbie jako dowód kwit pocztowy.

Ponieważ kontyngent czeski był kontyngentem walutowym i nie wyznaczał wagi towarów, zachodziła konieczność ścisłego kontrolowania wagi i wartości towarów, podanych we wnioskach i przeliczania przyznanej ilości złotych na wagę zakupionych towarów. Stwierdzono w niektórych wypadkach, a zwłaszcza przy galanterji jabłonieckiej, że podane ceny były bardzo niskie w stosunku do cen rynkowych, a ponieważ trudno było stwierdzić, czy wszystkie towary należą do najtańszych gatunków, Ministerstwo poleciło Izbie przyjąć do obliczenia wagi przeciętne ceny, a mianowicie dla galanterji 75,— zł od 1 kg, dla naszyjników 20,— zł za 1 kg, dla guzików 40,— zł za 1 kg. W wyniku tych zarządzeń Izba zmuszoną była redukować w wielu wypadkach wniesione zapotrzebowania. Niektóre firmy czeskie nie uznały tych redukcyj, i zwróciły się z reklamacją o przyznanie im dodatkowych przydziałów. Reklamacje te Izba wysyłała z opinją Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Ministerstwo przesłało Izbie również 12 faktur dla różnych towarów austrjackich, pochodzących z tranzakcyj targowych i to w celu ściągnięcia od poszczególnych firm podań i opłat manipulacyjnych Ministerstwa. Po załatwieniu tych formalności, przesłano odnośne podania Ministerstwu.

Izba udzielała na „Targach" licznych informacyj wystawcom zagranicznym jak i krajowym o przepisach przywozowych, taryfikacji celnej towarów i polskich stawkach celnych.

Zaświadczenie dla modeli przywożonych z zagranicy.

W myśl okólnika Min. Skarbu Nr. D/IV. 7070/4/28 z 8 sierpnia 1928 r. wystawiono 35 zaświadczeń dla towarów zakazanych do przywozu, a służących jako wzory względnie modele do produkcji we fabrykach krajowych. Na podstawie tych zaświadczeń Urzędy Celne wypuszczały towary te do wolnego obrotu bez specjalnych pozwoleń przywozu.

Przywóz towarów nieobjętych kontyngentami.

Podań o przywóz towarów nieobjętych specjalnemi kontyngentami przywozowemi, załatwiono 67, z tych przychylnie 39.

Ponieważ Ministerstwo zasadniczo nie udzielało pozwoleń dla towarów, nieobjętych kontyngentami, Izba w opinjach swych szczegółowo przedstawiała Ministerstwu momenty, przemawiające za uwzględnieniem podań.

Przy rozpatrywaniu podań miano na uwadze przedewszystkiem daną produkcję krajową i popierano podania tylko w wypadku braku danej produkcji krajowej, względnie

krajów traktatowych, jeżeli chodziło o towary niemieckie. Nadto uwzględniano momenty, mające szczególne znaczenie dla życia gospodarczego lub przedsiębiorstwa krajowego. W szeregu wypadków przy odmownem załatwieniu podań, Izba podawała adresy fabryk krajowych wzgl. fabryk krajów traktatowych, mogących dostarczyć odnośne artykuły. Adresy zbierano często drogą ankiet, wysyłanych do polskich placówek konsularnych względnie Izb p.-h. zagranicą.

Popieranie produkcji krajowej.

W związku z opinjowaniem podań o przywóz towarów i ulgi celne na maszyny i surowce, Izba starała się w pierwszej linji o popieranie produkcji krajowej.

Izba badała możliwości i warunki utworzenia w Poznaniu fabryki folji aluminjowej oraz wytwórni pumeksu, zbierając dane odnośnie zapotrzebowania krajowego na pumeks i folję, rozmiarów istniejącej produkcji pumeksu, statystykę importu tych artykułów z zagranicy, wysokości ochrony celnej na gotowe wyroby itd. Produkcja pumeksu została podjętą i rozwija się pomyślnie.

Kazeina.

Już od roku 1929 Izba występowała o przyjście z pomocą kazeiniarniom, położonym głównie w okręgu Izby w formie podwyższenia cła przywozowego na kazeinę i umożliwienia w ten sposób konkurencji z kazeiną zagraniczną. Rozp. z dnia 8 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. poz. 120) została listą zakazów przywozu t. zw. kryzysową objęta również kazeina. Odtąd wolno ją było sprowadzać jedynie w ramach kontyngentu. Ponieważ wyznaczony kontyngent był szczupły, zainteresowane firmy potrzebujące kazeiny jako surowca przy fabrykacji dykt, mebli, farb itp. wystąpiły do Ministerstwa o wyznaczenie wyższych kontyngentów. Izba wystąpiła przeciw podwyższeniu kontyngentu, twierdząc, że w kraju jest dostateczna ilość kazeiny na pokrycie zapotrzebowania, — jeśli chodzi o kazeinę strąconą kwasem mlecznym t. j. surowiec do klejów, a nie podpuszkową, która jest surowcem do rogu sztucznego. Wobec takiego stanu rzeczy Min. P. i H. zleciło Izbie szczegółowe zbadanie sytuacji co do wysokości produkcji kazeiny, jej jakości i ceny.

W wyniku badań Izba doszła do następujących wniosków:

1. wysokość krajowej produkcji kazeiny w zupełności jest w stanie pokryć krajowe zapotrzebowanie;
2. jakość tej produkcji jest wystarczająca, a pewne jej braki są technicznie łatwe do usunięcia i konsument ka-

zeiny przez ustalenie odpowiednich warunków dostawy może zapewnić sobie jakość towaru, jaka mu odpowiada;

3. cena na poziomie 1,50 za 1 kg jest do przyjęcia zarówno przez producentów jak i konsumentów kazeiny;

4. nie zachodzi potrzeba wpuszczenia kazeiny obcej, a na wypadek zawodu ze strony producentów krajowych czy to pod względem ilości czy jakości, lub ceny towaru, możliwe jest wpuszczenie przejściowo pewnej ilości kazeiny zagranicznej po wysłuchaniu opinji Izby — właściwej ze względu na ośrodek produkcji tego artykułu.

Wnioski powyższe zostały również przyjęte przez Międzyizbową Komisję dla popierania eksportu płodów rolnych.

W końcu roku w związku z wielkiem zapotrzebowaniem następuje silna zwyżka cen kazeiny, które doszły do 2.25 zł za 1 kg. Izba wobec tego wystąpiła do Min. P. i H. o dopuszczenie importu zagranicznej kazeiny w ilości połowy zapotrzebowania odnośnego przedsiębiorstwa z tem, że wnioski o przywóz winny być przedłożone Izbie do opinji, która ze względu na ośrodek produkcji kazeiny, łatwiej będzie mogła stwierdzić czy przedsiębiorstwo pokryło połowę swego zapotrzebowania kazeiną krajową. Import ten winien jednak być tylko przejściowy, gdyż kazeina jest takim produktem, który łatwo w dostatecznej ilości i jakości w Polsce wyprodukować. Równocześnie Izba wniosła o przyznanie premij na wyeksportowane dykty klejone, dzięki czemu przemysł ten mógłby znosić wyższe ceny kazeiny krajowej.

Świadectwa pochodzenia.

W roku sprawozdawczym Izba wystawiła 83 świadectw pochodzenia według podanego poniżej zestawienia:

Kraj przeznaczenia	Nazwa towaru	Ilość zaśw.	Waga w kg.	Wartość w zł
Francja	puch	2	179	2 160
„	pierze	1	25	150
„	skóry królicze	1	98	900
„	masło	9	39 407	59 456
„	jaja	2	9 000	10 411
„	zające i bażanty bite	1	4 070	2 700
Włochy	mąka ziemniaczana	24	1 050 000	315 000
„	trunki	1	197	—
„	jęczmień	1	30 000	6 000
Grecja	mąka ziemniaczana	1	10 000	2 700
Jugosławja	opony i dętki rowerowe . . .	1	1 158	7 600
„	książki i opłatki	1	10	—
Portugalja	skórki królicze	1	100	400
Rumunja	nasiona buraków cukrowych .	3	30 000	40 010
Węgry	jęczmień	1	5 000	1 250
Anglja	drzewo	4	43 250	21 538
Holandja	naczynia fajansowe	28	49 564	41 150
Argentyna	igły gramofonowe	1	61	800

Sprawy eksportowe.

Warunki, wśród których przychodziło pracować eksporterom naszego okręgu w roku sprawozdawczym nie były naogół korzystne, wykazując w porównaniu z okresami poprzedniemi znaczne pogorszenie. Rynki bliskie, t. zw. naturalne, broniły się przed eksportem naszych artykułów coraz energiczniej i coraz skuteczniej, zmniejszając dotkliwie nasze możliwości wywozu. Na innych rynkach, dalszych, eksport nasz został również silnie zreglamentowany, tak że w następstwie tych zarządzeń pozostały z dotychczasowych obrotów tylko niewielkie tranzakcje. Najdalsze rynki, zamorskie, lub t. zw. egzotyczne, które dotychczas nie odbierały od nas równoważnika towarowego importowanych surowców zostały otoczone przez Izbę specjalną opieką. Izba wykorzystała wszystkie środki polityki handlowej dla uruchomienia względnie ułatwienia eksportu. Nowy impuls do energicznego zajęcia się eksportem pionierskim dało Izbie zróżniczkowanie stawek celnych przy imporcie przez porty polskie, oraz premjowanie eksportu przez obciążenie importu.

Samo tylko wskazywanie naszemu przemysłowi rynków zbytu, informowanie go o możliwościach eksportowych, zarządzeniach importowych państw odbierających, zachęcanie do wzięcia udziału w targach, wysyłania prób i wzorów zagranicę, następnie urządzanie licznych konferencyj informacyjnych czy to wewnętrznych, czy to zewnętrznych, czy też wspólnie z przedstawicielami państw odbiorczych, lub przedstawicielami naszych konsulatów, — nie wystarczają dla uruchomienia eksportu w większych rozmiarach. Prace te dały naogół niezadawalniające wyniki, tak że eksporterzy od dłuższego czasu odnosili się sceptycznie do wszystkich poczynań, mających charakter ogólny, a nawet niejednokrotnie nie brali udziału w konferencjach w Izbie, lub w krótkiej formie zbywali zachęcenia Izby w kierunku podjęcia eksportu, tłomacząc się, że już dużo pieniędzy stracili na korespondencję, wysyłki wzorów i podróże zagraniczne, które nie dały żadnych korzyści. Wobec tego Izba od chwili wprowadzenia premij eksportowych z morskich ulg celnych przy pracach eksportowych rezygnowała z ogólnych konferencyj, a zaczęła indywidualnie opracowywać każdy artykuł eksportowy. Przy tej pracy okazało się, że główną przeszkodą dla eksportu były wyższe od konkurencyjnych ceny polskie, których redukcji przemysłowiec polski nie umiał samodzielnie dokonać, skarżąc się każdorazowo na dumpingowanie eksportu przez inne państwa. Izba rozpoczęła więc przy wszystkich pracach eksportowych skrupulatnie badać koszty produkcji krajowej,

jak i możliwości ich obniżenia, przyczem Izba stwierdziła, że na koszta polskiej produkcji składa się wiele czynników, które można stosunkowo łatwo dostosować do potrzeb eksportu. Izba przyszła do przekonania, że podane przez eksporterów ceny muszą być obniżone przynajmniej o 20% we wielu wypadkach zaś stwierdzono konieczność obniżenia ich do 40%. Dodać jeszcze należy, że wobec podjętych w ostatnim czasie starań w kierunku zdobywania jaknajszerszych rynków zbytu w krajach zamorskich, Izba dąży również do wyeliminowania wszelkiego pośrednictwa tak krajowego, jak i zagranicznego, dążąc nawet o ile możliwe do wyeliminowania kosztów przedstawiciela handlowego w krajach odbiorczych (około 5% ceny eksportowej) przez zetknięcie naszego eksportera bezpośrednio z hurtownikami państw odbiorczych.

Jaja.

Po wielkich wysiłkach stworzyła Izba w końcu r. 1932 Biuro sprzedaży Jaj, łącząc w nim wszystkich eksporterów (z wyjątkiem spółdzielni) dla usunięcia konkurencji pomiędzy eksporterami tak na rynku wewnętrznym jak i na rynkach zagranicznych, dalej celem poprawienia selekcji jaj na eksport, kumulowanie transportów dla zdobycia nowych rynków, uzyskania wydatniejszych kredytów eksportowych itp. Była to pierwsza tego rodzaju organizacja w Polsce i dała dobre wyniki. W roku sprawozdawczym biuro to zostało przekształcone ze względu na zmienione warunki eksportu i niektóre zmiany w łonie eksporterów na organizację „Poolu". Organizacja ta powstała jedynie na skutek wytężonej pracy, pod silnym naciskiem Izby. Pozatem uzyskano w tutejszym Urzędzie Wojewódzkim regjonalny zakaz sprzedaży jaj brudnych na targach oraz doprowadzono do porozumienia pomiędzy eksporterami do nabywania na targach jaj tylko prześwietlonych, co ma ogromne znaczenie dla podniesienia zdolności konkurencyjnej naszego eksportu na rynkach zagranicznych i podniesienia wartości eksportowej jaj. Na kilku konferencjach z eksporterami jaj i z Wielkopolską Izbą Rolniczą ustalono plan poprawienia hodowli drobiu i produkcji jaj. Dla uruchomienia bezpośredniego eksportu do Argentyny, odbyła Izba kilka konferencyj z eksporterami, zorganizowała kilku z nich do łącznego eksportu, odbyła kilka konferencyj z Państwowym Bankiem Rolnym, jak i Bankiem Związku Spółek Zarobkowych dla uruchomienia potrzebnych dla eksportu do Argentyny kredytów eksportowych, interwenjowała kilkakrotnie pisemnie, telefonicznie i osobiście w Min. P. i H. i Min. Skarbu dla udzielenia pozwolenia na import bez cła specjalnych opakowań dla eksportu jaj do Argentyny oraz wystąpiła

do Ministerstwa celem umożliwienia eksporterom dostosowania polskich przesyłek eksportowych do przepisów standaryzacyjnych argentyńskich, sprzecznych z polskiem ustawodawstwem o standaryzacji eksportu jaj. Jakkolwiek nie udało się uruchomić narazie większego bezpośredniego transportu do Argentyny via Gdynia, to jednakże umożliwiono zwiększenie eksportu jaj do Argentyny i poprawienie cen eksportowych via Hamburg.

Kontrola wywozu jaj. Na początku roku sprawozdawczego na terenie Izby było zarejestrowanych 11 eksporterów jaj. W ciągu roku wykreślono 2 firmy eksportowe z rejestru eksporterów skutkiem ich likwidacji, wobec czego pozostało 9 firm. W związku z likwidacją Izby p.-h. w Bydgoszczy, z przydzielonych powiatów przybyły 2 firmy, czyli razem przy końcu roku sprawozdawczego było 11 firm.

Inspektor kontroli wywozu jaj przeprowadził w ciągu roku 22 kontroli składów przeróbczych jaj oraz 4 kontrole przesyłek wagonowych na stacjach granicznych. Inspektor Izby wyznaczony został reskryptem Min. P. i H. z dnia 18 października do wykonywania kontroli granicznej wywozu jaj na odcinku zachodniej Wielkopolski, którą to kontrolę wykonywano od 1 października do 30 listopada.

Na skutek przekroczeń przepisów standaryzacyjnych wywozu jaj, Izba przedłożyła Urzędowi Wojewódzkiemu 9 wniosków o ukaranie firm eksportowych wzgl. ich kierowników.

Zaświadczeń na bezcłowy wywóz jaj zagranicę wydano w roku 1933 na przesyłki półwagonowe 130 (w r. 1932 — 264), na przesyłki całowagonowe 4 (w r. 1932 — 10).

Wywóz jaj z okręgu Izby w poszczególnych miesiącach wynosił:

styczeń	73/2 skrzyń	4 148	kg.	w r. 1932	21 736	kg.
luty	379/2 „	22 056	„	„ „	14 787	„
marzec	1019/2 „	58 162	„	„ „	29 556	„
kwiecień . . .	1010/2 „	57 118	„	„ „	272 860	„
maj	3410/2 „	189 230	„	„ „	406 221	„
czerwiec . . .	1100/2 „	61 740	„	„ „	293 380	„
lipiec	770/2 „	42 700	„	„ „	178 527	„
sierpień . . .	1955/2 „	109 074	„	„ „	151 535	„
wrzesień . . .	1268/2 „	71 158	„	„ „	109 524	„
październik . .	1081/2 „	60 575	„	„ „	77 487	„
listopad . . .	105/2 „	5 041	„	„ „	48 383	„
grudzień . . .	12/2 „	586	„	„ „	3 660	„
		681 588	kg.		1 607 656	kg.

Ogólny eksport z okręgu Izby zmniejszył się w stosunku do roku 1932 o 135,87%.

Wysyłkę powyższych transportów dokonano w 102 przesyłkach półwagonowych oraz 30 przesyłkach drobnicowych.

Kierunkowo eksport jaj przedstawiał się następująco:

	Rok 1933 kg.	Rok 1932 kg.	Wywóz zmniejszył się o kg.
Anglja	11 700	136 642	124 942
Argentyna	23 090	74 070	50 980
Czechosłowacja	13 802	289 908	276 106
Francja	12 710	75 210	62 500
Niemcy	72 938	317 396	244 458
Szwajcarja	547 348	665 364	118 016
Włochy	—	49 066	49 066
Razem	681 588	1 607 656	926 068

Spadek eksportu w roku sprawozdawczym tłómaczy się zaprowadzonemi ograniczeniami przywozowemi do poszczególnych krajów wskutek wprowadzenia kontyngentów przywozowych na ten artykuł.

Fundusz hodowli drobiu. W roku sprawozdawczym zebrano od eksporterów jaj na wymieniony fundusz ogółem zł 680,—, z której to sumy przekazano Wielkopolskiej Izbie Rolniczej według ustalonego klucza 75% = zł 510,—, oraz Komitetowi dla Spraw Hodowli Drobiu w Warszawie 25% = zł 170,—.

Masło.

Celem ratowania eksportu płodów rolnych, przystąpił Związek Izb na początku roku sprawozdawczego do zbadania sytuacji poszczególnych artykułów i znalezienia środków pomocy. Praca ta została podzielona na poszczególne Izby. Izba otrzymała referat o widokach eksportu masła w 1933 r. Wnioski referatu były, że eksportować w roku 1933 będzie można tylko przy wydatnej pomocy Rządu i to we formie:

1. pomocy finansowej,
2. obniżenia kosztów produkcji w mleczarniach do minimum,
3. poczynienia dalszych kroków dla poprawienia jakości eksportowego masła ewtl. przez pełną standaryzację.

W rezultacie Izba jako główne postulaty, których realizacja konieczna jest dla zabezpieczenia eksportu masła i uchronienia przed upadkiem mleczarstwa polskiego wysunęła:

1. wprowadzenia premji wywozowej w wysokości 50,— zł od 100 kg;

2. wprowadzenia masła na listę kompensacyjnego eksportu;
3. obniżenia taryf kolejowych na przewóz węgla do mleczarń do najniższej możliwej granicy;
4. obniżenie podatku obrotowego dla mleczarń prywatnych do 1% i zwolnienia wzgl. ustalenia stopy podatkowej najwyższej na ½% dla wywozu masła do Gdańska;
5. wydanie zarządzeń, zapewniających poprawę produkcji masła eksportowego, a mianowicie:
   a) zapewniających mleczarniom dostawy czystego i chłodzonego mleka;
   b) umożliwiających usunięcie przyczyn powstania pleśni w maśle;
   c) wprowadzających standaryzację eksportu masła na zasadach podanych w memorjale;
6. uzyskanie ulg celnych lub kontyngentów preferencyjnych w traktatach handlowych, wzgl. w umowach kontyngentowych z Szwajcarją i Francją.

Postulaty powyższe zostały w całości przyjęte przez Związek Izb. Urzeczywistnione z nich zostały w roku 1933 podane pod 1 i 2 z tem jednakże ograniczeniem, że pomoc finansową udzielało się jedynie na masło wychodzące przez porty polskie. Jak się jednakże okazało, pomoc ta była niewystarczająca. Wykorzystano natomiast w roku 1933 kontyngent przywozowy, przyznany Polsce przez Niemców i to dzięki wysokiej cenie na rynku niemieckim. Na eksport do Niemiec Zakład Badania Masła Eksportowego Izby w Lesznie wystawił zaświadczeń na wolny od cła wywóz masła 246, na 105 750 kg netto. Kontyngent wyznaczony został wykorzystany już w listopadzie tak, że w grudniu eksportowały jedynie firmy, które były jeszcze w posiadaniu zaświadczeń kontyngentowych.

Posadzka parkietowa i fryzy dębowe.

Po wielkich staraniach udało się Izbie skłonić tutejszy przemysł do wznowienia eksportu do Egiptu. Dla zabezpieczenia pewnej pomocy Izba uzyskała objęcie posadzek parkietowych wywozem kompensacyjnym. Dzięki tej pomocy eksport rozpoczął się w połowie maja i wynosił w ciągu roku 1 484 t wartości 530 233,— zł. Krajami odbiorczemi były: Anglja 862 t, Egipt 118 t, Szwecja 470 t, Norwegja 29 t, Związek Poł. Afryki 5 t.

Piwo i słód.

Dla uruchomienia tego eksportu konieczne było przyznanie premji wywozowej w wysokości 22,5%. Premję tę Izba uzyskała po bardzo szczegółowem zbadaniu kosztów produkcji i rynków zbytu w Ameryce Półn. Pozatem Izba wystąpiła o obniżenie stawek morskich przewozowych, co udało się przy pomocy Izby gdyńskiej. Pozatem Izba uzyskała obniżenie taryfy przewozowej do Gdyni z 780.— zł na 170.— zł od wagonu 15-tonnowego.

W lipcu wysłano dwa próbne wagony do U. S. A. Na ogromną trudność napotkał zbyt piwa w Stanach Zjednoczonych z powodu nieodpowiedniego etykietowania (wzmianka na etykiecie dotycząca zdrowotności piwa). Eksport ten okazał się jednakże tak deficytowym, że nawet wspomniana premja wywozowa nie mogła pokryć poniesionych strat. Eksport słodu przy wyłącznym zwrocie cła był absolutnie niemożliwy. To też Komisja Polityki Kompensacyjnej wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o przyznanie premji w wysokości zł 7.— od 100 kg wyeksportowanego słodu. Na podstawie tej dodatkowej pomocy jeden z browarów tutejszych eksportował w grudniu 375 t słodu do Stanów Zjednoczonych.

Ziemniaki.

Eksport ziemniaków odgrywał w okręgu Izby zawsze bardzo poważną rolę, wobec czego Izba w dalszym ciągu stale czuwała nad tem, aby temu eksportowi zabezpieczyć dotychczasowe rynki zbytu, lub też zdobyć nowe. Dla zabezpieczenia wiosennego eksportu Izba wystąpiła do Ministerstwa P. i H. o odpowiednie podwyższenie kontyngentu wywozowego do Francji i o wprowadzenie czasowych przesunięć w tym kontyngencie. Ostatecznie francuski zakaz przywozu został zniesiony przez zlikwidowanie kontyngentów przy równoczesnem jednak podwyższeniu cła przywozowego. To też eksport ziemniaków w kampanji wiosennej zawiódł całkowicie. Główną tego przyczyną było podwyższenie cła przywozowego we Francji z 15.— na 30.— fr. od 100 kg. Pomimo równoczesnego zniesienia kontyngentu importowego firmy wyeksportowały zaledwie 15 do 20% towaru w porównaniu z rokiem ubiegłym. Również wprowadzenia zwrotu 50% cła importerom ziemniaków niemieckich (sadzonek) w Zagłębiu Saary spowodowało utratę tego rynku dla naszych eksporterów. Izba spowodowała interwencję kół rządowych celem udzielenia tej samej ulgi dla polskich sadzeniaków. Interwencja dała wynik pomyślny.

lecz niestety zapóźno, gdyż w międzyczasie Niemcy wykorzystały przydzielony im kontyngent w wysokości 1 000 wagonów.

Wobec zamknięcia się dotychczasowych rynków zbytu na ziemniaki, Izba przeprowadziła szczegółowe zbadanie nowych rynków i to Egiptu, Palestyny i Włoch.

Egipt jest nietylko zainteresowany w sprowadzaniu ziemniaków jadalnych, lecz również i sadzonek. Dla eksportu wchodzą w rachubę tylko miesiące wrzesień, październik i listopad. Główne trudności w wyeksportowaniu ziemniaków do Egiptu polegają na tem, że rząd egipski zastrzega sobie w poszczególnych wypadkach transportów nie wpuścić, o ile przypuszcza, że sprowadzone ziemniaki posiadają jakąś chorobę, mimo załączonych świadectw zdrowotności izb rolniczych. Z tego powodu importer jest zależny od dobrej woli egipskich stacyj kontrolnych. Jedna z firm z okręgu Izby wysłała transport sadzonek jako transport tranzytowy, aby w razie jakichkolwiek trudności ze strony Egiptu móc ziemniaki przedysponować do Palestyny. Transport ten nadszedł w dobrym stanie i importerzy w Kairze i Aleksanrdji zainteresowali się żywo ziemniakami, prorokując na przyszłość zapewniony stały rynek zbytu.

Palestyna przedstawia się jako rynek zbytu dla ziemniaków jadalnych znacznie trudniej, gdyż mały ten kraj z szczupłą liczbą mieszkańców pokrywa swe zapotrzebowanie świeżymi ziemniakami jadalnymi z sąsiednich krajów jak Syrja, wyspy Cypr oraz Włoch. Dla sadzonek rynek ten, według relacji jednego z naszych eksporterów, na podstawie przeprowadzonych na miejscu badań, przedstawia się korzystnie. Dotychczas hoduje się w Palestynie tylko ziemniaki pochodzenia holenderskiego względnie angielskiego. Stacje doświadczalne oświadczyły gotowość przeprowadzenia doświadczeń również i na polskich sadzonkach.

Włochy stanowią w dalszym ciągu trudny rynek do zdobycia dla polskich ziemniaków. Wielką pomoc okazuje w tym względzie Konsulat Generalny R. P. w Medjolanie, który zorganizował pokaz polskich sadzonek na Targach w Medjolanie oraz spowodował stacje doświadczalne do przeprowadzenia odnośnych doświadczeń. Przy jego współpracy Związek Producentów Ziemniaka - Sadzeniaka nawiązał stosunki handlowe z tamtejszymi kupcami, jednakże wysokie koszty przewozu oraz trudności związane z transportem morskim uniemożliwiły przeprowadzenie konkretnych tranzakcyj. Według zdania miarodajnych czynników rządu włoskiego, eksport ziemniaków z Polski mógłby cieszyć się powodzeniem jedynie wówczas, jeżeli zostałby przeprowadzony jako eksport kom-

pensacyjny, t. zn. za uzyskanie odpowiedniego zezwolenia przywozu pomarańcz z Włoch.

Włochy pokrywają swe zapotrzebowanie wyłącznie towarem francuskim i niemieckim; dozwolony jest tylko import elity oryginalnych — w wyjątkowych wypadkach pierwszy odsiew — sadzonek.

Bekony i przetwory mięsne.

W związku z wprowadzeniem kontyngentu przywozowego do Anglji na bekony i szynki polskie przemysł bekonowy był niepokojony różnemi pomysłami reorganizacji całego przemysłu bekonowego przy pomocy odpowiedniego rozdziału kontyngentu wywozowego. Z tego powodu Ministerstwo P. i .H opracowało projekt rozdziału kontyngentu wywozowego, który przekazało Polskiemu Związkowi Bekonowemu w Warszawie celem wprowadzenia go w życie. Z projektu rozdzielnika wynikały następujące konsekwencje: 1) udział w eksporcie poszczególnych dzielnic zostałby przesunięty na korzyść Królestwa, Kresów Wschodnich i Małopolski z uszczerbkiem dla Poznańskiego i Pomorza; 2) nastąpiłaby stopniowa likwidacja mniejszych bekoniarń na korzyść większych.

Dzięki bardzo energicznym staraniom Izby został utrzymany rozdział kontyngentu wywozowego, oparty na faktycznym eksporcie dokonanym przez poszczególne bekoniarnie w ciągu jedenastu miesięcy przed wprowadzeniem kontyngentu angielskiego, czyli w czasie, w którym państwa eksportowe starały się o jaknajwiększy wywóz mający stanowić podstawę do ustalenia kontyngentów.

Eksport bekonów z okręgu Izby w roku sprawozdawczym wynosił 4 923 765,5 kg.

Jedna z firm z okręgu Izby podjęła się fabrykacji szynek w puszkach. Po pierwszych niepowodzeniach zaprowadzenia towaru na rynku angielskim eksport ten rozwija się pomyślnie. Ponieważ szynki w puszkach zostały również doliczone do kontyngentu angielskiego, firma ta wykorzystuje obecnie kontyngenty przyznane jej dla swego oddziału (bekoniarnia) w Lublinie na szynki wędzone.

Zestawienie dokonanego eksportu w poszczególnych miesiącach roku sprawozdawczego przedstawia się następująco:

miesiąc	waga w kg	wartość w zł
kwiecień	2 759	8 277,—
maj	4 487	14 061,—
czerwiec	4 598	13 767,—
lipiec	7 436	22 308,—

miesiąc	waga w kg	wartość w zł
sierpień	19 418	58 254,—
wrzesień	23 883	81 649,—
październik	40 988	122 964,—
listopad	32 517	97 551,—
grudzień	42 293	126 879,—

Mięso i żywiec.

Przyznany kontyngent na baraninę w wysokości 2 291 q dla firm z okręgu Izby został całkowicie wykorzystany. Konjunktura na rynku paryskim była zmienna. W pierwszej połowie polepszyła się tak znacznie, że zastanawiano się nad zniesieniem wypłacania premji eksporterom. W drugiej połowie roku sprawozdawczego sytuacja pogorszyła się temwięcej, że rząd francuski wprowadził dodatkową opłatę lincencjalną w wysokości 1 fr. od 1 kg importowanej baraniny, co spowodowało wybitną nieopłacalność tego eksportu, tak że eksporterzy są zależni od zwrotu strat, które ustala Komisja artykułów zwierzęcych na podstawie opinji rzeczoznawców wyłonionych z sekcji mięsnej Polskiego Związku Bekonowego.

Poraz pierwszy w roku sprawozdawczym wyeksportowano z okręgu Izby barany żywe do Francji. Z ogólnego kontyngentu przyznanego Polsce przez Francję w wysokości 7 200 sztuk otrzymały firmy z okręgu Izby przydział na 2 485 sztuk. Wobec zakazu tranzytu przez Niemcy eksportowano barany drogą okrężną, przez Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję. Naogół barany nadeszły do Paryża w bardzo dobrym stanie. Nie stwierdzono ani jednej owcy chorej ani pokaleczonej. Barany były w drodze należycie karmione i straciły pomimo długotrwałego transportu (8 do 9 dni) tylko około 10% na wadze. Dzięki interwencji Ambasady R. P. w Paryżu otrzymano w myśl uprzednio uzyskanej zgody władz francuskich prawo sprzedaży baranów na głównym targu w godzinach rannych wraz z towarem miejscowych firm. Inne barany zagraniczne z przywileju tego nie korzystają i sprzedawane są w dniach targowych popołudniu.

Kontyngenty przyznane w czwartym kwartale nie mogły być wykorzystane z powodu wypowiedzenia traktatu handlowego polsko-francuskiego, ponieważ żywiec nie korzystał więcej ze stawek konwencyjnych, a wysokość stawki maksymalnej czyni eksport ten zupełnie nierentownym.

Wywóz trzody chlewnej z Polski do Austrji uregulowany jest umowami zawartemi między rządami obu krajów, ustalającemi określone zgóry kontyngenty przywozowe. Rozdział kontyngentów opierał się w pierwszych dziesięciu miesiącach

roku sprawozdawczego na prowizorycznej umowie zawartej dnia 8 lutego 1932 r. między Polską a Austrją. Rozdział w ostatnich dwóch miesiącach został przeprowadzony na podstawie kontyngentu ustalonego przez traktat handlowy polsko-austrjacki z dnia 12 października 1933. Kontyngent ten wynosił zasadniczo 3 100 sztuk mięsnych i 600 sztuk tłuszczowych; w okresie przejściowym od 15 października 1933 do 15 kwietnia 1934 r. kontyngenty ustalone zostały na 2 130 sztuk mięsnych i 300 sztuk tłuszczowych, przyczem stronie austrjackiej pozostawiono przyznane prawo swobodnego dysponowania 50% kontyngentu polskiego.

Rozdział kontyngentu przeprowadzała Wywozowa Komisja Rozdzielcza. Wszystkie firmy z okręgu Izby wykorzystały przydzielone im kontyngenty. Zaznaczyć należy, że począwszy od marca 1933 Polski Związek Bekonowy przyczynił się do większego wykorzystywania kontyngentów trzody, płacąc bekoniarniom za dodatkowo wyeksportowany żywiec odszkodowania z tytułu poniesionych strat.

Tygodniowe przydziały kontyngentów 3 firm z okręgu Izby w poszczególnych okresach roku wynosiły:

13. I.	1933 r.	140 sztuk (w tem 35 szt. bitych)
30. VI.	„	175 „ „
13. XII.	„	130 „ „

Len i pakuły.

Obwieszczeniem Ministra P. i H. z dnia 31 maja 1930 r. (Mon. Polski Nr. 130, poz. 189) Izba została upoważniona do uruchomienia punktu kontroli eksportu lnu. Ponieważ jednakże nie było eksportu z okręgu, punkt kontrolny nie był czynny.

W czerwcu roku sprawozdawczego zwróciła się do Izby jedna z firm posiadająca zakłady przemysłowe pod Częstochową z prośbą o zbadanie kilku transportów pakuł lnianych. Dotąd transporty tej firmy badał rzeczoznawca punktu kontroli Izby sosnowieckiej, z braku jednakże eksportu Izba ta zrezygnowała z swego punktu kontroli. Wobec takiego stanu rzeczy Izba ustanowiła rzeczoznawcę, który zbadał transporty i wydał 9 zaświadczeń na wolny od cła wywóz od 75 102 kg pakuł lnianych.

Pierze i puch.

Podobnie jak w roku 1932 również w roku sprawozdawczym nie było większego eksportu tych artykułów z okręgu

Izby. Eksport ten ograniczał się do mniejszych wysyłek, nie przekraczających 100 kg. W roku 1933 Izba wystawiła 135 zaświadczeń na 15 907,30 kg pierza i puchu.

Kontrola wywozu gołębi.

Pismem D. O. K. VII nr. 672—754 z 18 listopada 1933 r., władze wojskowe zleciły Izbie wykonywanie kontroli wywozu gołębi. W związku z powyższem, Izba zamianowała i zaprzysięgła 3 rzeczoznawców, i to 1 urzędnika Izby ,oraz 2 zamieszkałych na prowincji, skąd eksport ten się odbywa. Działalność Izba rozpoczęła z dniem 15 grudnia 1933 r.

W okręgu Izby pozwolenie na wywóz gołębi posiadają dotychczas 2 firmy. Wywóz gołębi kieruje się głównie do Niemiec.

Komisja porozumiewawcza organizacyj eksporterów płodów rolnych.

W obliczu zmian w systemie popierania wywozu hodowlanego Izba zbadała w swym okręgu możliwości ożywienia działalności istniejących organizacyj eksporterów wzgl. tworzenia nowych organizacyj w tych działach wywozu rolnego, gdzie dotychczas nie istnieją. W związku z tem powołano do życia Komisję porozumiewawczą organizacji eksporterów płodów rolnych przy Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Zadaniem Komisji jest wyrażanie opinji w sprawach wchodzących w zakres działalności organizacyj i branż, w szczególności w sprawach dotyczących polityki popierania wywozu płodów rolnych i ich przetworów, opinjowanie podziału kontyngentów wywozowych oraz w sprawach dotyczących zwrotu ceł.

Przyjęcie sowieckiej misji handlowej.

Dnia 5 maja 1933 przybyła do Poznania sowiecka misja handlowa, która przybyła do Polski celem nawiązania ściślejszych stosunków handlowych i gospodarczych pomiędzy obydwoma krajami. Izba zajęła się organizacją przyjęcia i umożliwiła gościom zwiedzenie miasta, jak również najważniejszych placówek przemysłowych okręgu Izby.

Przyjęcie delegatów Państwowego Instytutu Eksportowego na placówkach zagranicznych.

W sierpniu roku sprawozdawczego bawił w Izbie Konsul Polski z Bombay'u. W ciągu dwudniowego pobytu p. Konsula i towarzyszącego mu korespondenta P. I. E. w Bom-

bay'u, odbyło konferencje z eksporterami okręgu Izby. Sprawą eksportu na Daleki Wschód zainteresowały się firmy branży farmaceutycznej, nasiennej, wyrobów masarskich, perfumeryjnej, elektrotechnicznej i metalowej.

W listopadzie 1933 r. bawił w Izbie Delegat P. I. E. na Indje Holenderskie. Izba zwołała konferencję przedwstępną z firmami wyżej wymienionych branż, a następnego dnia odbył Delegat poszczególne konferencje u firm na miejscu.

Udział w zagranicznych targach i wystawach.

Dzięki akcji propagandowej Izby wzięły tutejsze firmy udział w targach w Pradze i w Paryżu. W Pradze wystawiono: cukier, maszyny rolnicze, ziemiopłody, włosie, przetwory ziemniaczane i wyroby mięsne.
Na Targach w Paryżu wystawiono: ziemiopłody, ziemniaki, piwo, jaja, wyroby mięsne, likiery, mięso i drób.

Działalność informacyjno-handlowa.

W związku z bojkotem towarów niemieckich w Holandji, Izba zwróciła uwagę na możliwości umieszczenia szeregu artykułów polskiej produkcji w Holandji. Specjalnie interesowała się Izba zorganizowaniem na rynek holenderski eksportu wyrobów konfekcyjnych i drzewnych. W związku z tem Izba nawiązała kontakt z firmami wyżej wymienionych branż, informując je o masowem zapotrzebowaniu istniejącem na odnośne artykuły.

W sierpniu roku sprawozdawczego odwiedził Izbę Przedstawiciel szeregu bardzo poważnych firm na rynkach Palestyny, Egiptu i Bliskiego Wschodu, który przybył do Polski, pragnąc zbadać dokładnie na miejscu możliwości wywozu wyrobów polskich na powyższe rynki. Omówiono z nim zdolność wywozową poszczególnych gałęzi eksportowych okręgu Izby oraz zapotrzebowanie Palestyny i Bliskiego Wschodu. Za pośrednictwem Izby nawiązał kontakt z licznemi firmami eksportowemi, przyczem zrealizowano kilka poważniejszych tranzakcyj.

Pozatem Izba zajmuje się udzielaniem informacyj w sprawach adresów krajowych i zagranicznych, oraz przedstawicielstw krajowych i zagranicznych, jak również udziela informacyj w sprawie przetargów i poszczególnych terminów targów i wystaw zagranicznych i krajowych.

Referat handlowy wydał komunikatów prasowych 22, ankiet w sprawach handlu zagranicznego rozpisano 42 (im-

port 25 i eksport 17). Informacyj pisemnych krajowych udzielono 481, informacyj pisemnych zagranicznych udzielono 350, z czego w dziedzinie importu 146, a eksportu — 204. Kartotekę firm zagranicznych stale się uzupełnia; w roku sprawozdawczym przybyło kartek 474, z czego kartek eksportowych 210, a importowych 264.

Muzeum wzorów przemysłowych stale się kompletuje.

Handel kompensacyjny.

W związku z trudnościami, na które eksport polski coraz częściej napotykał we formie wprowadzania kontyngentów, podwyższania stawek celnych, zakazów przywozu, ograniczeń obrotu dewizami itd. i wypływającą stąd koniecznością ratowania zagrożonego bilansu handlowego, zapoczątkowano w 1932 r. obroty kompensacyjne. Obroty te rozwinęły się w pełni w roku sprawozdawczym. Powstało równolegle kilka typów handlu kompensacyjnego, które bardzo często dezorjentowały zainteresowanych importerów i eksporterów. To też już na początku roku wyłoniła się potrzeba jasnego zestawienia wszystkich typów. Z zadania tego zleconego przez Związek Izb, Izba wywiązała się w ten sposób, że opracowała na Związek Izb referat, w którym przedstawiła i omówiła, wysuwając wnioski, poniższe 6 typów handlu kompensacyjnego:

1. system kompensacyjnego (premjowanego) eksportu połączonego z importem morskim po ulgowej stawce celnej,
2. system kompensacyjnego clearingu (z Jugosławją, Bułgarją, Węgrami),
3. kompensacyjna wymiana towarowa bez clearingu (z Grecją i Turcją),
4. odrębne tranzakcje kompensacyjne na zasadzie nadkontyngentów (z Persją),
5. tranzakcje kompensacyjne połączone z ulgą celną przy imporcie (w projekcie import śledzi z Islandji),
6. kompensata z Ameryką,
7. kompensata z Brazylją.

Wnioski wysunięte w sprawie zcentralizowania obrotu zaświadczeniami zostały w zupełności przyjęte. Obawy Izby co do wahań wartości nominalnej zaświadczeń — z powodu braku organizacji ich obrotu — sprawdziły się w zupełności. Ujemne skutki tego skłoniły Ministerstwo do szukania sposobów centralizacji całego obrotu kompensacyjnego. W refera-

cie wspomnianym nie został omówiony eksport kompensacyjny z Brazylją. Sprawie tej Izba poświęciła specjalną uwagę w osobnym memorjale. Eksport kompensacyjny z Brazylją polegał wyłącznie na jednej tranzakcji, mianowicie eksportu szyn za import kawy. W przeciwieństwie do eksportu szyn, który był zcentralizowany w ręku firmy pośredniczącej Gokkes, import kawy nie był należycie zorganizowany. To też z inicjatywy Ministerstwa powstała w Warszawie Polska Centrala Importu Kawy S. A., której zostało powierzone przeprowadzanie tranzakcyj kompensacyjnych. Z dniem 2 grudnia 1932 r., zarządzeniem Min. P. i H. należało wszystkie wnioski o ulgowy przywóz kawy i herbaty składać za pośrednictwem Centrali Importu Kawy, która w ten sposób miała nadzór nad całym importem kawy. O uprawnienie przeprowadzenia tej tranzakcji starała się również zagraniczna firma „Hegoma". Przeciwko staraniom tej firmy o monopol importu kawy wystąpili wszyscy importerzy polscy. Izba w tej sprawie zwołała kilka posiedzeń, na których tutejsi importerzy wypowiedzieli się stanowczo przeciwko jakiemukolwiek centralizowaniu importu kawy. Zaznaczyć należy, że Polska Zachodnia jest szczególnie zainteresowana w imporcie kawy, ponieważ 60% całej konsumcji kawy w Polsce przypada na Polskę Zachodnią. O ostatecznem rozwiązaniu kwestji kompensaty szyn za import kawy w sposób wyżej podany t. j. przez powierzenie nadzoru importu kawy Polskiej Centrali Importu Kawy, Izba nasza jak i importerzy zostali powiadomieni po fakcie. Na interpelację Izby wyjaśniono, że sprawa ta wymagała tak nagłej decyzji, że nie było czasu porozumiewać się z importerami, wobec czego stworzono spółkę akcyjną, do której mogli przystąpić wszyscy importerzy.

Stanowisko Izby do Centrali znalazło swój wyraz w specjalnym memorjale, w którym prosiliśmy Związek Izb o podjęcie następującej uchwały:

1. Związek Izb uznaje w pełni dotychczasową działalność Centrali Importu Kawy, kierowaną zasadą liberalizmu handlowego.

2. Związek Izb, jak i poszczególne Izby, zastrzegają sobie prawo powołania do życia w razie uzasadnionej potrzeby regjonalnych organizacyj dla importu kawy i zabezpieczenia im tych samych praw, które posiada Centrala Importu Kawy.

3. Centrala Importu Kawy winna wydawać zaświadczenia kompensacyjne bez jakichkolwiek trudności lub wyższych opłat także nieakcjonarjuszom, o ile firmy te zgodnie z obecnie istniejącemi przepisami uznane są przez Izby przemysło-

wo-handlowe jako posiadające prawo do korzystania z ulg celnych przy imporcie kawy przez porty polskie.

4. W razie sporu przy podziale zaświadczeń kompensacyjnych lub innych sporów, instancją odwoławczą jest Związek Izb P.-H. Decyzje Związku Izb wiążą Centralę Importu Kawy bezapelacyjnie.

5. Uznani przez Izbę importerzy kawy, którzy sami dokonują eksportu, a zatem są w posiadaniu zaświadczeń kompensacyjnych, nie są zmuszeni zaświadczeń tych oddawać Centrali i ponownie zakupywać za ustaloną opłatą.

6. Z pobieranych opłat Centrala Importu Kawy winna przekazać conajmniej 3 grosze od 1 kg Międzyministerjalnej Komisji Popierania Eksportu, a pozatem zakupywać zaświadczenia kompensacyjne od eksportu towarów, korzystających z premji systemu morskich ulg celnych po cenie 100%-wej wartości tych zaświadczeń.

7. Centrala Importu Kawy zakupuje zaświadczenia kompensacyjne tylko w Izbach p.-h., które dane zaświadczenia wystawiają i regulują ich cenę.

8. Firmy eksportowe, ubiegające się o ulgę celną przy imporcie kawy, muszą, jak dotychczas składać każdorazowo wnioski do terytorjalnie kompetentnej Izby p.-h. Nie wystarcza jednorazowe wpisanie importera na listę importerów.

Rozszerzająca się praktyka obrotu kompensacyjnego nasuwała stale nowe zagadnienia, dotyczące zarówno ogólnych zasad handlu kompensacyjnego, jak i techniki tranzakcyj kompensacyjnych, wymagających szybkiego i sprawnego rozwiązywania. W związku z tem Związek Izb powołał specjalną „Międzyizbową Komisję Polityki Kompensacyjnej". Zadaniem Komisji jest ustalanie programu dla całokształtu obrotu kompensacyjnego oraz wytycznych dla wszystkich typów bieżących tranzakcyj kompensacyjnych.

Izba zgłosiła w roku sprawozdawczym następujące wnioski, które Komisja jak i Ministerstwo uwzględniły:

1. podwyższenie premji dla mączki ziemniaczanej na rynki europejskie (5%), pozaeuropejskie (7,5%);
2. przyznanie premji dla deszczułek posadzkowych na rynki europejskie (10,5%), zamorskie (22,9%);
3. przyznanie premji na gęsi żywe do Niemiec (7,99%);
4. przyznanie premji na igły gramofonowe i baterje elektryczne.

Wywóz z okręgu Izby artykułów korzystających z premji kompensacyjnej w poszczególnych kwartałach przedstawiał się następująco:

	Ilość zaświadczeń	Waga netto kg.	Wartość w zł
I kwartał	74	653 861	185 903,—
w tem:			
mączka ziemniaczana	70	650 000	175 437,—
przetwory owocowe	1	180 000	200,—
przetwory mięsne	3	3 681	10 266,—
II kwartał	179	1 993 454	626 299,—
w tem:			
mączka ziemniaczana	132	1 782 000	440 823,—
posadzka parkietowa	10	163 200	101 095,—
przetwory mięsne	15	20 609	56 383,—
przetwory owocowe	15	24 183	25 488,—
dykty klejone	2	3 079	1 400,—
drób bity	5	383	1 050,—
III kwartał	232	1 658 922	972 414,—
w tem:			
mączka ziemniaczana	173	209 000	565 730,—
parkiety	26	304 759	168 593,—
przetwory mięsne	19	59 064	177 297,—
przetwory owocowe	5	5 854	12 268,—
jaja	2	8 840	11 000,—
krzesła bukowe	1	1 200	2 000,—
dykty klejone	5	67 380	30 726,—
meble	1	2 825	4 800,—
IV kwartał	313	3 862 854 i 27 823 szt.	1 743 211,17
w tem:			
mączka ziemniaczana	188	2 343 000	625 514,—
parkiety	31	1 019 229	260 545,17
przetwory mięsne	31	120 745	376 797,—
masło	11	94 413	188 495,—
dykty klejone	20	274 130	117 880,—
drób bity	11	8 219	17 106,—
przetwory owocowe	2	958	1 704,—
krzesła bukowe	2	2 160	3 500,—
gęsi żywe	17	27 823 szt.	150 670,—

W roku sprawozdawczym Izba wydała 797 zaświadczeń o wywozie kompensacyjnym, wartości zł 3 527 827,17. Firmy otrzymały premji kompensacyjnej zł 539 757,51.

Najważniejszym artykułem eksportowym, rozwijającym się przy ciągłej pomocy Izby, jest mączka ziemniaczana, której eksport w przeciągu całego roku sprawozdawczego stale się rozwijał.

Krajami odbiorczemi były głównie: Anglja 3 846 t, Włochy 1 195 t, Danja 590 t, Meksyk 400 t, U. S. A. 356 t, Indje Brytyjskie 269 t, Szwecja 120 t.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE.

Projekt nowelizacji dekretu o organizacji giełd.

Na posiedzeniu Związku Giełd Zbożowo-Towarowych w Polsce w dniu 31 stycznia 1933 r. został opracowany projekt nowelizacji przepisów dotyczący giełd. Izba p.-h. w Lublinie przesłała Izbie projekt ten zaopinjowania. Po przeprowadzeniu ankiety zakomunikowała Izba Związkowi Izb P.-H. że zgadza się z zasadami nowelizacyjnemi Związku Giełd z tem tylko zaleceniem, że w § 31 a należałoby sprecyzować pojęcie karalności czynu, polegającego na fałszywem zeznaniu przed giełdowym sądem rozjemczym.

Projekt rozporządzenia o oznaczaniu miary przędzy.

Za pośrednictwem Związku Izb P.-H., Min. P. i H. przesłało Izbie do zaopinjowania projekt rozporządzenia Rady Ministrów o oznaczaniu miary przędzy wełnianej, półwełnianej i bawełnianej, przeznaczonej do detalicznej sprzedaży. Do wspomnianego projektu nie zgłosiła Izba żadnych poprawek; odpowiada on bowiem postulatom, wysuniętym przez Izbę w memorjale, złożonym Ministerstwu P. i H. w dniu 29 września 1932 r. Izba jest inicjatorką wydania omawianego rozporządzenia Rady Ministrów, mającego na celu zwalczanie nieuczciwych metod w handlu przędzą, polegających na wypuszczaniu na rynek włóczki w motkach niedoważonych lub w stanie sztucznie powiększającym wagę towaru.

Projekt ustawy aptekarskiej.

Na skutek wystąpienia Izby w sprawie projektu ustawy aptekarskiej Związek Izb P.-H. domagał się w związku z pracami około projektu ustawy aptekarskiej, żeby projekt ten ze zmianami poczynionemi na skutek opinji Izb p.-h. został przed wejściem w życie ustawy powtórnie przesłany Izbom

p.-h. do zaopinjowania z uwagi na wielką jego doniosłość dla życia gospodarczego, a w szczególności dla drogeryj. Związek Izb ponownie podkreślił wobec Min. P. i H. konieczność zmiany tych postanowień projektu, gdzie mowa jest o towarach, które zastrzeżone są wyłącznie dla handlu w aptekach.

Hale licytacyjne.

Min. Sprawiedliwości zwróciło się do Związku Izb o opinję w sprawie utworzenia hal licytacyjnych celem przechowywania i sprzedaży zajętych egzekucyjnie ruchomości. W myśl art. 596 kpc. Minister Sprawiedliwości może w drodze rozporządzenia zarządzić utrzymanie osobnych pomieszczeń do przechowywania i dozorowania zajętych ruchomości oraz ich sprzedaży. W tej sprawie Min. Sprawiedliwości otrzymywało skargi ze strony sfer gospodarczych, wskazujących na to, że system sprzedaży ruchomości w miejscu zajęcia nie pozwala uzyskać właściwej ceny na te ruchomości i wyrządza szkody zarówno wierzycielom, jak i dłużnikowi. Należałoby więc dokonywać sprzedaży w halach licytacyjnych, do których miałaby dostęp szersza publiczność. Z uwagi na to, że Min. Sprawiedliwości nie posiada funduszów na utrzymanie istniejących hal i tworzenie nowych, zwróciło się do Związku Izb o opinję co do tworzenia takich hal i utrzymywania ich przez zrzeszenia gospodarcze.

Izba odpowiedziała, że urządzenia hal licytacyjnych podejmuje się tutejsza firma C. Hartwig S. A., która jest jednocześnie koncesjonarjuszem na publiczny dom składowy.

Rozporządzenie o wyprzedażach.

Zgodnie z projektem rozporządzenia o wyprzedażach, opracowanym przez Związek Izb P.-H., zezwoleń na wyprzedaże udzielać mają Izby p.-h.; do opracowanego swego czasu projektu Izba Handlowa w Katowicach zaproponowała dodanie żeby — zależnie od istotnych potrzeb i miejscowych warunków — właściwa Izba p.-h. uchwałą plenarnego zebrania mogła określone rodzaje wyprzedaży zwolnić od obowiązku zgłaszania z tem jednak, że wyprzedaże tych kategoryj nie mogłyby trwać dłużej niż 14 dni. Izba nasza wyraziła na tę propozycję zgodę.

Projekt rozporządzenia o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego.

Izba z uznaniem podkreśliła, że nowy projekt uwzględnia szereg postulatów zgłoszonych przez sfery gospodarcze.

Proponowała jedynie zmianę kilku postanowień: m. i. paragrafu, w którym mowa jest o pierwszeństwie dla rzemieślników, jeśli cena oferowana przez nich jest taka sama a nawet wyższa od cen oferowanych przez kupców i przemysłowców. Izba wskazała, że przepis taki byłby niepożądany z punktu widzenia ogólno-gospodarczego. Rzemieślnicy mogliby wchodzić w zmowy z fabrykantami, wzgl. z kupcami i oferować towar nie pochodzący z ich warsztatów. Mieliby wówczas pewność, że oferty ich byłyby akceptowane, mimo wyższej ceny od innych oferentów. Przepis taki mógłby stać się powodem licznych nadużyć i okazać się szkodliwym nietylko dla Skarbu Państwa i instytucyj prawa publicznego, ale i dla samych sfer gospodarczych. Dalej proponowała Izba dodanie postanowienia, żeby oferty, których ceny jaskrawie odbiegają poniżej cen rynkowych wzgl. cen uznanych przez rzeczoznawców instytucji rozpisującej przetarg, jako normalne i przy których należy przyjąć, że zostały podane skutkiem widocznej nieznajomości kosztów wytworzenia, albo z zamiarem złośliwego obniżenia cen — nie były uwzględnione. Roboty i dostawy w drodze przetargu ustnego miałyby być, zdaniem Izby, dopuszczalne tylko wówczas, gdy dostawy i roboty nie przekraczają 2000 zł. Dostawa za 5000 zł, jak to w projekcie proponowano, jest dla niektórych branż dostawą bardzo poważną, na którą winien być rozpisany przetarg pisemny. Za niezbędne uznała Izba dodanie postanowienia o terminie zwrotu wadjum; wadjum winno ulec zwrotowi po ukończeniu rozprawy przetargowej, wzgl. po podpisaniu umowy nie później niż w 4 tygodnie po otwarciu ofert. Bywają bowiem wypadki, że władze zatrzymują wadja stosunkowo długi czas. Niecelowa jest projektowana przerwa 3-dniowa pomiędzy terminem składania ofert a terminem rozprawy przetargowej; powoduje to niepotrzebne koszty dla osób, które muszą jechać np. do Warszawy raz celem obejrzenia objektu a drugi raz na rozprawę przetargową. Izba zaproponowała, żeby przepis ten całkiem z projektu usunąć, t. j. aby termin składania ofert i przetarg zbiegał się w jednym dniu. W końcu wysunęła Izba postulat, żeby czas wyznaczony przez władze dla usunięcia ustalonych braków nie mógł stanowić podstawy do kary konwencjonalnej.

Nowelizacja prawa przemysłowego.

Korzystając ze sposobności nowelizacji prawa przemysłowego, Izba zwróciła uwagę na rzecz zasadniczą, mianowicie ujemne skutki, jakie pociąga za sobą wyłączanie z pod postanowień prawa przemysłowego szeregu przemysłów. Wobec

przemysłów wyłączonych postanowienia nawet natury ogólnej, jak rejestracja przedsiębiorstwa, prowadzenie danego przemysłu przez cudzoziemców, oznaczanie przedsiębiorstwa nazewnątrz, prowadzenie przemysłu przez zastępcę oraz wdowę i małoletnich, postanowienia dotyczące kształcenia uczniów itp. nie mają zastosowania. Kwestyj tych, przepisy szczegółowe dotyczące prowadzenia wyłączonych z pod prawa przemysłowego przemysłów, najczęściej nie regulują.

Projekt miał wprowadzić dodatkowe postanowienie, że prawo wykonywania rzemiosła przysługuje osobom prawnym, o ile składają się one wyłącznie z rzemieślników, posiadających uzdolnienie zawodowe do samoistnego prowadzenia rzemiosła. Izba przepis taki uznała za wysoce szkodliwy. Uniemożliwiałby on bowiem tworzenie spółek przy udziale osób, które nie są rzemieślnikami, a które posiadają zasoby finansowe względnie są kupcami. Tych dwóch momentów niejednokrotnie, przedsiębiorstwom rzemieślniczym brak. Na podkreślenie zasługuje sprawa urządzeń technicznych, znajomość szerszego rynku ze strony wspólnika, umiejętność zbytu produktów itp. Izba podkreśliła, że z przedsiębiorstw rzemieślniczych powstawały niejednokrotnie na zdrowych podstawach oparte, większe przedsiębiorstwa — nawet fabryczne — właśnie drogą tworzenia się osób prawnych — spółek. Ewolucja tą drogą w przyszłości byłaby niemożliwa, a przepis taki mógłby się stać powodem, że rzemiosło nie wychodziłoby poza ramy wytwórczości prymitywnej, zakrojonej na małą skalę.

Stojąc na gruncie wolności gospodarczej, Izba wypowiedziała się przeciw koncesjonowaniu przemysłu budowniczych i handlu odpadkami miedzi, mosiądzu, bronzu, niklu i aluminjum. Jeśli chodzi o przemysł budowniczych, Izba zauważyła, że nomenklatura taka jest nieodpowiednia, gdyż w życiu praktycznem odróżnia się przedsiębiorcę budowlanego, t. j. osobę, która podejmuje prace na własny rachunek wzgl. w imieniu własnem a na rachunek cudzy — od „budowniczego", którego praca polega na sporządzaniu projektów — planów, robót budowlanych i kierowaniu temi robotami. Zawód ten, jako zawód wolny, jest wyłączony z pod postanowień prawa przemysłowego. Izba poddała rozważeniu kwestję, czy obowiązek koncesyjny w odniesieniu do przedsiębiorców budowlanych da odpowiednie rezultaty, a podkreśliła z całym naciskiem, że będzie jedynie utrudniać postęp ruchu budowlanego, który i tak nie wykazuje intensywności. Jeśli wymogi stawiane przedsiębiorcom budowlanym w prawie budowlanem są zbyt niskie (kwalifikacje fachowe), to należy wymogi te podwyższyć, natomiast koncesjonowanie przedsię-

biorstw budowlanych jest z punktu widzenia interesów gospodarczych — niepotrzebne, a nawet szkodliwe. Co się tyczy koncesjonowania handlu odpadkami metali, to Izba wskazała na istniejący wymóg koncesji w odniesieniu do handlu starzyzną, który obejmuje także handel używanemi przedmiotami z metali. O ile wymóg ten jest słuszny, z uwagi na możliwość uprawiania paserstwa, o tyle możność nadużyć odpadkami metali jest prawie wykluczona, gdyż pochodzą one przeważnie z przedsiębiorstw przetwórczych i sprzedawane są przedsiębiorstwom, trudniącym się specjalnie tego rodzaju handlem, celem odsprzedaży ich na przetopienie.

Izba sprzeciwiła się także projektowanemu przepisowi, żeby zaliczenie zawodów (dotychczas wolnych) do zawodów koncesjonowanych następowało drogą rozporządzenia Rady Ministrów, uważając, że kwestja zaliczenia danego zawodu do zawodu koncesjonowanego jest tak ważną, że winna być rozstrzygnięta jedynie drogą noweli do ustawy przemysłowej.

Izba zajęła negatywne stanowisko wobec projektowanej ingerencji władz administracyjnych w odniesieniu do prowadzenia przemysłów przez osoby prawne, przedkładania danych co do kapitału zakładowego przedsiębiorstwa, zamierzonego zakresu produkcji przedsiębiorstwa pod względem jakości i ilości, składu osobowego zarządu przedsiębiorstwa, przedkładania bilansów, informacyj o stanie produkcji i składzie osobowym pracowników, o urządzeniach technicznych zakładu oraz o przyczynach w wypadku unieruchomienia wzgl. wznowienia ruchu w zakładach przemysłowych itp.

Ponadto Izba wypowiedziała się przeciwko postanowieniom formalno-prawnym (zwłaszcza przeciwko przedłużeniu terminów, w których władze winny załatwiać wnioski petentów). W dalszym ciągu Izba wysunęła projekt rozszerzenia listy towarów zakazanych do sprzedaży w handlu okrężnym przez dodanie „zegarków"; w sposób domokrężny bowiem sprzedaje się duże ilości zegarków nieoprawnych ani w złoto, ani w srebro, a więc dopuszczonych do handlu okrężnego. Daje to elementom nieuczciwym pole do licznych nadużyć, a ponadto wyrządza kupcom osiadłym ogromną szkodę wskutek nierównych warunków konkurencyjnych.

Oprócz tego należałoby — zdaniem Izby — wykluczyć ze sprzedaży w handlu okrężnym towary spożywcze, artykuły kosmetyczne i pierze. Sprzedaż artykułów spożywczych w handlu okrężnym urąga wszelkim zasadom higjeny, podczas gdy przestrzega się ściśle rygorystycznych przepisów sanitarnych w sklepach towarów spożywczych. Towary kosmetyczne sprzedawane w sposób domokrężny są często fał-

szowane i lichej jakości, co naraża konsumentów na poważne niebezpieczeństwo. Pierze zaś należałoby wyłączyć z handlu okrężnego z tego powodu, że bardzo często sprzedaje się w sposób domokrężny pierze używane po osobach chorych, co grozi szerzeniem się chorób zakaźnych. Pierze przed oddaniem do użytku winno być czyszczone przez zakłady specjalne i sprzedawane z odpowiednią gwarancją w sklepach. Izba wysunęła koncepcję ograniczenia handlu okrężnego w ten sposób, żeby władze administracyjne miały możność zakazania tego rodzaju handlu. Władze przemysłowe II. instancji po wysłuchaniu opinji Rady Miejskiej, Sejmików powiatowych oraz Izb p.-h. i Izb rzemieślniczych winny mieć możność zakazania prowadzenia handlu okrężnego przez pewien czas lub stale na terenie poszczególnych gmin, powiatów wzgl. całego województwa. Izba wychodziła z tego założenia, że instytucja wiz miejscowych władz przemysłowych nie odnosi rezultatu, z uwagi na niemożliwość ciągłej kontroli ze strony władz policyjnych. Projektowany przepis dałby możność wstrzymania handlu okrężnego w tych ośrodkach, gdzie on jest niepotrzebny i dla handlu osiadłego szkodliwy, — gdzie jest dobra organizacja handlu i dobre warunki komunikacyjne, jak np. w województwach zachodnich.

W odniesieniu do targów małych, Izba stanęła na stanowisku, że do obrotu na nich dopuszczone być mają tylko surowe płody przyrody i świeże artykuły żywności. Obecne brzmienie art. 61 rozszerza zakres targów prawie do zakresu targów kramnych. Wobec tego Izba wysunęła projekt wyłączenia z obrotu targowego „wszelkiego rodzaju naczyń i narzędzi gospodarczych", a wypowiedziała się jedynie za pozostawieniem tych przedmiotów, których wytwarzaniem zajmuje się ubocznie okoliczna ludność.

Podobnie, jak w odniesieniu do handlu okrężnego, Izba zaprojektowała, żeby władze przemysłowe II. instancji miały możność zakazania urządzania jarmarków kramnych na terenie poszczególnych gmin, powiatów wzgl. całego województwa, Izba powołała się na swoje dotychczasowe wystąpienia w sprawie ograniczenia jarmarków kramnych w województwach zachodnich. Natomiast za celowe Izba uważała urządzanie jarmarków na konie i bydło.

Do projektowanych postanowień o stowarzyszeniach przemysłowych odniosła się Izba negatywnie, przedewszystkiem z tego powodu, że utrudniałyby one możność zrzeszania się. Istniejące stowarzyszenia przemysłowców mają zakres działania znacznie szerszy, niż się to projektuje w noweli. Wobec przymusu zmian statutów, istniejących stowarzyszeń do no-

wego prawa, część zakresu działania ich musiałaby albo odpaść, albo trzebaby utworzyć nowe stowarzyszenia, celem spełnienia innych zadań w dziale V. nieprzewidzianych wzgl. też dane stowarzyszenia musiałyby ulec likwidacji. Projektowana nowela spowodowałaby rozbicie prawie wszystkich zrzeszeń na terenie Izby. Niemożność tworzenia stowarzyszeń mieszanych stanowi drugi kautel, który uniemożliwiłby działalność zrzeszeniom regjonalnym, skupiającym cały przemysł na danem terytorjum.

Negatywnie ustosunkowała się Izba wobec projektu postanowień, przewidujących możność tworzenia zrzeszeń rzemieślniczych (cechów przymusowych). Izba wyraziła pogląd, że w razie wprowadzenia zrzeszeń rzemieślniczych pewne zakłady mogłyby zostać nadmiernie obciążone składkami itp. świadczeniami, co mogłoby utrudnić rozwój większym przedsiębiorstwom.

Mając na uwadze uchwalone przez Izbę „postanowienia w sprawie rejestracji i egzaminów uczniów przemysłowych", Izba domagała się umieszczenia w dziale VI. prawa przemysłowego przepisu, że odpisy umów o naukę w przemysłach niezaliczonych do řzemiosła należy przesyłać właściwej Izbie p.-h. W ten sposób rejestr Izby byłby kompletny i mógłby być prowadzony bieżąco.

W projekcie noweli przewidziano jako sankcję karną odebranie koncesji. Izba, podzielając słuszność takiego postawienia sprawy, podkreśliła, że koncesja w przeciwieństwie do licencji posiada charakter stały, t. zn., że koncesjonarjusza można jej pozbawić tylko w niezwykle poważnych, wyjątkowych wypadkach, w których interes publiczny wzgl. bezpieczeństwo Państwa są istotnie zagrożone. Izba podkreśliła, że nie można uważać za dostateczny powód do odebrania koncesji: trzykrotne ukaranie przez władzę przemysłową. Izba wysunęła postulat, żeby władze miały możność zastosowania, jako kary, odebrania koncesji tylko po wysłuchaniu opinji właściwej Izby p.-h. Dałoby to — zdaniem Izby — możność oświetlenia sytuacji, wytworzonej względami od koncesjonarjusza niezależnemi i podania względów gospodarczych, przemawiających za takiem wzgl. innem zastosowaniem kary administracyjnej.

W odniesieniu do drugiej noweli prawa przemysłowego, w myśl której Minister P. i H. mógłby drogą rozporządzenia określać kwalifikacje, jakie mają posiadać osoby, sprawujące kierownictwo ruchu lub kierownictwo działów technicznych w zakładach fabrycznych, wymienionych w art. 16 prawa przemysłowego — Izba zajęła stanowisko negatywne, wyka-

zując, że schematyczne określenie kwalifikacyj dla odnośnego personelu nieda się ustalić, gdyż przemysł niejednokrotnie posługuje się pracownikami, którzy posiadają wysokie kwalifikacje osobiste i fachowe nabyte drogą doświadczenia, nie posiadają zaś odpowiedniego cenzusu wykształcenia. Należy stać na stanowisku, że przemysł winien mieć swobodę dobierania sobie odpowiednich pracowników wedle własnego uznania, a wprowadzenie wymogów mogłoby spowodować dla przemysłu większe koszty i utrudniałoby mu dobór odpowiednich pracowników. Ustalenie schematu kwalifikacyj byłoby o tyle jeszcze trudniejsze, że z uwagi na różnorodność przedsiębiorstw i techniki produkcji, zachodzi zapotrzebowanie na personel o kwalifikacjach bardzo różnorodnych.

Projekt ustawy o Izbach rzemieślniczych.

Opinję do tego projektu, który rozszerzyć miał zakres postanowień o Izbach rzemieślniczych, które dotychczas mieściły się w ramach prawa przemysłowego, referowała Izba na Zjeździe Związku Izb P.-H. w Warszawie. Izba zgłosiła szereg uwag, które nasunęły się jej w związku z ustrojem Izb p.-h. i Izb rolniczych, stojąc zasadniczo na stanowisku, że Izby rzemieślnicze winny mieć zakres kompetencji szerszy, aniżeli posiadają obecnie, przyczem winna być Izbom rzemieślniczym zagwarantowana możność swobodnego rozwoju, a władze państwowe ograniczyć winny swój wpływ do niezbędnych czynności nadzorczych.

Projekt kodeksu handlowego.

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej w grudniu 1932 r. przesłała Izbie projekt kodeksu handlowego. Izba projekt ten udzieliła do zaopinjowania wszystkim pp. radcom oraz wszystkim organizacjom gospodarczym na terenie Poznania. W wyniku dochodzeń ankietowych, konferencyj oraz kilkumiesięcznej pracy wewnętrznej biura, Izba wypracowała obszerną opinję, którą streszcza się poniżej, ograniczając się wyłącznie do kwestyj najważniejszych, pomijając zagadnienia mniejszej wagi, poruszone w memorjale izbowym.

Do art. 1. Kodeks handlowy nie powinien zamykać drogi do rozwinięcia swoich zasad przez zwyczaje handlowe i dlatego należałoby nadać art. 1 projektu następujące brzmienie:

Art. 1. „W stosunkach handlowych obowiązują w braku szczególnych ustaw lub prawa zwyczajowego handlowego przepisy prawa cywilnego, a w braku tych ostatnich zwyczaje handlowe. Zwyczaje handlowe stwierdza właściwa Izba przemysłowo-handlowa."

Na zwyczaje handlowe, a nie na prawo zwyczajowe handlowe powołuje się projekt w art. 190, 216, zaś projekt prawa o zobowiązaniach w art. 518, 525, 249, a projekt polskiego kod. handl .żąda w art. 164 od kupca znajomości zwyczajów handlowych; słusznem było więc żądanie sfer kupieckich, któremu dała wyraz Komisja prawnicza Izby, by tym zwyczajom handlowym wyznaczono odpowiednie miejsce w art. 1 projektu polskiego kodeksu handlowego.

Do art. 2. Oparcie definicji kupca na pojęciu „przedsiębiorstwa zarobkowego w większym rozmiarze" uznały sfery kupieckie za chybione. Miano kupca zrosło się z pojęciem handlu. Ten, który trudni się handlem, jest kupcem. Nie każde przedsiębiorstwo zarobkowe, choćby nawet prowadzone w największym rozmiarze, jest przedsiębiorstwem handlowem. Należałoby więc w definicji kupca z art. 2 projektu zastąpić słowo „zarobkowe" słowem „handlowe". Oparcie określenia kupca „na przedsiębiorstwie o większym rozmiarze" eliminuje z ustawowego pojęcia kupca tych, którzy prowadzą przedsiębiorstwo handlowe średnie lub małe i spycha ich do rzędu kramarzy, co jest sprzeczne z bieżącemi pojęciami handlu we wszystkich trzech zaborach. Zatrzymując już wprowadzone przez Komisję Kodyfikacyjną pojęcie „przedsiębiorstwo zarobkowe" należałoby ustępowi 1 i 2 art. 2 projektu kod. handl. nadać następujące brzmienie:

Art. 2. „Kto we własnem imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe i wpisze się do rejestru handlowego, jest kupcem. Kupiec, którego przedsiębiorstwo jest większych rozmiarów, winien wpisać się do rejestru handlowego.

Przedsiębiorstwo uboczne, związane z gospodarstwem rolnem lub leśnem, jest przedsiębiorstwem handlowem."

Szerokie sfery kupieckie uznały, że wpis do rejestru handlowego powinien mieć charakter konstytucyjny w formułowaniu pojęcia kupca. Kto chce być uważany za kupca w pojęciu prawa handlowego, winien się wpisać do rejestru handlowego. Kupiec, którego przedsiębiorstwo jest większych rozmiarów, musi się wpisać do rejestru handlowego i może być do tego zmuszony przez sąd rejestrowy.

Co do ustępu 3 art. 2 uznała Komisja prawnicza za wskazane, by — zamiast oparcia oceny znamion rozmiarów przedsiębiorstwa o podatek przemysłowy — pozostawić ocenie, czy dane przedsiębiorstwo handlowe jest większych rozmiarów, Izbom p.-h., gdyż rozmiar przedsiębiorstwa zależy od warunków faktycznych, a nie od wysokości wykupionego świadectwa przemysłowego, gdyż bardzo często zdarza się w praktyce, że aferzyści wykupują wysokie świadectwa przemysłowe i łu-

dząc niemi, otwierają sobie kredyty, a w rzeczywistości całe ich przedsiębiorstwo zarobkowe składa się z biurka, cennika i maszyny do pisania.

Do art. 5. Temu artykułowi należałoby nadać następujące brzmienie:

Art. 5. „Spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki komandytowe i komandytowe na akcje, jawne spółki handlowe i spółdzielnie są zawsze kupcami."

Na uzasadnienie tego zdania naprowadziła Izba, że jawna spółka handlowa musi się wpisać do rejestru handlowego (art. 75 projektu), a dla spółki komandytowej wpis do rejestru ma charakter konstytucyjny (art. 137 projektu kod. handl.).

Do art. 21. Ponieważ rejestr handlowy prowadzą na obszarze b. zaboru pruskiego Sądy Grodzkie w przeciwieństwie do dwóch innych byłych zaborów, ponieważ przeniesienie rejestrów handlowych A i B ze Sądów Grodzkich na obszarze ziem zachodnich do Sądów Okręgowych i zmontowanie w tych sądach aparatu dla załatwienia tych spraw byłoby połączone ze znacznemi wydatkami dla Skarbu Państwa i z wielkiemi niedogodnościami dla interesowanych, należałoby skreślić art. 1 zdanie 1 i zastąpić je brzmieniem:

„Minister Sprawiedliwości oznaczy w drodze rozporządzenia sądy wzgl. władze, które prowadzą rejestr handlowy."

Sfery kupieckie uważały za rzecz pożądaną, by rejestry handlowe prowadziły Izby p.-h., jako najbardziej kompetentne w tych sprawach.

Do art. 55. Do ustępu pierwszego należałoby dodać słowa „co nie wyklucza równorzędnego prowadzenia ksiąg w walucie obcej", albowiem byłoby rzeczą niepożądaną ze stanowiska handlu praktycznego bezwzględny nakaz dla kupca eksportera, np. osiadłego w Gdyni, który handluje np. z Japonją i do swoich komitentów japońskich wysyła faktury i od nich otrzymuje zapłaty w yenach, by prowadził swe księgi handlowe wyłącznie w złotych i co chwilę w miarę zmiany kursu na yeny przeliczał salda.

Do art. 58 ust. 1. Należy skreślić słowa „dla przedsiębiorstwa" a wstawić słowo „zbywczej", albowiem obecna redakcja art. 58 dałaby kupcowi możność bardzo wysokiego indywidualnego oceniania przedmiotów majątkowych dla ukrycia swego nadmiernego zadłużenia.

Do art. 108. Sfery gospodarcze nie uważały za słuszną zasadę, że „spółkę, zawartą na czas życia spólnika, nie uważa się za zawartą na czas nieoznaczony". Mogą się zdarzyć wy-

padki lekkomyślnego zawarcia takiej umowy, co później mogłoby mieć daleko idące, przykre konsekwencje dla spólnika, chcącego ze spółki wystąpić. Z tego powodu Izba zaproponowała nadanie ustępowi 2 następującego brzmienia:

„Spółkę, zawartą na czas życia spólnika, można rozwiązać na koniec następnego roku kalendarzowego."

Do art. 146. Zamiast zasady słuszności byłoby bardziej celowe wprowadzenie przepisów, że „rozdział zysków i strat między spólników reguluje umowa. W braku tejże orzeka sąd po wysłuchaniu znawców w drodze postępowania niespornego".

Do art. 151. Izba zaproponowała zmianę tego artykułu w taki sam sposób, jak artykuł 146, t. j. „że rozdział strat i zysków reguluje umowa. W braku tejże orzeka sąd po wysłuchaniu znawców w drodze postępowania niespornego".

Do art. 154 ust. 2. Zamiast słowa „spólników" Izba zaproponowała wstawienie słów „spólnika cichego i kupca". W innych postanowieniach projektu bowiem mowa jest o spólniku cichym i kupcu, a nie o spólnikach.

Izba podkreśliła jako brak projektu, że nie zamieszczono w nim przepisów o spółkach komandytowych na akcje oraz o spółkach dla jednorazowej tranzakcji handlowej, t. zw. spółek à meta. Zaznaczyła również, że byłoby pożądane wcielenie do kodeksu handlowego postanowień o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, tembardziej, że projekt postanowień dla tych spółek jest już opracowany.

Do art. 163. Artykułowi temu należałoby nadać następujące brzmienie:

„Jeżeli czynność jest handlową dla jednej ze stron, stosuje się przepisy prawa handlowego do obu stron, o ile nie wynika co innego, czy to z postanowień prawa, czy to z natury interesu lub z woli stron",

a to ze względu na przepisy ustawy z 2 sierpnia 1926 r. — Dz. U., poz. 580 i 581 (o prawie prywat. międzydzielnicowem i międzynarodowem), które zezwalają stronom ułożyć się co do prawa stosować się mającego oraz ze względu na reguły internacjonalne, jak np. Warszawskie 1928, Haskie 1921 itp., reguły nacjonalne dla umów cif, które, albo z powołania się na nie stron, albo ze zwyczaju i natury interesu są prawem umownem, wykluczającem stosowanie przepisów prawa, względnie obowiązującego pisanego.

Do art. 164. Postanowienia tego artykułu należałoby uzgodnić z art. 71 i 72 projektu kodeksu o zobowiązaniach. Jeżeli ustanawia się w art. 164 projektu kodeksu handlowego domniemanie, że zwyczaje handlowe są kupcowi znane, wów-

czas to mniemanie należy rozciągnąć także na regulaminy (art. 71 projektu do kodeksu zobowiązań) oraz na umowy typowe (art. 72 projektu kodeksu zobowiązań). Do art. 72 projektu kodeksu musiano zauważyć ze stanowiska handlu praktycznego, że cały szereg umów typowych oraz reguł, używanych w handlu wielkim i zagranicznym, używa się od lat i nigdy przez żadne władze nie zostały zatwierdzone, jak np. umowa niemiecko-holenderska, umowa typowa dla handlu ziemniakami itp.

Obok regulaminów, wydanych przez jedną stronę (art. 71 projektu kodeksu zobowiązań, jak np. regulamin o akredytywie bankowej D. Stempelvereinigung itp.) umów typowych (art. 72 projektu kodeksu zobowiązań) i zwyczajów handlowych (art. 164 projektu kod. handl.) istnieje i jest w użyciu w praktyce cały szereg reguł nacjonalnych i internacjonalnych, które w poszczególnych rodzajach interesów handlowych określają wzajemne prawa i obowiązki stron, jak np. reguły nacjonalne o umowach Cif. Fob. Fas. For. C § F. Fot itp., zebrane przez Międzynarodową Izbę Handlową w Paryżu, Reguły Warszawskie 1928 itp. Obok zwyczajów handlowych mają znaczenie w wielkim handlu zamorskim także zwyczaje żeglarskie. Nasze aspiracje w kierunku rozwinięcia handlu zagranicznego i handlu zamorskiego na Gdynię wymagają więc, by niemi zajął się polski ustawodawca w kodeksie handlowym i wyznaczył im odpowiednie miejsce w tym kodeksie.

Do art. 182. Dodać należałoby przy końcu ustępu pierwszego — słowa „lecz za zaproszenie do czynienia zamówień". Pożądanem byłoby cały artykuł 182 uzgodnić z art. 173 projektu kodeksu zobowiązań, który traktuje o tej samej materji.

W dziale III. projektu kodeksu handlowego ani też w projekcie kodeksu zobowiązań niema przepisów, odnoszących się:

a) do dostawy zwykłej i sukcesowej,
b) do kupna terminowego,
c) do kupna na raty,
d) do kupna z zastrzeżeniem sprzedaży w międzyczasie,
e) do kupna na warunkach cif. Z reguł nacjonalnych i z reguł warszawskich dla umów cif wynika, że kupujący musi zapłacić cenę za wręczenie przez sprzedającego papierów reprezentujących towar, więc powołane reguły zawierają odmienną zasadę, niż została wyrażona w art. 337 projektu kodeksu zobowiązań.

Niema również przepisów o odsetkach kupieckich, które należą się kupcowi, chociaż nie były umówione od dnia wymagalności (art. 86 projektu kod. zobowiązań).

Tytuł działu IV. projektu „umowa ajencyjna" należałoby zmienić na „umowa o zastępstwo handlowe", gdyż słowo „zastępstwo handlowe" wyrobiło już sobie prawo obywatelstwa w języku handlowym polskim i jest równoznaczne pojęciowo słowu obcemu „ajent".

Wobec tego Izba zaproponowała, by w art. 208—218 zamiast słów „ajent" wstawiono słowo „zastępca handlowy" zaś w miejsce słowa „ajencyjna" słowa „o zastępstwo handlowe".

W dziale V. rozdziału III. projektu kod. handl. niema przepisów, odnoszących się do konsygnacji, ogólnie praktykowanej w handlu zagranicznym (prawa i obowiązki konsygnata i konsygnatora). Przepisy działu 7 rozsz. 888 projektu kod. handl. o umowie przewozowej nie są zdolne do ujednostajnienia w całej Polsce prawa, odnoszącego się do przewozu na wodach śródziemnych i dlatego byłoby wskazane uzupełnienie tego działu przez odpowiednie postanowienia. Za wzór może posłużyć niemieckie Binnenschiffahrtsgesetz.

Niema też w art. 218—274 projektu kodeksu handlowego przepisów o dowodzie ładowania, który jest papierem handlowym (jeden ze siedmiu papierów handlowych), a bardzo praktykowanym na ziemiach zachodnich w przewozie rzekami i kanałami pod mianem konosamentu rzecznego.

W całym projekcie kodeksu handlowego niema postanowienia o „pośrednikach handlowych", o ich prawach i obowiązkach, jakkolwiek art. 555 projektu prawa o zobowiązaniach mówi o „odmiennych przepisach, dotyczących pośredników handlowych". Maklerzy handlowi, okrętowi, ubezpieczeniowi również nie zostali uwzględnieni przy redakcji polskiego kodeksu handlowego.

Przepisy acetylenowe.

Ministerstwo P. i H. przesłało Izbie (za pośrednictwem Związku Izb P.-H.) do zaopinjowania projekty rozporządzeń, dotyczące: 1) budowy wytwornic acetylenowych, 2) ustawiania, używania i obsługi wytwornic acetylenowych, 3) przechowywania i magazynowania karbidu przez zakłady przemysłowe. Izba zakomunikowała Związkowi Izb P.-H., że tutejsze sfery zainteresowane przyłączają się do stanowiska, zajętego w sprawie powyższych projektów przez Podkomisję Acetylenową Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

Projekt ustawy o filmach.

Poznański Związek Właścicieli Teatrów Świetlnych na Poznańskie i Pomorze z siedzibą w Poznaniu jest członkiem Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych z siedzibą

w Warszawie, który to Związek wespół z Polskim Związkiem Przemysłowców Filmowych opracował memorjał w sprawie projektu ustawy filmowej i memorjał ten złożył Związkowi Izb P.-H. Wobec tego, że Związek Poznański reprezentuje interesy prawie wszystkich właścicieli teatrów świetlnych i uzgodnił swoje stanowisko z właścicielami biur filmowych, Izba nie zajęła w tej sprawie osobnego stanowiska.

Projekt rozporządzenia o znakowaniu wyrobów wytwórczości polskiej.

Wobec powyższego projektu Izba zajęła stanowisko negatywne, uzasadniając je następująco:

Projekt dekretu zamierza w wysokim stopniu zbiurokratyzować akcję ujawniania krajowości wyrobów, znajdujących się na rynku polskim. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby wszystkie przemysły mogły korzystać z akcji, wymagającej m. i. nadsyłania prób do Ministerstwa P. i H. Tak np. fabryki maszyn musiałyby wysyłać do Ministerstwa wagonowo okazy swej produkcji, na co by się zapewne nie zdecydowały.

Postępowanie, proponowane przez projektodawców, byłoby bardzo kosztowne. Zarówno za badanie próbek, jak i za ogłoszenia w „Monitorze Polskim" należałoby wnosić opłaty, których wysokość wprawdzie nie została określona, które jednak obciążyłyby bardzo znacznie niektóre przedsiębiorstwa. Tak np. fabryki perfumeryjne i farmaceutyczne, wytwarzające po kilkadziesiąt artykułów, musiałyby co dwa lata ponosić opłaty, wynoszące tysiące złotych. W tych warunkach wątpliwem jest, czy projektowana akcja odniosłaby skutek, gdyż jest prawdopodobne, że liczne firmy wstrzymywałyby się od zamieszczania na swych produktach znaku „wyrób krajowy".

Wobec niecelowości projektu, Izba wyraziła przekonanie, że należałoby rozważyć trzy możliwości ułatwienia kosumentowi orjentacji co do charakteru towarów:

a) Pierwszą możliwością byłoby wprowadzenie obowiązku znakowania towarów importowanych; na tej drodze już wiele lat przed wojną Anglja odwołała się do patrjotyzmu gospodarczego swoich obywateli, chroniąc się przed współzawodnictwem przemysłu niemieckiego i zmuszając go do oznaczania towarów niemieckich napisem „Made in Germany".

b) Drugą możliwością byłoby — na wzór niemieckiej ustawy probierczej, obowiązującej dotychczas w b. dzielnicy pruskiej — utrzymanie swobody zaopatrywania przez producenta swoich wyrobów w napis „wyrób polski", jednakże na-

leżałoby definicję tego pojęcia ustawowo sprecyzować i przewidzieć sankcje karne przeciw nieprawnie tego napisu używającym przedsiębiorstwom.

c) Wreszcie trzecią możliwością byłoby poruczenie organizacjom takim, jak „Związek Obrony Przemysłu Polskiego" w Poznaniu przywileju, na mocy którego członkowie takiej organizacji mogliby posługiwać się znakiem związkowym.

Projekt rozporządzenia o zwalczaniu gospodarczo nieuzasadnionych cen na przedmioty powszechnego użytku.

W piśmie, skierowanem do Związku Izb P.-H., Izba wypowiedziała się przeciwko powyższemu projektowi, jako wysoce szkodliwemu dla życia gospodarczego. Projekt zwiększyłby w dużej mierze ingerencję czynników administracyjnych w całokształt naszych stosunków gospodarczych. Projektowane rozporządzenie miało przedewszystkiem zastąpić częściowo uchyloną ustawę o zwalczaniu lichwy wojennej, o której uchylenie sfery gospodarcze zabiegały od szeregu lat. Izba raz jeszcze podkreśliła zbędność ustawodawstwa skrajnie interwencyjnego, które konieczne było może w okresie nienormalnym, jakim był czas wojny i bezpośrednio powojenny, obecnie jednak ustawodawstwo takie nie ma racji bytu, a nawet jest gospodarczo szkodliwe. Wolna konkurencja powoduje kształtowanie się cen na poziomie najniższym. Jeśli zaś chodzi o sytuacje nienormalne, w których wolna gra konkurencji jest wykluczona, to 1) ustawa o kartelach, 2) dekret Prezydenta R. P. z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży artykułów powszechnego użytku — dają czynnikom rządowym w dostatecznym stopniu możność wywierania wpływu na wspomniane rodzaje objawów sztucznego kształtowania się cen. Z tej racji Izba ustosunkowała się negatywnie do omówionego projektu.

Projekt rozporządzenia o interwencyjnym funduszu rolniczym.

W odniesieniu do projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o interwencyjnym funduszu rolniczym, Izba — po zasięgnięciu opinji zainteresowanych w eksporcie sfer gospodarczych — zajęła stanowisko negatywne.

W obszernym memorjale, przedstawionym Związkowi Izb, podkreślono, że pogląd Izby na akcję podniesienia cen produktów rolnych, do którego to celu miał zmierzać fundusz interwencyjny, streszcza się w następujących postulatach:

1. energiczna akcja w kierunku podniesienia cen na artykuły rolnicze jest koniecznością państwową;

2. projektowany fundusz interwencyjny jest nierealny, a zatem może okazać się szkodliwym tak dla eksportu produktów rolnych, jak i dla obecnej polityki walutowej Państwa;
3. do zwiększenia cen zbóż należy dążyć przez:
   a) zrównanie premij wywozowych na wszystkie gatunki zbóż,
   b) ustalenie premji wywozowej zbożowej na 9,— zł od 100 kg,
   c) zaoszczędzenie znacznych sum przez usunięcie błędów dotychczasowej polityki interwencyjnej P. Z. P. Z.,
   d) ograniczenie interwencyj P. Z. P. Z. oraz magazynowanie zbóż do koniecznego minimum,
   e) zrównanie P. Z. P. Z. z prywatnym handlem w prawach korzystania z pomocy państwowej przy eksporcie,
   f) ograniczenie działalności eksportowej P. Z. P. Z. do minimum celem zwiększenia zainteresowania kapitałów prywatnych w eksporcie i obniżenia kosztów utrzymania P. Z. P. Z.,
   g) zwiększenia rolniczego kredytu rejestrowego i obniżenia jego kosztów;
4. uwzględnienie postulatów Związku Izb co do eksportu pozostałych produktów rolnych.

Projekt rozporządzenia dotyczącego regulowania stosunków w hutnictwie żelaznem i innych metali.

Izba wypowiedziała się przeciwko temu projektowi, widząc w nim środek gospodarczo nieuzasadniony ingerencyj sfer rządowych w życie gospodarcze, której konsekwencje poważnie odczułby przemysł przetwórczy i konsumenci. Co do kwestyj interesujących specjalnie przemysł hutniczy, Izba stanowiska nie zajęła, wychodząc z założenia, że w tej sprawie wypowiedzą się Izby p.-h., w których okręgu rozwinięte jest hutnictwo.

Projekt rozporządzenia o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Opinjując projekt rozporządzenia o wykonywaniu praktyki lekarskiej, zwróciła Izba uwagę na brzmienie art. 11, który zawiera dalekoidące ograniczenia w dziedzinie obrotu nietylko środkami leczniczemi, lecz i preparatami odżywczemi i przedmiotami użytku w formie zawierającej wskazania lecznicze. Izba zauważając, że reklama kupiecka konieczna jest do rozwoju przemysłu i handlu odnośnych wyrobów, wyszła z założenia, że w rozporządzeniu wykonaw-

czem powinno się możliwie ograniczyć zakres obowiązywania art. 11, a nie rozszerzać go, jak to czyni w mowie będący projekt. Zdaniem Izby, należałoby domagać się zacieśnienia zakresu przedmiotowego art. 11 rozporządzenia o wykonywaniu praktyki lekarskiej w rozporządzeniu wykonawczem do tych wypadków, gdzie przemawiają za tem względy zdrowia publicznego. W szczególności należałoby sformułować art. 11 w ten sposób, że artykuły, sprzedawane w drogerjach możnaby reklamować w prasie i drogą ogłoszeń, natomiast wykluczyć należałoby tylko te środki lecznicze, które wydawane są na podstawie recepty lekarskiej. Rozporządzenie wykonawcze bowiem w projektowanej formie hamowałoby rozwój przemysłu farmaceutycznego i handlu drogeryjnego.

Projekt rozporządzenia w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem.

Sfery gospodarcze okręgu Izby odniosły się z pełnem uznaniem do projektowanego rozporządzenia, które daje podstawę prawną do uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem, gdyż uregulowanie prawne tej kwestji jest — zdaniem tych sfer — konieczne. Szereg postanowień ustawowych jest opartych na postulatach zainteresowanych sfer i nasuwa jedynie potrzebę korektur drugorzędnej wagi.

Do poszczególnych artykułów projektu Izba zgłosiła szereg uwag.

Projekt rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej o wyrobie i obrocie specyfików farmaceutycznych.

Izba zwróciła uwagę na to, że projektowane rozporządzenie byłoby dla przemysłu i handlu drogeryjnego — podobnie, jak dotychczasowe rozporządzenie wysoce krępujące i hamowałoby rozwój przemysłu i handlu drogeryjnego oraz przemysłu farmaceutycznego. Uregulowanie tych kwestyj winno nastąpić wpierw drogą ustawodawstwa zasadniczego (ustawa aptekarska-drogeryjna), gdyż ustawodawstwo to jest przestarzałe i nie odpowiada obecnym potrzebom; winno być ono możliwie wcześnie opracowane z uwagi na wzgląd unifikacji ustawodawczej. Różnolitość ustawodawstwa dzielnicowego jest tu tak rażąca, że uzasadnia wydanie ustaw jednolitych w jaknajkrótszym czasie.

Izba wypowiedziała się wogóle przeciw wejściu w życie projektowanego rozporządzenia, z tem — że w najbliższym czasie zostaną wydane ustawy o znaczeniu zasadniczem; gdyby zrealizowanie tego postulatu było niemożliwe, wypowiedziała się Izba za rozciągnięciem zakresu przedmiotowego

projektowanego rozporządzenia tylko na specyfiki farmaceutyczne, zawierające składniki silnie działające. Niema — zdaniem zainteresowanych kół — powodu do rozciągania projektowanego rozporządzenia na zioła oraz środki kosmetyczne, djetyczne i odżywcze, mimo, że są im przypisywane własności lecznicze. Do poszczególnych paragrafów projektu, Izba zgłosiła szereg poprawek.

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy kartelowej.

Ministerstwo P. i H. przesłało Izbie do zaopinjowania projekty rozporządzeń w sprawie zgłaszań uchwał i postanowień kartelowych, oraz w sprawie rejestru kartelowego (ustęp 3 art. 2 oraz art. 3 ustawy kartelowej z dnia 28 marca 1933 r.). Izba zakomunikowała Ministerstwu, że do wymienionych wyżej projektów nie zgłasza żadnych zastrzeżeń.

Projekt rozporządzenia dotyczącego świec.

Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu opracował projekt rozporządzenia o oznaczaniu wagi, jakości i miejsca pochodzenia świec w obrocie handlowym i zwrócił się do Związku Izb P.-H. z prośbą o poparcie wobec czynników rządowych. Izba projekt ten poparła w całej rozciągłości.

Nadzór nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

Izba ustosunkowała się pozytywnie do projektu ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec, stwierdzając, że uregulowanie zagadnień hodowlanych drogą ustawy posiada z punktu widzenia handlowego i przemysłowego dużą doniosłość gospodarczą. Szczegółowych uwag Izba w tej sprawie nie zgłosiła, wychodząc z założenia, że przepisy, zawarte w projekcie dotyczą jedynie technicznej strony dozoru nad hodowlą, której interesy reprezentują Izby rolnicze.

Projekt rozporządzenia w sprawie prowadzenia koncesjonowanych przedsiębiorstw informacyjnych o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób.

Izba uznała nadzór nad przedsiębiorstwami informacyjnemi o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób za wskazany, jedynie wypowiedziała się za tem, żeby nadzór był mniej rygorystyczny, aniżeli przewidziany w projekcie rozporządzenia. W szczególności Izba, uznając za pożądane prowadzenie dziennika rejestracyjnego, wypowiedziała się za jego uproszczeniem. Izba domagała się dalej, żeby wykluczyć od rejestrowania w dzien-

niku osoby, które udzielają informacyj biurom informacyj kredytowych z grzeczności. W ten sposób obowiązek uwidaczniania nazwiska i adresu informatorów ograniczonoby do informatorów zawodowych. Wymóg podawania nazwisk informatorów przygodnych, udzielających informacji z grzeczności, utrudniałby należyte funkcjonowanie biur informacyj kredytowych, gdyż w większości wypadków posługują się one wywiadami ze strony właśnie tych osób w głównej mierze na prowincji. Osobami takiemi są przeważnie hurtownicy, kierownicy banków itp. Kontrolę przedsiębiorstw informacyj kredytowych powinien — zdaniem zainteresowanych kół — wykonywać delegat władzy wojewódzkiej łącznie z osobą delegowaną przez terytorjalnie właściwą Izbę p.-h.

Uczestnictwo reprezentanta Izby p.-h. powodowałoby, że kontrola ta prowadzona byłaby w sposób bardziej życiowy. Za zbyt dalekoidące uznała Izba postanowienie, żeby delegat władzy mógł żądać bezzwłocznie zmiany w dotychczasowym sposobie prowadzenia ksiąg, rejestrów i sprawozdań przedsiębiorstwa. Zdaniem Izby — funkcje osoby, przeprowadzającej kontrolę, winny ograniczać się do udzielania wskazówek co do prawidłowego prowadzenia przez przedsiębiorstwo ksiąg, rejestrów i sprawozdań. Wskazówek tych delegat władzy winien udzielać po wysłuchaniu opinji delegata Izby p.-h. z którym przeprowadza kontrolę. W wyniku kontroli, władza przemysłowa wojewódzka miałaby możność wydania zarządzeń co do wprowadzenia zmian w dotychczasowym sposobie prowadzenia przedsiębiorstwa. Od tych zarządzeń przedsiębiorstwo informacyjne miałoby możność odwołania się w drodze postępowania administracyjnego.

Wydawanie zarządzeń przez osobę, przeprowadzającą kontrolę odnośnie wprowadzenia bezzwłocznych zmian — uznała Izba za niecelowe, z uwagi na możliwość nadużycia tego uprawnienia.

Zmiana rozporządzenia Prezydenta R. P. o sposobie lokowania funduszów przez osoby prawa publicznego, fundusze i osoby niewłasnowolne oraz o sposobie lokowania kaucyj, składanych z tytułu obowiązku publicznego.

Izba przypomniała postulaty sfer bankowych w kierunku przywrócenia bankom prywatnym prawa przyjmowania funduszów i kaucyj, które winny być lokowane z bezpieczeństwem pupilarnem. O ile prawa tego nie dałoby się przywrócić, to w każdym razie należałoby — zdaniem Izby — poczynić zmiany, które lokowanie odnośnych funduszów bardziejby zliberalizowały. Projektowana nowela możność lokowania

funduszów jeszcze bardziej zacieśnia. Zdaniem Izby, ograniczenia co do lokat odnośnych funduszów winny iść tylko tak daleko, jak wymagają tego względy pełnego bezpieczeństwa prawnego. W dalszym ciągu domagała się Izba, żeby niektóre lokaty dopuszczone były także za pośrednictwem banków prywatnych. Monopol pośredniczenia w nabywaniu odnośnych papierów wyłącznie przez instytucje, wskazane przez Ministerstwo Skarbu, nie wydawał się być koniecznym; chodzi bowiem wyłącznie o nabywanie papierów wartościowych, odpowiednio zabezpieczonych.

Odroczenie terminów dla sprzedaży termometrów.

Izba wystąpiła do Związku Izb o poczynienie starań w kierunku przedłużenia terminu sprzedaży termometrów z podwójną podziałką, który to termin upłynąć miał z dniem 31 grudnia 1933. Izba stwierdziła bowiem, że ilość termometrów z podwójną podziałką, napotykanych w przedsiębiorstwach handlowych — nie jest bardzo duża, jednak z uwagi na niemożność sprzedaży ich po 31 grudnia 1933 r., przedsiębiorstwa, sprzedające je, byłyby narażone na straty, a tego należałoby w okresie kryzysu gospodarczego — uniknąć.

Projekt rozporządzenia o lodzie sztucznym i naturalnym.

Izba zwróciła uwagę na fakt, że stan chłodnictwa i produkcja lodu sztucznego postawione są w województwach zachodnich na wysokim poziomie w stosunku do innych dzielnic kraju, a jednak projekt rozporządzenia wprowadza tak istotne zmiany wobec stanu obecnego, zwłaszcza w odniesieniu do istniejących wytwórni lodu sztucznego, że zrealizowanie projektowanych postanowień pociągnęłoby za sobą niepowetowane straty dla życia gospodarczego. Urządzenia, służące do produkcji lodu sztucznego są tak kosztowne, że trudno wymagać, żeby w dobie obecnego kryzysu gospodarczego poczyniono duże inwestycje na nowe wytwórnie, odpowiadające projektowanym wymogom technicznym. W tem rozumieniu projektowane rozporządzenie nie będzie dla rozwoju gospodarczego stanowiło żadnej korzyści, a spowoduje jedynie straty. Efekt rozporządzenia byłby więc taki, że przymus posługiwania się lodem sztucznym w przemyśle spożywczym i handlu artykułami spożywczemi, co stanowi główny cel rozporządzenia, spowodowałby natychmiastowe podwyższenie cen za lód sztuczny, gdyż wytwórnie będą starały się wyzyskać sytuację prawną, wynikłą na podstawie projektowanego rozporządzenia, a z drugiej strony nie powstaną nowe wytwórnie lodu, które mogłyby konkurować z istniejącemi zakładami

i obniżyć ceny, gdyż koszty założenia nowej wytwórni są zbyt duże. Izba stanowczo zaprotestowała przeciwko wejściu w życie § 2 projektowanego rozporządzenia, gdzie wypowiedziano zasadę, że zakłady, służące do wyrobu, przetwarzania, uzyskiwania, przechowywania, spożywania, sprzedaży i innego wprowadzania w obieg artykułów żywności winny posługiwać się lodem sztucznym. Takie postanowienie bowiem uznała Izba za zbyt daleko idące.

Pozatem Izba zgłosiła szereg zasadniczych poprawek dotyczących urządzenia wytwórni lodu sztucznego oraz eksploatacji lodu naturalnego, domagając się jednocześnie, żeby sprawę tę poddano wyczerpującej dyskusji, z uwagi na to, że czas, w którym Izba miała przedstawić swoje uwagi był zbyt krótki do wyczerpującego omówienia tej kwestji.

Projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. o zasadach sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Izba zajęła wobec projektu stanowisko negatywne. Izba zwróciła uwagę na to, że projektowane rozporządzenie, wymagające ujawnienia poszczególnych pozycyj kosztów administracji, wynagrodzenia władz naczelnych, personelu administracyjnego, technicznego, zarobków robotników, świadczeń socjalnych — wywołałoby ten skutek, że prasa brukowa i elementy wywrotowe, ustosunkowujące się do osób prawnych pod innym kątem widzenia, aniżeli gospodarczym, mogłyby podburzać opinję publiczną przeciw poszczególnym osobom prawnym, nie biorąc pod uwagę wszystkich momentów gospodarczych, które dają dopiero oświetlenie rzeczywistego stanu gospodarczego danych osób prawnych. Gdyby jednakże Ministerstwo nie przychyliło się do życzeń przedstawionych przez zainteresowane sfery, Izba zaproponowała poprawkę tej treści, że Ministerstwo przed wydaniem rozporządzenia, które zawierać ma szczegółowe przepisy o sposobie sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych zasięgnie opinji Izb p.-h.

Reorganizacja ubezpieczeń społecznych (t. zw. ustawa scaleniowa).

Dnia 6 grudnia 1933 r. Związek Izb został powiadomiony o tem, że Rada Ministrów w najbliższym czasie ma powziąć decyzję, ustalającą na dzień 1 stycznia 1934 termin wejścia w życie na całym obszarze Państwa ustawy o ubezpieczeniu społecznem, potocznie zwanej ustawą scaleniową. Równocześnie mają być uchwalone projekty kilku rozporządzeń

wykonawczych do tejże ustawy, które nie były Izbom p.-h. udzielone do zaopinjowania.

Biorąc pod uwagę, że:

1. termin wejścia w życie ustawy scaleniowej nie został ustalony w samej ustawie, wobec czego od chwili jego ogłoszenia do chwili wejścia w życie ustawy upłynąć winien dłuższy okres czasu, niezbędny na przygotowanie się do zmienionych warunków zarówno ubezpieczających i ubezpieczonych, jak i instytucyj ubezpieczeniowych;

2. że przed wejściem w życie ustawy scaleniowej muszą być wydane:

a) jednolity tekst tej ustawy z włączeniem do niej pozostających nadal w mocy przepisów rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz

b) cały szereg rozporządzeń wykonawczych, które dotychczas nie są jeszcze całkowicie przygotowane;

3. że zarówno rozporządzenie ustalające termin wejścia w życie ustawy scaleniowej, jak i rozporządzenia wykonawcze winny być zawczasu udzielone Izbom p.-h. do zaopinjowania, przyczem należy pozostawić stosunkowo dłuższy okres czasu, aby dać Izbom możność dokładnego ich przestudjowania z uwagi na wielkie znaczenie gospodarcze i konsekwencje finansowe, jakie pociągnie za sobą realizacja ustawy scaleniowej, — Związek Izb, abstrahując narazie od wyrażenia definitywnej opinji co do terminu wejścia w życie ustawy scaleniowej, na zebraniu w dniu 15 grudnia 1933 r., w którem wziął udział delegat Izby, postanowił zwrócić się do czynników miarodajnych z prośbą: 1) o odroczenie powzięcia decyzji w sprawie terminu wejścia w życie ustawy scaleniowej, oraz 2) o udzielenie Izbom do zaopinjowania wszystkich rozporządzeń dotyczących wejścia w życie i wykonania wspomnianej ustawy.

Na tem samem posiedzeniu rozpatrzono projekty następujących rozporządzeń wykonawczych:

1. W sprawie wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu społecznem,

2. w sprawie uprawnień osób ubezpieczonych oraz korzystających ze świadczeń na zasadzie dotychczas obowiązujących ustaw o ubezpieczeniu od wypadków,

3. w sprawie uprawnień osób, które były ubezpieczone na zasadzie dotychczas obowiązujących ustaw o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa, śmierci i na starość.

4. w sprawie wykonania artykułu 223 ustawy o ubezpieczeniu społecznem,

5. o ubezpieczeniu od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części woj. śląskiego,

6. o uchylenie grup zarobkowych w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Projekt taryfy niebezpieczeństwa, Izby niestety nie mogły zaopinjować, z braku materjałów matematyczno-asekuracyjnych. Niemniej Izba zwróciła uwagę na trzy braki, spostrzeżone w projekcie: 1) brak odpowiedniego tytułu dla fabrykacji budyni; Izba zaproponowała włączenie tego działu produkcji do tytułu 181; 2) Izba zaproponowała takie przeredagowanie tytułu 280, aby personel biurowy przedsiębiorstw przemysłowych, niemający żadnej styczności przy wykonywaniu pracy z warsztatami był ubezpieczony z tytułu 280; 3) w tymże art. 280 Izba zaproponowała zamieścić również i biura instytucyj prawno-publicznych, związków społeczno-gospodarczych itp.

Projekt ustawy o pracy robotników portowych w Gdyni.

Izba przyłączyła się do uwag, zgłoszonych przez Izbę p.-h. w Gdyni do rządowego projektu powyższej ustawy.

Projekt rozporządzenia o spisach robót, zabronionych młodocianym i kobietom.

Wbrew zapewnieniom, zawartym w uzasadnianiu projektu, nowelizacja rozporządzenia z dnia 29 lipca 1925 r. w duchu, proponowanym przez projektodawcę, stanowiłaby nie polepszenie, a pogorszenie istniejącego stanu prawnego. Projekt, gdyby nabrał mocy obowiązującej, pociągnąłby za sobą konsekwencje ujemne z punktu widzenia gospodarczego (zwiększenie obciążenia socjalnego, ciążącego na produkcji) oraz z punktu widzenia społecznego, gdyż niewątpliwie wpłynąłby na wzrost bezrobocia wśród młodocianych i kobiet. Pracodawcy w licznych wypadkach byliby zmuszeni zwalniać kobiety i młodocianych, których wydajność pracy uległaby (dzięki projektowi) znacznemu zwężeniu.

Dlatego ogólnie Izba wypowiedziała się za niestwarzaniem nowych ograniczeń w dziedzinie pracy młodocianych i kobiet.

Odnośnie tekstu właściwego rozporządzenia Izba zgłosiła dwie poprawki:

1. Udzielanie zezwoleń na zatrudnianie młodocianych i kobiet przy robotach wzbronionych, należałoby zastrzec władzy II-ej instancji, a nie — jak projekt zamierza — władzy III-ej instancji. Okręgowa inspekcja pracy dysponuje

wystarczającem znawstwem przedmiotu i niewątpliwie sprawniej by załatwiała odnośne wnioski, niż Ministerstwo, w którem koncentrowałyby się podania z całego kraju.

2. Należałoby przewidzieć w rozporządzeniu, iż zakazy pracy dotyczą wyłącznie stałego zatrudniania młodocianych, wzgl. kobiet przy danych robotach, natomiast nie dotyczą chwilowego i dorywczego zetknięcia się tych pracowników z zakazanemi pracami.

Nadto Izba wyraziła solidarność z uwagami szczegółowemi, opracowanemi przez Izbę p.-h. w Sosnowcu.

ADMINISTRACJA PRZEMYSŁOWA.

Licytacje dobrowolne rzeczy nowych.

Izbie zwrócono uwagę na to, że często urządza się licytacje dobrowolne większych ilości towarów zupełnie nowych. Zdarzają się wypadki, że produkuje się specjalnie towar (przeważnie lichego gatunku) aby go zbyć na dobrowolnej licytacji za pośrednictwem aukcjonatora. Licytacje dają zawsze wrażenie okazyjnego i taniego zakupu towarów i stąd ich powodzenie na niekorzyść osiadłego kupiectwa. Jednocześnie wypadało stwierdzić, że okazji do tranzakcyj o charakterze wyjątkowym mają konsumenci bardzo dużo (ciągłe wyprzedaże, bądź całkowite, bądź częściowe urządzane z powodu likwidacji, przetargi masy konkursowej, przetargi przymusowe, urządzane przez władze skarbowe, sądowe, celne itd.).

Te okoliczności mając na uwadze, zwróciła Izba Starostwu Grodzkiemu uwagę na przepisy ustanowione przez Ministra Przemysłu i Handlu Rzeszy z 10 lipca 1902 o zakresie uprawnień i obowiązków, jakoteż o prowadzeniu przemysłu przez aukcjonatorów.

Izba prosiła Starostwo o stosowanie powołanych wyżej przepisów i o ustosunkowywanie się do wniosków o sprzedaż rzeczy nowych w drodze licytacji, zgodnie z powołanemi przepisami pod kątem położenia gospodarczego osiadłego han-

dlu. Izba zaproponowała taki tok postępowania, żeby wnioski tego rodzaju z szczegółowym spisem rzeczy, które mają być sprzedane na licytacji, były przesyłane Izbie p.-h. do zaopinjowania; Izba — po porozumieniu z organizacjami branżowemi i rzeczoznawcami — będzie przedkładać swoją opinję w możliwie krótkim czasie.

Przeciwdziałanie kradzieżom polnym.

W związku z kradzieżami polnemi, dokonywanemi przez grupy bezrobotnych na gruntach sąsiadujących z miastami, Urząd Wojewódzki w Poznaniu rozważał możliwość wydania rozporządzenia o legitymowaniu zboża przy nabywaniu go przez młyny, „Rolniki" i kupców zbożowych. Zapytana przez Urząd Wojewódzki, Izba wyraziła przekonanie, że projektowane rozporządzenie nie zapobiegłoby kradzieżom polnym, natomiast utrudniłoby wolny obrót zbożem. Kradzieże zboża odbywają się przeważnie na własny użytek, a nie do celów dalszej sprzedaży; w takich wypadkach oczywiście jakakolwiek legitymacja jest niemożliwa. Pozatem kwestjonowany obowiązek legitymowania zboża byłby prawdopodobnie obchodzony przez drobne wiejskie młyny, któreby go ściśle nie wykonywały, a odstraszałyby klientelę od ściśle przestrzegających przepisy większych młynów. Nadto uwzględnić trzeba, że prawie w każdem miasteczku i po wsiach istnieją t. zw. „wymianiści", którzy zbierają zboże, wymieniając je za mąkę. Zebrane zboże dowożą do młyna większemi partjami. Trudno wymagać od młynów, aby legitymowały tych hurtowników, skąd każdy centnar pochodzi. Zresztą wydaje się wątpliwe, aby wspomniani „wymianiści" zwracali należytą uwagę na pochodzenie zboża. Izba wyraziła zdanie, że najskuteczniejszym sposobem na ukrócenie kradzieży polnych byłoby zaostrzenie i konsekwentne stosowanie represyj karnych.

Starania o ograniczenie ilości jarmarków kramnych.

Izba zwróciła się do Koła Miast Wielkopolski z prośbą o zwrócenie uwagi komunom na szkodliwość jarmarków kramnych dla kupiectwa, a pośrednio i dla samych miast, których podstawy finansowe oparte są w dużej mierze na dodatkach od podatku przemysłowego. Komuny same są zainteresowane w rozwoju kupiectwa i przemysłu, którym dotkliwą szkodę wyrządza handel jarmarczny, mogący konkurować z osiadłym kupiectwem wskutek tego, że posiada znacznie korzystniejsze warunki pod względem obciążeń prawnopublicznych. Ponadto Izba podkreśliła momenty ściśle gospodarcze.

Dyspensa celem uzyskania koncesji na prowadzenie przemysłu kominiarskiego.

Izba wypowiedziała się przeciw udzielaniu dyspensy celem uzyskania koncesji, a to z tego powodu, że wobec braku wolnych okręgów kominiarskich, osoba, której wskutek dyspensy przyznanoby koncesję, nie otrzymałaby okręgu. Izba wyraziła pogląd, że przy obsadzaniu okręgów należałoby dać pierwszeństwo osobom, które przez dłuższy czas są zawodowo czynne.

Zaliczenie młynarstwa do rzemiosła.

Izba wypowiedziała się wobec Ministerstwa przeciw zaliczeniu młynarstwa do rzemiosła, a to z tego powodu, że młynarstwo w przeważającej części prowadzone jest w sposób fabryczny i z tego powodu część tylko postanowień prawa przemysłowego mogłaby się do niego odnosić. Z punktu widzenia gospodarczego niema uzasadnienia wniosek o zaliczenie młynarstwa do rzemiosła, gdyż czynności młynarza ograniczają się do czynności nadzorczych nad maszynami, a w młynach, gdzie nie jest przeprowadzona mechanizacja dodać jeszcze należy czynności fizyczne. Należy podkreślić, że w młynarstwie nie potrzeba nauki do wykonywania czynności manualnych, które są charakterystyczne dla rzemiosła. Jeśli chodzi o nieszczęśliwe wypadki w przemyśle młynarskim — co przemawiać miało za zaliczeniem młynarstwa do rzemiosła, to stwierdziła Izba, że zapobiec im mogą tylko odpowiednie urządzenia ochronne; samo zaliczenie młynarstwa do rzemiosła, nieszczęśliwych wypadków nie usunie, głównie dlatego, że młynarstwo w sposób fabryczny prowadzić mógłby każdy — nietylko ten, kto posiada kartę rzemieślniczą. W przemyśle zaś prowadzonym na sposób fabryczny nieszczęśliwe wypadki zdarzają się stosunkowo częściej, aniżeli w przemyśle prowadzonym na sposób rzemieślniczy.

Zmiana rozporządzenia w sprawie taryf dorożkarskich w Poznaniu.

Na zapytanie Magistratu st. m. Poznania Izba doniosła, że na projekt zmian taryfy wyraża zupełnie zgodę, gdyż projekt pokrywa się z uchwałą Komisji komunikacyjnej Izby.

W sprawie wyrobu sandałów sposobem fabrycznym.

Izba p.-h. w Wilnie zwróciła się do Izby o opinję, czy należy wytwórnię sandałów uważać za zakład prowadzony sposobem fabrycznym, o ile mieści się w jednym pokoju i za-

trudnia 5 pracowników (w tem właściciela). Do wyrobu sandałów posługują się pracownicy nożami. Pozatem żadnych narzędzi nie używają. Warsztat posługuje się natomiast maszyną do robienia otworów w cholewce, maszyną do zszywania cholewek z zelówką i przyszywania pasków oraz szlifiarką do wygładzania brzegów zelówki. Maszyny te poruszane są zapędem nożnym. Podziału pracy w zakładzie niema; każdy robotnik wykonuje samodzielnie wszystkie czynności, związane z wyprodukowaniem sandałów. Izba odpowiedziała, że wyrobu sandałów, zorganizowanego w ten sposób, nie można uważać za wyrób prowadzony sposobem fabrycznym. Za przedsiębiorstwo prowadzone sposobem fabrycznym możnaby uznać je wówczas, gdyby posługiwało się zapędem motorowym, gdyby do wykrawania cholewek i spodów nie używało noży ręcznych, lecz matryc (sztanc) poruszanych siłą mechaniczną, oraz gdyby przytem zatrudniało większą liczbę pracowników.

Sprawa zaliczenia modniarstwa, hafciarstwa, trykociarstwa, bieliźniarstwa i sitarstwa do rzemiosła.

Izba do powyższego projektu odniosła się negatywnie z następujących powodów:

Przy rozszerzaniu listy rzemiosł, wyliczonych w art. 142 prawa przemysłowego, należy mieć na uwadze nietylko charakter techniczny danego przemysłu, lecz i system polskiego prawa przemysłowego, opierający się na możliwie szeroko pojętej wolności przemysłowej, którą się ogranicza tylko ze względu na interes publiczny. Interes publiczny nie jest zagrożony partactwem w żadnym z proponowanych przemysłów, albowiem publiczność w tych przemysłach w ogromnej większości kupuje wyroby gotowe, a nie na zamówienie, jeżeli zaś chodzi o hafciarstwo, to w razie zamówienia roboty korzysta się z cudzych poleceń i doświadczeń. Swobody prowadzenia przemysłu w tych gałęziach nie należy w niczem ograniczać, szczególnie w chwili obecnego przesilenia gospodarczego i spowodowanego niem bezrobocia, aby umożliwić szerokim kołom społeczeństwa łatwość zarobkowania.

Zaliczenie przemysłu instalacyj elektrycznych do rzemiosła.

Na życzenie Korporacji Przemysłu Elektrotechnicznego na Województwo Poznańskie, Izba przesłała Ministerstwu wniosek tejże Korporacji o zaliczenie przemysłu instalacyj elektrycznych do rzemiosła. O samym projekcie Izba zakomunikowała Ministerstwu następującą opinję:

Zgodnie z postulatem Korporacji, osoba, ubiegająca się o koncesję, musiałaby wykazać się tytułem mistrza rzemieślniczego. Wprowadzenie obowiązku wykazywania się tytułem mistrza obok wymogu koncesji stanowiłoby — zdaniem Izby — zbyt daleko sięgające obostrzenie, co nie leży ani w interesie życia gospodarczego, ani w interesie przemysłu instalacyj elektrycznych. Zdaniem Izby — wymogi, przewidziane w rozporządzeniu Ministerstwa P. i H. z 9 grudnia 1927 r. w sprawie umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu koncesyjnego — Dz. U. R. P., poz. 943 — w zupełności są wystarczające. Izba wypowiedziała się wobec tego przeciw wnioskowi Korporacji Przemysłu Elektrotechnicznego na Województwo Poznańskie.

Zaliczenie piekarni do przemysłu fabrycznego.

Izba wypowiedziała się za uznaniem danego przedsiębiorstwa za prowadzone „sposobem fabrycznym", a to z następujących powodów:

Przedsiębiorstwo posiada 3 piece podwójne do wypieku chleba, automatyczną przesiewalnię mąki, automatyczną mieszalnię do robienia ciasta i mechaniczną aparaturę do ważenia ciasta. Przedsiębiorstwo zatrudnia 4 pracowników i wypieka około 15 kwintali mąki dziennie. Piekarnia wypieka tylko chleb jednego rodzaju i sprzedaje go drogą rozwozu sklepom spożywczym. Przedsiębiorstwo posiada osobną organizację sprzedaży (biuro handlowe).

Uchwały Związku organizacyj przemysłu graficznego i wydawniczego.

Wymieniony w nagłówku Związek powziął na Zjeździe w dniu 19 i 20 maja 1933 r. szereg uchwał, dotyczących organizacyj przemysłu graficznego. Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie zwróciła się do Izby z prośbą o poparcie powyższych uchwał wobec czynników rządowych. W odpowiedzi na to wystąpienie, Izba doniosła Korporacji, że ze względów zasadniczych nie może poprzeć uchwał. W szczególności żądanie stworzenia dla przemysłu graficznego organizacyj przymusowych jest w sprzeczności z powszechnemi dążnościami kół gospodarczych do wolnego zrzeszania się, ujawnionemi tak dobitnie z okazji dyskusji nad projektem noweli do ustawy przemysłowej.

Również przymus koncesyjny dla przemysłu graficznego nie daje się usprawiedliwić prawdopodobieństwem trwałych i pełnych korzyści, nie wyłączając nawet kwestji podniesie-

nia poziomu fachowego w tym zawodzie, której system koncesyjny — zdaniem Izby — nie jest zdolen rozwiązać.

Fundusz zapomogowy na wypadek śmierci.

Jedna z poznańskich korporacyj przemysłowych opracowała zmianę statutu funduszu zapomogowego na wypadek śmierci, który Urząd Wojewódzki przesłał Izbie zgodnie z art. 72 prawa przemysłowego do zaopinjowania. Izba wypowiedziała w tej sprawie szereg zastrzeżeń natury prawnej i poddała go, po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców, ocenie z punktu widzenia polityki ubezpieczeniowej.

Otwarcie nowej wytwórni perfum i wody kolońskiej w Poznaniu.

Izba zapytana przez Magistrat m. Poznania, na skutek wezwania Ministerstwa Skarbu co do użyteczności gospodarczej i społecznej powstać mającej wytwórni, stanęła zasadniczo na gruncie wolności gospodarczej i nie utrudniania powstawania nowych przedsiębiorstw. Czy przedsiębiorstwo będzie miało rację istnienia czy nie, trudno zgóry przewidzieć. Konieczności powstania przedsiębiorstwa niema, gdyż istniejące przedsiębiorstwa zaspakajają w zupełności potrzeby konsumentów w tym zakresie, a zdolność produkcyjna ich jest tak duża, że wyroby swoje zbywają w innych dzielnicach kraju.

Zasiadanie adwokatów w radach nadzorczych spółek akcyjnych.

Jedna z firm przemysłowych zwróciła się do Izby z prośbą o wyjaśnienie kwestji w nagłówku wyrażonej. Izba w odpowiedzi zakomunikowała, że treść art. 29 ustawy o ustroju adwokatury podług stałej interpretacji Naczelnej Rady Adwokackiej nie obejmuje zakazu dla adwokatów należenia do rad nadzorczych spółek akcyjnych, a tylko do zarządów.

Powiększenie ilości okręgów kominiarskich.

Izba wypowiedziała się przeciw powiększaniu ilości okręgów kominiarskich. Chodziło mianowicie o to, żeby utworzyć nowe okręgi kominiarskie przez rozdrobnienie dawnych, celem przyznania ich bezrobotnym pomocnikom kominiarskim. Mimo, że Izba uznała za słuszną chęć niesienia pomocy bezrobotnym, to jednak sprzeciwiła się rozdrabnianiu okręgów. O ile będzie się zmniejszało okręgi kominiarskie, to przemysłowcy kominiarscy nie będą mogli zatrudniać dotychczasowej

ilości pomocników, będą ich zwalniać; w związku z tem powstaną nowi bezrobotni, pretendujący do okręgów kominiarskich. Przeciw rozdrabnianiu okręgów przemawia dalej wzgląd na wysokość dochodów przemysłowców kominiarskich.

Wystąpienie przeciwko nieprawidłowościom w handlu wewnętrznym.

Na skutek zażaleń kupiectwa detalicznego, Izba zwróciła się do naczelników władz II. instancji w Poznaniu z przedstawieniem nielegalności uprawianego w urzędach handlu obnośnego wzgl. t. zw. handlu „urzędniczego". Wymienione rodzaje handlu zostały zakazane przez Prezesa Rady Ministrów reskryptem nr. 8 024/III z dnia 3 lipca 1931 r. Naczelnicy władz II. instancji na skutek pisma izbowego wydali okólniki do podległych władz, przypominające wyżej cytowany zakaz.

Oznaczanie zawartości masła według przybliżonej wagi.

W handlu spożywczym pojawiło się masło z oznaczeniem wagi „circa" (ca $1/_4$ kg). Na skutek wniosku organizacyj gospodarczych, wystąpiła Izba do władz o kontrolę i zabronienie oznaczania w ten sposób wagi masła, z uwagi na to, że koliduje to z dobremi obyczajami kupieckiemi; zdarzyć się mogą wypadki, że sprzedawać się będzie masło stale o wadze mniejszej, chroniąc się oznaczeniem „ca" i w ten sposób wyrządzać szkodę tak konsumentom jak i kupcom, sprzedającym masło według wagi dokładnej.

Podręczniki szkolne.

Izba zwróciła się do Min. W. R. i O. P. z prośbą o dopuszczenie do użytku szkolnego w następnym roku szkolnym niektórych książek szkolnych, które miały być z użytku wycofane. Izba wniosek motywowała tem, że u nakładcy znajdują się większe ilości tego rodzaju książek; przez zakaz ich używania wydawca zostałby w poważny sposób poszkodowany.

Normalizacja zeszytów szkolnych.

Pewna firma poznańska, produkująca zeszyty szkolne, zaniepokojona wiadomością o rzekomo bliskim terminie zakończenia prac Komisji Normalizacyjnej przy Prezydjum Rady Ministrów, zwróciła się do Izby z prośbą o interwencję w Ministerstwie P. i H., celem wskazania, na jakie konsekwencje naraziłby fabryki przetwórczo-papiernicze projekt normalizacji zeszytów szkolnych. Izba, czyniąc zadość wnioskowi, interwenjowała w tej sprawie w Ministerstwie.

ZAGADNIENIA EKONOMICZNE.

Przeszkody w rozpowszechnieniu kredytu warrantowego.

Ministerstwo P. i H. przesłało Izbie pismo okólne, w którem prosiło o wypowiedzenie się, czem wytłumaczyć należy brak zainteresowania kupiectwa dla domów składowych publicznych i operacyj warrantowych oraz o propagowanie tychże operacyj, jako stanowiących źródło dogodnego kredytu. W odpowiedzi na ankietę, Izba zakomunikowała, co następuje:

Możliwość czerpania za pomocą domów składowych publicznych z kredytu warrantowego w okręgu Izby, nie została dotychczas wykorzystana. Jedyny w Poznaniu dom składowy publiczny firmy C. Hartwig, któremu koncesji udzielono krótko po wejściu w życie dekretu z dnia 28 grudnia 1924 r., dotychczas nie wystawił ani jednego warrantu.

Szereg przyczyn składa się na nikły stopień zainteresowania dla operacyj warrantowych. W pierwszym okresie czasu, po stworzeniu tej nowej formy kredytu towarowego, przeciwstawiały się szerszemu zastosowaniu warrantów: 1) brak tradycji w tym względzie i pewien konserwatyzm, nieprzychylny dla nowych form życia gospodarczego, 2) uprzedzenie handlu do tej formy kredytu towarowego, analogiczne do uprzedzenia, z jakiem osoby prywatne, majątkowo podupadłe, korzystają z pomocy lombardów publicznych oraz 3) niechęć banków do warrantów, tłumacząca się — zresztą nieuzasadnioną — nieufnością do danych, zawartych w dowodzie składowym.

Trzy powyżej wyliczone czynniki same w sobie nie stanowią przeszkody nie do pokonania. Odpowiednia akcja popularyzacyjna w połączeniu z należytem zorganizowaniem strony bankowej kwestji warrantowej niewątpliwie dołyby pożądane rezultaty. Kredyty warrantowe w zasadzie mogłyby kupiectwu oddać pożyteczne usługi w obrocie towarowym, więc nie byłoby rzeczą trudną skłonić koła gospodarcze do korzystania z instytucji warrantu.

Niestety do powyższych czynników dołącza się czynnik czwarty, mianowicie spadek cen, który powoduje, że nikt dzisiaj nie magazynuje towarów, nawet w własnej składnicy, a co dopiero w domach składowych publicznych. Ten czynnik konjunkturalny uniemożliwia ożywienie kredytu warrantowego na szerszą skalę.

Kapitał zagraniczny w produkcji przemysłowej.

Izba przeprowadziła dochodzenia w sprawie udziału kapitału zagranicznego w ważniejszych spółkach przemysłowych i zebrała odnośne dane.

Interwencje w sprawach kartelowych.

W okresie sprawozdawczym Izba interwenjowała w kilku sprawach kartelowych, m. i.:

1. pośredniczyła między Wielkopolskim Związkiem Myśliwych a fabrykami amunicji w sprawie cen amunicji myśliwskiej oraz

2. interwenjowała, na życzenie pewnej fabryki przetworów jutowych, w Biurze Kartelowem Centralnego Związku Przemysłu Polskiego w sprawie praktyk kartelu jutowego. Izba nawiązała współpracę z Biurem Kartelowem Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, które wyraziło gotowość do medjacji w sprawach między tutejszym przemysłem przetwórczym a przemysłem skartelizowanym.

Składy jednolitych cen w Poznaniu.

Pojawienie się składów o cenach jednolitych wywołało w Poznaniu liczne skargi ze strony kupiectwa, szczególnie branż drogeryjnej, galanteryjnej i cukierniczej. M. i. zarzuca się składom o cenach jednolitych, iż zakupują towar na licytacjach oraz partje towaru „wybrakowanego". Z powodu nowości tego rodzaju składów dotychczas nie podjęto kroków przeciw konkurencji z tej strony powstałej. Daje się zauważyć objaw, iż w niektórych składach, widocznie pod wpływem omawianej konkurencji, powstały „oddziały o cenach jednolitych", zresztą źle zorganizowane i, jak się zdaje, mało skuteczne w walce z właściwemi składami o cenach jednolitych.

Na życzenie Izby Handlowej w Katowicach Izba zebrała szczegółowe dane, dotyczące istniejących w mieście Poznaniu czterech składów o jednolitych cenach.

Aukcje owocowe w porcie gdyńskim.

W odpowiedzi na memorjał Izby p.-h. w Gdyni w powyższej sprawie, Izba zakomunikowała, że ustosunkowuje się negatywnie do projektu zorganizowania aukcyj owocowych w porcie gdyńskim ze względów następujących:

Przedewszystkiem wobec małego zakresu importu owocowego do Polski, nie przewiduje się powodzenia dla aukcyj owocowych w Gdyni, przypuszczalnie bowiem wyniki ich zrażałyby eksporterów zagranicznych i powodowałyby nieobsy-

łanie aukcyj. Zresztą również i Izba gdyńska przewiduje bardzo znaczne trudności, na jakie narażone byłyby aukcje gdyńskie, gdyż proponuje uprzywilejowanie aukcyj pod względem celnym, reglamentacyjnym, podatkowym i kolejowym.

Zachodzi kwestja, czy ewentualne korzyści, jakie miałyby przynieść aukcje, zrównoważyłyby straty, na jakie — wskutek przywilejów wspomnianych wyżej — narażone byłyby Skarb Państwa (ubytek wpływów celnych i podatkowych) oraz gospodarka narodowa (uwolnienie aukcyj od warunków obrotu kompensacyjnego). Zdaniem Izby, korzyści byłyby bezwzględnie mniejsze od strat i dlatego Izba wypowiedziała się przeciwko projektowi.

Zniżka komornego w latach 1931/32.

Na życzenie władz wojskowych Izba przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których ustaliła, co następuje:

1. W latach 1931/32 nie nastąpiła żadna ogólna zniżka komornego w domach mieszkalnych. Natomiast uległa obniżeniu wysokość komornego od większych, 5—6 pokojowych mieszkań, podczas, gdy mniejsze mieszkania nadal kosztują tyle, co dawniej.

2. W latach 1931/32, wskutek wielkiej podaży objektów fabrycznych, w związku ze wzmagającą się likwidacją przedsiębiorstw przemysłowych, nastąpiło znaczne obniżenie czynszu dzierżawnego od ubikacyj fabrycznych, wahające się w granicach od 20 do 30%.

Obniżenie czynszu lokatorowi uważane jest za stałe, t. j. naogół trwa do czasu wygaśnięcia umowy najmu.

Konsumy kolejowe w Poznańskiem

Na zapytanie Izby Handlowej w Katowicach, Izba stwierdziła, że w okręgu Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu istnieją cztery konsumy kolejowe, a mianowicie: Centrala Spółdz. Spożywców w Poznaniu oraz filje w Poznaniu, Ostrowie i Bydgoszczy.

Konsumy te nie korzystają z ulgowych przewozów kolejowych.

Z konsumów tych korzystają prócz członków także osoby prywatne z tą jednakże różnicą, że członkowie mają możność nabywania towarów na spłaty ratalne, natomiast osobom prywatnym przywilej ten nie przysługuje.

Handel staremi szynami kolejowemi.

Związkowi Hurtowników Żelaza Izba doniosła, że w sprawie sprzedaży starych szyn przez władze kolejowe interwen-

jować nie będziemy, z uwagi 1) na bezowocność odnośnych zabiegów ze strony Syndykatu Hut Żelaznych, 2) na fakt, iż konkurencja starych szyn kolejowych łagodzona jest przez fakt ich większej wagi w porównaniu z nowemi dźwigarami.

Podziałka czasomierza na 24 godziny.

Na ankietę Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Izby Handlowej doniosła Izba, że w jej okręgu podziałka czasomierza na 24 godziny przeważa w publicznem oznaczaniu czasu; w szczególności zegarem 24-godzinnym posługują się władze, prasa, teatry, oraz organizacje społeczne. Dawny sposób rachuby czasu, odróżniający godziny po północy i popołudniu, zachował się jeszcze w mniejszych miastach, podczas gdy w większych został w dużej mierze wyparty przez oznaczanie godzin doby.

ZWYCZAJE HANDLOWE.

Odbiór starego metalu dla hut górnośląskich.

Na zapytanie Sądu, czy przy tranzakcjach zakupu starego materjału dla hut górnośląskich ma zastosowanie zwyczaj handlowy, że dla rozliczenia dostarczonych materjałów miarodajny jest odbiór i cena huty, Izba wyjaśniła, że stwierdzony w tej sprawie zwyczaj handlowy w 1926 r. uległ zmianie o tyle, że zakup wymienionych materjałów dla hut górnośląskich skoncentrowany jest w Centrali Zakupu Złomu w Warszawie. Jednolitego zwyczaju co do odbioru dostarczonych materjałów stwierdzić nie było można z uwagi na to, że firm, mogących udzielić miarodajnych informacyj jest bardzo mało, a opinje ich były z sobą rozbieżne.

Akceptacja czeków.

Na zapytanie Sądu Apelacyjnego Izba wyjaśniła, że akceptacja czeków nie wchodzi w zakres normalnych czynności bankowych z tego powodu, że prawo czekowe akceptacji czeków w jakiejkolwiek bądź formie nie uznaje. W kwestji, czy akceptację czeku, opiewającego na większą sumę należy uznać za normalną tranzakcję bankową, Izba stanęła na stanowisku, że okoliczność, czy pewne tranzakcje ze względu na

11*

sposób ich załatwienia i ich wysokość sumy należą bezwarunkowo do tranzakcyj, które mogą być załatwiane tylko przez Zarząd Główny, t. j. przez centralę banku — pod kątem widzenia osób trzecich — nie ma znaczenia.

Prowizja za wskazanie okazji do przejęcia dzierżawy majątku.

Na zapytanie Sądu, czy zawodowemu pośrednikowi za wskazanie jedynie okazji do przejęcia dzierżawy większego majątku od innego dzierżawcy należy się zwyczajowa prowizja, i czy należy ją obliczać od sumy odstępnego dzierżawy, Izba doniosła, że nie stwierdziła istnienia tego rodzaju zwyczaju.

Odpowiedzialność wspólnika w spółce jawnej za zobowiązania, zaciągnięte przed utworzeniem spółki.

Izba stwierdziła, że niema zwyczaju handlowego, żeby milczenie banku na nadesłane przez wspólnika po roku od wstąpienia do przedsiębiorstwa zawiadomienie, — że wyklucza swą odpowiedzialność za zobowiązania zaciągnięte przed jego wstąpieniem do przedsiębiorstwa — było uważane za wyrażenie zgody na wykluczenie odpowiedzialności wspólnika.

Skład trumien obok składu spożywczego.

Na zapytanie sądu, Izba stwierdziła, że umieszczenie składu trumien w bezpośrednim sąsiedztwie składu towarów kolonjalnych wpływa ujemnie na rozwój składu towarów kolonjalnych, o tyle, że na większość kupujących w składzie towarów kolonjalnych, sąsiedztwo składu trumien działa odrażająco. Jednak Izba nie ustaliła zwyczaju co do istnienia obok siebie tego rodzaju składów.

Wypożyczanie beczek w handlu olejami skalnemi.

I. W handlu olejami skalnemi przyjęty jest zwyczaj wypożyczania beczek przez dostawcę odbiorcy. Zwykle wypożycza się beczki na jeden do trzech miesięcy, następnie wzywa się klienta do zwrotu beczek w terminie, który się zakreśla i po którego upływie policza się odbiorcy opłatę za zwłokę. Wysokość tej opłaty nie jest jednolita, waha się bowiem w granicach od 1,50 do 2,00 zł za beczkę drewnianą i od 3,— do 4,— za beczkę żelazną.

II. Za wyjątkiem jednej, wszystkie zapytane przez Izbę firmy tej branży uznały za dopuszczalne, t. zn. za zgodne z etyką kupiecką, iż omawiana opłata może przekroczyć wartość samych beczek, dłużnik bowiem — w takim wypadku — pozbawił dostawcę możności odpowiedniego wykorzystania

beczek, z którego to powodu dostawca mógł być narażony na straty, nie mogąc obsłużyć normalnie innych odbiorców.

Jakkolwiek ankieta wykazała, że naogół firmy nie uważają tego za sprzeciwiające się dobrym obyczajom, że żąda się tytułem najmu beczek wynagrodzenia, przekraczającego ich wartość, to jednakże Prezydjum Izby tego zapatrywania nie podzieliło uważając, że jedynem uzasadnieniem takiego postępowania byłoby umotywowanie, przytoczone przez tę firmę, która zajęła stanowisko odmienne od innych, a mianowicie, że dostawca był pozbawiony możności odpowiedniego wykorzystania tych beczek, — w tym jednak wypadku mógł dostawca zagrozić odbiorcy, że w razie nieodebrania beczek w określonym terminie obciąży całą wartością beczek dostawcę.

Czysty zysk przy detalicznej sprzedaży wódek w roku 1923.

W sprawie czystego zysku przy detalicznej rozsprzedaży 1 500 butelek „Old Polish Brandy" i 1 500 butelek „Boruta" w czerwcu lub w lipcu 1923 r. Izba doniosła, iż ustalenie czystego zysku przy detalicznej rozsprzedaży wódek w tym okresie jest niezmiernie trudne z uwagi na okres inflacji, w którym nominalny zysk w stosunku do ceny kupna mógł być wysoki, natomiast faktyczny bardzo nikły. Zależało to w dużej mierze od kalkulacji kupieckiej, szybkości obrotów, rodzaju przedsiębiorstwa itd. Większość firm, zapytywanych o opinję, wypowiedziała się za tem, że czysty zysk mógł przy sprzyjających warunkach wynosić około 15%.

Bardziej jednak prawdopodobnem jest, że przy obowiązującem wówczas ustawodawstwie o lichwie, nie pozwalającem na stosowanie zasady ceny restytucyjnej — czystych zysków wogóle nie było, raczej straty.

Strata z tytułu niewypłacalności odbiorców cukierków.

Kalkulacja 4% odliczenia na niewypłacalność odbiorców przy wysyłce za prowizją z Poznania towarów cukierniczych na prowincję w roku 1929 nie jest wygórowana.

Koszty dyskonta weksli.

Izba stwierdziła, że nie istnieje jednolity zwyczaj co do tego, kto płaci koszty dyskonta danego weksla w tranzakcji kupna i sprzedaży.

Przeważa opinja, że niema zwyczaju, by wręczający weksel godził się milcząco na to, by weksle na jego koszt dyskontowano; raczej jest zwyczajem, że dyskont za przyjęte

weksle na pokrycie rachunków bez zastrzeżenia sobie zwrotu dyskonta ponosi sprzedający.

Jeśli jednak umówiona była natychmiastowa płatność rachunku gotówką, a sprzedawca później zgodził się na przyjęcie weksli zamiast gotówki, to koszty dyskonta ponosi — zdaniem Izby — kupujący.

Zakres pracy kontrolerki w hotelu.

Osobną kontrolerkę zatrudniają jedynie hotele większe; w mniejszych hotelach funkcje te pełni sam właściciel, wzgl. kierownik. Zakres pracy kontrolerki zależy od wielkości i wewnętrznej organizacji hotelu. Zazwyczaj do zakresu pracy kontrolerki należy nadzór nad służbą hotelową, kontrola pokoi hotelowych, korytarzy, dbanie o porządek i czystość. Z uwagi na to, że funkcje kontrolerki mają charakter pracy dorywczej, łączy się z niemi często także nadzór nad szwalnią i pralnią hotelu. Czas pracy kontrolerki nie jest zgóry ustalony; kontrolerka może sobie rozłożyć godziny pracy według własnego uznania (praca dorywcza) — byleby tylko nadzór był należycie uskuteczniany. Najczęściej kontrolerka mieszka w hotelu i zależnie od frekwencji wykonuje prace.

Pracę kontrolerki w niedziele i święta zalicza się do pracy normalnej. Przedsiębiorstwa hotelowe bowiem tak samo są czynne w niedziele i święta, przeto i w tych dniach wykonywany musi być nadzór.

Ryzyko przy spawaniu samorodnem metali.

Ryzyko za spawanie samorodne zwykłych sztuk ponosi wykonujący. Natomiast zamawiający ponosi ryzyko, zachodzące przy spawaniu skomplikowanych części, przedewszystkiem takich, które przy ciśnieniu gazu wzgl. cieczy muszą być absolutnie szczelne. Przed podjęciem się samorodnego spawania sztuki skomplikowanej, wykonujący zastrzega sobie możliwość nieudania się roboty, t. j. stwierdza, że ryzyko ponosi zamawiający.

Zamykanie rachunków bieżących w bankach.

Sąd Okręgowy zwrócił się do Izby z zapytaniem, czy zamykanie kwartalne rachunków bieżących odpowiada przyjętemu ogólnie w bankowości zwyczajowi. Izba stwierdziła, że w obecnym okresie stabilizowanej waluty zamykanie kwartalne rachunków bieżących debetowych odpowiada przyjętemu ogólnie w bankowości zwyczajowi, natomiast rachunki bieżące kredytowe banki zamykają z reguły półrocznie.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Praktyki wakacyjne.

Ministerstwo P. i H. zwróciło się do Związku Izb P.-H., żeby tenże poczynił starania o umożliwienie odbycia praktyk wakacyjnych studentom wyższych szkół technicznych i handlowych, przyczem Związek Izb miałby dokonać przydziału praktyk dla tych kandydatów, którzy złożyli podania za pośrednictwem swoich uczelni. Na skutek tego zwróciła się Izba do organizacyj gospodarczych z prośbą o zachęcenie członków do przyjmowania praktykantów, choćby bezpłatnie, mając na uwadze znaczenie, jakie praktyki wakacyjne posiadają dla uczącej się młodzieży i korzyści, jakie życie gospodarcze mieć mogłoby z możliwie wszechstronnie wykształconych absolwentów szkół wyższych. Sprawą tą zainteresowało się jednak bardzo mało przedsiębiorstw, — z uwagi na redukcję personelu i nikły stopień zatrudnienia warsztatów.

Reforma szkolnictwa zawodowego.

Tezy ogólne dotyczące szkół handlowych. Pierwotnie wysunęło Ministerstwo W. R. i O. P. projekt tworzenia oddzielnych szkół kupiecko-handlowych i handlowo-administracyjnych. Ministerstwo P. i H. natomiast wysunęło postulat tworzenia szkół jednorodzajowych, uwzględniających w programie wiadomości jednego i drugiego typu szkół. Izba wypowiedziała się za postulatem Ministerstwa P. i H.

Izba uznała za celowe, żeby istniały szkoły handlowe stopnia niższego obok gimnazjów i liceów handlowych. Szkoły handlowe stopnia niższego kształcić mają sprzedawców i trwać 2 lata; natomiast gimnazja, w których nauka trwa 4 lata, uwzględniać mają w większym stopniu wiadomości ogólnokształcące. Za słuszną uznała Izba zasadę, żeby tak szkoły handlowe, jak i gimnazja handlowe, oparte były na podbudowie II szczebla szkoły powszechnej. W czwartym roku gimnazjalnym należałoby wprowadzić specjalizację, ujmując ją jednak w ten sposób, żeby absolwent nie był skazany na pracę w tym dziale, w którym się specjalizował, lecz miał możność pracy w innych gałęziach handlu. Specjalizację należałoby pogłębiać na kursach. Jeśli chodzi o licea zawodowe, to Izba stanęła na tem stanowisku, że nauka w nich trwać powinna 2 lata. Po ich ukończeniu absolwent winien mieć możność specjalizowania się na kursach, przeznaczo-

nych dla absolwentów liceów, np. w pewnych rodzajach handlu, w administracji skarbowej, celnej, bankowości, ubezpieczeniach itp.

Tworzenie liceów 2 i 3-letnich należałoby uznać za niecelowe z tego powodu, że mógłby się wytworzyć pewien stosunek nadrzędności liceów trzyletnich, co byłoby niepożądane. W liceum dwuletniem uczeń zdobyć może pewien zaokrąglony zakres wiedzy w zupełności wystarczający do pracy zawodowej.

Izba wypowiedziała się przeciw tworzeniu jednorocznych szkół przysposobienia handlowego, wychodząc z założenia, że szkoły takie nie dają wykształcenia zupełnego. Należałoby unikać tworzenia takich szkół z uwagi na frekwencję szkół typu zasadniczego.

W końcu zwrócono uwagę na to, że nazwę szkół kupieckich, — t. j. tych, które przygotować mają sprzedawców dla handlu detalicznego — należałoby zmienić na nazwę „szkół handlowych" podobnie jak się nazywa gimnazja i licea — „handlowemi", a to dlatego, że społeczeństwo nasze odnosi się do absolwentów szkół handlowych z niechęcią, a w szczególności do tych absolwentów, którzy pracują później w handlu detalicznym.

T e z y o g ó l n e d o t y c z ą c e s z k ó ł t e c h n i c z n y c h. Izba w swojej opinji zakwestjonowała celowość tworzenia gimnazjów technicznych, uważając za bardziej celowe tworzenie szkół technicznych stopnia niższego (rzemieślniczych 3-letnich zamiast 2-letnich). Absolwent takiej szkoły miałby wówczas bowiem możność zdawania egzaminu czeladniczego; czas 3-letni nauki konieczny jest w tym celu, żeby uczeń mógł otrzymać odpowiednie wiadomości praktyczne. Tak gimnazjum techniczne, jak i szkoła rzemieślnicza miały być według projektu oparte na podbudowie II szczebla szkoły powszechnej. W gimnazjach technicznych nauka trwa 4 lata i oprócz wiadomości praktycznych daje szersze wykształcenie ogólne. Izba uznała za bardziej celowe tworzenie szkół rzemieślniczych, zamiast gimnazjów technicznych z tego powodu, że istnieje zbyt mała różnica w czasie trwania nauki, jak i w prawach absolwentów szkół rzemieślniczych i gimnazjów. Tworzenie zaś typów szkół o prawie identycznych programach i uprawnieniach wydaje się mało celowe. Wysunięto więc postulat, żeby tworzyć gimnazja techniczne tylko dla tych zawodów, dla których wymagane jest głębsze wykształcenie ogólne z tem jednak, że dla tych zawodów nie będzie się tworzyć szkół rzemieślniczych. Jako uzupełnienie szkół rzemieślniczych należałoby tworzyć kursy, które dawałyby absol-

wentom szkół rzemieślniczych kwalifikacje podobne do tych, jakie mieliby posiadać absolwenci gimnazjów technicznych. Nazwę szkół rzemieślniczych proponowała Izba zmienić, gdyż nie wszystkie szkoły kształcić będą rzemieślników, lecz także pracowników innych zawodów. Szkoły te należałoby nazwać „rzemieślniczo-przemysłowemi" wzgl. „przemysłowemi". Kwestja specjalizacji w szkołach technicznych winna być tak ujęta, żeby nie utrudniała absolwentom wyszukania pracy zawodowej. Izba wysunęła postulat tworzenia kursów specjalnych, jako uzupełnienia szkół rzemieślniczych dla ściśle określonych zawodów, których nauka nie zostaje w szkołach rzemieślniczych uwzględniona wzgl. potraktowana zbyt pobieżnie. Sprawa ta przedstawia o tyle doniosłość praktyczną, że absolwent szkoły rzemieślniczej będzie miał dość szeroki zakres wiadomości i nie będzie napotykał na trudności przy znalezieniu pracy zawodowej; z drugiej strony, jeśli będzie miał pracę zapewnioną w danym zawodzie, lub chciał się w danym zawodzie wyspecjalizować, będzie mógł uczęszczać na kurs po ukończeniu szkoły rzemieślniczej. Ponadto, jeśli chodzi o zawody ilościowo słabo reprezentowane, dla których nie opłacałoby się tworzyć osobnych szkół, możnaby tworzyć kursy uzupełniające — specjalne — na które mogliby uczęszczać również absolwenci szkół z lat poprzednich, już zawodowo czynni.

W sprawie szkół przysposobienia zawodowego (technicznego) Izba zajęła stanowisko negatywne, gdyż szkoły te nie dają uczniom żadnych kwalifikacyj zawodowych, a jeśli chodzi o uczni, odbywających po ukończeniu takiej szkoły termin (naukę w przedsiębiorstwie) to nie są oni wolni od obowiązku uczęszczania do szkoły dokształcającej.

Sprawa szkół przysposobienia pozostaje w związku z zagadnieniem wieku uczniów, wstępujących w naukę w przemyśle wzgl. handlu. Uczeń może odbywać naukę dopiero po ukończeniu 15-go roku życia, podczas, gdy szkołę powszechną kończy zazwyczaj z 14 rokiem życia. Ten przymusowy rok bezczynności wywiera na młodzież wpływ bardzo ujemny. Z tego powodu wysunęła Izba postulat, żeby uczeń w ciągu tego roku uczęszczał do szkoły przysposobienia zawodowego, w której mógłby uzupełnić swoje wykształcenie ogólne, gdyż niejednokrotnie stwierdzano, że wykształcenie z szkoły powszechnej dużo pozostawia do życzenia. Ukończenie szkoły przysposobienia zawodowego winno zwalniać od obowiązku uczęszczania do szkoły dokształcającej ogólnej, a uczniów uczęszczających do szkoły dokształcającej zawodowej, od nauki przedmiotów ogólnokształcących.

Celem usunięcia skutków ujemnych, wynikających z rocznej bezczynności uczniów w 15 roku życia, należałoby albo przedłużyć obowiązek uczęszczania do szkoły powszechnej o 1 rok, lub też zmienić ustawodawstwo w tym kierunku, żeby uczeń mógł rozpocząć termin po ukończeniu 14 roku życia. Pozostawienie młodzieży przez przeciąg jednego roku, bez należytej materjalnej i moralnej opieki, demoralizuje ją w takim stopniu, że skutki tej demoralizacji dają się odczuwać w przyszłem ich życiu społecznem i zawodowem i trudne są później do usunięcia.

Jako uzupełnienie powyższych uwag Izba przesłała odpowiedź na ankietę Ministerstwu W. R. i O. P., opracowaną swego czasu przez Izbę z ramienia Związku Izb P.-H., gdzie omówione zostały postulaty dotyczące reorganizacji szkolnictwa zawodowego.

Szkoły budownictwa i robót publicznych. Izba uznała za słuszne, żeby jako uczelnie kształcące techników w dziedzinie budownictwa i robót publicznych przewidziano licea, a nie gimnazja, gdyż warunki, jakie się stawia technikom, wymagają przygotowania licealnego. Co się tyczy przyjmowania kandydatów do szkół typu licealnego, to należałoby — zdaniem zainteresowanych sfer — uważać granicę wieku 17—20 lat jedynie jako wytyczną, przyczem wyjątki powinny być w szerokiej mierze dopuszczalne z uwagi na to, że często kandydaci decydują się na studja po przekroczonym 20 roku życia. Co do praktyki przed przyjęciem kandydata do szkoły, to Izba uznała zasadę taką za słuszną, domagała się jednak wprowadzenia obowiązkowych poświadczeń miejscowych władz administracyjnych, że praktykant wykonywał istotnie prace przy budowie w danem przedsiębiorstwie. Ponadto szkoły winny sobie zastrzegać prawo kontrolowania prac ucznia w czasie praktyki. Do programu szkół budownictwa nadziemnego należałoby dodać naukę urządzania instalacyj wewnętrznych (centralnego ogrzewania, wodociągów, gazu i światła elektrycznego). Dalej proponowała Izba inny podział szkół budownictwa dróg lądowych i kolei oraz wodno-meljoracyjnych. Interesowane sfery wypowiedziały się za tem, żeby tworzyć szkoły budownictwa drogowego, wodnego i kolei, a jako drugą grupę szkoły meljoracyjne. Uzasadnieniem tak proponowanej zmiany ustroju szkół jest wzgląd, że technik przy budowie dróg spotyka się stale z zagadnieniem budownictwa wodnego i musi posiadać z działu budownictwa wodnego te same wiadomości, co w dziale budownictwa lądowego, wzgl. kolei. Meljoracje wodne zaś stanowią osobny dział wiedzy i z budownictwem wodnem — jako takiem — się

nie łączą. Dalej domagała się Izba, żeby dla kandydatów do szkół mierniczych wprowadzono obowiązek praktyki 10-miesięcznej, zrównując ich po tym względem z kandydatami do innych działów szkół. Projektowany wymóg praktyki dwumiesięcznej uznała Izba za niewystarczający.

Szkoły przemysłu drzewnego. Projektowane typy szkół przemysłu drzewnego uznano za odpowiednie; wysunięto jedynie wątpliwość, czy szkoły stolarskie stopnia gimnazjalnego będą mogły liczyć na frekwencję. Za najbardziej pożądane uznano szkoły stolarskie stopnia niższego (rzemieślnicze), które dają dobrych pracowników przemysłu stolarskiego. O ile absolwenci tych szkół chcą się dalej kształcić, to mogą uczęszczać na kursy specjalne, które szczególną winny zwracać uwagę na rysunki zawodowe. Kursy takie należałoby organizować na pół do jednego roku, ewtl. jako dwa kursy półroczne. Winny one być jak najbardziej rozpowszechniane i dostępne dla szerokich rzesz zawodowo pracujących.

Szkoły przemysłu papierniczego. W odniesieniu do tez, opracowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P., Izba nie zgłosiła żadnych uwag; wskazała jedynie, że zapotrzebowanie na pracowników przemysłu papierniczego jest stosunkowo niewielkie; w obecnej chwili jest nawet nadmiar pracowników; niemniej jednak stwierdzić należy brak pracowników odpowiednio przeszkolonych.

Szkoły przemysłu garbarskiego. Tezy, które otrzymała Izba do zaopinjowania przewidywały utworzenie szkół garbarskich stopnia licealnego, kursów specjalnych i kursów dokształcających. Izba nie wypowiedziała w odniesieniu do projektowanych tez żadnych zastrzeżeń, uważając, że potrzebom życia gospodarczego zaprojektowane typy szkół odpowiadają w zupełności.

Szkoły przemysłu młynarskiego. W projektowanych tezach przewidziano kształcenie pracowników młynarskich w szkołach młynarskich stopnia licealnego i na kursach. Izba podzieliła celowość tego rodzaju wykształcenia, zaznaczyła jednak, że uważa za niepożądane kształcenia osobnych laborantów młynarskich, a to z tego powodu, że badanie produktów młynarskich przeprowadza nadmłynarz, a bardziej skomplikowane analizy oddaje się zakładom chemicznym. Analizy w zakresie potrzeb młyna przeprowadzać mógłby absolwent liceum młynarskiego — nadmłynarz, gdyż w programie liceum młynarskiego przewiduje się wykłady z chemji stosowanej. Dalej domagała się Izba, żeby uczniów do szkół młynarskich stopnia licealnego przyjmowano po od-

byciu rocznej praktyki. Praca młynarza jest ciężka i wymaga odpowiedniego rozwoju fizycznego; w ciągu rocznej praktyki uczeń pozna, czy jego siły fizyczne wystarczą do pracy w zawodzie młynarskim, a praktyka ułatwi mu zrozumienie nauki w liceum. Jeśli chodzi o kształcenie kwalifikowanych robotników, Izba podkreśliła, że znajomość czynności handlowych jest potrzebna tylko pracownikom, zajętym w małych młynach, gdyż tylko tam kwalifikowani robotnicy spełniają niektóre czynności handlowe; w młynach średnich funkcje te pełnią osobni pracownicy.

Szkoły przemysłu chemicznego i piwowarskiego. Izba wypowiedziała się za szkoleniem pracowników dla dwóch wymienionych przemysłów w szkołach typu zasadniczego (liceach) i w zakładach specjalnych o charakterze stacyjno-doświadczalnym (kursach specjalnych).

Licea winny być tak zorganizowane, żeby absolwenci mieli możność przechodeznia do politechnik. Przejścia do wyższych zakładów nie należałoby ograniczać celem przyciągnięcia większej liczby uczniów do liceów. Pewną jest rzeczą, że i tak duża ilość młodzieży poprzestanie na wykształceniu licealnem, by rychlej móc poświęcić się pracy praktycznej. Licea skupiałyby wtedy więcej ludzi zdolnych, a nie tylko tych, którzy nie potrafią sobie dać rady w szkole ogólnokształcącej. Przemysł z pośród nich będzie mógł sobie wybrać ludzi zdolnych, odpowiednich do pracy w przedsiębiorstwach.

Kursy powinny mieć charakter stacyjno-doświadczalny i służyć do uzupełnienia wiadomości, nabytych w praktyce. Przeznaczone byłyby one: a) dla absolwentów szkół wyższych, b) liceów zawodowych, c) majstrów i dozorców, d) pracowników przyuczonych do wykonywania pewnych funkcyj. Zadaniem tego rodzaju zakładów byłoby przedewszystkiem intensywne prowadzenie badań naukowo-technicznych. Z tego powodu konieczne jest powstanie tylu zakładów, ile jest działów przemysłu (gorzelniczy, cukrowniczy, drożdżarski, mydlarski, gumowy, perfumeryjny itp.). Zakłady te winny pozostawać w ścisłym kontakcie z przemysłem i winny wykonywać specjalne badania naukowo-techniczne dla danego przemysłu. Zakłady tego rodzaju (uczelnie, stacje doświadczalne) były pomieszczone przy szkołach zawodowych typu średniego (liceach) wzgl. szkołach wyższych i mieć za kierownika przedstawiciela przemysłu — fachowca — lub profesora danej szkoły.

Szkoły przemysłu ceramicznego. Izba nie podzieliła konieczności tworzenia szkół ceramicznych — mi-

strzowskich, wychodząc z założenia, że najlepszą szkołą do nabycia praktyki jest praca w przedsiębiorstwie. Drogą naturalnej selekcji winni wybić się ci ludzie, którzy zajmą stanowisko nadzorcze (majstra).

Szkoły licealne należałoby tworzyć ostrożnie, uznając narazie szkołę w Warszawie tego typu za wystarczającą. Palącą kwestją dla przemysłu ceramicznego jest natomiast kształcenie odpowiednich inżynierów — specjalistów w dziedzinie produkcji ceramicznej i budowy cegielń. Byłoby przeto pożądane utworzenie jednej do 2-ch katedr przy Politechnice w Warszawie dla ceramiki i budowy urządzeń cegielń. Tacy specjaliści byliby również pożądani jako kierownicy kursów i wykładający w liceach przemysłu ceramicznego. Zwrócono również uwagę na konieczność urządzenia kursów ceramicznych w Poznaniu jako ośrodku silnie rozwiniętego przemysłu ceramicznego.

Szkoły przemysłu galanterji skórzanej. Przewidziane kursy uznała Izba za pożądane, zaznaczając jednak, że kursy te nie powinny trwać cały rok, lecz należałoby je podzielić na 2 kursy półroczne w okresie zimowym, kiedy jest mniejsze natężenie pracy w tym przemyśle. Byłoby wskazane urządzanie takich kursów w godzinach wieczornych celem umożliwienia kursistom pracy zawodowej w ciągu dnia.

Szkoły przemysłu tapicerskiego. Uznając za celowe tworzenie takich kursów, Izba wyraziła obawę co do ich frekwencji i wysunęła postulat, żeby kursy organizowane były w ścisłem porozumieniu z organizacjami zawodowemi. I tu roczny kurs uznano za zbyt długi, wysuwając postulat skrócenia czasu kursów do pół roku wzgl. nawet kwartału, przyczem czas ich trwania powinien przypaść na martwe sezony.

Szkoły przemysłu mięsnego. Utworzenie szkoły 3-letniej dla mistrzów rzeźnicko-wędliniarskich uznała Izba za pożądane, zwłaszcza jeśli chodzi o postawienie naszego eksportu na odpowiednim poziomie. Projektowane tezy dotyczą przemysłu bekoniarskiego, w których przewidziano tworzenie rocznych i półrocznych kursów — uznała Izba za wysoce celowe.

Szkoły przemysłu cukierniczego. Izba wypowiedziała się za drugą alternatywą, wysuniętą w tezach, t. zn. za tworzeniem kursów zamiast liceów piekarsko-cukierniczych. Zdaniem bowiem interesowanych sfer, licea piekarsko-cukiernicze narazie nie mogłyby liczyć na dostateczną frek-

wencję, z powodu braku odpowiedniej ilości dużych zakładów piekarsko-cukierniczych, w których absolwenci mogliby być zatrudnieni w charakterze kierowników przedsiębiorstw wzgl. kierowników odpowiednich działów.

Szkoły przemysłu zabawkarskiego. W tezach przewidziano tworzenie kursów dla kształcenia projektodawców zabawek. Izba podkreśliła celowość urządzania tego rodzaju kursów, gdyż obecnie są wytwórcy zabawek zmuszeni sprowadzać modele z zagranicy. Brak u nas bowiem osób, które zajmowałyby się tem choć ubocznie i miały przytem wyrobiony zmysł artystyczny. Artyści, którzy zgłaszają projekty stojące na wysokim poziomie artystycznym, nie uwzględniają praktycznej strony, tak że zrealizowanie danego projektu jest zazwyczaj zbyt kosztowne. Tworzenie więc kursów uznano za pożądane, zastrzegając się jednak przeciw ograniczeniu w przyjmowaniu na kursy osób, które posiadają wykształcenie gimnazjalne. Taki wymóg uniemożliwiłby w dużej mierze dostęp na kursy tym osobom, które pracują praktycznie w warsztatach zabawkarskich, czy podobnych jako majstrowie, a chciałyby w dziale projektowania swoje wiadomości pogłębić. Przewidziane wykłady teoretyczne z psychologji i fizjologji będą zapewne dla tych kursistów zrozumiałe, a praktyczna praca w warsztatach umożliwi im znacznie lepsze zużytkowanie nabytych wiadomości niż innym. Izba podkreśliła w końcu, że kursy projektowania zabawek winny wyodrębnić materjał, z którego zabawki się wytwarza, inna jest bowiem technika wytwarzania zabawek z blachy, drzewa, gumy, celuloidu itp.

Szkoły przemysłu precyzyjnego. W Polsce brak narazie większej ilości warsztatów mechaniki precyzyjnej, które zdołałyby zatrudnić absolwentów kursów, przygotowujących warsztatowców i konstruktorów precyzyjnych. Z tworzeniem kursów, które miałyby przygotować tego rodzaju pracowników, należałoby postępować bardzo ostrożnie, tworząc je co kilka lat w miarę potrzeby. Wobec braku wysoko postawionych warsztatów mechaniki precyzyjnej w naszym kraju, byłoby pożądane czynić jak najdalej idące udogodnienia dla osób, chcących się kształcić w szkołach tego rodzaju i praktycznie w przemyśle zagranicą. Narazie należałoby położyć największy nacisk na dobre wykształcenie t. zw. majstrów - mechaników precyzyjnych. Izba uznała za konieczne, żeby wiadomości ich objęły także znajomość obsługi maszyn narzędziowych, obliczanie trybów zębatych — czego wymaga się w projektowanych tezach dopiero od warsztatowców.

Szkoły przemysłu zegarmistrzowskiego, jubilerskiego, złotniczego i grawerskiego. Izba podkreśliła w swojej opinji przedewszystkiem, że tylko praktyka (termin u pryncypała) dać może w tych działach przemysłu pełne wykształcenie, wymagane w życiu praktycznem. Wykształcenia, jakie daje szkoła, nie można uznać za wystarczające dla wykonywania zawodu, gdyż uczeń w szkole i warsztacie szkolnym nie spotyka się z pracami tak różnorodnemi jak u pryncypała. Z drugiej strony podkreślono znaczenie, jakie dla przyszłego pokolenia posiada wykształcenie zawodowe i ogólne wyższe, aniżeli posiadają absolwenci szkoły powszechnej. Z tego powodu byłoby pożądanem, żeby istniał przypływ tego rodzaju elementu. To mając na uwadze, Izba wypowiedziała się za tworzeniem szkół dla danych przemysłów typu gimnazjalnego. Szkoły te mogłyby ponadto kształcić pracowników dla przyszłych fabryk zegarków. Warunkiem uzyskania świadectwa ukończenia szkoły winna być praktyka przez 2 lata, po tym czasie winien wolontarjusz otrzymać świadectwo ukończenia gimnazjum, które łącznie z świadectwem z praktyki w warsztacie pryncypała stanowiłoby podstawę do składania egzaminu czeladniczego przed Komisją Izby rzemieślniczej.

Izba uznała za wysoce celowe tworzenie szkół dokształcających zawodowych, a ponadto kursów specjalnych, któreby dawały elitę danego zawodu. Kursy te winnyby być organizowane po ukończeniu nauki — po złożeniu egzaminu czeladniczego — jako kursy mistrzowskie. Byłoby pożądane tworzenie dla tych zawodów, jakoteż dla mechaniki precyzyjnej kursów lotnych — jako przeszkolenie w pewnym specjalnym kierunku.

Nawiązując do projektu tworzenia szkół typu zasadniczego 3-letniego, Izba mając na uwadze, że absolwenci tych szkół stanowić będą rzesze pracowników fabryk zegarmistrzowskich, zwróciła uwagę przedewszystkiem na program tych szkół, który powinien położyć główny nacisk na produkcję zegarków większych (a nie kieszonkowych), jako łatwiejszych do produkcji, od których należałoby rozpocząć wytwórczość zegarków w Polsce, podobnie jak to miało miejsce w innych krajach.

LICEUM HANDLOWE KOEDUKACYJNE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU.

W roku szkolnym 1933/34 ogólna liczba uczniów wynosiła 170. Z tego na poszczególne klasy przypadało:

w I-a (koedukacyjna)	48	
w I-b (męska)	35	83
w II-a (koedukacyjna)	53	
w II-b (męska	34	87
razem		170

Frekwencja oraz tendencja liczbowego stanu uczni ujawnia się najlepiej z podanych poniżej cyfr:

rok	1925/26	uczni	45	rok	1930/31	uczni	243
„	1926/27	„	79	„	1931/32	„	244
„	1927/28	„	116	„	1932/33	„	213
„	1928/29	„	212	„	1933/34	„	170
„	1929/30	„	256				

Spadek frekwencji w roku sprawozdawczym 1932/33 tłumaczy się ogólnem zubożeniem ludności, oraz zastojem warsztatów pracy, którą to przyczynę potwierdza fakt ubytku wyłącznie w klasach żeńskich; w roku szkolnym 1933/34 znaczny spadek frekwencji spowodowany został nadto cofnięciem zwrotu opłat za dzieci urzędników państwowych.

Lokal Liceum składa się z pomieszczenia głównego przy ul. Wrocławskiej, zawierającego 4 klasy wykładowe i pokoje biurowe oraz z dodatkowego pomieszczenia przy Alejach Marcinkowskiego, zawierającego 2 bardzo duże, jasne i dogodne sale wykładowe, pokój maszyn do pisania i pokój nauczycielski.

Liceum zaopatrzone jest odpowiednio we wszelkie pomoce naukowe i urządzenia sal wykładowych, posiada 12 maszyn do nauki do pisania oraz wystarczające zbiory i przyrządy do nauki towaroznawstwa; brak jednak odpowiedniego rozmieszczenia uniemożliwia właściwe postawienie zajęć praktycznych.

W gospodarce finansowej Liceum osiągnęło od roku 1930 zrównoważenie budżetu szkoły. Opłata roczna za jednego ucznia, ustanowiona zasadniczo na 500 zł, płatnych przez 10

miesięcy po 50,— zł została w roku 1933/34 zmniejszona dla uczni promowanych do klasy II-ej, korzystających dotąd ze zwrotu opłat przez urzędy na 300,— zł rocznie, t. j. po 30,— zł miesięcznie. Ogólna suma budżetu i subwencji Ministerstwa W. R. i O. P. w ostatnich 3-ch latach wynosiła:

1930/31	suma budżetu	125 771,50	zł	subwencja	14 250,—	zł
1931/32	„ „	110 354,73	„	„	5 400,—	„
1932/33	„ „	94 134,72	„	„	6 300,—	„

Poziom wychowania ogólnego i zawodowego młodzieży w odniesieniu do nowowstępującego materjału uczniowskiego, otrzymywanego ze szkół różnego typu, o znacznych nieraz różnicach programowych i wychowawczych, również o bardzo różnorakiem wychowaniu domowem, zależnem od klasy społecznej, wykształcenia i zamożności środowiska rodzinnego ucznia, jest niejednolity. Niejednolitość ta, poważnie utrudniająca zarówno pracę wychowawczą, jak i utrzymanie należytego poziomu przedmiotów, a nawet technikę nauczania, wkrótce zaczyna się wyrównywać tak, że już pod koniec pierwszego roku, z nielicznemi wyjątkami, przeważnie zresztą ustępującemi ze szkoły, wytwarza się pewien własny typ ucznia, który w następnej, ostatniej klasie wyrabia się ostatecznie na kompletnie do życia i pracy zawodowej przygotowany, umysłowo i charakterem dojrzały element wartościowy.

Dwukrotnie w ciągu całego kursu starannie dokonywana selekcja z uwzględnieniem wrodzonych zdolności i indywidualnych cech każdego ucznia daje możność pełnej i głębiej ujętej oceny ostatecznej, sprowadzającej egzamin końcowy raczej do roli formalnego potwierdzenia, względnie sprawdzianu tej oceny. Na podstawie posiadanego przez Liceum, bardzo zresztą niekompletnego materjału informacyjnego, można stwierdzić, że decydujące znaczenie przy dalszej pracy absolwenta odgrywają prawie że wyłącznie domowe warunki ucznia. Uczniowie i uczennice, których rodzice posiadają własne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, przeważnie pozostają we własnym warsztacie pracy. Również córki zamożniejszych rodziców, traktujących ukończenie Liceum jako asekurację na przyszłość — przeważnie pozostają w domu. Dzieci inteligencji urzędniczej, jak również ambitniejsze jednostki ze sfer drobnomieszczańskich i rolniczych, o ile tylko materjalne warunki na to pozwalają, kształcą się dalej, przeważnie w Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, pracując często równocześnie na przygodnie najczęściej znalezionej posadzie. Większość jednak absolwentów obejmuje

posady biurowe w bankach, większych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, również w urzędach państwowych i komunalnych, w wydziałach finansowych, rachunkowych i gospodarczych. Nieliczne wyjątki obierają sobie i uzyskują pracę w jakimś naprzód określonym zawodzie.

SKŁAD PREZYDJUM IZBY.

Prezes: Seweryn Samulski, Poznań, Słowackiego 57.

Wiceprezesi: Dr. Tadeusz Drzażdżyński, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 7.
Franciszek Maciejewski, Poznań, Siemiradzkiego 2.
Kazimierz Otmianowski, Poznań, Matejki 53.

SPIS RADCÓW IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU

na dzień 31. XII. 1933 r.

Sekcja Handlowa:

1. Adamczewski Tadeusz, Poznań, 27 Grudnia 8.
2. Andrzejewski Teofil, Poznań, Szkolna 6.
3. Antoniewicz Roman, Poznań, Wielkie Garbary 27.
4. Benebesel Kazimierz, Wolsztyn, Kościelna 9.
5. Brykczyński Roman, Ostrów.
6. Bykowski Sylwester, Gniezno, Koszarowa 1.
7. Gładysz Wiktor, Poznań, Fr. Ratajczaka 19.
8. Grupiński Stanisław, Czarnków, Poznańska 13.
9. Kaczmarek Jan, Ostrów.
10. Kajewski Jan, Poznań, 27 Grudnia 5.
11. Kleszczewski Bernard, Środa.
12. Kościelecki Telesfor, Żnin, Śniadeckich 9.
13. Maciejewski Stanisław, Poznań, Wrocławska 28/29.

14. Majewicz Władysław, Poznań, Stary Rynek 77.
15. Malinowski Mieczysław, Poznań, Starościńska 5.
16. Metelski Jan, Leszno.
17. Migdałek Zygmunt, Gniezno, Dąbrówki 11.
18. Nowakowski Franciszek, Leszno.
19. Nowak Marcin, Poznań, Plac Wolności 10.
20. Otmianowski Kazimierz, Poznań, Matejki 53.
21. Pertek Antoni, Poznań, Staorścińska 7.
22. Radomski Władysław, Majętność Rakówko pow. Czempin.
23. Rosiński Dr., Stefan, Poznań, Konopnickiej 5.
24. Rotnicki Michał, Poznań, Em. Sczanieckiej 1.
25. Rutenberg Leon, Poznań, Wielka 21.
26. Seydlitz Dr., Włodzimierz, Poznań, Al. Marcinkowskiego 26.
27. Sikorski Brunon, Poznań, Grottgera 13.
28. Szulc Stanisław, Poznań, Plac Wolności 5.
29. Śmielecki Antoni, Gniezno, Wawrzyńca 25.
30. Thomas Aleksander, Poznań, Noskowskiego 5.
31. Weber Bolesław, Poznań, Towarowa 20.
32. Weiss Zygmunt, Poznań, Plac Wolności 13.
33. Zygarłowski Franciszek, Poznań, Starościńska 16.

Sekcja Przemysłowa:

1. Bąkowski Mieczysław, Poznań, Dąbrowskiego 3.
2. Bystrzycki Bolesław, Orzechowo p. Września.
3. Czajka Wawrzyn, Kościan.
4. Dąbrowski Dr., Stefan, Jeziorki p. Buk.
5. Drzażdżyński Dr., Tadeusz, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 7.
6. Fachinetti Inż., Wacław, Poznań, Fr. Ratajczaka 16.
7. Głowacki Inż., Stefan, Poznań, Libelta 12.
8. Grandkowski Aleksander, Poznań, Fabryczna 22.
9. Hubert Łucjan, Kościan.
10. Kałamajski Stefan, Poznań, Noskowskiego 2.
11. Kasprowicz Bolesław, Gniezno, Chrobrego 3.
12. Kittel Dr., Zygmunt, Żnin, Droga Łabiszyńska.
13. Kręglewski Edward, Poznań, Wały Leszczyńskiego 2.
14. Liciński Dr., Hipolit, Opalenica.
15. Maciejewski Franciszek, Poznań, Siemiradzkiego 2.
16. Mańczak Stanisław, Chodzież.
17. Miądowicz Stanisław, Poznań, Chełmońskiego 4.
18. Mieczkowski Stanisław, Poznań, Mickiewicz 30.
19. Malinowski Franciszek, Śrem.
20. Niedbał Ignacy, Poznań, 27 Grudnia 2.
21. Olex Edward, Witaszyce p. Jarocin.
22. Piński Inż., Witold, Poznań, Długa 4.

23. Płoszyński Makary, Wągrówiec, Kościuszki 53.
24. Polaszek Franciszek, Gostyń.
25. Prymke Stanisław, Poznań, Kochanowskiego 4.
26. Psarski Inż., Władysław, Kościan.
27. Ratajski Cyryl, Poznań, Al. Chopina 3.
28. Samulski Seweryn, Poznań, Słowackiego 57.
29. Skorny Dr., Michał, Poznań, Cieszkowskiego 5.
30. Stempniewicz Stanisław, Poznań, Al. Chopina 1.
31. Stopa Władysław, Poznań, Słowackiego 38.
32. Trzciński Dr., Edward, Gocanówko pow. Mogilno.
33. Wróblewski Zygmunt, Poznań, Działyńskich 2.
34. Żak Henryk, Poznań, Bukowska 37.

Zamknięcie dochodów i rozchodów Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za czas od 1. 1. 1933 do 31. 12. 1933 r.

Dochody budżetowe za czas od 1 stycznia 1933 r. do 31 grudnia 1933 r.

Dział	Par.	Poz.	Przedmiot	Według pozycji:				Według paragrafu:				Według działu:			
				Preliminowane	Rzeczywiste	Mniej	Więcej	Preliminowane	Rzeczywiste	Mniej	Więcej	Preliminowane	Rzeczywiste	Mniej	Więcej
I			**Dochody własne Izby**									132 892,96	136 931,95	—	4 038,99
			Dochody zwyczajne:												
	1		Dochody z opłat					99 702,—	99 413,36	288,64					
		1	Opłaty od świadectw pochodzenia towarów	800,—	763,87	36,16									
		2	Opłaty od zaświadczeń paszportowych	800,—	1 520,10	—	720,10								
		3	Opłaty od podań o import towarów reglamentacyjnych	24 000,—	29 902,71	—	5 902,71								
		4	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwrotu cła przy wywozie masła	1,—	366,—	—	365,—								
		5	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu masła	1,—	4 612,81	—	4 611,81								
		6	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu jaj	8 500,—	3 707,90	4 792,10									
		7	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwrotu cła przy wywozie lnu	—	375,53	—	375,53								
		8	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu szczeciny, włosia i sierści	100,—	—	100,—	—								
		9	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu pierza i puchu	1 500,—	703,38	796,62	—								
		10	Inne opłaty	64 000,—	57 461,06	6 538,94	—								
	2		Dochód z nieruchomości					25 590,96	21 321,05	4 269,91					
		1	Czynsz	22 590,96	18 878,97	3 711,99									
		2	Wpływy dodatkowe	3 000,—	2 442,08	557,92									
	3		Dochód z wydawnictw					500,—	228,29	271,71					
	4		Dochód z agend specjalnych Izby					500,—	754,29	—	254,29				
		1	Biuro kolejowe	500,—	754,29	—	254,29								
		2	Biuro celne	—	—	—	—								
	5		Odsetki od lokowanej gotówki					6 600,—	10 214,96		3 614,96				
			Dochody nadzwyczajne:												
	6		Przelew z funduszu rezerwowego					—	—	—	—				
	7		Subwencja Min. W. R. i O. P. na pokrycie odsetek pożyczki na cele budowy WSH.												
	8		Pożyczka												
	9		Sprzedaż ruchomości												
	10		Wpływy z podz. maj. Izby bydgoskiej					—	5 000,—	—	5 000,—				
II			**Dodatki do ceny świadectw przemysłow.**									202 765,—	206 835,94	—	4 070,94
			Suma dochodów:									335 657,96	343 767,89	—	8 109,93

Wydatki budżetowe za czas od 1 stycznia 1933 r. do 31 grudnia 1933 r.

Dział	Par.	Poz.	Przedmiot	Według pozycji:				Według paragrafu:				Według działu:				Virement
				Preliminowane	Rzeczywiste	Mniej	Więcej	Preliminowane	Rzeczywiste	Mniej	Więcej	Preliminowane	Rzeczywiste	Mniej	Więcej	
I			**Wydatki zwyczajne — wydatki osobowe**									143 447,81	144 510,79		1 062,98	
	1		Płace					126 682,68	126 189,50	493,18						— 493,18
		1	Urzędnicy ustaleni i nieustaleni	115 402,68	115 077,50	325,18										
		2	Djetarjusze	—	—	—	—									
		3	Konsultanci	4 650,—	4 650,—	—										
		4	Woźni i gońcy (z dodat. na umundurowanie)	6 630,—	6 462,—	168,—										
	2		Ubezpieczenia					11 265,13	12 825,79	—	1 560,66					+ 497,68
		1	Kasa Chorych	4 962,96	5 502,37	—	539,41									
		2	Inne ubezpieczenia	3 924,—	4 945,25	—	1 021,25									
		3	Wpłaty na fundusz emerytalny Izby	2 378,17	2 378,17	—	—									
	3		Remuneracje i zapomogi					5 500,—	5 495,50	4,50						— 4,50
II			**Wydatki rzeczowe**									37 100,—	39 440,63		2 340,63	
	1a		Nieruchomości					21 100,—	20 915,21	184,79						— 184,79
		1	Utrzymanie porządku, opał, woda itp.	11 600,—	12 802,02	—	1 202,02									+ 1202,02
		2	Światło, utrzymanie porządku w lokalu	3 000,—	3 255,35	—	255,35									+ 255,35
		3	Remont gmachu, lokalu, instalacje	2 500,—	1 755,93	744,07										— 744,07
		4	Ubezpieczenia i podatki	4 000,—	3 101,91	898,09										— 713,30
	2		Wydatki biurowe					16 000,—	18 525,42	—	2 525,42					+ 184,79
		1	Materjały piśmienne	3 500,—	4 904,65	—	1 404,65									+ 886,62
		2	Druki i ogłoszenia	500,—	1 762,30	—	1 262,30									
		3	Porto i opłaty telegraficzne	2 500,—	2 019,37	480,63										— 480,63
		4	Opłaty telefoniczne	5 200,—	5 441,10	—	241,10									
		5	Inwentarz (kupno, naprawa)	1 000,—	691,34	308,66	—									— 308,66
		6	Czasopisma, książki, mapy	2 000,—	2 503,99	—	503,99									
		7	Drobne wydatki	1 300,—	1 202,67	97,33	—									— 97,33
	3		Środki lokomocji					—	—	—	—					
		1	Kupno samochodu	—	—	—	—									
		2	Utrzymanie samochodu	—	—	—	—									
III			**Wydawnictwa, subwencje, składki**									42 180,—	40 380,33	1 799,67		
	1		Wydawnictwa					2 500,—	3 267,—	—	767,—					+ 767,—
	2		Subwencje					33 880,—	31 926,83	1 953,17						— 767,—
		1	Udz. w utrz. szkół handlowych i przemysł.	6 000,—	6 000,—	—	—									
		2	Zapomogi i stypendja dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych	2 160,—	1 860,—	300,—										
		3	Zasiłki na prace naukowe, nagrody konk.	—	—	—	—									
		4	Zasiłki na popieranie rozwoju przemysłu i handlu (inst. wyst.)	3 500,—	4 529,95	—	1 029,95									+ 1029,95
		5	Badanie i popieranie eksportu	22 220,—	19 536,88	2 683,12										— 1029,95
	3		Składki członkowskie Izby					5 800,—	5 186,50	613,50						
IV			**Agendy specjalne Izby**									1,—	348,71	—	347,71	
	1		Biura, instytuty, pokazy					1,—	348,71	—	347,71					
		1	Biuro kolejowe	1,—	348,71	—	347,71									
V			**Wydatki wynikające z niżej wymienionych czynności zleconych**									11 051,—	15 065,63	—	4 014,63	
	1		Wydaw. zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu masła					1,—	5 074,93	—	5 073,93					+ 1059,30
	2		Wydaw. zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu jaj					10 000,—	9 668,99	331,01						— 331,01
	3		Wydaw. zaświadczeń dotyczących zwrotu cła przy wywozie lnu					—	110,61	—	110,61					+ 110,61
	4		Wydaw. zaświadczeń dotyczących zwoln. od cła przy wywozie szczeciny, włosia i sierści					50,—	5,—	45,—	—					— 45,—
	5		Wydaw. zaświadczeń dotyczących zwoln. od cła przy wywozie pierza i puchu					1 000,—	206,10	793,90	—					— 793,90
VI			**Wydatki różne**									101 878,15	104 021,80	—	2 143,65	
	1		Koszty reprezentacyjne					1 000,—	580,85	419,15						— 419,15
	2		Koszty podróży urzędników Izby					8 500,—	9 974,25	—	1 474,25					+ 1474,25
	3		Zwrot poniesionych kosztów członków Izby					3 000,—	2 425,45	574,55						— 574,55
	4		Spłata długów					56 106,05	52 756,89	3 349,16						— 3349,16
	5		Odsetki					31 772,10	31 762,67	9,34						— 9,43
	6		Pokrycie deficytu funduszu emerytalnego					—	—	—	—					
	7		Wydatki nieprzewidziane					1 500,—	6 521,69	—	5 021,79					+ 2878,04
VII			**Wydatki nadzwyczajne: budowle**									—	—	—	—	
VIII			**Koszty wyborów**									—	—	—	—	
			Suma rozchodów:									335 657,96	343 767,89	1 799,67	9 909,60	

Dyrektor Izby:
(—) Dr. St. Waschko.

Za zgodność powyższego:
Komisja Rewizyjna:
(—) Brunon Sikorski, przewodniczący,
(—) Dr. Hipolit Liciński, (—) Władysław Stopa, (—) Stanisław Szulc.
(—) Ignacy Niedbał, (—) Tadeusz Adamczewski.

Księgowy Izby:
(—) Franciszek Zieliński.

Część II.

Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej
okręgu
Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu
w roku 1933

UWAGI WSTĘPNE.

Zgodnie z obowiązkiem ustawowym Izba publikuje niniejsze sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w jej okręgu w roku 1933.

Wzorem lat ubiegłych ta część sprawozdania obejmuje ogólną sytuację gospodarczą w roku 1933 oraz sytuację w poszczególnych gałęziach dziedzin, reprezentowanych przez Izbę. Sytuacja szczegółowa działów przemysłu przetwórczego i handlu istniejących w okręgu Izby, opracowana została głównie na podstawie opinji i materjałów, dostarczonych Izbie przez przedstawicieli, reprezentujących te gałęzie, względnie przez związki zawodowo-gospodarcze.

W charakterystyce ogólnej sytuacji gospodarczej starano się uwypuklić i ująć w pewną całość ogólny przebieg konjunktury gospodarczej roku 1933, z podkreśleniem tych momentów, które najsilniej były odczuwane przez życie gospodarcze.

Przystępując z początkiem roku 1934 do zebrania materjałów do tej części sprawozdania, Izba zwróciła się do pp. radców Izby, związków zawodowo-gospodarczych, jak i około 350 firm i większych instytucyj finansowych z prośbą o nadesłanie informacyj, względnie o umożliwienie wykorzystania posiadanych materjałów. Spotkawszy się z należytem zrozumieniem w tej dziedzinie, Izba poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania na tej drodze tym Panom Radcom, którzy uwagi swoje do sprawozdania nadesłali, jak również dziękuje Związkom i poszczególnym przedsiębiorstwom, którzy przez nadesłanie sprawozdań ułatwiły odtworzenie sytuacji w danym dziale.

STAN GOSPODARCZY POWIATÓW, PRZYŁĄCZONYCH DO OKRĘGU IZBY

z dniem 1 listopada 1933 r.

Jak na innem miejscu już wspomniano, mocą rozporządzenia Rady Ministrów z 29 września 1933 r. Dz. Ust. 81/579, została zniesiona Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy. Obszar tej Izby został podzielony między Izby p.-h. w Gdyni i Poznaniu. W ten sposób wzrósł obszar Izby p.-h. w Poznaniu o 32,63%, ludność zaś o 23,41%.

Do Izby p.-h. w Poznaniu zostały przyłączone następujące powiaty: Chodzież, Czarnków, Gniezno miasto, Gniezno powiat, Mogilno, Wągrówiec i Żnin.

Poniżej podajemy krótki — schematyczny opis struktury gospodarczej tych powiatów.

Obszar i ludność.

Powierzchnia wymienionych powiatów wynosi ogółem 5 894,33 km². Z tego przypada na poszczególne powiaty chodzieski — 893,31 km², czarnkowski — 770,11 km², Gniezno m. 13,65 km², gnieźnieński — 1 091,70 km², mogileński — 1 348,05 km², wągrówiecki — 1 036,57 km², żniński — 740,94 km².

Ludność, mieszkająca na terenie tych powiatów liczy 353 292 osoby (według spisu z 9 grudnia 1931 r.).

Zestawienie ludności poszczególnych powiatów według spisu z 9 grudnia 1931 r. w porównaniu ze spisem z 30 września 1921 r. ilustruje poniższa tabela:

	30. IX. 1921 r.	i	9. XII. 1931 r.
w chodzieskim	41 742		44 687
w czarnkowskim	35 586		35 771
w gnieźnieńskim	58 151		56 332
m. Gniezno	25 694		29 924
w mogileńskim	88 811		90 540
w wągrowieckim	54 375		54 380
w żnińskim	41 063		41 658

Z powyższego zestawienia wynika, że ludność tych powiatów przez ostatnich 10 lat nie wykazuje poważniejszego przyrostu, poza powiatem chodzieskim (wzrost o blisko 3 000 mieszkańców) i mogileńskim (wzrost o blisko 2 000 mieszkańców). Ubytek ludności o blisko 2 000 osób notujemy w powiecie gnieźnieńskim. Zato jednak ludność m. Gniezna (osobnego powiatu) w okresie 10-letnim wzrosła o przeszło 4 000 mieszkańców, co jest wynikiem powiększenia administracyjnego obszaru m. Gniezna. Uwzględniwszy ludność obu powiatów (miasta i powiatu gnieźnieńskiego) otrzymamy przyrost ludności ogółem o około 2 400 mieszkańców.

Jeśli chodzi o gęstość zaludnienia, to na poszczególne powiaty przypadają cyfry następujące:

powiat	chodzieski	50	mieszkańców na km²
„	czarnkowski	46	„ „ „
„	gnieźnieński (bez. m. Gniezna	52	„ „ „
„	gnieźnieński (łącznie z m. Gnieznem)	78	„ „ „
„	mogileński	66	„ „ „
„	wągrówiecki	53	„ „ „
„	żniński	56	„ „ „

Dla całego województwa poznańskiego gęstość zaludnienia oblicza się w wysokości 76 mieszkańców na km². W tej cyfrze trzeba jednak uwzględnić większe miasta, jak: Poznań, Bydgoszcz, Gniezno i Inowrocław, będące miastami wydzielonemi; ludność ich wynosi ogółem 446 623 mieszkańców, a więc blisko 1/5 ogółu ludności województwa poznańskiego. Odliczywszy cyfrę tę od ogółu ludności województwa poznańskiego, otrzymamy gęstość zaludnienia, wynoszącą tylko 63 mieszkańców na km².

Mimo tej korektury otrzymamy dla interesujących nas powiatów gęstość zaludnienia mniejszą, aniżeli wypadałaby dla całego województwa poznańskiego (za wyjątkiem powiatu mogileńskiego: 66 mieszkańców).

Ludność tych powiatów, jak zresztą całego województwa poznańskiego, utrzymuje się przeważnie z rolnictwa.

Stosunek procentowy ludności rolniczej (czynnej i biernej zawodowo) do ogółu ludności przedstawia się następująco:

W pow. chodzieskim, czarnkowskim i mogileńskim znajdujemy około 64% ludności rolniczej, w pow. wągrówieckim i żnińskim — około 70%, w pow. gnieźnieńskim zaś (łącznie

z m. Gnieznem) 53%; — dla całego województwa poznańskiego ludność rolnicza wynosi 58% ogółu ludności.

Jest rzeczą jasną, że ludności, utrzymującej się z rolnictwa nie można utożsamiać z ludnością mieszkającą na wsi i odwrotnie — ludności mieszkającej w miastach, jako utrzymującej się z zajęć nierolniczych (głównie przemysłu i handlu). Pewien odsetek ludności, mieszkającej na terenie miast, zajmuje się rolnictwem, z drugiej zaś strony część ludności, mieszkającej na wsi, musi być wykazana jako ludność nierolnicza, gdyż głównego utrzymania nie czerpie z pracy na roli (kupcy, przemysłowcy osiedli na wsi, robotnicy przemysłowi, chałupnicy itp.).

Ilość ludności, mieszkającej w miastach i we wsiach przedstawia się według spisów z 1921 i 1931 r. następująco: (obok danych z roku 1931 podano cyfry stosunkowe).

Powiaty	według spisu z 30.IX.1921	według spisu z 9.XII.1931	Cyfry stosunkowe według spisu z 9. XII. 1931 w procentach
chodzieski ogółem	41 742	44 687	100
ludność miejska	12 810	15 678	35
„ wiejska	28 932	28 909	65
czarnkowski ogółem	35 586	35 771	100
ludność miejska	68 040	8 140	23
„ wiejska	28 746	27 631	77
gnieźnieński ogółem	58 151	56 332	100
bez miasta Gniezna			
ludnośc miejska . . .	5 843	6 169	11
„ wiejska . . .	52 308	50 163	89
mogileński ogółem	88 811	90 540	100
ludność miejska	21 816	24 826	27
„ wiejska	66 995	65 714	73
wągrówiecki ogółem	54 475	54 380	100
ludność miejska	10 995	12 055	22
„ wiejska	43 380	42 325	78
żniński ogółem	41 063	41 658	100
ludność miejska	9 202	10 152	25
„ wiejska	31 861	31 506	75

Jak z powyższego zestawienia wynika, przeciętnie zamieszkuje w miastach $1/4$ ogółu ludności, nie mówiąc o powiecie gnieźnieńskim, gdzie otrzymaliśmy inny obraz z powodu wyeliminowania miasta Gniezna. W powiecie chodzieskim ludności zamieszkałej w miastach jest o około 10% więcej niż w innych powiatach (35% zamiast 25%). Gdybyśmy do obliczeń, odnoszących się do powiatu gnieźnieńskiego wliczyli m. Gniezno, otrzymalibyśmy ogółem ludności 86 256,

z której na ludność miejską przypadałoby 36 093, czyli 42%. Charakterystyczny jest przyrost ludności w miastach, podczas gdy notuje się jednocześnie brak przyrostu wzgl. nawet ubytek ludności wiejskiej — w ostatnim 10-leciu. Fakt ten tłumaczy z jednej strony powiększanie obszaru terytorjalnego miast przez włączanie do nich gmin podmiejskich oraz „exodus" z wsi, charakterystyczny dla ziem zachodnich.

Dla zaokrąglenia opisu ludności podajemy poniżej zestawienie ludności, mieszkającej w poszczególnych miastach:

Powiat chodzieski:	
Chodzież	7 511
Budzyń	1 951
Margonin	2 135
Szamocin	1 937
Ujście	2 144
Powiat czarnkowski:	
Czarnków	4 737
Wieleń n/N.	3 403
Gniezno miasto	29 924
Powiat gnieźnieński:	
Czerniejewo	1 392
Kłecko	1 698
Powidz	1 255
Witkowo	1 824
Powiat mogileński:	
Mogilno	5 200
Gębice	1 250
Kruszwica	3 515
Pakość	3 797
Strzelno	5 846
Trzemeszno	5 218
Powiat wągrówiecki:	
Wągrówiec	7 555
Gołańcz	1 471
Mieścisko	1 241
Skoki	1 788
Powiat żniński:	
Żnin	5 090
Gąsawa	839
Janówiec	3 029
Rogowo	1 140

Rolnictwo.

Jak wskazaliśmy wyżej, znaczną większość ludności omawianych powiatów stanowi ludność wiejska, a ściślej mówiąc ludność rolnicza czynnie wzgl. biernie zawodowa, t. zn. czerpiąca główne utrzymanie z rolnictwa. Z uwagi na dominujący charakter, jaki rolnictwo nadaje strukturze gospodarczej ziem Polski Zachodniej i z uwagi na wpływ, jaki rolnictwo wywiera na kształtowanie się przemysłu i handlu w omawianych powiatach, będzie interesującą rzeczą stwierdzić, w jaki sposób kształtują się w danych powiatach stosunki rolnicze. Dla struktury rolnictwa istotnym czynnikiem jest podział własności gruntów ornych między gospodarstwa większe i mniejsze.

Poniżej podajemy zestawienie podziału własności gruntów ornych: (w procentach)

Powiaty	gospodarstwa większe ponad 200 ha	gospodarstwa mniejsze poniżej 200 ha	grunty związków prawa publicznego
Chodzież	33,2	63,2	3,6
Czarnków	27,0	68,3	4,7
Gniezno	39,7	56,4	3,9
Mogilno	40,7	52,7	6,6
Wągrówiec	41,4	52,4	6,2
Żnin	34,8	56,6	8,6
Całe Woj. Poznańskie	41,8	52,6	5,6

W powiatach: Gniezno ,Mogilno, Wągrówiec rozkład własności gruntów ornych odpowiada mniejwięcej danym stosunkowym z całego województwa poznańskiego, natomiast w powiatach: Chodzież, Czarnków i Żnin notujemy większy odsetek gruntów ornych, należących do mniejszej własności. Grunty orne, należące do związków prawa publicznego, zajmują we wszystkich powiatach prawie taki sam odsetek powierzchni; przewagę w tym względzie wykazuje jedynie powiat żniński (8,6%).

Jeśli chodzi o produkcję rolną poszczególnych powiatów, to decydujący będzie podział całej powierzchni danych okręgów między poszczególne grunty. Poniższe zestawienie daje wyraz temu podziałowi.

Powiat	powierzchnia ogółem km²	grunty orne	sady i ogrody	łąki	pastwiska	ogółem ziemia użytk. rolnicz.	lasy	inne grunty i nieużytki
Chodzież . .	89 660	49,5	0,7	12,1	3,5	65,8	26,7	7,5
Czarnków .	77 124	37,0	0,7	7,7	2,5	47,9	47,3	4,8
Gniezno . .	108 475	73,0	1,5	4,5	2,0	81,9	11,3	6,8
Mogilno . .	134 764	75,1	1,5	4,9	1,7	83,2	7,3	9,5
Wągrówiec .	103 511	70,5	1,3	5,2	3,0	80,9	10,2	5,1
Żnin	74 082	73,0	1,5	5,1	1,8	81,4	10,4	8,2
Całe Woj. Poznańskie .	26 564,23	62,9	1,2	7,5	2,4	74,0	18,9	7,1

Dla całego województwa poznańskiego grunty orne wynoszą blisko 63% całej powierzchni; dla powiatów: gnieźnieśnkiego, mogileńskiego, wągrówieckiego i żnińskiego odnośna cyfra procentowa jest prawie o 10% wyższa. Natomiast duże odchylenia wdół wykazują powiaty: czarnkowski (tylko 37% gruntów ornych) oraz chodzieski (tylko 49,5% gruntów ornych). W powiatach: czarnkowskim i chodzieskim spotykamy zato znacznie większe obszary leśne, aniżeli w innych powiatach. W powiecie czarnkowskim blisko połowa, bo 47,9% powierzchni stanowią lasy; w powiecie chodzieskim zaś powierzchnia, którą zajmują lasy wynosi 26,7%. Dodać należy, że dla całego województwa poznańskiego przeciętna cyfra procentowa dla lasów wynosi 18,9%. Dla wszystkich innych powiatów, poza chodzieskim i czarnkowskim, cyfra procentowa, odnosząca się do powierzchni lasów jest o prawie 10 procent niższa, aniżeli przeciętna dla województwa poznańskiego. O ten odsetek wzrasta w tych powiatach powierzchnia gruntów ornych. Jeśli chodzi o zalesienie powiatu czarnkowskiego, to wysuwa się ono na czoło wszystkich powiatów Rzeczypospolitej. Większe zalesienie wykazują jedynie niektóre powiaty na Podkarpaciu.

Uwagę zwraca także stosunkowo duża ilość (12%) łąk w powiecie chodzieskim; są to łąki, leżące w dolinie Noteci, dające dużo i dobrego siana. Charakterystyczna jest także cyfra „nieużytków“ w powiatach: chodzieskim — 7,5, mogileńskim — 9,5 i żnińskim — 8,2. Pod miano „nieużytków“ podpadają tereny wód, zwłaszcza jezior, rozsianych w tych powiatach. Na szczególną uwagę zasługuje w powiecie mogileńskim pasmo jezior, ciągnące się od Rzatkwinia do Pakości oraz jezioro Gopło, które wykorzystane są jako droga wodna; posiadają one połączenie Notecią i Kanałem bydgoskim z Wisłą.

Jak wskazaliśmy już wyżej, stosunek gruntów ornych do całej powierzchni interesujących nas powiatów jest różny, co oczywiście odbić się musi na znaczeniu poszczególnych powiatów w całokształcie produkcji rolnej. Powstaje teraz kwestja, jaka część powierzchni, podpadająca pod grunty orne przeznaczona jest pod uprawę poszczególnych roślin i jakie są plony.

Powierzchnię upraw głównych zbóż w stosunku do ogólnej powierzchni gruntów ornych ilustruje niżej podana tabela (cyfry stosunkowe czerpiemy z danych statystycznych w latach 1931/32):

	Chodzież	Czarnków	Gniezno	Mogilno	Wągrówiec	Żnin
pszenica	2,57	2,24	6,79	10,42	5,46	8,60
żyto	46,71	49,10	39,82	33,86	39,3	35,77
jęczmień	6,65	4,61	7,80	12,34	8,86	10,55
owies	10,33	6,86	7,23	5,13	7,10	6,77
jęczmień i owies	3,61	2,20	3,86	3,94	4,99	4,50
inne mieszanki	0,67	0,49	2,21	2,07	1,83	2,05
groch	0,60	0,37	0,78	2,30	0,57	1,01
buraki cukrowe	0,44	0,43	2,61	5,40	1,28	2,48
ziemniaki	19,02	21,71	16,08	13,40	16,30	11,18

Rozdział powierzchni uprawnej pod poszczególne rośliny charakteryzujemy na podstawie jednego roku, lecz trzeba sobie zdać sprawę z tego, że w tym zakresie nie uwidaczniają się dalekoidące wahania; nam zaś zależy nie na cyfrach szczegółowych, lecz na danych, charakterystycznych dla odnośnych powiatów. Cyfry z lat 1931/32 uważane są jako cyfry pośrednie między latami wysokiej i niskiej konjunktury w rolnictwie.

Jak wynika z podanej tabeli, we wszystkich powiatach dominuje uprawa żyta, która zajmuje przeciętnie około 40% powierzchni gruntów ornych. Największą stosunkową powierzchnię zajmuje uprawa żyta w powiatach: chodzieskim i czarnkowskim (46,71% i 49,1%) — na niekorzyść pszenicy, która w tych powiatach wykazuje najmniejszy obszar uprawy. Odwrotnie w powiatach, w których powierzchnia uprawy żyta jest mniejsza, wzrasta uprawa pszenicy (zwłaszcza powiaty: Mogilno i Gniezno). Podobnie ma się z powierzchnią uprawy jęczmienia. Najmniejszą powierzchnię uprawy jęczmienia w porównaniu z całą powierzchnią uprawy wykazuje powiat mogileński. Największą zaś uprawę owsa — chodzieski (10%).

Rozmaity stosunek upraw poszczególnych roślin pozostaje w ścisłym związku z jakością gleby. W powiecie: czarnkowskim i chodzieskim produkuje się więcej stosunkowo roślin, zadawalających się glebą gorszą; w powiatach: mogileńskim i gnieźnieńskim natomiast, które posiadają lepsze gleby w większej ilości, produkuje się w większym stopniu produkty, dające lepszy efekt finansowy. Wniosek ten potwierdza zestawienie powierzchni uprawy buraków cukrowych i grochu, które udają się tylko na glebach dobrych. Największą stosunkowo powierzchnię uprawy buraków cukrowych i grochu wykazują powiaty: Mogilno i Gniezno, a w pewnym odstępie także Żnin. Ostatnie miejsce zajmują powiaty: Chodzież i Czarnków. Stosunek powierzchni uprawnej równoległy do żyta wykazują ziemniaki, które zadawalają się także glebą, jakościowo gorszą. Największy stosunkowo obszar uprawy ziemniaków notujemy w powiatach: czarnkowskim i chodzieskim, najmniejszy w mogileńskim oraz żnińskim, a więc w tych powiatach, które wykazują większą stosunkowo uprawę buraków cukrowych.

Wielkość zbiorów z jednego kwintala poszczególnych zbóż i roślin uprawnych wykazuje dla poszczególnych powiatów znaczne odchylenia. Odnośne cyfry za lata 1931/32 przedstawiają się następująco:

	Chodzież	Czarnków	Gniezno	Mogilno	Wągrówiec	Żnin
pszenica	16,8	15,8	17,4	17,9	17,8	18,3
żyto	13,9	11,9	15,1	16,8	14,6	15,3
jęczmień	15,5	14,5	16,9	18,8	16,9	17,4
owies	15,4	13,1	17,9	18,1	16,5	17,9
jęczmień i owies	14,5	14,4	17,4	17,8	16,0	17,4
inne mieszanki	15,4	13,7	16,0	17,8	14,3	17,4
groch	15,2	13,4	16,6	17,8	14,3	15,7
buraki cukrowe	215	190	193	212	199	179
ziemniaki	144	119	127	116	136	127

Wskazaliśmy już na podstawie stosunkowej wielkości powierzchni upraw poszczególnych roślin na mniejszą urodzajność gleby w powiatach: czarnkowskim i chodzieskim. Zbiory na ha w tych powiatach, w porównaniu z innemi, są mniej wydajne. Największy zbiór na ha wykazują powiaty: Mogilno i Gniezno; średnie: Wągrówiec i Żnin. Nie odnosi się to absolutnie do wszystkich roślin uprawnych (np. buraki cukrowe i ziemniaki). Wniosek taki jednak można by wyprowadzić na podstawie cyfr przeciętnych.

Jak przedstawia się produkcja zwierzęca w odnośnych powiatach? Podamy poniżej dane statystyczne absolutne i stosunkowe w odniesieniu do 100 ha i 1000 ludności wiejskiej. Na poszczególne powiaty przypadają następujące ilości koni:

Konie:

	Ogółem	na 100 ha powierzchni użytkowanej roln.	na 1000 ludności wiejskiej
Chodzież	7 939	13,4	249,5
Czarnków	4 707	12,7	160,5
Gniezno	12 601	14,2	242,1
Mogilno	16 846	14,8	241,0
Wągrówiec	11 576	13,7	263,9
Żnin	8 730	14,3	263,5
Woj. Poznańskie	—	13,9	206,1

Najmniejszą ilość koni w stosunku do obszaru i ludności wykazuje powiat czarnkowski. Pozostałe powiaty co do obszaru wykazują cyfry mniejwięcej odopwiadające ogólnym normom dla województwa poznańskiego. Inaczej natomiast kształtuje się ten obraz, jeżeli chodzi o porównanie z ilością ludności wiejskiej; wszystkie prawie powiaty wykazują cyfrę znacznie większą ponad przeciętną. Najwięcej stosunkowo koni przypada na powiaty: Wągrówiec i Żnin (263). Znacznie mniej, bo około 242, na powiaty: chodzieski, gnieźnieński i mogileński.

Bydło rogate:

Analogiczne cyfry dla bydła rogatego przedstawiają się następująco:

	Ogółem	na 100 ha powierzchni użytkowanej roln.	na 1000 ludności wiejskiej
Chodzież	23 489	40,0	745,1
Czarnków	13 039	36,0	454,9
Gniezno	37 718	42,9	729,4
Mogilno	45 217	40,4	657,9
Wągrówiec	31 506	37,8	728,2
Żnin	23 892	39,5	730,3
Woj. Poznańskie	—	38,1	620

I tu najmniejsze cyfry notujemy dla powiatu czarnkowskiego, co szczególnie uwidacznia się w odniesieniu do ludności wiejskiej. W innych powiatach stosunek ten odpo-

wiada, jeżeli chodzi o obszar, normie dla całego województwa poznańskiego. W odniesieniu zaś do ludności cyfry w interesujących nas powiatach są znacznie wyższe, aniżeli przeciętne z województwa poznańskiego. Cyfra dla pozostałych powiatów wynosi przeciętnie 740, za wyjątkiem powiatu mogileńskiego (657).

Omawiając ilość bydła rogatego należałoby wskazać na produkcję mleka w poszczególnych powiatach. Ilość szacunkową otrzymamy z pomnożenia ilości krów przez przeciętną ilość litrów mleka, którą krowa normalnie daje. Ilość ta przyjęta w naszych stosunkach wynosi 1 800 litrów rocznie.

Ilość krów i wielkość produkcji mleka oraz cyfry stosunkowe na 1 000 ludności wiejskiej ilustruje poniższa tabela:

	Ilość krów	ilość mleka w hl	na 1000 ludności wiejskiej w hl
Chodzież	14 521	258 378	9,2
Czarnków	8 832	158 976	5,9
Gniezno	22 837	411 066	8,2
Mogilno	26 633	479 394	7,4
Wągrówiec	19 641	353 438	8,4
Żnin	14 455	160 190	5,2

Według tego obliczenia, jako powiaty, w których najwyżej postawiona jest produkcja mleka, należałoby wymienić: Chodzież, Gniezno, Mogilno i Wągrówiec. Najmniejszą zaś ilość mleka w odniesieniu do ludności wiejskiej produkują: Czarnków i Żnin.

Trzoda chlewna:

	Ogółem	na 100 ha powierzchni użytkowanej roln.	na 1000 ludności wiejskiej
Chodzież	29 674	50,2	934,0
Czarnków	18 192	39,4	625,5
Gniezno	47 677	53,8	915,1
Mogilno	44 009	38,5	627,7
Wągrówiec	45 224	53,3	1 026,6
Żnin	33 223	54,3	1 003,3
Woj. Poznańskie	—	45,1	667,8

Charakterystyczna jest przedewszystkiem mała ilość nierogacizny w powiecie mogileńskim. Wszystkie powiaty, jeśli

chodzi o obszar, wykazują większą normę, aniżeli to odpowiada cyfrze stosunkowej w odniesieniu do ludności wiejskiej, ustalonej dla województwa poznańskiego. Jeśli chodzi o cyfrę stosunkową w odniesieniu do ludności wiejskiej, to jest ona dla powiatu czarnkowskiego nieco niższa. W pozostałych powiatach ilość nierogacizny przewyższa znacznie normę, która przypada dla województwa poznańskiego o około 30%.

Owce:

	ogółem	na 100 ha powierzchni użytkowanej rolniczo	na 1000 ludności wiejskiej
Chodzież	3 891	6,9	129,2
Czarnków	1 918	5,2	65,4
Gniezno	6 037	7,1	119,1
Mogilno	13 274	12,4	201,5
Wągrówiec . . .	5 743	7,0	135,1
Żnin	3 663	6,1	212,3
Woj. poznańskie .	—	7.7	113,8

Uderza w tej tabeli bardzo duża w porównaniu do innych powiatów produkcja owiec w powiecie mogileńskim, i to tak w stosunku do ilości ludności jak i do obszaru. Najmniejsza ilość przypada na powiat czarnkowski.

Jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą w omawianych powiatach, to zanotować należy przeważnie znaczny jej wzrost ponad cyfrę przeciętną, za wyjątkiem może powiatu czarnkowskiego, który, podobnie jak w produkcji roślinnej, tak i zwierzęcej, stoi znacznie niżej, od innych powiatów. O głównej przyczynie tego zjawiska mówiliśmy już na wstępie, omawiając stosunek gruntów poszczególnych kategoryj do siebie.

Przemysł.

Jak wskazaliśmy wyżej, prawie $2/3$ ludności omawianych powiatów utrzymuje się z rolnictwa. Nieco odmienne stanowisko zajmują pod tym względem powiaty: wągrówiecki i żniński, których ludność rolnicza wynosi 70% ogółu ludności. Obraz intensyfikacji przemysłu w poszczególnych powiatach daje zestawienie ilości kotłów parowych oraz powierzchni ogrzewanej w mtr^2.

przemysł	Powiaty					
	Chodzież	Czarnków	Gniezno	Mogilno	Wągrówiec	Żnin
spożywczy	30(1189)	20 (655)	49(3570)	84(5965)	51(2598)	33(2810)
garbarnie	—	—	5 (306)	1 (10)	—	—
włókienniczy	—	1 (15)	—	—	—	—
drzewny	7 (443)	7 (614)	10 (242)	16 (478)	5 (158)	6 (278)
chemiczny	—	—	5 (187)	1 (13)	1 (18)	1 (13)
metalowy	—	1 (37)	1 (4)	—	2 (43)	—
górniczo-hutniczy	—	—	—	—	7 (679)	—
mineralny	13 (895)	2 (70)	1 (30)	2 (173)	2 (30)	1 (36)
zakłady użyt. publ.	2 (14)	5 (77)	12 (479)	6 (111)	1 (21)	2 (42)

Najsilniej rozwinięty jest przemysł rolniczy, przetwarzający produkty z okolicznych terenów. Charakterystykę poszczególnych gałęzi przemysłu ujmujemy według wykupionych świadectw przemysłowych w roku 1934 (do 15 maja 1934); publikacje bowiem Głównego Urzędu Statystycznego podają dane odnoszące się do okręgów Izb p.-h., a więc dla naszych celów nieprzydatne. Zdać sobie należy na wstępie sprawę z tego, że statystyka wykupionych świadectw przemysłowych nie daje dokładnego obrazu, nie obejmuje zwłaszcza zakładów, które są czasowo nieczynne; daje zato aktualne cyfry rozmieszczenia przemysłów w poszczególnych powiatach.

Przemysł spożywczy.

Młynarstwo:

Kat. świadectw przemysłowych:	Młyny motorowe i parowe			młyny wodne		Wiatraki	Śrutowniki
	IV	V/VI	VII/VIII	V/VI	VII/VIII	VII/VIII	VII/VIII
Chodzież	—	5	4	—	10	23	2
Czarnków	—	6	—	2	4	6	2
Gniezno	—	10	1	1	—	34	8
Mogilno	2	14	4	1	7	39	2
Wągrówiec	4	5	2	—	1	15	6
Żnin	1	6	1	3	34	6	6

Młyny mniejsze nastawione są na produkcję przetworów młynarskich dla okolicznej ludności, młyny zaś większe, han-

dłowe przetwarzają zboże na zbyt do centr przemysłowych wzgl. na eksport zagranicę. Zaznaczyć należy, że znaczna ilość młynów mniejszych (gospodarskich) została z powodu kryzysu zamknięta. Na szczególną uwagę zasługuje produkcja płatków owsianych ze strony fy Młyny i Tartaki S. A. w Wągrówcu. Przedsiębiorstwo to zatrudniało w okresie dobrej konjunktury blisko 75 pracowników i przerabiało około 30 000 q owsa.

Przemysł cukrowniczy.

Na terenie interesujących nas powiatów czynne są trzy cukrownie, a mianowicie w Kruszwicy (powiat Mogilno), w Gnieźnie i Żninie. Produkcja tych cukrowni, wedle sprawozdań Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego wynosiła:

(w kwintalach wartości cukru białego)

	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33
Gniezno	129 098	168 807	129 480	49 731	56 524
Kruszwica	194 332	227 581	207 266	131 452	97 167
Żnin	150 994	173 566	180 119	81 440	65 915

Dodać należy, że znajdująca się na terenie powiatu mogileńskiego, cukrownia w Pakości jest od 1931 r. nieczynna. Produkcję jej przejęły cukrownie w Janikowie i Tucznie.

Przemysł ziemniaczany.

Przemysł ziemniaczany, z uwagi na dużą produkcję ziemniaków w Polsce Zachodniej odgrywa pierwszorzędną rolę w przemyśle spożywczym Wielkopolski. Przemysł ten rozmieszczony jest w poszczególnych powiatach w następujący sposób:

Kat. świadectw przemysłowych:	gorzelnie		krochmalnie		suszarnie ziemniaków		
	V/VI	VII/VIII	V/VI	VII/VIII	IV	V/VI	VII/VIII
Chodzież . . .	7	—	—	—	—	—	—
Czarnków . .	5	1	—	—	—	—	—
Gniezno . . .	10	—	—	—	—	—	1
Mogilno . . .	11	—	1	1	—	—	1
Wągrówiec . .	14	—	—	2	1	—	1
Żnin	4	—	—	—	—	—	1

Produkcja gorzelń (które z wyjątkiem jednej, a mianowicie firmy Bolesław Kasprowicz w Gnieźnie są gorzelniami rolniczemi), z roku na rok się kurczy z powodu ograniczania kontyngentów przez Państwowy monopol spirytusowy. Gorzelnia przemysłowa firmy B. Kasprowicz produkuje wypalanki winne z surowców importowanych z zagranicy. Produkty tej fabryki znane są na całą Polskę i posiadają wyrobioną markę zagranicą. Z powodu ograniczeń przywozowych poszczególnych państw, produkcja jej nastawiona jest obecnie prawie wyłącznie na zbyt w kraju.

Wśród przemysłu ziemniaczanego na szczególną uwagę zasługuje krochmalnia w Trzemesznie, będąca w dzierżawie S. A. Lubań-Wronki w Luboniu.

Suszarnia w Wągrówcu natomiast jest własnością Fy S. A. Luboń-Wronki; fabryka ta produkowała płatki ziemniaczane przeważnie na eksport; wskutek trudności w zakresie wywozu produkcja tej fabryki doznała poważnego zahamowania.

Przemysł olejarski.

Mniejsze znaczenie posiada przemysł olejarski, którego rozmieszczenie przedstawia się następująco:

Kategorja świadectwa przemysłowego:	VII—VIII
Chodzież	—
Czarnków	3
Gniezno	3
Mogilno	5
Wągrówiec	1
Żnin	2

Jak z powyższego wynika, olejarnie są małych rozmiarów i pracują wyłącznie na potrzeby lokalnego rynku. Fakt ten tłumaczy się tem, że uprawa nasion oleistych na ziemiach Polski Zachodniej jest stosunkowo nikła. Z braku surowca przemysł ten silnie się nie rozwinął. Z importowanego surowca produkują olej przedsiębiorstwa duże, posiadające zmechanizowaną produkcję i nowoczesne urządzenia, z któremi nie mogą konkurować przedsiębiorstwa małe.

Przemysł mleczarski.

Jak wskazano, produkcja mleka w poszczególnych powiatach jest poważna. Stąd też przemysł mleczarski jest dość silnie rozwinięty w tych powiatach, w których produkcja mleka pozwala na jego przerób. W poszczególnych powiatach ilość ogólna zakładów jest następująca:

	ogółem:	w tem spółdzielczych:
Chodzież	12	2
Czarnków	5	—
Gniezno	20	8
Mogilno	30	13
Wągrówiec	18	10
Żnin	12	6

Przemysł browarniany.

Przemysł browarniany i pozostający z nim w związku wyrób wody sodowej przedstawia się w poszczególnych powiatach następująco:

	Browary:	wytwórnie wody sodowej:
kat. świad. przem.	V/VI	VII/VIII
Chodzież	—	8
Czarnków	1	4
Gniezno	1	9
Mogilno—(Trzemeszno)	1	9
Wągrówiec	—	5
Żnin	1	2

Produkcja poszczególnych browarów w roku 1933 wynosiła w hl:

Browary	piwo pełne		dubeltowe
	górna ferment.	dolna ferment.	
Czarnkowski	2 737,80	3 321,—	204,12
Gnieźnieński	3 972,56	580,80	244,80
Trzemeszeński	462,80	1 640,—	—
Żniński	3 456,—	336,—	48,—

Z innych przemysłów branży spożywczej wymieniać należy bekoniarnie, które mają swoje siedziby w Chodzieży, Gnieźnie i Żninie. Produkcja tychże ostatnio zmalała, wskutek ograniczenia kontyngentów przywozowych ze strony Anglji.

Fabryki octu notujemy cztery i to w powiecie: chodzieskim, mogileńskim, gnieźnieńskim i czarnkowskim. Są to przedsiębiorstwa mniejszych rozmiarów, produkujące na lokalny rynek. Przerabiają prawie wyłącznie spirytus.

Wytwórnie soków i win owocowych spotykamy w następujących powiatach:

	Kategorja świadectw przemysłowych V/VI	VII/VIII
Chodzież	—	1
Czarnków	—	—
Gniezno	2	2
Mogilno	1	1
Wągrówiec	—	—
Żnin	—	—

Wśród wytwórni win owocowych, nietylko ziem zachodnich lecz całej Polski, jedno z naczelnych miejsc zajmuje wytwórnia win owocowych Henryka Makowskiego w Kruszwicy. Produkcja wina owocowego tej wytwórni dochodziła w latach dobrej konjunktury do 1½ miljona litrów przy zatrudnieniu około 100 pracowników. Przedsiębiorstwo to posiada własną elektrownię i plantacje owoców na około 150 morgach magd. Produkty swoje zbywa ona nietylko w całej Polsce ,lecz niektóre z nich, zwłaszcza miody pitne są eksportowane i cieszą się dużem wzięciem zagranicą.

Druga, poważniejsza wytwórnia win owocowych, znajduje się w Gnieźnie jako własność Bolesława Kasprowicza. W przedsiębiorstwie tem produkuje się, obok win owocowych, także likiery, koniaki i wódki gatunkowe.

Z innych przemysłów spożywczych wymienić należy Fabrykę Cukierków i Czekolady Ludwika Buchalskiego w Gnieźnie (V. kat. świadectwa przemysłowego), wytwórnię kazeiny i dwie palarnie kawy.

W powiecie czarnkowskim notujemy dwie wędzarnie ryb, a w powiecie chodzieskim palarnię kawy słodowej.

Przemysł drzewny:

Przemysł ten reprezentowany jest stosunkowo nielicznie. Statystyka tego przemysłu według wykupionych świadectw przemysłowych na rok 1934 przedstawia się następująco:

Tartaki:

	Kategorja świadectw przemysłowych ogółem	V/VI	VII/VIII
Chodzież	7	2	5
Czarnków	7	3	4
Gniezno	5	2	3
Mogilno	9	3	6
Wągrówiec	4	3	1
Żnin	5	2	3

Statystyką nie są objęte zakłady nieczynne, których jest dość dużo, ze względu na ciężkie położenie przemysłu drzewnego. Przemysł ten wogóle w omawianych powiatach jest reprezentowany przez przedsiębiorstwa średnich rozmiarów, zatrudniające przeważnie 10 do 25 pracowników. Poza tartakami należy wspomnieć o większych stolarzach, wyrabiających meble i kilku wytwórniach powozów.

Przemysł metalurgiczny.

Na przemysł ten składają się przeważnie fabryki maszyn rolniczych większych rozmiarów. Z tych przedsiębiorstw szereg istnieje dłuższy okres czasu i na rynku krajowym potrafiły sobie wyrobić dobrą markę. Ilościowo przemysł ten reprezentowany jest w sposób następujący:

	Kategorja	świadectw	przemysłowych
	IV	V/VI	VII/VIII
Chodzież	—	2	—
Czarnków	1	—	—
Gniezno	—	—	1
Mogilno	—	1	—
Wągrówiec	—	1	—
Żnin	—	2	—

Na szczególną uwagę zasługuje w powiecie czarnkowskim Drawska Lejarnia Żelaza i Fabryka Maszyn inż. Kembliński i Ska. Przedsiębiorstwo to zatrudnia obecnie jeszcze, mimo redukcji personelu, około 50 robotników. Przedmiotem produkcji są wszelkie odlewy żeliwne, surowe, obrobione itd. W powiecie żnińskim ma siedzibę jedna z poważniejszych fabryk maszyn rolniczych, specjalizująca się głównie w produkcji żniwiarek. Przedsiębiorstwo to jest własnością firmy „Motor Polski" S. A. w Żninie. Posiada ono osobne oddziały: kowalski, tokarski, ślusarski i stolarski i nastawione jest na szeroko zakrojoną produkcję. W powiecie chodzieskim na wzmiankę zasługuje wytwórnia (średnich rozmiarów) młocarń, maneży, zatrudniająca około 15 robotników.

Podkreślić należy, że wskutek kryzysu rolniczego wytwórnie maszyn rolniczych ograniczyły produkcję do minimum i z tego tytułu przedsiębiorstwa nawet większych rozmiarów wykupują świadectwa przemysłowe niższej kategorji. W powiecie czarnkowskim mają siedzibę warsztaty Inspekcji dróg wodnych, które służą do naprawy taboru rzecznego, urządzeń jazowych i śluzowych.

Przemysł mineralny.

Wymienić tu należy przedewszystkiem cegielnie i fabryki wyrobów cementowych. Ilościowo stan tego przemysłu w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco:

	Cegielnie		Fabryki wyrobów cementowych	
	Kat. świadectw przemysłowych			
	V/VI	VII/VIII	V/VI	VII/VIII
Chodzież	—	3	—	5
Czarnków	1	3	—	1
Gniezno	1	4	1	3
Mogilno	—	1	—	4
Wągrówiec	1	2	—	2
Żnin	—	4	—	3

W skład produkcji fabryk wyrobów cementowych wchodzą: dachówki, płyty chodnikowe, posadzkowe, rury kanalizacyjne, pierścienie studzienne, słupy do parkanów itp.

Słaby stosunkowo ruch budowlany, ze strony którego wyraża się główne zapotrzebowanie na te artykuły, jest najpoważniejszym powodem słabego rozwoju tego przemysłu.

Przemysł ceramiki szlachetnej, mianowicie fajansu i porcelany reprezentowany jest przez dwie poważne placówki, zajmujące pierwsze miejsce w tej gałęzi przemysłu krajowego. Siedzibą tego przemysłu jest Chodzież. Są to: Fabryka fajansu Stanisława Mańczaka i Fabryka porcelany Spółki Akcyjnej „Ćmielów". Do zakresu produkcji fabryki wyrobów fajansowych wchodzą: serwisy stołowe, kuchenne, galanterja fajansowa wszelkiego rodzaju (galanterja ozdobna, artystyczne przedmioty dekoracyjne) itd. Przedmiotem zaś produkcji fabryki porcelany jest wszelkiego rodzaju porcelana stołowa, galanteryjna oraz porcelana techniczna, zwłaszcza elektrotechniczna i apteczna. Fabryki te zatrudniały w okresie dobrej konjunktury razem około 1 200 robotników, a produkcja ogólna dochodziła do cyfry przeszło 4 miljony kg rocznie. W ostatnich latach cyfra zatrudnionych robotników, obniżyła się do ok. 1 000, a produkcja wykazuje spadek, dzięki silnej konkurencji pozostałych fabryk krajowych oraz z powodu trudności związanych z eksportem odnośnych artykułów zagranicę. Jako główny rynek odbiorczy uchodziła Holandja. Z pomniejszych rynków zaś należy wymienić: Belgję i Szwajcarję.

W pow. chodzieskim ma siedzibę huta szkła, prowadzona pod firmą: Fabryka Szkła Ujście Sp. Akc. — Ujście

p. Chodzież. Przedsiębiorstwo to zatrudnia około 125 robotników i produkuje wszelkiego rodzaju butelki szklane. Przy produkcji posługuje się fabryka urządzeniami półautomatycznemi. Przedsiębiorstwo posiada własną siłownię; produkcja jej jest dość znaczna, wynosi około 900 000,— zł rocznie.

W Gnieźnie znajduje się fabryka luster, produkująca także kit szklarski. Zatrudnia ona około 16 robotników i zajmuje się także wyrobem płyt grobowych.

W powiecie mogileńskim znajdują się dwa wapienniki poważnych rozmiarów. Jeden, to Fabryka Cementu „Piechcin“ S. A. w Piechcinie. Przedmiotem produkcji tego przedsiębiorstwa jest wapno budowlane, nawozowe i kamień wapienny. Drugie przedsiębiorstwo „Zakłady Wapienne „Wapienno“ M. Levy & Co.“ produkuje wapno wszelkiego rodzaju oraz wapno i popiół wapienny do nawożenia. Oba przedsiębiorstwa zatrudniają razem około 500 robotników, a produkcja ich dochodzi do 3 500 000,— zł rocznie.

Na szczególną wzmiankę zasługuje kopalnia soli kamiennej w Wapnie pow. Wągrówiec, stanowiąca własność Zakładów „Solvay“ Sp. z o. o. Przedsiębiorstwo to poważnych rozmiarów zatrudnia około 400 robotników (wykupuje świadectwa przemysłowe III kat.).

Przemysł garbarski.

Przemysł ten reprezentowany jest przez 3 przedsiębiorstwa w Gnieźnie, a mianowicie Wielkopolską Garbarnię Sp. z o. o. (III kat. św. przem.), Gnieźnieńską Fabrykę Skór i Pasów „Granit“ Sp. z o. o. (V kat. św. przemysłowego) i garbarnię, prowadzoną sposobem rzemieślniczym F. A. Stenzla (VIII kat. św. przem.).

Pierwsze dwa przedsiębiorstwa zatrudniają łącznie około 450 pracowników. Przedmiotem produkcji są skóry podeszwowe, rymarskie, wierzchnie, chrom. techniczne; przytem trzeba nadmienić, że Gnieźnieńska Fabryka Skór i Pasów „Granit“ specjalizuje się w wyrobie pasów zapędowych.

Przemysł chemiczny.

Do tego przemysłu zaliczyć wypada 3 duże farbiarnie, z których dwie mają siedzibę w Gnieźnie i 3-cia mniejszych nieco rozmiarów w Wągrówcu. Pozatem zasługują na uwagę fabryka świec (VI kat. św. przem.) oraz jedna wytwórnia wyrobów farmaceutycznych i jedna chemicznych; są to przed-

siębiorstwa mniejszych rozmiarów i prowadzone na terenie m. Gniezna.

Inne przemysły.

Zaliczyć tu należy Fabrykę Dywanów i Chodników „Wawel“ — Stanisław Klus — Lubasz pow. Czarnkowski. Przedsiębiorstwo to wyrabia głównie chodniki i wycieraczki kokosowe.

W powiecie Wągrówieckim notujemy większą wytwórnię pantofli (VI kat. św. przem.).

W Gnieźnie mają siedzibę fabryka materacy oraz większych rozmiarów szłamiarnia jelit.

W końcu należy wspomnieć o rakarniach, po jednej w każdym powiecie, a w powiecie mogileńskim dwie (druga z dawn. powiatu strzelińskiego). W każdem wreszcie większem mieście mają siedzibę elektrownie wzgl. gazownie, stanowiące własność odnośnych miast.

Handel.

Charakterystykę handlu opieramy na publikacji Głównego Urzędu Statystycznego p. t. „Statystyka przedsiębiorstw handlowych w Polsce w 1932 r.“; odnośne dane zestawione są na podstawie wykupionych w tym roku świadectw przemysłowych.

Sumaryczne zestawienie wykupionych świadectw przemysłowych według poszczególnych powiatów przedstawia się następująco:

	Kategorja świadectw przemysłowych					
	ogółem	II	III	IV	V a/b	razem V kat.
Chodzież	729	34	462	216	2/15	17
Czarnków	438	19	284	127	1/7	8
Gniezno miasto	631	109	387	130	—/5	5
Gniezno powiat	435	33	308	92	—/2	2
Mogilno	1 022	76	655	263	3/24	27 1 przeds. I kat.
Wągrówiec	586	35	402	134	1/14	15
Żnin	459	37	297	107	7/10	17 1 przeds. I kat.
Razem . . .	4 300	343	2 795	1 069	14/77	91

Jeśli chodzi o porównanie ogółu przedsiębiorstw handlowych do ludności w poszczególnych powiatach, to otrzymamy następujące cyfry stosunkowe — licząc w odniesieniu do 10 000 mieszkańców.

Chodzież	165
Czarnków	125
Gniezno miasto	210
Gniezno powiat	81
Mogilno	113
Wągrówiec	108
Żnin	120

Największą stosunkowo ilość przedsiębiorstw handlowych wykazuje miasto Gniezno (210), co jest rzeczą zrozumiałą z uwagi na to, że nie wchodzi tu ludność rolnicza (tylko miejska). Jeśli jednak zesumujemy odnośne cyfry z powiatów gnieźnieńskiego i m. Gniezna, to otrzymamy cyfrę stosunkową 123, co mniejwięcej odpowiada cyfrom stosunkowym innych powiatów (Żnin 120 i Czarnków 125). Niższe nieco cyfry wykazują powiaty: mogileński i wągrówiecki.

Jako powiat, w którem największa ilość przedsiębiorstw handlowych przypada na ogół ludności należy wymienić powiat chodzieski (165 — na 10 000 ludności). Wskazać należy, że powiat chodzieski należy do kilku powiatów Rzeczypospolitej, w których w stosunku do ogółu ludności przypada największa ilość przedsiębiorstw handlowych.

Powstaje kwestja, jakich rozmiarów są przedsiębiorstwa handlowe w poszczególnych powiatach, czyli, jakie jednostki gospodarcze składają się na stan kupiecki tych powiatów.

Ograniczymy się przy tych badaniach do interesujących nas powiatów i stwierdzimy stosunek odnośnych kategoryj zakładów handlowych do ich ogólnej liczby. Cyfry procentowe dadzą nam wówczas obraz następujący:

	Kategorja świadectw przemysłowych				
	Ogółem	II	III	IV	V
Chodzież	16,9	9,8	16,4	20,3	18,7
Czarnków	10,1	5,6	10,1	11,7	8,8
Gniezno miasto . .	14,8	32,0	13,8	12,2	5,6
Gniezno powiat . . .	10,2	9,5	11,0	8,6	2,3
Mogilno	23,7	22,3	23,4	24,7	29,6
Wągrówiec	13,7	10,2	14,3	12,5	16,4
Żnin	10,6	10,6	10,6	10,0	18,6

Gdyby poszczególne kategorje zakładów były reprezentowane we wszystkich powiatach w takim samym stosunku, musielibyśmy otrzymać w poszczególnych kolumnach takie same cyfry jak w pierwszej, która obrazuje stosunek ilościowy wszystkich zakładów handlowych w danych powiatach do globalnej cyfry zakładów, znajdujących się na całem interesującem nas terytorjum. Cyfry te wykazują jednak dość dalekoidąco różnice. Jedynie cyfry odnoszące się do III kategorji handlowej odpowiadają cyfrom charakterystycznym z I kolumny, t. zn., że tego rodzaju przedsiębiorstw jest stosunkowo we wszystkich powiatach ta sama ilość. Inaczej już ma się rzecz przy przedsiębiorstwach II kategorji. Tych przedsiębiorstw notujemy w powiatach chodzieskim i czarnkowskim znacznie mniej, aniżeli wypadałoby to z ogólnych cyfr stosunkowych; zato daleko więcej niż wypadałoby według ogólnej normy, — mamy tych przedsiębiorstw w m. Gnieźnie. Cyfra ta jest przeszło dwa razy większa. Nieznaczny jedynie niedobór stosunkowy takich przedsiębiorstw wykazują powiaty mogileński i wągrówiecki. Ten stosunek odwrotnie odbić się musi oczywiście na przedsiębiorstwach niższych kategoryj.

Przedsiębiorstw tych (IV i V kategorji) notujemy stosunkowo najwięcej właśnie w powiecie chodzieskim, który — jak wspominaliśmy — wykazuje najwięcej zakładów handlowych w stosunku do ogółu ludności — oraz czarnkowskim. W innych powiatach znaczniejszych różnic nie notujemy.

Jedynie jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa, prowadzone na podstawie V kategorji zauważyć się dają znaczniejsze odchylenia; i tak ponad ogólną normę przedsiębiorstw takich napotykamy więcej w powiatach: chodzieskim, mogileńskim, wągrówieckim i żnińskim. Pamiętać jednak trzeba o tem, że przedsiębiorstw tych wogóle jest niedużo (90) i dlatego wzrost o kilka przedsiębiorstw daje już znaczne odchylenia w stosunku do ogółu wydanych w tej kategorji świadectw przemysłowych.

Zobrazujemy teraz w formie szkicu poszczególne gałęzie handlu w interesujących nas powiatach.

Handel produktami rolnemi.

Z uwagi na to, że omawiane powiaty mają przeważający charakter rolniczy, poświęcimy temu handlowi nieco więcej uwagi. Poniżej podajemy zestawienie poszczególnych kategoryj handlu artykułami rolnemi:

	Handel produktami rolnemi				Handel zwierzętami gospodarskiemi				Handel artykułami wytwórczości roślinnej i zwierzęcej			
	Kategorja świadectw przemysłowych											
	II	III	IV	Va/b	II	III	IV	Va/b	II	III	IV	Va/b
Chodzież . . .	1	7	—	—	1	14	26	—	—	3	21	—
Czarnków . .	—	—	—	—	—	1	7	—	—	—	7	—
Gniezno m. .	2	4	3	—	—	3	2	—	2	1	2	—
Gniezno pow.	—	7	3	—	—	2	13	—	—	3	27	—
Mogilno . . .	5	5	1	—	—	4	22	—	—	—	4	—
Wągrówiec . .	—	5	—	—	—	4	14	—	—	2	6	—
Żnin	1	2	—	—	1	3	5	—	—	—	1	1/—

Ogólna ilość tego rodzaju przedsiębiorstw według ich wielkości przedstawia się następująco:

	Kategorja świadectw przemysłowych				
	Ogółem	II	III	IV	Va/b
Chodzież	74	2	24	48	—
Czarnków	18	—	3	15	—
Gniezno miasto . . .	21	4	8	9	—
Gniezno powiat . . .	31	—	10	21	—
Mogilno	46	5	10	31	—
Wągrówiec	32	—	11	21	—
Żnin	14	2	5	6	1/—

Aby dać kompletny obraz handlu produktami rolnemi, przedstawiamy poniżej zestawienie syndykatów i spółdzielni rolniczych; w tej kategorji dominują oczywiście spółdzielnie: (polskie „Rolniki“, niemieckie „Ein- und Verkaufsgenossenschaft“ i „Viehverwertungsgenossenschaft“).

Syndykaty i spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Chodzież	1
Czarnków	3
Gniezno miasto	1
Gniezno powiat	4
Mogilno	13
Wągrówiec	9
Żnin	4

Wszystkie te przedsiębiorstwa wykupują świadectwa przemysłowe III kategorji. — Zestawienie ostateczne przedsiębiorstw, zajmujących się handlem produktami rolnemi otrzyma więc następujący wygląd (dla orjentacji podajemy także liczbę stosunkową wszystkich zakładów handlowych, zajmujących się handlem produktami rolnemi w odniesieniu do 10 000 ludności):

	Kategorja świadectw przemysłowych					
	Ogólna ilość przedsiębiorstw zajmujących się handlem produktami rolnemi					na 10000 ludności
	ogółem	II	III	IV	V a/b	
Chodzież	75	2	25	48	—	17
Czarnków	21	—	6	15	—	6
Gniezno miasto	22	4	9	9	—	7
Gniezno powiat	35	—	14	21	—	6
Mogilno	59	5	23	31	—	6
Wągrówiec	41	—	20	21	—	7
Żnin	18	2	9	6	1/—	4

Jak z powyższych zestawień wynika, najwięcej przedsiębiorstw handlujących produktami rolnemi jest w powiecie chodzieskim; odnosi się to zwłaszcza do handlu zwierzętami gospodarskiemi. — Charakterystyczna jest tutaj duża ilość przedsiębiorstw drobnych, III i IV kategorji. Przedsiębiorstw II kategorji notujemy większą ilość w m. Gnieźnie i powiecie mogileńskim; rozwojowi tego typu przedsiębiorstw sprzyja m. Gniezno jako centrum handlowe — w powiecie mogileńskim zaś najwyżej postawiona produkcja rolna.

Handel artykułami spożywczemi.

Cyfrowo najliczniejsze są przedsiębiorstwa, zajmujące się handlem artykułami spożywczemi. Na prowincji ścisły podział przedsiębiorstw według branż nie jest praktykowany; stąd przedsiębiorstwa handlowe w małych miastach i wsiach zajmują się handlem towarami rozmaitemi, a nie jednorodzajowemi. Podział na odnośne grupy przeprowadzono według przeważającego charakteru danej branży.

	Handel artykułów kolonjalnych wyłącznie					Handel artykułami spożywczemi i innemi artykułami niespożywczemi (bez win i wódek)					Mięso, tłuszcze i przetwory mięsne wyłącznie				
	Kategorja świadectw przemysłowych														
	Og	II	III	IV	Va/b	Og.	II	III	IV	Va/b	Og.	II	III	IV	Va/b
Chodzież . .	197	5	119	72	1/—	29	1	25	3	—	62	—	50	12	—
Czarnków . .	129	5	82	42	—	34	—	23	11	—	50	—	43	7	—
Gniezno m. .	173	8	132	32	—/1	22	—	17	5	—	42	1	41	—	—
Gniezno pow.	75	15	59	1	—	—	—	—	—	—	11	—	10	1	—
Mogilno . . .	147	15	105	27	—	9	4	5	—	—	16	—	12	4	—
Wągrówiec .	91	16	74	1	—	6	1	9	—	—	11	—	9	2	—
Żnin	83	10	71	2	—	3	—	2	—	—	8	—	7	1	—

Drugą poważną pozycję w handlu stanowią zakłady gastronomiczne; łączymy je z handlem wina, wódek i piwa oraz wyrobów monopolu tytoniowego.

	Zakłady gastronomiczne z wyszynkiem i bez wyszynku				Wina, wódki, piwa				Wyroby monopolu tytoniowego			
	Kategorja świadectw przemysłowych											
	Og.	II	III	IV	Og.	II	III	IV	Og.	II	III	IV
Chodzież . .	114	5	106	3	15	1	13	1	6	3	—	3
Czarnków . .	65	5	54	6	7	—	6	—	7	—	6	1
Gniezno m. .	68	29	38	1	8	3	5	—	16	4	7	5
Gniezno pow.	75	15	59	1	4	1	3	—	2	2	—	—
Mogilno . . .	147	15	105	27	22	3	18	1	8	3	4	1
Wągrówiec .	91	16	74	1	6	—	5	1	6	2	2	2
Żnin	83	10	71	2	8	2	6	—	6	3	—	3

Zestawimy teraz ogólną liczbę wszystkich przedsiębiorstw branży spożywczej i ustalimy ile przedsiębiorstw przypada na 10 000 ludności w poszczególnych powiatach:

	Ogółem przedsiębiorstw branży spożywczej	Na 10 000 mieszkańców
Chodzież	423	96
Czarnków	292	83
Gniezno miasto .	328	113
Gniezno powiat .	167	30
Mogilno	333	36
Wągrówiec . . .	200	37
Żnin	183	44

Jak z powyższego wynika, największa ilość przedsiębiorstw branży spożywczej przypada na powiaty: Chodzież i Czarnków. Z natury rzeczy miasto Gniezno, brane oddzielnie pod uwagę, wykaże większą stosunkowo ilość sklepów spożywczych w porównaniu z ilością ludności (113), z uwagi na konieczność aprowizacji ogółu ludności miejskiej. Skoro się jednak weźmie pod uwagę miasto Gniezno łącznie z powiatem gnieźnieńskim, to otrzyma się cyfrę znacznie niższą, a mianowicie 57.

Znaczna większość przedsiębiorstw handlowych branży spożywczej prowadzona jest na podstawie III kategorji świadectwa przemysłowego; tłumaczy się to raz średniemi roz-

miarami tych przedsiębiorstw oraz ulgami podatkowemi w kierunku możności wykupowania niższych kategoryj świadectw przemysłowych ze względu na mniejsze obroty.

Handel manufakturą, konfekcją, galanterją i obuwiem.

Handel ten w poszczególnych powiatach rozłożony jest w sposób następujący:

	Manufaktura					Manufaktura łącznie z konfekcją, galanterją odzieżą i obuwiem				
	Kategorja świadectw przemysłowych									
	Og.	II	III	IV	Va/b	Og.	II	III	IV	Va/b
Chodzież	35	2	20	6	—/7	34	9	17	4	1/3
Czarnków	1	—	1	—	—	25	5	9	4	1/6
Gniezno miasto .	1	1	—	—	—	35	12	11	9	—/3
Gniezno powiat .	1	—	1	—	—	17	2	13	—	—/2
Mogilno	5	—	3	1	1	47	10	21	5	—/11
Wągrówiec . . .	2	—	2	—	—	34	3	25	5	—/5
Żnin	13	1	4	—	2/6	15	4	9	—	1/1

	Konfekcja i galanterja					Ubrania, części ubrań, futra i wyroby futrzane				
	Kategorja świadectw przemysłowych									
	Og.	II	III	IV	Va/b	Og.	II	III	IV	Va/b
Chodzież	8	—	2	6	—	4	—	2	1	—/1
Czarnków	17	1	8	7	—/1	—	—	—	—	—
Gniezno miasto .	44	5	26	13	—	6	—	2	4	—
Gniezno powiat .	5	—	4	1	—	—	—	—	—	—
Mogilno	52	1	31	11	—/9	6	1	3	—	1/1
Wągrówiec . . .	18	—	8	6	—/4	3	—	3	—	—
Żnin	17	—	11	4	—/2	4	—	3	1	—

W powiecie chodzieskim uderza duża ilość przedsiębiorstw handlujących manufakturą, natomiast stosunkowo mało wykazuje się przedsiębiorstw handlujących „konfekcją i galanterją". — Wynika to zapewne z odmiennego zaklasyfikowania odnośnych przedsiębiorstw. Jak już wspomniano zaliczenie odnośnych przedsiębiorstw do tej czy innej grupy napotyka z uwagi na łączenie kilku gałęzi handlu w jednem przedsiębiorstwie — na trudności.

Handel obuwiem i skórami daje obraz następujący:

	Obuwie				Obuwie łacznie ze skórami i przyb. szewskiemi				Skóry wszelkiego rodzaju i wyroby z nich			
	Kategorja świadectw przemysłowych											
	Og.	II	III	IV	Og.	II	III	IV	Og.	II	III	IV
Chodzież . .	13	—	10	3	5	—	4	1	2	—	1	1
Czarnków . .	8	—	3	5	3	—	3	—	1	—	1	—
Gniezno m. .	20	2	9	9	5	2	3	—	4	—	3	1
Gniezno pow.	3	—	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—
Mogilno . . .	22	—	19	3	7	1	5	1	2	—	2	—
Wągrówiec .	11	1	7	3	3	—	3	—	2	1	1	—
Żnin	11	—	6	5	4	—	3	1	2	—	2	—

Zbadajmy teraz, jaki jest stosunek liczebny przedsiębiorstw handlujących manufakturą, konfekcją i galanterją oraz obuwiem i skórami do ogółu ludności. W tym celu, jak powyżej, obliczymy ile przedsiębiorstw z tych branż przypada na 10 000 ludności.

	Ogółem przedsiębiorstw.	Na 10 000 mieszkańców
Chodzież	101	23
Czarnków	55	16
Gniezno miasto	115	38
Gniezno powiat	26	4
Mogilno	141	15
Wągrówiec	73	13
Żnin	66	15

Uderza wyjątkowo niska cyfra odnośnych przedsiębiorstw dla powiatu gnieźnieńskiego. Jest to wynikiem bliskości Gniezna, gdzie tego rodzaju sklepy zaopatrują ludność w towary na szerszą okolicę; wpływa to w konsekwencji na gorszy rozwój tych przedsiębiorstw w bliskim okręgu miasta Gniezna.

Zjawisko to potęguje jeszcze dogodna sieć komunikacyjna (ostatnio autobusy). Jeśli odnośną cyfrę odliczy się dla miasta Gniezna i powiatu gnieźnieńskiego łącznie, to otrzymamy cyfrę 16, co mniejwięcej odpowiada ogólnej normie.

Handel artykułami technicznemi, narzędziami i maszynami.

W grupie tej także nie można ściśle wyodrębnić poszczególnych branż z powodu łączenia ich po kilka w jednem przedsiębiorstwie. Handel temi artykułami w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco:

	Maszyny, narzędzia i artykuły techniczne z wyjątkiem rolniczych				Maszyny, narzędzia i artykuły rolnicze				Aparaty, wyroby elektrotechniczne radjo-techniczne oraz wszelkie przybory oświetl.			
	Kategorja świadectw przemysłowych											
	Og.	II	III	IV	Og.	II	III	IV	Og.	II	III	IV
Chodzież . .	5	1	3	1	7	—	4	3	1	1	—	—
Czarnków . .	3	—	3	—	1	—	1	—	—	—	—	—
Gniezno m. .	7	5	2	—	7	2	5	—	6	2	4	—
Gniezno pow.	—	—	—	—	9	6	3	—	1	—	1	—
Mogilno . .	10	2	7	1	14	6	8	—	—	—	—	—
Wągrówiec .	4	2	2	—	5	4	1	1	—	—	—	—
Żnin	6	1	5	—	5	2	3	—	2	—	1	1

	Żelazo, wyroby żelazne, emaljowane, aluminiowe, ewentl. łącznie z innemi towarami				Naczynia kuchenne, wyroby porcelanowe, fajansowe, szklane, szyby i lustra			
	Kategorja świadectw przemysłowych							
	Ogół.	II	III	IV	Ogół.	II	III	IV
Chodzież	6	—	5	1	16	—	6	10
Czarnków . . .	3	—	3	—	3	1	2	—
Cniezno miasto .	6	4	2	—	8	3	4	1
Gniezno powiat .	—	—	—	—	11	—	10	1
Mogilno	9	4	5	—	16	—	12	4
Wągrówiec . . .	6	—	6	—	11	—	9	2
Żnin	3	1	2	—	8	—	7	1

Zestawienie ogółu tych przedsiębiorstw i cyfry stosunkowe w odniesieniu do 10 000 ludności ilustruje poniższa tabela:

	Ogółem przedsiębiorstw.	Na 10 000 ludności:
Chodzież	35	8
Czarnków	10	3
Gniezno miasto	34	12
Gniezno powiat	29	5
Mogilno	49	5
Wągrówiec	27	5
Żnin	24	6

Odnośna cyfra dla powiatu gnieźnieńskiego łącznie z m. Gnieznem wynosi 7. Tak więc w powiatach: chodzieskim i gnieźnieńskim (łącznie z miastem) tego rodzaju przedsiębiorstwa reprezentowane są najliczniej.

Byłoby rzeczą interesującą stwierdzić, jaką pozycję zajmują w danych powiatach poszczególne grupy przedsiębiorstw w stosunku do ogółu przedsiębiorstw handlowych. W cyfrach absolutnych otrzymamy tabelę następującej treści:

	Ogółem przedsiębiorstw handlowych	Handel produktami rolnemi	Handel artykułami spożywczemi	Handel manufakturą, konfekcją, skórami i obuwiem	Handel artykułami techn., narzędz. i maszynami	Pozostałe przedsiębiorstwa
Chodzież .	729	75	423	101	35	95
Czarnków .	438	21	292	55	10	60
Gniezno m.	631	22	328	115	34	132
Gniezno pow	435	35	167	26	29	186
Mogilno . .	1022	59	333	141	49	440
Wągrówiec	586	41	200	73	27	245
Żnin . . .	459	18	183	66	24	168

Przeliczywszy te dane na cyfry stosunkowe, otrzymamy następujący obraz (wszystkie przedsiębiorstwa w danem powiecie razem wzięte oznaczamy jako 100).

	Ogółem przedsiębiorstw handlowych	Handel produktami rolnemi	Handel artykułami spożywczemi	Handel manufakturą, konfekcją z skórami i obuwiem	Handel artykułami techn., narzędz. i maszynami	Pozostałe przedsiębiorstwa
Chodzież .	100	10,3	58,6	13,9	4,4	12,9
Czarnkow .	100	4,7	66,5	12,5	2,2	14,1
Gniezno m.	100	3,5	52,0	18,2	5,4	20,9
Gniezno pow	100	8,0	38,5	5,9	6,6	41,0
Mogilno . .	100	5,8	32,6	13,8	4,8	43,2
Wągrówiec	100	7,0	34,7	12,6	4,5	41,2
Żnin . . .	100	3,9	40,0	14,4	5,2	34,5

Jak z powyższej tabeli wynika, najbardziej liczebnie jest reprezentowana branża spożywcza, zwłaszcza w powiatach: chodzieskim i czarnkowskim oraz w m. Gnieźnie.

Stosunkowo najbardziej różnorodnie jest reprezentowany handel artykułami rolnemi, przyczem na czoło wysuwają się powiaty: chodzieski, gnieźnieński i wągrówiecki. Stosunkowo najmniej tego rodzaju przedsiębiorstw znajdujemy w powiecie żnińskim i m. Gnieźnie.

Najregularniej rozłożony jest we wszystkich powiatach handel manufakturą, galanterją i obuwiem, za wyjątkiem powiatu gnieźnieńskiego, co tłumaczy się skoncentrowaniem

tego handlu w mieście Gnieźnie. Handel artykułami technicznemi, maszynami i narzędziami nie wykazuje poważniejszych odchyleń.

Stosunkowo licznie są reprezentowane składy artykułów budowlanych i opałowych; wyjątkowo dużą ilość tego rodzaju przedsiębiorstw wykazuje powiat wągrówiecki, co zdaje się trzeba przypisać nieodpowiedniemu zaszeregowaniu tej kategorji przedsiębiorstw, gdyż przedsiębiorstwa te prowadzone są najczęściej łącznie z innemi branżami, — często z przedsiębiorstwami, zajmującemi się handlem drzewem. W tem zestawieniu też przedstawiamy obie te grupy:

	Artykuły budowlane i opałowe				Meble i wszelkie wyroby z drzewa			
	Kategorja świadectw przemysłowych							
	Ogół.	II	III	IV	Ogół.	II	II	IV
Chodzież	8	1	5	2	2	—	2	—
Czarnków . . .	9	—	3	6	8	—	4	4
Gniezno miasto .	10	1	8	1	8	—	6	2
Gniezno powiat .	9	—	6	3	—	—	—	—
Mogilno	24	2	11	11	8	—	4	4
Wągrówiec . . .	20	4	15	1	3	—	1	2
Żnin	6	1	5	—	3	—	2	1

Poniżej podajemy w formie tabel sumarycznych zestawienie ogólnej cyfry najważniejszych przedsiębiorstw z pozostałych kategoryj:

	Chodzież	Czarnków	Gniezno m.	Gniezno p.	Mogilno	Wągrówiec	Żnin
Mydło, świece, farby, benzyna, nafta, oleje mineralne, smary	7	3	7	3	13	6	8
Składy apteczne, sklepy perfumeryjne i kosmetyczne	5	3	13	2	13	13	3
Apteki	5	2	4	1	6	5	4
Księgarnie, materjały piśmienne i wyroby papiernicze	15	8	22	4	16	13	7
Wyroby zegarmistrzowskie, jubilerskie i platerowane	10	3	7	3	9	6	3
Przedsiębiorstwa ekspedycyjne, przewozowe i komunikacyjne	7	5	16	9	20	3	7
Hotele, pensjonaty, pokoje meblow.	6	3	7	—	7	1	4
Teatry, kina i inne widowiska . . .	1	—	2	—	1	2	2

Instytucje kredytowe.

Na terenie omawianych powiatów istnieje 80 instytucyj kredytowych. Poniżej podajemy ich zestawienie według kategorji wykupionych świadectw przemysłowych na rok 1934 (wszystkie inne dane statystyczne, jak zaznaczyliśmy, odnoszą się do roku 1932, z powodu braku nowszych danych statystycznych). (W zestawieniach poniższych pomijamy Komunalne Kasy Oszczędności.)

	Kategorja świadectw przemysłowych			
	Ogółem	II	III	IV
Chodzież	11	1	1	9
Czarnków	7	1	1	5
Gniezno miasto	4	—	—	4
Gniezno powiat	19	—	—	19
Mogilno	15	—	—	15
Wągrówiec	15	—	1	14
Żnin	9	—	—	9

Z wyżej podanych instytucyj kredytowych prawie wszystkie należą do spółdzielni. Poniżej podajemy zestawienie instytucyj kredytowych według tytułu własności:

	Razem	Bank Ludowy	Spar- und Darlehns-kasse	Inne spółdziel-nie
Chodzież	11	1	9	1
Czarnków	7	3	3	1
Gniezno miasto . . .	4	—	1	3
Gniezno powiat . . .	19	2	16	1
Mogilno	15	5	9	1
Wągrówiec	15	2	13	—
Żnin	9	4	5	—

Obroty towarowe i wysokość dochodu.

Według obliczeń Izby Skarbowej w Poznaniu obroty w roku 1932 w omawianych powiatach wynosiły:

(w 1000 zł)

	Ogółem płatników	Ogólna suma obrotów	Ogólna suma podatku obrotowego	Obroty zwolnione od podatku: Obroty dokonane na giełdzie	Obroty zwolnione od podatku: Obroty z tranzakcyj eksport.	Kwota podatku pobrana w formie ryczałtu
Chodzież .	1 023	15 353	247 973	—	78	35 245
Czarnków .	811	8 759	134 639	341	14	14 612
Gniezno m. i p. łącznie	1 634	44 108	711 884	861	179	58 820
Mogilno . .	1 533	31 780	494 444	1 223	156	55 304
Wągrówiec	925	14 095	214 299	2 830	136	31 467
Żnin . . .	812	14 237	214 679	2 994	2 875	21 764

W tym samym roku cyfry odnoszące się do dochodu przedstawiają się następująco:

	Ogólna ilość płatników	w 1000 zł: Ogólny dochód	w 1000 zł: Ogólna kwota podatkowa	Przeciętne obciążenie podatkiem dochodowym jednego płatnika (zł)	Przypada podatku na jednego mieszkańca (zł)
Chodzież	1 774	5 943,2	251,0	144	5,57
Czarnków	991	3 333,7	120,7	122	3,37
Gniezno m. i pow. łącznie	2 338	10 990,6	612,4	262	7,10
Mogilno	2 462	10 364,5	519,1	212	5,73
Wągrówiec . . .	1 967	6 268,5	215,2	109	3,95
Żnin	1 361	5 922,0	346,0	254	8,31

OGÓLNA SYTUACJA GOSPODARCZA W ROKU 1933.

Rok 1933 okazał się lepszym od r. 1932. Gdy w r. 1932 żyliśmy pod wrażeniem, że na każdem polu bądź posuwamy się wdół, bądź idziemy w coraz gęstszą mgłę niepewności, to w r. 1933 odczuliśmy wyraźnie, że konjunktura zaczyna się poprawiać. Zasłona mgły niepewności w wielu miejscach się przerzedziła, pozwalając dojrzeć zarysy przyszłości.

Jednym z najważniejszych czynników poprawy gospodarczej był efekt pacyfikacji stosunków politycznych w świecie. Dnia 3 lipca podczas światowej konferencji gospodarczej w Londynie podpisany został akt stanowiący jedno z najdonioślejszych praktycznych powojennych posunięć w dziele zabezpieczenia pokoju. Była to konwencja zawierająca dokładną definicję napastnika, podpisana przez 8 państw sąsiadujących: Polskę, Z. S. R. R., Rumunję, Estonję, Łotwę, Turcję, Persję i Afganistan. Uzupełniała ona akcję zainaugurowaną paktami o nieagresji między Polską i Z. S. R. R. oraz kolejno innemi państwami wschodniej Europy. Polityczny horyzont roku — zachmurzony na Dalekim Wschodzie, zaciemniony imprezą paktu czterech i jej oddźwiękami, niepokojący zerwaniem Niemiec z Ligą Narodów i kwestją rozbrojeniową, i od naszej strony świata, od strony Polski i wschodniej Europy przyniósł rozjaśnienia, których dalsze promieniowanie stanowić winno naczelny wskaźnik w ciężkiej walce przeciw współczesnemu przesileniu. Dnia 15 listopada między Polską i Niemcami dokonana została wymiana deklaracji o nieagresji, zobowiązującej do wyrzeczenia się we wzajemnych stosunkach wszelkiego stosowania siły. Ten ostatni pakt szczególnie dodatnio odbił się na położeniu zachodnich województw Rzeczypospolitej i niewątpliwie w dalszym ciągu stanowić będzie czynnik również i gospodarczego ich rozwoju.

Objawy odprężenia w dziedzinie politycznej uzewnętrzniły się również na płaszczyźnie gospodarczej. W roku 1933 według utartego w tym okresie czasu pojęcia, zaczął się do-

konywać „kryzys kryzysu". Produkcja przemysłowa wzmogła się, ożywiła się działalność inwestycyjna, co — oczywiście — nie pozostawało bez dodatniego wpływu na rozwój sytuacji na rynku pracy.

Polska z podziwu godną wytrwałością i energją odpierała w dalszym ciągu ataki przesilenia gospodarczego, umacniając w wyniku umiejętnej i przewidującej polityki gospodarczej niemniej i ofiarności oraz wysokiego poczucia obywatelskiego ogółu społeczeństwa — podstawowe fundamenty swego organizmu gospodarczego.

Ustabilizowany pieniądz, utrwalone na dłuższy czas, dzięki pomyślnym wynikom Pożyczki Narodowej, podstawy państwowej gospodarki finansowej — nienaruszony aparat finansowo-kredytowy — czynny bilans handlowy, oto ważkie atuty, których wartości materjalne i psychologiczne powszechnie zostały uznane w roku sprawozdawczym, a które stworzyły poważne szanse zwycięskiej, aczkolwiek niewątpliwie żmudnej i długotrwałej walki z kryzysem i jego trudnościami (trudne położenie rolnictwa, pauperyzacja społeczeństwa, problem „nożyc cen", osłabienie aktywności wywozowej itd.).

Rok 1933 utrwalił w kołach gospodarczych świadomość, iż Polska dlatego wychodzi z okresu najostrzejszego przesilenia w łagodniejsze warunki bytu, iż cechą naszego społeczeństwa jest — wyjątkowość warunków samostarczalności. Kraj rolniczy, jakim jest Polska, dzięki przeprowadzonej w odpowiedniej porze odbudowie i rozbudowie warsztatów przemysłowych, posiada trzy najważniejsze potęgi dla swej niezależności gospodarczej: 1) ludność liczną, pracowitą i do trudnych warunków bytowania przywykłą, 2) samowystarczalność najważniejszych surowców przemysłowych. Symboliczne znaczenie dla charakterystyki roku 1933 posiada hasło, użyte przy propagandzie Pożyczki Narodowej „Własnemi siłami".

Rolnictwo. Podniesienie, wzgl. utrzymanie kultury gospodarczej w rolnictwie pozostaje w ścisłej zależności od sytuacji gospodarczo-finansowej rolnictwa i opłacalności produkcji rolniczej. W tym względzie układały się w okresie sprawozdawczym warunki dla gospodarstw rolnych woj. poznańskiego w dalszym ciągu ujemnie. Dochody gospodarcze brutto były nadal bardzo niskie. Redukowało się więc stale rozchód gospodarczy celem utrzymania pewnej równowagi budżetowej. Gospodarstwa rolne przechodzą już od lat fazę silnej reorganizacji celem przystosowania się do

obecnej konjunktury. Jednakże ingerencja warsztatów rolnych w dziedzinie przystosowania wydatków gospodarczych do zmniejszających się stale wpływów gotówkowych stawała się iluzoryczną, gdyż około 55% wszelkich rozchodów pieniężnych stanowią mniej lub więcej stale obciążenia gospodarstw w postaci odsetek od długów, podatków, świadczeń socjalnych i robocizny. Tymczasem ceny za artykuły rolne spadały w dalszym ciągu, jak wykazuje następujący wskaźnik:

Wskaźnik 1927 = 100	1930 r. XII	1931 r. XII	1932 r. XII	1933 r. III	VI	IX	XII
Artykuły rolne:							
hurt	63,2	57,2	44,8	50,7	50,7	45,1	43,0
detal.	88,6	70,9	59,5	61,5	62,4	57,6	59,8

Sanacja budżetów gospodarstwa wiejskiego natrafiała na duże trudności i uwydatniała się nietylko w redukcji nakładów produkcyjnych (sztuczne nawozy, maszyny rolnicze, kupne pasze itd.), lecz również w formie likwidowania kapitałów. Zauważyć można było silne zmniejszenie wydatków na utrzymanie i reparację budynków, meljoracji i maszyn, a tylko sporadycznie spotykało się wydatki na nowe budynki, na założenie nowych meljoracyj lub kupno nowych maszyn.

Wobec tego występowała coraz wyraźniej tendencja przedstawienia się rolnictwa Poznańskiego na samowystarczalność i dążenie do zmniejszenia styczności z rynkiem i wymianą handlową do możliwie najmniejszych rozmiarów.

Wspomnieć należy, że ustawy ratownicze dla rolnictwa przyniosły pewne uspokojenie i pewną stabilizację w sytuacji finansowej wsi. Rolnicy naogół chętnie korzystali z ustaw ratowniczych i uważali działalność urzędów rozjemczych za potrzebną i dobrą. Odnośnie jednak warsztatów rolnych, które były do tego stopnia zadłużone, że pomimo daleko idących ulg w opłatach, wynikających z ustaw ratowniczych, nie były w stanie sprostać swym zobowiązaniom, ustawodawstwo ratownicze nie mogło przeszkodzić likwidacji tych warsztatów w drodze subhast. Z ustaw ratowniczych nie korzystało naogół osadnictwo. Pozatem należy podkreślić, że gros zadłużenia rolnictwa koncentrowało się przeważnie w instytucjach kredytu zorganizowanego, wyjętego z pod działania urzędów rozjemczych.

Zapotrzebowanie kredytowe rolnictwa było nadal znaczne. Rolnicy potrzebowali przedewszystkiem kredytu

na reparację budynków, zakup narzędzi rolniczych, spłaty rodzinne itd. Lokalne instytucje kredytowe nie miały możności zaspokojenia potrzeb kredytowych rolnictwa, bądź dla braku własnych funduszów, bądź też dla braku zaufania do zdolności płatniczej rolnictwa. Kredytu prywatnego, z powodu trudnego położenia wierzycieli, spowodowanego akcją oddłużeniową rolnictwa, również rolnik otrzymać nie mógł.

Żniwa w roku 1933 były zadawalające. Warunki atmosferyczne naogół sprzyjały zarówno wegetacji roślin, jak i dokonaniu sprzętów. Sprzęt ziemniaków przedstawiał się ilościowo średnio, a jakościowo dobrze, ponieważ ziemniaki miały naogół wysoki procent skrobi i zostały przeważnie sucho wybrane i zakopcowane. Plon buraków wypadł średnio, ponieważ plantatorzy oszczędzali na nawozach. W przeciwieństwie do urodzaju warzyw, który był dobry, urodzaj większości gatunków owoców był mierny.

Przemysł. Rok sprawozdawczy przyniósł pod koniec swego trwania pewną poprawę sytuacji w przemyśle. Wyraziła się ona głównie we wzroście produkcji, przy jednoczesnem zaniku zapasów, któreby ciążyły na rynku.

Według Instytutu Badania Konjunktur i Cen, wskaźnik wytwórczości przemysłowej przy podstawie 1928 = 100 wynosił na początku 1933 roku 46,9 (styczeń), w połowie roku 57,8 (czerwiec), w momencie największego ożywienia sezonowego 61,4 (listopad), a na początku martwego sezonu 59,4 (grudzień). W roku 1932 odpowiednie wskaźniki wynosiły: 51,8 (styczeń), 54,4 (czerwiec), 56,7 (listopad) i 49,2 (grudzień). Pomimo niekorzystnego początku roku, w dalszych miesiącach wytwórczość przemysłowa wzrosła w stosunku do 1932 r. Poprawa ta jest szczególnie wyraźna w okresie największego ożywienia sezonowego. Jak widać z porównania wskaźników 59,4 i 49,2, utrzymuje się ona również i na początku martwego sezonu.

Ograniczając się na tem miejscu do ogólnej tylko charakterystyki, wskazać należy, na poważne zwiększenie wytwórczości hutnictwa żelaznego. Wytwórczość surówki wyniosła 305 tys. ton, t. j. o 54% więcej, niż w roku 1932. Wytwórczość stali wzrosła o 48%, wyrobów walcownianych o 46%. Wydobycie węgla wyniosło 27 350 tys. ton. Jest to, coprawda blisko o 5% mniej, niż w roku 1932, jednak w porównaniu z poprzedniemi latami, oznacza zahamowanie tempa spadku wytwórczości. Wydobycie ropy naftowej wyniosło 551 tys. ton, utrzymując się na niemal niezmienionym w porównaniu z poprzednim rokiem poziomie. Wzrosła produk-

cja w niektórych działach przemysłu metalowego, chemicznego, papierniczego i włókienniczego. Skurczyła się produkcja w przemyśle cukrowniczym, w wyniku spadku spożycia na rynku wewnętrznym i wysoce niepomyślnych konjunktur na rynkach eksportowych.

Mała pojemność rynku wewnętrznego była dla przemysłu tem dotkliwsza, że w roku 1933 obniżono ceny wielu artykułów przemysłowych. Poniżej zamieszczony indeks cen przemysłowych wykazuje spadek, który — w przeciwieństwie do lat poprzednich, kiedy miała miejsce ogólna zniżka cen wszystkich towarów — w roku sprawozdawczym był wypadkową różnego kształtowania się cen poszczególnych artykułów:

Wskaźnik (1927 = 100)	1930 r. XII	1931 r. XII	1932 r. XII	1933 r.			
				III	VI	IX	XII
Przemysł:							
ceny hurtowe . .	86,9	74,0	65,7	63,2	64,1	63,4	63,3
ceny detaliczne .	106,8	91,7	83,3	76,7	75,6	74,4	73,4

Wobec tego, że zniżka cen nie pociągnęła za sobą naogół zwiększenia zbytu na rynku wewnętrznym, powstała konieczność szukania go na rynkach obcych. Zmuszony był do tego zwłaszcza przemysł ciężki, a to ze względu na większy, niż w innych przemysłach, nacisk kosztów stałych, oraz bezrobocia. Wobec obniżki cen na rynku wewnętrznym i jeszcze niższych cen na rynkach zagranicznych, wyniki finansowe produkcji nie podążały naogół za wzrostem zbytu.

Drugą cechą znamienną dla ewolucji stosunków w przemyśle był rozwój nowych działów produkcji. Wymienić tu należy przedewszystkiem przemysł chemiczny, wykazujący znaczną inicjatywę w tym zakresie; przemysł metalowo-przetwórczy, który, zwłaszcza w dziedzinie krajowej wytwórczości narzędzi, poczynił znaczne postępy; przemysł elektrotechniczny, który, z wyjątkiem nielicznych tylko artykułów, może zaspokoić zapotrzebowanie rynku wewnętrznego itd.

Proces powstawania i rozwijania wytwórczości nowych artykułów i uniezależniania w ten sposób naszego rynku od przywozu z zagranicy, występuje we wszystkich dziedzinach polskiego przemysłu. Ilustracją tego procesu są liczby udziału wyrobów gotowych w naszym wywozie i przywozie. W roku 1929 udział wyrobów gotowych w ogólnym przywozie wynosił 46%, a w roku 1932 udział ten zmniejszył się do 42%,

a w roku 1933 do 37,5%. Jednocześnie w tym samym okresie udział wyrobów gotowych w naszym wywozie wzrósł z 19,5% do 21,6 oraz 23,8%. Jeżeli nawet wprowadzić poprawkę z ty, tyłu malejącego wskutek zaniku ruchu inwestycyjnego przywozu maszyn i aparatów, niewyrabianych w kraju, nie zmieni to wymowy tych liczb. Świadczą one, że rozwój polskiej produkcji przetwórczej nietylko coraz bardziej uniezależnia nasz rynek od przywozu z zagranicy, ale, że staje się coraz czynniejszym elementem naszej ekspansji eksportowej.

Rynek pracy. Wzrostowi wytwórczości przemysłowej odpowiada naogół wzrost stanu zatrudnienia — według danych Głównego Urzędu Statystycznego, obejmujących średni i wielki przemysł (zakłady pracy, zatrudniające 20 i więcej robotników):

W końcu miesiąca	1933 r.	1932 r.
I	470.1	531,2
II	485,2	530,9
III	502,2	526,8
IV	513,0	529,2
V	535,0	534,9
VI	539,4	534,2
VII	542,2	531,7
VIII	548,6	538,5
IX	578,7	544,7
X	596,1	587,4
XI	564,5	545,7
XII	556,8	478,6

W końcu stycznia 1933 r. stan zatrudnienia był niższy w stosunku do 1932 r. o przeszło 60 tys. Aczkolwiek jeszcze w ciągu następnych 3 miesięcy 1933 r. zatrudnienie było niższe, niż w roku 1932, to jednak różnice stają się coraz mniejsze. Wreszcie w końcu maja 1933 r. poraz pierwszy od szeregu lat zatrudnienie było równe tejże liczbie, co przed rokiem. W czerwcu i w następnych miesiącach aż do końca roku zatrudnienie było już większe, niż przed rokiem. Najwyższy stan zatrudnienia, przypadający na koniec października, dał już wzrost w stosunku do roku 1932 o około 9 tys. W listopadzie, mimo obniżenia się liczby zatrudnionych o około 32 tys., wzrost w stosunku do roku poprzedniego stanowił 19 tys. W ostatnim miesiącu 1933 r. stan zatrudnienia był większy o 78 tys., niż w 1932 r. Różnica ta zapewne nie utrzyma się w następnych miesiącach sezonu martwego, niemniej jednak, jak dotąd, obserwujemy stałą poprawę na rynku pracy. Poprawa ta nie jest jednolita we wszystkich gałęziach przemysłu:

W końcu miesiąca		Górnictwo	Hutnictwo	Przemysł przetwórczy	Inne zakłady*)
1932	I	131,2	40,7	297,6	61,7
1933	I	105,8	31,2	274,0	59,1
	II	104,6	32,0	289,4	59,2
	III	102,2	32,9	307,4	60,0
	IV	97,2	32,8	322,4	60,6
	V	96,2	33,1	344,9	60,8
	VI	94,6	33,3	350,5	61,1
	VII	93,2	33,7	354,6	60,7
	VIII	92,2	33,9	361,0	61,5
	IX	93,2	33,9	369,8	61,8
	X	94,8	34,6	405,2	61,5
	XI	97,5	34,4	371,7	60,9
	XII	98,4	33,5	324,9	60,9

W roku sprawozdawczym dał się zanotować w Poznaniu spadek cen robocizny, znajdujący wyraz w następującem zestawieniu: (cyfry, zamieszczone w parantezach, odnoszą się do roku 1932):

Kategorje robotników	Przemysł i handel		Metalurgja		Przemysł budowlany
	1. I. 1933 r.	1. X. 1833 r.	1. I. 1933 r.	1. X. 1933 r.	1. I. 1933 r.
Rzemieś. do 2 lat po wyucz.	68	61	68	61	90—100
Rzemieślnicy po wyuczeniu					(140—155)
2—4 lat	81	73	81	73	
Rzemieślnicy po wyuczeniu					
2—4 lat żonaci	94	84	94	84	
Rzemieślnicy ponad 4 lata .	94	84	94	84	
	(108)		(105)		
Robotnicy przyuczeni . . .	70	63	72	65	90
	(79)		(80)		
„ 15—18 lat . . .	33	29	33	29	
„ 18—21 „ . . .	55	49	55	49	
„ poniżej 21 lat . .	—	—	—	—	30—35
„ ponad 21 „ . .	68	61	68	61	50 - 55
Robotnice 15—18 lat . . .	28	24	28	24	
„ 18—21 „ . . .	36	31	36	31	
„ ponad 21 lat . .	42	36	42	36	
	(50)		(49)		

*) Elektrownie i wodociągi, warsztaty kolejowe, wytwórnie wojskowe itp.

Podczas, gdy ilustracją dochodów robotniczych jest powyższe zestawienie, następujące zestawienie obrazuje wydatki robotnicze. Jak widać z poniżej podanego wskaźnika, koszty utrzymania spadły w m. Poznaniu w roku 1933 dość znacznie:

Wydatki dzienne w Poznaniu
(w złotych)

Miesiąc	Żywność		Pełne utrzymanie	
	1932 r.	1933 r.	1932 r.	1933 r.
I	2,84	2,52	6,69	6,02
II	2,95	2,51	6,80	6,01
III	2,85	2,55	6,70	6,04
IV	2,88	2,52	6,73	5,97
V	2,92	2,48	6,71	5,93
VI	2,78	2,47	6,50	5,92
VII	2,70	2,53	6,42	5,95
VIII	2,62	2,44	6,28	5,80
IX	2,61	2,44	6,26	5,77
X	2,57	2,44	6,11	5,76
XI	2,65	2,45	6,19	5,79
XII	2,59	2,49	6,09	5,81

Akcja zatrudniania bezrobotnych. Wciąż aktualne zagadnienie dania odpowiedniej opieki i możności zatrudnienia licznym rzeszom bezrobotnych, nad których polepszeniem bytu usilnie pracują wszystkie rządy łącznie ze społeczeństwem — znalazło swój wyraz w ukonstytuowaniu w marcu 1933 r. Funduszu Pracy, mającego odciążyć dotychczasową pomoc doraźną, udzielaną bezrobotnym, oraz stworzenie im możliwości niezbędnego zarobku. W roku 1933/34 Dyrekcja Funduszu przekazała miejscowemu komitetowi w Poznaniu do dyspozycji sumę 3 025 tys. zł, z czego przeznaczono na roboty meljoracyjne przeprowadzane przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych za pośrednictwem Okręgowego Urzędu Ziemskiego (w szczególności regulowanie rzek i odwadnianie) 391 500 zł, obwałowanie rzek 240 tys. zł, na rozbudowę dróg państwowych 75 tys. zł, przyczem specjalnie zwracano uwagę na rozbudowę dróg powiatowych, w samym zaś Poznaniu celem rozbudowy wodociągów, regulacji ulic (Komandorja, Dolna Wilda) oraz na niwelację terenów sumę przeszło 1 700 000 zł.

O rozmiarach dokonanych prac świadczyć może najlepiej liczba 14 444 zatrudnionych robotników od czerwca do października roku sprawozdawczego, przyczem w okresie roku budżetowego osiągnięto około półtora miljona dniówek.

Zatrudniony przez Fundusz Pracy robotnik fizyczny, w przeważającej ilości niewykwalifikowany, otrzymywał jako ekwiwalent za swą pracę ca 3 zł dziennie, z których potrącano mu pewien znikomy procent na świadczenia socjalne — pracownicy umysłowi natomiast opłacani byli w wysokości 4,— zł dziennie, co w sumie nie stanowi wprawdzie wynagrodzenia, mogącego zapewnić dobrobyt i niezależność — jednakże dające możność utrzymania się.

Wspomniane wyżej roboty zostały częściowo dokonane w całości, częściowo przekazane są w programie do wykonania w roku 1934/35. Do tych należą roboty meljoracyjne, ciąg dalszy robót nad regulacją ulic w Poznaniu, wreszcie szczególnie zasługujący na podkreślenie projekt zbudowania tanich domków, jedno oraz dwuizbowych osiedla w Naramowicach specjalnie przeznaczonych dla bezrobotnych, którzy drogą drobnych potrąceń od zarobków z czasem staną się właścicielami wspomnianych domów, których koszt wynosi każdego ca 1 600 zł łącznie z zabudowaniami gospodarczemi oraz kosztami parceli. W sumie na cel powyższy przeznaczono zł 100 tys.

Handel. Charakteryzując najogólniej rok 1933 w handlu, możnaby powiedzieć, iż rok ten mocniej, aniżeli poprzednie, uwypuklił rolę, jaką ma do spełnienia silny handel.

W początkowych latach Niepodległości istniał w świecie raczej niedobór produkcji; procesy produkcyjne otoczone były zatem szczególną opieką i troskliwością. Z biegiem lat obraz się zmienił; zagadnienie racjonalnej dystrybucji — problem wyszukiwania rynków zbytu i w związku z tem rola kupca, jako czynnika zdobywającego i utrwalającego rynek — wzrosła do podstawowego znaczenia.

Rok 1933 uwydatnił ten fakt ze szczególną wyrazistością. Może dlatego, że był rokiem poszukiwania nowych dróg ekspansji — na tle obserwowanej już częściowo stabilizacji stosunków. W tych warunkach, jako ujemny należy poczytać fakt dalszego ubytku przedsiębiorstw handlowych w Wielkopolsce, który — choć w nieznacznej mierze, jednak w dalszym ciągu — zaznaczył się w roku sprawozdawczym. Mianowicie ilość świadectw przemysłowych, wykupionych przez przedsiębiorstwa handlowe, spadła od roku 1932 do roku 1933 w okręgu Izby z 28 614 na 28 345, przyczem dało się zauważyć dalsze przesuwanie w dół ilości wykupionych patentów, co tłumaczy się zubożeniem handlu.

Jako charakterystyczną cyfrę należy przytoczyć, iż wymiar podatku obrotowego w Wielkopolsce w roku 1933 spadł o 19% w porównaniu z rokiem 1932.

Stosunki kredytowe w handlu uległy też pewnemu unormowaniu. Nietylko stopa procentowa zmalała, skrócone zostały terminy udzielanych kredytów, powracając powoli do czasokresów normalniejszych; częstszemi wreszcie stały się tranzakcje gotówkowe. Niezdrowe i nadmierne kredytowanie obrotu, tak charakterystyczne dla lat ubiegłych, nie zagrażało już w roku 1933 firmom prawidłowo kalkulującym, niebezpieczeństwami, z jakiemi mieliśmy do czynienia uprzednio.

Troska warsztatów handlowych o uchwycenie nowej równowagi stawała się już dążnością realną, aczkolwiek wciąż jeszcze wyjątkowo mozolną. Walory dobrego kupca na tle roku 1933 uwydatniły swe znaczenie w wielkim stopniu. Dopiero przy ich całkowitem wyzyskaniu, a przytem pod warunkiem posiadania odpowiedniego kapitału można było podejmować w roku 1933 walkę o przywrócenie rentowności warsztatów pracy. Niestety, szeregi tak wszechstronnie wyposażonych jednostek kupieckich stopniały ogromnie. Liczne zastępy kupców zredukowały swe znaczenie gospodarcze na rynku do roli komisantów, co obok własnych sklepów fabrycznych przemysłu stwarzało dla kupiectwa, pracującego na własny rachunek, nowe kadry niebezpiecznej, bo na odmiennych zasadach kalkulacyjnych opartej konkurencji. Pomimo to wszystko, większa część roku minionego charakteryzowało jednak pewne porządkowanie stosunków na rynku.

Jeśli chodzi o handel zagraniczny, powszechna uwaga opinji publicznej w roku 1933 była skupiona na zagadnieniu aktywizacji bilansu handlowego. Na tle osłabionego tętna handlu światowego dynamika wymiany towarowej Polski z zagranicą doznała osłabienia; wartość eksportu w roku 1933 wyniosła 960 milj. zł (r. 1932: 1 084), importu 827 milj. zł (r. 1932: 862). Nadwyżka więc wywozu nad przywozem wyniosła 133 milj. zł wobec 222 milj. zł w roku 1932, względnie 411 milj. zł w roku 1931. Wygospodarowanie, w niezwykle ciężkich, z dnia na dzień komplikujących się warunkach międzypaństwowej wymiany towarowej, dodatniego salda jest niezaprzeczenie wielkim sukcesem polskiej polityki gospodarczej, świadcząc dodatnio o prężności i zdolności przystosowawczej eksportu. Niemniej należy sobie zdać sprawę z tego, iż uzyskana w roku ubiegłym nadwyżka bilansu handlowego, odgrywającego decydującą rolę w bilansie płatniczym i posiadającego temsamem kardynalne znaczenie dla

utrzymania równowagi walutowo-budżetowej, okazuje się niewystarczającą dla pokrycia bieżących zobowiązań finansowych wobec zagranicy, wahających się, już po uwzględnieniu dewaluacji dolara, w granicach 200 do 300 milj. zł rocznie.

Hasło dalszego uaktywnienia handlu zagranicznego nadal pozostało bardzo aktualne, zajmując jedno z czołowych miejsc w pośród zagadnień ogólno-gospodarczych. Jednym ze skutecznych środków wywalczenia dla eksportu nowych dróg, wzgl. rozszerzenia już istniejących, była tocząca się w związku z wprowadzeniem nowej taryfy celnej akcja rewizji umów handlowych z zagranicą. Rokowania handlowe, prowadzone przy czynnym współudziale Rady Traktatowej Samorządów i Organizacyj Gospodarczych i jej Biura doprowadziły do zawarcia sześciu traktatów, mianowicie z Austrją, Belgją, Holandją, Szwecją, Danją i Szwajcarją. Jakkolwiek nie zdołano zawrzeć „kluczowych" umów handlowych — przedewszystkiem z Francją i Czechosłowacją — wypada stwierdzić, iż zawarte z wyżej wymienionemi krajami układy przyniosły eksportowi przemysłowemu i rolniczemu realne korzyści w postaci zniżek celnych, konsolidacji stawek celnych, względnie kontyngentów przywozowych.

Rynek wewnętrzny. W 1933 r. nastąpiło załamanie się ruchu spadkowego obrotów towarowych i nastąpił, zwłaszcza w IV kwartale, wyraźny zwrot ku zwyżce obrotów. Zaznaczyło się to przedewszystkiem w zakresie towarów, związanych z ruchem inwestycyjnym, ale także wystąpiło i w odniesieniu do bezpośredniego spożycia.

Przez znaczną część 1933 r. ruch inwestycyjny wykazywał pewną stabilizację, może już pewne nawet tendencje zwyżkowe, ale pozostawał jeszcze na poziomie niższym, niż w roku 1932, a dopiero koniec 1933 r. przynosi wyraźne ożywienie się inwestycyj, które też osiągnęły poziom wyższy, niż w roku 1932. Najpoważniej przedstawiał się ruch inwestycyjny w zakresie budownictwa mieszkaniowego, które wykazywało w końcu 1933 r. poziom o kilkanaście procent wyższy, niż w końcu 1932 r. Jak i poprzednio, momentami, szczególnie sprzyjającemi ożywieniu tego budownictwa, był ruch kapitałów ku lokatom rzeczowym, związany z deprecjacją dolara, a w niemniejszej mierze silny spadek cen materjałów budowlanych. Oczywiście, bardzo poważnym impulsem

była akcja pomocy ze strony Państwa, którego ingerencja — głównie poprzez Fundusz Pracy — przyczyniła się również silnie do podniesienia się budownictwa mieszkaniowego, które w końcu roku 1933 znalazło się na poziomie wyższym, niż w roku 1932. Najsłabiej może przedstawiał się ruch inwestycyjny przemysłowy, który jednak też w końcu 1933 r. — jak to widać ze zbytu maszyn — ożywił się, osiągając rozmiary wyższe niż w końcu roku poprzedzającego. Oczywiście ruch ten ograniczał się głównie do koniecznych procesów renowacyjnych.

Siła nabywcza ludności pozostawała w roku 1933, naogół wziąwszy, ustabilizowana, przyczem w II półroczu, a zwłaszcza w końcu roku nastąpiło pewne skurczenie się siły nabywczej ludności wiejskiej.

Siła nabywcza ludności miejskiej wykazywała w roku 1933, a szczególnie w II półroczu, pewien wzrost — dzięki zwiększonemu zatrudnieniu, ale jednocześnie doznawała pewnego uszczerbku na skutek akcji zniżki płac, która w roku 1933 utrzymywała się i dopiero pod koniec roku osłabła. Z kolei zniżka płac nominalnych była wyrównywana spadkiem kosztów utrzymania, ale znowu w kierunku redukcji siły nabywczej działało coraz głębsze wyczerpywanie się oszczędności (czy to pieniężnych czy towarowych) oraz — specjalnie w IV kwartale — wpływ Pożyczki Narodowej, której płacenie w ratach miesięcznych odbijało się zwłaszcza na zdolności nabywczej pracowników umysłowych, a najwięcej — urzędników państwowych.

Jeśli chodzi o sytuację i zdolność nabywczą ludności wiejskiej, to początkowo zdawała się ona nawet lekko poprawiać, dzięki stosunkowo dość korzystnemu kształtowaniu się stosunku cen artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolników, do cen artykułów, nabywanych przez rolników oraz dzięki dodatniemu wpływowi akcji oddłużeniowej, jak również polityce ulg i pomocy dla rolnictwa, lecz w II półroczu r. ub. gwałtowny spadek cen zbóż odbił się na tej sytuacji ujemnie; coprawda, ceny zbóż dla sytuacji średniego i drobnego rolnictwa nie odgrywają większej roli,

a w III kwartale sytuacja na rynku artykułów hodowlanych była raczej korzystna, to też dopiero spadek cen produkcji hodowlanej w IV kwartale oddziałał nieco wyraźniej deprymująco na zdolność nabywczą ogółu ludności wiejskiej.

Pewien pogląd na kształtowanie się położenia rynku wewnętrznego daje statystyka spożycia:

Podczas gdy konsumcja tytoniu w województwach zachodnich w roku 1933 (108 milj. zł) zmalała w porównaniu z rokiem 1932 (132 milj. zł), podczas gdy skurczyła się konsumcja zapałek (1933: 19 tys. skrzyń, a w r. 1932 — 21 tys. skrzyń), wzrosło spożycie spirytusu konsumcyjnego (z 4 873 tys. litrów w roku 1932 na 5 554 tys. litrów w roku 1933) oraz ryżu (z 4 705 t na 5 996 t).

Rynek kapitałowy i pieniężny. W roku 1933 rynek kapitałowy i pieniężny stał pod znakiem załamania się kursu dolara i wyrugowania z tej racji szkodliwej dwuwalutowości z Polski. Spadek kursu dolara nie zaznaczył się w swych konsekwencjach na rynku poznańskim tak silnie, jak w innych częściach kraju, a przedewszystkiem w Małopolsce, ponieważ w bankach Zachodniej Polski konta dolarowe słabą odgrywały rolę. Załamanie dolara wywołało wśród klienteli bankowej pewien niepokój i dezorjentację, lecz nie w takiej mierze, jak można było się tego spodziewać. Stąd też tylko w sporadycznych wypadkach klientela odbierała wkłady dolarowe, w większości natomiast wypadków zamieniała wkłady dolarowe na złotowe.

Prowadzona przez Rząd akcja porządkowania stosunków kredytowych w rolnictwie czyniła stopniowe postępy. W dziedzinie prywatnego kredytu krótkoterminowego działały urzędy rozjemcze, z pośród których najżywszą działalność przejawiał Wojewódzki Urząd Rozjemczy, który do grudnia 1933 r. zarejestrował 627 spraw na sumę 5 213 tys. złotych, z czego załatwił 424 sprawy na ogólną sumę około 3 421 tys. złotych.

Na większą w porównaniu z latami poprzedniemi ilość gotówki na rynku wpłynęło przedewszystkiem zmniejszenie się zapotrzebowania kredytowego ze strony firm przemysłowo-handlowych, jak również ostrożna polityka kredytowa instytucyj finansowych.

Ruch wkładów przedstawiał się następująco:

(w miljonach złotych)

Nazwa instytucji	1928	1929	1930	1931	1932		1933		
	31. XII.	31. XII.	31. XII.	31. XII.	30. IX.	31. XII.	31. III.	30. VI.	30. IX.
Ogółem . . .	2 496,1	2 761,6	3 068,7	2 683,3	2 573,1	2 701,0	2 619,0	2 588,9	2 592,0
Bank Polski	182,4	177,4	162,4	190,5	116,7	196,3	120,1	126,0	122,3
Pocztowa Kasa Oszczędn. .	315,8	383,6	431,3	509,9	562,0	622,8	594,5	621,5	661,7
Banki państwowe	375,3	323,2	310,6	298,8	325,9	321,3	331,2	321,2	303,1
„ komunalne	44,7	61,0	68,4	62,6	66,0	63,8	68,3	68,4	68,7
„ prywatne	954,6	1 028,8	1 116,0	667,5	582,8	559,7	553,1	511,1	512,1
Komunalne kasy oszczędn.	358,7	446,4	582,1	603,3	611,4	627,2	647,7	643,2	629,1
Spółdzielnie kredytowe . .	264,6	341,2	397,9	350,7	308,3	309,9	304,1	297,5	295,0
Rodzaj wkładów:									
Wkłady bezterminowe . .	1 165,2	1 127,5	1 077,0	910,7	825,5	876,1	769,0	785,1	798,1
„ terminowe	486,0	553,7	595,1	398,7	346,4	359,3	373,3	332,7	317,1
„ oszczędnościowe .	844,9	1 080,4	1 396,6	1 373,9	1 401,2	1 465,6	1 476,7	1 471,1	1 476,8

Ogólne rozmiary kredytów krótkoterminowych zmniejszyły się. Proces ten znajduje swoje odbicie w następującem zestawieniu:

(w miljonach złotych)

Instytucje	1928 31. XII.	1929 31. XII.	1930 31. XII	1931 31. XII.	1932 30. IX.	1932 31. XII.	1933 31. III.	1933 30. VI.	1933 30. IX.
Ogółem . . .	2 593,7	2 837,2	2 844,5	2 185,9	1 957,2	1 818,7	1 848,0	1 822,8	1 816,7
Bank Polski	731,9	781,1	758,4	796,4	741,3	699,7	701,1	741,9	779 1
Banki akcyjne krajowe i Centralna Kasa Spółek Rolniczych	1 184,2	1 307,0	1 367,7	819,9	693,3	658,2	653,7	597,7	574,3
Oddziały banków zagran. .	177,7	194,3	194,2	117,8	110,9	92,9	90,2	92,1	83,0
Banki państwowe i komun.	499,9	554,8	524,2	451,8	411,7	367,9	403,0	391,1	380,3
w tem:									
Bank Gospodarstwa Kraj. .	242,1	252,6	236,4	220,6	222,1	202,0	227,8	212,8	208,2
Państwowy Bank Rolny .	186,0	215,4	213,5	156,4	113,3	102,5	96,1	97,2	98,0
Pocztowa Kasa Oszczędn. .	32,4	34,8	17,6	19,3	24,6	18,1	25,7	31,6	27,0
2 banki komunalne	39,4	52,0	56,7	55,5	51,7	45,3	53,4	49,5	47,1
Rodzaje kredytów:									
Dyskonto weksli	1 413,8	1 466,2	1 361,3	1 026,4	942,4	867,3	918,2	934,7	962,1
Otwarty kredyt	894,9	1 040,9	1 164,8	876,3	717,3	722,5	709,2	673,1	638,7
Pożyczki towarowe, terminowe i inne	285,0	330,1	318,5	283,2	297,5	228,9	220,6	215,0	215,9

Wypłacalność naogół, z wyjątkiem rolnictwa, była zadawalająca, wobec czego suma weksli zaprotestowanych w Wielkopolsce spadała w dalszym ciągu, mianowicie wynosiła (w milj. zł): w r. 1930 — 131,8, w r. 1931 — 125,6, w r. 1932 — 83,1, w r. 1933 — 39,9. W wyliczonych powyżej sumach znajdują się również sumy weksli zaprotestowanych w mieście Poznaniu, które w wymienionych latach wyniosły: 63,2 — 59,6 — 42 — 18,6 milj. zł.

PRZEMYSŁ I HANDEL SPOŻYWCZY.

Przemysł spożywczy odgrywa przodującą rolę w przemyśle Wielkopolski, o czem świadczy ilość zatrudnionych robotników, która wynosi około 40% ogółu robotników, zatrudnionych w województwie poznańskiem. Rok sprawozdawczy przynosi dalsze pogorszenie sytuacji. Ogólna ilość robotników, zatrudnionych w przemyśle spożywczym w woj. poznańskiem w zakładach, zatrudniających powyżej 20 robotników, wynosiła przeciętnie około 8 000 robotników, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi spadek o dalsze 8%. Sytuacja w poszczególnych gałęziach omówiona jest w dalszych rozdziałach. Pewną ilustrację całokształtu poszczególnych gałęzi przemysłu spożywczego w woj. poznańskiem oraz ustosunkowanie poszczególnych działów, otrzymamy z poniższego zestawienia:

Przemysł spożywczy w 2-giej połowie roku 1933 w województwie poznańskiem
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego)

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia				Zakłady zatrudniające powyżej 20-tu robotników			
	Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie		Przeciętna ilość robotników w zakładach		Pracowały siłą napędową o mocy w HP		Wyprodukowały	
	do 20 robotników	powyżej 20-tu	do 20 robotników	powyżej 20-tu	elektrycznej	innej	Ogółem ton	wartości w tys. zł
Młynarski	46	16	526	504	—	5140	76 500	17 750
Przerobu ziemniaków	8	4	89	592	1450	506	13 992	5 636
Gorzelniczy	5	—	56	—	—	—	—	—
Drożdżowy	—	1	—	209	500	—	2 930	1 670
Octu winnego	3	—	25	—	—	—	—	—
Cukrowniczy	1	17	19	6146	48300	5000	145 455	175 000
Piwowarski i słodowniczy	9	8	100	366	380	830	23 235 hl	4 316
Cukierków i czekolady	11	6	123	765	60	370	1 556	4 647
Mięsny	9	2	91	94	15	—	726	870
Marmolady i przetworów owoc.	1	1	12	24	—	64	248	380
Artykułów spożywczych	41	8	419	362	—	—	5 562	4 966
Tytoniowy	—	3	—	2170	2424	508	—	57 131
Wyżej niewymienione	4	5	50	176	—	—	—	2 414
Razem	138	71	1510	11408	53129	12518	248 292	99 780

Dane, odnośnie produkcji i sprzedaży pewnych artykułów przemysłu spożywczego, dotyczące okręgu Izby (bez przydzielonych powiatów z b. Izby p.-h. w Bydgoszczy) za rok 1932 według danych G. U. S. (Statystyka Przemysłowa 1932 r.) ujmuje poniższe zestawienie:

Produkcja i sprzedaż artykułów przemysłu spożywczego w okręgu Izby p.-h. w Poznaniu w r. 1932

Artykuły	Liczba zakładów	Jednostka miary	Produkcja		Sprzedaż		Zapasy 31. XII.
			ilość	wartość 1000 zł	ilość	wartość 1000 zł	ilość
Piwo	19	hl	102450	5746	100508	5680	19783
Słód	14	q	43453	—	28821	1031	7998
Wina owocowe	8	hl	3863	866	2254	645	3267
„ musujące	2	„	14	10	90	67	725
Miody	2	„	628	125	621	124	117
Wina inne i moszcze	2	„	65	6,4	10	1,0	131
Zaprawy i soki	10	„	1478	145	1019	95	705
Konserwy owocowe	2	q	955	177	542	113	488

Przemysł młynarski i handel mąką.

Młynarstwo z natury rzeczy musiało odczuć przesilenie gospodarcze dotkliwiej, niż inne gałęzie przemysłu, z uwagi przedewszystkiem na ścisły związek z rolnictwem. Nie w mniejszym jednak stopniu na złą sytuację przemysłu młynarskiego wpłynąć musiała konkurencja ze strony producenta uprzywilejowanego, pracującego pod opieką Państwa, a przyczyniającego się do spadku zatrudnienia w przemyśle prywatnym.

Konsumcja zarówno mąki, jak i chleba, spadała w roku 1933 w dalszym ciągu. Współzawodnictwo to musiało zatem szczególnie silnie dawać się we znaki. Konkurencja ze strony P. Z. P. Z. istnieje w dalszym ciągu, aczkolwiek w słabszym stopniu niż poprzednio, gdyż młynarze prywatni mimo trudności wyzbycia się własnej produkcji — ilekroć tylko mogli, nabywali mąkę od P. Z. P. Z., ponosząc ogromne ofiary, byleby tylko zmniejszyć nasilenie konkurencji.

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w roku ubiegłym — podobnie jak i lat poprzednich — nie trzymały się ściśle granic swej właściwej roli, t. j. roli organu interwencyjnego na rynku zbożowym i w dalszym ciągu pracowały

intensywnie w zakresie produkcji młynarskiej, ze szkodą dla młynarstwa prywatnego. Konkurencja ta dawała się odczuć na rynku zarówno wewnętrznym, jak i eksportowym. Rynek światowy skurczył się i z wielkim wysiłkiem trzeba było zdobywać na nim każdą najmniejszą nawet pozycję. Jeśli zjawia się konkurent, tak uprzywilejowany w dziedzinie zwłaszcza kredytowej, jak przedsiębiorstwo utrzymywane z funduszów publicznych — to młynarstwo prywatne jest bezradne i staje w obliczu ruiny. Dzieje się to z wybitną szkodą dla rolnictwa, bo młynarstwo jest naturalnym odbiorcą rolnika i sytuacja rolnika w dużej mierze zależy od sytuacji młynarza, od środków i od możliwości zbytu, jakiemi ten rozporządza.

W roku 1933 zaobserwowano dalszy ciąg zjawisk, świadczących o stałem pogłębianiu się kryzysu w przemyśle młynarskim, z racji zmniejszenia się konsumcji. Zmniejszanie się ilości pracujących młynów, a jednocześnie wzrost bezrobocia wśród pracowników postępuje nadal bardzo poważnie. Kryzys obejmuje nietylko duże młyny handlowe, lecz również i małe z powodu niskich cen zboża otrzymywanego za przemiał w postaci t. zw. „miarki", jako wynagrodzenie. Świadczą o tem cyfry, wskazujące na stałe zmniejszanie się liczby młynów w Polsce. W roku 1928 czynnych młynów w Polsce było około 15 239, z czego na młyny handlowo-przemysłowe przypadało 3 272, na młyny gospodarcze 5 602 i wiatraki 6 365. Na początku roku 1932 mieliśmy w Polsce już 11 800 młynów, z czego na I kat. 1, II kat. 4, III kat. 23, IV kat. 260, V kat. 564, VI kat. 1 902, VII kat. 3 051, VIII kat. 5 995 młynów i wiatraków. Wobec niekorzystnej sytuacji dla młynarstwa w roku 1933 ilość młynów ulega dalszej redukcji.

Stan przemysłu młynarskiego w okręgu Izby, jak również jego znaczenie w stosunku do całego Państwa, obszernie omówiono w sprawozdaniach Izby za lata ubiegłe.

Rok sprawozdawczy nie przynosi żadnych zmian strukturalnych w kształtowaniu się sytuacji. Część młynów była przejściowo zatrudniona przez P. Z. P. Z. przemiałem dla funduszu pomocy dla bezrobotnych. Konsumcja jednak ogólna zbóż chlebowych zmniejszyła się znacznie wskutek bezrobocia i spadku zarobków, co ujemnie wpływało na zbyt mąki, a temsamem i na stopień zatrudnienia młynarstwa. Objaw powyższy potęgują specjalnie wśród przemysłu młynarskiego ziem zachodnich, szczególne warunki, wytworzone przez politykę eksportową i interwencyjną.

Eksport żyta prawie wyłącznie w kierunku północnym i północno-zachodnim oraz zakupy interwencyjne, dokony-

wane w pierwszych latach prawie wyłącznie na terenie Wielkopolski i Pomorza, a dopiero w ostatnich dwóch latach również w innych okręgach do około 20%, miało dwojaki skutek. Wobec jednokierunkowego wywozu żyta, ceny kształtowały się w zależności od kosztów przewozu (koleją lub wodą do portu, dawniej również do granicy). Różnice wynosiły od 1,50 do 2,50 zł na odległościach do 350 km od portu i były mniejsze od stacji o ulgowej taryfie eksportowej, a większe w tych okolicach, które z tych stacyj korzystać nie mogły. Cena zatem zmniejszała się zasadniczo w miarę odległości od portu i przy samym tylko systemie premjowym odpowiadałoby to normalnemu kształtowaniu się cen przy eksporcie, jak to ma miejsce przy cenie jęczmienia i owsa.

Wskutek działalności interwencyjnej przy życie (interwencja przy pszenicy była niewielka i bez większego wpływu), kształtowanie się cen uległo dalszym zmianom tak przez ilościowy skup zboża, jak i przez tworzenie punktów parytetowych. Działalność interwencyjna dążyła do tego, aby przynajmniej na ziemiach zachodnich zapewnić rolnikom cenę możliwie zbliżoną do ceny światowej plus premja wzgl. superpremja. Dla handlu zbożowego oparcie ceny na parytecie eksportowym nie przedstawiało trudności, ponieważ pośrednikowi jest zasadniczo obojętne, komu i po jakiej absolutnej cenie sprzedaje. Dla poszczególnych firm zbożowych tworzenie punktów parytetowych przedstawia duże niebezpieczeństwo, bo firma, składująca i kupująca dla P. Z. P. Z., ma bezwzględną przewagę nad innemi firmami w tej samej miejscowości, jak i okolicy, ponieważ opiera swoją kalkulację na innych zasadach (bezpośrednia sprzedaż P. Z. P. Z. i wynagrodzenie za magazynowanie). System ten przyczyni się do likwidacji firm zbożowych, niestojących w bezpośrednim stosunku z P. Z. P. Z., co zdaje się nie zrównoważy zysków rolnictwa z nieco wyższej ceny (około 25 gr na 100 kg), ponieważ znaczenie firm zbożowych dla rolnictwa nie polega tylko na skupie żyta.

Dla młynarstwa handlowego posiada kwestja płacenia cen eksportowych znacznie większe znaczenie, wskutek tego, że opierają one swoją egzystencję na sprzedaży mąki żytniej w kraju poza województwem poznańskiem i pomorskiem, a nie na eksporcie. W roku 1930/31 eksport mąki z obu województw doszedł wprawdzie do około 25% wywozu do innych dzielnic, ale w następnych latach ustał prawie zupełnie, — wskutek podwyższenia ceny krajowej ponad parytet: cena światowa plus premja, — ograniczając się do niewielkiej ilości. Starania młynów o zakupienie od P. Z. P. Z.

żyta do przemiału na eksport po cenie światowej minus przewóz (t. zn. loco młyn), nie odniosły skutku, ponieważ P. Z. P. Z. mogą wprawdzie zboże sprzedać na ten cel po tej cenie, ale z uwagi na przepisy kontroli nad zużyciem funduszu interwencyjnego, muszą się domagać wywiezienia przez młyn zagranicę 100% przetworów, i to 65% mąki pełnej, 6% mąki poślednie] i 26% otrąb, — co zupełnie przekreśla kalkulację eksportową. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że P. Z. P. Z., które eksportują duże ilości mąki pełnej, poślednie] i śrutu, nie eksportują 100%, lecz sprzedają w kraju otręby i mąkę wyciągową (uzyskaną przy fabrykacji śrutu w wysokości do 25%).

W każdym razie wynika z powyższego, że dla młynów handlowych eksport nie stanowi poważniejszych możliwości zbytu i zatrudnienia, a jedynie rynek krajowy.

Powyższe stwierdzenie ma zasadnicze znaczenie, ponieważ wykazuje zależność cen, płaconych za zboże przez młyny wyłącznie od cen, uzyskiwanych na rynku krajowym za mąkę, a nie od cen eksportowych. Powstaje wskutek tego takie zjawisko, że na terenie Poznańskiego i Pomorskiego są dwaj odbiorcy; pierwszym jest instytucja interwencyjna, kupująca po cenach według swego uznania i trzymająca cenę na pewnym poziomie tak długo, jak może, względnie uzna za stosowne, drugim są młyny handlowe, pracujące na zasadach kupieckich i płacące ceny za zboże według ceny otrzymanej za mąkę, sprzedaną głównie do województw śląskiego, krakowskiego, lwowskiego i warszawskiego.

W momentach, kiedy P. Z. P. Z. podnosiły cenę ponad parytet, wynikający ze sprzedaży mąki, młyny przestały kupować, a całe zaofiarowanie musiały odebrać P. Z. P. Z., co kilkakrotnie przyspieszyło spadek cen. Zjawisko powyższe występowało w jaskrawej formie tylko wtedy, gdy P. Z. P. Z. bardzo znacznie podwyższyły cenę, ponieważ każdy młyn w zależności od swego położenia, ma inny parytet sprzedaży mąki. W najtrudniejszem położeniu były młyny, mające swą siedzibę w punkcie parytetowym, bo tam cena płacona była najwyższa. Z tych względów młyny niechętnie magazynują zboże dla P. Z. P. Z., a jeżeli obecnie coraz więcej jest młynów, które chcą składować i przemielać dla P. Z. P. Z., to przyczyną jest wyłącznie ten fakt, że zarobek brutto na sprzedaży mąki, wskutek polityki P. Z. P. Z., w takim stopniu nie pokrywa kosztów, że przemiał na własny rachunek daje coraz większe straty, wobec czego korzystniej jest pracować dla P. Z. P. Z., niż unieruchomić przedsiębiorstwo.

Poznańskie i pomorskie młyny handlowe domagały się, aby takie same ilości zboża, jakie zakupuje się w celach interwencyjnych w Poznańskiem i na Pomorzu, zakupywano w innych okręgach, t. zn., aby ilość (obojętnie ile tysięcy ton) zakupionego zboża na ten cel, była we wszystkich okręgach równa, bo wtedy warunki konkurencyjne dla poszczególnych okręgów będą równe, tak, jak było przed interwencją. Eksport z innych okręgów sprowadziłby się do kosztów przewozu, które dla P. Z. P. Z. nie odgrywają większej roli wobec dysponowania funduszem interwencyjnym.

Czynniki miarodajne oświadczyły, że nie jest to możliwe wskutek ograniczonych środków finansowych P. Z. P. Z., oraz z braku odpowiedniej organizacji handlowej (prywatnej i spółdzielczej) w innych dzielnicach.

W obecnych warunkach młyny handlowe nie mogą składować zboża na własny rachunek wskutek zbyt wielkiego ryzyka, i to powoduje tak paradoksalny objaw, że młyny zamiast w zbożu, lokują wielkie sumy wolnego kapitału w różnych bankach itd. (W 9 dużych młynach kwota kapitałów wolnych, nieulokowanych czynnie w przedsiębiorstwie młynarskiem, wynosi około 5 milj. złotych.).

Sprzedaż przez P. Z. P. Z. mąki na krajowym rynku nietylko nie wpływa zwyżkująco na cenę zboża, ponieważ zakup tego zboża mieści się w ogólnych zakupach interwencyjnych, lecz przeciwnie, działa zniżkowo bez względu na wysokość ceny, po której sprzedają P. Z. P. Z. (a bardzo często sprzedawały one po niższych cenach, niż młyny, zwłaszcza mąkę wyciągową), bo zmniejsza się o tę ilość pojemność rynku dla sprzedaży młynów prywatnych, które o taką kwotę muszą mniej zboża kupić.

Organizacyjnie eksport mąki zcentralizowany jest w Związku Eksporterów Młynów w Polsce z siedzibą w Poznaniu, założonym 7 stycznia 1930 r. Celem Związku jest przedewszystkiem reprezentowanie eksportu przetworów zbożowych, wydawanie zaświadczeń wywozowych, ogólna kontrola nad młynami eksportującemi oraz badanie rynków zbytu. Związek otrzymuje kwity wywozowe od Związku Eksporterów Zboża i posiada wyłączne prawo rozdziału kwitów między młyny eksportowe.

W roku 1932/33 eksport mąki nieco się powiększył, dochodząc do 34 819 ton.

Kierunek wywozu mąki w roku 1932/33 według danych Związku Eksportowego Młynów przedstawia poniższe zestawienie:

Kraje	I kat.	II kat.	Razem
	ton	ton	ton
Anglja	233	2 238	2 471
Australja		149	149
Belgja	15	135	150
Czechosłowacja		210	210
Danja	468	25	493
Egipt	15	5	20
Finlandja	95	1 467	1 562
Francja		30	30
Holandja	293	30	323
Italia	276		276
Niemcy		345	345
Norwegja		8 145	8 145
Palestyna	681	49	730
Szwecja		115	115
Szczecin (port)		90	90
Gdańsk (port)	725	18 985	19 710
Razem . . .	2 801	32 018	34 819

Eksport powyższy skierowany był przeważnie przez Urząd Celny w Gdańsku.

Znaczniejsze powiększenie wykazuje eksport do Norwegji, natomiast eksport do prawie wszystkich innych krajów zmniejszył się, szczególnie do Finlandji i Anglji. Możliwość eksportu mąki z Polski nie pogorszyła się wskutek zmniejszenia się pojemności rynków, ponieważ ogólna cyfra przywozu do krajów importujących nie uległa większym zmianom. Należy jedynie w nowych traktatach handlowych, jakie Polska będzie zawierała z poszczególnemi krajami, starać się o uzyskanie lepszych warunków dla przetworów zbożowych, zarówno przez zmniejszenie absolutnej wysokości ceł przywozowych na mąkę, jak i poprawienie stosunku pomiędzy cłami przywozowemi na zboże w ziarnie i cłami na przetwory zbożowe. Jako najważniejsze kraje odbiorcze należy wymienić Norwegję, Danję, Anglję i Francję, a następnie Belgję, Holandję, Czechosłowację, Italję, Austrję i Palestynę.

Obrót zaświadczeń wywozowych na mąkę za czas od 1 sierpnia do 31 grudnia 1933 r. wygląda następująco: (przydział zaświadczeń w tonnach)

Miesiąc	P. Z. P. Z.		Młyny prywatne		Razem	
	I kat.*)	II kat.*)	I kat.	II kat.	I kat.	II kat.
Sierpień 1933	75	965	45	1 625	120	2 590
Wrzesień	120	1 105	105	1 940	235	3 045
Październik	120	2 700	210	1 630	330	4 330
Listopad	—	2 500	120	1 630	120	4 130
Grudzień	2 325	6 205	165	1 255	2 490	7 460
Razem . . .	2 640	13 475	645	8 080	3 285	21 455

Podwyższenie dopuszczalnego procentu popiołu dla mąki eksportowej, premjowanej do 1% dla mąki I kat., a do 3,5% dla mąki II kat., o co zabiega Związek Eksportowy Młynów w Polsce, przyczyniłoby się do wydatniejszego eksportu przetworów zbożowych. Sytuacja obecna, na skutek niedostosowania polskich przepisów odnośnie zawartości popiołu do norm, obowiązujących w krajach, które mogłyby stanowić rynek zbytu dla polskiej mąki, daje pole do rozwinięcia działalności pośredników zagranicznych, w szczególności gdańskich. Stwierdzono, że w składach wolnocłowych Gdańska i Szczecina polska mąka o zawartości popiołu do 2,5% jest mieszana z otrębami dla podwyższenia procentu popiołu do wymaganych 3,2% i eksportowana jest do krajów północnych. Zysk, osiągany z tej manipulacji, pozostaje w rękach pośredników obcych.

Polsko-niemieckie porozumienie, które z dniem 15 grudnia 1933 r. weszło w życie, umożliwiło P. Z. P. Z. przy premji zasadniczej plus superpremja eksportować większe ilości mąki. Żyto na ten cel przeznaczone, przemielały również młyny prywatne, co poprawiło częściowo sytuację w przemyśle młynarskim.

*) I kat. oznacza mąki pełne zawartość popiołu do 0,80%.
II „ „ „ poślednie i pastewne o zawartości popiołu do 2,50%.

Przemysł cukrowniczy.

W **organizacji** przemysłu cukrowniczego w roku sprawozdawczym nie zachodzą zasadnicze zmiany. Wobec konieczności dalszego ścieśnienia produkcji nastąpiło w kampanji 1932/33 również dalsze zmniejszenie ilości czynnych cukrowni, których było ogółem 64 (w kamp. 1931/32 — było cukrowni czynnych 67). W woj. poznańskiem znajduje się cukrowni 18, w tem dwie nieczynne t. j. Pakość i Zduny; przy rozszerzeniu okręgu działalności Izby, do dotychczasowych 10 cukrowni przybyło 3 t. j. cukrownie w Gnieźnie, Kruszwicy i Żninie tak, że obecnie na terenie Izby znajduje się 13 cukrowni, w tem dwie nieczynne.

Tymczasem wyniki **produkcji** kampanji 1933/34 w porównaniu z wynikami kampanij ubiegłych w odniesieniu do przemysłu cukrowniczego całej Polski przedstawiają się następująco:

	Kampanje		
	1929/30	1932/33	1933/34
Obszar plantacyj buraków w ha.	242 014	114 899	ok. 99 160
Przerób buraków tonn	5 053 053	2 356 913	„ 1 846 300
Produkcja cukru w wartości cukru białego tonn . . .	825 570	375 983	„ 309 893

Średni zbiór buraków w kampanji 1932/33 był nieco wyższy, aniżeli w kampanji poprzedniej, wynosił bowiem 206 q z ha; woj. poznańskie wykazało zbiór 213 q, pomorskie 215 q, reszta zaś Polski 195 q.

Jak z powyższych cyfr wynika, produkcja kampanji 1932/33 zmniejszyła się w porównaniu z kampanją poprzednią (443 756 ton) o 15,26%, a produkcja kampanji 1933/34 w dalszym ciągu wykazała spadek o około 17,6% w stosunku do kampanji 1932/33.

Jeżeli chodzi jednak o cukrownie zachodnio-polskie, to wyprodukowały one

w kamp.	1931/32	234 867 t	w wartości cukru białego
„ „	1932/33	205 469 „	„ „ „ „
„ „	1933/34	179 970 „	„ „ „ „

czyli produkcja kamp. 1932/33 zmniejszyła się w stosunku do kampanji poprzedniej tylko o 12,5%, a produkcja 1933/34 o 12,4%. To wolniejsze cofanie się (dla cukrowni reszty Polski analogiczne cyfry wynoszą 18,,4% i 23,8%) produkcji cukrowni zachodnio-polskich, czyli ich większa odporność wobec koniecznej redukcji plantacyj buraczanych tłumaczy się ich rolniczym charakterem, który, stosując się do żądań plantatorów buraków cukrowych, kazał utrzymywać plantacje a tem samem produkcję na najwyższym poziomie, jaki w danych warunkach poszczególnej kampanji był tylko możliwy. Ofiary, jakie musiały w tym celu ponieść tak cukrownie jak też rolnictwo (przy wyższych kontyngentach buraczanych, musiały cukrownie wypłacać odpowiednio niższe ceny za buraki, biorąc jednak poważną część tego ciężaru na siebie przez ścieśnienie jak najdalej idące kosztów produkcji, obniżenie amortyzacji, dywidend itd.) — były czynione z całą świadomością w imię umożliwienia rolnictwu związanemu z cukrownictwem — utrzymania poziomu kultury rolnej swych warsztatów na chociażby skromnym, lecz niezbędnym poziomie.

Jeżeli chodzi o powody dalszego ograniczenia produkcji, to były one te same, co w okresach poprzednich, a zatem: kurczenie się rynków odbiorczych: krajowego i zagranicznych oraz konieczność uniknięcia tworzenia się nowych nadmiernych zapasów cukru.

Szczegółowe cyfry obszaru plantacyj, przerobu buraków oraz produkcji cukru, jak i cyfry produkcji melasy i wysłodków suszonych dla cukrowni Zachodniej Polski z wyodrębnieniem woj. poznańskiego i okręgu działalności Izby ujmują następujące zestawienia:

Obszar plantacyj i przerób buraków*)

	Obszar plantacyj w ha			Przerób buraków w tysiącach q		
	1929/30	1932/33	1933/34	1929/30	1932/33	1933/34
Cukrownie Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego	114 269	62 658	53 785	25 668	13 423	10 905
Cukrownie województwa poznańskiego	90 665	48 858	43 246	21 369	10 361	8 698
Cukrownie okręgu Izby	52 376	34 323	29 349	12 206	7 454	6 119

Produkcja cukru, melasy i wysłodków

	Produkcja cukru w wartości cukru białego w tysiącach q.			Produkcja melasy w q.			Produkcja wysłodków w q		
	1931/32	1932/33	1933/34	1931/32	1932/33	1933/34	1931/32	1932/33	1933/34
Cukrownie Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego	2 402	2 054	1 799	305 112	351 980	299 175	456 434	424 670	314 368
Cukrownie województwa poznańskiego	1 845	1 625	1 448	243 003	298 740	250 882	365 913	323 302	226 899
Cukrownie okręgu Izby	1 071	1 174	994	154 831	218 454	187 031	260 469	288 232	193 726

*) Dane Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego: cyfry dla kampanji 1933/34 tymczasowe.

Ogólnopolski **obrót** cukrem w kampanji 1932/33 ujmują następujące cyfry (tonny w wart. cukru białego):

Zapasy na 1. X. 1932		133 676
Produkcja kamp. 1932/33		375 242
Razem do dyspozycji		508 918
Sprzedano na rynek krajowy . . .	283 788	
Wysłano na eksport	97 277	381 065
Zapas na 1. X. 1933 r.		127 853
Produkcja kamp. 1933/34	około	309 893
Do dyspozycji na kamp. 1933/34		437 746

Pojemność rynku wewnętrznego spadła w kamp. 1932/33 w porównaniu z kamp. ub. o dalsze około 5%. Temu spadkowi konsumcji cukru nie była w stanie zapobiec zniżka ceny cukru, wprowadzona z dniem 1 października 1932 i to o 20,— zł na kwintalu (ze zł 104,50 do zł 84,50), gdyż na wysokość konsumcji cukru wpływa nie tyle sam poziom ceny, ile poziom zamożności i stopy życiowej szerokich mas.

W 11 cukrowniach czynnych w okręgu Izby, stan produkcji oraz wysyłek cukru na rynek krajowy i zagraniczny na 1 stycznia 1934 przedstawiają następujące cyfry:

Cukier biały:

Remanent na 1. X. 1933 r.	47 712 q
Produkcja w czasie od 1. X. do 31. XII. 1933 r.	889 477 „
do dyspozycji	937 189 q
Z tego:	
Wysłano na eksport bezpośredni . . .	1 050 q
„ do wolnych składów w Gdyni . .	60 223 „
„ na kraj	223 261 „
Przerobiono	4 797 „
zapas na 1. I. 1934 r.	647 858 q

Cukier surowy I rzutu:

Remanent na 1. X. 1933 r.	32 978 q
Produkcja w czasie od. 1. X. do 31. XII. 1933 r.	115 074 „
do dyspozycji	148 052 q
Z tego:	
Przerobiono	3 098 q
Wysłano do wolnych składów w Gdyni . .	61 332 „
„ na kraj	48 „
zapas na 1. I. 1934 r.	83 574 q

Cukier surowy II rzutu:

Remanent na 1. X. 1933 r.	23 872 q
Produkcja w czasie od 1. X. do 31. XII. 1933 r.	32 009 „
do dyspozycji	55 881 q
Z tego:	
Przerobiono	23 546 q
Wysłano na kraj	326 „
zapas na 1. I. 1934 r.	32 009 q

Wielkie zapasy cukru, pozostałe z poprzednich okresów, o czem wspomniano w sprawozdaniu za rok ub., uległy zwolnieniu na eksport o mniej więcej $1/3$ już w kamp. 1932/33, w kamp. 1933/34 postanowiono je zlikwidować do reszty — co następuje drogą odpowiedniego zmniejszenia kontyngentu krajowego, a zatem zwiększenia ilości cukru wolnej na eksport.

Z chwilą zawarcia **Międzynarodowego Porozumienia Cukrowniczego**, czyli t. zw. Umowy Chadbourne'a, zdawano sobie sprawę z tego, że umowa ta będzie mogła tylko wówczas wywrzeć zadowalający wpływ na ukształtowanie się światowego rynku cukrowniczego, o ile do Umowy przystąpi jak największa ilość państw produkujących cukier. Dlatego też od samego początku starano się pozyskać dla Umowy pozostałe kraje, a szczególnie Rosję, ze strony której według ogólnego mniemania groziło Międzynarodowej Umowie poważne niebezpieczeństwo.

W kampanji 1932/33 czyli w trzecim roku trwania umowy Chadbourne'a, dążenia te nabierają szczególnego nasilenia w związku ze światową konferencją ekonomiczną oraz w związku z dążeniem Prezydenta Roosevelta do odbudowy życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

Na odbytej w Paryżu w dniu 14 i 15 marca 1933 r. zwyczajnej sesji Międzynarodowej Rady Cukrowniczej zdecydowano m. i. wysunąć kwestję cukru na światowej konferencji gospodarczej, składając równocześnie tej konferencji obszerny memorjał w sprawie kryzysu cukrownictwa, dokonanych już zabiegów w kierunku osłabienia przesilenia, a także wykazując ważne powody, czyniące pożądanem a nawet koniecznem przystąpienie innych krajów produkujących cukier na większą skalę do Międzynarodowej Umowy Chadbourne'owskiej.

Światowa konferencja gospodarcza została zwołana do Londynu na dzień 12 czerwca 1933 r. W związku z tem przyśpieszono również sesję letnią Międzynarodowej Rady Cukrowniczej, którą z początku zwołano na 26 czerwca 1933 r. do Le Zoutte, aby w ostatniej chwili przenieść ją do Lon-

dynu ze względu na wysunięcie w dniu 27 czerwca 1933 r. kwestji cukru na konferencji światowej.

Podczas debat nad zagadnieniem kryzysu cukrowniczego zaznaczono ze strony Międzynarodowej Rady Cukrowniczej, że od roku 1931 istnieje pomiędzy przemysłami państw eksportujących cukier międzynarodowe porozumienie które kontroluje około 80% cukru eksportowanego na wolne rynki światowe. Porozumienie to, które w ciągu swego 5-letniego trwania daje możność zlikwidowania nadmiernych zapasów w tych państwach i dostosowania produkcji do właściwych rozmiarów, nie może jednak uzdrowić położenia światowego, ponieważ w innych państwach, nienależących do Umowy Międzynarodowej, powiększa się czyto produkcja czy eksport cukru, pozostawiając dla głównych eksporterów świata coraz mniej możliwości zbytu i zagrażając tem samem bytowi przemysłów tych państw w większym lub mniejszym stopniu, zależnie od znaczenia produkcji cukru dla danego gospodarstwa narodowego. Wskutek tego przedstawiła Kuba na konferencji wniosek, zmierzający do opanowania sytuacji na międzynarodowym rynku cukrowym zapomocą zobowiązania się wszystkich państw, że w przeciągu lat 10 nie będą budowane nowe cukrownie, a zdolność przetwórcza istniejących warsztatów nie zostanie powiększona. Zarazem nie zostaną wprowadzone nowe zarządzenia celne i akcyzowe, podwyższające obecnie istniejące stawki. Wniosek ten, który tylko pośrednio oddziałać mógł na wstrzymanie produkcji światowej, został znacznie rozszerzony przez równobrzmiące prawie wnioski polski i angielski, proponujące utrzymanie produkcji cukru na istniejącym poziomie przez zawarcie 5-letniej umowy tej treści, że

a) państwa, które produkują pewną ilość cukru, lecz uzupełniają swoją konsumcję również przez import cukru, ustabilizują swoją własną produkcję;

b) państwa, które produkują dostateczną ilość cukru na swe własne potrzeby, zobowiążą się nie eksportować cukru;

c) państwa eksportujące, a nienależące do międzynarodowego porozumienia Chadbourne'a zafiksują swe kontyngenty eksportowe;

d) państwa, których przemysły należą do Międzynarodowego Porozumienia Chadbourne'a, zgodzą się na prolongatę tej umowy na dalsze trzy lata;

e) państwa, które dotychczas nie produkują cukru, zobowiążą się, że nie wydadzą rozporządzeń zachęcających do powstania rodzimego przemysłu cukrowniczego.

Konferencja uznała projekt ten za podstawę do dalszej pracy i poleciła Międzynarodowej Radzie Cukrowniczej przeprowadzenie rozmów z wszystkiemi zainteresowanemi państwami.

Przemysły związane Międzynarodową Umową Chadbourne'a do września 1935 r. miały się wypowiedzieć, czy gotowe są do prolongowania tej umowy w dotychczasowych rozmiarach na dalsze 3 lata. Sprawa ta nie została ostatecznie rozstrzygnięta. Kuba bowiem domaga się na dalsze lata umowy powiększenia swego kontyngentu eksportowego i zmniejszenia kontyngentu Jawy, który w dzisiejszych warunkach okazuje się nierealny. Rozmowy dla rozwiązania tej kwestji odbywać się będą w dalszym ciągu pomiędzy zainteresowanymi.

Na wniosek Polski konferencja przyjęła dotychczasowy wynik prac przygotowawczych dla międzynarodowego porozumienia cukrowego do wiadomości i poleciła Biuru Konferencji przy współpracy Międzynarodowej Rady Cukrowniczej prowadzenie dalszych rokowań i zwołanie konferencji państw zainteresowanych, gdy sprawa będzie dojrzałą.

Wspólną sprzedaż **melasu** ilustrują następujące dane: W kamp. 1932/33 Związki dostarczyły do dyspozycji kartelu Melasowego:

S. H. C.	22 167 189 ton
Z. P. C:	18 819 260 „
Remanent melasu kartelowego z kamp. 1931/32	9 874 751 „
Melas zakupiony przez kocioł międzyzwiązk.	2 710 966 „
Ogółem do dyspozycji kartelu w kamp. 1932/33	53 602 166 ton
Z ilości tej:	
sprzedano na rynek krajowy	14 819 634 „
„ „ eksport	35 290 559 „
Zapas	3 491 973 ton

Sytuacja na rynkach eksportowych w kampanji 1932/33 stała pod znakiem silnych perturbacyj finansowych, które na możliwość dokonywania tranzakcyj międzynarodowych musiały działać ujemnie.

Rynek europejski wykazuje poważne zwężenie zbytu melasu ze względu na wprowadzenie przez dużą ilość państw zakazów przywozu oraz reglamentacji dewizowej, co szczególnie eksport polskiego melasu do Austrji zredukowało do bardzo nieznacznych ilości.

Ponadto na rynkach północnych spotkaliśmy się z wzmożoną podażą i konkurencją melasu szwedzkiego i duńskiego,

przez co został spowodowany spadek wywozu melasu polskiego na rynek norweski.

Większą część melasu Kartel sprzedał w kamp. 1932/33 na rynku amerykańskim, na który skierowano z Polski ogółem około 25 500 ton melasu. Jakkolwiek cena płacona nam przez odbiorców amerykańskich w dolarach papierowych nominalnie się podniosła, to jednakże ze względu na dewaluację tej waluty osiągnięta cena w złotych przedstawiała się mało korzystnie.

Na rynku krajowym w kamp. 1932/33 głównymi odbiorcami melasu były drożdżownie, które zakupiły ogółem 10 871 732 ton. Poza drożdżowniami sprzedał Kartel 2 913 945 ton gorzelniom przemysłowym oraz 1 033 957 ton innym odbiorcom.

Cena wewnętrzna wahała się w zależności od celu, dla którego melas został sprzedany.

Drożdżowniom dostarczono melas po zł 9,— za kwintal loco cukrownia (w kampanji ubiegłej cena wynosiła 11,— przeciętnie za kwintal loco cukrownia), przyczem drożdżowniom mniejszym udzielono rabatu w wysokości zł 1,— od każdych 100 kg zakupionego melasu.

Gorzelnie przemysłowe nabyły melas na cele produkcji spirytusu eksportowego po cenie zł 4,50 za kwintal loco stacja szerokotorowa kolei cukrowni wysyłającej. Dla innych odbiorców cena wahała się od zł 9,— do 12,50 za kwintal loco cukrownia.

Celem zwiększenia zbytu melasu w kraju oraz na skutek zalecenia Walnego Zebrania Kartelu Melasowego — Komisja Obrotu Melasem podjęła szczegółowe badania nad możliwością produkcji aktywnego węgla melasowego, któryby zastąpił analogiczny produkt importowany dotychczas z zagranicy. Urzeczywistnienie tej możliwości stało się tem bardziej realne, że nowa taryfa celna, obowiązująca od 1 października 1933 r., nakłada na produkt ten cło przywozowe w wysokości 300—380 zł za 100 kg.

Komisja po zapoznaniu się z ostatniemi pracami Instytutu Cukrowniczego w zakresie węgli aktywowanych stwierdziła, że węgiel produkowany metodą Dyr. Śliwińskiego w Doświadczalnej Stacji Melasowej w Gnieźnie zupełnie konkurować może z najsilniejszemi węglami aktywowanemi zagranicznemi, a przewyższa te ostatnie pod względem odczynu, ponieważ nie jest kwaśny, a lekko alkaliczny, dzięki czemu nadaje się specjalnie dla przemysłu cukrowniczego. Pozatem z siedmiu gatunków węgla badanych w Instytucie, węgiel melasowy „Carbomel“ odznaczył się największą szyb-

kością odbarwiania, co dla dużych wielkopolskich fabryk ma szczególne znaczenie.

Cena zasadnicza **nasienia buraków cukrowych** na rok 1933 umówiona została w wysokości dotychczasowej (z r. 1931 i 1932) t. j. zł. 110,— za kwintal netto franko stacja wysyłająca. Cenę worka 700—800 gramowego ustalono na zł 2,— (w poprzednich latach zł 2,75). Bez zmiany pozostawiono normy jakości nasienia (niemieckie z r. 1914).

Warunki dostawy względnie płatności uległy w stosunku do roku 1932 zmianie o tyle, że cukrowniom należącym do Z. P. C. przyznano w razie zapłaty gotówką przed 31 marca, poza normalnem skontem 5%, dalsze skonto w wysokości 4%.

W myśl decyzji **Komisji Propagandy Konsumcji Cukru** uległo Biuro Propagandy Konsumcji Cukru z początkiem kampanji 1932/33 reorganizacji. W związku z tem działalność Biura Propagandy została ograniczona do kontynuowania akcji zwalczania sacharyny oraz walki z przemytem cukru do Polski, przerwano natomiast bezpośrednią akcję propagandy konsumcji cukru.

Przemysł gorzelniczy.

Ilość gorzelni czynnych rolniczych i przemysłowych w woj. poznańskiem w porównaniu z całem Państwem oraz produkcję spirytusu w ciągu ostatnich 4 kampanij ujmuje poniższe zestawienie, które równocześnie wskazuje na znaczenie przemysłu gorzelniczego Wielkopolski:

Gorzelnie rolnicze, przemysłowe i produkcja spirytusu.*)

Kampanje	Gorzelnie rolnicze				Gorzelnie przemysłowe			
	Liczba gorzeln czynnych		Produkcja w hl 100°		Liczba gorzeli czynnych		Produkcja w hl 100°	
	Polska	Woj. poznań.	Polska	Woj. poznań.	Polska	Woj. poznań.	Polska	Woj. poznań.
1929/30	1 445	437	829 523	271 804	26	3	48 519	8 032
1930/31	1 459	443	600 304	195 209	27	3	63 300	2 889
1931/32	1 400	419	393 486	122 492	25	4	28 787	1 748
1932/33	1 349	404	257 025	78 045	23	3	11 984	832

Ogólna produkcja spirytusu w 1 372 gorzelniach czynnych w kamp. 1932/33 wyniosła 269 009 hl 100°, z czego na gorzel-

*) Dane Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.

nie rolnicze w liczbie 1 349 przypada 257 025 hl 100° i na gorzelnie przemysłowe w liczbie 23 — 11 984 hl 100°.

W porównaniu z poprzednią kampanją 1931/32, w której produkcja spirytusu wyniosła 422 273 hl 100°, produkcja w kamp. 1932/33 jest mniejsza o 36%; produkcja gorzelni rolniczych zmniejszyła się o 35%, gorzelni przemysłowych o 58%.

W województwie poznańskiem spadek produkcji spirytusu gorzelń rolniczych wyraził się w porównaniu z poprzednią kamp. 36%, w gorzelniach przemysłowych spadek produkcji był silniejszy, gdyż wyniósł 52%.

W ogólnej ilości 269 009 hl 100° spirytusu, wyprodukowanego w kamp. 1932/33, produkcja nadkontyngentowa wyniosła 26 600 hl 100° (spirytus na cele własnego gospodarstwa, eksportowy, owocowy). Gorzelnie rolnicze wypędziły 25 825 hl 100° spirytusu pozakontyngentowego (w kamp. 1931/32 — 11 097 hl 100°), a gorzelnie melasowe drożdżowe i owocowe wyprodukowały 775 hl. Produkcja pozakontyngentowa gorzelń rolniczych woj. poznańskiego wyniosła 7 830 hl, co stanowi niecałe 10% ogólnej produkcji tychże gorzelń.

Prawo odpędu czynnych w kamp. 1932/33 gorzelń rolniczych wynosiło w końcu kamp. 870 483 hl 100°, gorzelń przemysłowych 42 497 hl, a kontyngent zakupu Państwowego Monopolu Spirytusowego — po uwzględnieniu zmian, zaszłych w ciągu kampanji — dla gorzelń rolniczych wynosił 234 559 hl, dla gorzelń zaś melasowych i drożdżowych (gorzelnie owocowe nie mają kontyngentu zakupu) 12 141 hl.

Wszystkie czynne gorzelnie w Państwie wykorzystały prawo odpędu w 29,5%, z czego gorzelnie rolnicze w 29,5%, a gorzelnie przemysłowe w 28,2%; kontyngent zakupu wykorzystany został w 98,3%, z czego przez gorzelnie rolnicze w 98,6%, a przez gorzelnie przemysłowe w 92,3%.

Do wypędu 257 025 hl 100° spirytusu gorzelnie rolnicze zużyły 2 264 364 q ziemniaków oraz 55 337 q jęczmienia na słód. W woj. poznańskiem do wypędu 78 045 hl 100° spirytusu w gorzelniach rolniczych zużyto 711 326 q ziemniaków, co stanowi 1,9% ogólnego zbioru, a 9% zbioru ziemniaków w majątkach gorzelni. W ubiegłej kampanji cyfry analogiczne były znacznie korzystniejsze i wyrażały się 2,8% oraz 13%.

Prawo odpędu spirytusu posiadało — 1 477 ogrzelń rolniczych w ogólnej wysokości 937 006 hl. Z liczby tej 128 gorzelń było nieczynnych, co stanowi 8,7% ogółu gorzelni (w kamp. 1931/32 — 5,3% i w kamp. 1930/31 — 2,3%).

Przeciętne prawo odpędu jednej gorzelni rolniczej czynnej wynosiło 645 hl, kontyngent zakupu 174 hl, a przeciętna produkcja 190 hl (kamp. 1931/32 — 281 hl).

Gorzelnie przemysłowe w liczbie 23 wyprodukowały ogółem 11 984 hl spirytusu. Z ilości tej na produkcję kontyngentową (zakup przez P. M. S.) przypada 11 209 hl, na eksportową 618 hl i na zwolnienia do bezpośredniej konsumcji w kraju (spirytus owocowy) — 157 hl.

Podstawową cenę nabycia rolniczego spirytusu kontyngentowego w kamp. 1932/33 w poszczególnych województwach ilustrują następujące cyfry: (w złotych za 1 hl 100°):

Województwa:		Województwa:	
Warszawskie . . .	71,47	Wołyńskie	74,23
Łódzkie	69,50	Poznańskie	65,28
Kieleckie	72,44	Pomorskie	69,28
Lubelskie	71,23	Śląskie	75,35
Białostockie	77,62	Krakowskie	72,63
Wileńskie	80,88	Lwowskie	73,41
Nowogrodzkie . . .	79,10	Stanisławowskie . .	72,43
Poleskie	80,19	Tarnopolskie . . .	70,67

Ceny powyższe odpowiadają średnim kosztom produkcji z okresu 3-ch kampanij, t. j. 2-ch kampanij poprzednich i kampanji, dla której cena jest obliczona. Prócz cen podstawowych mają zastosowanie dodatki lub potrącenia zależne od wysokości ustalonego dla danej gorzelni kontyngentu zakupu. Wysokość tych dodatków względnie potrąceń reguluje art. 34 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. nr. 63/32, poz. 586).

Jak z powyższego zestawienia wynika, najniższą cenę nabycia spirytusu rolniczego mają gorzelnie wielkopolskie, cena ta wynosiła w kamp. 1932/33 zł 65,28 za 1 hl 100°.

Kontrola techniczna i pomoc naukowa dla gorzelń wykonywana była podobnie, jak w kampanjach ubiegłych przez Naukową Organizację Gorzelnictwa. Kontrolą objętych było 1 337 gorzelń czynnych. Z ilości tej za dobrą pracę wyróżniono 47 gorzelni, co stanowi 3,5% gorzelń, objętych kontrolą (w poprzedniej kampanji 3,1%). Wydajność w gorzelniach wyróżnionych wahała się w granicach od 60,5—62,5 l 100° spirytusu ze 100 kg skrobi.

Przemysł rektyfikacyjny i sprzedaż spirytusu.

W organizacji przemysłu rektyfikacyjnego nie zachodzą w roku sprawozdawczym zasadnicze zmiany. Podobnie ma

się sprawa z ogólną pojemnością zbiorników na spirytus surowy i rektyfikat, która to pojemność pozostaje w porównaniu z rokiem ubiegłym bez zmian.

W roku 1933 surowy spirytus oczyszczony był na podstawie umów zawartych z Dyrekcją Państwowego Monopolu Spirytusowego w 30 samoistnych rektyfikacjach prywatnych (w r. ubiegłym 38) i 1 państwowej (w r. 1932 — 3) oraz w 2 oddziałach rektyfikacyjnych przy gorzelniach, oczyszczających tylko spirytus własnej produkcji (w r. 1932 — 10 oddz. rektyfikacyjnych).

We wszystkich rektyfikacjach samoistnych oczyszczono 156 838 hl 100° spirytusu (w roku ub. 301 410 hl 100°).

Z powyższej ilości spirytusu otrzymano rektyfikatu I gat. 143 751 hl 100°. Z powtórnego oczyszczenia części rektyfikatu I gatunku otrzymano 995 hl 100° rektyfikatu „prima-prima" i luksusowego, z których produkowane są wódki „wyborowa" i „luksusowa".

Oddziały rektyfikacyjne przy gorzelniach dostarczyły niewielką ilość rektyfikatu I gat., a mianowicie 672 hl 100° rolniczego oraz 23 hl 100° fuzli i olejów fuzlowych.

Spirytus bezwodny (powyżej 99,6°), stosowany do celów napędowych i do niektórych celów przemysłowych, produkowany był w zakładach chemicznych „Kutno" w Kutnie i rektyfikacji „Żyrardów" w Żyrardowie. Ogółem w okresie sprawozdawczym odwodniono i wzmocniono surówki rolniczej i przemysłowej 57 583 hl 100°.

Przy oczyszczaniu i odwadnianiu spirytusu uzyskano w 1933 r. 177 hl 100° fuzli i olejów fuzlowych jako produktu ubocznego, który po przerobieniu i doprowadzeniu do typu standaryzowanego znajduje zbyt do celów przemysłowych w kraju (w r. 1933 sprzedano 672 hl 100°).

Regularnie dokonywana kontrola jakości dostarczonego rektyfikatu wykazuje, że wszystkie rektyfikacje produkują spirytus oczyszczony w b. dobrym gatunku, odpowiadający przepisanym wymaganiom.

Sytuacja przemysłu rektyfikacyjnego w okręgu Izby przedstawia się bardzo niepomyślnie. Jak już w poprzednich sprawozdaniach wspomniano, przemysł ten reprezentuje na terenie tutejszym firma Akwawit Sp. Akc., która posiada 4 rektyfikacje spirytusu, t. j. 2 w Poznaniu oraz po jednej w Lesznie i Krotoszynie. W roku 1933 zatrudnione i to w bardzo małym zakresie były tylko 3 rektyfikacje.

Zatrudnienie rektyfikacyj Akwawitu zależne jest wyłącznie od dyspozycji Państwowego Monopolu Spirytusowego, dla którego oczyszcza się spirytus surowy na rektyfikat na

podstawie osobnych, co 2 lub 3 lata, zawieranych umów rektyfikacyjnych. Ostatnia taka umowa została zawarta dnia 15 października 1930 r. na lata 1931, 1932 i 1933; w umowie tej jednak tylko na rok 1931 określono w przybliżeniu zakres zajęcia rektyfikacyj, t. j. ilość surówki, czyli t. zw. kontyngent rektyfikacyjny, którą tutejsze zakłady rektyfikacyjne miały otrzymać w ciągu roku 1931 do oczyszczenia, podczas gdy przydział kontyngentu rektyfikacyjnego na dalsze lata, t. j. rok 1932 i 1933 zależnym był od zapotrzebowania Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Jak wiadomo, konsumcja spirytusu w postaci wódek i spirytusu technicznego, rektyfikowanego, z jednej strony na skutek wysokich początkowo i jeszcze z dniem 7 maja 1931 r. podwyższonych cen spirytusu monopolowego, z drugiej strony z powodu ogólnej depresji gospodarczej i zubożenia ludności, zmniejszała się z roku na rok coraz bardziej. Z tego też powodu i zajęcie tutejszych rektyfikacyj spirytusu musiało ulegać ciągłemu zmniejszaniu. Dokładny obraz zmniejszania się zatrudnienia zakładów fabrycznych Akwawitu przedstawiają następujące ilości spirytusu surowego, zlanego do rektyfikacji w poszczególnych latach z przeznaczeniem do oczyszczenia, a mianowicie:

	l. 100⁰ spirytusu
w r. 1930 zlano do rektyfikacji w Akwawicie	21 766 000
„ „ 1931 „ „ „ „	13 714 000
„ „ 1932 „ „ „ „	7 660 000
„ „ 1933 „ „ „ „	3 102 000

Przyjąwszy ilość zlaną i do przerobienia przeznaczoną w roku 1930 za 100%, to w roku 1931 zlano zaledwie 68%, w roku 1932 — 35%, a w roku 1933 zaledwie 14,2% tej ilości, a więc $^1/_7$ część. W stosunku zaś do zatrudnienia w roku 1931, zatrudnienie tych rektyfikacyj w roku 1932 wyniosło tylko 56%, a w roku 1933 zaledwie 21%, wreszcie w stosunku do zatrudnienia w roku 1932, zatrudnienie w roku 1933 wyniosło 41%, a więc znacznie mniej, jak połowę.

Zdolność produkcyjna wszystkich zakładów rektyfikacyjnych Akwawitu wynosi rocznie 30 000 000 litrów rektyfikatu. W stosunku do tej ilości, zatrudnienie w roku 1930 wynosiło 70%, w roku 1931 — 46%, w roku 1932 — 26%, a w roku 1933 zaledwie 10,4% tej ilości.

Przedstawione zmniejszenie stanu zatrudnienia produkcyjnego nie mogło pozostać bez wpływu na stan zatrudnienia pracowników tak umysłowych, jak i fizycznych, jakoteż na poziom płac.

Horoskopy na rok 1934 dla przemysłu rektyfikacyjnego okręgu Izby przedstawiają się zupełnie niepomyślnie. Państwowy Monopol Spirytusowy nie zawarł jeszcze z rektyfikacjami spirytusu umowy o oczyszczanie spirytusu na rok bieżący i następny, i jak z prowadzonych w tym kierunku z Dyrekcją P. M. S. od października 1933 r. rozmów wnioskować można, umowy takiej przynajmniej na rok 1934 r. — według przeświadczenia tutejszych przedstawicieli tej gałęzi — nie zawrze. Z początkiem roku 1934 zaistniała temsamem obawa, że tutejsze zakłady rektyfikacyjne w bieżącym roku będą unieruchomione i cały personel zostanie zwolniony.

Sprzedaż spirytusu i wódek monopolowych. Rozlew spirytusu czystego, wódek czystych i spirytusu skażonego środkiem ogólnym (denaturatu) jest monopolem Skarbu Państwa, wykonywanym przez Państwowy Monopol Spirytusowy. Rozlew spirytusu i wódek czystych oraz denaturatu odbywał się w roku 1933 w 10-ciu własnych wytwórniach Monopolu.

Wyroby monopolowe w naczyniach, t. j. spirytus czysty na cele domowe i lecznicze, wódki czyste i spirytus skażony środkiem ogólnym były sprzedawane hurtowo w rejonowych biurach sprzedaży i hurtowniach: własnych, komisowych i prywatnych oraz przez akwizycję.

Sprzedaż spirytusu (bez eksportu) w roku 1933 w porównaniu do roku 1932 według grup województw przedstawiała się, jak następuje:

Województwa	Ogółem		na cele konsumcyjne		spirytus skażony		na inne cele niekonsumcyjne	
	1932	1933	1932	1933	1932	1933	1932	1933
	w liczbach absolutnych (tys. l 100°)							
Ogółem w Państwie	33 472	43 081	22 809	25 088	5 850	7 346	4 813	10 647
centralne	17 937	20 231	12 227	13 268	2 131	2 810	3 579	4 153
wschodnie	3 064	3 528	2 579	2 819	415	633	70	76
zachodnie	7 254	8 757	4 873	5 554	1 676	2 032	705	1 171
południowe	5 217	10 565	3 130	3 447	1 628	1 871	459	5 247
	na 1 mieszkańca litrów 100°							
Ogółem w Państwie	1,03	1,31	0,70	0,76	0,18	0,22	0,15	0,33
centralne	1,32	1,47	0,90	0,97	0,16	0,20	0,26	0,30
wschodnie	0,54	0,61	0,46	0,49	0,07	0,11	0,01	0,01
zachodnie	1,60	1,90	1,07	1,20	0,37	0,44	0,16	0,26
południowe	0,61	1,21	0,36	0,40	0,18	0,21	0,07	0,60

Całkowite spożycie w kraju napojów alkoholowych (mocnych, t. j. z wykluczeniem piwa, wina itp.) w ciągu ostatnich 4 lat przedstawia poniższe zestawienie:

w tysiącach ltr 100⁰

Rok	Sprzedaż konsumcyjna spirytusu i wódek gatunkowych	Sprzedaż spirytusu do wyrobów wódek gatunkowych	Zwolnienie spirytusu na wyrób wódek gat. w gorzeln. owocowych i pejsach	Nadwyżka przywozu nad wywozem napojów alkoholowych	Razem
1930	34 015	3 317	58	100 *)	37 490
1931	25 861	1 812	91	59	27 883
1932	25 894	913	46	32	22 885
1933	24 010	1 057	23	52	25 142

Cyfry powyższe wskazywałyby, że spadek konsumcji, obserwowany jako zjawisko stałe od roku 1930, został zahamowany i już w roku 1933 konsumcja zwiększyła się o 9,0%. Wynik ten przypisać by należało przedewszystkiem obniżce cen spirytusu konsumcyjnego — przeciętnie o 28% — dokonanej w roku 1932.

Przemysł wódczano-likierowy.

Strukturę i przeobrażenia prywatnego przemysłu wódczano-likierowego lat ostatnich omawiano szczegółowo w poprzednich sprawozdaniach. Rok sprawozdawczy nie przyniósł większych zmian. Tendencje ostatnich lat, wyrażające się systematyczną likwidacją tej gałęzi produkcji, występują również i w roku 1933, chociaż już w mniejszym stopniu, o czem świadczy poniższe zestawienie ilości fabryk wódek gatunkowych:

Fabryki wódek gatunkowych)**

	Ilość czynnych fabryk			
	1930	1931	1932	1933
Polska	172	140	101	89
Województwo poznańskie . .	34	28	16	17

*) Obliczono w przybliżeniu, przyjmując, że przeciętną moc napojów alkoholowych (wódek, likierów, rumu, koniaku itp.) waha się w granicach około 45⁰.

**) Dane Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Liczba fabryk wódek gatunkowych w całem Państwie zmniejszyła się o 12% pomimo, że przerób fabryk zwiększył się o 11,5%, co dowodzi, że słabsze przedsiębiorstwa likwidują się, a pozostałe zwiększają swą produkcję.

Sprzedaż Spirytusu przez Państwowy Monopol Spirytusowy do wyrobu wódek gatunkowych, zwolnienie do wolnych składów oraz zwolnienie z gorzelń owocowych i pejsachowych, celem przerobu w fabrykach przedstawiała się w ciągu ostatnich 4 lat następująco:

W tysiącach litrów 100° *)

Rok	Sprzedaż bezpośrednio do fabryk	Sprzedaż do wolnych składów	Zwolnienie z gorzelń owocowych	Zwolnienie z gorzelń pejsachowych	Razem
1930	3 020	296	27	30	3 375
1931	1 699	168	31	59	1 959
1932	722	191	24	21	966
1933	886	171	23	—	1 080

Sytuacja prywatnego przemysłu wódczano-likierowego w okręgu Izby w roku sprawozdawczym kształtowała się stosunkowo pomyślniej, niż w ciągu ostatniego 5-lecia.

Obroty pod względem wartości utrzymały się w roku 1933 na poziomie 1932 r., natomiast ilościowo (w litrach) zanotować należy zwiększenie zbytu o około 20%. Zwiększenie zbytu pewnych gatunków, które dotychczas nie szły, wskazywałoby pozatem na zwiększenie zainteresowania odbiorców towarami gatunkowemi.

Ceny za surowiec, jak okowita, destylaty winne, cukier, soki itd. nie uległy w stosunku do roku 1932 zmianom; fabryki wódek gatunkowych, stosując się jednak do ogólnej tendencji zniżkowej, obniżyły ceny od 10—15%.

Wypłacalność odbiorców, jakkolwiek była lepsza niż w roku 1932, nie była jeszcze zadawalająca. Ilość zaprotestowanych weksli w tej gałęzi wynosi około 5% ogółu weksli.

Mimo, że spadek obrotów został w roku sprawozdawczym zahamowany, to sytuacja prywatnych fabryk wódek gatunkowych jest nadal poważną i wysuwane w poprzednich sprawozdaniach dezyderaty pozostają nadal aktualne. Zainteresowani przedsiębiorcy domagają się ustalenia zasadniczej ryczałtowej opłaty patentu na wyrób wódek na zł 1 250,— od przerobu spirytusu do 10 000 ltr., zamiast dotychczasowej

*) Dane Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.

opłaty zł 2 500,—, do której dochodzi 10% dodatek i dalsze do 100% dodatku komunalnego. Pozatem cena spirytusu nie stoi jeszcze w właściwym stosunku do obecnej siły nabywczej konsumenta.

Obrót zagraniczny wyrobami wódczanemi w roku 1932 i 1933 ilustruje poniższe zestawienie:

(w kwintalach, dane G. U. S.)

Lata	Przywóz			Wywóz		
	Wódki i likiery	Arak, rum, koniak i esencje z domieszką alkoholu	Razem	Wódki i likiery	Arak, rum, koniak i esencje z domieszką alkoholu	Razem
1932	253	879	1 132	322	43	375
1933	248	1 318	1 566	399	20	419

Przemysł piwowarski.

Znaczenie browarnictwa w naszem życiu gospodarczem jest naogół niedoceniane. Mimo, że spożycie piwa w Polsce nie jest tak duże, jak na Zachodzie, jednakowoż piwowarstwo jest poważnym odbiorcą rolnictwa i wybitnem źródłem dochodów państwowych.

Pierwsze znamiona kryzysu zaczyna odczuwać polski przemysł browarniczy w drugiej połowie 1930 r. Od lipca tego roku spożycie piwa stale się obniża i w chwili obecnej 170 czynnych browarów z trudem boryka się z aktualnem w całym przemyśle zagadnieniem, jak przystosować koszty ogólne przedsiębiorstwa do niesłychanie niskiego wyzyskania jego zdolności produkcyjnej. Poniższe zestawienie ilustruje spadek spożycia piwa w ciągu ostatnich lat.

Rok	Ilość browarów	Spożycie piwa w hl
1930	182	2 432 000
1931	179	1 932 000
1932	174	1 410 000
1933	170	1 027 000

W porównaniu z rokiem 1932 spadek spożycia piwa wynosi 383 000 hl, co stanowi 27,1%.

W poszczególnych miesiącach sprzedaż piwa, spadek i % spadku przedstawiają się, jak następuje:

	Spoż. w tys. hl 1932	Spoż. w tys. hl 1933	Różnica w tys. hl	%% spadku
I	95	51	— 44	46,3
II	76	62	— 14	18,4
III	104	71	— 33	31,1
IV	108	83	— 25	23,1
V	158	101	— 57	36,0
VI	130	114	— 16	13,0
VII	177	134	— 43	24,2
VIII	163	116	— 47	28,8
IX	129	92	— 37	28,7
X	105	82	— 23	21,9
XI	77	62	— 15	19,4
XII	88	59	— 29	32,8
Razem:	1 410	1 027	383	27,1

W woj. poznańskiem sprzedaż piwa według danych Izby Skarbowej w Poznaniu wynosiła w roku 1933 — 90 tys. hl, co stanowi 8,76% produkcji ogólnopolskiej. W roku 1932 sprzedaż wynosiła 113 hl (8,00% produkcji polskiej r. 1932). Spadek spożycia w województwie poznańskiem wynosi 20%.

Produkcję i sprzedaż piwa i słodu w okręgu Izby (bez przyłączonych powiatów z b. Izby bydgoskiej) przedstawiają poniższe cyfry, dotyczące roku 1932.

Produkcja i sprzedaż piwa i słodu w okręgu Izby w roku 1932
(Dane G. U. S.)

	Liczba zakładów	Produkcja		Sprzedaż		Zapasy 31. XII. 32 r.
		Ilość	Wartość 1 000 zł	Ilość	Wartość 1 000 zł	
Piwo . . .	19	102 450 hl	5 746	100 508 hl	5 680	19 783 hl
Słód . . .	14	43 453 q	—	28 821 q	1 031	7 998 q

Przyjmując, że w roku 1933 ilość ludności dochodziła do 32 500 000 mieszkańców, otrzymamy konsumcję na 1 mieszkańca w wysokości 3,16 ltr. rocznie, podczas gdy np. w roku 1928 spożycie na głowę ludności wynosiło 8 ltr., a przed wojną 34 ltr.

Spadek wytwórczości i spożycia znajduje swój, aczkolwiek niekompletny wyraz, w zmianach stanu zatrudnienia. Liczba zatrudnionych pracowników z natury rzeczy nie może ulegać redukcji proporcjonalnie do zmniejszania się rozmiarów wytwórczości ze względu na konieczność zatrzymania do

dyspozycji zakładów pewnej minimalnej ilości wykwalifikowanych pracowników. Zmniejsza się jednak odpowiednio czas pracy zatrudnionych robotników.

Zniżka cen piwa pogłębia się z roku na rok. Naogół można spadek cen w okresie całego kryzysu określić na 25 do 30%. Tendencja zniżkowa trwa obecnie nadal, aczkolwiek niema ku temu kalkulacyjnych przesłanek. Ze surowców potaniał bowiem tylko jęczmień, którego cena w okresie 1929 do 1932 uległa zniżce o 30%, obecnie jednak utrzymuje się mniejwięcej na zeszłorocznym poziomie. Natomiast cena chmielu była prawie 4-krotnie wyższa, niż w roku 1932. Koszty robocizny zmniejszyły się w ostatnich dwóch latach o 10 do 15%.

Pomiędzy wytwórczością a spożyciem nie istnieją większe wahania. Nie jest to wynikiem specjalnie ostrożnej polityki sprzedaży, lecz leży raczej w istocie wytwórczości, uprawianej z reguły, na zamówienie.

Zbyt piwa uskuteczniany jest za pośrednictwem, często finansowo zależnych od browarów, oraz własnych reprezentacyj, o ile chodzi o zbyt poza miejscem, w którem znajduje się siedziba browaru; na miejscu natomiast browary dostarczają zwykle piwo bezpośrednio poszczególnym restauracjom. Walka o zbyt pomiędzy browarami, mająca swe uzasadnienie w nierównomiernem rozlokowaniu browarów na terenach Polski i nadmiernem skupieniu większych browarów, zwłaszcza na terytorjach Śląska i Małopolski, doznała zaostrzenia w okresie kryzysu i malejącego spożycia.

Czynnikiem, zaostrzającym stosunki konkurencyjne, są niektóre większe browary, które przy zmniejszonym zbycie tem bardziej ekspansywnie nastawione są na zbyt w innych rejonach, nawet frachtowo bardzo odległych. Forsują one zbyt na tych terenach pomimo, iż koszty przewozu czynią sprzedaż piwa nierentowną, zważywszy, że koszt frachtu na odległość 300 km wynosi około 23% ceny piwa.

Piwo opłaca podatek od spożycia, którego inkasentem jest producent i dlatego wywóz piwa z browaru i cały przebieg produkcji znajduje się pod ścisłą kontrolą władz akcyzowych. Dochody Skarbu Państwa z tytułu akcyzy od piwa wynosiły w ciągu ostatnich 4 lat (bez okręgu Górnego Śląska):

Rok	Akcyza w tys. zł	Rok	Akcyza w tys. zł
1930	13 468	1932	10 442
1931	11 184	1933	7 827

Spadek spożycia w ostatnich dwóch latach nie odpowiada stosunkowi spadku dochodu akcyzowego od piwa, gdyż od listopada 1931 r. opłaty akcyzowe zostały podwyższone o 48%, co musiało się odbić na cenie piwa i pogłębić spadek produkcji. Oprócz tego piwo opłaca 30%-wy dodatek do opłat akcyzowych na rzecz funduszów komunalnych. Ogólne opodatkowanie piwa w stosunku do średniej ceny, jaką płaci już detalista w procentach, przedstawia się następująco: Akcyza 18.00%, 10% dodatek skarbowy 1.80%, 30% dodatek komunalny 5.90%, co wynosi razem 25.20%; fundusz bezrobocia 0.50%, świadczenia socjalne 1.48%, co stanowi w sumie 1.98%; podatek obrotowy wynosi 2.82%, podatki różne 0.74%; te dwie ostatnie pozycje wynoszą tylko 3.52%. Razem zesumowane poprzednio kwoty dają 30.77%. Z powyższego wynika, że niemal trzecią część całego obrotu piwem w browarach i składach hurtowych pochłaniają podatki i świadczenia, co w znacznym stopniu usztywnia ceny.

W Polsce spożycie piwa jest najmniejsze w Europie. Nawet w krajach, w których napojem użytku codziennego jest wino, np. Francji, spożycie piwa dziesięciokrotnie przewyższa spożycie w Polsce. Spożycie piwa w Polsce spadło w roku 1933, jak już wspomniano, do 3.16 litra na mieszkańca rocznie, gdy w Belgji wynosi rocznie 200 litrów, w Niemczech 100 litrów i we Francji 40 litrów.

Nie ulega wątpliwości, że główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest kryzys, ale nie wolno zapominać o przyczynach innych, których usunięcie może znacznie przyczynić się do poprawy rynku z pożytkiem dla dochodów skarbowych.

Spożycie piwa może wzrastać tylko wówczas, gdy piwo będzie dobre i tanie. W tym zakresie do tej pory browary uczyniły wszystko. Hurtowe ceny piwa już od dwóch lat, pod wpływem wolnej konkurencji, stale były obniżane, a pod względem jakości znaczna większość naszej produkcji stoi na najwyższym poziomie.

Niestety jednak, w dziedzinie obniżenia cen, możliwości browarów są ograniczone, gdyż podatki, świadczenia i koszt przewozów kolejowych stanowią dziś łącznie około 46% ceny loco browar, a te sztywne składniki kalkulacji nie mają żadnej tendencji zniżkowej. Dalsza zniżka hurtowych cen piwa byłaby możliwa jedynie przy obniżeniu akcyzy, dodatku komunalnego i kosztów przewozu.

Drugim bardzo ważnym czynnikiem w podniesieniu spożycia piwa jest zniesienie utrudnień, jakie napotyka handel piwem. Piwo zasadniczo zostało zaliczone do napojów alko-

holowych i handel piwem jest normowany przepisami ustawy o monopolu spirytusowym, z tą jedynie różnicą, że na handel piwem, zawierającem do 4 i pół procenta alkoholu, nie potrzeba uzyskiwać koncesji. Ale trzeba np. mieć „świadectwo moralności“, „świadectwo zdatności lokalu, wydane przez komisję sanitarną“, trzeba przestrzegać skomplikowanych, ostatnio wydanych (Dz. U. R. P. nr. 3/1934, poz. 12) przepisów dotyczących rozlewu i handlu itd. Wyłączenie handlu piwem z pod uciążliwych rygorów ustawy o monopolu spirytusowym, a postawienie go w rzędzie zwykłych napojów spożywczych, w dużym stopniu przyczyniłoby się do wzrostu ilości miejsc sprzedaży.

Jeżeli chodzi o jakość piwa, należałoby ułatwić powstawanie składów niesłusznie zwanych dziś hurtowemi. Piwo jest napojem niesłychanie wrażliwym na warunki, w jakich jest przechowywane. Detaliści nie mają ani odpowiednich pomieszczeń, ani czasu na należyte pielęgnowanie piwa. Ze względu więc na jakość, piwo musi być dostarczane ze składnic do detalistów jak najczęściej i w małych ilościach. Składy takie zostały dziś zakwalifikowane, pomimo bardzo małych obrotów, jako składy „hurtowe“ i zaliczono je do kat. II pod względem obowiązku wykupu świadectw przemysłowych. Wysoki koszt świadectwa przemysłowego w licznych miejscowościach uniemożliwia otwieranie tych składnic. Składy takie odgrywają rolę nietyle ogniw aparatu handlowego, ile miejsc należytej konserwacji piwa.

Obniżenie taryf kolejowych przyczyniłoby się również znacznie do polepszenia jakości piwa, przez to, że piwa wysokiej jakości miałyby ułatwioną penetrację na rynki odległe, a temsamem zmusiłoby lokalne browary, nie zawsze stojące na wysokości zadania, do większej dbałości o jakość swoich wyrobów.

Obrót zagraniczny piwem w ciągu ostatnich 4 lat ujmują następujące cyfry:

Piwo i porter.

Przywóz:

Rok	Ogółem		Czechosłowacja		Niemcy		Anglja	
	q	1000 zł	q	1000 zł	q	1000 zł	q	1000 zł
1930	12 831	530	12 254	497	—	—	27	4
1931	9 813	403	9 576	382	—	—	28	4
1932	5 803	230	5 730	224	—	—	—	—
1933	3 331	131	3 154	126	—	—	—	—

Wywóz:

Rok	Ogółem		Czechosłowacja		Niemcy		Anglja	
	q	1000 zł	q	1000 zł	q	1000 zł	q	1000 zł
1930	791	37	—	—	715	31	—	—
1931	367	14	—	—	346	12	—	—
1932	353	12	—	—	320	10	—	—
1933	451	26	—	—	—		—	—

Jak z powyższych cyfr wynika, eksport piwa z Polski jest minimalny. Wywozi przedewszystkiem Gdańsk do Niemiec. Pozatem pewne ilości znajdują zbyt przedewszystkiem na statkach. Ale nawet w aprowizacji statków piwo polskie nie może znaleść odpowiedniej ekspansji, gdyż jest droższe, np. od piwa duńskiego, które — pomimo wysokiej stopy życiowej w tym kraju — jest tańsze o 10% od piwa, sprzedawanego przez browary polskie okrętom linji Gdynia—Ameryka.

Próby eksportu piwa polskiego były podejmowane z Palestyną, Stanami Zjednoczonemi i Egiptem. Nie dały one jednak większych rezultatów.

W obecnych warunkach trudno przypuszczać, aby eksport piwa mógł przybrać większe rozmiary. I to mimo, że pod względem jakości i gatunków browarnictwo polskie mogłoby skutecznie rywalizować z piwowarstwem państw obcych.

Nie wykluczając możliwości wywozu piwa z Polski w dalszej przyszłości, stwierdzić trzeba, że przedewszystkiem należy poprawić położenie przemysłu browarniczego w Polsce, aby mu dodać sił ekspansywnych, a potem dopiero zastosować odpowiednie środki z arsenału instrumentów polityczno-handlowych, w celu wyrównania szans konkurencyjnych piwa polskiego na rynkach zagranicznych. Klucz sytuacji leży wewnątrz kraju.

Przywóz piwa nie odgrywa na naszym rynku znaczniejszej roli i prawie nie wpływa na kształtowanie się cen. Rozmiary przewozu spadają z roku na rok. W roku 1933 wartość przywozu wszelkich gatunków piwa wyniosła zaledwie 131 tys. zł, z czego dla Czechosłowacji przypadło 126 tys. zł (piwo pilzneńskie).

Cło przywozowe wynosi 90,— zł za 100 kg, zaś cło konwencyjne 18,— zł. Tak dalekoidąca zniżka nie powinna być utrzymana. Została ona przyznana w okresie, gdy nasze browarnictwo było zatrudnione w 40% swej zdolności produkcyjnej. Obecnie, przy 15%-wym stopniu zatrudnienia bro-

warów polskich, ułatwienie przywozu obcego piwa nie ma żadnego znaczenia gospodarczego, tem mniej, że piwowarstwo nasze oparte jest na krajowych surowcach, które posiadamy w takim nadmiarze, że z trudem lokujemy je na obcych rynkach.

Przemysł win owocowych i miodu syconego oraz produkcja soków.

Rok sprawozdawczy, podobnie jak ubiegły, był okresem, w którym wytwórnie win nadal w całej pełni odczuwały skutki podwyższenia podatku od wina owocowego.

Dla zrozumienia sytuacji, wytworzonej w tej gałęzi przemysłu w roku 1933, należy przypomnieć pewne dane z lat ubiegłych. I tak w roku 1929 Francja potrafiła sobie zafiksować w umowie handlowej stawki podatkowe na wina polskie. Ta koncesja miała na celu stworzenie tak minimalnej rozpiętości między podatkiem na wina gronowe, a na wina owocowe, ażeby te ostatnie nie stanowiły konkurencji dla win zagranicznych. Ustawa z dnia 22 października 1931 r., wprowadzając nowe stawki podatkowe od napojów winnych, upoważniła Ministra Skarbu do dobrowolnego obniżania tych stawek. Przypuszczano wskutek tego, że stawka podatkowa na wino polskie będzie w krótkim czasie zniżona, gdyż nie znano wtedy jeszcze związania Polski pod tym względem na terenie międzynarodowym. Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 23 listopada 1931 r. zniżyło wprawdzie nieco stawki podatkowe, lecz zniżyło je również na wina zagraniczne i w ten sposób uniemożliwiło polskiemu przemysłowi konkurencję z obcemi winami. Rozporządzenie wykonawcze z dnia 24 maja 1932 r. stan ten nadal otrzymało, tak, że cały rok sprawozdawczy musiano pracować w bardzo ciężkich warunkach, wywołanych zbyt wygórowanemi stawkami podatkowemi na napoje winne.

Ulgą w wytworzonej sytuacji był przydział przez rok 1933 specjalnie taniego cukru do produkcji wina i temu zawdzięczać należy, że zbyt w roku sprawozdawczym nie uległ dalszemu zmniejszeniu się, lecz nawet w przeciwieństwie do produkcji wykazał wzrost, dając jednak w sumie cyfrę bardzo niską, nie stojącą w żadnym stosunku do zbytu z r. 1930.

Stan produkcji i zbytu napojów winnych w odniesieniu do całej Polski za ostatnie 4 lata ujmuje poniższe zestawienie:

Produkcja i zbyt wina owocowego*)

Rok	Produkcja w hl wszystkich napojów winnych	Produkcja w hl wina owocowego	Zbyt w hl wina owocowego	%% spadek wina owocowego
1930	41 946	28 159	28 302	—
1931	25 741	13 186	16 564	43
1932	16 503	8 728	6 372	62
1933	przyp. 13 000	6 000	8 000	—

Jak już w sprawozdaniu za rok 1932 zaznaczono, powyższe dane G. U. S. odbiegają — według opinji tutejszych sfer zainteresowanych — w pewnym stopniu od rzeczywistości i pod uwagę brać należy cyfry nieco większe. Jeśli nawet przyjmiemy za ostatnie dwa lata liczby nieco większe i skorygujemy zeszłoroczne dane, to mimo tego stwierdzić musimy, że faktyczny zbyt nie stał w roku sprawozdawczym w żadnym stosunku do zapotrzebowania rynku, jakieby istniało przy dawnej skali podatkowej.

Sytuację przemysłu win owocowych w okręgu Izby otrzymamy, biorąc pod uwagę cyfry, odnoszące się do terenu Izby Skarbowej w Poznaniu; odnośne zestawienie wygląda następująco:

Produkcja oraz zbyt napojów winnych na terenie Izby Skarbowej w Poznaniu)**

Rok	Produkcja w hl				Zbyt w hl				Ilość zakładów
	wino	moszcz	miód	spadku %	wino	moszcz	miód	% spadku	
1930	11 200	—	—	20	9 604	106	156	— 10	35
1931	8 570	1 180	404	25	8 938	1 203	233	— 10	41
1932	5 382	1 061	702	30	3 102	86	654	— 62	37
1933	3 541	1 521	—	31	4 196	262	754	+ 30	33
W tem udział Związku Wytwórców Win i Soków Owocowych w Poznaniu									
1930	5 100	—	—	—	3 500	106	—	—	18
1931	3 250	—	90	40	3 930	210	30	— 10	16 (19)
1932	1 882	240	45	66	1 202	80	26	— 68	11 (16)
1933	792	—	—	38	1 687	219	63	+ 56	11 (15)

Odnośnie zatem ilości zakładów Wielkopolska wykazuje dalszy spadek ilości wytwórni. Zlikwidowały się mianowicie wytwórnie: „Bachus" — Krotoszyn, Domagała — Osieczno,

*) Dane Związku Wytwórców Win i Soków Owocowych w Poznaniu, oparte na statystyce G. U. S.
**) Dane Związku Wytwórców Win i Soków Owocowych w Poznaniu.

„Złota Kula" — Poznań oraz Forecki — Lwówek. Stan wytwórni związkowych pozostał bez zmiany. Zmniejszenie się produkcji w roku 1933 przypisać należy w głównej mierze nieurodzajowi owoców. Udział w produkcji wytwórni związkowych, które miały największy zapas, spadł szczególnie i wyniósł 18% całej produkcji na terenie Izby. Co do innych napojów winnych, to wzrost produkcji wykazały wina gazowane oraz szczególnie miód, którego produkcja wzrosła w ciągu ostatniego trzechlecia trzykrotnie, a porównaniu do roku 1932 o 31%. Przypuszczać należy, że odgrywały tutaj głównie rolę względy podatkowe, a mianowicie stosowanie mniejszego podatku od miodu.

Spadek zbytu na terenie Izby, podobnie zresztą jak w całem Państwie, został zahamowany i ogólny wzrost wyniósł 30%, przy wytwórniach związkowych nawet 56%. Wzrost zbytu przypisać należy prawie, że wyłącznie niższej cenie cukru. Zbyt jednak nadal przedstawia się katastrofalnie, gdyż jeśli chodzi o główny napój winny, t. j. o wino owocowe, zbyt ten w roku 1933 (wzrost o 36%) nie osiągnął jeszcze połowy tego, co w roku 1931, a więc przed podwyższeniem podatku. Udział wytwórni związkowych w całym zbycie wynosi 38%. Szczególniej silny jest wzrost moszczu owocowego, co znów przypisuje się niewłaściwej skali podatkowej, która zmusza do pogarszania produkcji. Notuje się również lekki wzrost zbytu win gazowanych gronowych (z 7 na 9 tys. ltr.), natomiast spadek zbytu win gazowanych owocowych, które coraz więcej są wypierane przez gronowe. Miód wykazał zwyżkę zbytu.

Stan zapasów wielkopolskiego przemysłu win owocowych przedstawia się, jak niżej:

Zapasy na terenie Izby Skarbowej w Poznaniu

Rok	Wino owocowe	Miód	Moszcz	Razem wszelkie zapasy win
1931	4 084	223	41	—
1932	6 522	170	715	7 600
1933	5 371	349	756	6 690

Widzimy zatem, że wskutek zeszłorocznego nieurodzaju owoców, zapasy spadły o 12%, a jeśli chodzi o wino owocowe, to nawet o 18%. Wzrósł zapas moszczu. Wytwórnie związkowe posiadały na koniec roku zapasy, wynoszące po-

łowę ogólnych zapasów na terenie Izby Skarbowej w Poznaniu.

Ostateczne wnioski przy porównaniu roku sprawozdawczego z rokiem 1932 w odniesieniu do woj. poznańskiego przedstawiają się, jak następuje:

Produkcja wszystkich napojów winnych spadła .	o 31%
„ wina owocowego spadła	o 44%
Zbyt wszystkich napojów winnych wzrósł . . .	o 30%
„ wina owocowego wzrósł	o 35%
Zapasy wszystkich napojów winnych spadły . .	o 12%
„ wina owocowego spadły	o 18%
Zbyt związkowy wszystkich napojów winnych w stosunku do całego zbytu wyniósł	38%

Z życia organizacyjnego przemysłu win owocowych należy podkreślić pewną konsolidację, zrzeszonych w wymienionym już Związku. Wyrazem tej konsolidacji było zarejestrowanie wspólnego znaku związkowego oraz wspólna reklama, prowadzona w kierunku zwiększenia konsumji wina. Akcja obrony wspólnych interesów prowadzone przez Związek, doprowadziła do uzyskania zniżenia ceny cukru, uzyskania zmiany taryfy kolejowej na owoce, przeprowadzania wspólnego zakupu butelek i inne.

Wobec tego, że w roku 1933 zapoczątkowana została szeroka akcja podniesienia naszego sadownictwa przy jednoczesnej wydatnej pomocy Państwa (kredytu Banku Rolnego), należy spodziewać się, że podaż owoców w Polsce dosięgnie wkrótce liczby z przed wielkiego mrozu w roku 1929. Przypuszcza się, że w najbliższej przyszłości wypadnie nie, jak dotychczas połowę drzewa na jednego mieszkańca, lecz, że stosunek będzie taki, jak np. w Niemczech i Czechosłowacji, gdzie na jednego mieszkańca wypada średnio 3—4 drzew owocowych. Należy jednak pamiętać, że tylko przy znacznej zniżce podatku od wina owocowego i dalszej zniżce ceny cukru można stworzyć możliwości przeróbki tej rezerwy owocowej, jaka zostaje corocznie po wybraniu materjału na rynek bezpośredniej konsumcji. Inaczej rezerwy te dalej będą marnieć.

Produkcja soków. Wytłocznie soków pracowały w roku 1933 w bardzo małych rozmiarach, a to z uwagi na nieurodzaj owoców, który zmuszał niektóre wytłocznie do sprowadzania wiśni z województw centralnych i wschodnich. Produkcja soków owocowych w roku 1933 wynosiła zaledwie 30% produkcji roku 1932. Ceny na soki naturalne uległy zwyżce. Najbardziej podrożał sok wiśniowy, którego cena

podniosła się w stosunku do roku 1932 o około 100%. Eksport soków był również niewielki, raz z powodu wysokich cen w kraju i małej produkcji, powtóre z powodu znacznego podwyższenia cła przywozowego przez Niemcy, dokąd głównie surowe soki wiśniowe eksportowano. Przypuszcza się, że w najbliższym czasie winien dla wytłoczni otworzyć się rynek niemiecki, w związku z czem zażądano na rok bieżący kontyngentu dla Polski w wysokości 300 000 kg.

Przemysł octowy.

Zmian organizacyjnych przemysł octowy w roku sprawozdawczym nie notuje. Położenie gospodarcze tutejszych fabryk octu doznaje w roku 1933 lekkiej poprawy, wyrażającej się wzrostem produkcji, która w poszczególnych octowniach wzrosła w granicach od 7—10%.

Szczegółowe cyfry produkcji 6 fabryk okręgu Izby leżących na dotychczasowym terytorjum Izby w porównaniu za ostatnie 4 lata według danych Związku Fabrykantów Octu w Polsce Zachodniej, wyglądają następująco (w litrach):

Produkcja octu.

	1930	1931	1932	1933
Przerobiono 100% spirytusu .	208 000	199 262	176 317	187 320
Wyprodukowano 10% octu . .	1 450 000	1 295 203	1 214 095	1 311 240

Produkcja 3 fabryk octu, leżących na terytorjum powiatów, przydzielonych z b. Izby p.-h. w Bydgoszczy, wyniosła w r. 1933 — 267 750 kg 10% octu. Spirytusu 100° fabryki te przerobiły 38 250 ltr. Ogólna zatem produkcja 9 fabryk octu, leżących obecnie w okręgu Izby, wyniosła w roku sprawozdawczym 1 578 990 ltr. 10% octu, na który przerobiono 225 570 ltr. 100° spirytusu.

Stan zatrudnienia utrzymał się na poziomie ubiegłego roku.

Zdolność produkcyjna zakładów została wykorzystana do 75%.

Przemysł octowy, dorównując co do jakości w zupełności fabrykatom zagranicznym, nie może znaleźć zbytu na tychże rynkach. Dzięki przypadkowej konjunkturze wyeksportowano 13 000 kg octu do Szwecji. Próby nawiązania kontaktu handlowego z innemi państwami nie dały efektywnych wyników, a to z uwagi na utrudnienia dewizowe, cła

ochronne, względnie niejednokrotnie zbyt niską cenę na zagranicznych rynkach zbytu, nie dającą kalkulacji eksportowej. Ocet, jako artykuł pierwszej potrzeby, ma cenę niską, nie wytrzymującą w stosunku do ceny na rynku krajowym nieproporcjonalnie wysokich kosztów handlowych, przewozowych na lądzie i morzu, dalej kosztów spedytorskich itd.

Konkurencją zagraniczną dla tutejszych fabryk jest nadal ocet gdański. Powody ułatwiające gdańskim fabrykom łatwy zbyt w Polsce, pozostają te same, co w roku 1931, o czem obszerniej potraktowano w sprawozdaniu za odnośny rok. Znamiennym jest fakt, podawany przez Związek Fabrykantów Octu w Polsce Zachodniej, że fabryki gdańskie sprzedają w Polsce swą nadprodukcję po cenie dumpingowej, gdyż w Gdańsku cena za 1 kg octu wynosi 77 groszy, podczas gdy polscy odbiorcy otrzymują z Gdańska ocet po 44 groszy za 1 kg plus różne inne uboczne świadczenia, jak rabaty itp.

Wypłacalność znacznie się poprawiła; kredyt w znikomych ilościach udzielany był w terminach od 14—90 dni.

Ceny surowca spadły w roku 1933 o 4%, ceny gotowych fabrykatów obniżono o 10%.

Przemysł drożdżowy i produktów leguminowych.

Konjunktura w przemyśle drożdżowniczym w roku 1933 uległa naogół dalszemu pogorszeniu, przyczem jednakże zaznaczyć należy, że już od IV-go kwartału począwszy, tempo spadku produkcji zaczyna być powolniejsze, a w grudniu 1933 r. produkcja drożdży przewyższała nawet produkcję z grudnia 1932 r.

Produkcja drożdży w roku 1933 w porównaniu z latami ubiegłemi przedstawia się, jak następuje:

w r.	1930	9 234 000 kg
„	1931	8 944 592 „
„	1932	7 996 341 „
„	1933	7 024 200 „

Wynika z powyższego, że spadek produkcji w roku 1933 w porównaniu z rokiem 1932 wyniósł około 12%; jednakże spadek produkcji w IV kwartale 1933 r. w porównaniu z analogicznym okresem w roku 1932 wynosił około 1%, zaś w grudniu 1933 r. produkcja przekroczyła o około 5% produkcję z grudnia 1932 r. W roku 1932 spadek produkcji wyrażał się 7%.

Z ogólnej liczby 16 drożdżowni w Polsce, było w roku sprawozdawczym czynnych 15 fabryk, z czego w okręgu Izby 1 fabryka (Lubońska Fabryka Drożdży), która wyprodukowała 13,33% ogólnej wytwórczości drożdży.

Produkcja krajowa jest w możności pokryć w całości zapotrzebowanie wewnętrzne. Zagraniczne drożdże do Polski nie dochodzą.

Eksport naszych drożdży dokonywany był w dalszym ciągu do Palestyny. Eksport ten utrzymany był w niewielkich ilościach, stanowiących jednak w stosunku do ogólnego zapotrzebowania drożdży rynku palestyńskiego około 10% i to, pomimo dużej konkurencji europejskiej na tamtejszym rynku. Poczynione zostały również próby wywozu do Anglji i Szwecji. Przemysł drożdżowniczy pracuje nadal systematycznie nad intensyfikacją eksportu. Z okręgu Izby około 10% produkcji drożdży znajduje zbyt w Gdańsku.

Ogólna liczba zatrudnionych pracowników w tutejszej fabryce nie doznała zmiany, uległa jedynie znacznemu obniżeniu ilość robotniko-godzin.

Cena drożdży nie ulega zmianie od roku 1930 i wynosiła w ciągu roku 1933 zł 3,85 za kg łącznie z banderolą, wynoszącą zł 1,87½.

Warunki płatności przedstawiały się w ten sposób, że z uwagi na banderolę, przewidywano tylko regulację gotówkową.

Odnośnie do organizacji zbytu obowiązywał nadal system rejonowej sprzedaży, skutkiem czego dla poszczególnych fabryk przydzielone były rejony zbytu.

Sprzedaż drożdży prowadzi wyłącznie Zrzeszenie Producentów Drożdży Spółka z ogr. odpowiedzialnością, łączące w sobie wszystkie drożdżownie w kraju. Pozatem są w sprzedaży pewne ilości drożdży z fabryk, znajdujących się na terenie w. m. Gdańska.

W dziale spożywczym tutejsze fabryki drożdży, produkującej artykuły pod marką „Luba“ i to: leguminy, galaretki, budynie, proszek do pieczywa, esencje itd., produkcja utrzymała się na poziomie roku ubiegłego. Stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej wyraża się 50%. Zbyt znajdują produkty „Luba“ wyłącznie na rynku wewnętrznym. Z konkurencji zagranicznej najwięcej odczuwa się konkurencję firmy Dr. Oetker'a. Kredytu udzielano od 3 do 6 miesięcy.

Przemysł ziemniaczany.

Położenie przemysłu ziemniaczanego stale się pogarsza. Cechami charakterystycznemi są: spadek konsumcji wewnętrznej oraz zagranicznej i w związku z tem spadek eksportu mimo coraz to niższych cen.

Dokładne cyfry produkcji za okres sprawozdawczy nie zostały jeszcze opublikowane.

Krochmal i mąka ziemniaczana. Przerób w kampanji roku 1932/33 był wprawdzie o około 30% większy od kampanji ubiegłej i wyniósł szacunkowo 24 000 ton. Nie dowodzi to jednak poprawy konjunktury w tym dziale. Przeciwnie, rok gospodarczy 1932/33 był gorszym i połączonym dla krochmalnictwa z dużemi stratami. Na zwiększenie produkcji wpłynął przedewszystkiem bardzo tani ziemniak, którego zaofiarowanie bez przerwy było wciąż duże, a na wiosnę, wobec nadmiernych wolnych ilości, cena doszła do prawie absurdalnej kwoty i w poszczególnych miejscowościach kraju wynosiła zł 1,50 do 2,— zł za kwintal.

Wobec stałej zniżkowej tendencji ziemniaka — zniżkowała i cena mąki ziemniaczanej, która w najlepszym wypadku była sprzedawana po cenie własnej kalkulacji, a przeważnie ze stratą; cena mąki w okresie sprawozdawczym z początkowo pobieranych 30 zł spadła w styczniu—lutym 1933 r. do 25—24 zł za q loco wagon stacji otrzymującej, za gatunek Superior. W lutym ceny zboża i mąki poszły w górę, nie wywołało to jednak zwyżki na mąkę ziemniaczaną; pewna, zresztą krótkotrwała zwyżka o 10—15%, nastąpiła w czerwcu. W końcu lipca jednak zwyżka ta się załamała, zresztą w tym okresie zapotrzebowanie było bardzo małe i podniesienie się ceny sytuacji nie poprawiło.

Wysoce niekorzystny okres w miesiącach marcu i kwietniu został silnie pogłębiony przez długotrwały strejk włókienniczy, który to przemysł jest największym odbiorcą mąki ziemniaczanej.

W kampanji 1933/34 produkcja krochmalu suchego i mokrego będzie o około 25% niższą od produkcji kampanji poprzedniej i prawdopodobnie nie przekroczy cyfry 18 500 ton. Decydującą przyczyną tego spadku produkcji był fakt bardzo raptownego podniesienia się ceny surowca na początku kampanji 1933/34 z zł 0,11 za kg % skrobi do zł 0,23, t. zn. o około 100%, przy bardzo niskiej cenie na produkt gotowy

na rynku światowym, dyktowanej przez Holandję, oraz przy dalszej tendencji zniżkowej. Nowa kampanja rozpoczęła się przy cenie krajowej około zł 22,— za 100 kg Superioru franko fabryka. W krótkim jednak czasie nastąpiła tendencja bardzo mocna i cena zaczęła poważnie zwyżkować z uwagi na wspomniane podrożenie ziemniaków. Zwyżka ceny ziemniaków spowodowana była przedewszystkiem celową interwencją na rynku P. Z. P. Z. i Funduszu Pracy.

Ogólna liczba czynnych krochmalni w Polsce wynosiła w kampanji 1932/33 — 56; stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej fabryk zamyka się w granicach 40%.

Dekstryna. W dziedzinie produkcji dekstryny nie notuje się specjalnych zmian. Zmiany odnoszą się jedynie do ceny, która zwykle wynosiła około zł 60,— za 100 kg franco fabryka i ulegała wahaniom bardzo rzadko i tylko przy bardzo znacznym spadku ceny surowca. Tymczasem w roku sprawozdawczym cena na terenach szczególnie ostrej walki konkurencyjnej, obniżała się nawet do zł 34,—, osiągając poziom wyjątkowo niski.

Syrop ziemniaczany. Produkcja syropu i glukozy w kampanji 1932/33 wzrosła w stosunku do poprzedniej o około 20% i wyniosła około 11 000 ton, z czego około $^2/_3$—$^3/_4$ przypada na Polskę Zachodnią. Czynnych syropiarni w Polsce w roku 1933 było 12.

Cała produkcja syropu zostaje zużytkowana w kraju: niema ani importu ani eksportu tego artykułu. Zbyt wielka odległość rynków zbytu zagranicą od Polski, konkurencja Holandji i w szczególności syropu kukurydzowego eksport unicestwiły.

Przebieg spieniężenia syropu w kraju był opłakany. Pod wpływem stałej zniżkowej tendencji na ziemniaki i wzajemnej zabójczej konkurencji między fabrykami, ceny na syrop od początku kampanji wciąż spadały i doszły do nierealnych granic, poniżej jak najoszczędniejszej kalkulacji. Zużycie syropu dzięki temu w przemyśle cukierniczym i chałwowym wzrosło wprawdzie, ale kosztem syropiarni, które wszystkie zakończyły kampanje ze stratami. Proces sprzedaży w warunkach wzajemnego ubiegania się o odbiorcę rozluźnił ostrożność kredytową; w rezultacie wypłacalność się pogorczyła i straty wzrosły. Bezpośrednim impulsem do tak fatalnego przebiegu kampanji było zlikwidowanie porozumienia kartelowego, które po 3-letniej egzystencji rozpadło się we

wrześniu 1932 r., czyli w przededniu nowej kampanji. Porozumienie to obejmowało około 90% ogólno-krajowej produkcji i utrzymywało ceny w granicach opłacalności, wywołało to jednak budowę nowych fabryk, które spekulowały na sprzedaż outsider'owską. Wewnętrzne niesnaski, naruszanie wzajemnych zobowiązań zarówno co do cen, jak i co do kontyngentów, wreszcie obawa przed powstaniem nowych syropiarni, wszystko to doprowadziło do upadku kartelu i do morderczej walki konkurencyjnej w następnym okresie fafabrykacji.

Usiłowania zawiązania na nowo porozumienia wobec daleko idących żądań ze strony poszczególnych fabryk — co do kontyngentów — pozostały bezskuteczne.

W nowej kampanji produkcja wyniesie prawdopodobnie około 12 000 ton, jednakże zbyt bynajmniej niepodąża za podwyższoną produkcją, wobec czego należy się liczyć z poważnemi remanentami na przyszłą kampanję. Kampanja 1933/34 rozpoczęła się ceną około zł 36,— za 100 kg syropu karmelkowego franko fabryka. Jednakże wobec nieoczekiwanego bardzo znacznego podrożenia ziemniaków wydawało się, że dla produkcji syropu, surowca nie będzie wcale albo wyjątkowo mało. W związku z tem cena w dość krótkim czasie podniosła się do około 67,—. Ten poziom cen jednak długo się nie utrzymał.

Jeśli w syropiarstwie stwierdza się pewne podniesienie konsumcji w porównaniu do okresów poprzednich, to przedewszystkiem w związku z zwiększeniem się konsumcji chałwy, do której używa się syropu w poważnych ilościach, przyczem jednak należy zaznaczyć, że na Ziemiach Zachodnich chałwa mało się przyjmuje i konsumcja tego artykułu jest tutaj nieznaczna.

Natomiast bardzo ujemnie przemysłowi syropiarskiemu, pracującemu wyłącznie na rodzimym surowcu (ziemniaki, a raczej krochmal ziemniaczany) daje się we znaki konkurencja wyrobów czekoladowych, produkowanych w głównej mierze na surowcach obcych, importowanych. Wymowną ilustracją jest fakt, że np. import ziarna kakaowego w ostatnich 10 latach wzrósł prawie 3, 5-krotnie, wynosił bowiem w roku 1923 — 23 691 q, podczas gdy w roku 1933 cyfra ta podniosła się do 72,397 q, przyczem ciekawym szczegółem jest to, że wartościowo import tego produktu spadł znacznie, co wyraźnie wskazuje na stosowany przez zagranicę w tej dziedzinie dumping, bardzo szkodliwie odbijający się na na-

szym przemyśle syropiarskim. Np. w roku 1928 import ziarna kakaowego wynosił około 50 000 q wartości 15 400 000 zł, a 5 lat później, w roku 1933, import wynosił 72 000 q wartości 6 600 000 zł.

Zmiana tego stanu rzeczy, szkodliwego również z punktu widzenia ogólnego ze względu na bilans handlowy Państwa, jest dla przemysłu syropiarskiego bardzo pożądana.

Płatki ziemniaczane. Produkcja płatków z 13 000 ton w kampanji 1931/32 spadła do około 10 000 ton. Przemysł ten, opierający się w 90% na eksporcie, chyli się ku upadkowi. W głównym kraju odbiorczym — Szwajcarji — cło z początkowo pobieranych 20 centimów od 1 q, zostało podniesione do frs. 9,20 za 100 kg. W tych warunkach płatki nie są w stanie konkurować z kukurydzą i jęczmieniem. To też eksport w roku 1933 był nikły, wynosząc 31 823 q wobec cyfry 140—150 tys. q wyeksportowanych przeciętnie w ostatnich latach. W nowej kampanji 1933/34 poważniejsze zakłady wogóle nie ruszyły i wyzbywały się jedynie remanentów z kampanji poprzedniej. Cała produkcja krajowa kampanji 1932/33 przypada na woj. poznańskie. W województwach centralnych ani jedna z egzystujących płatkarni, z braku opłacalności, nie pracowała. Wielkopolska miała tańsze ziemniaki, następnie przewóz płatków do stacyj pogranicznych jest daleko bliższy i przez to tańszy (płatki wysyłane są drogą przeważnie lądową).

Dziedzina płatków ziemniaczanych wymaga koniecznie zmian organizacyjnych i pomocy ze strony czynników rządowych w formie premij eksportowych oraz większego uwzględnienia w traktatach handlowych, zawieranych z innemi państwami w formie przydziału kontyngentów za ulgowem cłem. Przemysł ten odgrywał dużą rolę głównie na obszarze okręgu działalności Izby i miał wpływ na zużycie u nas nadwyżki ziemniaków, a ponieważ płatki ziemniaczane szły niemal wyłącznie na eksport do Szwajcarji i Danji, wpływał korzystnie na poprawę bilansu handlowego. W dzisiejszych warunkach wszystkie niemal płatkarnie są nieczynne, co jest ze szkodą dla samego przemysłu, dla rolnictwa i dla kupiectwa, a do czego władze centralne nie przykładają — zdaje się — dostatecznej wagi, zważywszy, że płatkarnie eksportowe były czynne niemal wyłącznie tylko w obrębie województwa poznańskiego, częściowo i pomorskiego, a tylko w bardzo nieznacznej ilości w województwach centralnych.

Eksport. Całość eksportu ziemniaków i przetworów ziemniaczanych ilustruje następujące zestawienie, opracowane za ostatnie 4 lata na podstawie danych G. U. S.:

Eksport ziemniaków i przetworów ziemniaczanych.
Dane G. U. S.

Artykuły	Ilość w q				Wartość w 1 000 zł			
	1930	1931	1932	1933	1930	1931	1932	1933
Ziemniaki	259 113	1 155 087	613 475	208 167	1 726	7 896	4 306	1 028
Ziemniaki suszone, krajanka i płatki ziemniaczane . .	143 069	149 752	103 407	31 833	2 587	2 492	1 878	436
Mąka i krochmal ziemniaczany . .	136 136	81 598	20 479	69 269	4 924	2 774	728	1 839
Syrop ziemniaczany i glukoza	21 067	3 564	23	1	1 256	178	2	0,1
Dekstryna	13 148	8 236	1 274	1 410	771	425	69	60

W powyższem zestawieniu szczególnie uderza ogromny ilościowy i jeszcze znaczniejszy wartościowy spadek eksportu najważniejszego artykułu przemysłu ziemniaczanego, t. zn. mąki ziemniaczanej w roku 1932 i 1933 w porównaniu, np. do roku 1930. Dalej uderza wielki spadek eksportu dekstryny i zupełny zanik eksportu syropu ziemniaczanego. Ze względu na przemożną konkurencję na rynku zagranicznym syropu, wyrabianego bardzo tanio na krochmalu z kukurydzy amerykańskiej, eksport syropu ziemniaczanego wogóle wchodzi w rachubę tylko dorywczo i w wyjątkowych wypadkach.

Dla eksportu mąki ziemniaczanej czynnikiem decydującym bezapelacyjnie jest dumping Holandji, której eksport obficie korzysta z całego arsenału środków pomocy państwowej — niezależnie od uprzywilejowania naturalnego, które jest udziałem przemysłu holenderskiego na skutek wyjątkowo korzystnego położenia geograficznego.

W roku 1932 położenie gospodarcze było do tego stopnia ciężkie, że przemysł ziemniaczany był zmuszony zupełnie wycofać się z eksportu, ekspedjując jedynie nikłe ilości na kontrakty z poprzedniego roku. Po rocznej abstynencji stosunki zaczęły się nieco poprawiać i eksport, choć z trudem, zaczął być znowu możliwy, ze względu na uwieńczone skutkiem, starania Izby o premję eksportową na mączkę ziemniaczaną, którą przyznano w wysokości 15% brutto wartości towaru i wprowadzono w obrocie kompensacyjnym z zagranicą pod

koniec roku 1932. Jednakże z chwilą pewnego względnego polepszenia się sytuacji, niektóre mniejsze firmy, mało ze sprawą eksportu obeznane, rzuciły się na eksport, szkodząc opinji polskiego poważnego eksportera nieodpowiednią jakością towaru i zupełnie nieracjonalnemi cenami. Ofiarowano bowiem towar po cenach nawet niżej dumpingowych cen holenderskich. Położenie pogorzyło się do tego stopnia, że dalsze utrzymanie wytworzonego katastrofalnego stanu rzeczy uważano ogólnie za nie do zniesienia. To też po usilnych staraniach, prowadzonych właściwie już od kilku lat, udało się w październiku roku 1933 utworzyć narazie przynajmniej organizację eksportową pod nazwą Związek Eksporterów Przetworów Ziemniaczanych z siedzibą w Poznaniu. Ideą przewodnią przy założeniu nowej organizacji było dążenie do znalezienia środków dla uporządkowania i podniesienia eksportu i rozwiązania temsamem narazie jednego z zagadnień najważniejszych polskiego przemysłu ziemniaczanego w nadziei, że w miarę rozwoju stosunków uda się organizację znacznie rozbudować tak, by z biegiem czasu obejmowała w ramach ściślejszych zarówno eksport jak i zbyt na rynku wewnętrznym i to — o ile możności — nietylko w odniesieniu do województw zachodnich, lecz całej Polski. Narazie Związek obejmuje członków tylko z województw zachodnich. Konstrukcja Związku różni się zasadniczo od dawniejszych projektów organizacyjnych tem, że jako czynnik zespalający dwie grupy wytwórców (fabryki wielkoprzemysłowe oraz przetwórnie średnie wzgl. mniejsze) wprowadzono rolnictwo, t. zn. producentów surowca w postaci Rolniczej Spółdzielni Ziemniaczanej w Poznaniu.

Fakt powstania Związku Eksporterów Przetworów Ziemniaczanych został przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu powitany z zadowoleniem i uznaniem.

Wprawdzie Związek istnieje dopiero od kilku miesięcy, jednak i w tym krótkim czasie jego działalności, wyniki pracy w innych warunkach mogłyby być bardziej owocne, aniżeli to jest w rzeczywistości. Bowiem działalność Związku dotyczy bezpośrednio eksportu w bieżącej kampanji 1933/34 jest mocno ograniczona z powodów zupełnie nieprzewidzianych i od Związku niezależnych. Mianowicie podczas, gdy w październiku 1933 r., w czasie ostatnich przygotowań do ukonstytuowania nowej organizacji eksporterów, cena na ziemniaki — jak już wspomniano wyżej — wynosiła jeszcze zł 0,11 za kg % skrobi, cena ta pod koniec października zaczęła zwyżkować i w krótkim czasie podniosła się o około 100%. Jeśli więc sobie uprzytomnić, że już w normalnych

warunkach, t. zn. przed zwyżką ceny na ziemniaki konkurencja nasza na rynku światowym była ledwie możliwa przy największem zaparciu się siebie i często związana ze stratami, to zrozumiałem jest, że przy tak znacznej podwyżce kosztów surowca nie mogło być mowy o przygotowaniu poważniejszej kampanji eksportowej 1933/34. Do tego dochodzi jeszcze, że nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności niemal jednocześnie ze zwyżką cen surowca w Polsce, cena za krochmal holenderski na rynku światowym, mimo jej już niezwykle niskiego poziomu, zaczęła spadać w dalszym ciągu (do hfl. 7,40).

Wobec takich perspektyw żaden z członków Związku Eksporterów Przetworów Ziemniaczanych nie zadeklarował udziału w eksporcie — z wyjątkiem jedynie firmy „Lubań-Wronki", która jednakże również zadeklarowała ilość niewielką i to ze względu na konieczność dopełnienia starych kontraktów, zawartych na dłuższe terminy dostawy jeszcze w poprzedniej kampanji, gdy wszystko zdawało się zapowiadać nową kampanję znacznie mniej nieszczęśliwą. Zatem w roku 1933/34 na kontrakty z tej kampanji eksportu nie będzie z wyjątkiem drobnych tylko ilości, sprzedanych przeważnie do krajów zamorskich, albo w wyraźnych celach pionierskich, albo w celu zasadniczego utrzymania pewnych choć stosunkowo jeszcze małych pozycyj, zdobytych jednakże z wielkim trudem i ze znacznemi ofiarami w latach poprzednich i dających pewne szanse rozwoju na przyszłość. Te ilości zakontraktowano więc zupełnie zgodnie z gospodarczą polityką Rządu, dążącą do kierowania naszego eksportu do rynków odleglejszych, w szczególności do rynków zamorskich, i zdobywania pozycyj nowych — zamiast niezmiennego trzymania się dróg starych i utartych.

Tranzakcje eksportowe w takich warunkach jednakże uskuteczniane są ze stratami. Wspomniana wyżej premja eksportowa wprawdzie bardzo już ułatwiła sytuację naszego przemysłu, wysokość tej premji jest jednakże niewystarczająca (wobec zwyżki ceny surowca), o ile wynik planowej akcji eksportowej ma być poważny i jako tako znośny, tak dla średnich wzgl. mniejszych zakładów produkcyjnych, biorących udział w eksporcie naogół tylko w okresach nieco lepszej konjunktury, jak i dla Spółki Akcyjnej „Lubań-Wronki", uprawiającej — w granicach ekonomicznie możliwych — eksport na szeroką skalę i stale.

Dalszy eksport stał się również i dla firmy „Lubań-Wronki" niemożliwy na skutek nowej sytuacji, wytworzonej

przez wspomnianą zwyżkę ceny surowca. Jedynem wyjściem jest przywrócenie zdolności konkurencyjnej polskiego eksportera przy zastosowaniu dalszej pomocy państwowej i to pomocy wydatnej, która staje się nieodzowną nie ze względu na to, że przemysł ziemniaczany jest niezdolny do radzenia sobie samemu, lecz ze względu na to, że w znanych dzisiejszych ekonomicznych warunkach ogólno-światowych państwa konkurencyjne, z Holandją na czele, stosują szereg różnych środków pomocy państwowej dla umożliwienia własnemu przemysłowi zwalczania konkurencji zagranicznej z całą bezwzględnością.

Poza kwestją premji eksportowej wysuwa się na czoło zagadnień przemysłu ziemniaczanego jeszcze sprawa standaryzowania zbytu na eksport i wprowadzenia cła wywozowego dla eksporterów niezorganizowanych, którzy lokowaniem nieodpowiednich pod względem jakości i ceny nawet mniejszych partyj zagranicą wywierać mogą bardzo szkodliwy dla naszego eksportu wpływ, jak to miało np. miejsce na początku kampanji 1933/34, gdy w czasie najostrzejszej walki konkurencyjnej tutejszego przemysłu na terenie Anglji i Włoch przedstawiciele zagraniczni tutejszych fabryk podnosili alarm z powodu ukazania się na tamtejszych rynkach partyj polskiego towaru po cenach niższych od najniższych notowań dotychczasowych holenderskich i polskich. Uzdrowienie stosunków eksportowych przez wyeliminowanie dzikiej konkurencji jest konieczne i będzie możliwe jedynie drogą wprowadzenia cła wywozowego na produkty ziemniaczane, wywożone przez eksporterów niepowołanych i niezorganizowanych.

Przemysł i handel mięsny.

Przeciętne notowania cen żywca na Targowisku w Poznaniu obrazuje niżej podana tabela. Jak z niej wynika, ceny spadły, w porównaniu z rokiem 1932, o 10—15%. Notowania te mają znaczenie istotne, gdyż wszystkie obroty w Województwie dokonuje się na podstawie notowań poznańskich.

Przeciętne ceny, płacone za żywiec w Poznaniu, zestawione według urzędowych sprawozdań Targowej Komisji Notowania Cen (ceny za 100 kg żywej wagi loco Targowisko w Poznaniu).

	I. kwartał		II. kwartał		III. kwartał		IV. kwartał	
	1932	1933	1932	1933	1932	1933	1932	1933
I. Bydło.								
A. Woły:								
1. Pełnomięsiste, wytuczone	63—69	35,0—58,9	77—77	61,7—65,8	67—73	61,4—69,5	60—65	67,0—71,3
2. Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat	55—60	46,1—51,1	63—67	54,0—58,7	58—63	56,1—61,0	49 - 55	59,7—63,7
3. Mięsiste tuczone starsze	42—48	37,1—42,5	52—57	45,5—49,5	45—53	46,8—52,1	40—46	49,7—54,9
4. Miernie odżywione	31—39	30,1—33,7	39—46	37,0—40,7	39—44	39,4—44,0	32—38	41,7—46,9
B. Buhaje:								
1. Wytuczone pełnomięsiste	55—61	49,5—53,8	64—70	57,0—61,0	60—64	60,2—66,7	50—54	61,4—66,2
2. Tuczone mięsiste	47—53	43,3—47,5	57—61	49,9—54,0	53—58	53,2—57,7	44—48	53,4—57,6
3. Nietuczone, dobrze odżywione	39—45	32,6—38,1	46—52	39,6—43,2	42—49	44,7—50,4	37—41	45,8—50,0
4. Miernie odżywione	31—36	28,5—31,1	38—44	35,0—37,6	37—41	37,1—42,2	31—55	40,0—43,8
C. Krowy:								
1. Wytuczone pełnomięsiste	62—67	52,0—57,1	71—76	59,9—65,2	66—72	61,8—67,1	56—62	63,2—68,1
2. Tuczone mięsiste	54—60	44,7—49,1	62—68	53,0—57,0	55—61	57,9—57,9	45—51	53,2—58,7
3. Nietuczone, dobrze odżywione	31—39	27,0—31,5	37—46	34,4—38,6	33—41	38,7—43,4	28—36	40,8—44,0
4. Miernie odżywione	24—28	17,1—23,1	26—34	22,6—29,7	26—32	25,6—31,8	20—25	27,6—31,2
D. Jałowice:								
1. Wytuczone pełnomięsiste	63—68	55,1—59,3	69—77	61,7—65,1	67—73	64,3—70,0	60—66	66,7—72,2
2. Tuczone mięsiste	53—60	46,1—51,6	63—69	53,8—58,4	58 - 63	56,3—61,2	49—56	59,2—62,9
3. Nietuczone, dobrze odżywione	42—49	36,8—42,7	52—58	46,3—50,0	46—52	47,6—52,9	41—47	49,4—53,9
4. Miernie odżywione	31 40	30,5—34,0	40—47	37,0—40,7	40—43	40,1—44,1	33—38	41,6—46,9
E. Młodzież:								
1. Dobrze odżywione	31—40	31,2—34,0	39—46	37,0—40,7	39—43	40,1—45,3	33—38	42,1—47,3
2. Miernie odżywione	26—30	27,2—30,6	31—36	33,6—36,7	35—38	36,8—39,0	27—31	39,1—42,0

	I. kwartał		II. kwartał		III. kwartał		IV. kwartał	
	1932	1933	1932	1933	1932	1933	1932	1933
F. Cielęta:								
1. Najprzedniejsze cielęta wytuczone .	67—76	64,2—69,1	62—69	68,4—74,3	84—91	78,0—85,2	72—78	71,2—79,4
2. Tuczone cielęta	61—67	52,5—60,6	54—59	60,1—65,2	74—81	68,3—74,6	62—68	62,1—63,9
3. Dobrze odżywione	52—58	48,6—52,9	46—51	52,2—57,5	63—71	59,9—66,0	54—59	59,6—59,8
4. Miernie od ywione	41—47	38,2—45,3	37—43	44,7—49,9	49—58	51,8—57,1	43—49	45,6—52,5
II. Owce.								
1. Tuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	55—61	53,1—59,8	57—64	59,8 64,3	64—70	64,1—71,0	60—65	66,0—71,6
2. Tuczone starsze skopy	47—49	43,8—50,2	46—52	50,4—55,2	51—56	54,6—61,3	47—48	55,7—61,3
3. Dobrze odżywione	—	38,0—39,0	—	—	50	—	—	—
4. Miernie odżywione	—	—	—	—	—	—	—	—
III. Świnie (tuczniki).								
1. Pełnomięsiste od 120 kg do 150 kg żywej wagi	86—88	99,0-100,8	109—112	98,7-101,1	109—113	101,7 -105	102—105	96,2—99,5
2. Pełnomięsiste od 100 kg do 120 kg żywej wagi	81—83	94,7—96,8	104—107	93,6—96,4	103—107	95,3—99,3	97—100	89,1—93,9
3. Pełnomięsiste od 80 kg do 100 kg żywej wagi	76—79	90,5—92,7	95—101	87,8—91,6	96—102	89,3—93,1	90—94	82,3—87,0
4. Mięsiste świnie ponad 80 kg	69—74	84,6—88,4	87—95	79,9—85,2	83—89	81,4—87,3	80—87	74,2—79,3
5. Maciory i późne kastraty	70—77	82,0—90,5	90—102	83,8—93,5	90—99	88,0—97,4	83—92	82,4—92,0
6. Świnie bekonowe	72—74	—	85-90	—	88—94	—	—	—
Prosięta za parę loco stacja załadowania								
I. klasy	67—70		83—87		—		—	
II. klasy	63—67		78—81		—		—	

Żywiec spędzany na Targowisko w Poznaniu przeznaczony jest tylko w części na konsumcję miejscową, resztę wywozi się do Warszawy, Łodzi i na Górny Śląsk; najwięcej wywozi się bydła.

Do miejscowego uboju przeznacza się przeważnie sztuki lżejsze i średnio ciężkie, sztuki zaś ciężkie wywozi się do wyżej wspomnianych ośrodków konsumcyjnych; przewóz bowiem takich sztuk kalkuluje się znacznie taniej. Stąd w woj. poznańskiem, zwłaszcza na prowincji, bije się sztuki lżejsze.

Charakterystycznem jest dla obecnego stanu hodowli nierogacizny w Wielkopolsce, że dostarcza ona głównie sztuk lżejszych; dzieje się to głównie wskutek nastawienia hodowli na produkcję żywca bekonowego, za który osięga się normalnie lepsze ceny. Drugim powodem większej podaży sztuk lżejszych jest fakt, że hodowcy dostarczają na rynek sztuki niezupełnie wytuczone, lżejsze, gdyż hodowla sztuk cięższych nie opłaca im się w takim stopniu, jak częstsza zmiana partyj mniej wyrośniętych i wytuczonych.

Spadek obrotów w handlu mięsem i przetworami mięsnemi w ciągu roku 1933 oblicza się na 15—20% w stosunku do obrotów w roku 1932. Świadczy o tem ilość ubitego żywca, która spadła o mniejwięcej 14% w stosunku do uboju, dokonanego w roku 1932.

Stopniowe obniżanie się z roku na rok obrotów powoduje stosunkowy wzrost kosztów handlowych. Koszty te składają się głównie z opłat ubojowych, opłat za badanie lekarsko-weterynaryjne, chłodzenie mięsa, przewóz mięsa, utrzymywanie warsztatu, składu itp. Dodać należy, że opłaty za ubój, badanie lekarsko-weterynaryjne kalkulowane są od sztuki; wobec większego stosunkowo uboju sztuk lżejszych i tańszych, koszty te stosunkowo bardzo wzrosły. Są miejscowości, których obciążenia z tytułu samych opłat od uboju oraz za badanie lekarsko-weterynaryjne wraz z podatkiem od uboju dochodzą do 15 i 18% ceny nabycia żywca na Targowisku lub u rolników. Koszty te w 1933 r. wzrosły nietylko na skutek obniżenia się sumy obrotu towarowego i gotówkowego, ale realnie przez wzrost obciążenia socjalnego (np. ubezpieczenie od wypadków podniosło się z powodu podwyższenia podstawy stopy repartycyjnej o 70%), oraz przez wprowadzenie podatku od uboju na fundusz interwencyjny itd.

Na obniżenie się obrotów i dochodowości przedsiębiorstw mniejszych wpłynęło w poważny sposób przerzucenie się

niektórych bekoniarni na ubój i wyrąb mięsa dla konsumcji na rynku krajowym oraz na wyrób wędlin. Cierpią na tem przedewszystkiem zakłady w tych miejscowościach, gdzie bekoniarnie założyły swoje składy filjalne. W niektórych miejscowościach obroty zmniejszyły się wskutek tego do 50%. Bekoniarnie o tyle są w lepszej sytuacji od przedsiębiorstw mniejszych, że korzystają z przywilejów w zakresie zwrotu podatków, ceł, obniżenia opłat od uboju, premij eksportowych, masowego, a więc tańszego zakupu żywca itd. Korzystając z tych udogodnień, bekoniarnie mogą sprzedawać wybrakowane sztuki znacznie taniej, aniżeli przedsiębiorstwa mniejsze, nastawione specjalnie na sprzedaż mięsa wzgl. przetworów mięsnych.

Pozatem daje się zauważyć rosnąca coraz bardziej konkurencja ze strony rolników, którzy pod osłoną sprzedaży własnych produktów i uboju dla własnego zapotrzebowania wykonują ubój dla celów handlowych. Ułatwia im to rozporządzenie o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, które zwalnia ich od obowiązku zgłaszania uboju i poddawania ubitych sztuk badaniu lekarsko-weterynaryjnemu. Dodać należy, że ustawa o podatku od uboju zwalnia ubój prywatny od stawek podatkowych, o ile przeznaczony jest dla własnego użytku. Pod tym płaszczykiem właśnie korzystają rolnicy z sytuacji uprzywilejowanej wobec osób, uprawiających handel mięsem i wędlinami. Podkreślić należy, że tego rodzaju mięso sprzedawane jest najczęściej na targach, wskutek czego koszty handlowe, stąd powstałe, są minimalne.

Jeśli chodzi o przemysł mięsny większych rozmiarów, a więc wyrób konserw, wędlin itp. przetworów mięsnych, to produkcja ta nastawiona jest prawie wyłącznie na eksport. Na rynku krajowym lokuje się stosunkowo nieduże ilości. — Głównym rynkiem zbytu jest Śląsk i Pomorze. Rynki te wykazały dość znaczne zmniejszenie się zapotrzebowania, co zwłaszcza odnosi się do Górnego Śląska, gdzie bardzo silnie dały się we znaki skutki bezrobocia. Wytwórnie konserw robią starania o zaprowadzenie swoich wyrobów na rynku wewnętrznym i chcąc spopularyzować konserwy, sprzedają je z bardzo małym zyskiem.

O eksporcie żywca, mięsa, bekonów i innych przetworów mięsnych potraktowano obszerniej w części I-szej niniejszego sprawozdania (patrz handel zagraniczny).

Handel spożywczy.

W pierwszych miesiącach roku 1933 konjunktura kształtowała się w stosunku do roku 1932 bez większych zmian. Ostatnie jednak miesiące roku sprawozdawczego, a w szczególności ostatni kwartał przyniosły bardzo znaczne pogorszenie się sytuacji.

Obroty w roku 1933 w handlu kolonjalnym zmniejszyły się o około 20% w porównaniu z rokiem 1932; w stosunku do roku 1928 zmniejszenie obrotów wyraża się około 55%, z czego część przypisać należy na obniżkę cen. Około 30% przypada jednakże na zmniejszenie się siły kupna. Przebieg obrotów w ciągu roku wykazuje stałe zmniejszanie się sum obrotowych. W szczególności tendencja zaniku obrotów występuje jaskrawo w ostatnim kwartale, t. j. w okresie płacenia rat Pożyczki Narodowej. Obroty, które zazwyczaj zwiększają się w ostatnich miesiącach roku, zmniejszyły się w tym czasie podpadająco.

Odnośnie do popytu występuje coraz większy zanik konsumcji artykułów spożywczych przedniej jakości, jak również zmniejszanie się popytu na artykuły pierwszej potrzeby.

Ceny towarów kolonjalnych i spożywczych utrzymały się naogół na poziomie roku 1932. Znaczniejszej zniżki doznały ceny korzeni, kawy, herbaty i kakao.

Bardzo niska kalkulacja przy równoczesnem utrzymaniu się kosztów handlowych na poziomie lat lepszej konjunktury, poważnie zagraża egzystencji wielu przedsiębiorstw.

Podnieść należy fakt, że w roku sprawozdawczym zaistniała w branży kolonjalnej szczególnie ostra walka konkurencyjna, obejmująca wszystkie artykuły nawet wysoko-wartościowe zagraniczne. Z kół zainteresowanych wysuwają postulat jak najszybszego zrewidowania i zaostrzenia „ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji".

Wypłacalność, szczególnie na prowincji, była niedostateczną. Ludność rolnicza stare zobowiązania płaci tylko wyjątkowo. Zauważyć również można częściowo brak dobrej woli. Od wyroków sądowych dłużnicy zazwyczaj odwołują się do Urzędów Rozjemczych, uzyskując w płaceniu pewną zwłokę. Większa własność płaciła również opieszale; do skarg jednakże nie dochodziło tak często, ze względu na konieczność płacenia kosztów sądowych zgóry, a pozatem w obawie utraty klienta. Kupiectwo kolonjalne jest w trud-

nem położeniu, gdyż kredytu udzielać musi dla utrzymania klienta, niezależnie jednak od wypłacalności klienta musi płacić swoje zobowiązania i nowy towar kupować za gotówkę.

Handel rolniczy i eksport zboża.

Rok 1933 nie można nazwać korzystnym dla handlu zbożowego wskutek dalszego trwania kryzysu w rolnictwie i cechujących go okoliczności. Niski poziom cen na produkty rolne, zmniejszył wypłacalność rolnictwa, wpływając ujemnie zarówno na handel artykułami potrzebnemi rolnictwu jak i na wykonywane przez handel funkcje odbiorcy zboża.

Zbiór żyta w roku 1933 osiągnął wysokość przeciętnej za ostatnie pięciolecie, wynosząc 63,9 milj. q, co oznacza w porównaniu z roku 1932 wzrost o 5%.

Żyto jako artykuł główny odprowadzano do P. Z. P. Z. Podaż była w początkach roku mierna przy cenie 14,— zł. To też cena wzrastała stale, osiągając w końcu lutego zł 18,—. Cena ta utrzymała się do końca maja przy coraz silniejszem zaofiarowaniu, które wywołało wreszcie zniżkę na zł 17,—. Przednówek przyniósł radykalne zmiany. Wyczerpały się bowiem zapasy żyta i nagle z początkiem czerwca następuje gwałtowna zwyżka wskutek zupełnego braku podaży; cena żyta dochodzi do zł 23,50. W drugiej połowie lipca cena znów spada i to do zł 19,—, pokazuje się jednakże już pierwsze nowe żyto po zł 17,—. Zaofiarowanie wzrasta, interwencja P. Z. P. Z. rozpoczyna swą działalność, niestety zbyt wysoką ceną tak, że ceny się załamują, zniżkując stopniowo w odstępach tygodniowych na zł 13,50. Cena ta utrzymuje się do połowy września, zwyżkując potem do zł 14,75, która to cena pozostaje już do końca roku. Nagłe zniżki cen w roku sprawozdawczym, szczególnie w drugiem półroczu, niezmiernie zwiększały ryzyko składowania na własny rachunek. Zaofiarowanie żyta było wielkie, bo rolnictwo wyzbywało się swych zapasów, handel musiał więc żyto przejmować, równocześnie jednak tracił, gdyż zniżki cen żyta następowały coprawda stopniowo, lecz nagle i po 1,— zł za 100 kg.

Eksport żyta w roku 1932/33 w porównaniu z rokiem 1931/32 wzrósł o 155%, wynosząc 298 081 ton; kierunki zbytu nie uległy zmianie, odpadł jedynie rynek czechosłowacki z powodu samowystarczalności tego kraju. Wzrost eksportu do Niemiec (110 805 t) tłómaczyć należy jedynie silnie rozwiniętą akcją pośrednictwa firm niemieckich, gdyż na rynek wewnętrzny żyto nasze docierało w niewielkich ilościach.

W końcu roku 1933 Polska zawarła z Niemcami porozumienie w sprawie eksportu i minimalnej ceny eksportowej żyta. Porozumienie to posiada duży wpływ na kształtowanie się stosunków międzynarodowych. Różnice między starą umową z roku 1930, o której wspomniano w poprzednich sprawozdaniach, a obecną, mieszczą się w tem, że tak jak dawna umowa przewidywała wspólne biuro sprzedaży żyta polsko-niemieckiego, tak i obecnie przewidziana jest koncentracja wywozu z odrębnością jednak dla Polski i Niemiec, co jest dużym sukcesem dla Polski, dalej w starej umowie wywóz przez suchą granicę był wyłączony z centralizacji eksportu, obecnie zaś cały eksport jest całkowicie zcentralizowany, tak po stronie niemieckiej, jak i po stronie polskiej. Nowym momentem jest wprowadzenie do umowy także porozumienia w sprawie eksportu mąki żytniej. Umowa przewiduje możność wejścia do niej innych zainteresowanych państw, z których w pierwszym rzędzie wysuwają się Węgry i Rosja Sowiecka.

Cena żyta wewnątrz kraju została utrzymana na poziomie cen światowych plus premja 6,— zł i plus superpremja w wysokości około 4,— zł, którą dysponowały jedynie P. Z. P. Z.

W końcu roku 1933 konjunktura na światowych rynkach zbytu zboża była tego rodzaju, że rynki te na skutek wprowadzenia systemu kontyngentowania zostały prawie że zupełnie zamknięte dla eksportu polskiego zboża.

Do dotychczasowych środków lokowania nadwyżek żytnich doszły ostatnio dwa nowe, które mogą w przyszłości znacznie zaważyć na naszej polityce zbożowej; jednym z nich, to przerób żyta na spirytus, drugi to rozdawnictwo mąki na Kresach Wschodnich. Zniesienie prohibicji w Ameryce wpłynęło dodatnio na kształtowanie się cen spirytusu i pozwoliło nietylko na pozbycie się posiadanych przez Polskę zapasów, lecz nawet otwiera znaczne możliwości dalszego zbytu spirytusu. Nieurodzaj ziemniaków wpłynął hamująco na przepęd spirytusu ziemniaczanego. Według obliczeń specjalistów około 20 milj. litrów spirytusu przepalonego z żyta można bez większych trudności ulokować na rynkach światowych, co odpowiada mniejwięcej 60 000 t żyta. Kalkulacja eksportowa spirytusu przedstawia się w ten sposób, że za litr spirytusu producent otrzymuje 45 gr, z których efektywna cena światowa wynosi około 25 gr, premja zaś 20 gr. Licząc się z przeciętnym przerobem 30 litrów spirytusu z q żyta, producent otrzymuje loco warsztat za 100 kg żyta 13,50 zł. Po-

nieważ przeważnie wydajność z metra zboża jest większa, trzeba się liczyć, że producent otrzymuje około 14,— zł za 100 kg. Dla Skarbu Państwa ta kalkulacja przedstawia się korzystnie, gdyż premja 20 gr za litr spirytusu równa się tej samej premji co dla żyta, uzyskując dla producenta ten sam efekt bez dopłaty superpremji.

W szeregu okręgów na Kresach Wschodnich panuje z powodu nieurodzaju ziemniaków notoryczny głód. W tych okręgach zapoczątkowano dokonanie pewnych prac za wynagrodzeniem w formie mąki żytniej. O ile ludność otrzymaną mąkę rzeczywiście skonsumuje, a nie wróci ona do obrotu handlowego, to doświadczenia w tym kierunku mogą dać bardzo racjonalny i skuteczny sposób lokowania pewnej ilości naszych nadwyżek żytnich na rynku wewnętrznym.

Mówiąc o rynku żytnim, na którym niepodzielnie panują P. Z. P. Z., należy wspomnieć o współpracy P. Z. P. Z. z kupiectwem zbożowem. Silna konkurencja doprowadza do tego, że poszczególni dostawcy P. Z. P. Z. żyta pracują z minimalnym zyskiem, względnie wogóle bez zysku. W warunkach kompletnego liberalizmu uwarstwawianie się kupiectwa większego i mniejszego układa się siłą faktu w zależności od pośrednictwa kapitału i zdolności. W tych warunkach, gdy jedynym odbiorcą są P. Z. P. Z., czynniki te nie odgrywają roli, ponieważ odbiorca jest na miejscu i nie trzeba ani specjalnych wysiłków, żeby go znaleść, ani wielkiego kapitału, by mu żyta tego dostarczyć. Wydaje się więc, że w tych warunkach, jeśli się nie chce doprowadzić do zupełnej likwidacji większego kupiectwa, trzeba wprowadzić jeszcze wyraźniejsze klasyfikacje, a nawet koncesjonowanie, albo też znieść wszelkie przywileje, co w konsekwencji doprowadzi do zupełnego zaniku poważniejszych firm.

Zbiór pszenicy w roku 1933 wynosił 18,6 milj. kwintali, co w porównaniu z rokiem ubiegłym, dotkniętym klęską rdzy, stanowi wzrost o 38%.

Handel pszenicą był normalny. Klęska rdzy zmniejszyła wydatnie zapasy tak, że zaofiarowane ilości plasowano z łatwością. W pierwszym półroczu zwyżkowały ceny stopniowo z zł 22,25 do zł 34,—, utrzymując się na tym poziomie przy przejściowych wahaniach wzwyż i zniż do początku czerwca. Następuje teraz silna zwyżka tak, że w połowie lipca cena pszenicy wynosi zł 42,—. Zbliża się jednakże termin nowych żniw, cena się stopniowo obniża, a dnia 2 sierpnia notowano już nową pszenicę po zł 22,—. Następują znów przejściowe wahania, cena z początkiem grudnia stabilizuje się na zł 18,—.

Mimo, iż statystyka wykazuje znacznie większy zbiór, zaofiarowanie pszenicy w drugiem półroczu było nieznaczne, lecz i zbyt w kraju wskutek kurczącej się konsumcji był bardzo ograniczony.

Eksport pszenicy w roku 1933 wynosił 419 tys. q, podczas gdy import wyniósł 305 tys. q tak, że dodatnie saldo wynosi 114 tys. q. W roku gospodarczym 1933/34, w czasie od 1 sierpnia 1933 do 31 grudnia 1933 r., saldo obrotu zagranicznego pszenicy jest ujemne, gdyż import o 14,7 tys. tonn przewyższył eksport.

Po nieurodzaju w roku 1932 zdawało się, że ludzie odzwyczaili się od konsumcji pszenicy, względnie przyzwyczaili się do konsumcji pszenicy z domieszką, tak, że przy większym urodzaju, który miał miejsce w roku 1933, winny wystąpić wielkie nadwyżki pszenicy w stosunku do zapotrzebowania wewnętrznego. Tymczasem okazało się, że wpływ cen zeszłorocznych był tak znaczny, że rolnicy powstrzymywali się z podażą, czekając na lepsze ceny. Ceny wewnętrzne pszenicy od początku roku gospodarczego 1933/34 utrzymywały się znacznie powyżej ceny światowej plus premja, to też eksport pszenicy w tym czasokresie właściwie zupełnie nie miał miejsca.

Zbiory jęczmienia wypadły w roku 1933 w stosunku do roku poprzedniego nieco gorzej, wynosząc 13,8 milj. q wobec 14,0 milj. q w roku 1932, co stanowi spadek o 1,4%. Spadek ten w porównaniu ze zbiorami z 1929 r., stanowi 16%.

Jęczmień, jako artykuł wybitnie eksportowy, uzależniony był w zupełności od reglamentacji przewozowych państw importujących, a ponieważ ograniczenia te z miesiąca na miesiąc się wzmagały, cena tego artykułu kształtowała się zniżkowo. Sytuacja polepszyła się w drugiem półroczu. Eksport dokonywało wyłącznie kupiectwo prywatne i spółdzielcze i — mimo różnych utrudnień eksportowych, wywiązało się dobrze z przejętych obowiązków. Dowodzi to, że tam, gdzie pozostawia się kupiectwu zbożowemu nieograniczoną inicjatywę, wypełnia ono swe zadanie należycie.

Eksport jęczmienia w roku 1932/33 w porównaniu z rokiem ubiegłym ilościowo wzrósł o 18 768 ton; wartość wywiezionego jęczmienia spadła jednak o 8 542 tys. zł, co stanowi spadek o 25% mimo, że ilościowy wzrost wyraża się 13%. Głównym rynkiem zbytu, na który plasuje się około 70% naszego eksportu jęczmienia, jest Belgja, dalej idzie Danja i Holandja. Rynek niemiecki spełnia w dalszym ciągu rolę pośrednika.

W stosunku do roku ubiegłego sytuacja eksportowa jęczmienia doznała znacznego pogorszenia i eksport zmalał o około 20 000 ton. Mimo, że cena jęczmienia utrzymuje się na rynkach światowych w dalszym ciągu na poziomie wyższym , niż żyto ,skutkiem polityki uprzywilującej eksport żyta, nie można w właściwy sposób wykorzystać konjunktury. Zbyt jęczmienia w pierwszem półroczu 1933/34 napotykał na poważne trudności. Złożyło się na to: utrata rynku francuskiego z powodu niewygodnego systemu kontyngentowania, wprowadzenie opłat licencyjnych w Belgji, jak również i duża podaż jęczmienia rosyjskiego na rynkach zbytu. Niższe gatunki jęczmienia (pastewne) nie znajdowały nabywców z powodu konkurencji tańszego odeń żyta. Ceny, uzyskiwane przez polskich eksporterów na rynkach zagranicznych, wahały się około zł 11—14 — 100 kg cif Antwerpja.

Jakość wyeksportowanego jęczmienia w roku 1932/33 pogorszyła się w stosunku do roku ubiegłego. I tak podczas, gdy w roku ubiegłym jęczmień lżejszy od 64 kg do 68 kg wyeksportowano 24,10%, to w roku 1932/33 — 37,17%. Jęczmienie o zanieczyszczeniu do 1½%, wynosiły w roku ubiegłym 84,6% ogólnego eksportu, w roku zaś 1932/33 — 62,4%. Pogorszenie się jakości eksportowanego jęczmienia przypisać należy przedewszystkiem jakościowo gorszym sprzętom oraz coraz to większej trudności w ulokowaniu lepszych, a więc droższych jęczmion. Zwiększenie się wysokości zanieczyszczenia jest również wynikiem pogorszenia się jakości jęczmienia oraz rezultatem mniejszej rentowności w doczyszczaniu. Bardzo silny spadek cen w dużym stopniu utrudnia akcję doczyszczania na magazynach eksporterów, koszty bowiem doczyszczania pozostały prawie te same, co w latach ubiegłych, a stosunek tych kosztów do ogólnie obniżonego poziomu cen wzrósł niepomiernie. Wśród rolnictwa rozpowszechnia się również pogląd o nierentowności doczyszczania jęczmienia.

W roku 1932/33 coraz to częstszym objawem było załadowanie towaru o lepszej jakości, niż określono kontraktem, co było wynikiem niemożności pozbycia się lepszych towarów po droższej cenie.

Zbiór owsa w roku 1933 wyniósł 24,5 milj. q w porównaniu z rokiem 1932, stanowi to wzrost o 3%. Ponieważ już w roku 1932 zbiory owsa, wynoszące 23,9 milj. q w porównaniu z rokiem 1931 wykazały wzrost o około 4%, rolnicy i eksporterzy w roku 1932 ponowili energiczniej starania z roku 1931 w kierunku przyznania temu zbożu prawa do

premji, umożliwiającej wywóz istniejących w kraju nadwyżek. Starania te zostały uwieńczone przyznaniem z dnia 1 stycznia 1933 r. 4,— zł premji wywozowej. Wykorzystanie premji na owsie zostało uwarunkowane, podobnie, jak to ma miejsce przy jęczmieniu, selekcją firm, oraz kwalifikacją towaru, przeznaczonego na eksport. Warunki kwalifikacyjne dla firm eksportujących są analogiczne do warunków, wymaganych od eksporterów jęczmienia, z tą różnicą, że zamiast kontraktu zagranicznego na 100 t jęczmienia, wymagane jest przedstawienie takiego kontraktu na 45 ton owsa. Eksportowany owies ma ściśle odpowiadać warunkom zawartego przez eksportera kontraktu, ponadto ciężar gatunkowy jego nie może być niższy, niż 45 kg wagi hektolitrowej. Maksymalne zanieczyszczenie owsa może wynosić 5% ziarn obcych, oraz 3% innych zanieczyszczeń, w czem ½% odpadków mineralnych. Kontrolę przeprowadza Komisja Kontroli przy Związku Eksporterów Zboża. Wyniki tej kontroli za pierwszy okres są dodatnie. Jakość owsa była bardzo wysoka i nie było żadnych odchyleń w dostawie w stosunku do zawartych kontraktów.

Z eksportu zbóż chlebowych wyeliminowano handel zupełnie. Jakkolwiek i w poprzednich okresach z uwagi na koncentracyjną formę zbytu eksport był utrudniony, to w roku sprawozdawczym przy utrzymaniu dotychczasowej stawki premji zasadniczej i przy uwzględnieniu superpremji, dostępnej tylko dla P. Z. P. Z., jako instytucji interwencyjnej, eksport dla handlu wolnego zupełnie ustał. Pozostała jedynie możliwość dostaw do P. Z. P. Z., które w obecnych warunkach nie przedstawiają dla handlu zbytnich korzyści. Odbija się to niekorzystnie na handlu zbożowym tak prywatnym, jak i spółdzielczym, a w swej konsekwencji może doprowadzić do likwidacji wielu firm zbożowych, które nie będą w stanie utrzymać się przy drobnym zysku z operacyj zbożowych. Byłaby to oczywista szkoda dla rolnictwa, ponieważ firmy zbożowe są nietylko odbiorcami, ale również dostawcami artykułów potrzebnych rolnictwu, gdzie ryzyko zwłaszcza przy operacjach kredytowych, jest znacznie większe. Dotychczas, mimo tych niekorzystnych warunków, handel zbożowy wykonywał swoje funkcje pośrednika rolnictwa.

Pewne odzwierciedlenie stanu faktycznego udziału handlu zbożowego w eksporcie, otrzymamy z poniższego zestawienia wydanych przez Związek Eksporterów Zboża R. P. ilości zaświadczeń wywozowych z rozbiciem na poszczególne dzielnice i P. Z. P. Z. (w tonach):

Ilość wydanych przez Związek Eksporterów Zboża R. P. zaświadczeń wywozowych
(w tonach)

	Dzielnica	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Żyto	Zachodnia . .	6 725	690	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Centralna . . .	700	300	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Południowa .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	W. M. Gdańsk .	3 020	1 850	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	P. Z. P. Z. . .	7 095	1 960	5 040	21 545	30 970	37 085	13 210	26 550	33 280	61 795	68 865	23 985
	Razem . .	17 540	4 800	5 050	21 545	30 970	37 085	13 210	26 550	33 280	61 705	68 865	23 985
Jęczmień	Zachodnia . .	2 790	4 360	4 470	1 810	1 340	2 085	—	3 485	5 735	8 100	7 285	5 105
	Centralna . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Południowa . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	W. M. Gdańsk .	8 825	5 370	3 295	4 280	4 095	1 385	55	1 690	12 765	11 755	9 205	11 430
	P. Z. P. Z. . .	850	630	150	105	370	585	—	—	1 600	3 225	2 050	2 905
	Razem . .	12 465	10 360	7 915	6 195	5 805	4 055	55	5 175	20 100	23 080	18 540	19 449
Owies	Zachodnia . .	630	705	—	—	270	270	90	—	—	—	—	—
	Centralna . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Południowa . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	W. M. Gdańsk .	645	675	45	240	615	855	675	105	—	—	—	—
	P. Z. P. Z. . .	1 125	1 365	180	330	1 710	1 155	375	—	—	525	—	—
	Razem . .	2 400	2 745	225	570	2 595	2 290	1 140	105	—	525	—	—

Ilość wydanych zaświadczeń wywozowych
(ciąg dalszy)

	Dzielnica	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Mąka I	Zachodnia . .	120	15	30	75	—	—	—	—	15	210	120	105
	Centralna . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Południowa . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	W. M. Gdańsk .	75	—	—	—	—	15	—	45	90	—	—	60
	P. Z. P. Z. . .	—	150	135	135	90	75	120	75	120	120	—	2 325
	Razem . .	195	165	165	210	90	90	120	120	225	330	120	2 490
Mąka II	Zachodnia . .	1 290	1 450	1 600	1 180	765	570	955	1 235	1 385	1 170	1 270	880
	Centralna . . .	210	480	135	135	90	120	105	90	120	105	60	60
	Południowa . .	210	105	75	—	45	30	15	—	—	—	—	75
	W. M. Gdańsk .	805	825	90	300	585	150	90	300	435	355	300	240
	P. Z. P. Z. . .	350	485	635	1 100	1 220	200	350	965	1 105	2 700	2 500	6 205
	Razem . .	2 865	3 345	2 535	2 715	2 705	1 070	1 515	2 590	3 045	4 330	4 130	7 460
Pszenica	Zachodnia . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	120	—
	Południowa . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	W. M. Gdańsk .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	P. Z. P. Z. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	210	2 070	—	—
	Centralna . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Razem . .	—	—	—	—	—	—	—	—	210	2 070	120	—

Z przedstawionego położenia handlu zbożowego oraz z przyczyn, które ten stan spowodowały, wynika, że kupiectwo pracowało w roku sprawozdawczym przy daleko idącej ingerencji Państwa, podyktowanej dążeniem do utrzymania cen zboża na poziomie opłacalności. Wysiłki, podjęte przez Rząd, z wielkim nakładem ofiar pieniężnych, nie zadawalają rolnictwo, które domaga się radykalniejszych posunięć. Istnieją silne dążenia rewizjonistyczne dotychczasowej polityki zbożowej.

Od roku 1930 obserwujemy spadek zbioru czterech głównych zbóż. Rozmiary ekstensyfikacji gospodarki rolnej wzrastają w miarę postępu przesilenia. Mimo to na rynku zjawiają się ilości towaru ponad miarę istotnego spożycia, czyli t. zw. nadwyżki. Skoro te nie są wynikiem zwiększonych plonów, to logicznie biorąc, pochodzić mogą jedynie ze skurczenia się spożycia konsumcji wewnętrznej, tak ludności miejskiej jak i wiejskiej. Istnieje więc w Polsce nie nadprodukcja, ale spadek spożycia poniżej normy bytowej w masach rolniczych i ich inwentarzach.

Z drugiej strony eksport naszych zbóż napotyka na coraz to większe trudności na zagranicznych rynkach zbytu; rynki te zupełnie zamykają się przez wprowadzenie kontyngentów. Ceny zbóż wewnątrz kraju nie stoją w żadnym stosunku do cen światowych. Cena żyta jesienią 1933 r. w Danji i Holandji wynosiła od 9,8 do 7,7 zł za 100 kg, co po przeliczeniu na parytet krajowy stanowi około 6 do 4,— zł. Do każdego kwintala eksportowanego żyta przez P. Z. P. Z. Skarb od sierpnia 1933 r. dopłaca około 10,— zł, a średnia cena giełdowa w Poznaniu wynosiła prawie 15,— zł, czyli trzykrotnie przewyższała parytet wywozowy. Wydaje się jednak, że stanęliśmy u granicy celowej możliwości. Dopłacamy dwa razy więcej od wywozowej wartości zboża. Ciężar dopłat stał się dla Skarbu tak duży, że spowodował konieczność wprowadzenia nowych podatków na popieranie wywozu, które zkolei mogą być przerzucone na rolników, jak opłata od uboju i dodatek do podatku przemysłowego, lub wprost obciążające warsztaty rolne, jak zwiększenie podatku gruntowego.

W tych warunkach, przy usuwaniu naszych nadwyżek zbożowych, co dotychczas uskuteczniano zapomocą eksportu, należy punkt ciężkości zagadnienia przenieść na rynek wewnętrzny. Nasze nadwyżki wywozowe, stanowiące od 4 do 5% ogólnej produkcji zbożowej, przy odpowiedniem nastawieniu polityki, mogą być wchłonięte przez rynek krajowy

i nie jest wykluczonem, że zamiast nadwyżek może okazać się niedobór.

Dlatego przy rozwiązywaniu problemu eksportu zbóż należałoby wysunąć postulat przeprowadzenia specjalnych badań nad zwiększeniem możliwości konsumcyjnych rynku wewnętrznego.

System premjowania eksportu zbóż posiada u nas cechy nierównomierności. Jęczmień bowiem i owies mają mniejsze stawki zwrotu cła w porównaniu z żytem. Wywóz owsa przez dwa i pół roku nie był premjowany. Sztucznie podtrzymujemy wywóz żyta, podnosząc ponadto jego cenę zakupami interwencyjnemi mimo, że zboże to jest najbardziej spożywane przez wszystkie warstwy ludności w Polsce. Zagraniczne rynki zbytu dla żyta coraz bardziej się kurczą. Upośledzając wywóz jęczmienia i owsa, których zbyt na rynkach zagranicznych miałby szersze możliwości w tych samych warunkach, co żyto, zwiększamy temsamem dodatkową podaż zboża bardziej uprzywilejowanego w wywozie zagranicznym. Dlatego wysunąćby należało postulat zrównania premij zbożowych dla wszystkich czterech zbóż, a nawet winna być stworzona elastyczność w dysponowaniu funduszami premjowanemi, któraby pozwoliła na premjowanie innych płodów rolnych, eksportując to, co na rynku światowym znajdzie popyt, a spożywając na miejscu te produkty, którychby nie można wywieść.

PRZEMYSŁ I HANDEL METALOWO-MASZYNOWY.

Położenie gospodarcze tej branży znajduje odzwierciedlenie w poniżej zamieszczonych tablicach statystycznych, z których pierwsza obrazuje ilość zakładów większych przemysłu metalowo-maszynowego i stan zatrudnienia, jak również dane dotyczące siły napędowej i produkcji, druga zaś zawiera szczegółowe dane dotyczące produkcji:

Przemysł metalowo-maszynowy w roku 1933 w województwie poznańskiem
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego)

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia w przemyśle w okresie sprawozdawczym				Zakłady zatrudniające powyżej 20-tu robotników				
	Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie		Przecietna ilość robotników w zakładach		Pracowały siłą napędową o mocyw HP		Wyprodukowały		
	do 20 robot.	powyżej 20-tu	do 20 robot	powyżej 20-tu	elektryczn.	innej	ogółem ton	wartości w tys złotych	W porówn. z okres. ubiegł. %
Budowa parowozów i wagonów	—	1	—	1390	4000	—	1342	5337	108
Budowa samochodów, samolotów, motocykli, rowerów	1	4	12	200	18	25	—	805	205
Produkcja broni i amunicji	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Silniki parowe, spalinowe, wodne	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Walcownie i odlewnie metali	2	1	1	19	90	55	—	169	—
Konstrukcjr żelazne i kotły	4	3	43	265	480	50	258	348	69,5
Odlewnie żelaza i stali	3	3	43	158	119	70	789	599	84
Wyroby kutolane, kute i prasowane	—	1	—	69	17	—	—	300	91
Naczynia emaljowane	—	1	—	53	—	—	50	148	122
Naczynia aluminjowe	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drutu, gwoździ i lin	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyroby z drutu i blachy	10	6	101	244	136	—	182	481	97
Walcownie i odiewnie metali nieżelaznych	1	—	6	—	—	—	—	—	—
Chłodnie, urządzenia ogrzewnicze i sanitarne	—	4	—	218	16	—	—	252	139
Budowa dźwigów, transporterów i urządzeń	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Armatury	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Przyrządy precyzyjne i miernicze	4	—	27	—	—	—	—	—	—
Maszyny do szycia, pisania, liczenia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Instrumenty muzyczne	1	2	—	5	35	—	—	—	—
Budowa maszyn i narzędzi rolniczych	6	6	70	461	—	—	—	—	—
Budowa maszyn różnych	3	3	40	79	160	—	90	1945	125
Budowa pomp, kompresorów, wentyli	1	1	12	46	30	—	—	204	170
Maszyny i narzędzia do obróbki metali	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Maszyny i narzędzia do obróbki drzewa	—	1	—	46	385	—	—	—	—
Pędnie i elementy maszyn	—	1	—	5	—	—	—	—	—
Wyżej niewymienione	51	12	504	702	—	—	—	—	—

Produkcja przemysłu metalowego
w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w r. 1932.
(Dane Głównego Urzędu Statystycznego)

Artykuły	Liczba zakładów	Jednostka miary	Produkcja		Sprzedaż		Zapasy 31.XII.
			ilość	wartość 1000 zł	ilość	wartość 1000 zł	ilość
Żelazo-odlewy							
Odlewy z surówki . . .	1	t	11	18	6,0	10	2
„ piecowe z żeliwa	6	„	281	103	273	100	22
„ maszynowe . .	10	„	1167	706	476	286	228
„ ze stali zwykłej	2	„	157	16?	25	26	18
Inne metale: odlewy							
Odlewy z miedzi i jej stopów	8	t	122	531	31	135	4,6
Odlewy z mosiądzu . .	4	„	5,5	17	4,3	13	0,4
Odlewy obrobione: Części maszyn, aparatów itp.							
Łożyska i panewki . . .	3	t	1,3	3,8	0,9	2,6	0,4
Koła zębate i śiimakowe żelazne	2	„	1,1	4,0	1,1	4,0	—
Części sieczkarni, młocarni	4	„	3,6	7,2	35	70	122
Częci innych maszyn .	4	„	40	195	40	195	—
Klocki hamulcowe . . .	3	„	1094	189	1039	179	58
Masowe wyroby: kute, sztancowane, tłoczone, prasowane, plecione, tkane itd. z drutu prętów i blachy							
Wyroby śrubowe żelazne	4	t	150	214	40	57	1,7
Drut kolczasty	3	„	21	113	18	97	5,7
Tkaniny i siatki druciane z żelaza	4	„	176	295	182	305	52
Naczynia żelazne surowe	2	„	20	67	21	70	3,0
Okucia budowlane żelazn.	4	„	16	33	19	39	1,0
Galanterja toaletowa . .	2	„	—	79	—	89	—
Meble i grzejniki							
Łóżka z rur	2	szt.	2128	113	2026	108	102
Materace sprężynown .	2	„	7735	165	7703	165	32
Piece żeliwne i z blachy żelaznej	3	(„ (t	63) 2)	3,5	63 2	3,5	—
Konstrukcje i urządzenia							
Czynności mechaniczne (montaż)	3	—	—	417	—	417	—
Zbiorniki na płyny z blachy żelaznej o grubości powyżej 4 mm	3	t	65	115	65	115	—
Hale żelazne i wiązania dachowe	3	„	255	286	255	286	—

Produkcja przemysłu metalowego (ciąg dalszy).

		Silniki, pompy					
Lokomobile parowe . .	2	szt.	—	—	—	—	27
		t	—	—	—	—	83
		HP	—	—	—	—	610
Pompy ręczne	3	szt.	1626	—	1894	—	1448
		t	51	156	62	190	57

Przemysł metalowy - odlewniczy.

W odlewniach żeliwnych blisko przez rok cały trwał stan zastoju. Dopiero pod koniec okresu sprawozdawczego stan zatrudnienia poprawił się. Zapotrzebowanie na odlewy handlowe było małe, a ceny odlewów tak niskie, że nie pokrywały kosztów ogólnych. Na najprostsze odlewy, jak klocki hamulcowe dla Kolei, wiele fabryk składało oferty po cenach równych zaledwie cenie surówki odlewniczej. Mimo deficytowej gospodarki w roku sprawozdawczym w b. Królestwie uruchomiono nowe odlewnie, wskutek czego ceny były niewystarczające z powodu nadmiernej konkurencji. Nawet na rynkach zagranicznych konkurencja krajowa psuła ceny towarów eksportowanych, przyczem dał się zauważyć objaw pogorszenia się jakości tychże towarów.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych.

Rok 1933 nie ujawnił poprawy położenia przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych.

Obroty fabryk narzędzi rolniczych równały się obrotom z roku 1932. Natomiast na fabrykach maszyn rolniczych stan zatrudnienia był gorszy, aniżeli w roku 1932.

Zapotrzebowaniem ze strony rolnictwa cieszyły się prawie wyłącznie maszyny używane. Nowych maszyn prawie nie kupowano, zaś w rzadkich tranzakcjach przedmiotem były objekty tanie, jak pługi, brony, kultywatory i ich części zapasowe. W tych ostatnich wypadkach akty kupna tłumaczyły się zupełnem wyczerpaniem się niektórych rolników z niezbędnych narzędzi pracy.

O rozmiarach wydatków, ponoszonych przez rolników na zakup maszyn rolniczych, świadczą dobitnie następujące cyfry, zebrane przez Wielkopolską Izbę Rolniczą.

Rozchody na pewne maszyny wynosiły w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych:

w III kwartale 1932 r. — 0,6 zł
w III kwartale 1933 r. — 0,5 zł

Jak stąd wynika, popyt na maszyny ze strony rolnictwa był w roku 1933 słabszy, aniżeli w roku 1932. Niemniej należy stwierdzić, że potencjalna chłonność rynku rolniczego była znaczna. Rolnicy potrzebowali maszyn, ale nie mogli sobie pozwolić na ich zakup. To też kupowali — w największej potrzebie — bądź używane maszyny, bądź też maszyny wątpliwej jakości, nabywane w małych warsztatach, wyrabiających swoje produkty z resztek starych materjałów i wypuszczających je na rynek po wyjątkowo niskich cenach.

W wypadkach sprzedaży nowych maszyn przeważała gotówkowa forma regulacji rachunków. Z racji daleko idącej ostrożności sprzedawców, odbiorcy wywiązywali się naogół poprawnie z nowozaciągniętych zobowiązań. Natomiast upłynnienie zamrożonych należności natrafiało na wielkie trudności, sprowadzające się do wspólnego mianownika, jakim jest ustawodawstwo finansowo-rolne.

Z powodu braku zatrudnienia w swojej specjalności, fabryki maszyn i narzędzi rolniczych ubiegały się o zamówienia rządowe na przedmioty, mogące być przez nie wykonywane. Takich zamówień wykonano pewną ilość. Ujemnie oddziałały na położeniu omówionej branży ulgi celne, przyznane całemu szeregowi maszyn i narzędzi rolniczych, wyrabianych w kraju.

Powołane do życia w roku 1932, celem ożywienia handlu maszynami rolniczemi, „Centralne Biuro Syndykatu Maszyn i Narzędzi Rolniczych", nie osiągnąwszy żadnych rezultatów, znajduje się w stanie likwidacji.

Fabrykacja maszyn dla przemysłu i konstrukcje żelazne.

W fabrykach konstrukcyj żelaznych stan zatrudnienia był niepomyślny, m. i. z powodu silnej konkurencji oddziałów przetwórczych hut żelaznych, które oferują gotowe konstrukcje po cenach o 20% niższych od cen żelaza, dostarczonego przez Syndykat Hut Żelaznych.

Z powodu zastoju inwestycyjnego fabryki maszyn dla przemysłu wykazywały w roku sprawozdawczym naogół zły stan zatrudnienia. Jedynie w dziale maszyn dla przemysłu cukrowniczego dał się zauważyć wzrost produkcji, i to bardzo znaczny.

Przemysł środków komunikacyjnych.

Wskutek ograniczenia dostawy taboru dl. P. K. P., produkcja wagonów polegała na wykończeniu zamówień z roku

1932 (na rok sprawozdawczy zamówienia nie wpłynęły), zaś produkcja parowozów doznała ograniczenia. Podczas gdy istniejąca w okręgu Izby fabryka w II półroczu 1932 r. parowozów i wagonów wyprodukowała 1 632 tony, wartości 8 287 tys. złotych, produkcja taboru kolejowego w II półroczu 1933 r. wyniosła zaledwie 684,6 ton, wartości 2 832 tys. zł. Taki stan rzeczy wywołał konieczność przeprowadzenia redukcji robotników. O eksporcie taboru nie było mowy, gdyż kryzys kolejnictwa jest powszechny w świecie. Mimo tych utrudnień, fabrykacja wagonów poczyniła dalsze postępy techniczne, jak również opracowano nowy typ parowozu górskiego, którego wykonanie podjęto w II połowie 1933 r.

Karoseryj samochodowych wyprodukowano 38, wartości około 120 tys. złotych. W stosunku do roku 1932 produkcja utrzymała się na mniejwięcej tym samym poziomie, t. zn., że w dalszym ciągu trwał zastój w tej branży, co znajdowało m. i. wyraz w niskich cenach, płaconych za samochody używane. Bardzo dotkliwie dały się we znaki zarządzenia, zmierzające do opanowania rynku krajowego przez „Polski Fiat", dzierżący monopol na dostawy dla instytucyj publicznych.

Fabrykacja urządzeń chłodniczych.

Wskutek zwężenia się produkcji taboru kolejowego, maszyn rolniczych i maszyn dla przemysłu, wszystkie fabryki maszynowe poszukiwały możności przestawienia wytwórczości na inne działy produkcyjne. Największa z fabryk okręgu Izby podjęła organizację działu urządzeń chłodniczych. Opracowano nowe typy chłodni, pracujących systemem amonjakalnym.

Produkcja narzędzi.

Wyżej wspomniany objaw różniczkowania produkcji pociągnął za sobą również rozbudowę przemysłu narzędziarskiego. Rozbudowa ta wyraziła się z jednej strony w uszlachetnieniu produkcji, np. w drodze zastosowania stali nierdzewiącej dla wytwórczości nożowniczej, jak i z drugiej strony w drodze powstania nowej fabryki narzędzi i uruchomienia fabrykacji nowych typów narzędzi, jako to: gwintowników, narzynek okrągłych, rozwiertaków stałych i nastawnych, frezów normalnych, pił segmentowych, uchwytów tokarskich samocentrujących i przyrządów mierniczych.

Wspomniana fabryka, mając do dyspozycji nowoczesne laboratorja chemiczne, metalograficzne i mechaniczne, jak

również odpowiadające wymaganiom współczesnej techniki hartownię i warsztat dla pracy precyzyjnej, zapewnia produkcji narzędziarskiej okręgu Izby daleki zasiąg zbytu.

Konkurencja zagraniczna dawała się poważnie we znaki, zwłaszcza w dziale nożyków żniwiarkowych i nożów przemysłowych. Tak w jednym, jak i w drugim artykule stosowano dumping. Przytem firmy zagraniczne utrzymywały w Polsce składy konsygnacyjne, docierając z towarem wprost do konsumentów, większych majątków ziemskich. Zachodzi obawa, że ulgi celne, przyznane tym artykułem w grudniu 1933 r., poważnie utrudnia zbyt krajowej wytwórczości nożowniczej, z wielkim trudem powołanej do życia.

Przemysł wyrobów metalowych.

Produkcja wyrobów metalowych doznała skurczenia, głównie wskutek zmiany sposobu płatności rachunków, polegającej na silnem ograniczeniu kredytowania. Sprzedaż gotówkowa coprawda utrudniła zbyt, jednak uzdrowiła stosunki finansowe tej branży.

Produkcja łóżek i materacy metalowych natrafiała na silną konkurencję „przemysłu" anonimowego, wykonywanego przez bezrobotnych przedsiębiorców, przy ominięciu obowiązujących przepisów podatkowych i socjalnych. Wyroby przemysłu anonimowego, niestety, w wielu wypadkach, cieszyły się lepszem wzięciem, aniżeli fabryk pracujących jawnie, przyczem wydaje się, że właśnie moment tajności produkcji działał atrakcyjnie z tego względu, że „chronić" przed sprawiedliwym wymiarem podatku.

Konkurencja anonimowa dawała się we znaki również i wytwórczości towarów blaszanych. Tutaj dochodziły dwa dalsze momenty konkurencyjne. Jednym z nich było współzawodnictwo ze strony hut, które ostatnio przystąpiły do fabrykacji przetworów z własnych blach; Syndykat Hut Żelaznych zwalniał odnośne materjały, nie stosując cen syndykatowych, wskutek czego przemysł przetwórczy nie mógł konkurować z hutami. Drugim momentem konkurencyjnym była produkcja taniej tandety, która również skutecznie wypierała solidny towar, zawdzięczając wyższość konkurencyjną niższej cenie.

W dziale kas pancernych zatrudnienie było słabe, gdyż wykonywano prawie wyłącznie zamówienia, pochodzące z instytucyj publicznych.

Rozmiary produkcji gazomierzy skurczyły się o połowę w porównaniu z rokiem 1932. Wytwórczość wodomierzy w jednej z fabryk zlikwidowano całkowicie.

Precyzyjne wyroby metalowe.

Firma „Centra" w Poznaniu prowadzi — obok wyrobów bateryjnych — także dział metalowy, w którym wyrabia się igły gramofonowe, szprychy i niple do rowerów, nity miedziane, mosiężne i aluminjowane, stalowe spinacze i stalki, łańcuchy do rowerów systemu „Galla", śpilarki i szydła szewskie. Dział metalowy tej fabryki specjalizuje się w artykułach, które do Polski dotychczas musiały być importowane.

Najlepsze na rynku światowym igły gramofonowe, są pochodzenia angielskiego, fabrykanci angielscy uważają wyrób igieł gramofonowych polskich pod względem jakości jako bardzo groźną konkurencję na rynku światowym. Łańcuchy rowerowe przewyższają jakościowo wyroby niemieckie, nie mogą jednak w cenie konkurować, gdyż surowiec na łańcuchy z hut polskich jest o 104% droższy od surowca niemieckiego. Szprychy rowerowe są o wiele droższe, aniżeli fabrykaty niemieckie, a to z powodu anormalnie wysokich cen za surowiec, ustalanych przez Syndykat Drutu w Polsce. Produkcja polska w zakresie szydeł i śpilarek szewskich bije na rynkach zagranicznych nawet wyroby niemieckie, mimo, iż przemysł niemiecki jest o całe 50 lat starszy od naszego i wyroboty te są wszędzie zaprowadzone.

Eksport tych artykułów kierowany jest ostatnio do krajów południowych i zamorskich. Fabrykacja precyzyjnych wyrobów metalowych powyższych gatunków wzrosła, w stosunku do produkcji zeszłorocznej, o przeszło 80%. Natężenie pracy w niektórych działach produkcji było tak silne, że wymagało zajęcia maszyn na dwie zmiany. Fabryka „Centra" jest zaopatrzona w najnowocześniejsze automaty i maszyny, które we własnym zakresie ulepsza, a ponadto buduje we własnym zakresie nowe maszyny. Wyprodukowane przez tę fabrykę maszyny, są mniejwięcej o 75% tańsze od maszyn importowanych z zagranicy, a jakościowo lepsze i trwalsze.

W dziale igieł gramofonowych wyparła firma „Centra" prawie zupełnie igły zagraniczne; tylko małowartościowe igły zagraniczne sprzedawane u nas po niskich cenach, zdołały się jeszcze utrzymać na rynku.

Fabryka „Centra" ma w programie dalsze powiększanie produkcji artykułów wyżej wymienionych, jak i produkcję

nowych, w Polsce niewyrabianych metalowych wyrobów precyzyjnych.

Handel żelazem.

Położenie w handlu żelazem w roku 1933 było nadal trudne. Wprawdzie pod względem ilościowym obroty nieco się podniosły (o około 10—15%), jednakże, wobec zniżki cen, obroty pod względem wartości ledwo podążyły za wzrostem ilościowym. Należy więc stwierdzić, że w rezultacie rok 1933 poprawy nie przyniósł.

Rola przemysłu przetwórczego, jako odbiorcy żelaza, nadal malała, ponieważ przemysł ten z rolnictwem jest ściśle związany. To samo odnosi się do przemysłu cukrowniczego, w którym produkcja zmniejszyła się w dalszym ciągu.

W dziedzinie przemysłu budowlanego należy stwierdzić, że skromne zapotrzebowanie odnosiło się nadal do małego ruchu budowlanego, w którym używa się coraz mniej żelaza, dając częstokroć pierwszeństwo drzewu i starym szynom kolejowym. Dopiero pod koniec roku sprawozdawczego władze kolejowe zaprzestały sprzedaży starych szyn bezpośrednio konsumentom prywatnym.

Konkurencji zagranicznej, dzięki ochronnym zarządzeniom Rządu, nie odczuwano.

Na warunki płatności oddziaływały z jednej strony warunki dostawcy, t. j. Syndykatu P. H. Z., z drugiej strony wypłacalność odbiorców. Syndykat nie udzielał otwartego, niegwarantowanego kredytu i dlatego ta sama polityka musiała być stosowana w miarę możności i do odbiorców.

W zasadzie na wsi istniał nadal głód żelaza. Mimo to żelaźniacy składy towarowe ciągle redukowali, ponieważ popyt ze strony konsumentów, znajdujący wyraz praktyczny, był ciągle zbyt mały, aby żelaźniacy mogli angażować się w gromadzeniu zapasów.

Ceny w roku 1933 kształtowały się w dalszym ciągu zniżkowo. W szczególności ceny żelaza walcowanego (żelazo sztabowe, dźwigary i blachy) loco skład hurtownika obniżono w lutym 1933 o około 12%. Inaczej kształtowały się ceny artykułów wolnych, niezsyndykowanych (gwoździe, blachy ocynkowane, podkowy itp.). Ceny tych artykułów w dalszym ciągu były obniżane, progresywnie w mniejszych ratach, gdyż doznały one silniejszych obniżek już w poprzednich okresach.

Przemysł urządzeń zdrowotnych.

Stan przemysłu urządzeń zdrowotnych, na który składają się urządzenia wodociągów, kanalizacji, ogrzewań centralnych, przewietrzania, instalacyj gazowych i tym urządzeniom pokrewne, w roku sprawozdawczym nietylko nie doznał poprawy, lecz naodwrót, w dalszym ciągu warunki dla niego układały się wysoce niekorzystnie i w obrotach tego przemysłu nastąpiła dalsza zniżka, przyczem obroty te w porównaniu do obrotów w roku dobrej konjunktury, jakim był jeszcze rok 1929, wyniosły zaledwie 35%, obniżka więc ich w stosunku do roku 1932 wynosi prawie 25%.

Warunki pracy dla tego przemysłu doznały dalszego pogorszenia, gdyż, z powodu wciąż jeszcze trwającego kryzysu gospodarczego, klientela dąży do zmniejszenia, nawet za cenę obniżenia jakości inwestowanych urządzeń, wysokości wyłożonych na nie sum, wskutek czego roboty otrzymują albo przedsiębiorstwa, które, poddając się hazardowi, oferują poniżej zdrowej kalkulacji, albo też takie,, które uważają za dopuszczalne stosowanie drugich i trzecich gatunków materjałów i zatrudnianie mniej fachowego personelu technicznego i monterskiego, stwarzając dla solidniejszych przemysłowców rujnującą ich konkurencję.

Klient w pogoni za kredytem, którego przemysł, z powodu wyczerpania długotrwałym kryzysem, udzielić nie może, powierzał roboty instalacyjne przedsiębiorstwom budowlanym, choć zgóry wiedział, że odbija się to na jakości wykonania tych robót, gdyż w tych wypadkach roboty są wykonywane przez personel techniczny i monterski ad hoc werbowany, technicznie słaby. Oczywiście kurczyło to i tak już małe możliwości pracy dla przedsiębiorstw, egzystujących wyłącznie z robót instalacyjnych.

Uporządkowania kwestji wykonywania robót instalacyjnych przez powołane do tego przedsiębiorstwa, przemysł urządzeń zdrowotnych oczekiwał od należytego załatwienia sprawy uprawnień do projektowania i nadzoru nad robotami instalacyjnemi, w której to sprawie wystąpił w początkach roku sprawozdawczego z memorjałem do Departamentu Techniczno-Budowlanego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, lecz w roku 1933 sprawa uprawnień powyższych nie została uregulowana.

Wypłacalność nietylko prywatnej klienteli, lecz nawet instytucyj samorządowych, pozostawiała nadal wiele do życzenia. Natomiast wypłacalność instytucyj rządowych naogół przedstawiała się w roku sprawozdawczym lepiej.

Ceny materjałów w roku 1933 wskazywały dalszą tendencję zniżkową, zniżając się w wielu przedmiotach do poziomu poniżej kosztów własnych produkujących je wytwórni. Obniżka obrotów, a jeszcze więcej: pogarszające się warunki wykonywania robót, wywołały nietylko dalsze obniżki płac personelu biurowego i monterskiego, lecz również silne redukcje ilości pracowników obu tych kategoryj. Naogół płace pracowników umysłowych w roku sprawozdawczym stanowiły 50—70%, personelu monterskiego około 80% płac z roku 1931.

PRZEMYSŁ I HANDEL ELEKTROTECHNICZNY.

Jak wynika ze sprawozdania Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, rok 1933 przynosi dla tego przemysłu znaczną poprawę. Dla całej Polski oblicza się wzrost produkcji około 6 milj. złotych (rok 1932 — 39 milj., rok 1933 — 45 milj.). Jeśli uwzględni się spadek cen rynkowych o około 15% w porównaniu z 1932 r., to wypada stwierdzić, że ilościowo produkcja przemysłu elektrotechnicznego na całym obrzarze Państwa doznała znacznej poprawy. Zbyt wyprodukowanych towarów na rynku krajowym w większości wypadków, a mianowicie w $^2/_3$ miał charakter dostaw dla rządu, samorządów, monopoli i przedsiębiorstw państwowych, a tylko w $^1/_3$ dla rynku prywatnego.

Eksport zagraniczny przekracza wartość 1 miljona złotych i kierowany był głównie do Rosji, Jugosławji, Palestyny. Eksport ten nie przedstawia się rentownie, gdyż ceny na rynkach zagranicznych są nadzwyczaj niskie; przemysł nasz nie we wszystkich wypadkach korzystał ze zniżek krajowych cen na surowce potrzebne do fabrykacji, nie posiada

dalej środków kredytowych i nie korzysta z gwarancyj państwowych, jak to ma miejsce w innych przemysłach zagranicznych.

Podczas gdy przemysł elektrotechniczny notuje poprawę konjunktury, to w przemyśle elektrotechnicznym, mającym siedzibę w okręgu Izby, poprawy nie odczuto. Przemysł elektrotechniczny w okręgu Izby reprezentowany jest przez szereg drobnych przedsiębiorstw, wyrabiających lampy elektryczne z abażurami (z celofanu względnie innych materjałów), lampy bezcieniowe, uzbrojenia do dźwigów elektrycznych, haki do izolatorów oraz niektóre drobne artykuły, potrzebne w przemyśle elektrotechnicznym. Jedna z wytwórni wyrabia płyty akumulatorowe.

Produkcja tego przemysłu według danych Gł. Urzędu Statystycznego przedstawiała się w roku 1932 następująco:

Przemysł elektrotechniczny
w okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu w roku 1933.

Artykuły	Liczba zakładów	Jednostka miary	Produkcja		Sprzedaż		Zapasy 31.XII.
			ilość	wartość 1000 zł	ilość	wartość 1000 zł	ilość
Płyty do akumulatorów ołowianych	2	1000 szt.	107	456	22	325	27
		t	104		74		10
Ogniwa suche	2	1000 szt.	16	36	16	36	0,1
		t	19		19		0,1
Ogniwa mokre	2	1000 szt.	14	26	14	26	0,0
		t	17		17		0,0
Ogniwa drobne (do kieszonkowych latarni)	3	1000 szt.	2758	672	2777	678	2,1
		t	306		308		0,2
Baterje anodowe	3	1000 szt.	46	747	47	756	0,1
		t	198		201		0,5
Aparaty lampowe zwykłe	2	sztuki	39	8,5	62	13	22
		kg	221		287		160
Aparaty lampowe przyłączalne do sieci elektrycznej	2	sztuki	19	7,4	20	7,8	5
		kg	165		173		30
Głośniki talerzowe	2	sztuki	512	12	512	12	—
		kg	325		325		—
Wtyczki	2	1000 szt.	92	7,9	91	7,9	—
		kg	154		154		—

Przemysł jest zależny w dużej mierze od rozwoju rolnictwa, które jest poważnym konsumentem artykułów elektrotechnicznych. Jak wiadomo popyt ze strony rolnictwa, mimo spadku cen szeregu artykułów przemysłowych, nie

wykazuje większego natężenia. — W drugiej linji należy podkreślić całkowite zahamowanie elektryfikacji, która stanowi najważniejszy czynnik, ożywiający ruch w przemyśle elektrotechnicznym. Na przeszkodzie elektryfikacji w Wielkopolsce stoją w dużej mierze umowy, jakie zawarły przed powstaniem Państwa Polskiego poszczególne powiaty na dłuższy okres czasu z centralami elektrycznemi, znajdującemi się obecnie na terenie Niemiec. Utrudnia to rozbudowę okręgowej centrali elektrycznej w Poznaniu.

W niektórych działach przemysłu produkcja wykazała niewielki wzrost, jednak spadek cen spowodował, że produkcja mniej była rentowna. Firmy bowiem licytowały się w dół, chcąc utrzymać się na rynku, tak, że sprzedawały z małym zyskiem względnie, jeśli chodzi o dostawy, na zysk wogóle nie liczyły.

Wypłacalność uległa naogół polepszeniu, gdyż firmy, nie chcąc narażać się na ryzyko, udzielały kredytu w b.rdzo małych rozmiarach. Na polepszenie wypłacalności wpłynęła także likwidacja szeregu firm instalacyjnych, finansowo słabych, które narażały zakłady przemysłowe na straty.

Osobno należałoby nadmienić o centralizacji zakupów w Warszawie przez urzędy państwowe, przedsiębiorstwa państwowe i monopole; w dostawach pomijany bywa zupełnie przemysł miejscowy, co krzywdzi oczywiście tutejsze przedsiębiorstwa.

W przemyśle radjowym sytuacja uległa ostatnio poprawie. Szczególnie korzystnie dla tego przemysłu wypadł sezon jesienny. W okresie przedgwiazdkowym doszło do tego, że wytwórnie i sklepy, sprzedające aparaty radjowe, nie posiadały dostatecznej ilości aparatów, żeby zaspokoić zapotrzebowanie ze strony konsumentów; wytwórnie nie były nastawione na tak niespodziewanie duży popyt. Wzrost obrotów w ciągu roku sprawozdawczego ocenia się na około 25%. Na wzrost produkcji w przemyśle radjotechnicznym wpłynęło kilka czynników, z których głównym było podwyższenie stawek celnych na artykuły radjowe. Umożliwiło to powstanie kilku nowych wytwórni, które przy ochronie celnej, posiadały zdolność konkurencyjną wobec silnego przemysłu zagranicznego. Ożywienie w przemyśle radjotechnicznym było spowodowane znacznem obniżeniem cen na poszczególne artykuły, zwłaszcza na aparaty gotowe. Nie bez znaczenia była także racjonalnie prowadzona propaganda ze strony sekcji radjotechnicznej Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych w Warszawie.

W handlu elektrotechnicznym obroty utrzymują się naogół na tym samym poziomie, co w roku ubiegłym. Sprzedaje się przeważnie artykuły krajowe, gdyż produkcja rodzima, chroniona cłem, pokrywa prawie całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, za wyjątkiem specjalnych żarówek i niektórych przyborów radjowych. Wyroby zagraniczne dominują nad krajowemi jedynie w niektórych działach, z powodu nowości i stałych ulepszeń. Wypłacalność odbiorców staje się coraz to lepsza — z powodu ostrożnego udzielania kredytu.

W produkcji żarówek krajowych zaznaczyła się silna konkurencja fabryk, stojących poza kartelem. Żarówki potaniały naogół do 30%. Hamująco na obniżkę cen wpłynęły podatki i obciążenia socjalne, zwłaszcza opłaty na Fundusz Pracy. Tylko ceny kartelowe pozostały naogół bez zmian w porównaniu z rokiem 1932. Najsilniej zaznaczyła się obniżka w dziale wyrobów elektrotechnicznych, których produkcja jest nieskartelizowana, np. wyłączników elektrycznych, gniazd, oprawek, wtyczek, puszek, korków, patronów, słowem — armatury elektrotechnicznej. Walka konkurencyjna między temi fabrykami jest silna, tak, że ceny na te artykuły są stosunkowo bardzo niskie.

W dziedzinie aparatów radjowych coraz bardziej poczesne miejsce zajmują aparaty wytwórni krajowych, — głównie z tego powodu, że kalkulują znacznie taniej, niż zagraniczne.

Na skutek strat, jakie ponieśli przedstawiciele fabryk z powodu delcredere, co pośrednio spowodowało straty dla fabryk, fabryki zlikwidowały swoje przedstawicielstwa i zaczynają ogarniać rynek bezpośrednio, eliminując temsamem pośrednictwo przedstawiciela handlowego wzgl. hurtownika.

Przemysł elektroinstalacyjny. Przemysł elektroinstalacyjny nie notuje w roku 1933 zupełnie poprawy. Stwierdzone wyżej ożywienie konjunkturalne w ciężkim przemyśle elektrotechnicznym nie dało się odczuć w przemyśle elektroinstalacyjnym (instalacyj elektrycznych) w okręgu Izby. Produkcję ciężkiego przemysłu elektrotechnicznego przeznacza się głównie na Kresy Wschodnie i Województwa Centralne oraz w małym stosunku na eksport. W okręgu Izby, jak wogóle zapewne w Województwach Zachodnich inwestycje są minimalne, tak, że praca instalatora ogranicza się do małych objektów. Byt przemysłu instalatorskiego podkopuje konkurencja ze strony osób, które posiadają koncesję na wykonywanie instalacyj, jednak nie prowadzą przedsiębiorstwa;

wskutek nikłych kosztów własnych, stwarzają one dla przemysłu elektroinstalacyjnego poważną konkurencję, której przedsiębiorstwa, opłacające podatki i inne świadczenia publiczne, sprostać nie mogą. Jeszcze groźniejsza jest plaga konkurencji ze strony bezrobotnych elektromonterów, którzy wykonywują prace dorywczo — pod ukradkiem — zadawalając się minimalnym zarobkiem. Ujemnie wpływa także na rozwój przemysłu elektroinstalacyjnego polityka, stosowana przez władze i instytucje publiczne przy udzielaniu robót. Instytucje te, nie orjentując się w sytuacji, udzielają zamówień firmom zamiejscowym, oferującym niższe nieco ceny, niż przedsiębiorstwa miejscowe. Przedsiębiorstwa zamiejscowe wykonują prace te nie w własnym zakresie, lecz akordowo, najczęściej przez bezrobotnych elektromonterów, nie płacąc najczęściej świadczeń socjalnych. Na taki system oczywiście nie mogą pójść przedsiębiorstwa miejscowe i dlatego eliminowane są przy dostawach.

Wyrób bateryj i elementów. Fabryka bateryj i elementów, znajdująca się na terenie miasta Poznania „Centra" reprezentuje około 70% produkcji ogólno-krajowej. Drugie przedsiębiorstwo tego rodzaju mniejszych rozmiarów jest pod nadzorem sądowym, tak, że jego produkcja nie rozwija się normalnie.

Konjunktura w dziale produkcji bateryj normalnych i elementów była zwyżkowa, natomiast dział bateryj anodowych do radja utrzymał się tylko na tej samej wysokości, jak w roku poprzednim. Przemysł radjowy produkuje coraz więcej aparatów radjowych, dołączanych do sieci elektrycznych, przy których stosowanie anodówek staje się zbędne.

Do tego czasu niedocenia się u nas ważności dobrego i taniego aparatu na baterję anodową, który byłby przeznaczony dla szerokiej masy społeczeństwa, zwłaszcza dla ludności, osiadłej na wsi i Kresach Wschodnich, gdzie elektryfikacji jeszcze nie przeprowadzono. Szczególną uwagę należy zwrócić na wdrożoną w Niemczech, w roku 1933 akcję, której rezultatem była sprzedaż około 300 000 tanich radjoodbiorników. Przez popularyzację tego rodzaju odbiorników „ludowych" rząd niemiecki poważnie wzmógł swoje wpływy w zakresie polityki i wychowania społecznego, docierając za pośrednictwem nich do najmniejszej wioski i do biednego nawet radjosłuchacza. Sprawa ta jest godna uwagi u nas, gdyż przy odpowiedniem poparciu sfer rządowych i radja, rozrósłby się zapewne przemysł radjowy, który przystąpiłby do budowy tańszych odbiorników na 3—2,0 woltowe lampy.

Radjo w ten sposób rozszerzyłoby bardzo znacznie liczbę swoich abonentów. Popularyzowanie taniego radjo-odbiornika u nas wpłynęłoby w poważny sposób na rowój fabrykacji bateryj anodowych.

Fabryki bateryj i elementów przeszły ostatnio prawie wyłącznie na sprzedaż gotówkową, aby uniknąć wszelkich strat i temsamem nie obciążać kosztów sprzedaży. Ceny obniżyły się przeciętnie o 8—10%. Surowce jednak, jak braunsztyn kaukaski, grafit, sadze acetylynowe trzeba było zakupować po tych samych cenach, co w roku ubiegłym. Węgielki produkcji krajowej kalkulują się o mniejwięcej 80% drożej, aniżeli zagraniczne, a pozatem są gorszej jakości. Salmiak stosuje się krajowy. Przemysł ten ostatnio w dużej mierze uniezależnił się od zagranicy. Pozatem trzeba zaznaczyć, że jakość produkcji polskiej jest wyższa od przeciętnej jakości fabryk zagranicznych, tak, iż do krajów, które mają zapotrzebowanie na jakościowo dobry towar, drzwi dla naszego eksportu stoją otworem. Eksport jednak jest możliwy tylko wówczas, o ile zagraniczne surowce dla towaru, przeznaczonego na eksport będą zwolnione od cła. Dotychczas eksportu, głównie z powodu tych trudności, nie dało się uruchomić.

Stan zatrudnienia w tym dziale produkcji wzrósł o 10% w stosunku do roku ubiegłego. Płace utrzymały się na tym samym poziomie.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

W przeciwieństwie do innych przemysłów, które już odczuły pierwsze oznaki poprawy, przemysł chemiczny w dalszym ciągu przeżywał ostre przesilenie. Przed przystąpieniem do zobrazowania położenia w poszczególnych działach tego przemysłu należy zwrócić uwagę na następujące zestawienie, obrazujące stan jego w okręgu Izby.

Przemysł chemiczny w roku 1933 w województwie poznańskiem
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego)

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia w przemyśle w okresie sprawozdawczym				Zakłady zatrudniające powyżej 20-tu robotników				
	Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie		Przecietna ilość robotników w zakładach		Pracowały siłą napędową o mocy w HP		Wyprodukowały		
	do 20 robot.	powyżej 20-tu	do 20 robot	powyżej 20-tu	elektryczn.	innej	ogółem ton	wartości w tys. złotych	W porówn. z okres. ubiegł. %
Nieorganiczny	—	1	—	345	800	170	—	—	—
Nawozów sztucznych i fosforowych	—	1	—	60	—	1150	368,5	137	165
Nawozów azotowych	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Elektrochemiczny	—	1	—	54	2520	—	692	270	81,2
Tłuszczów roślinnych, zwierzęcych i mydlarnie	2	2	25	135	160	5	497	573	60,9
Kosmetyczny	1	3	13	153	92	—	234	1149	97
Produktów destylacji węgla i barwników	1	—	8	—	—	—	—	—	—
Materjałów wybuchowych	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gazów technicznych	3	—	24	—	—	—	—	—	—
Produktów destylacji drzewa	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Środków farmaceutycznych	2	1	17	65	54,3	—	—	314	95
Farb i lakierów	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ekstraktów garbarskich	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sztucznego jedwabiu	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Filmowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gumowy, sztucznej skóry, ceraty i celuloidu	—	1	—	185	184	—	161	1162	136
Wyżej niewymienione	—	2	—	154	592	—	—	—	—

Przemysł chemiczny
w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1933.

Artykuły	Liczba zakładów	Jednostka miary	Produkcja ilość	Produkcja wartość 1000 zł	Sprzedaż ilość	Sprzedaż wartość 1000 zł	Zapasy 31.XII. ilość
Gaz świetlny	34	1000 m³	29096	8678	21246	6375	49
Koks	34	t	39333	1807	24899	1097	551
Smoła węglowa surowa	18	"	3082	367	621	76	577
Smoła węglowa destyl.	11	"	2402	345	2509	363	99
Oleje smołowcowe frakcyj średnich i ciężkich (kreozotowy, impregnacyjny, opałowy, pędny itp.)	7	"	280	59	246	52	12
Benzol surowy	3	"	143	88	150	92	7,6
Benzol oczyszczony	3	"	6,1	4,6	7,4	5,7	0,6
Karbolineum	3	"	2,2	0,9	2,1	0,9	—
Lepnik	3	"	30	7,2	30	7,2	—
Siarczan amonowy	2	"	108	30	154	29	15
Preparaty galenowe	4	"	93	470	71	288	4,1
Wyciądi lecznicze	2	"	6,1	60	6,4	62	0,3
Środki desinfekcyjne i dezynsekcyjne	4	"	23	27	22	25	1,9
Proszek, pasta i mydło do zębów	8	"	11	128	11	128	1,0
Eliksir do zębów	4	"	1,2	21	1,2	21	0,2
Puder toalet. i dla dzieci	7	"	25	182	24	177	2,8
Kremy, pomady i szminki	9	"	83	1665	77	1521	10
Wody pachn. na spiryt.	7	"	46	378	49	401	4,5
Perfumy	6	"	1,7	86	1,8	95	0,6
Olej lniany	2	"	610	642	396	418	6,3
Świece	6	"	233	423	235	427	8,6
Mydła zwykłe i techniczne	3	"	1512	2148	1505	2141	101
Mydła toaletowe i leczn. twarde i w stanie płynnym	5	"	250	840	244	818	17
Mydło podstawowe	2	"	328	326	—	—	39
Środki do prania zawierające mydło	6	"	1040	942	1044	951	26
Farby olejne	2	"	69	117	70	119	2,7
Lakiery prócz emaljow.	3	"	135	419	114	356	8,8
Sykatywy	3	"	34	64	31	60	0,8
Pokosty	4	"	311	402	273	352	4,8
Zaprawy do podłóg	3	"	72	97	68	68	5,6
Pasty do obuwia	4	"	55	182	55	55	1,7

Przemysł mydlarski i środków do prania.

Wobec ogólnego obniżenia poziomu życia gospodarczego i osłabienia zdolności płatniczej klienteli — fabryki zmuszone

zostały do ograniczenia się prawie wyłącznie do wyrobu mydeł tanich, jednakże w dobrych gatunkach, t. zw. mydeł standaryzowanych. To też mimo wzrostu obrotów ilościowych w porównaniu do lat ubiegłych o blisko 15% obroty wartościowe obniżyły się o około 10%.

Dzięki wysokiemu poziomowi wyrobów mydlarskich nie nie odczuwano konkurencji fabrykatów zagranicznych — wyjątek jednakże stanowiły mydła gdańskie, których wytwórcy mają niższe koszty fabrykacji o blisko 10%, nie ponoszą bowiem wysokich kosztów przewozu surowców koniecznych do fabrykacji mydeł.

Jakkolwiek już na początku roku sprawozdawczego ceny mydła były o 30% niższe od cen w roku 1930, to w przeciągu roku sprawozdawczego nastąpiły kolejno poważne dalsze obniżki ceny mydła. Ceny spadły przeciętnie do poziomu około 40% cen przedkryzysowych i znajdowały się już poniżej parytetu cen przedwojennych.

Przy artykule pierwszej potrzeby, jakim jest mydło, takie kształtowanie się cen było korzystne dla higjeny publicznej, ale niebezpieczne dla przemysłu mydlarskiego.

W okresie sprawozdawczym dała się przemysłowi mydlarskiemu we znaki niesumienna konkurencja pod trzema postaciami.

I. Z pośród wszystkich przemysłów przetwórczych, przemysł mydlarski wyszczególnia się znaczną różnorodnością zakładów przemysłowych, począwszy od niemal chałupniczych „garnkowych" warsztatów, poprzez różnej rozpiętości, przeważnie rodzinne przedsiębiorstwa rzemieślnicze, do średnich i większych fabryk parowych lub motorowych, opartych już przeważnie na pracy najemnej, aż do wielkich instytucyj koncernowych, jednoczących w sobie rozkwit techniki z dobrą organizacją rozdzielczą. Otóż dla fabrycznej produkcji mydła groźną konkurencją stanowiło współzawodnictwo chałupników. Wytwarzali oni w sposób prymitywny mydła, używając do nich surogatów surowca, które sposobem domokrążnym oferowali konsumentowi. Mydła, przez nich produkowane, były oczywiście gatunkowo czwartorzędne. Fakt zaś nieopłacania przez takich wytwórców świadczeń skarbowych i używania namiastków surowca umożliwiał im sprzedaż po niskich cenach. Odbijało się to na konsumencie, który nie orjentując się, kupował tanie wprawdzie mydło, lecz najgorszej jakości. Dodać należy, że konsument padał często ofiarą oszukańczego podrabiania markowych wyrobów. Przynosiło to szkodę fabrykantom, a większą już i tak zubożałemu konsumentowi. Wytwarzane bowiem przez nie-

odpowiednie warsztaty proszki do prania niszczyły tkaninę nietylko chemicznie, z powodu zawartych w nich domieszek ostrych chemikalij, ale niszczyły bieliznę nawet w sposób mechaniczny przy tarciu w praniu, z powodu zawartego w nich pyłu marmurowego.

II. W roku sprawozdawczym zakradł się do przemysłu mydlarskiego zwyczaj dodawania do sprzedawanego towaru różnego rodzaju premji, których sposób przyznawania graniczył z systemem loteryjnym. Sprzedawany towar winien pociągać nabywcę swym wysokim gatunkiem, a jednocześnie niską ceną. Przy wysokich premjach natomiast klient kierował się często tylko względem na możliwość uzyskania wygranych. Jedna z poważniejszych fabryk mydlarskich w Polsce ustanowiła np. dla swych odbiorców wysokie premje w postaci rowerów, maszyn do szycia itp. przedmiotów. Abstrahując od utrudnienia przez taki system sprzedaży równomiernego rozwoju całego przemysłu mydlarskiego, przyznawanie konsumentom premji przez poszczególne firmy podkopywało egzystencję licznych placówek przemysłu mydlarskiego.

III. Trzecią wreszcie formą nienormalnej konkurencji było zmonopolizowanie importu olei zagranicznych (palmowych i kokosowych) w rękach jednego koncernu tłuszczowego, który, korzystając z taniego surowca, mógł sprzedawać swoje wyroby mydlarskie po cenie znacznie niższej od konkurentów, którym zmonopolizowane surowce sprzedawał po cenie wyższej od tej, jaką by płacono, gdyby nie istniał monopol importu.

Przemysł nawozów sztucznych.

Pod koniec roku gospodarczego 1932/33 rozmiary zakupów i stosowania nawozów sztucznych przez rolnictwo wielkopolskie spadły do najniższego poziomu.

Jedynemi jeszcze nawozami, stosowanemi na szerszą skalę pozostały, i to głównie w formie saletrzanej, nawozy azotowe, których ilość można oszacować na około 20 do 25% norm przedkryzysowych. Natomiast zużycie nawozów potasowych i fosforowych spadło do niebywale niskiego poziomu, obniżając się nawet w stosunku do roku ostatniego o dalsze około 10% dla potasowych i 35% dla fosforowych.

Dla zaoszczędzenia wydatków gotówkowych na nawozy sztuczne, zastosowało rolnictwo w stosunkowo znacznym stopniu uprawę łubinu, peluszki i bobiku jako poplonów.

W drugiej połowie 1933 r., a więc z początkiem roku gospodarczego 1933/34, proces ekstensyfikacji gospodarki rolnej w Wielkopolsce uległ pewnemu zahamowaniu. Dodatni ten objaw odbił się na zakupach i stosowaniu nawozów sztucznych. Po wyczerpaniu dawnych zasobów ziemi, nastąpił pewien nawrót do stosowania pewnego minimum nawozów sztucznych.

Aczkolwiek ceny nawozów sztucznych w porównaniu do cen produktów rolnych ciągle jeszcze były bardzo wysokie, co szczególnie wyraźnie uwydatniło się przy nawozach azotowych, za które nadal trzeba było płacić przeciętnie 2 ctr. żyta za 1 ctr. azotu. Jesienią 1933 r. kupowano już nieco więcej soli potasowej, a nawet nawozów fosforowych, aniżeli w roku 1932, gdyż zaczęła się budzić w kołach rolniczych obawa, że dalsze ograniczenia zużytkowania nawozów sztucznych mogłyby w wypadku mniej sprzyjających warunków atmosferycznych, jak to miało miejsce w kilku ostatnich latach, doprowadzić do bardzo dotkliwego obniżenia sprzętów. Również obroty nawozami azotowemi w listopadzie zapowiadały na sezon wiosenny 1934 wzmożony popyt na azotniak.

Wielkopolska Izba Rolnicza, na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań zamknięć rachunkowych gospodarstw stwierdziła, że suma rozchodów na nawozy sztuczne wyniosła, w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych

w III kwartale 1932 r. — 1,8 zł
w III kwartale 1933 r. — 2,5 zł

W roku 1933 dokonał się w łonie fabryki nawozów sztucznych, położonej w okręgu Izby, proces gruntownej reorganizacji. Z tego powodu wspomniana fabryka była dorywczo zatrudniona w ciągu miesięcy: lipca, września, października i połowy listopada — głównie w dziale przerobów kostnych. Superfosfat był ekspedjowany, lecz z dawnych zapasów. Z końcem roku ustalił się i rozpoczął swą realizację plan pracy, ustalony przez nowe kierownictwo fabryki.

Przemysł perfumeryjno - kosmetyczny.

Stan zatrudnienia w roku 1933 był w tej branży o kilkanaście procent wyższy, aniżeli w roku 1932. Praca była normalna przy pełnej ilości dni roboczych w tygodniu.

Kształtowanie się cen na surowce tak krajowe, jak i zagraniczne były bardzo różnorodne, a ceny surowców zagranicznych uległy częściowej zniżce, z czego o surowcach krajowych powiedzieć nie można. Podstawowe surowce, jak al-

kohol, soda kaustyczna, potaż żrący, pozatem butelki, węgiel itp. mają od szeregu lat niezmienione ceny.

Pomimo to ceny na wszelkie gotowe produkty spadły, skutkiem czego przy wzmożonej o prawie 10—20% produkcji (zależnie od artykułu) obroty ogólne z końcem roku były o około 5% mniejsze, aniżeli w roku 1932.

Eksport był utrudniony z powodu panującego od kilku lat kryzysu, jak również z powodu silnej konkurencji firm francuskich, angielskich i niemieckich, które surowce swoje po znacznie korzystniejszych cenach nabywają, aniżeli przemysłowcy w Polsce. Zarządzenia celne mają ten ujemny skutek, że formalności, koszty itp. związane z cleniem, np. oleju palmowego, wynoszą do 60% wartości towaru. Tak znaczne obciążenie zgóry wyklucza konkurencyjność polskich artykułów kosmetyczno-perfumeryjnych na rynku światowym.

Sprawy kredytowe poważnie się poprawiły. Większość firm niesolidnych zlikwidowała się, a przeważna część kupców zobowiązania swoje regulowała w większej części gotówką, a tylko nikły procent wekslami. Z tych też powodów stan protestów wekslowych był nikły. Nadzorów sądowych i upadłości było mniej, aniżeli w roku 1932, co tłumaczy się zlikwidowaniem poważnej ilości składów detalicznych.

Z powodu ogólnego zubożenia społeczeństwa, konkurencja zagraniczna przestała oddziaływać w kraju. Natomiast większą konkurencję odczuwano ze strony Gdańska, który, korzystając z różnorodnych przywilejów, nasycał rynek towarem po niskich cenach, udzielając przytem dłuższych kredytów.

Przemysł farmaceutyczny.

Napływ zamówień krajowych, w porównaniu z rokiem 1932, skurczył się o mniejwięcej 20%. Analogicznie spadły od 10—20%. Import zagranicznych towarów spadł silniej, aniżeli rozmiary produkcji krajowej.

Eksport mógłby być znaczny, szczególnie w ziołach leczniczych, jednakże poważnym hamulcem okazuje się koszt przewozu kolejowego.

Trudne położenie branży farmaceutycznej spowodowało odnośne fabryki do uruchomienia nowych działów wytwórczości, szczególnie działu kosmetycznego. Najpoważniejsza w okręgu Izby firma uruchomiła w Gdyni oddział fabryczny wraz z krajalnią wegetabilij zagranicznych, inwestując w swe przedsięwzięcie 60 000 złotych.

Przemysł smołowcowy.

Pomimo, iż obroty ilościowo były te same, co w roku 1932, jednak z powodu obniżenia cen, wartość ich spadła o mniejwięcej 5%.

Zapotrzebowanie wewnętrzne słabe w pierwszej połowie roku sprawozdawczego wzmogło się w III kwartale, co wpłynęło na niedostateczne zaopatrzenie składów i chwilowy brak pewnych rodzajów materjałów na rynku. Należy zaznaczyć, iż produkcja krajowa mogłaby pokryć w 100% zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Rozkład zbytu przedstawiał się, jak następuje: 50% pokryły instytucje państwowe, 40% budownictwo prywatne i remonty, 10% rolnictwo, podczas gdy stosunek ten normalnie powinien być odwrotny.

Wieś, która była poprzednio poważnym odbiorcą, utrzymywała się na poziomie niżej minimalnego zapotrzebowania, co było jednym z głównych powodów kryzysu, przeżywanego obecnie przez przemysł smołowcowy.

Fabryki krajowe starały się nawiązać stosunki eksportowe z zagranicą, przyczem była mowa o eksporcie na płd.-wschód, oraz do Francji, jednak były to tylko próby, które jeszcze się nie opłacały. Dla uczynienia eksportu opłacalnym, konieczne byłyby premje eksportowe, oraz finansowanie długoterminowych kredytów, wymaganych przez zagranicę. Nieudana próba kartelizacji przemysłu tektury surowej i smołowcowej z roku 1931 — już się nie powtórzyła i żadnych porozumień cen nie zawierano.

Produkcja siatek żarowych.

Produkcja siatek żarowych wyniosła w roku sprawozdawczym w całem Państwie 1 200 000 sztuk, wartości około 360 000 zł. Z tego na okręg Izby przypadło 850 000 sztuk wartości 255 000 złotych. Sytuacja wykazała dalsze pogorszenie; zdolność produkcyjna przemysłu była wykorzystana zaledwie w 10 procentach; praca trwała 4 dni w tygodniu. W porównaniu z rokiem 1932 stan zbytu na rynku wewnętrznym pogorszył się o 20%. Eksportu nie uskuteczniano, natomiast nawiązano rozmowy z Jugosławją o wywóz na zasadach kompensacyjnych.

Fabrykacja tlenu.

W porównaniu z rokiem 1932 zbyt tlenu spadł o dalszych 5%, przyczem deflacja produkcji wskutek działania kryzysu wyrażała się w cyfrze spadku 40% w porównaniu z wytwórczością z roku 1929. Dalszy spadek produkcji w roku 1933 tłumaczy się zwężeniem zakupów przez władze kolejowe.

Przemysł przetworów kostnych.

Wskutek reorganizacji największej fabryki tej branży w okręgu izbowym, produkcja przetworów kostnych kształtowała się anormalnie, wyniosła ona 65% produkcji r. 1932. Ceny kości w ciągu roku uległy zwyżce od 50 do 100%, natomiast ceny przerobów spadły o 15 do 30%. Tak ujemne dla przemysłu kształtowanie się cen, zmusiło przemysł do forsowania postulatu, aby import tomasyny zastąpiono mąką kostną.

Przemysł świeczkarski.

Z powodu nadmiaru wytwórni świec, stosunki konkurencyjne znacznie się zaostrzyły, co znalazło wyraz zarówno w spadku cen przetworów (który w roku 1933 był znaczniejszy, aniżeli spadek cen odnośnych surowców), jak również w wypadkach nieuczciwego współzawodnictwa, polegającego na wytwarzaniu świec gorszej jakości i anormalnej wagi. Zainicjowana przez Związek Fabrykantów w Poznaniu akcja sanacyjna nie zdołała jeszcze wydać pożądanych rezultatów.

Przemysł farb i lakierów.

Zdolność produkcyjna fabryk była wykorzystana w nieznacznej części. Poszukiwano przeważnie tylko najtańszych gatunków farb i lakierów, co m. i. pociągnęło za sobą korzystny dla przemysłu krajowego skutek, mianowicie prawie całkowity zanik importu tych artykułów z zagranicy.

Przemysł gumowy.

Przemysł gumowy nadal reprezentuje w okręgu Izby jedyna w Polsce fabryka opon samochodowych „Stomil" Sp. Akc. w Poznaniu. Kryzys i dalszy spadek rejestrowanych pojazdów mechanicznych w Polsce nie zdołał przeszkodzić rozwojowi tej placówki. O wielkiej jej żywotności świadczy, że w roku sprawozdawczym rozszerzyła swą działalność na kilkadziesiąt nowych wymiarów, uruchamiając między innemi dział nowy — produkcję opon lotniczych. Zarówno personel robotniczy jak i obroty wzrosły znacznie. Istnieje uzasadniona nadzieja, że działalność firmy zaznaczy się w całej pełni na rynku krajowym w następnym roku, gdy wprowadzona nowa taryfa celna zapewni firmie normalniejsze warunki pracy.

W roku sprawozdawczym niestety zamiast zmniejszenia importu zaznaczył się wzrost przywozu o ca. 25% w stosunku do roku ubiegłego. Polityka gospodarcza Państwa

nie zawsze będzie mogła drogą reglamentacji przywozu zapobiec nadmiernemu importowi.

Krajowy przemysł opon samochodowych zdał egzamin swej sprawności technicznej; nowej podwyżki cła nie wykorzystał w kierunku podwyżki cen, przeciwnie obniżył je. Dał tem dowód, że istnieją dalsze możliwości rozwoju i potanienia opon, o ile społeczeństwo nie będzie przeceniać wartości produktów zagranicznych i poprze przemysł rodzimy. Przemysł ten, jako krajowy, liczy na jaknajszersze poparcie ze strony społeczeństwa.

Handel drogeryjny.

W roku sprawozdawczym sytuacja gospodarcza w handlu drogeryjnym, w porównaniu z rokiem 1932, uległa pogorszeniu. Obroty w drogerjach przedstawiają obecnie 25 do 30% obrotów z lat dobrej konjunktury, to jest lat 1928/29. Dużo firm, które były dotąd jeszcze jako tako wypłacalne, przy końcu okresu sprawozdawczego, popadło w trudności finansowe, tak, że przeciągały kredyt do 6-ciu, a nawet więcej miesięcy. Przemysł i handel hurtowy zostały z tego powodu narażone na poważne straty. Powodem złego położenia handlu drogeryjnego jest, obok zmniejszenia się obrotów, nadmierne obciążenie wysokiemi świadczeniami skarbowemi i socjalnemi, które wobec zmniejszonych obrotów i zysków „relatywnie“ wzrosły.

W okresie sprawozdawczym drogerjom, zwłaszcza tym, które mają siedzibę w Poznaniu wzgl. okolicy Poznania dała się dotkliwie we znaki konkurencja ze strony domów towarowych i t. zw. składów jednolitych cen. Wskutek nierównej walki konkurencyjnej ucierpiały przedewszystkiem te drogerje, które większość obrotów dokonywały w zakresie t. zw. artykułów markowych.

Drugim czynnikiem, podkopującym egzystencję drogeryj jest rozrastający się handel okrężny artykułami drogeryjnemi i to najczęściej uprawiany w sposób nielegalny. Większość bowiem artykułów drogeryjnych nie jest dopuszczona do obrotu w handlu okrężnym. Domokrążcy, rekrutujący się przeważnie z rzesz bezrobotnych i zadawalający się bardzo małą stopą zysku oraz nie mający poważniejszych kosztów handlowych, mogą sprzedawać towar po cenie znacznie niższej, aniżeli drogerje. Sprawą tą zajęły się ostatnio władze administracyjne i przeprowadzają w tej sprawie energiczne dochodzenia, celem wyeliminowania prymitywnej formy handlu, — jaką jest handel okrężny.

PRZEMYSŁ MINERALNY I BUDOWLANY.

Przemysł mineralny w r 1933 w województwie poznańskiem.
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego).

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia: Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie do 20 rob.	Stan zatrudnienia: Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie pow. 20 rob.	Stan zatrudnienia: Przeciętna ilość robotników w zakładach do 20 rob.	Stan zatrudnienia: Przeciętna ilość robotników w zakładach pow 20 rob.	Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.: Pracowały siłą napędową o mocy w HP elektrycznej	Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.: Pracowały siłą napędową o mocy w HP innej	Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.: Wyprodukowały ogółem ton	Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.: Wyprodukowały wartości w tys. zł	Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.: Wyprodukowały W porównaniu z r. ubiegłym w %
Ceramiczny . . .	54	41	946	1666	270	3800	95000	3665	89
Porcelany	—	2	—	822	98	300	334	632	—
Cementowy i wapienny	—	2	—	450	2180	1570	174	1580	120
Szklany	3	3	32	217	155	—	115,8	446	—
Wyżej niewymien.	11	3	113	648	500	850	—	—	—

Przemysł mineralny
w okręgu Izby przemysłowo-hanelowej w Poznaniu w roku 1933.

Artykuły	Liczba zakładów	Jednostka miary szt.	Produkcja ilość	Produkcja wartość 1000 zł	Sprzedaż ilość	Sprzedaż wartość 1000 zł	Zapasy 31.XII. ilość
			Cegielnictwo				
Cegła maszynowa . . .	83	1000	93 698	3570	86 305	3287	129729
„ ręczna	8	1000	1 439	55	1 524	57	636
„ dziurawka	23	1000	546	25	834	36	557
„ stropowa	32	1000	888	62	943	62	908
„ kominowa	5	1000	5	0,4	37	3,3	107
Dachówka z gliny zwykł.	37	1000	5 553	437	5 105	419	3208
Sączki (dreny)	51	1000	5 340	268	6 197	279	7481
Gąsiory z gliny zwykłej	19	1000	36	26	43	30	30
Pustaki z gliny zwykłej .	25	1000	1 164	66	1 228	70	649
Klinkier budowlany . .	3	1000	116	17	60	8	76
Płyty z gliny zwykłej . .	9	1000	78	6	84	67	48
			Kaflarstwo i garncarstwo				
Kaf.e z gliny zwykłej .	9	1000	582	485	596	456	31

Przemysł mineralny (ciąg dalszy).

Betoniarstwo							
Dachówka cementowa .	13	1000	757	90	990	118	468
Gąsiory cementowe . .	15	1000	11,	7,2	13,7	8,0	12,9
Pustaki cementowe . .	2	1000	11	15	7,7	11	6,7
Płyty chodnikowe cement.	7	1000	33	17	34	19	14
Płytki cement. (posadzka)	7	1000	19	0,5	14	4,2	16
Rury o ∅ poniżej 25 cm	11	1000	7,8	23	7,4	21	2,6
„ o ∅ „ 25-49 cm	11	1000	1,6	9,1	2,0	10	3,7
„ o ∅ „ 50-99 cm	10	1000	2,2	17	2,2	18	1,9
„ o ∅ powyżej 100 cm	5	1000	0,0	0,4	0,1	1,3	0,0
Nagrobki i pomniki . .	5	1000	80	8,7	68	18	51
Krawężniki cementowe .	5	1000	0,4	1,6	0,4	1,6	0,4
Słupy i słupki	5	1000	2,2	2,0	1,9	2,5	0,7

Przemysł budowlany.

Rozwój ruchu budowlanego w m. Poznaniu wraz z przyrostem ilości mieszkańców w poszczególnych latach unaocznia załączona tabela, która pozwala zorjentować się zarówno w przyroście ludności, jak i w przyroście budynków mieszkalnych i mieszkań w ostatnich latach 19-tu.

Ruch budowlany w Poznaniu w latach 1914—1933.

Rok	Zbdowano budynków		mieszkań			Ogólna liczba mieszkań w Poznaniu	Ilość mieszkańców
	głównych i bocznych	domów mieszkalnych	powstało	przybyło	ubyło		
1914	92	84	726	671	—	36 237	168 730
1915	48	47	228	212	—	36 908	163 998
1916	23	21	54	45	—	37 120	154 648
1917	10	2	7	6	—	37 162	153 327
1918	1	1	8	—	30	37 171	153 061
1919	8	3	26	8	—	37 141	155 155
1920	7	4	26	6	—	37 149	159 872
1921	35	6	17	—	3	37 152	169 793
1922	56	13	130	106	—	37 258	178 229
1923	71	14	79	47	—	37 305	185 521
1924	72	20	124	67	—	37 372	193 288
1925	91	37	240	184	—	40 416	206 000
1926	84	59	562	467	—	49 883	210 000
1927	99	56	475	424	—	40 307	218 000
1928	141	97	699	572	—	41 879	226 000
1929	149	105	545	448	—	41 879	234 000
1930	205	138	1162	1120	—	43 447	242 000
1931	223	205	1141	1119	—	44 566	248 608
1932	270	232	827	853	—	45 419	249 453
1933	375	330	1047	1023	—	46 442	253 358

Szczegółowe porównanie ruchu budowlanego w roku 1933 z rokiem 1932 umożliwia następująca tablica statystyczna:

Ruch budowlany w Poznaniu w latach 1932 i 1933.

		Nowe budynki	Przybyło nowych: budynków głównych: mieszkaniowych	Przybyło nowych: budynków głównych: innych	Przybyło nowych: oficyn dla celów: mieszkaniowych	Przybyło nowych: oficyn dla celów: innych	Inne budynki	Przebudowy i rozbudowy	Rozbiórki	Ogółem budowli	Stworzono nowych: mieszkań	Stworzono nowych: ubikacyj mieszk.	Stworzono nowych: lokali handl. przemysł.
I. kwartał	1932	94	65	2	15	12	—	19	2	115	319	979	33
	1933	76	46	2	8	5	15	26	—	102	213	695	32
II. kwartał	1932	54	32	—	14	8	—	21	2	77	185	547	79
	1933	100	57	1	17	16	9	25	6	131	269	784	69
III. kwartał	1932	55	23	2	14	16	—	14	—	69	126	406	29
	1933	92	53	2	14	8	15	21	3	116	180	673	26
IV. kwartał	1932	108	49	6	19	19	—	39	3	135	222	786	107
	1933	158	119	—	16	11	12	28	4	190	358	1464	18

Jak wynika z powyższych danych, ruch budowlany w roku 1933 był znacznie lepszy, niż w roku 1932, o czem najdobitniej świadczą cyfry wykończonych w tych latach budynków: w roku 1932 było ich 311, zaś w roku 1933 już 426.

Istotną przyczyną ożywienia budownictwa był spadek kosztów budowy. Wynosił on 42,1%. W rezultacie budowa stała się dobrą lokatą rentowną. Według orjentacyjnych obliczeń Banku Gospodarstwa Krajowego, budowane w roku 1933 domy o najmniejszych mieszkaniach do wynajmu przynoszą właścicielowi około 10% w stosunku rocznym. Ten stan rzeczy stwarza naturalne podstawy rozwoju budownictwa.

Równocześnie jednak, obok zasadniczych momentów konjunkturalnych, na rozwój budownictwa oddziaływał moment przypadkowy, a mianowicie załamanie się zaufania do lokat pieniężnych i poszukiwanie lokat rzeczowych.

Ustalone przez Komitet Ekonomiczny Ministrów zasady kredytowania określiły, że kredyt publiczny nie może przekraczać 50% kosztów budowy i zl 4 000 na jeden dom. W rzeczywistości, na podstawie danych z akcji roku 1933 stwierdzić można, że pomoc publiczna dla drobnego budow-

nictwa stanowiła przeciętnie 21% kosztów budowy, a zatem środki własne oraz zmobilizowane przez budującego sięgały 79% kosztów budowy. Z punktu widzenia ekonomji środków publicznych ten układ stosunków był niewątpliwie korzystniejszy niż dawniejszy, w którym kredyt publiczny z reguły przekraczał 50% kosztów budowy, sięgając nawet 90% i wyżej.

Jednocześnie taki układ stosunków był znacznie korzystniejszy i z punktu widzenia potrzeb rynku mieszkaniowego. Przy pomocy przeprowadzonych w roku 1933 kredytów w wysokości zł 14,5 milj. zbudowano 23 765 izb, gdy w roku 1930 kredyty, uruchomione w sumie zł 160 milj., dostarczyły 35 176 izb.

Wreszcie wspomnieć należy, że drobne budownictwo mieszkaniowe odegrało poważną rolę w układzie stosunków na rynku pracy.

Jako ujemną cechę drobnego budownictwa podnieść należy, że używało ono prawie wyłącznie, t. zw. systemu gospodarczego, t. zn. budowlę wykonują rzemieślnicy murarscy i ciesielscy bez nadzoru ze strony budowniczych. Zawód budowniczych ponosi wskutek tego znaczne straty. W jednym z powiatów wielkopolskich wybudowano w roku 1933 przeszło 100 budynków, z czego tylko jeden budynek wykonał budowniczy; pozostałe wykonano systemem gospodarczym. To też obroty wspomnianego budowniczego wyniosły (w tysiącach złotych): w roku 1930 — 120,2, w roku 1931 — 53,1, w roku 1932 — 4,9 a w roku 1933 — 1,9. Przykład niniejszy może uchodzić za typowy.

Ostra konkurencja między rzemieślnikami budowlanymi odgrywa się na tle gwałcenia przepisów o czasie pracy i o ubezpieczeniach społecznych oraz omijania ciężarów podatkowych. Ostremu współzawodnictwu towarzyszy znaczna zniżka płac; w pewnym wypadku murarz zarobił 5 groszy za godzinę pracy.

Kopalnie soli i kredy.

Jedyna w okręgu Izby kopalnia soli wyprodukowała w roku 1933 — 58 126 tonn soli, co w porównaniu z rokiem 1932 (81 931 tonn) oznacza spadek wytwórczości. Kopalnia ta, zbywająca sól na rynku krajowym wyłącznie za pośrednictwem Państwowego Monopolu Solnego, utrzymuje eksport do państw bałtyckich i skandynawskich.

Jedyna w okręgu Izby kopalnia kredy była w okresie sprawozdawczym nieczynna. Na pokrycie zapotrzebowania

wystarczyły ilości kredy, wydobytej w roku 1932. Sprzedaż wyniosła: w roku 1932 — 700 ton, w roku 1933 — 350 ton.

Przemysł ceglarski.

Dzięki pomyślnej konjunkturze budowlanej, sytuacja przemysłu ceglarskiego przedstawiała się korzystniej niż w roku 1932. Dodatnio wpłynęły na położenie: obniżka ceny miału węglowego o 16% i przewoźnego o 20%.

Mimo tych dodatnich objaw, wyniki finansowe 1933 r. pozostawiały do życzenia, głównie z racji spadku ceny cegły, która kształtowała się na poziomie 35—37 zł za 1 000 sztuk loco cegielnia. Cena spadła do poziomu kosztów własnych, co szczególnie dotknęło cegielnie położone w pobliżu większych środowisk, zmuszone do ponoszenia wyższych opłat za robociznę. Pomimo spadku rentowności większość cegielń była czynna, głównie z tej racji, że gros cegielń wielkopolskich wchodzi w skład większych majątków ziemskich i, nie stanowiąc oddzielnej jednostki gospodarczej, bierze udział w ogólnych kosztach prowadzenia takiej posiadłości.

Zbyt cegielń poznańskich odbywa się prawie wyłącznie na rynku lokalnym; wysyłka wagonowa stanowiła drobny odsetek produkcji, co tłumaczyło się stosunkowo wysokim kosztem transportu kolejowego.

Przemysł kaflarski i wyrobów cementowych.

Stan zatrudnienia utrzymał się na poziomie 1932 r. Mimo, że produkcja krajowa pod każdym względem, tak ilościowym jak i jakościowym, odpowiada zapotrzebowaniu, fabryki poznańskie muszą konkurować z importem czechosłowackich żłobów dla bydła i ściennych płyt glazurowanych.

Dodatnio na produkcji wyrobów cementowych odbiło się rozwiązanie kartelu cementowego, wskutek czego ceny tychże wyrobów mogły ulec obniżce o 17—20%. Jednakże spadku cen nie można było zdyskontować w roku sprawozdawczym, ponieważ rozwiązanie kartelu przypadło na okres zakończenia sezonu.

Przemysł szklany.

Istniejące w okręgu Izby huty szkła dzielą się na przedsiębiorstwa, pracujące przeważnie dla potrzeb Państwowego Monopolu Spirytusowego, oraz na zakłady, pracujące wyłącznie dla potrzeb prywatnych.

Wskutek przejściowego zaniechania przez Państwowy Monopol Spirytusowy skupu starych butelek, uruchomiono jedną z hut szkła we wrześniu 1933 r. Warsztaty tej huty poddano reorganizacji.

Huty, pracujące dla potrzeb przemysłu prywatnego, zwiększyły produkcję, przyrzem pewną ilość produkcji brano na skład dla późniejszego zbytu.

W roku sprawozdawczym wybudowano nową hutę szkła, kosztem 400 000 zł, przyczem zwężono produkcję w starej hucie, należącej do tej samej firmy. Budowa była uzasadniona koniecznością uzyskania oszczędności na przewozach kolejowych.

Produkcja wyrobów marmurowych.

Rok sprawozdawczy przyniósł znaczne pogorszenie w tej branży. Obroty spadły o około 40%, co tłumaczy się z jednej strony zahamowaniem tempa inwestycyj (np. budowa elektrowni), z drugiej zaś strony pauperyzacją ludności, dla której np. marmurowe pisarki przestały być artykułem masowego zbytu. Ceny wyrobów utrzymały się na dawnym poziomie, głównie wskutek działania wysokiego cła na surowiec. Stawka celna dawniej wynosiła 1,60 zł od 100 kg, zaś obecnie 33,— zł.

Handel węglem.

Zbyt węgla w kraju nie uległ pogorszeniu. Sprzedaż w kraju wyniosła ogółem 14 931 626 ton, czyli 101,17% zbytu z roku 1932 (14 759 515 ton), przyczem poziom zbytu na rynku krajowym z 94,08% w pierwszem półroczu w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego (6 532 547 ton wobec 6 943 633) podniósł się w drugiem półroczu na 107,46% (8 399 079 ton wobec 7 815 882). Najważniejszem wydarzeniem, jakie zaszło w przemyśle węglowym w roku 1933, było wydanie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dekretu z dnia 21 marca, ustalającego maksymalne ceny węgla loco kopalnia w wysokości o 14,3 do 20% niższej, od cen dotychczasowych, przyczem najwyższe stawki obniżki dotknęły sortymentów opałowych, a więc najcenniejszych.

PRZEMYSŁ I HANDEL DRZEWNY.

Tartacznictwo. Rok sprawozdawczy zapoczątkował się niezbyt pomyślnie dla handlu i przemysłu drzewnego zachodnio-polskiego. Wzmożona produkcja tartaków państwowych oraz stosunkowo wysokie ceny za surowiec z lasów państwowych, które nie stały w żadnym proporcjonalnym stosunku do cen tarcicy produkcji państwowej, pozwalały wnioskować, że rok ten będzie krytyczny dla prywatnego przemysłu drzewnego, który osłabiony finansowo przez straty poniesione w latach ubiegłych na wojnie celnej i gwałtownym spadku cen tarcicy, był wyłącznie skazany na krajowy rynek zbytu. Tymczasem zachodni rynek krajowy poczęły opanowywać tartaki państwowe, oraz wschodnie tartaki prywatne, których ceny za tarcicę zdawały się być bez konkurencji.

Jednak obawy te okazały się przedwczesne, bowiem Administracja Lasów Państwowych ograniczyła sprzedaż swoich produktów do gatunków gorszych i ceny swoje dostosowała mniejwięcej do cen rynkowych, a wschodnie i pomorskie tartaki prywatne — wobec wyczerpania się zapasów na rynkach światowych — znalazły korzystniejsze rynki zbytu w Anglji, Szwajcarji i Belgji.

Tak więc tym dwom okolicznościom zawdzięczyć należy, że zachodni przemysł tartaczny mógł w 100% ulokować swoje zapasy na rynku wewnętrznym, gdyż wspomniane okoliczności odciążyły poważnie podaż na rynkach zachodnich, a pozatem ruch budowlany przekroczył znacznie ramy przewidywań.

Jednak mimo tych korzystnych konjunkturalnych objawów, ceny za materjały tarte zniżkowały i to o 20% w stosunku do cen z roku 1932. Był to objaw paradoksalny, że przy zwiększonej pojemności rynku konsumcyjnego ceny zniżkowały. Winę powstania tego anormalnego zjawiska przypisać należy w dużej mierze kupcom drzewnym, którzy nie umieli wykorzystać należycie sprzyjającej konjunktury i prowadzili zabójczą w swych skutkach walkę konkuren-

cyjną, zbijając się wzajemnie cenami nawet poniżej rynkowej wartości danego materjału i wbrew zasadom zdrowej kalkulacji. Wytworzyła się przeto sytuacja anormalna i dotąd na naszych rynkach nie spotykana: nie producenci, lecz kupcy wysuwali ceny kupna. Sytuowany bliżej Poznania przemysł tartaczny zmuszony był, w miarę istniejących możliwości, wyłączyć kupca i dokonywać sprzedaży wprost konsumentowi, co spowodowało tem zawziętszą konkurencję. Konkurencja taka w swych skutkach była tak dla przemysłowca, jak i dla kupca, fatalna, bowiem — mimo sprzyjającej konjunktury — nie dała spodziewanych zarobków, na które przy racjonalnym systemie sprzedaży można było z pewnością liczyć. Korzyści odniósł — jak zazwyczaj w tego rodzaju wypadkach — konsument, t. j. budujący, któremu w udziale przypadły należące się przemysłowcowi i kupcowi godziwe zyski.

Rok ten, aczkolwiek nie przyczynił się znaczniej do poprawy sytuacji finansowej w drzewnictwie, dał jednak duże zadowolenie budującym, którzy budowali znacznie poniżej kosztorysów. Na tym wadliwym i zgubnym w skutkach systemie walki konkurencyjnej spostrzeżono się, lecz zbyt późno, bo dopiero pod koniec sezonu. Nastąpiło wówczas unormowanie cen rynkowych i to tylko dzięki oględnej i przewidującej polityce cen Administracji Lasów Państwowych. Do cen tych zaczął dostosowywać się przemysł prywatny, gdyż jako odpowiadające właściwemu poziomowi i zdrowej kalkulacji, stały się one miernikiem cen rynkowych. Tej więc okoliczności przypisać należy sanację rynku zachodniego. O kształtowaniu się stosunków w przemyśle drzewnym w okręgu Izby informują załączone tabele statystyczne.

Średnie ceny targowe w obrocie krajowym (z wykluczeniem tranzakcyj eksportowych) za 1 m³ względnie przy drzewie opałowem za 1 m p loco las, przy materjałach tartych loco stacja załadowcza P. K. P. ustalone przez Komisję Cennikowo-Drzewną przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu (1933 rok):

	31. I. zł	30. IV. zł	31. VII. zł	31. X. zł
D r e w n o u ż y t k o w e				
Grupa A. Drewno sosnowe w stanie okrągłym.				
I. Drewno kopalniane:				
od 8 cm średnicy w czubie 1,50 m długie i wyższe	11,—	11,—	10,—	bez tranz.
II. Drewno dłużycowe w całych dług. najmniej 14 cm w czubie:				
do 20 cm średnicy zrównanej . . . . . 21 cm do 30 cm „ „ . . . . . . 31 cm do 40 cm „ „ . . . . . . 40 cm i wyżej „ „	18,50	15,—	14,—	19,—
Drewno sosnowe w stanie tartym.				
III. Deski i brusy (blochy) sosnowe obrzynane:				
a) 3—6 m dł. 10 cm i wyższe szer. 23, 26, 30, 35 mm grub. .	53,—	46,—	46,—	40,—
b) 3—6 „ „ 10 „ „ „ 42, 52, 65, i 80 „ „ .	58,—	52,—	52,—	55,—
c) od 2–6 m dł. 10 „ „ „ (szalówka) 20 „ „ .	33,—	33,—	33,—	34,—
d) od 2—6 „ „ 10 „ „ „ 15 „ „ .	33,—	33,—	33,—	34,—
e) od 2—6 „ „ 10 „ „ „ 13 „ „ .	36,—	36,—	36,—	37,—
III. A. Deski sosnowe obrzynane 26, 30, 35 mm grube do heblowania	—	52,—	52,—	55,—
IV. Deski i brusy (blochy) stolarskie sosnowe, odziemkowe nieobrzynane z wykluczeniem klasy III.				
a) 3—6 m dł. 10 cm i wyższe szer. 23, 26, 30, 35 mm grub. .	70,—	70,—	70,—	70,—
b) 3–6 „ „ 10 „ „ „ 42, 52, 65 i 80 „ „ .	80,—	77,—	77,—	77,—
c) 3—6 „ „ 10 „ „ „ 20 „ „ .	60,—	60,—	60,—	60,—
d) 3—6 „ „ 10 „ „ „ 15 „ „ .	80,—	77,—	77,—	77,—
e) 3—6 „ „ 10 „ „ „ 13 „ „ .	80,—	77,—	77,—	77,—

	31. I. zł	30. IV. zł	31. VII. zł	31. X. zł
V. Deski i brusy (blochy) sosnowe od 1 m wyższe budowlane ale poniżej 2 m długości (t. zw. króciaki) we wszystkich pozycjach jak III. a) do e)	23,—	23,—	23,—	25,—
Deski i brusy (blochy) sosnowe specjalnych grubości, szerokości i długości	według umowy			
Drewno kantowe.				
VI. Kantówki i rygle tarte według wykazu				
a) 3—6 m długości 8×8 i wyższe grube	43,—	42,—	42,—	45,—
b) 6—8 „ „ 8×8 „ „	46,—	48,—	48,—	50,—
c) ponad 8 m długie 8×8 i wyższe grube	według umowy			
d) belkowina 3—6 m długa 18×18 i wyższa gruba	48,—	46,—	46,—	49,—
e) „ powyżej 6 m długa	53,—	51,—	51,—	54,—
VII. Łaty rżnięte:				
a) 3—6 m długości 30×50 i 40×60 mm grube	53,—	49,—	49,—	55,—
VIII. Deski sosnowe heblowane na pióro i wpust:				
3—6 m długości 10—18 cm szerokości klasy I.	83,—	83,—	83,—	85,—
3—6 „ „ 10—18 „ „ „ II.	68,—	65,—	65,—	70,—
Grupa B. Drewno dębowe.				
I. 1. Kloce dębowe fornierowe od 50 cm wzwyż grube	bez tranzakcyj			
2. Dłużyce od 3 m długie i wyżej				
a) od 50 cm średnicy; b) 40—49 „ „ (bez kory); c) 30—39 „ „ przeciętnie; d) 20—29 „ „ i wyżej	36,—	28,—	bez tranzakcyj	
II. Materjał tarty 3 m długi i wyższy:				
a) odziemki w bloki złożone	165,—	160,—	160,—	150,—

	31. I. zł	30. IV. zł	31. VII. zł	31. X. zł
b) deski nieobrzynane (luźny towar)	70,—	70,—	70,—	70,—
c) deski i brusy (blochy) obrz. tow. paryski od 1½ m w górę	—	190,—	190,—	175,—
d) deski i brusy (blochy) obrzynane od 1 m długości i wyżej II i III klasy	190,—	180,—	180,—	170,—
e) fryzy od 25 do 45 cm długie	120,—	120,—	120,—	90,—
f) fryzy 75 cm długie i wyżej	150,—	140,—	140,—	115,—
g) drewno kantowe stolarskie bezsęczne	210,—	200,—	200,—	170,—
h) drewno kantowe budowlane	140,—	130,—	130,—	115,—
i) deszczułki i fryzy posadzkowe od 4–9 cm szer. za 1 m^2	6,50	6,—	6,—	5,50
j) listewki do podłóg za m bieżący	0,25	0,25	0,25	0,22
Grupa C. Drewno bukowe.				
I. Kloce tartaczne:				
od 26 cm grubości (bez kory) w czubie i wyżej	bez tranz.	12,—	bez tranzakcyj	
II. Materjały tarte nieobrzynane:				
od 3 m i wyższej długości i 26 mm grubości i wyżej	68,—	bez tranz.	60,—	60,—
Grupa D. Drewno olchowe.				
I. Kloce 3 m długie i wyżej:				
a) 22—29 cm grubości b) od 30 cm grubości i wyżej	b e z	t r a	n z a k	c y j
II. Materjał tarty od 2 m długości i wyżej:				
a) 13 mm grubości od 10 cm szerokości i wyżej b) 20 „ „ „ „ „ „ „ c) 26/105 „ „ „ „ „ „	60,—	bez tranz.	55,—	55,—

	31. I. zł	30. IV. zł	31. VII. zł	31. X. zł
Grupa E. Drewno brzozowe.				
I. Kloce od 3 m długie i wyżej:				
a) do 21 cm średnicy; b) od 22—29 cm średnicy; c) od 30 cm średnicy i wyżej	b e z t r a n s a k c y j			
II. Okrąglaki na dyszle za jedną sztukę	bez tranzakcyj		2,25	2,25
III. Materjał tarty od 2 m długości i wyżej:				
a) 13 mm grubości od 10 cm szerokości i wyżej; b) 20 „ „ „ „ „ „ „; c) 26/100 „ „ „ „ „ „	55,—	bez tranz.	50,—	53,—
Grupa F.				
Należność za przetarcie jednego m³ drewna okrągłego				
I. Drewna miękkiego:				
a) pojedyńczo	8,—	7,50	7,50	7,50
b) podwójnie	o 35% drożej	o 50% drożej		
II. Drewna twardego:				
1. a) pojedyńczo	14,—	13,—	13,—	13,—
b) podwójnie		o 50% drożej		
c) cena za przetarcie rozumie się za drzewo dostarczone loco plac tartaczny, przy odbiorze tarcicy również, loco plac tartaczny w stanie luźnym.				
2. Cena za przetarcie waha się od położenia i stosunków miejscowych tartaków.				
3. Odpadki, kora i trociny są własnością tartaku.				
Drewno opałowe				
I. 1 m p. drewna przeschniętego dębowego, grabowego, bukowego, jaworowego	10,—	9,—	8,—	8,—
II. 1 m p. drewna przeschniętego sosnowego	9,—	8,50	7,—	7,—
III. 1 m p. „ „ brzozowego, olszynowego	8,50	7,50	7,50	7,—
IV. 1 m p. „ „ świerk., jodłowego, osikowego	7,50	7,—	6,—	6,—

Przemysł drzewny w roku 1933 w województwie poznańskiem
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego)

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia: Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie do 20 rob.	pow. 20 rob.	Przeciętna ilość robotników w zakładach do 20 rob.	pow. 20 rop.	Zakłady zatrudn. powyżej 20 rob.: Pracowały siłą napędową o mocy w HP elektrycznej	innej	Wyprodukowały ogółem tonn	wartości wtys. zł	W porównaniu z okres. ubiegł. w %
Tartaczny	84	12	869	456	—	1380	18840m³	503	—
Wyrobów z drzewa	61	14	609	1129	670	996	—	2467	—
Wyżej niewymienione	7	—	73	—	—	—	—	—	—

Przemysł drzewny
w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1932.

Artykuły	Liczba zakładów	Jednostka miary	Produkcja: ilość	wartość 1000 zł	Sprzedaż: ilość	wartości 1000 zł	Zapasy 31.XII. ilość
Przetarto surowca . . .	112	1000 m³	181	3769	—	—	10
Produkcja ogółem . . .	112	„	112	6485	78	4342	35
w tem:							
Bale	88	„	14	810	9,2	540	4,5
Deski	110	„	57	3323	37	2121	23
Kantówka	103	„	34	1632	27	1258	4,5
Fryzy	2	„	4,5	608	2,4	327	2,0
Deszczułki do opakow.	3	„	0,5	33	0,0	0,5	0,2
Inne sortymenty tarte .	11	„	0,6	71	1,3	73	0,3
Skrzynie	3	1000 szt.	102	126	103	128	0,0
Wyroby z wikliny i trzciny	4	„	—	82	—	68	—

Przemysł dyktowy. Rok 1933 przyniósł przemysłowi dyktowemu pewne polepszenie warunków konjunkturalnych.

Produkcja dykt klejonych wykazała w tym roku stosunkowo znaczny wzrost.

Natomiast na skutek obniżki cen dykt o około 25%, wartość produkcji w porównaniu z rokiem 1932 obniżyła się o około 6%. Dopiero w końcu 1933 r. nastąpiła pewna

zwyżka cen, ze względu jednak na wykonanie w tym czasie zawartych poprzednio umów, w których zagwarantowane były jeszcze ceny niższe, zwyżka ta nieznacznie tylko odbiła się na ogólnej wartości produkcji dykt w roku 1933.

Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, tak jak i w roku ubiegłym, pokrywane było wyłącznie przez wytwórczość krajową. W drugiem półroczu 1933 r. ogólne zapotrzebowanie o tyle się zwiększyło, iż po wykonaniu zamówień eksportowych brakowało towaru na potrzeby rynku krajowego, wobec czego chłonność rynku krajowego nie została należycie wyzyskana. Stało się to przedewszystkiem dla braku dostatecznej ilości surowca, który był w roku 1933 wywożony w nadmiernych ilościach.

Sprzedaże, dokonywane przez fabryki dykt, miały charakter przedewszystkiem dostaw prywatnych. Zapotrzebowanie instytucyj rządowych na dykty było bardzo skromne i ograniczało się głównie do specjalnych dykt lotniczych.

Przemysł meblarski. Oznaki lekkiej poprawy dały się odczuć również i w przemyśle meblarskim. Objaw ten zaobserwowano dopiero pod koniec roku sprawozdawczego. Produkcja w czwartym kwartale 1933 r. przekroczyła rozmiary wytwórczości z analogicznego okresu 1932 r. Na podniesienie zasługuje fakt znacznej poprawy wypłacalności klienteli.

PRZEMYSŁ I HANDEL WŁÓKIENNICZY.

Przemysł włókienniczy. Stan przemysłu włókienniczego w woj. poznańskiem w roku sprawozdawczym przedstawiał się stosunkowo pomyślnie. Ilość zatrudnionych robotników doznała pewnego, nieznacznego zresztą, zmniejszenia, natomiast obroty pod względem wartości naogół lekko wzrosły.

Przemysł włókienniczy w roku 1933 w woj. poznańskiem.
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego.)

Rodzaj Przemysłu	Stan zatrudnienia				Zakłady zatrudn. powyżej 20 rob.				
	Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie		Przeciętna ilość robotników w zakładach		Pracowały siłą napędową o mocy w HP		Wyprodukowały		
	do 20 rob.	pow 20 rob.	do 20 rob.	pow. 20 rob.	elektrycznej	innej	ogółem ton	wartości w tys. zł	W porównaniu z okres. ubiegł. w %.
Bawełniany - przędzalnie-tkalnie .	—	1	—	77	—	38	30	234	82
Wyroby dziane .	1	1	6	45	2,5	—	3,6	171,2	180
Lniany	—	1	—	258	120	—	182,3	558,8	90,5
Juty i konopie . .	2	1	18	41	25	—	6	145	60
Przędzalnie wełny	1	—	12	—	—	—	—	—	—
Fabryki dywanów i pluszu	—	1	—	27	—	—	8	147,7	—
Konfekcyjny . . .	24	9	266	944	50	45	—	—	—

Jedyna w okręgu Izby tkalnia rozwijała się pomyślnie w dalszym ciągu. Zarówno ilość robotników, jak i wyprodukowanych wyrobów wzrosła. Liczba robotników podniosła się z 48 w roku 1932 na 77, zaś cyfra produkcji wzrosła z 14 na 30 ton. Wskutek spadku cen ,wartość produkcji nie podniosła się równomiernie, bo zaledwie z 215,8 na 234 tysiące.

Fabryki wyrobów jutowych cierpiały pod wpływem konkurencji, podjętej przez fabryki przędzy jutowej, które uruchomiły wytwórczość przetworów jutowych, a mając surowiec — przędzę — po cenie kosztów własnych, mogły sprzedawać półfabrykaty, jak np. taśmy jutowe, po cenie znacznie niższej od fabryk nieskartelizowanych i skazanych na zakup surowca po cenie kartelowej. W sprawie tej Izba wdrożyła odpowiednie kroki.

Handel włókienniczy. Pierwsze półrocze 1933 r. przyniosło pewne ożywienie w handlu włókienniczym. Dodatni ten objaw spowodowany był strajkiem w przemyśle włókienniczym, który rozpoczął się z początkiem marca 1933 i trwał około 5 tygodni. Wielki przemysł łódzki, trzymając się zbiorowej umowy z robotnikami, zawartej w roku 1928, spotkał się z silną konkurencją niezrzeszonego przemysłu, który, nie będąc związany żadną umową, płacił robotnikom dowolne, niższe stawki. Wówczas to przemysłowcy łódzcy, czując się zagrożeni w swej egzystencji, wypowiedzieli zbiorową umowę,

co wywołało silny protest ze strony robotników i proklamowanie strajku. Do strajku przyłączyli się bez wyjątku wszyscy robotnicy branży włókienniczej. Unieruchomienie produkcji w branży włókienniczej na początku sezonu, przy zwiększonem zapotrzebowaniu na artykuły sezonowe, spowodowało prawie zupełną wyprzedaż zapasów. Należy to uważać za bardzo korzystny objaw przy silnej nadprodukcji w branży włókienniczej. Pięciotygodniowa przerwa w produkcji zaważyła na konjunkturze danego półrocza, który przeszedł pod znakiem mocnych cen i unormowanej podaży i popytu.

Druga połowa 1933 r. nie wykazała szczególnych oznak poprawy w stosunku do roku 1932, nastąpiło nawet obniżenie wysokości obrotów w związku z dalszą zniżką cen produktów rolnych oraz pogorszeniem sytuacji materjalnej wśród urzędników tak państwowych, jak i prywatnych.

Rozmiary obrotów w roku 1933 utrzymały się naogół w tych samych ramach, jak w roku 1932.

Kształtowanie się cen miało naogół tendencję zwyżkową. Zwyżka cen artykułów włókienniczych spowodowana była zwyżką cen surowca, szczególnie wełny, oraz zwyżką płac, którą osiągnęli robotnicy po strajku.

Przywóz gotowych fabrykatów z zagranicy uległ w roku sprawozdawczym zmniejszeniu. Kontakt z zagranicą, dokąd wysyłano niektóre artykuły do uszlachetnienia, został osłabiony z powodu uruchomienia w kraju 2 zakładów uszlachetniających jedwabie.

Tranzakcje, zawierane z dostawcami, utrzymały się w przeważnej części w ramach 30-dniowego kredytu otwartego lub najwyżej 90-cio dniowego kredytu wekslowego przy pokryciu portfelem klientowskim.

Stabilizacja stosunków w kupiectwie pozwalała w tranzakcjach z odbiorcami na udzielanie nieco dłuższych kredytów, t. j. 60-cio, a nawet 90-cio dniowych. Straty u klientów były w roku 1933 nieznaczne.

Przez wyrównanie płac robotniczych w wielkim przemyśle, jak i wśród niezrzeszonych producentów, położenie pierwszych uległo znacznej poprawie.

W organizacji handlu nie zaszły w roku sprawozdawczym poważniejsze zmiany. Kartel przędzalników i fabryk jutowych, istniejący już od roku 1931, przez ograniczenie czasu pracy i unormowanie produkcji, przyczynił się do normalnego rozwoju pracy w tej gałęzi.

Handel wełną (poznańskie jarmarki wełny).

Wydawanie świadectw krajowego pochodzenia wełny jest skoncentrowane w Zarządzie Międzynarodowych Targów w Poznaniu, które wystawiają te świadectwa na podstawie t. zw. zaświadczeń krajowego pochodzenia wełny, wydawanych przez upoważnione do tego instytucje (izby rolnicze, związki hodowców owiec). Międzynarodowe Targi w Poznaniu prowadzą ścisłą ewidencję wystawianych zaświadczeń na podstawie kartoteki owczarń, z których pochodzi zakupywana wełna, organizując jednocześnie w miarę potrzeby jarmarki wełniane, na których wełna jest zakupywana przez fabrykantów sukna drogą aukcji bezpośrednio od hodowców owiec, względnie od pośredników. Organizacja jarmarków i uzyskiwane na nich ceny wywierają, oczywiście, decydujący wpływ na kształtowanie się cen wełny w całym kraju, co bezpośrednio wpływa na uzyskiwanie godziwej ceny przez hodowców za swój produkt.

W 1933 r. Międzynarodowe Targi w Poznaniu zorganizowały 6 jarmarków wełny, a mianowicie: w lutym, marcu, maju, czerwcu, październiku i w grudniu. Terminy jarmarków są zwykle dostosowywane do terminów dostaw rządowych, kiedy istnieje najbardziej ożywiony popyt na wełnę krajową. Na jarmarkach tych sprzedano ogółem 220 172 kg wełny, czyli na jarmark przypada średnio 36 695 kg wełny. Najsilniej obesłane były jarmarki w czerwcu (47 013 kg i w grudniu (46 537 kg), najsłabiej jarmark w lutym, gdy nadesłano wełny tylko 24 303 kg. Widoczny jest jednak stały wzrost ilości wełny, przysyłanej na jarmarki, co świadczy, że instytucja jarmarków wełnianych zyskuje sobie coraz więcej zwolenników.

Jeśli chodzi o udział poszczególnych województw w obsyłaniu jarmarków wełną, to na pierwszem miejscu stoją woj. zachodnie (Wielkopolska i Pomorze), skąd nadesłano 71,3% całości wełny; woj. centralne nadesłały 27,3%, przyczem na pierwszem miejscu w tej grupie stoi woj. warszawskie, skąd nadesłano 12,4%, a na ostatniem — lubelskie 2,6%. Następną z kolei grupę stanowią woj. północne i wschodnie (1,07%) i wreszcie Małopolska, stojąca na ostatniem miejscu z 0,24% wełny. Jeśli chodzi o przeciętną cenę na wełnę, uzyskiwaną na jarmarkach w 1933 r. — to kształtowała się ona następująco (w zł za 1 kg): na jarmarku w dniu 21 lutego — 2,66, 28 marca — 2,47, 21 maja — 2,79, 13 czerwca — 2,74, 31 października — 2,84 i 12 grudnia — 2,93.

Ponieważ organizacja jarmarków stanowi tylko pewien fragment całej akcji zbytu wełny, wynikającej z istniejącego obowiązku domieszki wełny krajowej przy dostawach rządowych — więc też ilość wełny, sprzedanej na jarmarkach wełnianych, wynosi tylko 16,5% całości wełny, na którą wydano zaświadczenia krajowego pochodzenia wełny (w 1933 r. 1 334 341 kg). Ilość wełny, na którą wydano zaświadczenia krajowego pochodzenia wełny w poszczególnych miesiącach, nie daje istotnego obrazu kształtowania się podaży wełny — tak, jak to ma miejsce na jarmarkach, a to z tego względu, że wydanie świadectwa nie zawsze zbiega się z momentem dokonania tranzakcyj.

W poniższem zestawieniu podany jest udział poszczególnych województw w podaży wełny na rynku:

Województwo	kg	%
Poznańskie	495 383	37,10
Pomorskie	465 967	35,00
Warszawskie	202 389	15,10
Łódzkie	56 686	4,23
Lubelskie	46 831	3,50
Kieleckie	28 487	2,10
Białostockie	11 700	0,90
Poleskie	8 831	0,67
Wołyńskie	7 571	0,57
Stanisławowskie	7 036	0,53
Lwowskie	1 908	0,15
Tarnopolskie	919	0,08
Krakowskie	598	0,05
Śląskie	38	0,02

PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY.

W sytuacji przemysłu konfekcyjnego nie można było w 1935 r. stwierdzić poprawy. W porównaniu z rokiem poprzednim, raczej nastąpiła stabilizacja kryzysowego położe-

nia, przyczem obroty całego szeregu przedsiębiorstw obniżyły się w dalszym ciągu.

Z urzędowych danych statystycznych, dotyczących stanu zatrudnienia przemysłu odzieżowego, w szczególności zaś wskaźników zatrudnienia tego działu przemysłu konfekcyjnego, ogłaszanych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, należałoby wnioskować, że stan zatrudnienia w przemyśle odzieżowym w 1933 r. poprawił się nieco w porównaniu ze stanem zatrudnienia w 1932 r. I tak w kwietniu 1933 r. wskaźnik zatrudnienia wynosił 65,5 wobec 54,3 w kwietniu 1932 r., a w października 1933 r. 63,5 wobec 50,4 w październiku roku poprzedniego. Również wskaźniki zatrudnienia w innych miesiącach tych dwóch lat wskazywałyby na pewną poprawę w roku sprawozdawczym. Nie znajdują one jednak potwierdzenia w naszych obserwacjach przebiegu konjunkturalnego w ostatnich dwóch latach. Niewspółmierność danych urzędowych z danemi regjonalnemi tłumaczy się częściowo tem, że statystyka urzędowa dotyczy wyłącznie zakładów, zatrudniających ponad 20 robotników, regjonalne zaś spostrzeżenia obejmują także i mniejsze zakłady oraz przedsiębiorstwa, posługujące się chałupnictwem. Nadto obserwacje Izby opierają się w pierwszym rzędzie na stosunkach w okręgu poznańskim. W drugim wielkim ośrodku konfekcyjnym, t. j. w okręgu łódzkim, sytuacja w 1933 r. była nieco korzystniejsza. Tem zapewne tłumaczy się wspomniana na wstępie różnica w obserwacjach konjunkturalnych.

W niektórych działach przemysłu konfekcyjnego także i na terenie poznańskim stwierdzić można było w roku sprawozdawczym w okresach sezonowych większe ożywienie w obrotach, niż w roku poprzednim. Naogół jednak, poza takiem, sporadycznie występującem, bardzo krótkiem ożywieniem, dawał się odczuwać zupełny zastój przy zwiększeniu stanu bezrobocia wśród robotników konfekcyjnych. W rezultacie, przeciętnie biorąc, otrzymuje się mniejwięcej obraz stabilizacji kryzysu, jak to już zaznaczono na wstępie.

Z powodu skurczenia się siły konsumcyjnej, wskutek trwającego bezrobocia oraz zniżek poborów urzędników, a częściowo i pracowników prywatnych, uwydatnił się większy popyt na towary gatunków gorszych, na niekorzyść towarów wysoko wartościowych. Nieomal zupełnie w zaniedbaniu pozostały towary o charakterze luksusowym. Zauważyć można, że i przemysł nastawił się na produkcję towarów gorszej jakości.

Dla dostawców krajowych konkurencja zagraniczna groźną nie była dzięki wysokim stawkom celnym. Sprzedaż towarów odbiorcom detalicznym dokonywała się w ca 70% za gotówkę, zaś w 30% na kredyt. Kredytu udzielało się przeważnie systemem ratalnym (przez Spółdzielnię „Kredyt"), a w wyjątkowych wypadkach za pokryciem wekslowem.

Warunki płatności towarów dostarczonych przez przemysł, zaostrzyły się. Powodem tego były straty, jakie poniósł przemysł w latach ubiegłych, z powodu udzielania długich kredytów. Zamówienia przez instytucje o charakterze publicznym uległy znacznemu pomniejszeniu.

Zapasy towarów pod względem ilościowym nieco się powiększyły, lecz pod względem wartościowym spadły z powodu dalszych obniżek cen. Na składzie spotyka się jeszcze pewną część towarów o starych, wysokich cenach, które powodują daleko idące straty. Asortyment towarów w roku sprawozdawczym polepszył się. Nie dotyczy to jednak przedsiębiorstw słabszych, których jest dużo.

PRZEMYSŁ I HANDEL GARBARSKI I SKÓRZANY.

Cyfrowo ilustruje położenie tej branży następująca tablica statystyczna:

Przemysł produktów zwierzęcych w roku 1933 w woj. poznańskiem.
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego.)

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia				Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.				
	Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie		Przeciętna ilość robotników w zakładach		Pracowały siłą napędową o mocy w HP		Wyprodukowały		
	do 20 rob.	pow. 20 rob.	do 20 rob.	pow 20 rob.	elektrycznej	innej	ogółem ton	wartości w tys. zł	W porównaniu z r. ubiegłym w %
Garbarski	2	2	15	302	200	550	747	3286	123
Obuwia i wyrobów skórzanych . .	2	3	27	266	105	—	—	1208	80,5
Wyrobów z włosia i szczeciny . .	1	2	5	51	—	83	21	91	97

Przemysł skórzany
w okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu w roku 1932.

Artykuły	Liczba zakładów	Jednostka miary	Produkcja ilość	Produkcja wartość 1000 zł	Sprzedaż ilość	Sprzedaż wartość 1000 zł	Zapasy 31.XII. ilość
Blanki paskowe i rymarskie	2	t	1,4	5,6	1,3	4,5	0,2
Faledry i juchty	2	„	4,2	17	4,2	17	0,9
Bukaty	3	1000 m²	1,3	8,9	1,0	6,7	0,3
w tem na rachun. obcy		„	0,2	2,2			
Skóry cielęce	3	„	6,3	51	3,1	28	0,8
w tem na rachun. obcy		„	3,2	23			

Przemysł garbarski. Przemysł garbarski w 1933 r. zanotować musi ze względu na ogólne zubożenie konsumentów dalszy brak zapotrzebowania na tak podstawowe artykuły, jakiemi są skóry podeszwowe i chromowe. Obliczenia pozwalają stwierdzić spadek produkcji w stosunku do roku 1932 mniejwięcej o 10%. Równocześnie z tem zanotować można wzmożenie się fabrykacji kruponów, pasów i skór blankowych, na które uzyskiwano naogół wyższe ceny, sytuacja, dzięki czemu w przemyśle garbarskim w roku 1933 przedstawia się korzystniej, niż w roku 1932.

Sezon na skóry podeszwowe i chromowe (jesień, zima) był niewykorzystany. Mimo ciągłego zmniejszania produkcji, na rynku było dość dużo towaru z ubiegłego roku, co spowodowało bardzo niskie kształtowanie się cen. Krupony np. ciężkie uzyskiwały cenę poniżej średnich. Również skóry chromowe grube przeznaczone na cholewy, nie znajdowały nabywców. Ceny surowca tak krajowego jak i importowanego podlegały w ciągu roku znacznym zmianom, jednakże zwyżka cen surowca sprowadzonego nie dała żadnych przemysłowi korzyści ze względu na zakaz przywozu skór surowych, gdy w połowie 1933 r. skóry bydlęce osiągnęły zwyżkę 70% cen normalnych, przemysł podniósł ceny tylko o 22%, gdyż konsument zawiódł. Późniejszy spadek cen na surowiec mimo, że nie osiągnął on poziomu wyjściowego, spowodował obniżkę cen na podeszwy o 10% poniżej cen początkowych. W przemyśle chromowym, gdzie w związku ze spadkiem kursu dolara nastąpiło gwałtowne zakupywanie surowca, a więc skór surowych, głównie cielęcych, sprawa ta przedstawiała się jeszcze gorzej. W sezonie przemysł nie mógł zaopatrzyć się w dostateczną ilość surowca, gdyż ceny

stale podnosiły się na skutek tranzakcji, przeprowadzanych przez agentów firm zagranicznych. Wielkie garbarnie zmuszone więc były, nie znajdując surowca na miejscu, sprowadzać go z Austrji i Holandji, co połączone było z dużemi trudnościami ze względu na ogólny w Europie brak skór. Wywołało to zmniejszenie produkcji większych garbarń. Zapotrzebowanie na lepsze gatunki skór było minimalne. Taniość, nie zaś jakość towaru, staje się dla konsumenta kwestją zasadniczą. Garbarnie, chcąc utrzymać się na powierzchni, nie mogą narzucać rynkowi skór lepszych, lecz muszą dostosowywać się do popytu. Teraz dopiero w całej pełni dała się zauważyć konkurencja mniejszego przemysłu garbarskiego, który produkuje taniej, gdyż może uniknąć takich obciążeń, jak np. świadczenia, podatki itp., które całym ciężarem spadają na przemysł większy. W ten sposób wytwarzając towar tej samej jakości i ustalając na nie takie same ceny ,przemysł wielki traci, podczas gdy mały zyskuje.

Handel skórami. Zestawiając rezultaty, osiągnięte przez kupiectwo branży skórnej w roku 1932 z rezultatami roku 1933, stwierdzić należy, iż saldo osiągnięte z tego rachunku jest ujemne na niekorzyść roku 1933. Pomijając sprawę spadku obrotów handlowych tak gotówkowych jak i kredytowych oraz znaczną pauperyzację przemysłu i rzemiosła szewckiego, które było zawsze najlepszym i najbogatszym, lecz nie jedynym klientem (dziś jest prawie wyłącznym), dodać należy trudności finansowe, jakie powstały na skutek obostrzeń kredytowych, zastosowanych przez przemysł garbarski.

Przemysł i handel obuwiany. W 1933 r. zatrzymany został spadek cen surowców, potrzebnych do wyrobu obuwia, a temsamem zanikły podstawy zniżkowej konjunktury cen obuwia. Mimo to na rynku obuwianym nastąpiła w 1933 r. dalsza obniżka cen, okupiona jednak również obniżką jakości towaru. Od wiosny 1933 r. próbowano podnieść ceny na skórę garbowaną, która to tendencja później się znowu załamała. Na skutek zwyżki cen na skórę i dalszej zniżki cen na obuwie, rozpiętość cen obuwia i skóry w dalszym ciągu się zmniejszyła i temsamem pogorszyła się jeszcze bardziej rentowność produkcji. Drobne (liczące poniżej 20 pracowników) zakłady fabryczne w Wielkopolsce nie wytrzymały naporu kryzysu, ich liczba z 8-miu w roku 1932 spadła na 2 w roku 1933.

W handlu w dalszym ciągu następował proces rozproszkowania, przyczem nabywano coraz mniejsze partje towaru i w coraz to gorszych gatunkach, czekając możliwie do ostat-

niej chwili z zamówieniami. Równocześnie znana czeska firma rozszerzyła swą sieć sklepową w Polsce niemal w dwójnasób, osiągając dla Polski rekordową cyfrę około 90 sklepów filjalnych. Konkurencji firmy tej stawiały skutecznie czoło tylko te przedsiębiorstwa handlowe, które posiadają jeszcze dostatecznie silne podstawy finansowe, dzięki którym miały możność wykorzystania położenia przymusowego producentów i uzyskania od nich dostawy po cenach czasem nawet niższych od ich kosztów własnych.

Pod względem finansowym w 1933 r. nie zanotowano większych ilości nowych wypadków niewypłacalności i raczej zanotowano wstrzemięźliwość w wykonywaniu zamówień, aniżeli zbyt wielką pochopność do produkcji na skład. Pod tym względem wyjątek stanowiła ręczna produkcja obuwia, t. zw. opankowego, przyczem nadmierna podaż pod koniec sezonu letniego doprowadziła do zupełnego załamania się cen, a nawet zostały na składach u producentów stosunkowo duże, jak na obecne czasy, zapasy opanek.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Stan zatrudnienia i produkcję przemysłu papierniczego w Województwie Poznańskiem w 1933 r. obrazuje poniższa tabela:

Przemysł papierniczy i graficzny w roku 1933 w woj. poznańskiem
• (Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego).

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia: Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie do 20 rob.	pow. 20 rob.	Przeciętna ilość robotników w zakładach do 20 rob.	pow. 20 rop.	Zakłady zatrudn. powyżej 20 rob: Pracowały siłą napędową o mocy w HP elektrycznej	innej	Wyprodukowały ogółem tonn	wartości wtys. zł	W porównaniu z okres. ubiegł. w %
Papierniczy . . .	—	3	—	381	1550	690	5559	3134	173
Tektury i papy smołowcowej .	—	1	—	129	—	450	1299	530	103
Graficzny	32	23	292	1372	2410	—	—	4569	117
Wyżej niewymien.	11	6	1380	534	320	—	1321	2303	2002

Fabryki papieru. Z trzech wymienionych w statystyce fabryk papieru, dwie znajdują się w okręgu Izby, a mianowicie: Fabryka Papieru „Malta“ Sp. z ogr. odp. w Poznaniu i Fabryka Papieru „Czerwonak“ Sp. z o. o. w Czerwonaku pod Poznaniem. Obie fabryki należą do syndykatu „Centropapier“.

Rok sprawozdawczy, w stosunku do ubiegłego, nie wykazał, jeśli chodzi o rozmiary produkcji — poprawy. Jednak dzięki działalności „Centropapieru“ fabryki odczuły korzystne skutki uregulowania rynku przez syndykat, głównie w dziedzinie ustalenia warunków płatności. Obroty w stosunku do 1932 r. wykazały spadek o około 12%. Fabryki wykorzystały zdolność produkcyjną mniejwięcej w 70%. Stan zatrudnienia robotników nie uległ poważniejszym zmianom. Ceny za papier spadły w roku sprawozdawczym dwukrotnie — razem o około 15%. Surowce nie potaniały, za wyjątkiem celulozy, której cena spadła o około 1½%.

Przemysł przetwórczo-papierniczy. W dziale fabrykacji torebek i opakowań stan zatrudnienia, w porównaniu z rokiem 1932 — nie zmienił się. Długość dnia roboczego wynosiła przeciętnie 36 godzin tygodniowo. Znaczniejszych redukcyj pracowników, jak i czasu pracy w roku 1933 nie dokonywano, gdyż nastąpiło to już w roku 1932.

Produkcja pozostała mniejwięcej na poziomie 1932 r. Ograniczono ją z uwagi na trudności sprzedaży, wynikłe z powodu spadku konsumcji oraz zwiększenia wytwórczości torebek przez papiernie, które w poprzednim okresie produkowały je w mniejszych ilościach. Zdolność wytwórczą wykorzystano w mniejwięcej 50%.

Jeśli chodzi o jakość produkcji, żądane były wyroby jak najtańsze. Mniej zwracano uwagi na efektowniejsze i kosztowniejsze wykonanie opakowań. Zmniejszyło się np. zapotrzebowanie na prace litograficzne i przechodzono na tańsze, drukarskie.

Ceny na papiery uległy dwukrotnym zniżkom i to na papiery pakowe od 4—6%, na inne 4—8%. Surowce zagraniczne obniżyły się mniejwięcej w tym samym stosunku. Ceny wyrobów gotowych w branży papierniczej uległy w okresie sprawozdawczym dalszej zniżce. Przeciętna zniżka wynosi 10%, co powoduje, że niejednokrotnie wytwórnie nie pokrywają własnych kosztów. Stan taki zmusił fabrykantów torebek do porozumienia się w sprawie ujednolicenia ceny na poziomie wyższym od ceny rynkowej wolnokonkurencyjnej. Jednak poszczególni członkowie nie dotrzymywali warunków

umowy, dlatego cena ubyła obniżce, ustalając się na poziomie nieco wyższym, niż w czasie przed porozumieniem.

Stan zamówień utrzymał się na poziomie okresu poprzedniego. W roku sprawozdawczym Związek Fabrykantów Torebek postanowił zorganizować centralne biuro sprzedaży torebek. Wobec trudności płatniczych — udzielały fabryki kredytu zasadniczego do dni 30. Regulowanie rachunków odbywało się w 50% w wekslach, i reszty w gotówce.

Stan protestów zmniejszył się w porównaniu z rokiem poprzednim, ponieważ firmy przyjmowały weksle tylko zupełnie pewne. Z tych samymch powodów zmniejszyła się liczba dobrowolnych ugód (pozasądowych).

Najwięcej dało się odczuć w przemyśle przetwórczym utworzenie kartelu papierniczego, który ustalił trudne dla odbiorców warunki sprzedaży. Stale wzrastające ciężary podatkowe powiększały koszty handlowe wobec obniżających się cen gotowych produktów. To samo dotyczy świadczeń socjalnych. Taryfy kolejowe, ostatnio obniżone, były w stosunku do wartości przewożonego towaru jeszcze za wysokie, skutkiem tego nie można było wysyłać towaru na większą odległość, aby nie podnosić ceny; stąd rynek zbytu dla poszczególnych fabryk zacieśnił się.

W dziale fabrykacji ksiąg handlowych, zeszytów i kopert — rok 1933 upłynął pod znakiem niewielkich zmian w porównaniu z rokiem 1932. Stan zatrudnienia był normalny przy 6-ciu dniach roboczych w tygodniu i przy pełnym dniu pracy.

Płace uległy zniżce o około 8—10% przez zastosowanie taryfy Związku Pracodawców. Poprzednio obowiązywała nieco wyższa taryfa, oparta na umowie zbiorowej między Korporacją Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Woj. Poznańskie a związkami zawodowemi. Cena surowca krajowego doznała zniżki o 3—10% (papier). Lakier do okienkowania kopert, sprowadzany do tej pory z zagranicy, wykonują obecnie w dobrym gatunku fabryki krajowe.

Produkcja pod względem wartości (obrotów) utrzymała się w tym dziale na poziomie 1932 r.; ilościowo wzrosła ona o 5%. Zdolność przetwórcza była wykorzystana w około 80%. W tym dziale produkcji zaznaczył się również popyt na towary tańsze, a więc gatunkowo lichsze, zwłaszcza w zakresie kopert. Na powiększenie zbytu kopert składało się wykorzystanie ulg, udzielonych przez pocztę przy masowej wysyłce druków i coraz szersze zastosowanie przesyłek papierów handlowych. Możliwość większego zbytu istniałaby przy

udzielaniu dłuższych kredytów; tego jednak firmy nie robią, z powodu braku płynnych kapitałów oraz z powodu ryzyka strat, jakie ponieśćby mogły na wątpliwych dłużnikach. Ceny gotowych wyrobów zostały obniżone w granicach 3—10%.

W dziale fabrykacji kartonaży sytuacja uległa pogorszeniu. Fabryki tektury utworzyły t. zw. porozumienie, podnosząc cenę na tekturę o około 10%. Fabryki kartonaży, nie mogąc zwyżki cen surowca przerzucić na odbiorców, sami zmuszeni byli ponosić zwyżkę tę, przezco oczywiście zyski uległy ogromnej redukcji. Wyroby sprzedawane są częściowo za gotówkę, częściowo za weksle. W ostatnim czasie, z powodu ostrożnej działalności fabryk, weksli protestowanych było coraz mniej. Przemysłowi temu wyrządza poważną konkurencję praca pokątna osób, pozostających bez pracy oraz instytucyj charytatywnych, które z produkcji kartonaży starają się ciągnąć dochody na utrzymanie swoich zakładów. Instytucje takie, nie potrzebujące płacić wynagrodzenia za pracę i ponosić świadczeń socjalnych, mogą oczywiście oddawać wyroby swoje po cenach znacznie niższych, aniżeli przemysł prywatny.

PRZEMYSŁ POLIGRAFICZNY I WYDAWNICZY.

Sytuacja gospodarcza w przemyśle **poligraficznym**, w stosunku do roku 1932, który był rokiem dla tego przemysłu katastrofalnym, uległa pewnej poprawie.

W roku 1932 większość zakładów poligraficznych zredukowała zatrudniony personel prawie do połowy, tak, że na mniejwięcej 800 wykwalifikowanych pracowników drukarskich w Województwie Poznańskiem, około 400 było bezrobotnych. Przytem zatrudnieni pracownicy zajęci byli w większości wypadków tylko przez 4 do 7 godzin dziennie.

Sytuacja w roku 1933 poprawiła się naogół o tyle, że dotychczas zatrudnionym pracownikom można było dać pracę przez 8 godzin dziennie, a ponadto zatrudnić jeszcze 5—50% pracowników, pozostających dotychczas bez pracy. Obroty poszczególnych przedsiębiorstw wzrosły. Przeciętnie notuje

się wzrost obrotów, w porównaniu z rokiem uprzednim, o około 10%. Zwyżka ta nie daje jednak prawdziwego obrazu produkcji w stosunku do roku 1932, gdyż w tym czasie nastąpiła zniżka robocizny o 10% oraz zniżka cen najważniejszego surowca przetwórczego, t. j. papieru (w niektórych działach do 40%). Należałoby więc przyjąć, że zwyżka produkcji w roku 1933 wynosi około 30%; fakt ten potwierdzają dostawy papieru, wykazujące na kontach towarowych wzrost w kilogramach o około 30%.

O wzroście produkcji świadczą także sumy, wypłacane za robociznę; mimo 10% zniżki taryfy wzrosły one, w stosunku do roku ubiegłego, o około 10%. Mimo tych korzystnych objawów, zdolność wytwórcza przemysłu graficznego była wykorzystaną w zaledwie w 60%.

Przemysł poligraficzny prywatny pracuje prawie wyłącznie na zapotrzebowanie rynku prywatnego, t. j. przemysłu i handlu. Dostawy dla urzędów państwowych, samorządowych, monopoli i przedsiębiorstw państwowych ustały prawie zupełnie i pokrywane są przez drukarnie państwowe. Nawet druki kolejowe, które do ostatnich lat rozdawano drogą konkursu między drukarnie prywatne, przeszły obecnie do drukarń państwowych.

Przemysł poligraficzny pracował wyłącznie dla rynku wewnętrznego — bez eksportu. Jak w latach ubiegłych, wykonywał i w roku sprawozdawczym prace dla firm zagranicznych, mających swoje oddziały w Polsce. Obroty z temi firmami wynosiły na terenie całej Polski około 3 milj. złotych rocznie. Na skutek wejścia w życie nowej ustawy celnej, zezwalającej firmom zagranicznym na wprowadzanie do Polski swoich druków reklamowych, istnieje obawa, że firmy te moment ten wykorzystają i zaprzestaną wykonywania druków w Polsce, tembardziej, że ceny druków, wykonywanych w Polsce, dzięki wyższym cenom polskiego papieru, są droższe od zagranicznych.

Warunki płatności naogół się poprawiły, jednakże dla zakładów poligraficznych nie były całkiem dobre. Klienci drukarń żądają kredytów długoterminowych, a co najważniejsze kredytów, nie opartych o zabezpieczenie wekslowe. Skutkiem tego wiele drukarń, dobrze zatrudnionych, znajdowało się w ciężkiej sytuacji finansowej, wyrażającej się w zaległościach wobec pracowników, dostawców surowców, instytucyj ubezpieczeniowych i urzędów podatkowych. Mimo to poważniejszych upadłości w drukarniach w roku sprawozdawczym nie było.

Chociaż ogólnie zanotować się daje w przemyśle poligraficznym lekka poprawa, na terenie Województwa Poznańskiego, nie notowano większych, a nawet średnich inwestycyj w drukarniach.

Drukarstwo Województwa Poznańskiego złączone jest z Korporacją zakładów graficznych i wydawniczych na Woj. Poznańskie. W skład Korporacji wchodzi około 90% zakładów graficznych. Korporacja wespół z Korporacją na Pomorzu, w Małopolsce Zachodniej i Wschodniej oraz w Warszawie tworzy Związek organizacyj przemysłu graficznego i wydawniczego w Polsce.

Warunki pracy i płacy w zawodzie graficznym regulowane były na podstawie umowy zbiorowej, zawartej między Korporacją i związkami zawodowemi, której Ministerstwo Opieki Społecznej nadało moc powszechnie obowiązującą.

Przemysł **wydawniczy dzienników i czasopism** wykazuje w roku sprawozdawczym lekką poprawę. Przemysł ten, a zwłaszcza przemysł wydawniczy gazet wogóle ucierpiał wskutek kryzysu mniej, aniżeli inne przemysły. Sytuacja w tym przemyśle doznała poprawy, głównie wskutek obniżki cen papieru gazetowego od 1 lutego 1933 r. o 7%, a papierów drukowych, używanych do czasopism o 8—14%. Oszczędności na tem tle korzystnie odbiły się na rentowności przemysłu wydawniczego. Niektóre wydawnictwa były nawet w możności obniżyć abonament, chcąc tem zwerbować więcej czytelników. Czytelnictwo w Polsce Zachodniej utrzymuje się, jak wynika z statystyk pocztowych, na pierwszem miejscu, co stanowi moment sprzyjający dla stanu naszego przemysłu wydawniczego.

Postulatem przemysłu wydawniczego jest uporządkowanie rynku ogłoszeniowego. Zagadnienie to jest bardzo trudne do uporządkowania, gdyż zależy od stosowania przez poszczególne wydawnictwa racjonalnej polityki ogłoszeniowej. Sytuacja finansowa niektórych wydawnictw nie pozwala na stosowanie zasad takiej polityki, wskutek czego następuje licytacja cen w dół, bez uwzględnienia zasad normalnej kalkulacji. W tej dziedzinie panuje bardzo duża rozpiętość. Mając na uwadze szkodliwość bezwzględnej walki konkurencyjnej, stosowanej przez niektóre wydawnictwa, Związek wydawców dzienników i czasopism zmierza do uregulowania tej kwestji, traktując to zagadnienie, jako zagadnienie ogólnokrajowe.

HANDEL KSIĘGARSKI.

Sytuacja gospodarcza księgarstwa sortymentowego uległa dalszemu pogorszeniu. Spadek obrotów, w porównaniu z 1932 r., wyniósł przeciętnie 22—25%, w porównaniu zaś z rokiem 1931, 50—55%. Na szczególną wzmiankę zasługuje zeszłoroczny sezon szkolny; z rokiem szkolnym 1933/34 zostały wprowadzone nowe programy nauczania w trzech oddziałach szkoły powszechnej (I, II i V-tej) oraz w pierwszej klasie gimnazjalnej w łączności z czem zostały wprowadzone nowe podręczniki szkolne. Chociaż wskutek wprowadzenia nowych podręczników, ilość poszczególnych odbiorców i tranzakcyj w księgarniach wzrosła o 40—50%, to wysokość obrotów zmalała, z powodu zniżki cen podręczników dokonanej przez wydawców pod naciskiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wynoszącej przeciętnie 60%.

Na zmniejszenie obrotów miały również wpływ przeprowadzone w ciągu roku przez poszczególne firmy indywidualne zniżki cen książek oraz generalna zniżka cen o przeciętnie 20—25%.

Niezależnie od spadku obrotów, zmniejszyła się poważnie rentowność księgarń, na co składały się następujące przyczyny:

1. obniżenie rabatu dla sortymentu na nowych podręcznikach szkolnych z 20% na 15%, do czego wydawcy byli zmuszeni ustaleniem przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego cen, uniemożliwiających udzielanie rabatu w dotychczasowej wysokości,

2. straty na pozostałych na składzie wycofanych podręcznikach,

3. zwiększone koszty handlowe, spowodowane zbyt późnem, bo zaledwie na 5—6 tygodni przed rozpoczęciem nauki w szkołach zatwierdzeniem przez Ministerstwo nowych podręczników, wobec czego wydawcy nie mogąc zdążyć przeważnie z wydrukowaniem na czas, dostarczali potrzebne książki w miarę druku w niewielkich ilościach, sortymentyści zaś przyjeżdżali po książki, nawet z dalszych miejscowości, chcąc utrzymać opinję sprawności firm, — co w ostatecznym rezultacie, zamiast zysków, często nie pokrywało nawet kosztów sprowadzania podręczników,

4. straty na zapasach książek, posiadanych na składzie, spowodowane zniżkami ich ceny.

Import zagranicznych książek, a szczególnie perjodyków, zmniejszył się o 35—40%. Eksport zmalał do 40% w po-

równaniu z rokiem 1932, głównie z powodu braku poważnych i zasobnych finansowo firm w środowiskach emigracji polskiej w Ameryce Północnej i Francji.

W stanie składów towarowych nastąpiło duże pogorszenie, tak jakościowe jak i ilościowe; również zmalała wartość zapasów. Oprócz przyczyn, omówionych już wyżej, jak np. zniżki cen książek i wycofania z użytku szeregu podręczników szkolnych, należy wymienić: a) wstrzymywanie się z zaopatrywaniem składów w obawie strat, jakie spowodować mogłyby dalsze zniżki cen, jak również ze względu na osłabioną zdolność nabywczą rynku, b) brak kapitału obrotowego, c) ograniczenie kredytów przez wydawców i hurtownie.

Warunki płatności, w porównaniu z 1932 rokiem, były ustalane przez dostawców rygorystycznie. Tranzakcje w sezonie szkolnym były wyłącznie niemal gotówkowe, przyczem trzeba zaznaczyć, że skonto za gotówkę nie jest w księgarstwie zasadniczo praktykowane. W związku z restrykcjami kredytowemi, wypłacalność własna sortymentu była naogół dobra. Ilość protestów wekslowych zmniejszyła się, natomiast uległa zwyżce ilość prolongat terminów płatności. W handlu hurtowym zmniejszyła się płynność kapitału wobec ugód i nadzorów sądowych u detalistów.

Mimo trudności w uzyskaniu kredytu u dostawcy, handel sortymentowy celem ożywienia obrotów czynił próby udzielania kredytu i rozkładania płatności odbiorcom na raty; rezultaty jednak były ujemne wobec złej wypłacalności klienteli.

PRZEMYSŁ I HANDEL ZŁOTNICZO-ZEGARMISTRZOWSKI.

W roku 1933 konjunktura w branży jubilersko-złotniczej i zegarmistrzowskiej w stosunku do roku 1932 uległa dalszemu pogorszeniu.

Produkcja kurczyła się w dalszym ciągu, nie znajdując zbytu w handlu, który starał się, o ile to tylko możliwe, sprzedawać ze starych zapasów. Handel bowiem zachowuje daleko idącą ostrożność w zakupach, mając na uwadze tendencję spadkową cen towarów, a zwłaszcza surowca.

Z cen surowców jedynie cena złota utrzymała się w roku 1933 na poziomie cen w roku poprzednim, ujawniając mocną

tendencję. Ceny zaś srebra i platyny podlegały znacznym wahaniom i to wyraźnie ku dołowi. Cena kamieni szlachetnych w okręgu Izby, równolegle z cenami na rynkach światowych, które straciły w Ameryce znacznego odbiorcę, lekko zniżkowała.

Wobec małego popytu na towar, warsztaty nie wykorzystywały swej zdolności wytwórczej, a proces zwalniania pracowników trwał w dalszym ciągu i płace malały. Osłabienie zdolności nabywczej konsumentów spowodowało, że wytwórczość i handel dokonywały w roku sprawozdawczym obrotów nawet do 25% mniejszych niż w roku poprzednim. Nieliczne tylko przedsiębiorstwa utrzymały obrót na poziomie w roku 1932 względnie osiągnęły obrót niewiele mniejszy od obrotu w roku 1932. Biorąc pod uwagę mniejszą stosunkowo wartość towaru w roku sprawozdawczym, można przypuścić, że te nieliczne przedsiębiorstwa obróciły większą ilością towaru niż w roku poprzednim.

Obrotów dokonywało się tylko za gotówkę z nieznacznemi wyjątkami. Często słyszało się skargi, że i instytucje państwowe nie popierają miejscowego handlu. Wprawdzie firmy miejscowe otrzymywały czasem wezwania do wzięcia udziału w przetargach, lecz zamówień dokonywano w firmach znajdujących się poza okręgiem Izby.

Do ożywienia obrotu przyczyniłoby się obniżenie opłat pocztowych za przesyłki wartościowe, któremi handel tej branży musi się posługiwać. Znaczna bowiem wysokość tych opłat utrudnia przesłanie towaru do wyboru; zwyczaj takich przesyłek panuje ogólnie w omawianej branży na całym świecie, w Polsce zaś hamują go wysokie koszty przesyłki.

Importowano jedynie w minimalnych rozmiarach zegarki i zegary. Wysokie cła i utrudnienia w uzyskiwaniu pozwoleń na przywóz uniemożliwiają prawie zupełnie import. Szczególniej tanie gotowe zegarki, które byłyby dobrym i użytecznym przedmiotem handlu, nie znoszą istniejących obecnie wysokich stawek celnych.

Skutkiem spadających cen surowców, wartość towarów obniżyła się znacznie. Fakt ten spowodował duże straty przedsiębiorstwom, posiadającym zapasy. Zważywszy, że i procent zarobku na nowo zakupionym towarze ulegał stale zniżce, można stwierdzić bez wahań, że przedsiębiorstwa w branży złotniczo-jubilerskiej i zegarmistrzowskiej były w roku sprawozdawczym nierentowne i żyły z substancji.

PRZEMYSŁ SPEDYCYJNY.

Położenie przemysłu spedycyjnego w roku sprawozdawczym nie wykazało poprawy, a raczej dalsze pogorszenie z powodów następujących: 1) zmniejszenie się ruchu towarowego na kolejach, szczególnie zaś skurczenie się ilości przesyłek drobnicowych; 2) znaczne zahamowanie ruchu w urzędach celnych, spowodowane zmniejszeniem się eksportu i importu oraz skierowaniem znacznej części handlu zagranicznego przez port gdyński; 3) pomnożeniem się ilości drobnych przedsiębiorstw spedycyjnych.

Wypłacalność klienteli wykazała pogorszenie, na skutek czego przedsiębiorstwa spedycyjne zmuszone były ograniczyć do minimum wszelkiego rodzaju kredyty, czy to na rachunkach otwartych, czy też wekslowe, bowiem rewindykacja należności natrafiała na daleko idące trudności.

Stan magazynów wykazał znaczne skurczenie, gdyż kupcy ograniczali ilość sprowadzanych towarów konsygnacyjnych do rozmiarów ściśle dostosowanych do zmniejszonej konsumcji.

Czynnikiem, który ograniczał rentowność, była polityka taryfowa drobnych przedsiębiorstw spedycyjnych, których kalkulacja nie opierała się na zasadach ogólnie przyjętych przez poważne firmy. Obok tego czynnika działały również i inne, jak wysokie stawki podatków, świadczeń socjalnych, odsetek bankowych itd.

GIEŁDA ZBOŻOWA I TOWAROWA W POZNANIU.

Poniższe zestawienie ilustruje porównanie ogólnej ilości członków i uczestników Giełdy za ostatnie 4 lata:

(Dane na koniec roku)

	1930	1931	1932	1933
Sp. akc. kupieckie	8	10	6	8
Sp. akc. młynarkie	8	6	6	7
Młyny parowe	14	21	39	40
Firmy kupieckie z siedzibą w Poznaniu	46	42	41	34
Firmy kupieckie z siedzibą poza Poznaniem	83	109	144	139
Producenci rolni	6	4	2	3
Oddziały sp. akc.	2	5	3	4
Uczestnicy	11	21	—	—
Olejarnie	—	1	1	1
Oddziały firm kupieckich	—	—	5	3
Razem	179	219	247	239

Ilość spółdzielni rolniczo-handlowych, które są członkami, wynosi 30. W ciągu roku skreślono z listy członków 26 firm i to przeważnie wskutek przystąpienia tychże do nowoutworzonych giełd lokalnych. Nowych członków przyjęto 19.

Tranzakcyj giełdowych dokonano w ciągu roku 1933 — 71 109 na 1 460 tys. ton o ogólnej wartości zł 251 179 tys. Analogiczne cyfry za rok 1932 wynoszą: 62 972, 1 139, 243 608.

Obrót Giełdy głównemi towarami ilustruje poniższe zestawienie:

Rodzaj towaru	Ilość ton	Ilość tranzakcyj	Suma zł
Żyto	676 354,968	16 986	104 019 422.79
Mąka	179 803,426	25 590	52 850 253,43
Pszenica	148 781,880	7 549	38 889 493,27
Jęczmień	104 568,620	3 789	13 744 734,21
Otręby	109 255,378	7 449	10 525 710,94
Owies	53 266 860	2 519	7 574 628.59
Oroch	30 459.415	1 434	5 477 244,47
Nasiona	11 549,550	995	2 738 104,—
Ziemniaki	90 512,120	1 148	2 552 832,44
Syrop i karmel	5 617,601	449	2 452 420,01
Koniczyna	1 929,900	600	2 106 167,87
Olej i pokosty	919,500	66	1 039 321,80
Mak	10 290,850	193	954 485,78
Rzepak	2 078,380	159	854 809,55
Makuchy	4 747,980	302	848 979,82
Siemię lniane	3 182,300	55	811 589,75
Wyka i peluszka	3 534,905	289	548 639,55
Płatki ziemniaczane	2 531,583	151	490 076,60
Kasza i pęczak	849,480	258	463 721,10
Łubin	4 246,110	301	426 086,55
Mąka ziemniaczana	1 408,520	115	400 232,43
Buraki	983,890	150	237 843,07
Gorczyca	6 932,490	98	200 390,75
Seradela	1 438,285	127	204 150,65
Dykstryna	369,190	40	144 773,01
Kukurydza	288,240	43	85 711,40
Słoma	1 930,700	64	72 092,50
Wełna	46 575,500	45	76 646,35
Wytłoki	731,000	24	71 375,—
Mieszanka	362,700	21	52 555,40
Rzepik	79.540	10	47 321,90

Poza wymienionemi artykułami handlowano jeszcze 26 innemi towarami.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W POZNANIU.

Rok sprawozdawczy był bardzo obfity w doniosłe wypadki gospodarcze, jak i polityczne, wywołując dalszy zastój w życiu finansowo-gospodarczem.

Wielki niepokój wywołał w świecie finansowym już w pierwszym kwartale roku sprawozdawczego krach trustu bankowego Forda w Detroit i złączona z tem wielka baissa na Wallstreedt, oraz następujący ogólny kryzys bankowy w Ameryce, łącznie z zamknięciem giełdy w New Yorku. Pozatem zamknięcie szeregu banków z równoczesnem ogłoszeniem moratorjum bankowego na całe Stany Zjednoczone stanowiło pierwszą niespodziankę dla świata finansowego.

W drugim kwartale nastąpiła ostra walka o zniżkę kursu dolara z funtem — ściśle mówiąc — o premję eksportową, wywołując temsamem haussę na różne surowce, jak miedź, naftę, bawełnę itd., przyczem Kanada również ustala walutę bez pokrycia złota. Negatywne stanowisko Ameryki względem stabilizacji dolara potęguje jeszcze panujący chaos. Obrady gospodarcze trzech najpotężniejszych państw świata (Stany Zjednoczone, Anglji i Francji z udziałem Kanady) nie dają pozytywnego wyniku. Równocześnie zniżkuje poważnie z powodu słabego pokrycia, marka niemiecka.

W trzecim kwartale następuje dalsza zniżka dolara oraz funta. Fiasko wykazuje światowa konferencja gospodarcza oraz rozbrojeniowa.

W ostatnim kwartale występują Niemcy z konferencji rozbrojeniowej oraz z Ligi Narodów. Włochy grożą również wystąpieniem z Ligi, natomiast Stany Zjednoczone nawiązują stosunki dyplomatyczne z Sowietami. Kursy dolara i funta ulegają w dalszym ciągu silnym wahaniom, zaś różne wersje o stabilizacji dolara w końcu roku na poziomie 50-procentowej swej dawnej wartości okazują się nieprawdziwemi.

Krajowe giełdy pieniężne reagowały względnie słabo na powyższe wypadki, nie będąc tak ściśle związane z wahaniem obcych walut. Utrzymanie złotego na stałym poziomie ustabilizowało w pewnej mierze kurs krajowych papierów procentowych, których możność zbytu była jednak bardzo ograniczona.

W roku 1933 nie zanotowano nowych emisyj listów zastawnych i obligacyj.

Pożyczki emisyjne Banku Gospodarstwa Krajowego, największej instytucji emisyjnej, spadły z 838 miljonów zł na ultimo 1932 r. do 823 miljonów zł w końcu 1933 r., natomiast Pożyczki Państwowego Banku Rolnego w listach za-

stawnych i obligacjach meljoracyjnych — z 334 miljonów zł do 282 miljonów zł. Łączny spadek emisyj w obydwu bankach państwowych wynosił zatem w roku sprawozdawczym 67 miljonów złotych.

Działalność innych instytucyj emisyjnych kredytu długoterminowego ograniczała się do konwersji papierów dawniej wydanych, gdyż władze nadzorcze wstrzymały aż do odwołania dalsze emisje.

Emisje akcji nowych spółek wynosiły w roku 1932 (w pierwszych trzech kwartałach) 11,1 milj., natomiast powiększenia kapitałów istniejących towarzystw dokonano na nominalnie 8,6 milj., co oznacza wielki spadek w stosunku do odpowiedniego okresu roku 1932.

Spadek kursów lokalnych papierów z początkiem roku 1932 ustabilizował się w ciągu następnych miesięcy, wykazując nawet pod koniec roku pewną poprawę w niektórych walorach.

Notowania na Giełdzie Pieniężnej w Poznaniu w ciągu roku sprawozdawczego były następujące: 5-proc. pożyczka konwersyjna od 39¾—44½—42—52¾; 4-proc. premjówki dolarowe od 53—60—45 (w lipcu) — 51 (w sierpniu) — 26 do 50½—50 za 1 szt. 5-dolarową; 3-proc. poż. budowlana 39—44 (w lutym) — 37 (w maju) — 40½ (w lipcu) — 37—38¼ za 50 zł nom.; 4-proc. poż. inwestycyjna 98 do 106 (w marcu) — 97—104—103; 7-proc. oblig. mieszkaniowa m. Poznania notowały 89 proc.; 8-proc. oblig. miasta Poznania z roku 1926, 1927 i 1929 notowano stale po 92 proc., natomiast 8-proc. oblig. Komunalnego Banku Kredytowego oraz 8-proc. zast. Zach. Pol. T-wa Kredytowego ,które uległy konwersji na 5-proc. oblig. Komun. Banku Kred. wzgl. na 5-proc. listy zast. Zach. Pol. T-wa Kredyt. — notowano pod koniec roku po 75 procent.

Z papierów lokacyjnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego wykazały większe wahania jedynie 4½ proc. listy dol. serja K z roku 1933, które notowały od 1 stycznia 1933 r. do 11 lipca 1933 r. — 36½ proc. — 42—29—26%, zaś od 12 lipca 1933 r. według oficjalnego dziennego kursu dolara — kabel N. York: 36—47½ (w sierpniu) — 34¼ (w październiku) — 44 proc. co odpowiada dawniejszym notowaniom: 25¼—33½—17,90—25¼ proc., natomiast 4½ proc. dol. listy zast. w złocie serja K 1933 r. (obliczone według kursu dol. 8,90) utrzymały się w granicach od 39—43—35—43 proc.

W kursie zyskały również 4-proc. listy zast. konwert. ostempl., których notowania były od 30½—38 (w kwietniu) 32½ (w lipcu) — 39 proc., natomiast najmniejsze wahania

miały 6-proc. listy żytnie (do lutego) w notowaniach po 5,20 do 6,25—5,— od lutego ub. r. notując jako 4½ proc. listy żytnie po 5½—4½—6¼—5—5,65, zaś od 1 października ub. r., notując jako 4½ złotowe listy zast. serja K z 1933 r. (przeliczając 1 ctr. mt po 15,17): 36 proc. — 34—41—40 (co odpowiada dawn. notowaniom 5,46—5,16—6,22—6,07) w końcu pozostały bez notowania 10-proc. oblig. serji z roku 1932 Pozn. Ziemstwa Kredytowego.

Z akcyj bankowych notowano jedynie Bank Polski (który stracił nieco w kursie), notując 88—71 — (w lutym ex kupon) — 78½—69 (w maju) — 84 (w sierpniu) — 77 — (w wrześniu) — 81½.

Z akcyj przemysłowych doszło do oficjalnego notowania jedynie nowowprowadzonemi (w grudniu ub. r.) akcjami „Hotel Bristol" w Warszawie po 500,— zł za sztukę nom. 1 250,— zł.

Walutami wzgl. dewizami nie handlowano zupełnie.

Ilość zawartych w roku 1933 tranzakcyj na tut. Giełdzie wynosi 5 983, w tem tranzakcyj papierami procentowemi było 5 651, a tranzakcyj akcjami 332.

Ogólne obroty Giełdy Pieniężnej w Poznaniu wykazały w roku sprawozdawczym sumę efektywną zł 6 466 tys. (w roku 1932 zł 7 894 tys.), co stanowi spadek o dalsze 18% wobec spadku 40 w roku 1932 w stosunku do roku 1931.

Poniższe zestawienie ilustruje obroty prowincjonalnych giełd pieniężnych w Polsce w porównaniu z obrotami Giełdy Pieniężnej w Poznaniu za ostatnie 5 lat:

Według danych G. U. S.

		1929 r.	1930 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r.
Poznań	akcje . . .	2 650 397	1 731 254	866 639	315 701	217 185
	papiery proc.	12 122 664	11 358 059	12 330 472	7 578 798	6 249 165
	waluty . .	—	—	—	—	—
	ogółem	14 773 061	13 089 313	13 197 111	7 894 500	6 466 350
Łódź Kraków Lwów Wilno	akcje . . .	3 448 603	1 898 746	841 361	749 298	121 815
	papiery proc.	4 762 336	3 846 841	1 268 528	1 490 202	1 890 835
		8 210 939	5 745 687	2 109 889	2 239 500	2 012 650
	waluty . .	11 045 000	14 952 000	5 096 000	2 789 000	1 653 000
	ogółem	19 255 939	20 697 687	7 205 889	5 028 500	3 665 650

Cyfry powyższe wskazują, że spadek obrotów pozostałych gield prowincjonalnych był znacznie silniejszy, niż Giełdy Poznańskiej.

W grudniu przyjęto do oficjalnego handlu i notowania nom. 5 000 000,— akcji „Hotel Bristol" w Warszawie, natomiast skreślono z ceduły oficjalnej akcje: Herzfeld & Victorius, Dr. Roman May, Tri, Unja i Fabryka Wyrobów Ceramicznych Krotoszyn—Przysieka.

Skład członków Giełdy wynosi według stanu z dnia 1 stycznia 1934 r. 20 członków. W lipcu 1933 r. przyjęto na członka Pocztową Kasę Oszczędności, Oddział w Poznaniu. Z dniem 1 stycznia 1934 r. wystąpili z Giełdy Bank Spółdzielczy Właścicieli Nieruchomości w Poznaniu oraz „Gleba" Towarzystwo Rolniczo-Handlowe w Poznaniu.

BANKI.

W roku 1933 nastąpiło widoczne zatrzymanie się ruchu wstecznego rozwoju konjunkturalnego przy równoczesnem pojawieniu się pewnych symptomów poprawy, które utwierdziły w Rządzie i społeczeństwie zaufanie we własne siły i wiarę w skuteczność sposobów walki z kryzysem, jakie sobie Polska wytknęła, odżegnując się zdecydowanie od eksperymentów finansowo-monetarnych, za pomocą których większość państw na świecie daremnie starała się znaleźć wyjście z ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Do państw tych przyłączyła się największa potęga gospodarcza świata — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które na wiosnę ubiegłego roku odstąpiły od parytetu złota. Fakt ten miał dla Polski szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ dolar odgrywał u nas poniekąd rolę drugiej waluty krajowej. Lecz i tę ciężką próbę przetrwaliśmy zwycięsko, bez wstrząsu dla naszego aparatu bankowego, a z korzyścią dla życia gospodarczego, ponieważ wyeliminowanie dolara z tranzakcyj handlowych w kraju przyczyniło się do uruchomienia dość znacznych sum tezaurowanych banknotów dola-

rowych ,które wróciły do życia gospodarczego, zasilając m. i. drobny ruch budowlany i ożywiając tranzakcje nieruchomościami. W rezultacie dewaluacja dolara przyczyniła się raczej do wzmocnienia zaufania do waluty polskiej i krajowych instytucyj kredytowych.

Wspomniane momenty dodatnie nie mogły jeszcze znaleźć swego wyrazu w przyroście wkładów w bankach prywatnych. Czteroletnie ciężkie zmaganie się ze skutkami kryzysu, zanik obrotów handlowych, wyczerpanie płynnych rezerw i niedostateczna rentowność przedsiębiorstw gospodarczych, spowodowały raczej dalszą, choć mniejszą niż w latach poprzednich kompresję operacyj bankowych.

Statystyka wkładów 6-ciu poznańskich banków związkowych, obejmująca cyfry instytucyj centralnych tychże banków i ich oddziałów, położonych w Wielkopolsce i na Pomorzu — wykazuje następujący rozwój (w tysiącach złotych):

	Wkłady terminowe	Wkłady bezterminowe i rach. bież.	Banki Loro	Razem
31. XII. 1931	49 508	36 881	9 872	96 261
31. XII. 1932	41 732	36 404	8 184	86 320
31. III. 1933	43 945	34 904	7 735	86 584
30. VI. 1933	41 609	34 404	8 853	84 866
30. IX. 1933	41 192	42 906	8 852	92 950
31. XII. 1933	39 409	35 670	8 295	83 374

Ubytek wkładów terminowych, który w roku 1932 wynosił jeszcze 8,8 miljonów złotych zredukował się w roku ubiegłym do 4,5 milj. złotych. Wkłady bezterminowe i pozostałości w rachunkach bieżących wzrosły w III. kwartale dość znacznie do 42,9 milj. złotych, obniżając się pod koniec roku do 35,7 milj. złotych, wobec 36,4 milj. złotych w końcu roku 1932. Odpływ wkładów w ostatnich miesiącach roku sprawozdawczego tłumaczy się częściowo przeliczeniem wkładów dolarowych po znacznie obniżonym kursie oraz mobilizacją kapitałów na Pożyczkę Narodową, którą subskrybowano w Wielkopolsce na sumę 28,4 miljonów złotych. W związku z ubytkiem wkładów, zanikiem obrotów handlowych i wielką przezornością banków przy udzielaniu nowych kredytów, działalność kredytowa banków poznańskich wykazuje dalsze ścieśnienie. Kredyty wspomnianych 6-ciu poznańskich banków związkowych wynosiły (w tysiącach złotych):

	w dyskoncie weksli	w rachunkach bieżących
w końcu 1931 r.	95 400	119 921
„ „ 1932 r.	95 404	97 505
„ „ 1933 r.	80 582	84 679

Pomimo tak znacznej redukcji kredytów, wynoszącej około 27,6 milj. złotych, pogotowie kasowe utrzymało się na poziomie 10,4 milj. złotych, a redyskont weksli zmniejszył się z 81,4 do 70,8 milj. złotych, co wyraźnie świadczy o dążeniu banków do poprawienia swej płynności.

Wielki ubytek wkładów w latach ubiegłych i znaczne ich przesunięcie od banków prywatnych do P. K. O. i kas komunalnych w wysokim stopniu ograniczyły działalność kredytową bankowości prywatnej ze szkodą dla prywatnych przedsiębiorstw gospodarczych, dla których źródła kredytów krótkoterminowych uległy znacznemu załamowaniu. Kapitały bowiem, które w latach ubiegłych odpłynęły z banków prywatnych do P. K. O. i kas komunalnych, zostały przeważnie stracone dla prywatnego kredytu handlowego i skierowane na zaspokojenie zapotrzebowania kredytowego Państwa i instytucyj samorządowych oraz na kredyty średnio- lub długoterminowe. Wspomniany proces odpływu kapitałów z bankowości prywatnej do P. K. O. i kas komunalnych poza momentem gwarancji Państwa lub związków samorządowych za wkłady miał swe podłoże w wysokich stawkach procentowych, które — jeżeli chodzi o K. K. O. — znacznie przewyższały procenty płacone przez banki prywatne. Pod tym względem pod koniec ubiegłego roku sytuacja uległa znacznej poprawie. Obniżenie w październiku ub. roku stopy dyskontowej przez Bank Polski z 6 do 5% zapoczątkowało powszechne obniżenie stawek procentowych od wkładów w P. K. O. z 5 do 4%, a w bankach związkowych o $1/2$ punktu od wkładów złotowych a o 1 punkt od wkładów w walutach obcych i w złotych w złocie. Zgodnie z uchwałą Związku Banków płacą banki od dnia 15 grudnia 1933 od wkładów złotowych a vista $3^3/_4$ do 4%, od wkładów terminowych $4^3/_4$ do $6^1/_2$%, a od wkładów walutowych 1—$1^1/_2$% a vista wzgl. 3 do 5% od wkładów terminowych. Równocześnie rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 listopada ub. r. wysokość oprocentowania wkładów w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych została jednolicie unormowana ,przy ustaleniu górnej granicy na $5^1/_2$% w komunal-

nych kasach wzgl. $6\frac{1}{2}\%$ w spółdzielniach i mniejszych kasach oszczędności. W ten sposób usunięto niezdrową konkurencję, która doprowadziła do nieuzasadnionego podwyższenia stawek. Obniżka oprocentowania nie wywołała odpływu wkładów, chociaż niewątpliwie część narastających oszczędności skierowana została na rynek papierów wartościowych. W każdym razie unormowanie tej ważnej kwestji przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia naszego aparatu kredytowego i umożliwi stopniowe obniżenie stopy procentowej od kredytów, jako ważnego czynnika potanienia kosztów produkcji.

POZNAŃSKA IZBA ROZRACHUNKOWA.

Poznańska Izba Rozrachunkowa, do której należą wszystkie większe banki m. Poznania, ma na celu przeprowadzanie codziennych rozrachunków między poszczególnemi instytucjami finansowemi. Zamiast reprezentowania sobie czeków, weksli itp. dokumentów oraz dokonywania wypłat za pośrednictwem inkasentów i w gotówce, banki zbierają się w osobach swoich przedstawicieli w Izbie, gdzie wzajemne pretensje i należności są grupowane, podsumowywane i kompensowane, a dany bank płaci względnie inkasuje jedynie różnicę między sumą kwot, które winien jest wszystkim pozostałym bankom, a sumą kwot, należących mu od wszystkich pozostałych banków.

W ten sposób w Izbie Rozrachunkowej koncentruje się ogromna ilość dokumentów, będących bezpośrednim wynikiem operacyj handlowych, przemysłowych, świadczeń itp. skutkiem czego obrót w Izbie uważany jest za barometr życia gospodarczego.

Liczba uczestników Poznańskiej Izby Rozrachunkowej nie uległa w ciągu roku sprawozdawczego zmianie i wynosiła w końcu roku 13 uczestników.

Porównanie obrotów, dokonanych przez Izbę w ciągu ostatnich 4 lat przedstawia następujące zestawienie:

Rok	Dowody przedstawione do zapłaty				Przeciętne wyrówn.	
	sztuk	kwota tys. zł	w tem czeków		przez kompensatę	przelewami żyrowemi
			sztuk	kwota tys. zł	w procentach	
1930	328 433	907 979	18 426	197 427	60,805	30,105
1931	250 299	806 241	17 432	166 146	60,768	39,232
1932	212 286	689 557	14 209	145 204	64,483	35,517
1933	157 825	637 463	13 753	155 279	63,408	36,592

Jak wynika z powyższego zestawienia, w roku 1933 nastąpił dalszy spadek obrotów. Biorąc pod uwagę ogólną kwotę dowodów, przedstawionych do zapłaty, to ta w porównaniu z rokiem 1932 spadła dalej o 52 094 tys. zł. Warto zaznaczyć, że łączne obroty wszystkich polskich Izb Rozrachunkowych, których jest 6, wzrosły w roku 1933 w porównaniu z rokiem 1932 o przeszło miljard, wynosząc razem 7 482 milj. zł.

Przeciętna kwota jednej sztuki przedstawionych w roku 1933 na Poznańskiej Izbie Rozrachunkowej dowodów zapłaty, wynosiła zł 4 039,05.

UBEZPIECZENIA.

Zbiór składek ubezpieczeniowych skurczył się wskutek oddziaływania skutków przesilenia gospodarczego. Natomiast przebieg szkodowości był naogół pomyślny, dzięki czemu zamknięcia rachunków za 1933 r. i bilanse wykazały zyski, nieco wyższe od zanotowanych w roku 1932.

XII MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU.

Wzorem lat ubiegłych akcję podstawową do XII Międzynarodowych Targów Poznańskich oparto na ogólnych zasadach zmienionej polityki gospodarczej, stosowanej przez Państwo w roku 1933, starając się przystosować rolę Targów nietylko do zmiennych warunków gospodarczych, rozwijających

się obecnie w tak szybkiem tempie, lecz co ważniejsze, wyczuwać nieskrystalizowane jeszcze zagadnienia, zagadnienia te formułować i w miarę możności doprowadzać do ich częściowej realizacji.

Z ważniejszych zadań, które przyświecały w akcji nad organizowaniem XII Targów, należy wymienić wyczucie prądów autarkicznych gospodarki w skali światowej, a tem samem nastawienie roli Targów do ilustratora wzajemnych możliwości poszczególnych państw i ewentualnych dopełnień. Niepewność lokaty kapitałów gospodarstwa światowego, wzmogła zainteresowanie w kierunku budownictwa szczególnie drobnego. Targi, dając wyraz temu zagadnieniu, poświęciły cały dział sprawom taniego budownictwa. Doceniając odruch opinji społeczeństwa Polski Zachodniej w stosunku do wytwórczości niemieckiej, starano się spełnić rolę informatora w stosunku do źródeł polskiej podaży. Celem podniesienia produkcji polskiej wełny, kontynuowano zainicjowane w roku ubiegłym Jarmarki Wełny. Zbiorowa propaganda jest najważniejszą dla drobnego przemysłu, uprzemysłowionego rzemiosła i rzemiosła cechowego, albowiem poszczególnym warsztatom brak ku temu środków i zasięgu. Dlatego też Targi zwróciły baczniejszą uwagę na możliwość ścisłej współpracy z organizacjami, które obejmują te formy wytwórczości.

Udział wystawców roku 1933 zwiększył się w stosunku do roku ubiegłego o 32,9%. Udział zagranicznych wystawców wynosił 38,3%, gdy w ubiegłym roku wynosił on 30,4%.

Udziały zbiorowe zagranicy przedstawiały się poważnie. Stoiska poszczególnych kolonij francuskich dały encyklopedyczny przegląd produkcji i pozwoliły kupcom na dokładną orjentację dotyczącą możliwości importowych, jakości towarów i cen. Każdą kolonję reprezentował przedstawiciel odpowiednio kwalifikowany i upełnomocniony do udzielania jak najbardziej szczegółowych informacyj. Na stoisku Francji reprezentowanych było 264 firm, z czego: Agencja Ekonomiczna Afryki Ekwatorjalnej Francuskiej 30 firm, Algier 160 firm, Indochiny 22 firmy, Madagaskar 37 firm, Tunis 24 firmy. W ten sposób zasięg handlowy francuskiej reprezentacji kolonjalnej był niezmiernie obszerny i wielostronny.

Stoisko Czechosłowacji obejmowało 26 firm. Stoisko Hiszpanji obesłały 54 firmy oraz producenci oliwy, najpotężniejsza finansowo organizacja Hiszpanji, obejmująca 55 fabryk i posiadająca własne banki. Oprócz tego reprezentowane były Austrja, Węgry, Stany Zjednoczone Ameryki Pol., Niemcy, Szwecja i Finlandja.

Udział procentowy wystawców zagranicznych za ostatnie 4 lata przedstawia następujące zestawienie:

Państwo	1930 %	1931 %	1932 %	1933 %
Ameryka	2,91	3,50	7,29	3,63
Anglja	5,99	13,84	29,16	—
Austrja	13,87	18,50	8,35	5,45
Belgja	2,12	0,88	14,58	—
Czechosłowacja	9,49	20,08	8,35	0,98
Estonja	—	4,42	—	—
Francja	7,03	7,01	17,70	—
Holandja	—	0,88	—	—
Jugosławja	7,03	1,76	5,20	—
Grecja	—	1,76	—	—
Łotwa	1,46	0,88	—	—
Niemcy	37,23	17,60	6,25	1,81
Rumunja	—	—	1,04	—
Szwajcarja	3,81	3,52	—	—
Szwecja	3,65	1,76	1,04	1,02
Włochy	0,73	3,52	—	—

W zestawieniu powyższem nie jest uwidoczniony udział w roku 1933: Algieru — 5,66%, Afryki Ekwatorjalnej 1,45%, Finlandji 0,98%, Hiszpanji 49%, Indochin 1,16%, Madagaskaru 1,63%, Tunisu 1,10% i Węgier 3,63%.

Udział poszczególnych województw za ostatnie 4 lata w cyfrach procentowych przedstawia poniższe zestawienie:

Województwo	1930 %	1931 %	1932 %	1933 %
Białostockie	0,51	0,2	—	0,94
Krakowskie	7,83	10,0	6,49	3,48
Kieleckie	2,02	1,4	0,46	0,62
Lwowskie	2,52	4,7	1,82	2,84
Lubelskie	—	0,5	0,46	0,31
Łódzkie	3,53	2,6	5,76	3,48
Pomorskie	2,02	3,0	3,20	5,70
Poznańskie	50,25	48,5	47,94	52,21
Śląskie	6,82	3,5	5,11	7,98
Stanisławowskie	0,51	0,5	—	—
Tarnopolskie	—	0,3	—	—
Warszawskie	21,97	21,4	27,39	20,58
Wołyńskie	0,25	0,3	—	0,62
Wolne miasto Gdańsk	1,52	3,0	1,37	0,31

W roku sprawozdawczym reprezentowane były również województwa: wileńskie (0,31%), poleskie (0,31%) i nowogrodzkie (0,31%). Aczkolwiek udział tych województw był minimalny, oznacza to jednak dalszy wzrost zasięgu Targów.

Analizując cyfry udziału procentowego poszczególnych grup przemysłu, zauważamy, że przemysł metalowy i maszynowy w porównaniu do 1932 roku uległ skurczeniu. To samo dotyczy przemysłu drzewnego, papierniczego, instrumentów precyzyjnych i włókienniczego, natomiast przemysły chemiczny, budowlany, spożywczy i galanteryjny, były reprezentowane przez większą ilość wystawców. Przemysł metalowy w dziedzinie maszyn rolniczych skurczył się do rozmiarów jeszcze nigdy nie widzianych na Targach Poznańskich. Dał się zauważyć zupełny zanik obrabiarek, o które napróżno dopytywała się delegacja sowiecka. W związku z przemysłem drzewnym zmniejszenie udziału nie dotyczy działu meblowego, który był reprezentowany przez przeszło dwa razy większą liczbę firm, jak w roku 1932. Przemysł spożywczy zawdzięcza udziałowi zagranicy tak wielkie zwiększenie proporcji udziału. Galanterja jest niewątpliwie najbardziej targowym towarem w każdej dziedzinie. Dlatego też w chwili, gdy konjunktura targowa zaczyna znów się ożywiać, przypływ wystawców daje się odczuwać najpierw w tej dziedzinie, w której Targi dają najbardziej bezpośrednie zyski. Stąd wynika, że w chwili budzącej się konjunktury, na Targi powraca szereg firm, które od lat nie brały udziału, a które w Targach widziały instrument ponownych możliwości rozszerzenia zbytu.

Jako krytykę strukturalnego oblicza Targów należy podkreślić ich niejednolitość. Za wyjątkiem działu porcelany i szkła, budownictwa, meblarstwa i działu spożywczego oraz w znacznie mniejszym stopniu działu chemicznego, nie można sobie było wytworzyć na Targach pojęcia o czołowej produkcji polskiej.

Frekwencja na Targach była tak pod względem ilości, jak i ciężaru gatunkowego w zupełności zadawalająca. W odniesieniu do nasilenia frekwencji zaznaczyć wypada, że frekwencja 3 maja była jedną z najwyższych, jaką kiedykolwiek Targi wykazały w czasie 12-letniego istnienia, podczas gdy frekwencja za cały tydzień targowy była zaledwie o parę procent niższą od frekwencji 1928 r. Ogółem sprzedano 21 000 biletów więcej, niż w roku 1932, przyczem procent zwiedzających z poza Wielkopolski, wzrósł w trójnasób, udowadniając wzmożony zasięg Targów Poznańskich.

Cyfrowe uchwycenie obrotów Targów przedstawia pewne trudności. Ogólnie przeważa zdanie, że tranzakcje targowe przeszły oczekiwania wystawców. Rzadkiemi były firmy, które nie nawiązały kontakty z nowymi odbiorcami. Naogół zaledwie 14 firm oświadczyło, iż tranzakcyj żadnych nie dokonało, w tem jednakże są również takie firmy, które brały udział wyłącznie dla reklamy targowej.

W odniesieniu do kolonij francuskich jest w trakcie realizacji zorganizowanie wolnocłowej bazy w Gdyni dla masy kakaowej, celem mieszania jej według recept poszczególnych fabryk czekolady przez zaprzysiężonego rzeczoznawcę. Rząd Indochin nawiązał pertraktacje w całym szeregu miast, celem sprzedaży herbaty annamskiej na terenie całej Polski. Dokonano znacznych zamówień kopalu. Rozpoczęto pertraktacje w sprawie alkoholizowania dla rynku polskiego win algierskich. Wzamian za to nawiązano kontakt celem eksportu tanich narzędzi rolniczych, konfekcji w niższych gatunkach, materjału jodłowego dla skrzynek na owoce, dykt rozmaitych sortymentów i klepek.

Hiszpanja zainteresowała szereg hurtowników andaluskiemi przędzami czesankowemi. W tej dziedzinie obroty zainicjowane mogą dosięgnąć 4 miljonów złotych. Wielkie zainteresowanie wywołała oliwa i sardynki, w których zaznaczyła się silna konkurencja cen hiszpańskich z francuskiemi. Objekt omawiany wynosił prawie 3 miljony złotych. Dalszemi objektami zainteresowania były soki owocowe, orzechy i migdały. Zainicjowano rozmowy o przywóz nierafinowanej miedzi, którąby specjalnym procesem polskim miano w Gdyni rafinować, dostarczając następnie jako coprum reductum do Hut. Zaczęto rozmowy o import żywego srebra dla zapraw zbożowych, bismutu dla środków leczniczych, antymonu dla odlewów łożyskowych oraz odlewni czcionków, korku oraz specjalnych skór owczych z wełną na futra. W zamian za to finalizowane są rozmowy na eksport dykt i drzewa tartego, części gramofonowych, rowerów, naczyń emaljowych, szkła, porcelany domowej i elektrotechnicznej, lepszej konfekcji, wędlin, smalcu, soli, spirytusu, nasion buraczanych i koniczyny oraz klepek.

Czechosłowacja uskuteczniła wstępne tranzakcje na wyroby galanteryjne, maszyny do szycia, korki, szkło, tkaniny, porcelanę, biżuterję i szczotki. Oprócz tego poważne zamówienia otrzymano na podwozia samochodowe, nożyki do golenia, młynki do kawy, puderniczki, wyroby mosiężne, obsadki do piór, dywany, wyroby z rafji oraz przybory elektrotechniczne. Do Czechosłowacji eksportowano m. i. 70 ton

dykt, różnych sortymentów, zabawki gumowe, aparaty radjowe oraz sprzedano licencję na płynne mydło oraz szereg innych mniejszych tranzakcyj.

W dziale samochodów, wbrew oczekiwaniom panowało znaczne ożywienie i sprzedano ogółem kilkanaście samochodów krajowego wyrobu lub karosowanych w Polsce na zagranicznych podwoziach. Znacznym popytem cieszyły się powozy, których sprzedano kilkanaście.

W dziale szkła i porcelany krajowe obroty były bardzo znaczne, pomimo konkurencji czeskiej w ramach przyznanych kontyngentów. Eksport do Holandji i kolonij holenderskich został podtrzymany. Niektóre firmy otrzymały bardzo poważne zamówienia.

W dziale wyrobów metalowych znaczne zamówienia otrzymało nożownictwo oraz wyrób noży do sieczkarni, w których finalizuje się zamówienia sowieckie i holenderskie. Jedna tranzakcja sięga 1 000 000 sztuk. Wielkim popytem cieszyły się również igły gramofonowe i szprychy, rowery, lekkie karabinki i maszyny do pisania. Wielkiem zainteresowaniem ze strony Sowietów cieszyły się aparaty domowe do wytwarzania gazu dla ogrzewania mieszkań i kuchni gazowych oraz oświetlenia. Do Holandji eksportowano duże partje noży oraz maszyny do kawy.

W dziale tekstylnym znaczne tranzakcje zostały uskutecznione przez wytwórnie dywanów i kilimów i lżejszą konfekcję. Bardzo duże zainteresowanie wywołało stoisko propagandy lnu i zastosowanie niebielonych tkanin lnianych do bielizny i ubiorów damskich i męskich. Oczekuje się finalizacji bardzo poważnych zamówień. Pozatem Targi Poznańskie same zastosowały poraz pierwszy i zapropagowały użytek worków lnianych dla wełny, zakupując znaczne partje płótna i wydzierżawiając własne worki hodowcom, korzystającym z Jarmarków Wełny.

XII Targi w dalszym, niż kiedykolwiek stopniu odbiegły od pojęcia wystawy, albowiem w żadnym dziale nie stanowiły encyklopedycznego pokazu tej gałęzi polskiego przemysłu. Wszędzie widać było wyłącznie szukanie możności dokonania doraźnego interesu. Tendencje te uwidoczniły się w następujących przejawach:

1. udział firm ,które mogły liczyć na możliwość kompensaty z krajami obcemi;
2. udział budownictwa, pragnący wykorzystać istniejącą w chwili obecnej konjunkturę, jaka dla osób, posiadających drobny kapitał zapewne tak prędko się nie powtórzy;

3. udział rzemiosła, które pragnęło bez pośrednictwa dotrzeć do klienteli;
4. udział firm, które przekonały się o zupełnem wyczerpaniu towaru u detalisty;
5. udział galanterji targowej, która w większości targów zagranicznych stanowi więcej niż połowę wystawców, a dla której ożywienie stworzyło możliwość dokonania natychmiastowych tranzakcyj.

W związku z temi przesłankami dały się jednakże zauważyć znaczne nielogiczności, jakie wypłynęły z niedoceniania własnego interesu w poszczególnych działach wytwórczości. Do takich niewątpliwie należał brak udziału przemysłu włókienniczego, który mógł dokonać bardzo znacznych obrotów kompensacyjnych z Hiszpanją, Południową Ameryką, Indochinami, Madagaskarem i Ekwatorjalną Afryką. O przemysł ten zapytywały delegacje kolonjalne i hiszpańskie. Na przeszkodzie stanął podobno ożywiony okres pracy, jaki nastąpił po zakończeniu strajku w Łodzi. Następnie przemysł metalowy z małemi wyjątkami również wziął udział w sposób, który nie wyzyskał polskich możliwości eksportowych do krajów, które miały na widoku kompensatę handlową, a więc m. i. do Sowietów. W pewnej mierze to samo dotyczy przemysłu chemicznego, w związku z Hiszpanją, Południową Ameryką i Algierem. Widzimy przeto, że aczkolwiek Targi Poznańskie w roku sprawozdawczym, w odróżnieniu od ubiegłych lat kryzysowych, większości wystawców przyniosły bardzo wydatną ulgę, otwierając dla niektórych zupełnie nowe horyzonty i możliwości, jednakże w niektórych dziedzinach, dla których stworzono w tym roku wyjątkowe możliwości, napotkały na pewien brak zrozumienia ze strony tych właśnie, którym Targi pragnęły dopomóc.

By w przyszłości Targi Poznańskie w okresie budzącej się konjunktury gospodarczej mogły lepiej spełniać swoje zadanie, byłoby ze wszechmiar pożądane, by przemysł polski ze swej strony również stworzył ciało organiczne, któreby czuwało nad tem, by udatna akcja techniczna i propagandowa Targów Poznańskich na terenie międzynarodowym nietylko nie doznawała osłabienia ze strony tych właśnie czynników, dla których pracuje, lecz, by wszelkie pomyślne pociągnięcia Targów zostały należycie wykorzystane.

Wychodząc z tych założeń, są już obecnie w toku rozmowy, mające na celu stworzenie ogólnopolskiej Rady Targów Poznańskich, do której przystąpiłyby organizacje samorządu gospodarczego całego kraju oraz najwyższe czynniki każdego działu polskiej produkcji i handlu.

W roku 1933 **jarmarków wełny**, organizowanych przez Targi, odbyło się 6. Ilość wełny sprzedanej za pośrednictwem Targów w roku 1933, jak również ilości wełny weryfikowanej przez Targi z uwzględnieniem udziału poszczególnych województw ujmuje poniższe zestawienie:

Województwo	Wełny sprzedano		Wełny weryfikowano	
	kg	%	kg	%
Białostockie	2 086	0,94	11 700	0,9
Kieleckie	12 757	5,80	28 486	2,1
Krakowskie	336	0,01	597	0,05
Lubelskie	5 759	2,60	46 831	3,5
Lwowskie	569	0,23	1 908	0,15
Łódzkie	14 299	6,50	56 686	4,25
Poleskie	105	0,04	8 831	0,67
Pomorskie	63 735	29,00	465 966	35,0
Poznańskie	93 248	42,30	495 382	37,1
Stanisławowskie	—	—	7 036	0,53
Śląskie	—	—	37	—
Tarnopolskie	—	—	919	0,08
Warszawskie	27 072	12,40	202 389	15,1
Wołyńskie	203	0,09	7 571	0,57
Razem . . .	220 172	100 %	1 334 341	100 %

Ilość wykupionych świadectw przemysłowych w latach 1932 i 1933 w poszczególnych powiatach okręgu Izby.

Urząd Skarbowy	Rok	Kategorji handlowej												Razem	
		I		II		III		IV		V a		V b			
		Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocznie	Półrocznie
Chodzież . . .	1932	—	—	72	1	520	33	211	36	2	1	17	6	822	77
	1933	—	—	32	3	450	26	263	39	1	1	17	—	763	69
Czarnków . .	1932	—	—	34	3	342	39	134	28	2	—	8	3	520	73
	1933	—	—	25	1	253	5	210	48	1	—	10	1	499	55
Gniezno . . .	1932	—	—	166	3	719	59	252	51	—	1	7	1	1144	115
	1933	—	—	113	5	583	36	421	64	—	—	6	2	1123	107
Gostyń	1932	—	—	32	1	395	16	203	47	3	—	10	3	643	67
	1933	—	—	18	2	288	8	317	38	3	—	13	—	639	48
Jarocin	1932	—	—	101	8	682	38	299	62	5	—	16	—	1103	108
	1933	—	—	63	3	539	19	433	65	4	—	6	—	1045	87
Kępno	1932	—	—	94	2	642	38	406	81	4	2	13	3	1159	126
	1933	—	—	52	5	499	25	405	107	3	—	9	2	968	139
Kościan . . .	1932	—	—	68	3	640	53	319	136	3	—	22	4	1052	196
	1933	—	—	49	2	509	21	575	134	6	—	33	8	1172	165
Krotoszyn . .	1932	—	—	75	1	642	42	305	70	—	—	26	2	1048	115
	1933	1	—	46	2	478	20	411	79	1	—	18	1	955	102
Leszno	1932	4	—	117	1	526	38	266	93	1	—	28	7	942	139
	1933	1	—	82	3	455	26	334	93	1	1	37	7	910	130
Międzychód . .	1932	—	—	32	3	277	24	78	45	1	—	15	—	403	72
	1933	—		22	—	254	20	117	38	2	1	13	3	408	62
Mogilno . . .	1932	1	—	97	6	713	40	261	71	3	—	25	1	1100	118
	1933	—	—	76	2	600	42	401	114	4	3	33	2	1114	163
Nowy Tomyśl .	1932	1	—	99	6	798	56	418	125	2	—	16	9	1334	196
	1933	1	—	66	3	670	29	626	103	2	—	28	6	1393	141

Oborniki . . .	1932	1	—	58	1	445	23	148	33	6	—	6	—	664	57
	1933	—	—	33	3	357	19	287	34	5	—	14	2	696	58
Ostrów	1932	—	—	111	5	693	41	456	91	4	—	16	3	1280	140
	1933	—	—	65	3	516	29	615	113	3	1	21	4	1220	150
Poznań 1 . . .	1932	45	—	555	32	530	64	172	29	2	—	7	2	1311	127
	1933	35	—	492	31	553	51	271	28	2	1	2	—	1355	111
Poznań 2 . . .	1932	4	—	154	6	872	92	560	162	1	1	18	2	1609	263
	1933	3	—	121	6	765	101	629	146	5	—	25	3	1548	256
Poznań 3 . . .	1932	2	—	86	5	708	53	673	160	1	—	21	7	1491	225
	1933	2	—	60	6	533	25	653	130	—	—	26	2	1274	163
Poznań 4 . . .	1932	9	—	307	10	622	49	280	49	5	—	20	2	1243	110
	1933	5	—	306	12	537	48	281	53	4	—	26	1	1159	114
Poznań 5 . . .	1932	1	—	35	—	434	47	236	62	7	3	12	3	725	115
	1933	1	—	27	—	368	17	464	89	8	—	20	1	888	107
Rawicz	1932	2	—	47	3	451	25	254	42	—	—	18	2	772	72
	1933	1	—	32	—	392	17	243	46	—	1	24	2	692	66
Szamotuły . .	1932	—	—	80	—	569	38	259	26	3	1	16	—	927	65
	1933	—	—	55	3	480	34	331	60	1	—	15	5	882	102
Śrem	1932	—	—	46	5	481	45	249	69	1	—	20	2	797	121
	1933	—	—	21	4	403	16	429	96	3	1	17	1	873	118
Środa	1932	—	—	53	3	360	27	178	41	—	—	6	—	597	71
	1933	—	—	35	—	296	21	258	49	1	—	10	1	600	71
Wągrówiec . .	1932	—	—	48	—	431	31	171	40	1	—	18	1	669	72
	1933	—	—	29	—	370	16	233	56	2	—	13	2	647	74
Wolsztyn . . .	1932	—	—	50	4	425	28	182	74	5	—	7	1	669	107
	1933	—	—	30	3	378	21	211	78	5	—	6	1	630	103
Września . . .	1932	—	—	42	3	409	13	151	21	4	1	6	3	612	41
	1933	—	—	25	3	352	21	216	37	1	—	11	2	605	63
Żnin	1932	—	—	49	1	325	22	104	41	9	—	10	—	497	64
	1933	—	—	29	—	297	17	155	45	6	—	2	—	489	62
Razem . .	1932	70	—	2708	116	14651	1074	7225	1785	75	10	404	67	25133	3052
	1933	50	—	2004	105	12175	730	9789	1982	74	10	455	59	24547	2886

Ilość wykupionych świadectw przemysłowych w latach 1932 i 1933
(Ciąg dalszy)

Urząd Skarbowy	Rok	Kategorji przemysłowej I Rocz.	I Półr.	II Rocz.	II Półr.	III Rocz.	III Półr.	IV Rocz.	IV Półr.	V Rocz.	V Półr.	VI Rocz.	VI Półr.	VII Rocz.	VII Półr.	VIII Rocz.	VIII Półr.	Razem Rocznie	Razem Półrocznie
Chodzież	1932	—	—	1	—	—	—	2	—	3	1	27	2	21	2	713	37	767	42
	1833	—	—	1	—	1	—	1	—	3	1	24	1	23	—	676	36	729	38
Czarnków	1932	—	—	—	—	—	—	1	—	7	1	16	—	18	2	447	33	489	36
	1933	—	—	—	—	—	—	1	—	5	—	17	1	16	—	475	46	514	47
Gniezno	1932	1	—	—	—	1	—	4	—	18	—	34	—	45	1	858	54	961	55
	1933	1	—	—	—	1	—	2	—	18	—	25	1	18	2	729	51	794	54
Gostyń	1932	1	—	—	—	—	—	1	—	8	1	17	1	17	—	568	27	612	29
	1933	1	—	—	—	—	—	2	—	5	—	15	1	15	—	575	29	613	30
Jarocin	1932	1	—	—	—	1	—	6	1	11	—	60	1	30	3	838	78	947	83
	1933	1	—	—	—	1	—	3	1	12	—	46	1	23	2	844	61	930	65
Kępno	1932	—	—	—	—	—	—	3	—	16	2	44	4	31	1	805	24	899	31
	1933	—	—	—	—	—	—	3	1	11	3	41	3	25	2	825	33	905	42
Kościan	1932	1	—	—	—	—	—	2	1	9	1	44	—	34	4	962	88	1052	94
	1933	1	—	—	—	—	—	6	1	3	—	40	—	28	—	1005	49	1083	50
Krotoszyn	1932	1	—	—	—	—	—	5	—	14	2	29	3	28	3	983	45	1060	53
	1933	—	—	—	—	1	—	4	1	12	3	25	2	24	2	972	48	1038	56
Leszno	1931	1	—	—	—	—	—	2	—	18	—	24	2	50	3	943	61	1038	66
	1933	1	—	—	—	1	—	1	—	14	—	26	1	41	2	918	48	1002	51
Międzychód . . .	1932	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	22	1	34	2	426	34	482	38
	1933	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	26	—	21	—	439	46	486	49
Mogilno	1932	1	—	—	—	—	—	6	1	9	—	38	3	35	—	1031	71	1120	75
	1932	1	—	—	—	—	—	2	2	11	—	35	2	25	4	1019	75	1093	83
Nowy Tomyśl . .	1932	1	—	—	—	—	—	7	—	14	—	47	1	22	2	969	117	1070	120
	1933	1	—	—	—	—	—	6	—	18	—	47	—	29	5	1072	74	1173	79

Oborniki	1932	—	—	—	—	1	—	1	—	13	—	39	—	31	2	564	12	649	14
	1933	—	—	—	—	1	—	3	—	7	1	41	—	26	1	575	38	653	40
Ostrów	1932	—	—	1	—	—	—	8	—	16	1	22	3	36	3	736	59	819	66
	1933	—	—	1	—	—	—	5	1	15	1	22	6	32	1	783	71	858	80
Poznań 1	1932	—	—	—	—	—	—	10	—	23	1	36	—	119	3	472	55	660	59
	1933	—	—	—	—	—	—	6	—	23	1	26	—	98	2	517	45	670	48
Poznań 2	1932	—	—	1	—	1	—	16	—	28	—	24	2	64	5	713	84	847	91
	1933	—	—	1	—	2	—	11	—	23	—	23	1	66	5	780	93	906	99
Poznań 3	1932	1	—	—	1	3	—	28	—	29	—	35	—	60	6	722	70	878	77
	1933	1	—	2	—	1	—	15	3	34	3	22	3	59	5	680	83	815	97
Poznań 4	1932	—	—	—	—	—	—	7	—	24	1	34	1	66	1	479	38	610	41
	1933	—	—	1	—	—	—	7	—	23	—	25	—	60	1	505	51	621	52
Poznań 5	1932	1	—	—	—	2	—	11	1	13	2	31	2	17	4	623	79	698	88
	1933	1	—	1	—	2	—	8	1	15	2	40	2	22	4	759	61	848	70
Rawicz	1932	1	—	—	—	—	—	5	—	11	1	18	1	13	1	684	34	732	37
	1933	1	—	—	—	—	—	3	1	8	—	20	—	15	—	648	39	695	40
Szamotuły	1932	1	—	1	—	—	—	7	—	8	—	37	1	24	1	746	28	824	30
	1933	1	—	1	—	—	—	7	—	6	1	37	2	28	1	725	63	805	67
Śrem	1932	—	—	—	—	1	—	5	—	8	—	27	—	15	—	544	56	600	56
	1933	—	—	—	—	1	—	5	—	10	1	27	—	21	1	675	44	739	46
Środa	1932	1	—	—	—	—	—	4	—	6	1	26	—	17	1	454	31	508	33
	1933	1	—	—	—	—	—	4	1	4	1	27	1	15	—	493	39	544	42
Wągrówiec . . .	1932	—	—	—	—	1	—	4	—	6	—	24	—	15	2	473	31	523	33
	1933	—	—	—	—	1	—	5	—	5	—	19	—	16	2	497	48	543	50
Wolsztyn	1932	—	—	—	—	—	—	3	—	4	—	27	2	14	2	804	48	852	52
	1933	—	—	—	—	—	—	2	—	4	—	27	—	13	2	775	37	821	39
Września	1932	1	—	—	—	—	—	5	—	6	—	18	1	18	2	467	46	515	49
	1933	1	—	—	—	—	—	5	—	5	—	28	1	14	1	470	27	523	29
Żnin	1932	1	—	—	—	1	—	9	—	12	—	16	—	16	—	469	25	508	25
	1933	1	—	—	—	2	—	4	1	13	—	13	1	17	1	441	26	478	29
Razem . . .	1932	15	—	4	1	13	—	154	1	331	16	812	31	920	56	18443	1365	20720	1473
	1933	14	—	8	—	14	—	119	13	298	22	764	29	790	46	18772	1361	20879	1472

Ilość wykupionych świadectw przemysłowych w latach 1931 i 1932
(Ciąg dalszy)

Urząd Skarbowy	Rok	Kategorji zajęć przemysłowych I Rocz.	I Półr.	II Rocz.	II Półr.	III Rocz.	III Półr.	IV Rocz.	IV Półr.	Razem Rocz.	Razem Półr.	Ogółem świadectw bez karty rejestr. Rocz.	Półr.	Ogółem kart rejestracyj. Rocz.	Półr.
Chodzież	1932	—	—	1	—	—	—	1	—	2	—	1591	119	36	4
	1933	—	—	—	—	1	—	2,	—	3	—	1495	107	45	—
Czarnków	1932	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	1009	110	24	1
	1933	—	—	2	—	—	—	—	—	2	—	1015	102	22	1
Gniezno	1932	—	—	1	—	2	—	6	—	9	—	2114	170	40	1
	1933	—	—	1	—	3	—	3	—	7	—	1924	161	38	2
Gostyń	1932	—	—	—	—	3	—	1	—	4	—	1259	96	12	—
	1933	—	—	—	—	1	—	2	—	3	—	1255	78	21	—
Jarocin	1932	—	—	4	—	1	—	1	—	6	—	2056	191	36	—
	1933	—	—	2	—	—	—	1	—	3	—	1978	152	36	—
Kępno	1932	—	—	—	1	2	—	1	—	3	1	2061	158	62	—
	1933	—	—	4	2	1	—	1	—	6	2	1879	183	51	1
Kościan	1932	—	—	3	1	—	1	—	—	3	2	2107	292	46	3
	1933	—	—	2	—	1	—	—	—	3	—	2258	215	41	4
Krotoszyn	1932	-	—	1	—	1	—	2	—	4	—	2112	168	34	5
	1933	—	—	2	—	2	—	—	—	4	—	1997	158	39	2
Leszno	1932	—	—	5	1	4	—	2	—	11	1	1991	206	67	—
	1933	—	—	3	—	5	—	—	—	8	—	1920	181	57	3
Międzychód	1932	—	—	—	1	3	—	—	—	3	1	888	111	28	2
	1933	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	895	111	31	—
Mogilno	1932	—	—	2	—	3	1	1	—	6	1	2226	194	123	3
	1933	—	—	4	—	3	—	1	1	8	1	2215	247	127	6
Nowy Tomyśl . . .	1932	—	—	5	—	1	—	—	—	6	—	2410	316	29	4
	1933	—	—	6	6	2	—	—	—	8	6	2574	226	51	1

Oborniki	1932	—	—	3	1	1	—	—	—	4	1	1317	72	29	—
	1933	—	—	2	—	1	—	1	—	4	—	1353	98	34	—
Ostrów	1932	—	—	5	4	2	—	1	4	8	8	2107	214	57	2
	1933	—	—	2	5	1	—	3	—	6	5	2084	235	45	2
Poznań 1	1932	—	—	10	3	6	—	14	1	30	4	2001	190	121	4
	1933	—	—	16	2	2	—	22	6	40	8	2065	167	113	6
Poznań 2	1932	—	—	11	—	1	—	32	—	44	—	2500	354	40	—
	1933	—	—	9	3	—	—	35	3	44	6	2498	361	61	2
Poznań 3	1932	—	—	4	—	—	—	17	2	21	2	2390	304	75	1
	1933	—	—	2	—	—	—	15	1	17	1	2106	261	56	3
Poznań 4	1932	—	—	4	—	1	—	18	2	23	2	1876	153	75	2
	1933	—	—	2	1	1	—	13	4	16	5	1796	171	76	5
Poznań 5	1932	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1423	203	8	—
	1933	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	1737	177	18	—
Rawicz	1932	—	—	—	2	4	—	—	—	4	2	1508	111	22	—
	1933	—	—	2	—	8	—	—	—	10	—	1397	106	26	1
Szamotuły	1932	—	—	1	—	—	—	—	—	1	—	1752	95	31	—
	1933	—	—	2	—	—	—	—	—	2	—	1689	169	36	—
Śrem	1932	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1397	177	19	—
	1933	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1612	164	22	1
Środa	1932	—	—	2	—	3	—	—	—	5	—	1110	104	35	1
	1933	—	—	—	—	2	—	—	—	2	—	1146	113	37	—
Wągrówiec	1932	—	—	3	3	—	—	—	—	3	3	1195	108	45	1
	1933	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1	1190	125	45	2
Wolsztyn	1932	—	—	—	—	—	—	2	—	2	—	1523	159	48	1
	1933	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	1452	142	43	—
Września	1932	—	—	—	—	1	—	2	—	3	—	1130	90	31	—
	1933	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	1129	92	31	2
Żnin	1932	—	—	1	—	1	—	—	—	2	—	1007	89	61	4
	1933	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	968	90	42	—
Razem	1932	—	—	66	18	40	2	101	9	207	29	46060	4554	1234	39
	1933	—	—	65	20	36	—	102	15	201	35	45627	4392	1244	44

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ I.

Sprawozdanie wewnętrzne z działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1933.

CZĘŚĆ II.

Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1933.

